

OLGIERD i KIEJSTUT

SYNOWIE GEDYMINA

W. XIĘCIA LITWY.

I-II

OLGIERD i KIEJSTUT

SYNOWIE GEDYMINA

W. XIĘCIA LITWY

PRZEZ

KAZIMIERZA STADNICKIEGO.



WE LWOWIE

NAKŁADEM KSIĘGARNI

GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA

przy placu św. Ducha l. 43.

1870.

K-130/87



M3103

V

OFIAROWANE

Jaśnie Wielmożnemu

KAZIMIERZOWI Hrabie z Siecina

KRASICKIEMU,

RADCY TAJNEMU JEGO APOSTOLSKIEJ MOŚCI
CESARZA AUSTRYI I KRÓLA WĘGIER,

CZŁONKOWI IZBY WYŻSZÉJ

W RADZIE AUSTRYACKIEGO PAŃSTWA,

PREZESOWI INSTYTUTU KREDYTOWEGO GALICYJSKIEGO.



KRAKÓW.

W DRUKARNI C. K. UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO,
pod zarządem K. Mańkowskiego.

ODDZIAŁ I.

Charakterystyka Olgerda i Kiejstuta.





Chcąc skreślić życiorysy Olgierda i Kiejstuta, naj-
słynniejszych ze synów Gedymina, niepodobna
je rozdzielić, tak ściśle są ze sobą nietylko dziejowo
ale i duchowo połączone. I rzeczywiście pod tym wzglę-
dem ci dwaj bracia rzadkie w historyi przedstawiają
zjawisko.

W pełni wieku czternastego kiedy po wojnach krzy-
żowych, owém szczytném i mistyczném uniesieniem ludz-
kości nastąpiły wojny między narodami w celu wzaje-
mnych grabieży i łupiestwa, kiedy zła wiara, podstęp,
wyrachowana obłąda osiadły na tronach, a przytém
każda osobistość wyższa nad poziom, w braku odpowie-
dnich karbów dążyła do samoistności i owładania bliz-
kich sobie, oni przez długie lata, na podrzędnych sta-
nowiskach lub u szczytu władzy przedstawiają obraz
nieprzerwanéj zgody, działania wspólnego do tego sto-
pnia, że często czytając ich dzieje, rozróżnić ich nie
można. Kronikarze téż pruscy, którzy dla wojen nie-
ustannych Litwy z ich zakonem, prawie na każdéj stron-
nicy Olgierda i Kiejstuta wspominają, nazywają ich
zawsze bez bliższego odszczególnienia królami Litwy
„*reges Lithuanorum*.“ Władzcy zakonu tylko, jak
świadczy ich archiwum, świadomi byli, że Olgierd pia-

stował najwyższą władzę, Kiejstut zaś był wodzem naczelnym siły wojskowej ¹⁾.

Jeżeli wolno użyć tego wyrazu, to bracia ci wzajemnie siebie uzupełniali.

Olgierd byłby twórcą nie państwa, do tego wiele mu zbywało, ale dynastji, gdyby nie był ojciec jego już jęj utworzył, bo miał wszystkie przymioty, wady i znamiona ku temu. Kronika ruska jedna wspominając jego zgon, następującą charakterystykę jego podaje. Po epitetach złowierny, bezbożny, któremi kronikarze grodowi i cerkiewni obdarzają zawsze tych, co nie należą do ich zakonu, albo wojowali ich ojczyznę, mówi: „że był pochlebcą, ale celował nad braćmi swymi, bo nie pił nigdy piwa, miodu, wina, kwasu. Tęgą wolą i sprytem wiele dokazał, wiele ziem zawojował i władzy sobie przymnożył. Słowem, przewyższył braci, ojca i dziada swojego“ ²⁾.

Kronikarz tu poniekąd przebrał miary. Zwycięstwo odniesione przez Olgierda nad Sinemi Wodami na Ta-

¹⁾ W tajnym archiwum Krzyżaków w Królewcu, znajduje się list Wielkiego Mistrza opisujący wyprawę na Litwę z lat 1375—76, i w nim te słowa: *processerunt usque ad castrum principale Drakyn (Troki) Keistuti principis Lithuanorum fratris regis qui est dux exercitus paganorum.* Tożsamo w tak zwanym *Formularbuch* tegoż archiwum sprawozdanie o wyprawie podobnej w r. 1377 nazywa Kiejstuta „*princeps militiae Kinstoth*“, rezydencją jego Troki, a Olgierda „*magnus rex Algerd totius regni dominus (Scriptores rerum Prussicarum, Lipsiae 1861, t. I. str. 573—74—75, t. II. str. 586—87).* Z kronik więcej znanych tylko *Chr. Olivense* pod r. 1347 mówi o Kiejstucie wodzu Olgierda „*per ducem exercitus sui fratrem Kynstut* (Tamże t. I. str. 723.)

²⁾ Kronika Wielkiego Nowogrodu IV. którą powtórzyły inne kroniki (*Połnoje Sobranije russkich letopisej, t. IV. str. 72.*)

tarach w czasie, kiedy ojczyzna kronikarza jęczała jeszcze pod srogiem jarzmem Mongołów, olśniła jemu oczy. I rzeczywiście zwycięstwo owe, mgłą do dziś dnia, co do czasu i szczegółów, pokryte, i tylko w skutkach swoich wiadome, było jedynym wielkim wypadkiem za panowania Olgierda i przysporzyło Litwie ziemię podolską ³⁾.

Na północnym wschodzie przekroczył Dniepr, owładnął łatwym targiem kniastwo Briańsk, należącą do tego Siewierszczyznę, potem Mściśław, Trubczesk i Białę ⁴⁾. Ale wojownikiem wielkim, nawet zdolnym on nie był, i w tém nie tylko nie przewyższył ojca swojego Gedymina, ale nawet nie zrównał mu. Dowiodły tego wyprawy jego na Moskwę, w szczegółach nam dochowane, którym on przewodniczył, więcéj jeszcze walka zacięta z dwoma rycerskimi zakonami. Celował on tylko w wojnie podjazdowej. Zbywało mu także na wyższym (nowoczesnym wyrazem) zmyśle politycznym. Napady jego na Łotyszów nad Bałtykiem, gałąź jednego szczepu z Litwinami, których więcéj oswobodzić i z państwem swém zespolić, starać się był winien już ze względów osobistych, aby kiedyś temu samemu nie popaść losowi, przeciwnie, odznaczali się taką srogością, takie ruiny po sobie zostawiali, że jarzmo kawalerów mieczowych, które na krajowcach ciężyło, lżejszém wydawać się musiało po każdej z podobnych pobratymczych odwiedzin. Król polski Kazimierz dwa razy na nim zawojował Wołyń, ostatecznie na wschodzie południowym granice Litwy uszczuplił, zakwestyonował jęj równie Podlasie ⁵⁾.

³⁾ Obacz Synowie Gedymina, t. I. ustęp Koryat Gedyminowicz.

⁴⁾ Obacz niżej przedostatni rozdział.

⁵⁾ Synowie Gedymina, t. I. ustęp Koryat.

Z drugiej strony niezaprzeczenie Olgierd tęą wola i sprytem umiał utrzymać w korbach liczny swój ród i każdego użyć na obronę, wzmocnienie i inne cele państwa.

Kiejstut był jego nie tylko mieczem, ale *alter ego* w całym znaczeniu słowa. Lubart był prawdziwym bohaterem wojny podjazdowej, którą na Rusi zachodniej i Wołyniu współzawodnika swojego, t. j. oręż polski nieustannie trapił. Dzielni Koryatowicze, Olgierdowi synowcowie kolonizowali i postawili w stanie obronnym Podole. Nawet wyzutych ze swoich posiadłości zdrobniałych książąt ruskich umiał Olgierd w interes swój wciągnąć⁶⁾. Broniąc ile sił mu stało Litwę od ciągłych napadów dwóch zakonów Prus i Inflant i tak zwanych krzyżowców ze wszystkich stron Europy pod ich chorągwie garnących się, jako najwyższą władzę piastującą nie robiąc żadnych ustępstw, nie odstępując ani stopy ziemi po srogich porażkach, przeciwnie napad napadem wetując, złożył niezaprzeczone dowody żywotności Litwy. Zamknięty w sobie (kronika ruska jedna mówi, że gdy zamierzał wyprawę, nikt z najbliższych nawet jemu krewnych nie wiedział, jaki ona weźmie kierunek, i że więc nie siłą ale podstępem raczej wojował⁷⁾), chytry, ostrożny, ogledny, nawet tam, gdzie jak niżej zobaczymy, słabemu bratu miał berło wydrzeć, więcéj dążył do utrzymania tego co już posiadał, niż do nowych zaborów.

Dwie żony jego były chrześcianki. Młode swoje lata przepędził na dworze teścia kniazia witebskiego, który

⁶⁾ Obacz Synowie Gedymina pierwsze oddziały I. i II. tomu.

⁷⁾ Kronika Nikonowska u Karamzina, tom V. nota 13.

go przyjął za syna. Patrzył się na to, jak czczono po cerkwiach pamięć dziada, ojca i stryja drugiej żony jego książniczki Tweru, którzy wszyscy żywot stracili pod mieczem katowskim Mongołów⁸⁾. Dzieci jego z obojga małżeństw były chrzczone i wychowane we wierze Chrystusa wschodniego obrządku⁹⁾. Żył więc i oddychał wiarą chrześciańską.

A przecież jeżeli nie po wierze, czego bezstronne śledztwo teraz już twierdzić nie może, to w istocie Olgierd był poganinem. Wskazuje to już po części ciąsny jego widnokrąg. Gnębieni plemiennicy zponad Bałtyku wołali o ratunek, a on był głuchym na ich wezwania. Oczy miał zwrócone ku północnemu wschodowi, ale głosów, które go z owych stron dochodziły, nie rozumiał, nie umiał tam zająć nigdy odpowiedniego stanowiska. Od pierwszego wystąpienia we wolnym grodzie Pskowie¹⁰⁾, aż do wypraw na kniazia Moskwy na schyłku panowania podjętych, jakże chwiejne, nieokreślone były tamże jego działalności. Ponury, obcy światu w którym żył, napróżno by kto szukał w tém, co się o nim potomności dochowało, objawu jakiej sympatycznej indywidualności. Przeciwnie te kilka śladów, które pozostały, są to oświadczenia gorzką ironią nacechowane¹¹⁾, czyny srogości bezwzględnej lub bez celu, przypominające czyny dowódców legionów rzymskiego państwa. Tak stracenie w Wilnie (roku 1347) trzech neofitów, których pamięć

⁸⁾ Bracia Władysława Jagiełły, wstęp.

⁹⁾ Tamże, mianowicie ustęp I. „Wingolt Andrzej,” i Długosz, księga 10ta, str. 61.

¹⁰⁾ Obacz Bracia króla Władysława Jagiełły, rozdział pierwszy: Andrzej Olgierdowicz.

¹¹⁾ Jak odpowiedź dana posłom cesarza Niemiec, o czém niżej.

Ruś święci jako męczenników za wiarę, które to stracenie, pomimo z pewnością twierdzić można, że je spowodowało nie przejście tychże na wiarę chrześcijańską, w obec Rusi za wielkie uchybienie uważać należy¹²⁾. Tak znowu podczas wielkiej jego wyprawy na Inflanty w r. 1345 stracenie Łotysza, poważnego wiekiem i znaczeniem, którego lud i neofici naczelnikiem swym ogłosili, i który ofiarował Olgierdowi rady swoje, jakby całą krainę mógł pod swoją władzę przywieść¹³⁾.

Inaczej Kiejstut. Czy był on wyznawcą wiary Chrystusa, na to historia nie przytacza dowodów. Przeciwnie, źródło jedno krzyżackie mówi, że podczas zajść jego ze synowcem Jagiełłą, Żmudzini wysłali poselstwo do Jagiełły z oświadczeniem, że uznają go za Pana,

¹²⁾ Letopis sofijski (w Połn. Sobr., tom V. str. 227) mówi: Roku 1347 stracony został z rozkazu Olgierda Kruglec ochrzczony na imię Eustachego za przyjęcie wiary chrześcijańskiej, pochowany w cerkwi św. Mikołaja w Wilnie z krewnymi Antonim i Janem wielkimi męczennikami za wiarę. „Ci trzej straceni mieli się zwać przed przyjęciem chrztu: Kruglej, Kumur i Nieżyło. (Rozprawa znajdująca się w Dzienniku Petersburskim ministerstwa oświecenia, cytowana w Dzienniku Warszawskim z dnia 13 Czerwca 1853.)

¹³⁾ W powieście Segenwald (nad rzeką Treydera, terazniejsza Aa) zastąpił drogę królowi Litwy (t. j. Olgierdowi) jeden ze znakomitszych Łotyszów, mówiąc, że go neofici i lud naczelnikiem swym ogłosili, *regem constitutum* (w kronikach pruskich i inflanckich każdy naczelnik lub książę poganów nazwany *rex*). Jeżeli więc usłuchać zechce jego rady, to całą tę krainę podbije. Król pyta go się, co począć z Mistrzem Infant? na co Łotysz, że wygonić go chcą ze wszystkimi Niemcami. Król t. j. Olgierd odrzekł mu: Wieśniaku! ty naczelnikiem tu nie będziesz, i kazał go ściąć na polu przed twierdzą Segewalde (*Chronicon Livoniae Hermannii de Warberge* z końca XIV. wieku w *Scriptores rerum Prussicarum*, t. II. str. 72.)

jeżeli zechce zostać przy wierze pogańskiej. W przeciwnym razie poddadzą się Kiejstutowi¹⁴⁾. A i brat Olgierd oddał mu w zarząd wyłączny Żmudź, ostatnią zapórę pogaństwa.

A pomimo to, przesiąkł on był duchem chrześcijańskim, co więcej prócz wiary przedstawia on się w dziejach jako rycerz średniowieczny w najlepszym znaczeniu słowa, taki duch poświęcenia i zaparcia siebie, taka szlachetność, ludzkość, ufność do bliźniego, nie wyjąwszy najzaciętszych wrogów, cechują wszystkie jego przedsięwzięcia. Nie ma chlubniejszego uznania ani szczytniejszej pochwały nad te, które z obozu nieprzyjacielskiego pochodzą, mianowicie, gdy przeciwnik ani zwyciężonym ani zwycięzcą. Przez lat 40, wojownik przyznać wypada równie nieudolny jak i Olgierd, ze zmienieniem szczęściem wojował Kiejstut z Krzyżakami, a organ tego zakonu tak zwana Kronika Mistrzów (i to przy opisie ucieczki jego z bardzo lekkiej niewoli w Malborgu) tak się o nim wyraża: „Kiejstut ów był bardzo dzielny i słownym. Gdy zamierzał odbyć jaką wyprawę do Prus, uwiadamał o swoim zamiarze marszałka i przybywał nieochybnie, a gdy zawarł raz pokój ze zakonem, dotrzymywał go jak najrzetelniej. Gdy się poznał na jakim Krzyżaku, że jest tegim i odważnym, temu wiele czci okazywał“¹⁵⁾. A Długosz, którego niechęć

¹⁴⁾ Kronika Wiganda z Marburga *Sc. r. Pr.*, t. II. pag. 618—19.

¹⁵⁾ *Derselbe Kynstutte war gar cyn streithaftig man und worhaftig. Wen her wolde reisen (reise znaczyła natenczas wyprawę) czu Prewsen ins land, das entpat her czu vor dem marschalke und quam ouch gewisse. Ouch so her mit dem meyster eynen freyde machte, den hilt her gar veste. Welchen bruder des ordens her ouch irkante kune und manhaftig*

ku domowi Jagiellonów i tegoż przodkom, pomimo dyplomatycznych zwrotów, namacalnie w jego dziele się przebija, przecież opisując tragiczną śmierć Kiejstuta wymykają mu się następne słowa: „między wszystkimi synami Gedymina miał on najwięcej rozumu i sprytu, a co go najwięcej odznaczało, było, że był ujmującym, ludzkim, słownym“¹⁶⁾.

Całe życie z krótkimi przerwami spędził na placu boju, a źródła wiarogodne nie podają ani jednego czynu srogiego z jego strony, chociaż już z prawa odwetu byłoby to do usprawiedliwienia, a któż na wojnie w owych czasach takowego nie dopuścił się. Ten jeden, który mu przypisują, rzeczywiście jest zmysłowym; ale za to kronika krzyżacka opowiada z pochwałą, że gdy naczelnika twierdzy Ekersberg w r. 1378 przez Litwinów obleżonej, który poddał się Kiejstutowi w niewolę, żołdactwo tegoż pogańskie bogom swym ofiarować chciało, bo im się często dał we znaki, Kiejstut

den libete her und irzeigete im vil ere. (Die ältere Hochmeisters Chronik, Scriptores rerum Prussicarum, tom III. str. 593—94.)

¹⁶⁾ *Inter omnes Gedimini ducis filios, magis prudens magisque industrius, et quod illum plurimum honestabat, civilis, humanus et verax in se mone. (Hist. lib. X. pag. 66.)*

Kotzebue (*Ältere Geschichte Preussens, 2. Band, Seite 197*), który nie cytuje nigdy źródeł swoich, ale dobrze był obznajomiony w archiwum tajnym krzyżackim, bez wątpienia z tegoż wziął następujący opis Kiejstuta: *Keystut war lang, hager, feurige Augen glühten im blassen Gesichte, wenig Kaar bedeckten sein Haupt, ein grauer Bart die Brust. Karg waren seine Lippen, aber jedes Wort reich an Nachdruck. Wenn er drohte, schwollen ihm die Adern vor der Stirn. Seine ganze Gestalt war Furcht einflößend.*

tęgo nie dopuścił¹⁷⁾. Gdy w r. 1369 Krzyżacy oblegali twierdzę Götteswerder, a wśród burzy gwałtownej ogień zajął mury, Kiejstut co przed chwilą tak dumnie rozprawiał z Mistrzem, teraz zaczął go błagać, by kazał wyprowadzić zagrożoną śmiercią w płomieniach załogę litewską. Mistrz odmówił, i przeszło trzystu ludzi zginęło w płomieniach. „I wrócił mistrz, mówi kronikarz, do namiotu swego, Kiejstut zaś zasmucony udał się do swych umarłych“¹⁸⁾. To też wyłącznie kroniki późniejsze albo pisane po klasztorach odległych, gdzie tylko dochodził odgłos czynów wojennych jego, rozpisują się

¹⁷⁾ *Quem pagani diis sacrificare voluerunt, quia ab eo multipliciter erant offensi, sed rex noluit (Kronika Wiganda z Marburga, Scriptores rerum Prussicarum, t. II. str. 596—97).*

Co się tyczy tego drugiego i fałszywie Kiejstutowi przypisywanego czynu, to Kotzebue w *Historii Prus* (tom II. str. 193—94) pod r. 1355 mówi: *Ein heftiger Zwist entflammte damals die Brüder Olgierd und Keystut. Aus diesem Vortheile hoffend sandte der Feldherr Siegfried von Dahnefeld Bothen an Keystut dem Schutz und Beistand zusagend, wenn er die Taufe empfangen und dann vereint mit den Ordensvölkern gegen den Bruder fechten wollte. Allein der edle Fürst sandte mit abgeschnittenen Nasen und Ohren die Bothen zurück mit der Drohung, dass der Überbringer eines ähnlichen Antrages am Kreutze sterben solle.* Kotzebue jak zwykle nie cytuje źródła swego, ale ta cała powieść jest to rzeczywiście bajką: bo żadne współczesne źródło nie wspomina o tém, ani też aby w r. 1355 lub kiedy bądź przyjsz miało do tak wielkiego nieporozumienia między Kiejstutem i Olgierdem. Mileczą też o podobnym zajściu Długosz, Naruszewicz, równie jak Voigt i Narbutt.

¹⁸⁾ *A rege perturbato transit marescalcus ad casulam suam rex vero ad suos mortuos (Wigand z Marburga i Chronicon Wartbergera w Scriptores rerum Prussicarum, t. II. str. 590—91 i str. 93—94).*

o jego krwiożerstwie w barwach jaskrawych, które dobitnie świadczą, jaki postrach opodał imię jego rozsiewało ¹⁹⁾.

Poważanie zaś, które miał u Krzyżaków, on, co był największą przeszkodą dla zaborszych ich planów, urok, jaki na nich wywierał, byłyby nie do uwierzenia, gdyby własne ich źródła tego nie poświadczały; równają się one tylko sprytowi, z którym umiał się wywikłać z najtrudniejszych położań.

I tak r. 1361 hufiec nieliczny Litwinów pod przewodnictwem Kiejstuta i tegoż syna Patyrga zgromadził się, bez wątpienia w celu napaści, na puszczy, która natenczas na południowym wschodzie stanowiła między Prusami i Podlasiem granicę niejaką. Uwiadomieni o tém naczelnicy najbliższych twierdz Eckersberg (nad jeziorem Spirding) i Letzen napadli nań z nienacka i dotkliwą mu zadali klęskę. Kiejstut, który natenczas w gęstwinie sam polował, zrzucony z konia dostał się w niewolę. Uradowani tą zdobyczą i to pod dobrą wróżbą, bo stało się to z soboty na niedzielę palmową, 20 marca ²⁰⁾, naczelnicy odwieźli jeńca do Malborka, gdzie

¹⁹⁾ I tak jeden kanonik wrocławski w rękopisie, który się przechowywał w tak zwanym *Formularbuch* krzyżackim w Królewcu, mówi: „*ille perditionis filius, sanguinis humani potator coram praesertim, qui christianam religionem fatentur, membrum praecipuum diaboli Kinstutus*. — Inny annalista toruński pod rokiem 1384, już po śmierci jego, mówi: „*sicut (i. e. Witold) de venenosa et infidelissima radice patre suo Kinstut processit*.“ (*Scriptores rerum Prussicarum*, t. III. pag. 593—94.)

²⁰⁾ Kronikarze pruscy, Wigand z Marburga, Jan Posilge (tak zwany Lindenblatt), Detmar i annalista toruński zgadzają się na niedzielę palmową, tylko jedni kładą wilią onęj, drudzy niedzielę samą. Pierwsze prawdopodobniejsze. Tylko *Chronicon Livoniae* Wartbergera podaje datę *sabbati ante Judica*,

osadzony w twierdzy otrzymał straż dwóch braciszków, honorową, bo tylko w dzień, a nie w nocy pełnili służbę ²¹⁾. Do usługi zaś oddany mu został Litwin Alf (Adolf?) młody neofita ²²⁾.

Za pomocą skrytych porozumień, które Litwini w Malborku zawiazali, i wiernego tego sługi Alfa, udało się Kiejstutowi w przebraniu krzyżaka umknąć z więzienia, a to na koniach Wielkiego Mistrza w dzień św. Elżbiety z wieczora ²³⁾. Braciszek jeden poznał go gdy wycho-

t. j. 13 marca, a *Annales exped. prussici: judica*, t. j. 14 marca. (*Scriptores rerum Prussicarum*, t. II. str. 80 i t. III. str. 12.) Jan zaś Posilge (czyli Lindenblatt) podał wiadomość, że Kiejstut na polowaniu uwieziony został. (*Scriptores rerum Prussicarum*, t. III. str. 80.)

²¹⁾ *Et inclusus in quadam camera a duobus fratribus custoditus diebus duntaxat et non in nocte*. (Wigand z Marburga w *Scriptores rerum Prussicarum*, t. II. str. 527—28.) Długosz więc, który nie tylko tłumaczenie, ale dziś zatraczony oryginał Wiganda miał pod ręką, niepotrzebnie mówi o kajdanach i srogiem więzieniu. Równie dowolnie mówi, że trwało to więzienie tylko dwa dni, bo trwało miesięcy siedm. (*Hist. lib. 9, pag. 1030—31.*)

²²⁾ *Servitoris Alph dicti* (Wigand jak wyżej, obacz także: Voigt *Geschichte Preussens*, t. V. str. 145.)

²³⁾ Wigand nie zawiera żadnej daty co do ucieczki. Jan de Posilge (Lindenblatt) mówi, że na świętą Elżbietę z wieczora, a więc 19 listopada (*Ser. rer. Prus.*, t. III, str. 80) i téj daty trzymałem się, bo autor co do dat najdokładniejszy. Kronika Infant Wartbergera równie wiarogodna (*Ser. rer. Prus.*, t. II. str. 80) mówi: około św. Marcina, a więc zawsze w listopadzie; tożsamo Konrad z Bitschin, kontynuator Dusburga: 18 listopada. Tylko Detmar i annalista toruński przenoszą wypadek ów na październik, a *Die ältere Hochmeisters Chronik* na dzień św. Michała 29 września. Co do skrytych porozumień Litwinów, to mówi Wigand: „*nuncii sui*, t. j. Litwini, *qui jam secunda vice apud eum in Marienburg fuerant*,“ a Jan Posilge: *her hatte lüthe dy ym heme-lich do von hulffen*. (*Script. rer. Prus.*, t. II. i III. jak wyżej.)

dził, ale nie zatrzymał²⁴⁾. Starzec dotarłszy do Liebstadt (w dolinie Pasłęki, teraźniejszej Passargi), porzucił konie i unikając zwykłe ścieżki, w dzień krył się po bagnach, w nocy szedł po bezdrożach, przepłynął Drwęcę i dostał się tak na Mazowsze do zięcia swojego xięcia Janusza²⁵⁾. Widocznie pod wrażeniem tego wypadku pisze kronikarz jeden, że cudownie znikł z więzienia (*mirabiliter evanuit*)²⁶⁾. Kiejstut zaś zaledwie powstał w Litwie, siadł na konia, wkroczył do Prus i zamek Johannsburg (nad rzeką Pyż) w perzynę obrócił, drugi zamek Ekersberg zdobył²⁷⁾.

Ale podobne wybawienia z niewoli napotyka się w dziejach. Cóż zaś mówić o powtórném uwięzieniu, a potem ucieczce Kiejstuta. Podał je w szczegółach jeden tylko kronikarz, i te nas doszły niedokładne i w kosztowym bardzo kształcie.

²⁴⁾ Wypływa to jasno ze słów Wiganda: „*cui occurrit quidam frater ordinis et mutuo fraterne se salutabant, nec novit, sed postea reduxit ad cor, talem fuisse qui evaserat.*”

²⁵⁾ *Dimissis equis in quadam palude se occultavit.... venit prope flumen Drybant, per quod transnavit, venit in Masoviam ad germanum suum tandem in Lith.* (Wigand). — *Da begab er die phert (droga) und die Welde (las) und gab sich zu fusse in die Gewilde (puszcza). Des tages lag her stille des nachtis ging her, bis her quam durch die Maszaw in sein land (Ältere Hochmeister-Chronik in Script. rer. Prus., t. III. str. 593 — 94.)*

²⁶⁾ *Annalista thorunensis* jak wyżej, a Jan Posilge (*Lindenblatt*) mówi: *unde es war Wunder das her weg komen mochte, als woren ym alle worthe vorsatz* (*Script. rer. Prus., tom III, str. 80.*)

²⁷⁾ *Post haec Kynstut impugnavit castrum Johannis et incineravit usque ad profundum.... impugnavit Eckersberge quod obtinuit.* (Wigand w *Scr. rer. Prus., t. II. str. 527 — 28.*)

Otóż Kiejstut w roku 1362 zwykłą swoją odbył raz-
zię, ten raz na rybaków, osiadłych wzdłuż licznych
jeziór we wschodnich Prusiech²⁸⁾. Przyszło do potyczki
z sąsiednimi załogami krzyżackich twierdz Rasten-
burg i Barcién (Barthen). Kiejstut zepchnięty z konia, przy-
tém rannym został²⁹⁾. Krzyżak Mikołaj Windekaym przy-
stąpił do niego, by go dzidą przebić, lecz ciężki pu-
kierz obronił wodza, który rzekł: „przestań na mnie
godzić, ja jestem Kiejstut. Pójdź za mną, ja ciebie ob-
darzę.“ A Krzyżak na to: „Czego się na poganach mścić
nie mam, panowie moi więcej mi dadzą w jednej go-
dzinie, niż ty po wszystkie czasy.“ I za pomocą dru-
giego Krzyżaka odprowadził Kiejstuta do najbliższej sta-
cyi, gdzie go pod straż wzięto. Tymczasem przyszli Li-
twini w pomoc wodzowi swemu. Bitwa na nowo rozpo-
częta, według pruskiego kronikarza, była przegrana dla
Litwinów. Krzyżacy plon znakomity i dwieście koni
uwięźli z placu bitwy, ale o Kiejstucie zapomnieli³⁰⁾.
Ten na koniu krzyżackim, i jak się zdaje, w habicie
braciszka umknął podczas bitwy³¹⁾.

²⁸⁾ *Keystut ordinat reusam super vulgariter dictos Wyscher* (Wi-
gand). Według *Script. rer. Prus.* są to rybacy.

²⁹⁾ Szczegół o ranie zadaną Kiejstutowi, który przemilcza kro-
nikarz, właściwie niezgrabny tłumacz kroniki Wiganda, wy-
jąłem z Długosza, któren miał oryginał niemiecki pod ręką,
bo przez to dopiero całe to opowiadanie zrozumiałem się stając.

³⁰⁾ *200 equi manent, quos cum multa praeda Cristiani deducunt unde oblii captivitatis Kynstuten!*

³¹⁾ *Et petiit rex sibi praesentare (darować) equum, quod fecit et insedens evasit.... sub forma fratris ordinis Theutonico-
rum.* Zdaje mi się, że tak jakem go przedstawił, wypadek
ten zajęć musiał. Opowiadanie tłumacza Wiganda z Mar-
burga jest bowiem nietylko zawile, ale i w szyku podanym
niezrozumiałe. (Ob. *Script. rer. Prus., t. II, str. 529 — 30.*)



Wygląda to na legendę, gdyby współczesne świadectwa tego nie wygłaszały. Ale i tak żywot Kiejstuta w głównych stacyach jest jakoby legendą, począwszy od Biruty, owiej dziewicy z Połagi, kapłanki, czczonej przez lud jako bogini, owego ostatniego połysku pogaństwa, a którą on poślubił³²⁾, aż do tradycyi gminnej

Inne pruskie kroniki zapewne przez wzgląd dla zakonu, który tak ważnego jeńca strzedz nie zdołał, o tém milczą. Długosz bowiem mówi: *qui partim provide asservatus iterum Cruciferos fallens, de quo apud eos magni moris habebantur, evasit*. Przy tém wspomnieć należy, że Długosz (*lib. 9, pag. 1126—31*) mówi o trzech uwiecznieniach Kiejstuta przez Krzyżaków, a przeto trzech jego ucieczkach: jedna w roku 1360, dwie w r. 1361. To mylnie, bo było ich tylko dwie, ale Długosz wprowadzony został w błąd przez kronikę Turynghii, która pierwsze uwiecznienie z roku 1361 przenosi na rok 1360. (Ob. *Script. rer. Prus.*, t. III. str. 416—17.)

³²⁾ I (Kiejstut) wysłuchał dziewczynę na Połondze, imieniem Birutu, kotojąca dziewczyna bohom swoim podług obyczaju pogańskiego poszłubiła czystość chowaty, i sama była chwalena od ludu za bohinie. I przychodź książę Keystuty sam, i spodobała się wielkiemu księciu dziewczyna, iż była wielmi krasna i rozumna, i odkażala jemu, iż ją poszłubiła bohom swoim czystość chowaty do żywota swojego, i książę Keystuty wziął jeje mocne z toho mista i prowadził jeje do stolca swojego do Trokow.... i poniał tam pannę Birutu za żenę. (Kronika litewska wydana przez Narbutta pod tytułem: „Pomniki do dziejów litewskich,” Wilno 1846, str. 17—18.) Strykowski (tom II. str. 44, wydania z roku 1846) mówi, że w Połandzie nad morzem widział sam górę wyniosłą tej Biruty, którą (jak mówi) i dziś „Świętos Birutos“ Żmudź i Kursowie (Kurpie) zowią i obchodzą jeszcze podziśdzieć jej święto uroczyste na tém miejscu, gdzie i kapłan rzymski zjeżdża, a ze świec i ofiar niemały pożytek biorą. A iż nie sądzę (mówi pobożny szlachcic) jako te ofiary Bóg przyjmuje, gdyż Biruta była pogańką.

o tajemniczej śmierci jego³³⁾, spaleniu ciała w Wilnie, gdzie cudownym sposobem widziano w ziemi otchłan na półtora człowieka, która pochłonęła popioły Kiejstuta, co wielu widziało (mówi kronikarz Niemiec zakonnik), ale nikt z przytomnych życia nie poprawił³⁴⁾.

A przytém owiewał go już jakby duch nowożytny, duch ładu i spójni między narodami. On pierwszy traktatem formalnym uregulował granice między Litwą a Mazowszem³⁵⁾, a jeżeli nie najdawniejszy, to jeden z najdawniejszych aktów, na którym położył imię swoje, jest to traktat z Anglią roku 1342³⁶⁾.

³³⁾ *Sed quomodo obierit nemo unquam cognovit.* (Wigand [jak niżej].)

³⁴⁾ Ob. kronikę Wiganda *Script. rer. Prus.*, t. II. str. 620.

³⁵⁾ Ob. *Historia Polski* Naruszewicza, t. VI. str. 281 i Skarbiec Litwy Daniłowicza, t. I. str. 198, r. 1358. Wstęp traktatu opiewa: „Kiejstut książę litewski na Żmudzi, Trokach i Grodnie panujący, pokrewny Ziemowita księcia na Mazowszu, mając z nim spory o granice“ i t. d.

³⁶⁾ Czacki o litewskich i polskich prawach, I. wyd., tom I. str. 60, powołuje się przytém na „*Acta Britannica*“ Rymera. Anglia i Kiejstut zapewniają sobie tym traktatem wzajemnie wolny przyjazd i przejazd Anglików i Litwinów przez ich kraje.

ODDZIAŁ II.

Ostatnia wola Gedymina. — Jawnuta W. Xięciem. — Udziały Olgierda i Kiejstuta. — Groźne i smutne położenie Litwy powoduje zamach stanu. Główny czynnik w tém Kiejstut. — Jawnuta wyrzuty z władzy. — Olgierd miejsce jego zajmuje. — Wstępne działania Olgierda. — Zagadka historyczna.





Gedymin dzieląc państwo ostatnią wolą między synów, najwyższą władzę (welikoje kniażenie) ze stolicą Wilno przekazał najmłodszemu synowi Jawnucie, prawdopodobnie za wpływem żony swój Jewny. Kiejstut otrzymał tylko Troki, i dopiero Olgierd przydzielił mu całą Żmudź³⁷⁾. Olgierd małe kniaźstwo Krewa w dolinie rzeki Berezyna, ale gdy już dzierżył Witebskiem, poślubiwszy Maryę jedynaczkę ostatniego kniazia witebskiego Jarosława w r. 1320 zmarłą³⁸⁾, przeto przed zdobyciem najwyższej władzy, już panem był wielkiej przestrzeni kraju³⁹⁾.

Oba bracia poszanowali z początku wolę ojcowską. Przyjmując podrzędne stanowiska z wszelką oględnością

³⁷⁾ Najdawniejsza kronika litewska, wydanie Daniłowicza, mówi tylko o Trokach (str. 27), późniejsza wydana przez Narbutta dodaje: „i na wsej Zomoytskoj zemli“ (str. 17). Ale kniaźstwo trockie ciągnęło się (jak poniżej Strykowski) przez Lidę, Grodno, dalej ku Kownu w górę Podlasia aż do granicy pruskiej, obejmowało więc późniejsze trzy województwa: trockie, podlaskie i brzesko-litewskie. (Naruszewicz: Historia Polski, tom VII. str. 125 i 191.)

³⁸⁾ Ob. Bracia Władysława Jagiełły, wstęp.

³⁹⁾ Strykowski, wydanie warszawskie z roku 1846, tom I. str. 381, mówi, że się księstwo witebskie rozciągało od rzeki Berezyny aż do rzeki Juhry (Ugry), własne zaś kniaźstwo Olgierda, t. j. Krewa aż do Berezyny.

a mierném powodzeniem, starali się to ustalić wpływy Litwy na sąsiednią i możną natenczas rzeczpospolitą Psków, to rozszerzyć granice jęj ku wschodowi ⁴⁰⁾.

Ale niebawem zamachy wymierzone na zagładę Litwy, inne zagrażające jęj zdobyciom, zmusiły ich do wystąpienia stanowczego. Już lata ostatnie panowania Gedymina zachmurzone były, gdy nagle stanęły na ziemi litewskiej aż trzy twierdze Bayerburg, Georgenburg i Marienburg, wystawione ręką krzyżacką ⁴¹⁾. W trop za tém cesarz Niemiec Ludwik nadaje prawem darowizny Litwę Krzyżakom ⁴²⁾, akt nie tak śmieszny, jak na pozór teraz się wydaje, bo ziemie pogańskie lub uchodzące za takie, uważano w średnich wiekach jako *res nullius*, któremi więc najwyższe władze duchowne i świeckie, t. j. papież i cesarz Niemiec, rozporządzać mogły, a takowe nadanie tysiące rycerzy wojowników garnęło pod krzyżackie chorągwie. Ów zakon zaś w lat kilka później (roku 1343) uroczystym traktatem uzyskał od

⁴⁰⁾ Obacz: Bracia Władysława Jagielly, ustęp: Andrzej Olgierdowicz. W roku 1341 Olgierd usiłował zdobyć Mozajsk ale bez skutku (Kronika nowogrodzka IV. w Połn. Sobr., tom IV. str. 55). W kronikach niemieckich pierwsza wzmianka o dwóch braciach znajduje się pod rokiem 1343 z powodu trzydniowej wyprawy na kraje nad Dźwiną. „*Rex Keystut cum fratre Algarto*“ mówi Wigand z Marburga (*Script. rer. Prus.*, tom I. str. 502).

⁴¹⁾ Obacz o tych twierdzach *Script. rer. Prus.*, tom II., str. 492—95 Kronikę Wiganda z Marburga i t. III, str. 72.

⁴²⁾ Dokument nadawczy, o którego autentyczności długo powątpiewano dla braku oryginału (ob. Skarbiec Litwy Daniłowicza, tom I. str. 177), obecnie z oryginału w dziele Vossberga: „*Banderia Prutenorum*“ r. 1849 wydany został. Nosi on datę 15 listopada 1337 roku (*Script. rer. Prus.*, t. II. jak wyżej.)

króla Polski Kazimierza Wielkiego ustępstwo Pomorza, ziem chełmińskiej i michałowskiej, nawet części Kujaw ⁴³⁾, kiedy znowu zakon inflancki nabywa od Danii Estonią ⁴⁴⁾.

Wzrosła więc w trójnasób potęga tych najzaciętszych wrogów Litwy. W tym samym okresie król Polski Kazimierz Wielki zajmując Ruś Czerwoną, zagrażał, jak wyżej mówiono, Wołyn, Podole, Podlasie, posiadłości litewskie. Państwo tak świeżej daty musiało sobie postawić pytanie, być albo nie być; a tu władał berłem młodzian niedołężny ⁴⁵⁾. Chciało żyć, Jawnuta więc ustąpić musiał, aby Olgierd i Kiejstut miejsce jego zająć mogli. W życiorysie Jawnuty opisaliśmy szybki i niekrwawy zamach stanu, który go z najwyższej wyżuł władzy ⁴⁶⁾. Tu tylko nadmienić wypada, jak role dobrze i odpowiednio usposobieniu głównych czynników rozdane zostały. Kto w razie pomyślnego skutku zamachu najwyższą władzę odierży, to między nimi umówione nie było ⁴⁷⁾. Olgierd bowiem zawsze przeznaczył udziału bezpośredniego w nim mieć nie chciał. Stawił się on dopiero w Wilnie, gdy brat mu dał znać, że zamach dokonany i on panem stolicy. Kiejstut zaś wzbraniał się

⁴³⁾ Dogiel: *Codex diplomaticus*, t. IV. str. 68; Voigt: *Geschichte Preussens*, t. V. str. 9.

⁴⁴⁾ Voigt, t. V. str. 18—21.

⁴⁵⁾ Jawnuta znaczy młodzieuchny, tak jak Olgierd znaczyć ma „od Olgi chwalony“ (Atheneum wileńskie na rok 1845, artykuł Fr. Wilczyńskiego: O nowo odkrytych monetach litewskich).

⁴⁶⁾ Synowie Gedymina, część I. wstęp: Jawnuta.

⁴⁷⁾ Nekotoremu by mezi ich sestí (Kronika litewska, wydanie Daniłowicza, str. 28), a mezi nich by odnomu na gospodarstwie sestí (wydanie Narbutta, str. 18).

wyzuć Jawnutę z władzy, póki żyła ich matka⁴⁸⁾; a gdy zeszła do grobu, a on sam dzieła dokonał, oddał berło Olgierdowi jako starszemu, pomimo że sam miał synów, bez wątpienia w celu ustalenia dynastii uświęceniem prawa starszeństwa⁴⁹⁾.

Ale i Olgierd udział miał pośredni w tej sprawie, i tu natrafia się na zagadkowy fakt, który dotąd należycie wyświecony nie został.

Że słaby Jawnuta Gedyminowicz władał Litwą, było to bez wątpienia bardzo dogodnym obu zakonom w Prusiech i Inflantach. Jeżeli więc nie mieli się sprzeciwić zamierzonej zmianie w rządach, wypadało albo ująć sobie ich, albo im dać poznać siłę ramienia swojego do tego stopnia, aby stracili na długo ochotę mieszaną się w obce sprawy. Jest pewność, że Olgierd użył jednego z tych środków, wielkie prawdopodobieństwo, że

⁴⁸⁾ Dla niektórych przyczyn bo kniahinia Jewna umierała. (Kronika litewska, wydanie Narbutta, str. 18.)

⁴⁹⁾ Zażalenia Witolda przechowane w archiwum krzyżackim: „*Unsz Vater Kinstut der quam uff den tag vor das hus czur Wille (Wilno) und herczog Algart der Konnte nicht komen und unsz Vater hertzog Kinstut der besass di Wille und treib Jewnuten dor us, und die landlute all hilden sich an in und alle andern huzer gaben sich im. Dornoch (t. j. jak już Kiejstut Wilno był zajął) kwam herczog Algart ken der Wille czu unserm Vater und unsz Vater durch des Alders Ville als er in eldeter Bruder war, und gab im die Wille czu besitzen. (Script. rer. Prus., t. II. str. 712—13.)* Ustalenie prawa starszeństwa w rodzie Gedymina nie udało się, jak wiadomo, Kiejstutowi, bo Olgierd mianując Jagiełłę swym następcą, linią młodszą osadził na tronie. Strykowski (tom II. str. 2, wyd. warszawskiego z roku 1846) opisując te wypadki przytęm dowcipkuje, że Kiejstut właściwie był powinien nazywać się chytry, przydomek, na który tenże pewnie nie zasługuje.

użył i drugiego. — Według dat pozostałych Jawnuta w jesieni r. 1344 utracił berło⁵⁰⁾. Wkrótce potem na wstępie roku 1345 gdy Mistrz Inflant bawił na wyspie Oesel (Osilia), Olgierd z licznym wojskiem wkroczył do posiadłości kawalerów mieczowych, zdobył na wstępie za pomocą porozumienia z krajowcami i ze ziemią zrównał zamek Terwetten w Semigalii, postąpił potem do Mitawy, którą równie zajął, oraz sąsiedzką twierdzę Doblin, dalej do Rygi bez przeszkody, bo nie znalazł się nikt z krajowców, któryby tamtejszą załogę o zbliżającym się nieprzyjacielu zawiadomił. Z Rygi, spaliwszy okoliczne młyny, udał się nad brzegi Traydery (teraźniejszej Aa), wypenił powiaty Kremon i Trayden, i po drodze zburzywszy wszystkie kościoły, przyczem i księża w pień wycięci zostali, wrócił do kraju.

Tak opisuje nagi fakt kronikarz inflantski, t. j. miejscowy współczesny⁵¹⁾.

Stało się to, kiedy w sąsiedniej Estonii bunt zacięty krajowców niedawno co przy ogromnym krwi rozlewie przyduszonym został, a tlały jeszcze zarzewia, które władcy Litwy każdej chwili rozniecić mogli.

⁵⁰⁾ Kronika nowogrodzka czwarta, najdokładniejsza co do dat, opisując miejscowy wypadek zasłży w dzień św. Michała 29 września r. 6853 od stworzenia świata, zaraz potem dodaje wiadomość o zmianie rządów zasłży na Litwie, a dalej mówi znowu „tożże zimy“ (Połn. Sobr., t. IV. str. 57). Tu zważyć wypada, że kroniki ruskie, mianowicie nowogrodzkie, trzymając się greckiego zakonu, rachują rok nowy nie od 1 stycznia ale od 1 września. W tem podaniu więc roku 6853 nie odpowiada rokowi 1345 od narodzenia Chrystusa, ale rokowi 1344.

⁵¹⁾ *Wartberge Chronicon Livoniae* w *Script. rer. Prus.*, t. II. str. 72, do którego relacji Wigand dodał tylko kilka szczegółów.

Posłuchajmyż teraz innych współczesnych, mianowicie pruskich źródeł, w jakim stosunku i spójni stał ów napad do wypadków ważnych, zaszłych natenczas w Prusiech.

Z końcem roku 1344 (przed zimą, mówi kronikarz zakonnik Wigand z Marburga) wielka krucjata gotowała się na Litwę. Stali na jej czele Jan król czeski ze synem swym Karolem, natenczas margrabią morawskim, później cesarzem, młody król węgierski Ludwik, Wilhelm hrabia Holandyi, Albrecht IV. burgrabia Nurembergu, Gunther hrabia Schwarzburg, później cesarz, książę Burgundyi i książę Bourbon⁵²). Punkt zborny był jak zwykle, pogrnicze Prus od Litwy.

Gdy armia krzyżowa już wkroczyła na litewską ziemię i oblegała graniczną twierdzę, jakaś pogańska niewiasta (*animosa pagana*) donosi Mistrzowi Krzyżaków, którym był natenczas Sas Ludolf de Weitzau, że król Litwinów gromadzi wielkie siły w zamiarze napaści i spustoszenia ziemi krzyżackiej Sambii. Mistrz zwołał na to radę królów, książąt i innych naczelników krucjaty, i postanowiono jednomyślnie cofnąć się z Litwy i spieszyć na ratunek zagrożonych Chrześcian. O czém gdy doszła wiadomość Litwinów, zwrócili się oni ku Inflantom i srodze kraj ten zniszczyli. (Tu następuje opis tej krwawej wyprawy, według kroniki Wartbergera wyżej podany.) Mistrz Krzyżaków widząc się powodem takiej

⁵²) Wigand w *Scr. rer. Prus.*, t. II. str. 504 i dalsze. *Die ältere Chronik von Oliva*, tamże t. I. str. 721—22. To są wspólczesne dwa źródła pruskie. Wyprawa ta krzyżacka według najściślejszego obliczenia odbyła się między 3 grudnia roku 1344 a 18 marca r. 1345. (*Scriptores rerum Prussicarum* jak wyżej.)

kłeski pobratymców, dostał pomieszania zmysłów. I nie dziw, mówi Wigand, bo królowie Węgier i Czech i ich towarzysze wymawiali mu gorzko, że z daleka przybyli w nadziei wojowania z poganami, a teraz nie zoczywszy ich nawet, wracają do domów. Podobne wyrzuty robili mu i bracia krzyżacy. Zakon rozpoznawszy stan umysłowy Mistrza swojego, wziął go pod straż, aby mu życie ocalić. Dodana mu zaś warta tak mu dokuczała, że on uniesiony gniewem, nożem zranił sługę. Natenczas przełożeni zakonu zaczęli go błagać, aby zrzekł się godności Mistrza, a poradził im, kogo na jego miejsce wybrać mają. I tak pozbawionego zmysłów pozbawiono urzędu. On zaś, t. j. Ludolf przystał na wybór swego następcy Henryka Dusemer, który dzielnie sprawiał się przeciw poganom⁵³), a sam otrzymał naczelnictwo twierdzy Engelsburg, gdzie życie zakończył.

Relacya ta członka zakonu, prawie współczesnego, która więc, pomimo że skoślawiona w przekładzie, jaki jeden nas doszedł, za najlepsze źródło uchodziłby winna, przecież w swych rażących sprzecznościach, zatajeniach i mimowolnych zeznaniach stawia dowód, że tu idzie o podejrzaną sprawę, której zaś przez wzgląd na dobrą sławę zakonu w obec obcych, całej wyjawić nie śmiał. Przedewszystkiem zważyć wypada, że zakon Krzyżaków podczas półwiekowej walki swój z Litwą zawsze jak najdokładniej świadom był wszystkiego, co się na tej Litwie działo. Tyczyło się to mianowicie zamierzonych lub już gotujących się wojennych wypraw jej na kraje sąsiednie. Poświadczy to każdy, co tylko powierz-

⁵³) *Qui in multis annis bene se habuit contra paganos* (Wigand jak wyżej).

chownie nawet z historią średniowieczną Prus jest ob-
znajomiony. Kraj cały, drogi, ścieżki, szlaki, kryjóWKi,
dwory i znakomitsi mieszkańce, wszystko to było w Mal-
borgu jak najdokładniej znane, a tamże spisane drogo-
skazy litewskie (*litauische Wegeberichte*), które prze-
chowały się w tajnym archiwum krzyżackim, stanowią
najrzetelniejszą topografią dawniej Litwy⁵⁴). Liczni zbiegi
i neofici, którzy potem wojsku Krzyżaków za przewo-
dników służyli, to samo i krajowcy, których sobie po-
zyskać umieli, donosili o wszystkiem, o czem im tylko
wiedzieć zależało. Teraz przy zmianie rządów na Litwie
czujność podwojoną być musiała, a Mistrz ówczesny był
ogłędny, gorliwy i czujny⁵⁵). Wyprawa Olgierda
na Inflanty, wyżej opisana, była jak na tamte czasy
tak wielkich rozmiarów, że zataić jej było niepodob-
na; a przecież Mistrz o niej nie wiedział, i daje się
w błąd wprowadzić przez nieznaną poganę, a przeto
Litewkę, jakoby Sambia jego prowincya zagrożoną była
napadem Litwinów. Ale prócz niego wiarę dali tej fał-
szywej wieści wszyscy naczelnicy armii krzyżowej i po-
stanowili odwrót z Litwy, by Sambią ratować. Jeżeli
więc tamże nieprzyjaciela nie zoczyli, co także nagłem
jego cofnięciem się dało tłumaczyć, jakim prawem ro-
bili Mistrzowi do tego stopnia gorzkie wyrzuty, że do-
stał aż pomieszczenia zmysłów. W przeciągu dni czterech,

⁵⁴) Wydane zostały w *Scriptores rerum Prussicarum*, t. II. str. 662—714.

⁵⁵) *Vir alti consilii, proferendi sermonis*, mówi o nim Wigand (jak wyżej str. 504). Świadczy o tém rzady jego od początku r. 1342—44. (Obacz Voigt: *Geschichte Preussens*, t. V. str. 1—20.)

jak świadczy kronika jedna⁵⁶), mogli przecież stanąć
napowrót na granicach Litwy, kiedy przeciwnie krzy-
żowcy powrócili każdy do swoich progów. A nakoniec
nieudane krucjaty były to zwykłym zjawiskiem: na trzy,
dwie pełzły na niczém. Z drugiej strony wprowadzanie
w błąd sąsiada, którego wojować chciano, był to for-
tel, którego Krzyżacy sami sowicie używali; winni więc
byli na to być i ze strony przeciwnika przygotowani⁵⁷).
Ale najdziwniejsze, co następuje. Mistrz dostał pomię-
szania zmysłów (*demens eficitur*, mówi kronikarz), biorą-
go z tego powodu pod nadzór nie bardzo łagodny.
Nie były to tylko chwilowe napady, bo on osłabł na
rozumie, słowem został dzieckiem (*desipuit in ser-
mone, defecit in ratione*). A przecież kapituła zakonna
udaje się do waryata z prośbą, aby złożył urząd i przy-
tém udzielił im światłą swoją radę co do wyboru
następcy. On zaś łaskawie przystał na wybór następcy
i otrzymał w zamian naczelnictwo twierdzy, urząd, który
w czasach owych największej wymagał czujności.

Inaczej i z większą nierównie logiką przedstawia
rzecz kronika Oliwy, spisana według wszelkiego prawdo-

⁵⁶) Kronikarz czeski Benessius de Weitmil (*Script. rer. Bohemi-
carum*, t. II. str. 335) opisując tę wyprawę, mówi o odwró-
cie z Litwy do Sambii: *et redeuntes per quatuor dietas per-
venerunt illuc*.

⁵⁷) *Wollten die Gebitiger gegen Lithauen oder nach Samayten
ziehen, so schrieb man nach Liefeland, man wolle Pohlen heim-
suchen oder einen Verhandlungstag mit dem Markgrafen von
Brandenburg halten, wobey man nicht unterliess solche Nach-
richten zur Ueberlistung des Feindes zuvor ins feindliche
Land zu bringen.* (Voigt: *Geschichte Preussens*, t. V. str. 11,
rok 1355.)

podobieństwa przed kroniką Wiganda⁵⁸⁾. Ta nie mówi o szaleństwie mistrza. Opowiada tylko, jako w skutek zniszczenia Inflant, opanowały jego ogromny smutek i boleść serca, tak, że czasem wydawało się, jakoby odpadał od zmysłów (*immensis tristitia et cordis dolor... quasi alienatus mente incedebat*), mało przytém mówił, i to to tylko gdy był pytany. Kapituła domagała się od niego, by ustąpił z urzędu, osiadł w Engelsberg (w ziemi chełmińskiej), daleki od kłopotów do władzy przywiązanych i przystał na wybór następcy. On zaś dopiero po roku ustąpił dobrowolnie z urzędu i osiadłszy w Engelsberg, odzyskał dawną bystrość rozumu i wymowę.

Co zaś tenże kronikarz na wstępie swojej relacji podaje, i co rzucając światło na cały ten epizod, stanowi oraz główny punkt oskarżenia na Wielkiego Mistrza, tak opiewa: „Zgromadzili się w Prusiech Jan Luxemburski król Czech, król Węgier, margrabia Moraw i wielu innych w celu wojowania Litwy, których Wielki Mistrz z wdzięcznością i cziłą należyta przyjął, i przyłączywszy do ich chorągwi własne swe liczne zaciągi, wkroczył z niemi do ziemi litewskiej. Ufając zaś takiej sile, uprzedził on listownie Mistrza Inflant, aby nie bał się napadu Litwinów, bo on zamierza ich z taką siłą wojować, iż albo ich władzy swojej podda, albo do szczętu wytępi. Czém Mistrz Inflant ucieszony, obrócił

⁵⁸⁾ *Die ältere Chronik von Oliva* (Script. rer. Prus., t. I. str. 721—22). Ma ona być źródłem Wiganda, mianowicie co do tej wyprawy (tamże str. 664 i t. II. str. 504), ale natenczas porównyując obie podane relacje przyznać wypada, że Wigand od źródła swojego bardzo odstąpił.

wszystkie siły swoje na Estończyków, którzy natenczas od wiary odpadli⁵⁹⁾. Litwini zaś powziawszy wiadomość, że tak silne wojsko przeciw nim idzie, zebrali ze swojej strony wszystkie siły w celu niszczenia ziem pruskich w chwili, gdy ich ziemia niszczoną będzie⁶⁰⁾. To spowodowało odwrót krzyżowców z Litwy, by Sambią ratować. O czém gdy znowu dowiedzieli się Litwini, zwrócili się ku Inflantom, które całkowicie opuszczone zastali⁶¹⁾.

Mistrz Krzyżaków więc wiedział o zamiarze Olgierda nawidzenia wojną Inflant. Uspokoił zaś Mistrza inflanckiego w tym względzie, i ten wszystkie swe siły ku Estonii zwrócił. Wiedział Mistrz, że Litwa nawidzona ze swojej strony tak liczném i doborowém wojskiem krzyżowców połączonych z Prusakami, którzy już oblegali jej twierdze, będzie się starała przedewszystkiem odeprzeć nieprzyjaciela, a nie napadać Sambią lub Inflanty, co każdej chwili stały jej otworem. A przecież on pierwszy zatrafił do odrotu ku Sambii. Cóż z tego za wniosek? chyba ten, że działał w porozumieniu z władzą Litwy lub celniejszymi jego bojarami, których było zamiarem sparaliżować Inflanty na długie czasy. Tłumaczy się tym sposobem wielkie oburzenie przeciw Mistrzowi w obozie krzyżackim i w samym zakonie, bo nie podobna, aby na tém nie poznano się

⁵⁹⁾ Kronika inflancka Wartbergera wyżej cytowana mówi, że Mistrz Inflant był natenczas z wojskiem na wyspie Oesel.

⁶⁰⁾ *Et in eodem tempore, quo eorum (Lituanorum) terra vastaretur, ipsi vastare terram Sambiensium disponebant.* (Kronika Oliwy jak wyżej.)

⁶¹⁾ *Totam terram immutatam (i. e. denudatam) invenerant* (jak wyżej).

oburzenie, które znalazło odgłos ale i wyjaśnienie w kronikach dalszych krajów, a przeto więc niezawisłych. Jedna z nich, i to społeczna, otwarcie Mistrzowi zdradę zarzuca⁶²). Tłumaczy to także dla czego krucjata tak wielkich rozmiarów, krótki tylko czas na obcej ziemi bawiła⁶³).

Te same kroniki poświadczają, że kapituła zakonna z powodu tych wypadków Mistrza swego wzięła pod śledztwo i złożyła z urzędu⁶⁴). O melancholii jego, prostracyi umysłowej, której miał popaść w skutek spalenia kilku twierdz w Inflanciech (?), tém mniej o szaleństwie jego, ani wzmianki.

⁶²) Najłagodniej jeszcze wyraża się Albert kronikarz z Strasburga: „*desidia magistri*“ t. j. opieszałość, chociaż o tę właśnie nie było co Mistrza winować. Ostrzej kronikarz czeski Benessius de Weitmil: „gdy krzyżowcy przekroczywszy Niemen stanęli pod twierdzą Wieloną, doszły ich wiadomości pełne kłamstw i podstępów (*nova mendaciis et fallaciis plena*) puszczane w obieg, aby ich zmusić do odwrotu (*ficta et ut redirent tantummodo relata*). Kronikarz Detmar mówi, że zakon widząc oburzenie powszechne, powstał na swojego Marszałka. A nakoniec kronikarz Corner twierdzi, że Mistrz był w porozumieniu z oblężonymi w twierdzy Litwinami, i aby ich oswobodzić, puścił w obieg fałszywą wieść o napaści Litwinów na ziemię krzyżackie („*Magister favebat obsessis in castro et pro eorum redentione mendacium illud confixeri de hostium ingressu*“, ob. Voigt: *Geschichte Preussens*, t. V. str. 32 i *Script. rer. Prus.*, t. II. str. 734).

⁶³) *Script. rer. Prus.*, t. II. str. 505, Kronika Wiganda.

⁶⁴) Kronika z Strasburga (Albertus Argentinensis) mówi: *deposito magistro*.“ Detmar: „*den entsatten se do unde satten enen andern in sine stede*.“ Corner: „*Fratres de domo teutonica Luderum (recte Ludolfum) magistrum eorum nequam propter traditionem factam deposuerunt de officio*“ (Voigt: *Geschichte Preussens*, tom V. str. 37 i 687).

Ale zakon, o ile doskonale informowany był o wszystkim co się działo u jego sąsiadów, o tyle grubą zasłoną lubiał pokrywać własne swe czynności, wewnętrzne kolizye i zajścia⁶⁵). Pomocni mu byli w tém sprzymierzeńcy, a nimi byli wszyscy potentaci owych wieków, na czele rzesza niemiecka.

Jakże wyjawić światu, że Mistrz zakonu powołanego do rozkrzewienia wiary chrześcijańskiej i wytępienia pogaństwa na północy, który walczył pod godłem krzyża, był z nieprzyjaciłami Chrystusa w porozumieniu, i choćby pośrednio był im pomocnym przy wojowaniu i niszczeniu Inflant, téj tyłą krwi zdobytej ziemi kawalerów mieczowych. Z tych powodów zagraniczni uczestnicy wyprawy krzyżowej, mianowicie królowie Czech i Węgier pokryli milczeniem rzeczywistą przyczynę chybienia onég, a złożyli winę całą na nagłą odwilż, która krzyżowców zmusiła do odwrotu⁶⁶). Ale niepodobnem

⁶⁵) Ten system do dziś dnia istnieje. Wszak tajne archiwum krzyżackie, owe źródło tak nader ważne dla historii całej prawie północy, znane do dziś dnia jest tylko z wyjątków krótkich, i odwołań historyków pruskich. Wydanie zaś onego krytyczne byłoby godnem zadaniem uczonych tego kraju, chociażby przyszło tylko ograniczyć się na dwa pierwsze wieki istnienia zakonu, tego w Prusiech.

⁶⁶) Dowodzą to czeskie i węgierskie kroniki. I tak wyżej przytoczony Benessius de Weitmil wyraża się wprawdzie z goryczą o fałszywych wiadomościach puszczonych w obieg które udaremniły wyprawę, ale o Wielkim Mistrzu milczy, tylko temi słowy kończy: „*et quia illo tempore glacies disrumpebatur, non potuit eis ingressus in terras infidelium et ingressi sunt unus quisque in regionem suam*.“ (*Script. rer. Prus.*, t. II. str. 734.)

było zataić całkowicie złożenie Mistrza z urzędu. Zakon więc puścił w obieg, co by teraz nazwano półurzędową relacją, a która przechowała się w kronice oliwskiej, téj treści, jako mistrz widząc się bez winy powodem tylu klęsk, które poniosły Inflanty, oraz niepowodzenia krucyaty, pogrążony został w smutek tak głęboki, że nie widząc go zdolnym do władania urzędem, musiano go wezwać, aby złożył takowy, co też uczynił.

Przyszła kolej na kronikarza poetę Wiganda z Marburga opisanie téj sprawy w rymowanej swéj kronice, a ten korzystając z licencji poetom przysługującej, smutek Mistrza przeistoczył na szaleństwo i stworzył powieść, której historycznej powagi przyznać nie podobna⁶⁷⁾.

W żywocie Karola IV. zaś zupełnie pominięte wkroczenie do Litwy, fałszywe pogłoski i oburzenie wojska na Mistrza, tylko opisawszy pierwsze przybycie krucyaty do Prus, mówi żywociarz: „*et ibidem* (t. j. w Prusiech) *cum per longum tempus glaciem expectantes jacuissent, hyems adeo fuit mollis et levis, quod per glaciem transitum sicut aliis annis minime habuerunt.... Reversi sunt itaque domini quisque ad terram suam*“ (jak wyżej).

Nakoniec kronikarz węgierski Jan archidyakon (tamże, str. 732) mówi: *circa festum B. Mariae* (jakie święto najśw. Panny, czy 2 lutego, 25 marca lub 8 grudnia? na nieszczęście bliżej nieoznaczone) *transierunt pelagus* (t. j. pewnie Niemen) *super glacie contra Lithuanos paganos, sed flante austro dissolvebatur glacies et ex mora illis periculum iminebat. Ideo quam citius retrocesserunt.*“

Sprzeczności uderzające w tych sprawozdaniach najlepiej dowodzą, że to nie odwilż spowodowała odwrót, tylko coś innego, co chciano przemilczeć.

⁶⁷⁾ Już w wieku XVI. wprawdzie niekrytyczny Schütz w swojej historii Prus powtórzył wiernie Wiganda, ale inny historyk Kranz w dziele *Vandalia* (księga ósma, rozdział 26 — 27)

Olgierd zaś śmiały swój krok całkowitym skutkiem ujrzał uwieńczony. Zakon i sprzymierzeni mu mocarze poznali z kim mają do czynienia, i przez przeciąg lat

czerpiąc z lepszych źródeł, niedwuznacznie Mistrza o porozumienie z Litwinami posądza. Mówi bowiem, że po wkroczeniu krzyżowców na ziemię litewską „*omnis nobilitas* (Litwinów) *in angustia cessit in munitionem fortissimam, ad quam oppugnandum reges contenderunt. Cum magister ordinis theutonicorum vel familiaritate nobilium obsessorum vel invidia regum, quibus ejus terrae dominium invidisset* (drugie to przypuszczenie, jak słusznie zauważył Voigt, jest niedorzeczném) *cogitavit, quomodo solveret obsidionem, scribit regibus memoratis, magnis terram Prussiae gentis oppugnatae agminibus invadi se esse imparem tantis hostium copiis*“... Na to odwrót z Litwy dla ratowania Sambii, doznany zawód, bo nieprzyjaciela nie było i t. d. jak to opisują kroniki pruskie, a kończy: „*Fratres ubi regum in se justam indignationem et sui magistri occultam machinationem intellexerunt, ipsum detrudunt magistratu, carceri includunt.*“

Ta ostatnia wiadomość jest fałszywą, bo dokumenta potwierdzają zupełnie podania kronik: oliwskiej i Wiganda, że mistrz Ludolf jako komendant twierdzy Engelsberg życie zakończył. Piastował on urząd jeszcze w r. 1347, a umarł w roku następnym (Voigt: *Geschichte Preussens*, t. V. str. 37 i Pauli: *Allgemeine Preuss. Geschichte*, t. IV. str. 199). Uderzającym jest także, że pochowany nie w Malborgu, jak inni Mistrze, ale w Kwidzynie (Marienwerder). Późniejsi historycy, jak Pauli, Deval: *Histoire de l'ordre teutonique*, przeczą pomieszaniamu zmysłów. Kotzebue, który śledził po archiwach krzyżackich, mówi (*Preuss. Geschichte*, t. I. str. 182): „*die Sage ist unerwiesen.*“ Ostatni tylko w rzędzie, uczony Voigt chociaż sumiennie przytacza wszystkie świadectwa, co przeciw niemu mówią, obstaje przy téj gadce o pomieszaniamu zmysłów Mistrza, trzymając się ślepo Wiganda, poety. A oprócz tego przyczynił się Voigt wiele do zawikłania téj i tak ciemnej sprawy. W sprzeczności znowu z Wigandem, który jak i inni podaje jako datę krucyaty

trzech (aż do roku 1348) nie wazyli się go zaciepać, pomimo że on z Kiejstutem bez przerwy ziemie ich napadał, już w miesiący kilka po opisanych wypadkach spalił twierdzę Rastenborg, a w roku następnym twierdzę Barten, Gerdauen, i całą prawie Sambią w perzynę obrócił⁶⁸). Niebawem potem, używszy fortelu podobnego wyżej opisanemu, ze ziemią zrównali zamki Ragnit, Insterburg, i górne brzegi rzeki Alle wyniszczyli⁶⁹). A za-

zimę z roku 1344—45, przenosi on ją na zimę z r. 1343—44, a mówiąc o dokumentach z podpisem tego Mistrza z r. 1345, nie podaje bliższej onych daty, któreby podały ślad, kiedy śledztwo przeciw niemu rozpoczęto; przytém wypadki z lat 1342, 43, 44, 45 nielitościwie miesza (*Geschichte Preussens*, t. V. str. 26—35 i 685). Według kroniki Inflant Russowa zaś, wyprawa rzeczona na Litwę rozpoczęła się w lutym.

Ale ci, którzy szukają za jaką taką historyczną podstawą dla poematu wielkiego polskiego wieszczą pod tytułem „Konrad Wallenrod,” wskazaną ją mają w opisanj tej przygodzie.

⁶⁸) Wigand z Marburga: *Script. rer. Pruss.*, t. II. str. 508.

⁶⁹) *Anno 1346 rex Lithuanorum minatus fuit se velle intrare terram Sambiensem ad depopulandam eam. Quod magister volens prohibere cum exercitu valido jacuit in finibus terrae custodiens die nocteque terram ab insultu Lithuanorum. Tandem magister cum exercitu suo affecti taedio redierunt sperantes Lithuinos retrocessisse. Sed Lithuani latitantes ut perceperunt exercitum magistri esse solutum, insultum fecerunt in terram et plura millia hominum deducunt in servitute. Węć podstęp użyty w r. 1345 i tu się powtórzył i udał; ziemia zniszczona nie były to Inflanty, ale własna pruska: a przecież tym razem Mistrz pruski ani oszalał, ani popadł w melancholię, ani go o zdradę posądzano. (Kronika Oliwy w *Script. rer. Pruss.*, t. I. str. 723 i Wigand z Marburga tamże, t. II. str. 509.)*

kon Inflant tak boleśnie dotknięty został mieczem Olgierda, że zaniechał na dłuższy czas walki, i dopiero po 14 latach (roku 1359) rozpoczął bardzo nieśmiało napady swoje na pogranicze Litwy⁷⁰).

⁷⁰) Wartberga *Chronicon Livoniae* w *Script. rer. Pruss.*, t. II. str. 80.

ODDZIAŁ III.

Przykładna jedność i zgoda między synami Gedymina. — Rycerskie ich śluby. — Walka prawie nieustanna między Litwą a zakonami: pruskim i inflanckim. — Czóm były właściwie wyprawy krzyżowe na Litwę, nie-
płodne nawet pod względem stałych zaborów. — Znamienitsze czyny wojenne obu zapaśników za władztwa Olgierda: a) bitwa nad rzeką Strawą r. 1348; b) zdobycie i zburzenie twierdzy litewskiej Kowna w roku 1362; c) bitwa pod Rudowem w Prusiech w r. 1370; d) dwie wyprawy Krzyżaków na Wilno: jedna w r. 1365, druga w r. 1377.





Gdy zamach stanu szczęśliwym skutkiem uwień-
czony został, wszyscy bracia ślubowali posłuszeń-
stwo wielkiemu księciu Olgierdowi i zawarli umowę ze
swym zwierzchnikiem, że twierdze i ziemie, które zdo-
będą, wiernie między siebie podzielą, że przetrwają do
końca żywota we wzajemnej zgodzie i miłości i ani so-
bie ani drugim dokuczać nie będą. I ugodę tę, mówi
kronikarz, póki im życia stało, wiernie dotrzymali ⁷¹⁾.

⁷¹⁾ A dokonczajut meži sebe, ... szto bratii wsej posłusznu byti
kniazia welikoho Olhirda... A to sobi dokończajut, czto
pridobudut hradli ili wołosti, da to deliti na poły, a byti
im do żywota w lubwi wo welikoj myłosti, a prawdu meži
sebe na tom dali: ne myśliły lichom nikomuże na nikohoż:
takoże byli do żywota swojeho w toj prawde (Kron. Lit.
wydanie Daniłowicza, str. 29). Niepodobna oddać w tłuma-
czeniu całą jędrną prostotę oryginału; ale to samo świadczy
Witold, w zażaleniach swoich na Jagiełłę, które się prze-
chowały w archiwum krzyżackim: „*Herczog Algart und
Herczog Kinstut von jogunt (jugend) haben sy begunst czu
leben fruntlich*,” a opisawszy wygnanie wielkiego księcia Ja-
wnuty i oddanie stolicy Wilna Olgierdowi, mówi dalej temi
samemi prawie słowy co i kronika: „*ander land unde borge
das teilten si in all czu male enczwei, und globten denander
was man mochte in andern landen gewinnen, das solde man*

Szczytny zaiste rycerski ślub: jakieżby błogie wydał owoce, gdyby odpowiednie miał pole działania. Ale takowe znalazło się tylko na Rusi południowej w harcach z Lachami i Tatarami. We właściwej Litwie, ognisku głównem Olgerda i Kiejstuta, zły sąsiad Krzyżak pożerał żywotne jej siły; co więcej paraliżował górnołotne widoki jej wodzów, bo wystawiał na jaw, że sami sobie zostawieni jemu stanowczo nie podolają.

W dziejach rzadko napotyka się na obraz tak ponury, jaki nam się przedstawia w stosunkach Litwy do obu graniczących z nią zakonów, mianowicie krzyżackiego przez cały okres panowania Olgerda aż do zgonu Kiejstuta. Napady, które z małemi wyjątkami jako rozbójnicze piętnować wypada, i tylko napady⁷²⁾. Polegając na sumiennych w tym względzie sprawozdaniach kronikarzy ziem pruskich i inflanckich, było takowych w wzmiankowanym okresie (od roku 1345—1382) ze strony Krzyżaków na Litwę sześćdziesiąt i sześć, Litwy na Prusy trzydzieści jeden, Kawalerów mieczowych na Litwę trzydzieści, Litwy na Inflanty jedynaście. Krzyżacy ze schyłkiem pierwszego wieku przybycia swego na ziemię pruską, dążyli do zaprowadzenia ładu pewnego w tym względzie. Weszło niejako więc w prawidłowy zwyczaj, że wypraw na pogańskie

als entzweij teilen: als man im russchen Lande vil huzer hat gewonnen, das teilten sy in alczumal in die helfte und waren mit enander in grosen truven. (Script. rer. Prus., t. II. str. 712—13.)

⁷²⁾ Ekscypują się cztery większe wyprawy wojenne Krzyżaków, o których niżej mowa będzie.

pogranicze nie więcej jak dwie w roku odbywać się ma⁷³⁾. Ale niebawem odstąpiono od tego zwyczaju⁷⁴⁾. Bywały lata, gdzie ich odbywano cztery, pięć, sześć (w latach 1367, 1375, 1377—79, 1381), co znowu Litwini stojący po największej części na stanowisku odporném, według możności starali się odwetować. Czasem liche powody dawały tym napadom początek. Zjechał do Prus jaki niemiecki lub francuski książę, aby przypatrzeć się z bliska mniemanym owym krucyatom⁷⁵⁾. Zakon urządził więc naprędce ekspedycją: hufce jego wkraczają do Litwy, paląc kilka pogranicznych włości i zabrawszy ile

⁷³⁾ *Nec plures consueverunt in hyeme servare reysas quam duae.* (Wigand z Marburga pod r. 1345 w *Script. rer. Prus.*, t. II. str. 507—8.) *Volentes dicti haeretici* (t. j. Krzyżacy) *quasi ordinate et regulariter agere, bis in anno exercitibus congregatis et temporibus ad hoc negotium eis magis aptis, videlicet mensibus Februarii et Julii, partes infidelium invadebant.* (*Lites ac res gestae inter Polonos ordinemque cruciferorum*, t. III. str. 155—56.)

⁷⁴⁾ *Quandoquidem non solum bis in anno praedicta faciebant, sed toties quoties fratribus (cruciferis) placuit. Quas quidem invasiones resas in suo sermone vulgari vocant* (tamże).

⁷⁵⁾ Jak w prozaicznej Polsce z dawniadawna sądzono o tych krucyatach, niby to dla rozkrzewienia wiary podjętych, niech świadczy pomiędzy innemi ustęp ze skargi w procesie między Krzyżakami a Polską, do stolicy rzymskiej ze strony Polski wniesionej: „*Fratres volentes quasi per mendicata suffragia suae cupiditatis propositum facilius adimplere, milites et gentes armigeras christianas sibi in auxilium attraxerunt, ita quod de diversis partibus christianis diversi status homines eodem errore taliter seducti decepti in magna multitudine ipsis fratribus in auxilium concurrebant infideles et eorum terras invadendo molestando.* (Voigt: *Gesch. Preussens*, t. V. str. 73.)

się dało krajowców w niewolę, wracają do kraju ⁷⁶). Często był to tylko spacer przez pograniczne lasy i puszcze, przyczem zabijano kogo się spotkało, czasem (co prawie nie do uwierzenia) polowanie jakby na lisy i zające, najczęściej zaś rabunek miano na oku, co kronikarze zakonu sami niekiedy przyznają ⁷⁷).

Pomimo, iż obie strony z krótkimi przerwami ciągle stały pod bronią, ani jedna ani druga nie zdołały

⁷⁶) Na to dostarcza nam dowodów Kronika Wiganda. I tak pod r. 1365: „*Eo tempore dux de Monte (t. j. książę Wilhelm de Berg) erat cum multis in terra, ad cuius nutum fuit reysa, navigium in insulam vulgariter Gottis. (Script. rer. Pruss., t. II. str. 555—56.)*

Pod r. 1378: „*Dux Albertus de Lotringen venit in Prusiam cum 70 galeis, ad cuius honorem reysa ordinatur. Cum marescalco equitat dux in terram paganorum et devastant et inde revertuntur (tamże, str. 588—89).*

Eodem anno dux Leopoldus de Austria cum multis, comes de Cle similiter erant in Prussia. Ad quorum vota magister indixit exercitum, in quo personaliter intererant, et veniunt in Weduclen, omnes paganos excursitantes occiderunt; completis sex noctibus revertuntur et redeunt in Prusiam cum paucis captivis (tamże, str. 594—95).

⁷⁷) *Tandem pertransiit magister cum suis desertum juxta nemus grande, quod circumvit in longum et latum, in quo multos paganos occiderunt (tamże, str. 557—58). Recht als der fuechs und hasen jagt (Współczesny poemat Piotra Suchenwirt, wydany po raz pierwszy przez Alojzego Primisser r. 1827 we Wiedniu u Wallishausera, wiersz 369). Wyjątki z tego poematu znajdują się w t. II. Script. rer. Prus., pag. 155—170. Wigandus Anno 1372 cum 100 electis intrat deserta rapiendi gratia et molestandi paganos (tamże, str. 572); a pod rokiem 1375: Wigandus equitat in deserta ut rapiat. Sam Voigt przyznaje (Gesch. Preuss., t. V. str. 204): „es galt bei solchen Kriebsreisen keineswegs einen Kampf und Sieg, sondern ihr Zweck lag oft auch nur im fortwährenden berauben, belästigen der Heiden.*

rozszerzyć granice posiadłości swoich. Twierdza Bayenburg jeszcze za panowania Gedymina wystawiona na ziemi litewskiej, która według dyplomu cesarskiego miała być stolicą przyszłego litewskiego państwa, nie dostąpiła nigdy strategicznego znaczenia, służyła tylko jako punkt oparcia przy odwrótach wojennych ⁷⁸). Toż samo twierdza druga Marienburg czyli Mergenburg, którą Krzyżacy w roku 1367—68 na południowym brzegu Niemna wystawili ⁷⁹). Nakoniec twierdzę

⁷⁸) *Castrum capitale totius terrae Lith. (mówi cesarski dyplom, Scr. rer. Prus., t. II. pod r. 1337, str. 492—94). Ale pomimo tego wzniesłego przeznaczenia, pomimo, iż twierdza była wielkich rozmiarów (egregias edificiorum juncturas), mówi dyplom, a kronika Detmara (Script. rer. Prus., t. III. str. 72) zowie ją ene schone Borch, do dziś dnia nie udało się wysledzić, gdzie była właściwie zbudowaną, czy na prawym, czy na lewym brzegu Niemna. Voigt w historii Prus (t. IV. str. 545) twierdzi, że na lewym koło Gielgudyszek. Alexander Połujański (Wędrówki po gubernii Augustowskiej, Warszawa 1859, str. 388—91) powtórzył Voigta, nie popierając jakimi bądź datami zdania swojego. Historyk litewski zaś Narbutt, którego powaga, jako z miejscowością dokładnie obznajomionego, w tym względzie wszystkie inne przewyższa, mówi, że na lewym, i na to przytacza dowody (Hist. Litwy, t. VII. dodatek dziewiąty: Dawniejsza geografia litewska). Że twierdza ta znaczącą nigdy nie była, o tém obacz: Script. rer. Prus., t. II. str. 494. Na co czasem służyła, widać ze wzmianki Wiganda, gdzie opisując pod r. 1369 wyprawę na Nowe Kowno, mówi: marescalcus tulit victualia de Beyerem necessaria exercitui et processerunt ad castrum (tamże, str. 560—61).*

⁷⁹) Marienburg (albo Mergenburg). Pierwszy raz ta twierdza wystawiona została przez Krzyżaków na wyspie nad Niemnem koło Wielony, na zachód od ujścia Dubissy. W r. 1367 przeniesioną została na stały ląd koło Niemna (prope Mimmelum in terra, mówi Wigand). Położenie tej nowej twierdzy wysledził Narbutt niżej Kowna pod Sapieżyszkami, na połu-

Gotteswerder nad Niemnem obok starego Kowna w zimie 1369 roku wystawioną, już w lecie tego samego roku Litwini zdobyli, a gdy Mistrz Krzyżaków napowrót im ją odebrał, wiedząc, że jej nie utrzyma w swym posiadaniu, w perzynę ją z całą załogą litewską obrócił⁸⁰⁾.

Czy wyprawy wojenne przez obie strony w owym okresie na większe rozmiary podjęte, o których kroniki ówczesne tak są głośne, znakomitsze przyniosły plony? Przypatrzmy się im bliżej.

Pierwsza z rzędu onych z r. 1348 przeszła do potomności z powodu zwycięstwa odniesionego przez Krzyżaków nad rzeką Strawą.

Ile z porównania pozostałych dat wypływa, i Litwini i Krzyżacy gotowali się w roku tym na wojnę. Litwini zachęceni sukcesami ostatnich trzech lat, zamierzali sąsiadom dotkliwszy jeszcze cios zadać, i w tym celu Olgierd i Kiejstut zgromadzili pod swoimi chorągwiemi zaciągi Rusinów z Włodzimierza, Brześcia, Witebska, Smoleńska i Połocka⁸¹⁾. Krzyżacy ze swojej strony chcieli

dniowym brzegu Niemna, a na zachód od ujścia Niewiazy. W r. 1368 ukończono jej budowę (*Script. rer. Pruss.*, t. II. str. 558 i Narbutt: *Hist.*, t. V. str. 168).

⁸⁰⁾ Kronika Jana de Posilge, tak zwana *Lindenblatta*, str. 88 w *Script. rer. Pruss.*, t. III. Wigand tamże, t. II. str. 560. Ten mówi o tej twierdzy nowo wystawionej: „*appellantes eam Gotiswerder in vulgari.*“ *Chron. Livoniae Hermannii de Warberge*, tamże, t. II. str. 93. Ta kronika mówi, że Litwini nie tylko dawniejszy zamek zburzyli, ale nowe dwa wystawili.

⁸¹⁾ *De Lithuanis et Ruthenis vocatis ex diversis partibus, scilicet de Laudinar* (Włodzimierz), *Brensike* (Brześć Litew-

odbyć zwykłą swoją zimową razzię (*reyse*), ale ten raz z większemi siłami, aby wzięść odwet za poniesione świeżo porażki⁸²⁾. Świadomi jak zwykle zamiarów sąsiada, wyprzedzili go w zaczepce⁸³⁾. Według sprawozdania przechowanego w archiwum tajnem w Królewcu, wojsko ich wkroczyło na dniu 26 stycznia w krainę Auckstetten (t. j. górną część Litwy, ciągnącą się od twierdzy Wielona nad Niemnem ku wschodowi) i z takim okrucieństwem rabowało, paliło i mordowało przez dni 7, że coś podobnego tamże nie słyszano⁸⁴⁾. Gdy po 8 dniach

ski), *Witebske* (Witebsk), *Smalenske et Plotzke* (Połock) *in consilium* (Wartberge: *Chron. Livoniae* w *Script. rer. Pruss.*, t. II. str. 75, tożsamo Wigand z Marburga).

⁸²⁾ Kronika oliwska, a za nią Wigand, mówią, że wojsko krzyżackie wynosiło 40,000 dobrze uzbrojonych (*Script. rer. Pruss.*, t. I. str. 724 i t. II. str. 510). Ale prawdopodobnie myłka tu zachodzi, i w pierwotnym źródle mówiono tylko o 4000. 40,000 doborowego wojska, w którym jak kronikarz Albertus Argent. twierdzi, było samą kawalerią 22,000, żadne ówczesne państwo nie było w stanie wystawić, tém mniej Krzyżacy, którzy najwięcej na obcych rachowali ochotników, a ci właśnie chybili ten raz, bo sam Wigand mówi tylko o kilku Anglikach i Francuzach przybyłych (*quibusdam Anglicis peregrinis et Francigenis*). To samo podaje kronika Jana Vitodurana z XIV. wieku, że Krzyżacy zebrali wojsko w okolicznych ziemiach, a więc w ziemi pruskiej, pomorskiej, chełmińskiej, bo zaciągi ze zagranicy chybiły: „*collectis habitatoribus christicolis totius terrae circum adjacentis, destituti protunc auxilio dominorum fidelium*“ (*Script. rer. Pruss.*, t. II. str. 741).

⁸³⁾ *Cruciferi praesentientes propinquum paganorum adventum* Kronika Vitodurana jak wyżej).

⁸⁴⁾ *A. 1348, 26 Jänner Seifried von Tannfeld des Ordens oberster Marschalk mit grossen Heer der Christen in das Land Litten, nemlich im Auckstetter Gegend eingezoogen* (o tej krainie Auchstette ob. Narbutta *Hist. Litwy*, t. VII. dod. 9.

wzięto się do odwrotu⁸⁵⁾ i to prawdopodobnie w dwóch oddziałach, z których jeden wracał tą samą drogą, którą wojsko wkroczyło, t. j. wzdłuż górnego brzegu Niemna koło twierdzy Wielony⁸⁶⁾, a drugi 800 ludzi skręcił w bok ku Żyzmorom, aby dolną część Żmudzi złupić, jak to już z górną się stało, dopiero natenczas wojsko litewskie pod przewodnictwem Olgierda i Kiejstuta⁸⁷⁾ ruszyło w pogoń za tym drugim oddziałem, lecz na swoje nieszczęście doścignęło go dopiero, gdy tenże już przebył rzekę Strawę⁸⁸⁾, gdzie, jak zwykle o tym czasie, lody tajać zaczęły⁸⁹⁾. Na większe jeszcze nieszczęście, w pozycji najmniej korzystnej, bo mając rzekę wąską za sobą, przyjęło, raczej wywołało bitwę. Sta-

Dawn. Geogr. litewska; Voigta *Gesch. Preussens*, t. V. str. 62, n. 2. i *Scr. rer. Pruss.*, t. II. str. 78, n. 4) *mit solcher Grausamkeit des Raubens, Brennens und Mordens sieben Tage verwüstend, dergleichen vor nie erhört daselbst* (Sprawozdanie w archiwum tajnym krzyżackim, w *Script. rer. Pruss.*, t. II. str. 511).

⁸⁵⁾ *Hi* (t. j. Litwini) *sequuntur marscalcum dum revertitur* (Wigand w *Script. rer. Pruss.*, t. II. str. 510). *Quem (i. e. exercitum fratrum) in reversione etc. etc.* (Chron. Alberti *Argentinensis* u Voigta *Gesch. Preuss.*, t. V. str. 63, nota 1) *Et cum (marscalcus) ad propria redire vellet* (Chron. *Olivense* w *Script. rer. Pruss.*, t. I. str. 724).

⁸⁶⁾ Najpodobniej wybrali tę drogę, bo w okolicy Wielony były twierdze krzyżackie, gdzie mieli magazyny swoje (obacz wyżej).

⁸⁷⁾ Że oba bracia przewodniczyli wyprawie, mówi Kronika Oliwska: *rex Lithuanorum cum praedicto* (t. j. Kiejstut) *exercitus sui duce*.

⁸⁸⁾ Strawa (Streebe) rzeczka między Rumszyszkami a Kroniem wpada do Niemna.

⁸⁹⁾ *Quem usque ad glaciem fluvii revertentem rex Lith. insequitur animo eos cum simul ad glaciem venissent submergend;* (Albertus Argent. u Voigta, jak wyżej).

nawszy bowiem na bagnistym i lasem pokrytym brzegu⁹⁰⁾, gęstym gradem strzał dało znać nieprzyjacielowi, że blisko są sobie⁹¹⁾. Przewodniczący marszałek zakonu widząc niekorzystne położenie Litwinów, uszykował się szybko do boju i niespodzianie z boku na nich uderzył⁹²⁾. Walczono ze zmiennym szczęściem, ale nakoniec Litwini ciśnięci coraz więcej do rzeki, cofnąć się musieli⁹³⁾. Idąc przez rzekę, lody, które i tak tajały, pękały pod ciężarem⁹⁴⁾; wielu utonęło, wielu zginęło od strzałów krzyżackich, pomiędzy tymi Narymunt, brat wielkiego xięcia Olgierda⁹⁵⁾. Zwycięzcy bez przesz-

⁹⁰⁾ *In loco nemoroso* (Chron. Vitodurani w *Script. rer. Pruss.*, t. II. str. 741).

⁹¹⁾ *Pagani cum lanceis suis jecerant in Christianos, Rutheni cum arcubus et telis* (Wigand jak wyżej).

⁹²⁾ *Christiani iniere conflictum* (Chron. Alb. Argent. jak wyżej). *A latere ipsos de hoc inconsideratos agrediuntur* (Chron. Joan. Vitodurani, jak wyżej).

⁹³⁾ *Am achten tage, nemlich Sonnabend unser Frawen lichtmesse* ($\frac{1}{2}$) *ist ein grosser Streit am Wasser Strebe* (Strawa); *dann litischen Konige waren jnen zutzogen und ire spitz wider die Christgleubigen mit unzehllicher menning (multitudine) der Unglaubigen gehaufet und sie aufs grausamste angriff. Welchen der herr Marschall mit gebürlicher kriegsordnung ob sie wohl nicht gehalten mit wenigen nemlich achthundert entgegen kommen unerschrocken.* (Dalszy ciąg Sprawozdania w archiwum tajnym w Królewcu. Obacz wyżej nota 84.)

⁹⁴⁾ *Pagani subsidium fugae querebant, ubi in dicto flumine multi visi sunt mortui.* (Wigand jak wyżej.) *Lithuanos trudentes ad glaciem ipsorum circa sex millia submerserunt.* (Chron. Alb. Argent. u Voigta, t. V. str. 64, nota 2.)

⁹⁵⁾ Chron. Livoniae Hermannii Wartberger w *Script. rer. Pruss.*, t. II. str. 75. Chron. Alberti Argent. mówi, że nie jeden, ale dwaj bracia Olgierda nie mogąc umknąć, schronili się na

kody, ale zaniechając dalszy pochód, skutecznie wrócili do Prus⁹⁶).

Cała wyprawa więc trwała dni ośm; była tylko zwykłą razzią, którą zakon odbywał najmnij dwa razy do roku, co już samo wyklucza użycie 40-tysięcznej armii, o której kroniki prawią, gdyby miał nawet takie siły do dyspozycji swojej⁹⁷). Zwycięstwo zaś tak sławione odniósł oddział ośmiuset zbrojnych, przeto i armia litewska nie mogła być tak liczną, aby według urzędowego sprawozdania⁹⁸) aż 10,000 ludzi w tej utarcze straciła. Było to bez wątpienia kilka hufców, które Litwa zawsze miała w pogotowiu, aby odpierać napady Krzyżaków, a w tym razie wzmocnionych zaciągami małowielicznymi powyżej wymienionych kniaźstw i jeszcze słabszymi Wołynia i Brześcia, które wypłenione były przez Tatarów a zagrożone przez Lachów⁹⁹).

drzewa; gdy zaś ujrzeli, że Krzyżacy je podcinają, natenczas, aby nie wpaść w ręce Chrześcian, powiesili się na gałęziach!! (Voigt, t. V. str. 696.)

⁹⁶) Zdaje się, że jeżeli powrót skutecznie przez rzekę Strawę, to na innem miejscu w kierunku ku zachodowi i gdy rzeka znowu zamarzła, inaczej trudno tłumaczyć ustęp poważnej kroniki Oliwy: *glacies in quodam fluvio (Strawa) rupta fuit sub paganis, quod Christiani supra eorum cadavera sicco pede transierunt, glacie integra permanente.* (Script. rer. Prus., t. I. str. 724.)

⁹⁷) Mówiłem w tekście o dwóch oddziałach armii krzyżackiej, z których jeden po odbytej razzii wrócił do Prus, a drugi 800 ludzi odniósł zwycięstwo: bo chociaż kroniki o tém milczą, trudno przypuścić, aby zakon w głąb Litwy wysyłał tylko armię z ośmiuset ludzi złożoną.

⁹⁸) Obacz Sprawozdanie powyżej powołane.

⁹⁹) Kronika inflancka Wartbergera, najpoważniejsza ze wszystkich, mówi za krzyżackim sprawozdaniem, że zginęło 10,000 Litwinów. (Script. rer. Prus., t. II. str. 75.) Kronika Oliwy

A przypuszczając, że klęska Litwy była tak wielkich rozmiarów, jakże tłumaczyć, że zakon nie korzystał natenczas z prostracyi jej i nie zawojował całą ziemię. Tymczasem nastąpiły tylko małe wycieczki po nad brzegi Niemna i Dubissy, a (jak zwykle) w święto Wniebowzięcia N. P. t. s. r. oblężenie i spalenie twierdzy małej Wielony, którą zaś Litwini wkrótce znowu odbudowali¹⁰⁰).

Jeżeli więc zapytamy się, co utarcze przypadkową katastrofą zakończoną, ale bez wagi i dalszych wyników, taki nadało rozgłos, to prawdopodobnie w tém leży przyczyna, że ostatnie lata ubiegłe nie były nic mniej jak świetne dla zakonu pod względem wojennym. Chybiona krucjata w r. 1345, poszlaki na jaw wyszłe porozumienia przytém zaszłego między Mistrzem zakonu a poganami, bunt ledwie poskromiony w Estonii, zniszczenie srogie Inflant przez Olgierda¹⁰¹), szczęśliwe wycieczki tegoż do Prus, były to niepowodzenia mogące zadać dotkliwy cios wzięciu, które miał zakon u mo-

i Wigand, że 18,000 (tamże, t. I. str. 724 i t. II. str. 510—11). Detmar z Lubeki i Kronika erfurtska, że 14,000. Kronika Vitodurana liczy 20,000 zabitych a drugie 20,000 zatopionych, Krzyżaków zaś tylko 20 zginęło! Najskromniejsze ze wszystkich „*Annales expeditiales prussici*“ podają stratę Litwinów na około (*fere*) 6000 (tamże, t. III. str. 77, 415, 12 i 741 t. II.). Poważny Voigt (t. V. str. 695) rozbiiera krytycznie wszystkie sprzeczne podania, i wynik jego śledztwa jest, że strata Litwinów wynosiła 18,000 poległych i 4000 zatopionych!! Pytanie tylko, kto to wszystko rachował.

¹⁰⁰) Wigand z Marburga (Script. rer. Prus., t. I. str. 513—15).

¹⁰¹) Obacz wyżej.

carstw ówczesnych, i ostudzić zapał, który garnał cudzoziemców pod ich chorągwie ¹⁰²⁾.

Teraz nadarzył się sukces, któremu można było dać największe rozmiary, bo miejsce działania było w dzicy, przeciwna strona Litwa nie miała swych organów, aby z inną stronę sprawę przedstawili, a jej przewodniczyli natenczas już słynni wielki książę Olgierd i Kiejstut; a że brat ich Narymunt poległ w bitwie, to zwycięstwo Krzyżaków większym jeszcze otoczyło blaskiem.

Na domiar szczęścia, bitwa odbyło się 2 lutego, w dniu, w którym kościół obchodzi wielkie święto Najświętszej Panny, patronki zakonu. Pobożne zgromadzenie nie omieszczało z tego korzystać, głosząc, że tej, której obraz na chorągwi głównej istniejący, przewodniczył im we wyprawie, winni są zwycięstwo ¹⁰³⁾. Nie obeszło się i bez cudu. Kiedy lody pękły pod uciekającymi poganami, Krzyżacy suchą nogą przeszli rzekę ¹⁰⁴⁾. Na pamiątkę zwycięstwa Wielki Mistrz Krzyżaków fundował aż dwa klasztory, jeden Cystersek w Królewcu drugi Minorytów w Welawie ¹⁰⁵⁾. Stugębna fama przez

¹⁰²⁾ Co się też stało, jak wyżej powiedziano. O tym napływie cudzoziemców pod chorągwie krzyżackie mówi akt zaskarżenia jeden przeciw Krzyżakom temi słowy: *de diversis partibus christianis diversi status homines, causa militiae, in magna multitudine ipsi fratribus in auxilium concurrerant contra infideles* (Voigt: *Geschichte Preussens*, t. V. str. 73).

¹⁰³⁾ *Quum Domino placuit, ut Christiani triumpharent, specialiter Virgini Mariae, cuius imago in vexillo hospitum depicta erat* (jak wyżej).

¹⁰⁴⁾ *Christiani illaesi transierunt glaciem fragilem ut sicco pede super occisis et submersis* (tamże). Obacz wyżej notę jak to tłumaczyć.

¹⁰⁵⁾ Tamże, i Sprawozdanie z archiwum krzyżackiego wyżej przytoczone.

organ kronikarzy dopełnia dzieła ¹⁰⁶⁾. Cel osiągnięty został. Zaczęli znowu cudzoziemcy napływać do Prus, aby na cześć Matki Bożej i odpuszczenia grzechów wojować z poganami ¹⁰⁷⁾. Zakon zaś odzyskał wziętość swoją.

Druga znakomitsza w tym czasie wyprawa Krzyżaków była oblężenie i zdobycie twierdzy litewskiej Kowno w r. 1362. Głównym powodem oną było pojmanie Kiejstuta, który w zeszłym roku umknął z krzyżackiej niewoli: mniemano bowiem, że on się w twierdzy znajduje ¹⁰⁸⁾.

¹⁰⁶⁾ Nietylko w Niemczech, ale i w Polsce i na Rusi kroniki mówiły o tém wielkiem zwycięstwie Krzyżaków. *Annales Miehovienses*, wydane w XIX. tomie Pertza *Monumenta Germaniae*, mówią (str. 669): *A. 1348 Cruciferi occiderunt multitudinem Lith. in Purificatione S. Mariae*. Na Rusi postarał się zakon inflancki o rozpowszechnienie tej wiadomości, i dla tego z przesadą oczywistą ruskie kroniki mówią, że poległo 40,000 Litwinów. Rachując rok od 1 września, kładą bitwę na r. 1347 (Kronika Nowogrodu w Połn. Sobr. rusk. latop., t. IV. str. 58 i t. VII. str. 214). Długosz wyczytał relacyą o bitwie pod Strawą w kronice Wiganda pod fałszywą datą r. 1346; a drugą relacyą wyczytał w kronice oliwskiej, równie pod mylną datą r. 1349. Przyjął więc obie i opisuje dwie bitwy nad rzeką Strawą zaszłe, jedna w r. 1346, druga w r. 1349 (*Liber IX*. str. 1079 i 1090). Warto także przeczytać w Hist. Litwy Narbutta (t. V. str. 40—44) opis strategiczny tej bitwy; autor siłuje się dać jej rozmiary bitew napoleońskich.

¹⁰⁷⁾ *Multi quoque Almani, Anglici veniunt in Prussiam in obsequium Virginis gloriosae et remissionem suorum delictorum* (Wigand jak wyżej).

¹⁰⁸⁾ *Magister... estimans Keystut regem profugum ibi esse* (*Chron. Livoniae Hermanni de Wartberge in Script. rer. Prus.*, t. II. str. 80—81).

Kowno leży w cieśninie na brzegu prawym Niemna, tam gdzie Wilia doń wpada. Opasane więc dwiema rzekami, których brzegi znowu okalają wzgórza ¹⁰⁹⁾. Twierdza była mocno zbudowaną, zamek cały z cegły, a mury wysokie ¹¹⁰⁾. Dowódcą załogi zamkowej był Wojdat, syn Kiejstuta. Zakon przewidując silny opór, wezwał zakon mieczowy w Inflantach, by mu przysłał posiłki, co też uczynił ¹¹¹⁾. Mistrz krzyżacki więc ze znakomitą siłą zbrojną oraz z przybyłymi posiłkami z Anglii, Włoch i Niemiec ¹¹²⁾, wyruszył na dniu trzynastego marca ¹¹³⁾,

¹⁰⁹⁾ Rycinę przedstawiającą stary zamek Kowno podał Narbutt w *Historii Litwy*, T. V. str. 354. On także najdobitniej opisał położenie Kowna, że leży we widłach między Niemnem a Wilią (tamże str. 110).

¹¹⁰⁾ *Castrum muratum, altis muris firmatum* (*Script. rer. Prus.*, jak wyżej). *Das Veste (Kauen) unde gros was unde viel Luthé doraff wol bemannet* (*Chron. Jonn. de Posilge* w *Script. rer. Prus.*, t. III. str. 82). *Multum alta erat et robusta* (Wigand w *Script. rer. Prus.*, t. II. str. 531).

¹¹¹⁾ Herman de Wartberge kronikarz inflancki wspomniawszy o czterech wyprawach zakonu swego do Litwy w roku 1362 odbytych, mówi: *tertiam navigalem ad petitionem generalis magistri* (t. j. Mistrza Krzyżaków) *circa festum palmarum in destructionem castris Kauen* (*Script. rer. Prus.*, t. II. jak wyżej). Uwagi godną co do stosunków między dwoma zakonami jest ta okoliczność, że żaden kronikarz pruski o tej udzielonej pomocy nie wspomina.

¹¹²⁾ *Magister cum potentia terrae porrexit contra Kauen, habens secum hospites de Anglia, Italia, Alemannia* (Wigand w *Script. rer. Prus.*, t. II. str. 531 — 32).

¹¹³⁾ Historyk pruski Schütz, który miał jeszcze pierwotwór kroniki Wiganda w języku niemieckim, odtąd zagubiony, pod ręką, mówi, że wyprawa ruszyła nad Niemn w niedzielę *Reminiscere*, t. j. 13 marca (*am Sonntage Reminiscere zogen*

Przeprawiwszy się w trzech dniach przez Niemn cichaczem, w dalszych trzech dniach rzuciwszy nań most, a drugi most na Wilii, stanął pod murami Kowna ¹¹⁴⁾. Kiejstut i Olgierd, którzy pomimo zachowanej tajemnicy ¹¹⁵⁾ świadomi byli zamiarów Krzyżaków, przybyli na odsiecz zamku, ale po niewczasie. Zamiast połączenia, w celu wspólnego ataku, i tak słabych sił swoich, oddzielne zajęli stanowiska. Nie zdołali przeto przeszkodzić postawieniu mostów, a gdy Kiejstut próbował przebić się do zamku, odparty został, i oba bracia na sąsiednie wzgórza cofnąć się musieli ¹¹⁶⁾. Na dniu 29 marca, gdy dowódca Krzyżaków pewien już był posiłków inflanckich, rozpoczęto oblężenie ¹¹⁷⁾.

Najprzód wykopali od Wilii w dół do Niemna rów głęboki, do którego każdej chwili wodę można było

die Schiffe die Memel hinauff mit gutem Winde; ob. *Script. rer. Prus.*, t. II. str. 538), co się zgadza z innemi datami więczej, niż bałamutne podania tłumacza Wiganda, który mówi (jak wyżej), że już o tym czasie otoczony był zamek.

¹¹⁴⁾ *Navigio prospero vento transeunt Mimelam... descendentes infra Kauen, ubi steterant in 3 diem facientes pontes, ad euntque terram prope castrum in tertia die* (Wigand, jak wyżej).

¹¹⁵⁾ *Praemeditantur insidias contra Kauen... praetereuntes silenter Welun Bisten* (Wigand, jak wyżej).

¹¹⁶⁾ *Kinstut quoque cum gravi exercitu venit in protectionem castris. Sed Christiani cum cum suis pepulerunt retrocedere* (Wigand jak wyżej, a co do Olgierda niżej). Długosz, a za nim Strykowski mówią, że to spotkanie miało miejsce we czwartek po wstępnej niedzieli, a więc 10 marca, co oczywiście mylnie, bo tego dnia Krzyżacy nie byli jeszcze pod Kownem.

¹¹⁷⁾ *Magister generalis* (t. j. Mistrz Krzyżaków) *feria tertia ante Judica* (t. j. 29 Marca) *venit ad dictum castrum* (*Chronicon Livoniae, ut supra*).

wpuścić. Za tym wystawiono parkan z wieżyczkami, i ten także rowem okopano ¹¹⁸⁾. Jedna część wojska na wysepkę Niemna zesłana strzegła statków z prowiantami, znajdujących się na przystani, druga była w obozie, trzecia najodważniejsza wzdłuż parkanu ¹¹⁹⁾. Dzielna załoga zamku gęstym gradem strzał przeszkadzała robotom i wielkie w armii oblegającej sprawiła luki ¹²⁰⁾. Ale Markard cieśla z Malbarga dostarczył tarana, który obalił pierwszą basztę od strony Niemna. Drugi taran, dzieło cieśli z Królewca, obalił drugą basztę od strony Wilii i uszkodził znacznie przedmurze zamkowe ¹²¹⁾.

Przekopy, wpuszczanie nań wody, parkany palisadowane z wieżyczkami, ciężkie tarany na miejscu wyrabiane, wszystko to w owych czasach, gdzie mechanika była w dzieciństwie, wymagało wielkich trudów i nakładu, i jeżeli je przedsięwzięto, to tylko z obawy, że litewscy książęta ponownie do odsieczy przystąpią. Ale ci widocznie odurzeni, jakby sparaliżowani stali,

¹¹⁸⁾ *Feceruntque fossam a Nerga (Wilia) fluvio inferius in Mimilam (Niemen) sepem fortem cum fortalitiis sive propugnaculis circumfodientes se* (Wigand jak wyżej).

¹¹⁹⁾ Wigand mówi o dyslokacji tej wojska: *tertiam partem circa domum, audaciores circa sepem* (t. j. parkan). Ale pod słowem *domus* nie można, jak zwykle, rozumieć twierdzę samą, do której nie doszli jeszcze, przeciwnie okopali się od niej rowami. Z tego powodu przetłumaczyłem *domus* na obóz, rozumie się, krzyżacki.

¹²⁰⁾ *In castro erant sagittae multae, quibus Christiani graviter sunt offensi* (Wigand jak wyżej). *Wiewohl die Belagerten an ihrer Gegenwehr auch nicht abgehen liessen, was dapfern und mannlichen Kriegsleuten gepuerte* (Schütz: *Gesch. Preussens* w *Script. rer. Prus.*, t. II. str. 538).

¹²¹⁾ Wigand jak wyżej.

Kiejstut z liczną zgrają ochotników nad Niemnem, Olgierd z bojarami i własnymi zaciągami nad Wilią, i tylko czas trawili na naradach, jakby twierdza najrychlej oswobodzić się dała. Wódz naczelny krzyżacki rozmyślał równie, ale z lepszym skutkiem, jakby ją najrychlej zdobyć ¹²²⁾.

Powiedziano wyżej, że w przedmurzu okalającym zamek były już dwa wyłomy. Obleżeni pod obroną pozostałej ze strony Wilii baszty zrobili wycieczkę, bez wątpienia w nadziei, że wielki książę Olgierd w pobliżu stojący, z przeciwniej strony na Krzyżaków uderzy. Ale Olgierd nie ruszył się. Taran zaś już doświadczony cieśli Markarda zburzył i tę drugą basztę, której gruzy, jak mówi kronikarz, gdyby liście topoli po Wilii pływały ¹²³⁾. Jednocześnie Prusacy podpalili dom w pobliżu stojący, i przedmurze już chwiejące się, siekierami rąbać zaczęli ¹²⁴⁾. Za przybyciem Litwinów na obronę onegoż mur runął i wielu ich pod gruzami pogrzebał, reszta czołgając się wróciła do twierdzy, tylko tém po-

¹²²⁾ *Rex quoque Kynstut in perturbato animo cum ingenti multitudine stetit juxta Mimilam, Algard similiter cum suis Bayoribus et Smirdens* (t. j. poddani, lud pospolity) *et consiliantur et disponunt se celeriter quomodo castrum absolverent... Interim magister Wynricus cum suis praeceptoribus prudenter meditatur quomodo domum funditus everteret* (Wigand jak wyżej). *Ambobus etiam regibus in opposito apparentibus* (*Chron. Livoniae* w *Script. rer. Prus.*, t. II. str. 80).

¹²³⁾ *Pagani fortiter se defendebant in Christianorum praedictum, descendunt quoque cum structuris et propugnaculum prope Nergam, de qua magna dampna cum telis fecerunt, quam* (t. j. propugnaculum) *magister Marquardus sic disjecit quasi folia tiliae in Nergam* (tenże; text zawily, nadpsuty, ale sens nie może być inny, jak w texcie podany).

¹²⁴⁾ Wigand i Schütz: *Gesch. Preuss.*, jak wyżej).

krzepieni, że i nieprzyjaciół czterysta ludzi i jedną chorągiew utracił ¹²⁵).

Alé już stała droga do twierdzy otwartą. Przez trupy i gruzy puścił się nią oddział cudzoziemski krzyżackiego wojska ¹²⁶). Ciesle wzdłuż muru zamkowego ustawieni, wzięli się do burzenia onegoż, pomagał im taran cieśli Markarda, którego mordercze pociski wstrząsały fundamenta gmachu ¹²⁷). Pomimo to niezmordowani Litwini każdą szkodę szybko naprawiali, a przez wyłom już istniejący muru, przerzedzali strzałami wroga szeregi ¹²⁸). Obleżenie trwało dni czternaście, zamek nie był jeszcze obsaczonym, a już wojsko na siłach upadało ¹²⁹). Wtém przed niedzielą palmową pojawiają się oczekiwane zaciągi inflanckie, posiłek pożądany, ale to kroniki pruskie zamilczeć wołały. Popłynęły one Dźwiną aż do Dynaburga, a ztąd szły lądem po nad Nie-

¹²⁵) *Superveniunt pagani in defensionem ante murale, cum murum Christiani adeo debilitaverant, quod cum paganis ruebat et Christiani eos vulnerant etc. sicque compulsi sunt pagani serpere in domum, Christiani etiam perierunt quidam* (Wigand). Alé Schütz mniej stronniczy mówi, że przez runięcie mostu: *von den Mannen des Ordens über 400 erschlagen wurden*.

¹²⁶) *Comes de Sponheim cum vexillo viriliter aggreditur castrum, post hunc sequitur vexillum ordinis etc.* (Wigand jak wyżej.)

¹²⁷) *Frater Marquardus novam machinam erexit, qua mediante murum castris jactibus horrendis discidit, quod cepit cadere... juxta murum in igne ordinati fuerunt murarii, qui ipsum frangerunt* (Wigand).

¹²⁸) *Incolae ab intra restauraverunt, ab extra a Christianis compulsi... foramen per quod Christianis sagittis multa mala facta sunt* (tenże).

¹²⁹) *Atteditati fuerunt omnes in exercitu de longa statione et fatiga, quae jam duraverat 14 diebus* (tenże).

mem ¹³⁰). Wybrzeża owe opuścił był niedawno co Kiejstut, by z głębi Litwy ściągnąć większe siły, niż je miał dotąd, i z ich pomocą odsiecz przynieść obleżonym ¹³¹). Hufce inflanckie mogły więc bez przeszkody wkroczyć w okręg twierdzy. Gdy to nastąpiło, Mistrz krzyżacki zwołuje radę wojenną, i na niej postanowiono przypuścić szturm do twierdzy, raczej jej ostatków ¹³²). W niedzielę palmową (10 kwietnia) była ona całkowicie już obsaczoną, wszelako Litwini mężnie bronili przystępu, tak, że aż do wielkiego piątku dniem i nocą pracować musiano nad rozszerzeniem istniejącego w głównym murze wyłomu ¹³³). Tegoż dnia (t. j. we wielki piątek) wrócił Kiejstut i przekonał się, że nie ma już ratunku dla twierdzy ¹³⁴). Dał więc znać Mistrzowi, że życzy sobie widzieć się z nim. Mistrz przystał za danym wzejmnie giejtem, i jak kronikarz zakonu twierdzi, przyszło między nimi do następującej rozmowy, którą historycy jedni powtórzyli, drudzy przerobili, a i my ją podajemy dla osobliwości w tłumaczeniu, jakie nas doszło, i w przechowanym oryginale.

¹³⁰) Kronikarz inflancki Wartberge (*Script. rer. Prus.*, t. II. str. 80) mówi: *expeditionem navigalem*; według miejscowości więc trzeba przypuścić, że z Rygi udali się Dźwiną do Dynaburga, a dalej szli lądem.

¹³¹) *Mittlerweile war Kinstoud widerumb mit etlichem Volke ankommen* (a więc się był wydalił) *und lag in der Nähe bei der Memel* (Schütz w *Script. rer. Prus.*, t. II. str. 539).

¹³²) *Cum impetu aggredi* (Wigand).

¹³³) *In die palmarum fratres castrum circumdederunt undique... Introitum (Lithuani) potenter defenderunt. Consultatione habita magister conatur foramen ampliare* (t. j. wyłom już przez taran zrobiony rozszerzyć) *et die et noctu jussit laborare usque in feriam sextam Parasceve* (tenże).

¹³⁴) Schütz.

Kiejstut więc tak zagadał Mistrza: — „Gdybym ja był w zamku, nigdybyś go nie zdobył.“ (Przechwałka nieludzka, gdyż naczelnikiem twierdzy był Wojdat, syn Kiejstuta.)

Na co Mistrz: „A czemuż z zamku wyjechałeś?“

— „Bo moi głowy nie mieli, dla tego z nimi pozostałem,“ odrzekł Kiejstut (co, nawiasem mówiąc, nie bardzo było pochlebném dla Olgierda, który także przybył na obronę grodu).

Mistrz: „Jeżeli mienisz, że oswobodzisz twierdzę, weź ile chcesz z twego wojska i wejdź do zamku do woli. Mamy bowiem w Bogu nadzieję, że nie zdołacie go ni obronić ni zachować.“

Kiejstut: „Jak ja mogę do zamku się dostać, kiedy cały jest parkanem obwiedziony i rowem okopany?“

Mistrz: „Daj mi słowo, że się ze mną bić będziesz, a ja każę znieść parkan i zrównam ziemię.“

Kiejstut zamilkł, na co Mistrz: „Jeżeli wódz nie ma mnie nic więcej do powiedzenia, niech wraca do strzeżenia swoich“ ¹³⁵⁾.

¹³⁵⁾ Wigand. Jeszcze dobitniej opiewa dochowany fragment oryginału, który po raz pierwszy w dziele polskiem podają:

Er (Kiejstut) wollte mit im reden unde sprechen

Sicherliche an al gebrechen.

Der meister selbe quam dahin,

Kinstut sagte im diesen Sin:

(Meister) were ich selbe uf dem Hus,

Ir gewunnet ez nicht mit solchem Grus

Mit allen dinen Cristen mann

Gewunnest du mir doch nicht an.

Der Meister wider gab antwort

Wisslich und vressam also fort:

Wielce dobroduszném byłoby przypuszczenie, że na tém ograniczyła się rozmowa Mistrza z Kiejstutem, tak bardzo przez tegoż pożądana. Kiedy twierdza Kowno,

Wes rite du nu von dem hus

(Tu brakuje jeden wiersz.)

Kinstut der sprach wider also:

Kein haupt bi minen luten do

Gewesen ist zu diser Zit.

Darum ich bi der heiden strit

Alwege selbe muste sin

Und sten mit meines selben schin.

Da sprach der kuene helt der meister

Des herzuges ein guter leister:

Ist sache daz konig not dir ist,

So nim der heiden zu diser vrist

So vil du ir wilt mit dir han,

Di wolle wir alle samen (t. j. zusammen) lan,

Und kom mit in uf daz hus,

So erlaube ich dir in und uz

Hir hinan alle uraufzuge

Und hilf du in nach dem Vermuge;

Wir trawen gote unserm herrn

Das irz nicht kunnet erwern

Vor unserm Gewalten.

Do sprach der konig Kinstut

Dem gar ubel wart zu muth:

Wi mocht ich uf das hus komen

Und schuffen da minen vromen,

Di wil daz velt ist gar vergraben

Und ein grozer zun erhaben.

Als er war in den worten jach (t. j. jak prawdę powiedział)

Der meister vortan also sprach:

Und bistu konig so gevier (t. j. stół)

Als ich daz solte glauben dir

Und woltestu nu einen strit

Mit uns machen in diser Zit,

Wir wollen niederlegen

Den zun zur erden wegen

którą miano za puklerz Litwy, już w połowie leżała w gruzach, dzielna jej załoga ze synem Kiejstutowym na czele lada chwila oczekiwać mogła, być w pień wyciętą, albo stać się pastwą płomieni: jakżeż Kiejstut w takowej chwili mógł się bawić w przechwałki, i brać za prawdę szydercze oświadczenia Mistrza! Ani wątpić, że litewski książę zamierzał, kiedy dla twierdzy nie było już ratunku, wybawić przynajmniej jej załogę i uzyskać, by z honorami wojskowymi z twierdzy ustąpić mogła, na co Mistrz nie przystał. W ciągu konferencji nad tém mógł i powyższy dyalog mieć miejsce, i ten kursował w obozie krzyżackim. Wigand, kronikarz zakonu, którego stronnictwo dla swoich chlebobawców w kronice jego łatwo da się wykazać, uchwycił gadkę i podał ją w kształcie najwydatniejszym, aby w jaskrawym świetle przewagę wojenną Mistrza nad Kiejstutem wykazać.

Jak bądź, jest to karta, którą chcielibyśmy wyciąć ze szczytnego żywotu Kiejstuta, tém bardziej, że, czy ustąpił z wojskiem swoim od Kowna, czy pozostał na wzgórzach pobliskich, patrząc nieruchomy jak poszła twierdza w perzynę, zawsze ją zostawił losowi swojemu ¹³⁶).

Und daz velt machen so slecht (t. j. zrównać)

Als es zuvorn was gerecht.

Da sprach der meister also fort

Hat dann der konig nicht me wort

Mit uns zu reden dise zit

So warte er siner heiden strit.

(*Script. rer. Prus.*, t. II. str. 539.) Kotzebue w *Hist. Prus.* (t. II. str. 209) podał tę rozmowę, ale według daleko nowszego źródła, przeto ubarwioną. Za nim poszedł Narbutt.

¹³⁶) Schütz, czy z archiwum krzyżackiego, czy też z innych nam nieznanych źródeł, podał wiadomość, że Kiejstut odciągnął

Po ukończonej konferencji zjawili się w obozie krzyżackim zbiegi z twierdzy, Michał Rusin i bojar Gilgud, i opowiadali o okropnym położeniu, w jakim znajduje się załoga, a że pomimo to pracuje nieustannie nad opatrzeniem zamku i sporządzeniem nowych pocisków ¹³⁷). Mistrz wnosząc z tej zaciętości, że pewni są odsiecz ze strony Kiejstuta, postanowił przyspieszyć szturm. Maszynę drewnianą równiej wysokości jak mur zamkowy (tak zwaną *Ebenhöhe*) stawiono pod wyłom już istniejący i zapalono ją. Pożar był tak silny, że załoga ani go stłumić ani wycieczki zrobić zdołała. Wielkie straty przy tém poniosła; było to bowiem w Wielki piątek, a wolą Boga, mówi kronikarz pobożny, aby poganie ginęły w dzień, w którym Chrystus na krzyżu skonał ¹³⁸).

z wojskiem z okolicy Kowna, i to jest prawdopodobnem. Przeciwnie współczesny Wigand twierdzi, że Olgierd i Kiejstut z wierzeholka góry, gdzie mieli stanowisko swoje, przypatrywali się spaleniu twierdzy: „*hac tempestate ambo dicti reges erant in cacumine montis omnia conspicientes cum merore, nec poterant prohibere.*“ Tożsamo jeszcze poważniejszy świadek Jan de Posilge alias Lindenblatt: „*wend her alle tage, dy wyle man do vor lag, quam rythin vor das hus*“ (*Script. rer. Prus.*, t. III. str. 82). Co zaś Wigand mówi przytém o smutku i płaczu obu książąt (*magno dolore urgebantur et fletu*), o błaganiach ich (*supplicabantur magistrum*), aby raczył dać na piśmie spis wziętych w niewolę, i to wszystko w przeciwstawieniu z tryumfem Krzyżaków, można uważać jako *licentia poetica*.

¹³⁷) *Ruthenus nomine Michael venit de domo adducens mensuram sagittarum* (t. j. zapewne przyniósł zapas strzał, który mu był powierzony) *et quidam Bayorum (bojar) nomine Gilgud Genchutte retulit, quomodo in castro angustias ferrent magnas, et sine taedio fabricarent tela* (Wigand). Giełgudy więc byli jednym z najdawniejszych bojarskich rodów na Litwie.

¹³⁸) *Quem dominus voluit, ut (pagani) sic ea die morirentur, qua Christus passus est* (tenże).

Nazajutrz w Wielką sobotę taką samą maszynę przedstawiono do innej części muru, a przytém tarany i strzelby kamieniaste były w ciągłym ruchu ¹³⁹⁾. Mur runął, ale Litwini przystępu jeszcze bronili, chociaż ołowiane kule przerzedzały ich szeregi ¹⁴⁰⁾. Nakoniec gdy stracili już wszelką nadzieję ratunku, przyłożyli ogień do szczytów zamku, gdzie się już dobili Krzyżacy. Ogień pochłoniął jednych i drugich, a zamek zawalił się ¹⁴¹⁾, został tylko ułamek muru z wrotami od strony Wilii ¹⁴²⁾. Wojdat z tém co pozostało ze załogi, t. j. 36 ludźmi, próbował przebić się przez nie, lecz odparty dostał się do niewoli ¹⁴³⁾. Zwycięzcy na tlejących zgłiszczach wśród trupów zanucili radośnie pieśń zmartwychwstania ¹⁴⁴⁾. Na dopełnienie tryumfu Litwin jakiś (*quidem paganus*) ofiarował Mistrzowi krowę i dwanaście wieprzów z wy-

¹³⁹⁾ *Vidit paulatim murum ruere de ictibus arietis et de structuris* (tenże). Kronika Jana de Posilge, pierwój tak zwana *Lindenblatta*, mówi, że używano *grosse Steinbüchsen*.

¹⁴⁰⁾ Ten sam kronikarz mówi, że niewielkie strzelby (*Steinbüchsen*), ale małe, nabijane kulami ołowianami (*Lotbüchsen*) odniosły zwycięstwo (*Script. rer. Prus.*, t. III. str. 82), tak jak w ostatnich latach iglicówki.

¹⁴¹⁾ *Postea pagani videntes multum subsidium sibi advenisse cum Christianis, ligna et pyrum comportarunt. Christiani perierunt ibi cum paganis... domus cecidit* (Wigand).

¹⁴²⁾ *Qui (murus) adhuc in parte stetit... Aliqui paganorum currebant ad portam contra Nergam sitam* (tenże).

¹⁴³⁾ *Praeter Waidot filium Kynstud, qui captivatus est cum 36 paganis*.

¹⁴⁴⁾ Wigand opisawszy, że przy szturmie ostatecznym padło Litwinów 600, a reszta załogi albo żywcem spalona albo uduszona została, dodaje: „*unde Christiani ceperunt letanter cantare: Christus surrexit, concludentes in vulgari: Nos omnes volumus lactari, pagani sunt in omni poena, Kyrieleyson*.”

razem żalu, że więcej ofiarować nie może ¹⁴⁵⁾. W niedzielę wielkanocną biskup Sambii celebrował mszę solenną, ogłosił indulgencje, poczem wojsko uraczywszy się święconém i zburzywszy wśród odgłosu trąb ostatni pozostały ułamek muru zamkowego, puściło się Niemnem do okrętów swoich ¹⁴⁶⁾.

Każda twierdza obleżona, jeżeli jej odsiecz nie nadejdzie, mimo najdzielniejszej obrony upaść musi. Dziejopis jeden Litwy słusznie zarzuca xiążętom litewskim, że dali upaść twierdzy tak mocnej, doborową załogą opatrzoną, i to prócz bitwy wstępnej, w której pobici zostali, bez oporu ze swjej strony. Dokładnie obznajomiony z miejscowością jest on zdania: „że dość było spuścić Niemnem i Wilią małe tratwy naładowane palnym materjałem, któryby nieochybnie mosty zapalił, i wtenczas obrócić wszelkie natężenie na zniszczenie flotyli krzyżackiej, przez co odjąłby się sposób dokonania oblężenia” ¹⁴⁷⁾.

Były jeszcze i inne drogi do ratowania twierdzy i przeszkodzenia robotom i tak trudnym okalania oniej, kiedy się było we własnym kraju i miano ze trzech stron wolny do takowych przystęp. Dla czego to nie nastąpiło, należy ogółem do zagadek, w które obfituje hi-

¹⁴⁵⁾ *Item ad honorem magistri et episcopi Sambiensis quidam de paganis destinavit 12 porcos pingues et unam vaccam macram in bono animo et petiit, ut haec gratanter suscipiant* (tenże).

¹⁴⁶⁾ Tenże kronikarz dodaje, że gdy Krzyżacy puścili się już w drogę, okoliczni mieszkańcy rzucili się na sporządzone parkany i płoty i rozebrali je; ale pewnie to zrobili w celu przywłaszczenia sobie materjału, a nie w celu napadu na odchodzących, jak sądzi, Krzyżaków.

¹⁴⁷⁾ Narbutt: Dzieje Litwy, t. V. str. 124—5.

storya Litwy. Ale pozostałe daty prowadzą na ślad niektórych powodów tej nieczynności. Litwa rzeczywiście pod względem obronnym stała na podwalinach słabych bardzo. Co miała najlepszego w sile zbrojnej, była to załoga twierdzy Kowna, była ona też najliczniejszą¹⁴⁸⁾. To co pozostało pod komendą Olgierda i Kiejstuta, było prawdopodobnie zbieraniną smerdów (poddanych) i niewolników musen do obozu spędzonych. Sam Kiejstut w rozmowie swojej z Mistrzem przyznał, że wojownicy jego poszliby w rozsypkę, gdyby nie stał na ich straży. Okolice Kowna była mało natenczas, jak i cała Litwa, osiedloną. Skąpo po wielkich przestrzeniach rozsiani rolnicy niekoniecznie sprzyjali panom swym w Wilnie, kiedy jeden z najcelniejszych bojarów (Gielgud) zbiegł do obozu Krzyżaków, drugi, jak się zdaje, zamożny gospodarz odważył się uczcić zdobycie Kowna darem ofarnym dla wojska krzyżackiego. Dodajmy brak inicjatywy u Olgierda, miękkość jego w ataku tyle razy doświadczoną, odurzenie obu książąt gdy zoczyli cały aparat oblężniczy, mianowicie owe maszyny mordercze jakby z ziemi powstające, a muić dziwować się będziemy, dla czego odsiecz nie nastąpiła.

Jakkolwiek bądź, wzniosły epizod w dziejach Litwy stanowi zdobycie Kowna. Na tym odległym i nieznanym zakątku świata uosobniało ono walkę dwóch epok ludzkości. Wojdat Kiejstutowicz ze załogą, która się dała

¹⁴⁸⁾ Według Wiganda zginęło ogółem Litwinów 3500, w niewole wzięto tylko 36. Wiarygodniejszy Jan de Posilge albo Lindenblatt mówi o 2000 zabitych. „*Man wil, das der konig Kynstoth vorlor uf dem Huse bobin (beinahe) II tusent man der besten syni lütthe* (Script. rer. Pruss., t. III. str. 82).

w pień wyciąć, a natomiast odżyła w pieśniach gminnych¹⁴⁹⁾, był to dogorywający wiek średni. Cieśle z Królewca, Elbląga i Brodnicy, co stojąc w najwyższym ogniu, swoimi taranami właściwie zdobyli i ze ziemią zrównali twierdzę, byli to zwiastuny nowej ery¹⁵⁰⁾.

Ale Krzyżacy, prócz tryumfu, do którego przyszli dzięki zbiegowi różnych okoliczności, nie odnieśli inną korzyści. Twierdza zburzona powstała po części z gruzów swoich i była pod nazwą Stare Kowno (*Antiquum Kauen*) przez długie lata ważnym punktem operacyjnym w zajściach nieprzyjacielskich między Litwą a zakonem¹⁵¹⁾. A już w rok po jej zdobyciu (1363) wystawili Litwini w pobliżu jej nad brzegiem Niewiaży twierdzę nazwaną Nowe Kowno z mostem na Niemnie¹⁵²⁾, którą Krzyżacy wprowadzili niedługo potem do szczytu

¹⁴⁹⁾ Pieśni te śpiewano jeszcze w wieku XVII., jak świadczy Kołajowicz: *quorum* (t. j. załogi) *indignam inter flammis flagrantis arcis mortem nunc etiam vulgaribus naeniis populus decantat* (Hist. Lith., t. I. str. 330).

¹⁵⁰⁾ Że Litwini korzystali ze strategii Krzyżaków i umieli ją w potrzebie aplikować, świadczy oblężenie w r. 1369 zamku Gotteswerder, który Krzyżacy pod samem Kownem wystawili na litewskiej ziemi. Litwini użyli do rozbicia murów, taranów, maszyny tak zwanej Ebenhöhe, wypełnienia rowów: „*cum machinis variis die et nocte impugnant eam; machinam etiam aequae altam rex adduxit, fossam aequavit* (Script. rer. Prus., t. II. str. 560).

¹⁵¹⁾ Ob. kronikę Wiganda pod latami 1379, 1384—85, 1390, 1392, 1394 w Script. rer. Prus., t. II. str. 597, 626, 632 642—45, 661.

¹⁵²⁾ *Kynstut edificavit castrum in insula Wyrgalle in opposito Nowesen* (rzeka Niewiaża naprzeciw ujścia Dubissy) *quod Lithuani appellaverunt Novum Cawen, pontemque trans Mimelam* (tenże, str. 545).

spalili¹⁵³), ale na nowo odbudowaną znowu w r. 1368 i tym razem bezskutecznie oblegali¹⁵⁴). W roku 1376 była zaś ona w stanie tak obronnym, że po wstępnej potyczce do niej nie śmiano przystąpić¹⁵⁵).

W ośm lat po zburzeniu Kowna (w roku 1370) zakon mógł znowu puścić w świat wiadomość o nowym zwycięstwie odniesionym nad poganami. Ten raz na własnym gruncie, bo napaść wyszła od strony Litwinów. W zeszłym roku (1369) gdy na gruzach spalonej twierdzy Gotteswerder Mistrz Krzyżaków zeszedł się z Kiejstutem¹⁵⁶), tenże mu oznajmił, że na rok przyszły będzie u niego gościem; na co Mistrz odrzekł: „zakon przygotowuje się na przyjęcie i w proch obróci siły twoje“¹⁵⁷). Przepowiednia spełniła się po części. Olgierd i Kiejstut zebrali co mogli tylko zbrojnej siły, w celu na-

¹⁵³) *Marscalcus absque fatiga mane succendit castrum, et funditus est exustum* (tenże).

¹⁵⁴) *Magister commisit marschalco, ut obsideant Cawen novum*, ale o skutku milczy (tenże, str. 559 — 60). Zdaje się, że kontentowali się zajęciem i uprowadzeniem stadniny litewskiej 800 koni: „*prope novum Cawen, ubi captivabant ultra 800 equiriciam vulgariter stud* (tamże str. 559). — Kronika inflancka Wartbergera przeciwnie twierdzi, że zamek został zdobyty: „*devicit et expugnavit*“ (*Script. rer. Pruss.*, t. II. str. 92).

¹⁵⁵) *Magister processit contra castrum Kawen, vidensque castrum armatum abiit, unde multi de fratribus ibidem corruerunt* (tamże str. 579).

¹⁵⁶) Obacz wyżej.

¹⁵⁷) *Rex (Kiejstut) minabatur marschalco, quomodo in hieme vellet esse hospes ejus futuri anni et respondit (marschalco): Ordo obviabit et conteret caput tuum* (Wigand pod rokiem 1369 w *Script. rer. Pruss.*, t. II. str. 563 — 64).

jechańia ziemi pruskiej w zimie w r. 1370¹⁵⁸). Gотовano się tak hałaśliwie i z taką nieostrożnością, że komendanci twierdz krzyżackich w pobliżu będących, uwiadomili na czas Mistrza nie tylko o zamiarach nieprzyjacielskich, ale o głównym kierunku, który weźmie wyprawa¹⁵⁹). Ten przeto główne swe siły zgromadził w Królewcu¹⁶⁰).

Tymczasem Litwini dwiema drogami wkroczyli do ziemi pruskiej. Olgierd ze Żmudzi przez odnogę kurońską do Sambii, i stanął obozem pod Rudowem (2½ mili

¹⁵⁸) Wigand (jak wyżej str. 565) mówi: *cum inhumanis exercitiis*. Wątpię, żeby to znaczyć miało, jak tłumacz polski mieć chce: „niesłychane“ wojska; raczej dzikie barbarzyńskie wojsko. Tak to Długosz rozumie: „*Tartarorum, Ruthenorum et caeterorum barbarorum quaesitis auxiliis*. Co dalej mówi o ogromnej kawalerii i piechocie litewskich (*ingenti equitatu peditatuque*), idzie na rachunek zwykłej przesady. To samo powiedzieć można o twierdzeniu Kojalowicza, że aż Chan tatarski przysłał mu posiłki: bo cały przebieg kampanii rozwinięciu sił tak znacznych kłam zadaje. Jeżeli byli Tatarzy w wojsku Olgierda, to tacy jak Narbutt słusznie uważa, którzy osiedli na pustkach Litwy i Podola.

¹⁵⁹) *Vigiles huiusmodi percipiunt clamorem paganorum...* (Wigand w *Script. rer. Pruss.*, t. II. str. 565.) — *Hatte man allewege mere, wie dy littowin sich stark samelten unde die Russin unde woldin her in die lant zcu Prüssen* (Kron. Jana Posilge alias Lindenblatt, w *Script. rer. Pruss.*, t. III. Anno 1370). Tożsamo kronika inflancka de Wartberge (tamże t. II.). *Comendator de Ragnita ad mentem reduxit ignem quem pagani in Prussia succederant, scripsit magistro in Königsberg...* *annuncians quomodo pagani fecissent 12 vias vulgariter Stege* (Wigand jak wyżej).

¹⁶⁰) *Der meister doruf warnte unde login lantwere mit alle irer macht um Königsberg* (Jan Posilge jak wyżej).

od Królewca)¹⁶¹⁾. Kiejstut zaś z Podlasia wkroczył do obszerniej prowincji Galindyi¹⁶²⁾. Z tego należało wności, że planem obu wodzów było wziąć wojsko krzyżackie we dwa ognie, to jest jednocześnie z przeciwnych stron na Królewiec uderzyć. Zakon mógł także obawiać się, że Kiejstut w marszu swoim nie zostawi nietknięte twierdze po drodze leżące: Passenheim, Allenstein, Wartenberg, Barten, Eilau, Kreuzburg¹⁶³⁾. Ale próżne były obawy. Kiejstut ograniczył się na spaleniu miejscowości mało znaczącej Ortelsburg (Szczytno), a potem przez lasy i manowce dostał się do Rudowa. Szybki ten pochód odurzył widocznie Mistrza. Mniemał, że ma jeszcze dni ośm przed sobą, nim bój się rozpocznie¹⁶⁴⁾. A tu w nocy z 16 na 17 lutego popłoch wiel-

¹⁶¹⁾ *Consilantes dividunt copiam in partes. Bajores et libertini in villa Rudow faciunt stationem* (Wigand).

¹⁶²⁾ *Keystut etiam una vice transiit in Ortelsburg ubi inavisatos Cristianos occidit* (Wigand). Kronikarz ten podaje dwie wersje o bitwie pod Rudowem; druga jest oczywiście ułamkiem, który kończy się powyższymi słowami. Dalszy ciąg onegoż zawierał bez wątpienia opis pochodu Kiejstuta przez Galindję.

¹⁶³⁾ Po słowiańsku Passyń, Olstynka, Pyż, Barcień, Ilowo, Działdowo.

¹⁶⁴⁾ Przebiega się to odurzenie widocznie z zawilęj relacji kroniki zwykle tak dokładnej Jana de Posilge czyli Lindenblatt. Mówi ona na wstępie, że Mistrz na czasie przestrzeżony siłą swoją zbrojną koncentrował w Królewcu. A potem zaraz że Chrzescian spotkała niespodzianka (*Cristen ungewartet*), że poganie o ośm dni pierwsi wkroczyli, niż powzięte informacje opiewały: „*ihr specht (szpieg) hatte nicht recht gepflogin, das sie acht tage zu frů qwomen*“. A nakoniec dowcipna przechwałka, że wkroczyli w niedzielę „*Exurge quare obdormis*“, ale Chrzescianie nie spali „*abir dese slyfen nicht*“ (*Scrip. rc. Pruss.*, t. III. str. 88).

ki w Królewcu: bo ognie na pobliskich górach i lasach pozapalane oznajmiały, że siła zbrojna nieprzyjacielska stoi już połączona na pruskiej ziemi¹⁶⁵⁾. Nad rankiem udał się Mistrz do sąsiedniej włości Kwedenow, by rozpoznać stanowisko nieprzyjacielskie¹⁶⁶⁾. Tam Litwin przypadkowo pojmany oznajmił mu, że wojsko litewskie pod wodzą obu braci stoi w Rudowie gotowe do boju. I rzeczywiście zaczęto już napastować posterunki krzyżackie¹⁶⁷⁾. Mistrz rzuciwszy okiem na hufce litewskie, uszykował swoich mówiąc: „*Patrzcie, z kim będziecie mieli do czynienia*“¹⁶⁸⁾. Przyszło do bitwy, właściwie do utarczki tylko między przednimi hufcami. Kiejstut bowiem gdy zoczył i poznał po chorągwi zbliżającą się w pomoc Krzyżakom załogę z Elbląga¹⁶⁹⁾, uszedł z placu boju tak szybko, jak nań przybył, i w biegu swoim zatrzymał się aż na krańcach Litwy¹⁷⁰⁾. Olgierd zaś oszańcował się w lesie¹⁷¹⁾. Ale gdy Krzyżacy do szan-

¹⁶⁵⁾ *In nocte subvenit clamor in Konigsberg... magister ad montem ignem vidit* (Wigand jak wyżej).

¹⁶⁶⁾ Tenże.

¹⁶⁷⁾ *Quomodo reges starent in Rudow et parati essent ad bellum... magister videns paganos sic suos molestare* (tenże).

¹⁶⁸⁾ „*Videtis quantus est iste exercitus*“. Co miało zapewne znaczyć: z takim wojskiem łatwą nam będzie sprawa; bo już cię śmiesz jest podanie Schütza, że wojsko litewskie wynosiło 70,000, a pewnie przesadzone i równie dowolne późniejszych kronikarzy, że wynosiło 12,000.

¹⁶⁹⁾ Kronika Jana de Posilge, jak wyżej.

¹⁷⁰⁾ „*do warth Kynstot flochtig mit den seinen*“ (tenże).— *Kynstut cum omnibus cessit celeriter in fugam, nec convertit se Kynstut, donec venisset in terram suam* (Wigand jak wyżej).

¹⁷¹⁾ *Algart autem in silva circumsepivit se dissectis arboribus* (tenże).

ców szturm przypuścili, niechcąc w tak nędznej wyprawie życie na szwank wystawić, poszedł za przykładem brata ¹⁷²⁾. Marszałek krzyżacki puścił się za nim w poгон, ale od Litwinów strzałą w twarz raniony, życie utracił. Padło również trzech komturów ¹⁷³⁾. Z Litwinów zginęło około tysiąca ¹⁷⁴⁾. Wielu utonęło w rzece ¹⁷⁵⁾, wielu zginęło w lasach ze zimna i głodu. Rozbitki wrócili ze wstydem, jak kronikarz słusznie uważa, do Litwy ¹⁷⁶⁾. Pomiędzy nimi byli Jagiełło późniejszy król polski i Witold syn Kiejstutów ¹⁷⁷⁾.

Wojsko krzyżackie, jak twierdzą panegiryci zakonu, znowu sławą się okryło. Ależ można o sławie, o

¹⁷²⁾ *Quare rex (Olgierd) cepit fugam cum sibi amissis celeriter exiens se a silva, timens se occidi (tenże). — Unde Koning Algard mit den Russen bedarften ihre sporne gar wol in der flucht (Jan de Posilge).*

¹⁷³⁾ Wigand, Jan de Posilge.

¹⁷⁴⁾ *Ad mille fuerunt interempti (Wigand)*, bo mimo twierdzeń Voigta, tyczą się te słowa strat Litwinów, gdyż po tych następuje: „*Kynstut talia videns*“. — Schütz, który miał oryginalną Wiganda, mówi o 5000 zabitych Litwinach; ale zdaje mi się, że tłumacz sumienny tej kroniki więcej zasługuje na wiarę, niż stronnicy i fantastyczny Schütz. — Kronika infancka Wartbergera (*Script. rer. Pruss.*, t. II. str. 92) mówi o 5500; ale pewnie cała armia litewska tyle nie wynosiła.

¹⁷⁵⁾ Jan de Posilge mówi, w rzece Deyme. Na mapie starych Prus (u Voigta *Gesch. Preuss.* t. III. dodatek) rzeka ta nazywana także Strebe; Narbutt zowie ją znowu Rudawą (t. V. str. 180 plan bitwy pod Rudowem).

¹⁷⁶⁾ *Cum scandalo repatriantur (Wigand).*

¹⁷⁷⁾ *Praedicto bello interfuerunt Jagell, qui postea dictus est Vladislaus rex Poloniae, tunc 22 annorum, et Wytowdus tunc 20 annorum, qui cum principibus suis supradictis fugam derunt (Kronika Konrada Bitschin w Script. rer. Pruss. t. III. str. 479—80).*

zwycięstwie mówić w obec takiego przeciwnika? Najazd ten litewski w samym zarodzie swoim był już zwichnięty. Zima była tak łagodną, że zakon zaniechał zwykłą swą razzią lutową, pomimo znakomitych gości, którzy przybyli, aby w niej uczestniczyć ¹⁷⁸⁾. Niechby odwilż nastąpiła, a armia najeźdźcza ma sobie odwrót do kraju odciętym! Cóż zaś mówić o tém, że kiedy najazd był już postanowiony, zamiast wkroczyć w głąb kraju i uderzyć na rozrzucone twierdze krzyżackie, wodzowie litewscy udali się na sam kraniec Prus, by mieć za sobą morze, z boku odnogę kurońską, a przed sobą armię krzyżacką na czas ostrzeżoną, a przeto do odporu gotową.

Nakoniec wspomnieć wypada o dwóch wyprawach Krzyżaków, które tém się od zwykłych ich najazdów odszczególniały, że dotarli aż samego Wilna. Pierwsza z roku 1365 jest jeszcze tém pamiętniejszą, że towarzyszył Krzyżakom jako drogowskazca jeden ze synów Kiejstuta.

¹⁷⁸⁾ *Accidit eo tempore, quod dux Lupoldus de Austria circa festum Martini venisset in Prussiam, adducens multos principes, qui omnes in exercitum militiae et fidei protectionem venerunt et steterunt in Konigisberg, sed quia hiems talis fuit inabilis ad reysas, hospites dicti tristes, similiter dux Fredericus cum fratre suo Stefano (książęta bawarscy) cum dicto Lupoldo revertuntur domum (Wigand jak wyżej).* Z całej składni i chronologicznego porządku wypływa, że goście ci zjechali do Prus w roku 1370 i to w zimie przed najazdem litewskim. Data „*circa festum Martini*“ prawdopodobnie nie ściąga się do św. Marcina w listopadzie (bo w tym miesiącu nie odbywały się razzie do Litwy, tylko ze stycznia na luty i w sierpniu), ale do św. Martyna 30 stycznia. Mylnie więc Voigt (tom V. str. 224 — 225) przybycie tych panów aż na jesień r. 1370 przenosi.

Fakt ten co do głównych czynników zamącony lub zawile opisany, społeczna kronika inflancka, świeżo wykryta i na świat wydana, krótko i dobitnie tak podaje: „Roku 1365 w dzień św. Jakóba (to jest 25 lipca) syn Kiejstuta króla Litwy przybył z piętnastoma towarzyszami od poganów do Królewca, tamże chrzest przyjął, nazwany przytém Henrykiem. Cesarz mianował go później xięciem. Goście bawiący w Królewcu, obdarzyli go zaś hojnie; a on tak do Chrześcian przyległ, że gdy postanowiono wyprawę około Wniebowzięcia N. P., on Mistrza z wojskiem przeprowadził na ziemię litewską, w której to wyprawie cała okolica Wilna i Wilkomierz wyniszczona, a zamki Kiernow i Miszagoły spalone zostały. Po dwunastu dniach wrócili Krzyżacy do Prus¹⁷⁹⁾).

Toż samo co do chrztu kronika Jana de Posilge (tak zwana Lindenblatta): „W roku 1365 syn Kiejstuta przybył do Prus, zbiegłszy od ojca, ochrzczony był w Królewcu i nazwany Henryk¹⁸⁰⁾“.

¹⁷⁹⁾ *Item in die beati Jacobi filius Keinstut regis Lethwinorum venit de paganismo cum 15 equitaturis ad castrum Königsberg et baptisatus dictus est Henricus: quem imperator postea ducem fecit. Hospites ex Almaniam multa ei dona dederunt, qui postea christianitati adhaesit, ac statim expeditione facta circa Assumptionem Mariae, generalem magistrum in terram Lethwinorum perduxit, circa castra Vilna et Vilkenberg omnia vastantem, qui etiam castrum Kernow et Meysigale igne combussit 12 diebus ibi mansus* (Chron. Livoniae Hermannii de Wartberge in Script. rer. Pruss., t. II. str. 85).

¹⁸⁰⁾ *Item in desim Jore quam Kynstottin son ken Preussen, von eygenem willen entreit her von dem Vater, unde getouft zu Königsberg unde warth Heynrich genannt* (Script. rer. Pruss., t. III. str. 83).

Kronika zaś społeczna Wiganda, tej samej wyprawy pod tym samym rokiem następujący zawiera opis: „Zdarzyło się, że któryś z pogan, nazwany król Butaw, gdy Kiejstut był na wyprawie, w domu pozostał i z bojarami swymi i bratem Surwillo weszli w puszcę, przewodnika zaś swego nazwiskiem Dirsune posłali do Królewca; ale potem żalowali tego, gdy syna królewskiego co noc do lochu (*in cippum*) zamykał, który potem do Litwy powrócił. Król Butaut przybył do Insterburga ze swoim orszakem, gdzie komendant twierdzy z wielkim zadowoleniem go przyjął. Henryk Scheningen przedstawił ich Mistrzowi, który ich równie z radością powitał, a krajowcy wszelką im cześć okazowali. Zwierzchnicy zakonu zwołani do Insterburga naradzali się, gdzie i kiedy przybysze chrzest przyjąć mają. I uchwalono, że w Królewcu przez wzgląd na gości z Anglii tamże bawiących, hrabiego Warwick i Tomasza Offart, oraz wielu Niemców, którzy wielce cieszyli się z tego nawrócenia; biskupi Warmii i Sambii byli obecni ceremonii¹⁸¹⁾“.

Pierwszy ustęp powyższego opowiadania w przekładzie łacińskim dochowany¹⁸²⁾, byłby zupełnie niezrozumiałym, gdyby historyk pruski Schütz nie podał, jeżeli nie własnymi słowy, to dokładnie treść niemieckiego oryginału onegoż. Z niej dowiadujemy się, że autor Butawda synem Kiejstuta mianuje, z tego powodu daje mu tytuł *rex*, i przeto potwierdza wyżej umieszczone kronikarskie podania o synie Kiejstutowym, co przeszedł do Krzyżaków i ochrzczony u nich został na imię

¹⁸¹⁾ *Script. rer. Pruss.*, t. II. str. 550.

¹⁸²⁾ Podałem go w „Braciach Władysława Jagiełły“ ustęp ostatni, a powyżej w wiernym przekładzie.

Henryka¹⁸³⁾. Bawił on potem na dworze cesarza Karola IV. w latach 1369, 1370, 1372, 1374 i 1377, a współczesne kroniki zowią go *Henricus dux Lithuanie*, także *rex Litwinorum*¹⁸⁴⁾. Wprawdzie Wigand także i towarzysza Butawda, Surwilla (zapewne Szurewił) synem Kiejstutowym mianuje, ale to oczywista pomyłka obcego Litwie kronikarza: bo nowsze śledztwa wykazały, że tenże Surwil był to bojar litewski z rodziców pogańskich, który już w drugiej połowie wieku czternastego, wraz z bratem przeszedł w służbę Krzyżaków i służył im jako agent, poseł, tłumacz, drogoskazca¹⁸⁵⁾.

Z tego streszczenia Wiganda dowiadujemy się także, kto był ten Dirsune zagadkowy, co to Butawda co nocy zamykał do lochu. Był to bojar w służbie Kiejstuta¹⁸⁶⁾, którego ród odznaczał się prześladowaniem zacięciem Chrzęścian¹⁸⁷⁾. Ten przejrząwszy zamiary Butawda korzystania z nieobecności ojca Kiejstuta, by

¹⁸³⁾ *Wigand nennet sie seine* (t. j. Kiejstuta) *Soehne*, mówi Schütz; ale on z tym zmysłem krytycznym, jakim celują kronikarze XVI. i XVII. wieku, poprawia swe źródło, z Suriwilla robi Korygiellę, i tego wraz z Butawdem synami Olgierda (*Gesch. Preuss.* str. 79—80). Narbutt trzyma się wersyi Schütza.

¹⁸⁴⁾ *Unde czog dor noch czum Keyser, der behilt yn bei yn unde gap yn lant unde lütthe yn, unde wart ein guter Cristin* (Jan de Posilge w *Script. rer. Pruss.*, t. III. str. 84 nota).

¹⁸⁵⁾ *Script. rer. Pruss.*, t. II. str. 550 nota 760. Długosz nazywa go Surivil. Jest na Litwie wieś Suriwille.

¹⁸⁶⁾ *Kinstuds hauptmann Dirsuno* (Schütz jak wyżej).

¹⁸⁷⁾ *Annales thorunienses* mówią pod rokiem 1375, że w potyczce z Krzyżakami zabity został niejaki Dirsune, największy prześladowca Chrzęścian: „*maximus persecutor Christianorum* (*Script. rer. Pruss.*, t. III. *Franciscani thorunensis Annales Prussici*).

przejsć do Krzyżaków, poszedł w pogoń za nim i uwięził go w drodze na puszczy. Ale towarzysze Butawda uwolnili go przemocą z więzienia, przyczem Dirsune życie postradał¹⁸⁸⁾.

Tłumacz pierwszy kroniki Wiganda pominął lub zawile opisał te wypadki, a zamilczał zupełnie o pochodzeniu Butawda. Da się to tém wytłumaczyć, że podjął tę pracę na wezwanie Długosza dworzanina króla polskiego Kazimierza Jagiellończyka, który natenczas (r. 1464) panował w Prusiech tak zwanych królewskich, a wojnę o nie jeszcze prowadził z zakonem¹⁸⁹⁾. Wstrzymał się więc z wyjawieniem, że właśnie wiek temu ułynął, jak bliski krewny królewski przeszedł do obozu Krzyżaków, i pomimo iż nie miał osobistej urazy, z nimi pospołu nawidził wojną posiadłości ojca i stryja. Długosz równie ograniczył się na wzmiance, że Surwiłło i Butawd przyjeśli chrzest w Królewcu¹⁹⁰⁾. Najwymowniejszym zaś jest milczenie kroniki jednej litewskiej. Tłumaczenie jej polskie defektowe, które nas doszło, wyliczając po imieniu sześciu synów Kiejstuta jako to:

¹⁸⁸⁾ *Dirsunno ward heimlich verkundschaftet, das Butaw solche dinge willens were anzustaffiren, nahm ihn gefangen ... Korigall* (t. j. Suriwill) *mit den Bajoren ueberfielen den hauptmann Dirsuno, schlugen den zu tode, machten Butawen ledig und ritten auf Insterburg zu* (Schütz jak wyżej).

¹⁸⁹⁾ Ob. wstęp i zakończenie kroniki Wiganda z Marburga.

¹⁹⁰⁾ *Sub eo tempore Suriwoil et Buthavo germani Olgierdi et Keystuthi ducum (?) cum nonnullis Lithuanorum bojaris et nobilibus in Prussiam venientes, fidei christianam baptismo apud Kinsberg suscepto professi sunt* (*Hist. lib. IX.* str. 1148). Że Butawda tego mniemanego brata Olgierda Długosz o kilka stronnic dalej przerabia na syna Olgierda, o tém wspomniano w „Braciach Władysława Jagiełły“ ustęp ostatni.

Witołda, Zygmunta, Patryka, Wojdata, Towciwiłła, zamiast Butawda kładzie Andrzeja połockiego, chociaż tłumacz kroniki nie mógł ignorować, że tenże Andrzej był synem najstarszym Olgierda¹⁹¹⁾. Ale szczęściem, wersja oryginału jej dochowała się w Długoszu. Ten bowiem z dokładnością, która dowodzi, że miał pierwotne źródło przed sobą, mówi, że Kiejstut miał synów sześciu. Pięciu z nich, eliminując Andrzeja, daje imiona powyższe, a co do szóstego, tego tylko trzema gwiazdkami oznacza, co dowodzi, że kronikarz Litwin wahał się podać potomności imię odstępcy.

Po dopełnionej ceremonii chrztu, Butawd w święto Wniebowzięcia N. P. wkroczył z wojskiem krzyżackim do ziemi litewskiej¹⁹²⁾. Przewodniczył temuż dobrze

¹⁹¹⁾ Druhi kniaz brat jeho (t. j. Witołda) Andrij Horbaty, szczo kniażył na Połocku, tretij Zigimont, czetwertij Patrykej, piatij Towtywił, szesty Woydat (Kronika lit. wydanie Narbutta z r. 1846, str. 22).— Długosz (Hist. lib. X. pag. 61) *Dux vero Kiejstuth sex filios ex una conjuge generans, videlicet Withawdum, Patrikig, Totwil, Sigismundum, Woidat et...* (następują trzy gwiazdki) Wolny z tego wniosek, że miał pod ręką nie tylko najdawniejszą do dziś dnia znaną kronikę litewską (wydaną przez Daniłowicza), ale i tę drugą, i to w tekście daleko poprawniejszym, niż tej, której tylko tłumaczenie polskie nas doszło.— Idąc za Długoszem, Strykowski również mówi, że Kiejstut miał sześciu synów, ale pięciu tylko imiona podaje; o szóstym (Butawdzie) milczy (Wydanie z r. 1846 t. II. str. 58). Kojalowiec zaś nie domyślając się powodów tego wymownego milczenia, aby lukę wypełnić, na chybił trafił szóstego Kiejstutowicza nazywa Dougouthem (Hist. Lith. t. I. str. 354).

¹⁹²⁾ *Ac statim* (po chrzcie) mówi kronika inflancka (jak wyżej). *Quibus peractis magister cum rege* (Butawdo) *parant se ad*

wzdłuż rzek Dubissy, Niewiaży, Święty, przez Sejny i Miszagołę¹⁹³⁾, bo prawie bez oporu w przeciągu dni kilku stanęło pod murami Wilna¹⁹⁴⁾, gdzie natychmiast Mistrz dał znać komendantowi twierdzy o przybyciu swoim¹⁹⁵⁾. Krok ten, więc jeszcze pochód śmiały pod samą stolicę, naprowadzają na wniosek, że Butawd przyjmując chrzest, nie myślał wyłącznie o zbawieniu duszy swojej, ale zamierzał opanować Wilno i rachował na przymierzeńców w twierdzy¹⁹⁶⁾. Lecz mylna to była rachuba. Gdy oddział przedni postąpił pod zamek, zastał go w stanie obronnym, a nikt nie ruszył się za odstępcą. Przeciwnie czterech zbrojnych z jego orszaku zbiegli z obozu i roznieśli po okolicy wiadomość o przybyciu nieprzyjaciela¹⁹⁷⁾. Mistrz więc ostrożny ogra-

reysam in die Assumptionis et intrant Lithuaniam in festo dicto (Wigand w *Script. rer. Pruss.*, t. II. str. 551). Schütz mylnie przenosi tę wyprawę z r. 1365 na r. 1366).

¹⁹³⁾ *Intrant terram Geyzow* (nad Dubisą) *juxta flumen Nawozen* (Niewiaża) *Symen terram Swintoppenses molestabant et Mirgenses* (nadbrzeża rzeki Święta i Wilkomierz). (Wigand jak wyżej.)

¹⁹⁴⁾ Jedyne ważniejsze zajście Wigand tak opisuje: „Wchodzą (Krzyżacy) do dworca jakiegoś bojara nazwiskiem Iwana nad rzeką Niewiażą, w której był bród, nad którym wojsko stanęło, i rzeczony Iwan przez syna swego zaklinał marszałka, aby ocalił jego dwór, aby marszałek z powrotem mógł w nim gościć. Ale ten odpowiedział: Niech stare budowle się palą a nowe wznoszą. Poganie na to pospieszili do dworu w zamiarze ratowania się ucieczką, lecz Chrześcianie ich strzałami zabili, a bojara Iwana w niewolę wzięli“.

¹⁹⁵⁾ *Tandem veniunt ad castrum Wile (Wilno), evocantque capitaneum, putantes sic castrum obtinere.*

¹⁹⁶⁾ Wskazują to słowa Wiganda (Nota poprzednia). Schütz bez ogródki twierdzi, iż takie były zamiary Butawda.

¹⁹⁷⁾ *Magister quoque ait suis: A longe accedere volumus, ne decipiamur et offendamur . . . ad noctem quatuor servi regis*

niczył się na spaleniu budowli około twierdzy, a potem kazał zatrzeć na odwrot¹⁹⁸). Wracając, wypenił okolicę Wilii i Święty, twierdze Kiernow i Miszagolę w perzynę obrócił¹⁹⁹) i jak zwykle pełen chwały stanął w Królewcu²⁰⁰). Cała ta wyprawa, na którą według kronikarza zakonu Wiganda, każdy zaopatrzyć się musiał w żywność najmniej na jeden miesiąc, trwało tylko dni dwanaście²⁰¹).

Dodać tu jeszcze należy, że Butawd Kiejstutowicz bohater powyższej wyprawy miał syna Wajdutta, którego idąc za przykładem ojca, w roku 1381 mając naticzas lat dopiero 16, zbiegł potajemnie z Litwy i z pod opieki dziada, i udał się na dwór cesarza Niemiec, w celu przyjęcia tamże chrztu²⁰²).

Butavi cum equis evaserant et pagani propositum notificaverunt (Wigand).

¹⁹⁸) *Et (magister) circumbussit domum (t. j. twierdzę Wilno) rediens ad exercitum. De mane surgentes veniunt ad terram Labunen (między Wilią a Szyrwentą Labunow) . . . Post quintam diem procedunt juxta Nergam. A więc odwrot całkowity. Wigand jak wyżej.*

¹⁹⁹) Z kroniki inflanckiej podany wyżej ustęp nota 180.

²⁰⁰) *Magister cum marscalco fecerunt reysam dignam laude (Wigand jak wyżej).*

²⁰¹) Kronika inflancka jak wyżej. Zgadza się to z opisem Wiganda. Mylnie więc w kronice Jana de Posilge powiedziano: *In desim Jare (1365) woren die herren von der Wille, unde yn dem lande XIII Wochen.* — Strykowski i Kojalowicz całą tę wyprawę milczeniem zbyli.

²⁰²) *Anno 1381, 3tia Februarii, Wajdutte filius ducis Hinrici filii Kinstut olim in Prussia baptisati, juvenis quasi 16 annorum venit in Resenborg, volens ire ad regem Romanorum ibi bap-*

Druga wyprawa na Wilno odbyła się w roku 1377, w roku śmierci Olgierda, i charakteryzuje dobitnie słabość i bezbronność Litwy, nieudolność jej do prowadzenia innej wojny jak tylko podjazdowej, a z drugiej strony trudną do wytłumaczenia niedołężność Krzyżaków, którzy stojąc jako zwycięzcy w obydwu stolicach litewskich, najmniejszej stanowczej korzyści, czy to pod względem propagandy wiary, której przecie mienili się być orędownikami, czy też terytoryalnych nabytków odnieść nie zdołali, ale za to jakby z namysłu starali się rabunkami, pożogą, złą wiarą przedstawić się w świetle jak najgorszym nieprzyjacielowi²⁰³).

Dnia 2 lutego (r. 1377) jako w dzień Najświętszej Panny Gromnicznej, marszałek Krzyżaków Gottfried de Linde z rozkazu Mistrza z wojskiem na owe czasy licznym, które jednak pewnie nie dosięgało, a tém mniej przenosiło (jak twierdzi kronikarz zakonu) 12,000²⁰⁴), wkroczył z trzema oddziałami do Litwy. Jeden szedł

tizari, qui furtive et clam recessit a Rutenis et Lithvanis, ac avo suo Kinstut recessum hujusmodi ignorante Resenborg (Resenborg) stolica biskupa Pomezanii (Annales thorunienses, i kronika Detmara w Script. rer. Pruss., t. III. pag. 115).

²⁰³) O tej wyprawie prócz podań Wiganda (w dwóch wersjach, ob. *Script. rer. Pruss.*, t. II. str. 586 i 589), Jana de Posilge (*alias* Lindenblatt) i Hermanna Wartberge, znajduje się w tajnym archiwum krzyżackim w tak zwanym Formularbuch sprawozdanie przedrukowane w *Script. rer. Pruss.*, t. II. str. 586—87.

²⁰⁴) *Plus quam 12000* mówi Wigand z Marburga, ale to zwykła przesada. Największą siłę stanowiły zawsze obce zaciągi xiążąt i panów; a tych ten raz zabrakło, jak świadczy Jan de Posilge: „*Sundir von namhaftigen heren worin nicht.*“ (*Script. rer. Pruss.*, t. III. str. 105).

przez Merecz, gdzie mu się udało odzyskać cały plon, który Litwini zdobyli niedawno temu w Jastrowie ²⁰⁵); drugi przez Darsuniszki, Wiekuny, Sumiliszki ²⁰⁶). Pałac po drodze wsie i szpichlerze, mordując niewinnych wieśniaków ²⁰⁷), połączyły się na koniec oba oddziały w Trokach, stolicy Kiejstuta, bez wątpienia mimo twierdzeń strony przeciwniej, opatrzonej równie słabą załogą ²⁰⁸), inaczejby wódz inny stawiał opór. Ale Kiejstut wyszedł naprzeciw nadciągającego marszałka i ofiarował mu ugodę. Gdy porozumieli się co do warunków ²⁰⁹), książę dobroduszny zaprosił marszałka i komendanta twierdzy Brandeburg hrabiego Hohenstein do siebie na ucztę ²¹⁰). Zaproszenie przyjęto, a po ucz-

²⁰⁵) *Contra Mergenpīl, ubi multam congregant rapinam Insterburgensem* (Wigand w *Script. rer. Pruss.*, t. II. str. 586). Inaczej trudno powyższe słowa zrozumieć.

²⁰⁶) *Festinant contra paganos in Dyrsungen, prima nocte steterunt in Weygow, secunda in Simoliken, tertia prope Traken* (tenże str. 589).

²⁰⁷) *Continuo terras praedictas incendiis, depopulationibus villarum et frugum combustionibus, multis hominibus trucidatis devastantes* (Sprawozdanie jak wyżej).

²⁰⁸) *Venerunt ad obsidionem castrī Trakin principale principis militiae Kynstuthi, ibidem cum multitudīne gentis suae reperto* (jak wyżej).

²⁰⁹) *Rex loquitur cum marscalco in certis casibus* (t. j. o warunkach pokoju—Wigand jak wyżej). Niewiedzieć więc, na czem opierał się Voigt, mówiąc (*Gesch. Pr.* t. V. str. 273): *Vor Traken Kynstuttes Hauptburg, welche belagert, vom Fürsten aber so tapfer vertheidigt ward.*

²¹⁰) *Donec marscalcus ei manum daret* (t. j. na znak zgody) *et statim ascendit pontem*. Przyczem nastąpiła zabawna scena. Wszyscy podwładni marszałka nieproszeni, wcisnęli się za nim do zamku, tak że Kiejstut rozgniewany rzekł: „Ciebie jednego zaprosiłem, a oni tłumem za tobą idą; niech tylko

cie udał się marszałek na nocleg do wojska swego, które obozowało w pobliżu nad rzeką Waka ²¹¹). Z jego wiedzą więc, jeżeli nie za jego rozkazem, żołdactwo zrabowało i spaliło w nocy miasteczko ²¹²); poczem marszałek nadedniem, pomimo zawartej ugody, ruszył przez Rudomin do Wilna i ze świtem słońca do oblężenia grodu przystąpił. Tu już sam kronikarz i panegirysta zakonu wyznaje, iż postępek ten poganom wydał się nieuczciwym ²¹³).

Ale zarówno Kiejstutowi był i Olgierd, mianowicie na schyłku życia, łagodnego usposobienia. Nie wiedząc prawdopodobnie, co zaszło pod Trokami, i on oświadcza się gotowym do zawarcia pokoju ²¹⁴). Zawarto takowy przed wieczorem, a już następnej nocy Krzyżacy go zerwali ²¹⁵). Podczas uczty na łańcuchym zamku ²¹⁶)

komendant Hohenstein biesiaduje z nami (Wigand). O tej uczcie tak mówi Jan de Posilge: *Etliche Gebieteger retin ouch zcu Traken uff das hus zcu Kinstod, der sie dar bath unde osin (essen) mit ym* (*Script. rer. Pruss.*, t. III. str. 105).

²¹¹) *Transiitque ad exercitum juxta aquam vulgariter Woke, ubi pernoctabant. . . Nocte rediit ad exercitum* (Wigand).

²¹²) *Accelerant contra novum domum in terra Traken, ubi fuit vastatio et succensio* (tenże). — *Civitatem suam* (t. j. Troki Kiejstuta) *succenderunt*. (Sprawozdanie w archiwum tajném jak wyżej.)

²¹³) *Orto sole erectis vexillis cum clamore castrum Wille obsident, visumque fuit paganis inhoneste actum* (Wigand jak wyżej).

²¹⁴) *Hora vespertina rex cum marscalco laudato faciunt pacem* (Wigand).

²¹⁵) *Paxque stetit per noctem* (tenże).

²¹⁶) *Rex vero praeceptores vocat ad prandium* (tenże). — *Koning Algart lut etliche gebieteger czu gaste uff das hus czur Wille unde tate yn gutlich unde gap yn sine gabe* (Jan de Posilge jak wyżej).

wojsko nieprzyjacielskie wkroczyło do miasta i zrabowało jedną część onegoż. Olgierd na to wystąpił ze skromnym żądaniem, aby oszczędzono resztki grodu, inaczej nieproszeni goście nie mieliby się gdzie lokować. Marszałek przyznał mu słuszność, zakazał dalszego rabunku, grożąc nawet zemstą Litwinów ²¹⁷). Ale nie słuchano go. Rozochociona miodem i plonem żołnierka ²¹⁸), spaliła dla łatwiejszego rabunku i drugą połowę miasta ²¹⁹). Nie dość na tém, Krzyżacy zniszczyli znaczną przestrzeń okoliczną w kierunku Rudomina ²²⁰).

²¹⁷) *Quum praedixerat eis* t. j. że się Litwini zemstą za rabunek i pożogę (Wigand, obacz niżej).

²¹⁸) *Ultra haec* (t. j. prócz uczy) *rex dedit praeceptoribus medonem cum pane sufficienter* (rozumi się dla rozdania między żołnierzy, bo starszyznę u siebie uczył).

²¹⁹) Ze wszystkich znanych do dziś dnia opisów tych wypadków wypływa, że całe miasto Wilno przez Krzyżaków spalone zostało. I tak Sprawozdanie urzędowe przemilczając złamaną ugodę, mówi: „*Invento ibidem* (t. j. w Wilnie) *magno rege Algart totius regni domino, cum uxore regina et liberis et multitudine armatorum, civitatem regiam metropolim, quae est caput regni, concremantem, deduxerunt in favillas.*“ — *Chron. Hermannii de Wartberge*: „*A. 1377 summus marscalcus ac caeteri praeceptores in Prussia fecerunt insultum contra Letvinos in die Purificationis Mariae, ubi fuerunt XI. noctes devastando usque ad castrum et oppidum Vilne, rege Algerde ibidem existente, gravia cede et flammis inferendo* (*Script. rer. Pruss.*, t. II. str. 112). — Wigand z Marburga: „*Petit tamen rex, quod mitterent* (oszczędzili) *medietatem civitatis; drugą więc połowę poświęcił. Neglectum tamen fuit, quum medietatem Christiani exurebant* (t. j. spalili i drugą część miasta) . . . *unde doluit marscalcus quum praedixerat eis. Pruteni enim voluntatem suam complerunt*“ (t. j. żałował marszałka, że go nie usłuchało własne wojsko, co mu na złe wyszło).

²²⁰) *Et ultra* (za Wilnem) *ad unam dietam usque ad villam Rudemine* (Sprawozdanie, jak wyżej).

Wtém dochodzi ich wiadomość, że na rozkaz Olgierda, któremu już się przebrała miara cierpliwości, młody książę Witold na czele siedmiuset jeźdźców zdążył do Wilna ²²¹). Rycerze więc uznali, że jest na czasie ustąpić ze stolicy. Witold wiedział z własnego doświadczenia, że jeżeli się spotka z nimi w otwartym polu, nieochoybie porażkę odniesie. Wziął się więc do fortelów. Krzyżacy w pochodzie swoim do Wilna złożyli w szalasach do tego przyrządzonych zapasy żywności dla ludzi i koni na cztery dni, aby nie cierpieć braku gdy przez wyniszczone okolice wracać będą z wyprawy. Witold te zapasy spalić kazał. Głód więc i pragnienie dręczyło wracające z Wilna wojsko. Konie padały, a żołnierze przez dni sześć nie widzieli chleba. Na domiar zaś trapił ich Witold ciągłymi podjazdami, i to nie tylko w granicach Litwy, ale aż do Jastrowa (*Insterburg*). Wojsko, które temu dni jedenaście ²²²) liczne i doborowe wkroczyło do Litwy, teraz do takich przygód nie nawykłe, w nędznym stanie z szeregami znacznie przerzedzonymi wróciło do Prus ²²³).

²²¹) *De quo* (t. j. Rudomina) *septingenti equites contra fideles vestros ex edicto regio venerunt* (jak wyżej).

²²²) Wszystkie podania w tém się zgadzają, że ta wyprawa trwała tylko dni jedenaście.

²²³) *Da santen sie* (Litwini) *hin unde lysen yn alle ir futer unde kost uf vir nacht nemen unde vorbornen (verbrennen), das sie habin sulden uff die heym Reise, das sie grossin gebrechin musten liden* (Jan de Posilge w *Script. rer. Pruss.* t. III. str. 105). — *Interea infidelium quidam diripuerant majas* (maja w języku estońskim: *Sommerlaube, Hütte, Nachtlager*; w letońskim: mieszkanie) *i. e. habitacula, ubi cibi et pabula servabantur sufficientia ad quatuor dies, et combusserunt. Coacti igitur penuria marscalens cum suis nihilominus redierunt.*

(*Chron. Livoniae Hermannii de Wartberge* w *Script. rer. Pr.* t. II. str. 112.)— *Interim Litواني non negligentes profectum proprium expensas et pabulum pro exercitu et equis dimissa in solitudine, quasi penitus receperunt. Exercitu quoque reverso, non inventis necessariis, quantas penitentias et miseras equi cum hominibus passi sunt, non potest enarari. Quod panes quatuor, sicut venduntur in civitatibus, pro quinque florenis emebantur* (*Annales thorunenses* w *Script. rer. Pruss.*, t. III. str. 104).— *Witaut (Witold) cum 500* (Sprawozdanie mówi o 700) *processit et victualia eorum annihilat et persequitur eos usque in Tammow (koło Jastrowa), in quo magna esurie afflicti sunt cum equis suis; quidam enim in 6 diebus non viderunt panem, tamen revertuntur domum Cristiani* (Wigand w *Script. rer. Pruss.*, t. II. str. 589).— Użył tu Witold tego samego fortelu, co w r. 1364 ojciec jego Kiejstut, gdy Wielki Mistrz krzyżacki pospołu z inflanckim niszczyli okolicę Wilkomierza. Napadł Kiejstut na ich tabory i do szcęg-tu zniszczył wszystkie zapasy żywności. (*Chron. Livoniae H. de Wartberge* w *Script. rer. Pruss.*, t. II. str. 84).

ODDZIAŁ IV.

Pogląd historyków pruskich na stosunki zakonu Krzyżaków z Litwą.—
Odparcie onegoż.— Zakon rzeczony nie przyczynił się do rozkrzewie-
nia wiary na Litwie.— Przeciwnie spowodował odwłokę tego dzieła,
i był podporą bałwochwalstwa.



akie były według najwiarogodniejszych źródeł krzyżackich stosunki sąsiedzkie Litwy z zakonem, takie sprawy wojenne w tym okresie. Główny historyk Prus z czasów naszych, otwarcie stronniczy dla zakonu, opisując rządy Wielkiego Mistrza Winryka de Kniprode, który był współczesny Olgierdowi, a w tym samym roku co i Kiejstut zeszedł ze świata ²²⁴), wydaje o tych sprawach sąd pod pewnym względem potępiający, tém większej wagi, iż wychodzi z pod jego pióra:

„Z roku na rok (mówi on) dziki wróg (t. j. Litwini) nawiedzał mieczem ziemie krzyżackie, a każdego razu tam gdzie gościł, krwawe ślady po sobie zostawiał. Nawzajem hufce krzyżackie bez przestanku wkraczały do pogańskich krajów. Nie wracały nigdy bez strat dotkliwych; a ostatecznym wynikiem tych najazdów z małemi wyjątkami nie były to bitwy na wielkie rozmiary, albo walka otwarta i prawidłowa z przeciwnikiem, ale najczęściej mordy, rabunek, pożoga. Wychodząc ze stanowiska tegoczesnego, surowa nagana powinna by spaść

²²⁴) Winryk de Kniprode obrany został Wielkim Mistrzem roku 1351 a zeszedł ze świata w roku 1382.

na głowę Mistrza, że tyle ludu poświęcił, tyle drogich wszelkiego rodzaju zasobów zmarnował, tyle klęsk był sprawcą, a to wszystko dla celów, które takimi środkami osiągnąć nie podobna“.

A na inném miejscu kreśląc szumny nekrolog tego Mistrza dodaje: „W naszych czasach nie można nie wydać wyroku potępienia na xięcia, którego sława polega na stosach trupów ludu wymordowanego li z powodu, iż inną wiarę niż on wyznawał. Ale (konkluduje autor) inaczej zapatrywano się na te sprawy w wieku XIV. Wielki Mistrz Winryk uchodził u współczesnych w Anglii, Francyi i Niemczech, dla nieustannych walk jego z poganami, za jedną z najdzielniejszych i najsłynniejszych osobistości czasu swego; za bohatera zakonu, któremu przewodniczył; za nieocenionego szermierza kościoła. Z krajów najodleglejszych garnęli się xiążęta i królowie, by brać udział w walkach z poganami. Równie téż i u stolicy rzymskiej nigdy zakon nie stał tak wysoko, jak za czasów Winryka, która go w bulach swoich mianuje przedmurzem Chrześcijaństwa, czcigodnym rozkrzewicielem wiary, słynnym tępicielem pogan²²⁵⁾. Bo też nikt do tego stopnia co on, nie był przejęty myślą, że główném zadaniem zakonu jest wytępienie do korzenia bałwochwalstwa, którego szczątki utrzymywały się upornie w jego sąsiedztwie, owym wschodnim zakątku Europy“²²⁶⁾.

Dziejopis ma słuszność. Są pewne osobistości głośne i celujące za życia, ale których sława nie prze-

²²⁵⁾ Obacz w *Annales ecclesiastici* Raynalda bulę papieską z roku 1366 (księga 29).

²²⁶⁾ Voigt: *Geschichte Preussens* t. V. str. 181—83 i str. 394—95.

trwała próby wieków. Chcąc zaś należycie ocenić ich działalność, wykazać powody znikomiej téj sławy, wypada stanąć na stanowisku czasów, w których one żyły, uwzględnić sprężyny niemi kierujące, ideje, które natenczas panowały. Ale z drugiej strony sądy ludzkie nawet społeczne mają nieubłaganą swoją logikę. Chwilowo olśnione, przecież ostatecznie prawda zwycięstwo zawsze odniesie.

Powołaniem zakonów Krzyżaków i mieczowych, głównym powodem osiedlenia ich na ziemi pruskiej, było niezaprzeczenie wytępienie pogaństwa w Prusiech, w krainie Lettów, a potem w drugim rządzie na Litwie i Żmudzi. Gdy pierwsze dwa zadania mniej więcej spełnione zostały, oba zakony (około roku 1283) obróciły siły swoje na Litwę pogańską zwaną, chociaż Chrześcijaństwo w obydwu postaciach t. j. wschodniego i zachodniego kościoła tam już szeroko zaszczerpione było. Przy objęciu naczelnictwa w zakonie Krzyżaków ze strony Winryka (w roku 1351) trwała ta walka już blisko lat 70. Wsparci doświadczeniami poprzedników swoich mając sobie zapewnioną pomoc kawalerów mieczowych w Inflantach, z którymi stanowił zakon od roku 1237 jedno ciało, oraz cesarzów Niemiec, królów Czech i Węgier, nakoniec ostatków krzyżowców wszystkich krajów, którzy garnęli się pod jego chorągwie, miał Mistrz wszelką sposobność skupienia wszystkich sił na wielkie i stanowcze wyprawy. Mógł w porozumieniu z zakonem mieczowym w dwóch kierunkach na właściwą Litwę uderzyć; ale przestrzenie choć i małych rozmiarów raz zajęte, wypadało bronić do ostatka, obok twierdzy krzyż dobrze Litwinom już znany postawić, i tak stopniowo

postępować w opanowaniu ziemi, którą cesarz Niemiec zwierzchnik zakonu i tak na własność mu przyznał ²²⁷⁾.

Nie ulega wątpliwości, że srogość i gwałty, które cechowały zawojowanie Prus i krain nadbałtyckich, i tu byłyby się powtórzyły. Ale uniewinniały je duch i dążności wieku; a Wielki Mistrz Winryk dokonawszy takie dzieło jak zabór Litwy i Żmudzi, które samo mogło dać inną przyszłość zachodniej północy, zasługiwał w takim razie być nazwanym mieczem kościoła, przedmurzem chrześcijaństwa, tępicielem pogan itd.

Twierdzić zaś, że go podczas 30letniego urzędowania za takiego miano, jest to zadawać kłam zdrowemu sądowi ludzkości wszystkich czasów. Były wprawdzie chwilowe złudzenia: bo Krzyżacy każdej potyczce dawali rozmiary wielkiej bitwy, każdy mały sukces głosili jako znakomite zwycięstwo. Do tego na tym polu wyłącznie oni panowali: bo przeciwnik Litwin był nie-my, nie myślał o publikacji buletynów swoich. Zdobyć twierdzy Kowna było bez wątpienia najcelniejszym wojennym dziełem Winryka, chociaż wiadomo, ile stro-na przeciwna pomocną mu w tym była. Ale gdy Litwini (roku 1365) wzięli odwet, zdobyli i z ziemią zrównali aż trzy twierdze: Ragnitę, Kaustritten i Splittern, które pewnie były tak warowne jak Kowno, kronikarz zakonu, co żywymi barwami opisał zdobycie onegoż, o klęsce poniesionej przez Krzyżaków, tylko suchą zrobił wzmiankę ²²⁸⁾.

²²⁷⁾ Donacya cesarza Ludwika powyżej wspomniona z r. 1337.

²²⁸⁾ *Eodem Anno (1365) Letwini tria castra expugnarunt in Prussia: Ragniten, Kawstritten et Splittern* (nad Niemnem koło Tyłży). (*Chron. Livoniae* w *Script. rer. Pruss.*, t. II. str. 85).

Stolica rzymska, gdy ją dochodziły sprawozdania Wielkich Mistrzów, to o zwycięztwach nad poganami i fundacyi świątyni i klasztorów na pamiątkę onych, to zdo-byciu twierdz, mianowanych zawsze ostatnim przy-bytkiem bałwochwalstwa, nie mogła w odezwach swych szczędzić słowa dziękczynienia i uwielbienia tak wielkich czynów. A przecież mimo tak wielkie oddalenie, już natenczas nie wielką miała wiarę w skuteczność środków przedsięwziętych przez zakon w celu nawróce-nia Litwy: bo wiadomo, że podjęła się sama tego dzie-ła, udając się bezpośrednio do zjazdów litewskich lub używając pośrednictwa króla polskiego, nakoniec zsy-lając do Litwy kapłanów ²²⁹⁾. Zdumienie to sprawiać musiało, gdy dochodziły do niej skargi prawdomownego króla Kazimierza, że zakon tak gorliwy w wytępianiu pogan, nietylko swęj pomocy królowi przeciw Litwinom odmawia, lecz owszem często im jest pomocnym, gdy napadają granice polskie ²³⁰⁾.

Prawda zaś naga, cała doszła do wiadomości pa-pieżów, gdy w roku 1422 proces Korony polskiej z Krzy-żakami przed nią wytoczony został. Dowiedziano się

— *Feria sexta ante dominicam Exurge* (t. j. 14 lutego) 4 reges Kynstut, Algart, Paterky de Garten et rex Alexander intrant terram Schalweram (Schalauen) et vicerunt duo castra et incinverant Caustritten etc. (Wigand w *Script. rer. Pruss.*, t. II. str. 548). Przytęm podaje wyjątkowo kronikarz rys obyczajów pogańskich: „a po spaleniu twierdz (mówi on), uradowani poganie ofiarowali bogom swoim krew byka, oraz jeńca nazwanego Hensel Neuwenstein, którego w ogień rzucili“.

²²⁹⁾ O tém niżej.

²³⁰⁾ List papieżki z roku 1356 u Voigta: *Gesch. Preuss.*, t. V. str. 125.

zeń, że już po nawróceniu Litwy, gdy wojna zakonu z Wielkim Xięstwem Litewskim wrzała z gwałtownością jak nigdy za czasów pogańskich, tak że aż legat papieski zjeżdżał aby ją usmierzyc²³¹⁾, srogość krzyżacka najwięcej czuć się dawała neofitom Chrzęścianom; a gdy ci błagali o życie świadcząc, że są już ochrzczeni, odpowiadano im: „My was ochrzcimy mieczem“²³²⁾; po nich kościołom które palono, ale wyłącznie łacińskie, bo cerkwie zostawiano nietknięte²³³⁾. Dowiedziano się

²³¹⁾ Był to Jan biskup Messyny, który w roku 1393 zjechał do Litwy i Prus. Voigt podaje z archiwum krzyżackiego następujący ustęp dotyczący się przedstawień, które czynił Wielkiemu Mistrzowi: „*Dominus noster* (t.j. papież) *ad evitanda scandala, quae evenire possent, vestram magnificentiam hortatur attente, quatenus cum domino Vladislao rege Poloniae et aliis Lituanis noviter baptizatis, prout in partibus Litvaniae oculis propriis vidimus plures erectas ecclesias, nec non episcopum Vlnensem per ipsam civitatem Vilnae processionaliter incedentem, quem sequebatur dictus dominus rex et Lithuanorum baptizatorum maxima multitudo, pacem et concordiam faciatis* (Gesch. Preuss., t. V. str. 639--40).

²³²⁾ *Post quorum baptismum* (t. j. Litwinów przez króla Władysława) *magister cum suis fratribus dictas terras invaserunt et ipsos neophitas crudelissime trucidarunt, licet ipsi veniam implorantes Christianos se dicerent et publice affirmarent, vocantes se nominibus eis impositis in sacro baptismo. Et illi responderunt: „Ego te baptizo in gladio“* (Zeznanie Mikołaja Trąby arcybiskupa gnieźnieńskiego w rzeczonym powyżej procesie (Ob. Naruszewicza Hist. Pol. t. VII. str. 292). Nie znajduje się w drukowanych aktach tego procesu. „*Intrabant dictam Lith. ad vastandum, ibique necabant tam baptizatos Christianos novellos, quam alios, qui erant baptizandi* (Lites ac res gestae inter Polonos ordinemque cruciferorum t. III. str. 159).

²³³⁾ *Ecclesias nostras cremabant, ecclesias scismaticorum illasas dimittebant* (tamże str. 180).

także, że uświęconym od lat stu zwyczajem razie krzyżackie na Litwę odbywały się w dwóch świętach maryjańskich: Oczyszczenia i Wniebowzięcia (2 lutego i 15 sierpnia)²³⁴⁾.

W Niemczech dla różnych względów nie chciano lub nie śmiano wyrzec prawdy. Ale jakże liczni uczestnicy wypraw krzyżowych na Litwę wiedzieć nie mieli, jakie to owoce przynosiły te tak zwane apostolskie prace Wielkiego Mistrza i jego poprzedników? Jeńców wojennych ze sobą uprowadzonych zmuszano do przyjęcia chrztu, i byli to jedyni neofici, którymi zakon poszczycić się mógł. Ale gdy wracali do kraju, czy to, że się im udało umknąć z niewoli lub wymiana jeńców nastąpiła, najczęściej wracali znowu do bałwochwaltwa²³⁵⁾. Ostre zaś jedno orzeczenie Olgierda musiało być bardzo upowszechnionem, kiedy doszło aż do wiadomości kronikarza z małego miasteczka Winterthur w Szwajcarii: „Widzę ja jasno, miał xiążę powiedzieć, że Krzyżakom nie idzie o moją wiarę, jak kłamliwie twierdzą, ale o moje mienie, i z tego powodu zostaną przy mo-

²³⁴⁾ *Item quod Dei ac Virginis semper gloriosae debita reverentia postposita, in praecipuis S. Mariae festivitibus videlicet Assumptionis et Purificationis, resas praedictas faciebant, transgrediendo praeceptum Domini de sanctificatione Sabbati* (tamże, str. 155—56). Co i kronika Wiganda poświadcza również, że w święto Wielkiéjnocy szturm przypuszczono do twierdzy Kowna.

²³⁵⁾ *Quo peracto* (t. j. po zburzeniu twierdzy Wielony) *accepit (magister) viros, mulieres et infantes, quos divisit in terram suam, faciens eos baptizare in numero 1500, nec invenitur an in fide permanebant* (Wigand w Script. rer. Prus., t. II. str. 514, pod rokiem 1347).

jój wierze²³⁶). A kronikarz dodaje: „O tych Krzyżakach oplakane i wrogie dla wiary katolickiej chodzą wieści po świecie, że podbitych przez siebie pogan zostawiają przy bałwochwalstwie, byle im haracz płacili, przenosząc to nad ich nawrócenie, któreby trzeba zwolnieniem od haraczu okupić“²³⁷).

Można śmiało twierdzić, że stosunki Krzyżaków do Litwy spóźniły o wiek cały nawrócenie tej krainy, a gdyby nie szczęśliwe zdarzenie swat Władysława Jagiełły, byłoby ono jeszcze później nastąpiło. Wszak już w drugiej połowie trzynastego wieku miała Litwa w osobie Mendoga króla katolickiego, miała biskupstwo podlegające bezpośrednio stolicy rzymskiej i dotaczą w ziemach opatrzone²³⁸), miała przeto i mnichów wędrują-

²³⁶) *Res Lithuaniae aiebat: in hoc luculenter comprehendo, quod non mean fidei, ut simulant, sed pecuniam appetunt, et ideo in paganismo perseverabo*. Chron. Joannis Vitodurani (t. j. z Winterthur, społeczna) pod r. 1343 w *Script. rer. Prus.*, t. III. pod str. 740. — Wiadomo, że w pismach i kronikach owych czasów pod wyrazem *paganismus* niekoniecznie bałwochwalstwo rozumieć wypada, ale każdą wiarę nie rzymsko-katolicką. O tém: Synowie Gedymina, t. II. ustęp: Lubart, o chrześcijaństwie tegoż.

²³⁷) *De his cruciferis verbum lamentabile, et si ita est, fidei orthodoxae penitus inimicum, quod absit, enarratur, quod omnes paganos, quos per bellos sibi tributarios efficiunt, malunt in suo paganismo remanere sub eorum tributo, quam a tributo eorum exemptos, ut devote flagitabant vel adhuc hodierna die flagitant* (Chron., jak wyżej).

²³⁸) Odpowiednie dokumenta w Skarbcu Litwy, wydanie Daniłowicza, t. II. liczba 121, 122, 124, 133, 136, 137, 140—42, 148, 149. Narbutt: Dzieje Litwy, t. IV. dodatek 9, przytacza tekst pasportu wydanego od urzędu miasta Krakowa w roku 1263 Janowi Sulninisem Litwinowi katolikowi z prowincji Auxstette, t. j. Litwy wyższej.

cych, którzy tam opowiadali wiarę. Po zgonie Mendoga zakon wschodni, a więc jeszcze bałwochwalstwo napowrót górę wzięły; ale nasienie raz rzucone nie było straconem, a i stolica rzymska nie ustawała w usiłowaniach swoich²³⁹). W roku 1317, kiedy już od lat trzydziestu kilku Krzyżacy z Litwą w nieprzyjacielskich byli stosunkach, arcybiskup Rygi oświadczył przed stolicą rzymską, że większa część Litwinów już jest ochrzczonej: w czém było wiele przesady, ale i wiele prawdy, bo i kościół wschodni miał tam wielu wyznawców²⁴⁰). Za Olgierda panowania był wojewodą wileńskim Gasztold katolik, i ten założył klasztor Franciszkanów w Wilnie²⁴¹). Widzieliśmy, że syn Kiejstutów ze swym orsza-

²³⁹) W roku 1263 papież Urban IV. napisał list do biskupa krakowskiego Prandoty, w którym go w skutek prośby xięcia krakowskiego (Bolesława Wstydlwego) wzywa, aby wysłał zakonników na Litwę celem opowiadania wiary. Na końcu tego listu jest wyraźny przytyk do Krzyżaków: „*non obstantibus quibuslibet religiosorum ipsorum consuetudinibus vel statutis contrariis, per quae hujusmodi processus negotii impediri valeat vel differri*“ (Raynald: *Annales ecclesiastici*, str. 100, Nr. 88).

²⁴⁰) Kotzebue: *Geschichte Preussens*, t. II. str. 131. Z aktów procesu arcybiskupa Rygi z kawalerami mieczowymi.

²⁴¹) „Kiedy Gasztold dzierzył Kamieńcem Podolskim, często jeździł do pana Buczackiego, u którego była córka wielce piękna, i starosta kamieniecki prosił o jej rękę. A Buczacki rzekł: Ja chętnieby ci dał moją córkę, ale jakoś nie wypada wydawać córkę Chrześciankę za poganina; ale ochrzczij się we wierze naszej, a ja natenczas przyjmę cię za zięcia. (Z tego by wypadało, że Buczaccy byli to ród polski, który zapewne po zaborze Rusi Czerwonej przez Kazimierza Wielkiego osiadł na granicach Podola, a uzyskawszy potem łaskę Olgierda, otrzymał w zarząd powiat kamieniecki.) I starosta kamieniecki Gasztold ochrzcił się w lackiej wierze i dali

kiem w Królewcu chrzest przyjął. Ród bojarowski Szurwiłło, główny agent, przewodnik, drogoskażca Krzyżaków, był także już ochrzczony; tożsamo ród bojarowski

mu imię Piotr. I niedługo potem książę wielki Olgierd dał Piotrowi Gasztołdowiczowi Wilno. I gdy był wojewodą, sprowadził do Wilna z łackiej krainy 14 mnichów Franciszkanów i zażyczył za zezwoleniem wielkiego księcia klasztor Matki Bożej. (W r. 1370 z nakazu papieża Urbana wysłano 25 Franciszkanów na Litwę. Ob. Raynald: *Annales ecclesiastici*, str. 485, Nr. 8.) I Piotr Gasztołd najpierwszy przyjął wiarę rzymską i do Litwy ją przyniósł (?). (Kronika litewska, wydanie Narbutta, str. 20.) Według téjże samej kroniki (str. 17) inny Gasztołd, zapewne ojciec poprzedzającego, był hetmanem Gedymina i pierwszym wojewodą Wilna, odkąd Gedymin przeniósł tu swoją stolicę.

Te są podania kronikarsko-swojskie o rodzie Gasztołdów. Z kronik niemieckich, z aktów procesu Korony polskiej z Krzyżakami pod rokiem 1415, ze zeznań świadków w sporze granicznym między Żmudzią a Kurlandią z r. 1404 i tak zwanych litewskich drogoskazów (*Lithauische Wegeberichte*) wypływa, że Gasztołdy (także Gasztowt, Gastol) był to ród bojarowski litewskich osiadły najpierw w okolicy Wielony. W r. 1363 Gasztołd wraz z bojarami: Suriminne i Mattewike był komendantem téj twierdzy, gdy ją Krzyżacy oblegli a potem zburzyli. Gasztołd widząc, że nie ma już dla niej ratunku, zawołał na marszałka Krzyżaków, żeby go przyjął jako jeńca, na co tenże przystał i odesłał go do swego namiotu. Ale żołdactwo krzyżackie zabiło Gasztołda. Później ród Gasztołdów przeniósł się w okolice Wilkomierza (ob. *Script. rer. Prus.*, t. II. str. 540—47 i str. 709—11).

Gasztołd wojewoda wileński ułożył zbiór praw litewskich uchwalonych przez króla Zygmunta I. Znajdował się w rękopisie w archiwum królewskim (Naruszewicz: *Hist. Polski*, t. VI. str. 345, nota).

On to na zapytanie: „dla czego sędziowie nie mieliby tak postanowieni być w Litwie, jak są w Polsce, dał tę pamiętną odpowiedź, charakteryzującą tak trafnie arystokratyzm Litwy. „*Nostrae longe aliter absoluntur conventiones et quid-*

Żyweż“²⁴²). A jeżeli jeden z bojarów Dyrsune zasłużył sobie na przydomek najzaciętszego prześladowcy Chrześcian, to musiał kogoś mieć do prześladowania²⁴³).

A jakżeż wytłumaczyć sobie dzieło nawrócenia Litwy, które Władysław Jagiełło w przeciągu czasu tak krótkim (1387—90) bez najmniejszego oporu przeprowadził, owe pierwsze siedm kościołów wystawione wśród rozległych pustyń, katedra we Wilnie i nad tém wszystkim łaciński krzyż, pod którego godłem dotąd tylko wojna ze wszystkimi towarzyszącymi jej srogościami i klęskami kraj ten nawiedzała?

Ta więc wojna bezowocna, od wieku z jawnym urąganiem wiary, którą rozkrzewiać miała, a mianowicie podczas trzydziestoletnich rządów Winryka ze systematyczną dzikością prowadzona, sprawiła, że pogaństwo na zachodniej Północy w tym ostatnim przybytku

quid per majestatem regiam concluditur et dominos, nobilitas hoc nostra exequatur necesse est. Vocamus quidem ad nostros conventus etiam nobilitatem tanquam honoris gratia, re vera autem ut singulis palam sit quidquid concluderimus.“

On, jeszcze w r. 1529 tak pogardliwie wyraża się o xięciu Konstantym Ostrogskim: „*Homo novus infimae conditionis et de pauperrimo ducatu Ruthenus natus. Ejus antecessores starent in scabello pedum majorum meorum.*“ *Acta Tomiciana* z r. 1529. Ustępów dwa powyższe cytowane są z oryginału w pięknej rozprawie Tadeusza X. L.: *Trzy rozdziały historii skarbowości w Polsce.*

²⁴²) Porównaj wyżej. Co do familii Żyweż, to kronika inflancka Wartbergera (*Script. rer. Prus.*, t. II. str. 80) mówi pod rokiem 1361: „*Item facta expeditio per Arnoldum magistrum. Capta fuit tota familia Zyweż Letwini. Item Zywa mestus sequens suam familiam sponte factus est ductor optimus Christianorum in Livonia.*“ Na takich duktorów obierano zaś tylko neofitów.

²⁴³) Obacz wyżej.

swoim nie runęło, przeciwnie podniecone, drażnione, zdumiewało świat objawami silnego oporu do tego stopnia, że gorliwych sprzymierzeńców znalazło w Mazurach, tych odwiecznych katolikach ²⁴⁴), a sam król Władysław misją swoją apostolską ograniczył na Litwę, nie śmiąc jeszcze tknąć się Żmudzi.

²⁴⁴) Świadczą o tém dwie bule papieskie z r. 1371 wystósowane do królowej Elżbiety, natenczas rządczyni Polski, i do Ziemowita Mazowieckiego, karcące porozumienia Mazurów z Litwinami, mianowicie, że ich ostrzegają na czasie o zamierzonych wyprawach Krzyżaków i służą im za przewodników, gdy ci znów napadają ziemie krzyżackie. (Tekst tej buli u Voigta *Gesch. Preussens*, t. V. str. 230, nota 1.)

ODDZIAŁ V.

Starania około nawrócenia Olgierda i Kiejstuta na łacińską wiarę. —
Wojny tych książąt z Kazimierzem Wielkim. — Olgierd był już Chrześcianinem. — Druga zagadka dziejowa.



opisach społecznych wojen zakonu z Litwą w okresie, któren przypada na wladztwo Olgierda, napotyka się na przerwy kilkuletnie. Kombinując je ze zdarzeniami zaszłemi na inném polu i z dokumentami historycznymi, wnosić należy, że były one spowodowane zachodami stolicy rzymskiej około nawrócenia Olgierda i Kiejstuta, a przeto wezwaniem Krzyżaków, by zawiesili działania wojenne.

Pierwsza przerwa podobna zaszła w przestrzeni lat 1349—52. W roku 1349 król Kazimierz Wołyń zajął²⁴⁵⁾. Według skąpych sprawozdań kronikarskich miał on natenczas tylko z Lubartem do czynienia; ale ani wątpić, że górna część Wołynia, nad którą dominowała twierdza Brześć, była natenczas w posiadaniu Kiejstuta, i że oba bracia zwodniczą obietnicą przyjęcia wiary katolickiej ujeli sobie króla, który w nadziei, że dotrzymają słowa, zostawił szwagrów swoich w posiadaniu głównych twierdz, kontentując się holdem lennictwa.

²⁴⁵⁾ Ob. I. tom Synów Gedymina, ustęp: Koryat.

Wszakże istnieją aż trzy bule papieskie, dotyczące się Litwy z tegoż roku (1349). Jedna w najżywszych wyrazach dziękuje królowi Kazimierzowi za doniesienie, że dzięki jego staraniom, Kiejstut i bracia jego, litewscy książęta, oświadczyli postanowienie swoje przejścia z całym im podległym narodem na katolicką wiarę²⁴⁶). Druga téj samej treści odzywa się do Kiejstuta i braci jego, trzecia nakoniec od arcybiskupa gnieźnieńskiego, aby wysłał na Litwę kapłanów w celu nawrócenia na wiarę katolicką onéj i jéj panów²⁴⁷). W dwóch pierwszych listach oświadcza zarazem papież, że jeżeli Kiejstut i bracia jego chrzest przyjmą, natenczas on i następcy jego do godności królewskiej wyniesieni będą²⁴⁸).

Odezwy te papieskie do Kiejstuta były wymierzone. Wykazano wyżej, jaka między Olgierdem i Kiejstutem istniała jedność i zgoda, do tego stopnia, iż mianowi-

²⁴⁶) *Magnificat anima nostra Dominum, quod ipse in corda nobilium virorum Kerstuti et germanorum suorum ducum Lith. tuo cooperante studio lumen verae lucis infundens, quod ipsi, prout te insinuante percepimus, ad cath. fidei veritatem una cum subditis venire festinant* (Theiner: *Monumenta Poloniae*, t. I. str. 525, list do króla Kazimierza z r. 1349).

²⁴⁷) Druga i trzecia buła, tamże pod tym samym rokiem, str. 525 — 26. W bułi do arcybiskupa gnieźnieńskiego nakazuje papież, aby książęta apostołujący na Litwie także odnawiali chrzest (*et baptismatis renouent sacramento*), co się ścięga do wyznawców wiary wschodniej tamże mieszkających.

²⁴⁸) *Ipsosque Kerstutum atque germanos et haeredes eorum insignire titulo regio... Serenitatem tuam* (t. j. Kazimierza króla) *requirimus, quatenus dictos duces in his confortare studeas, considerans quantum tibi gloriae in conversione tot millium personarum obveniet* (Buła powyższa do króla).

cie w pierwszych latach po objęciu berła przez Olgierda, nie wiadano dokładnie za granicą, czy jeden czy drugi panuje. Dla prostaczków, chociaż i panujących, korona miała zawsze wielki urok. Nadarzała tu się więc Kiejstutowi sposobność, wzięwszy stolicę apostolską za słowo, po przyjęciu chrztu wstąpić w ślady poprzednika swego Daniela, i zarówno temu koronę Rusi włożyć na skronie swoje. Że nie uległ téj pokusie, przeciwnie został niezachwiany we wierności ku zwierzchnikowi swojemu, jest to jeden rys więcej do charakterystyki tego wodza.

Zaledwie bowiem król Kazimierz wyruszył z Wołynia, rzucił on ze siebie narzucone mu przemocą lennictwo, i zrazu ograniczając się na najazdy pogranicza polskiego, potem wraz z braćmi podsunął się aż pod Lwów, a z Bełza (może i Chełma), Włodzimierza i Brześcia słabe załogi polskie wyrugował²⁴⁹).

Zawiedziony w zbytnej ufności swojej król, przyszedł do tego przekonania, że za Litwą stoją hordy mongolskie ściśle z nią połączone, które obecnie dla grasującego powietrza przeniosły się ze swoich koczowisk nad Don i Dniestr²⁵⁰). Nie pozostawało mu więc, jak udać się do papieża o ogłoszenie krucjaty na Tatarów i innych niewiernych; na co papież przystał i nie tylko nałożył na wszystkie dobra kościelne w Polsce dziesięcinę na lat cztery, aby króla postawić w możności bromienia świeżo nabytj Rusi od napadów Tatarów

²⁴⁹) *Anonimus Archidiaconus Gnesnensis* u Sommersberga, t. II. str. 98 i Długosz pod rokiem 1349 — 50.

²⁵⁰) Ciżsami, mianowicie Długosz wyraźnie mówi pod rokiem 1352, że Olgierd hordy tatarskie naprowadził na Polskę.

z Litwą skonfederowanych i prowadzić dalej dzieło jej nawrócenia, ale polecił biskupom polskim ogłaszania krucjaty w Polsce, tudzież w Czechach i Węgrzech²⁵¹⁾. Stawili się na to wezwanie Ludwik król węgierski następca ewentualny króla Kazimierza w Polsce i Bolesław książę płocki. Król z temi posiłkami wkroczył w lecie r. 1351 do Wołynia i uderzył na Włodzimierz, gdzie Lubart przeniósł był rezydencją swoją z Łucka²⁵²⁾. Według wiarogodnego podania, obsaczony ze wszech stron kniaź winien był ocalenie swoje żołnierzowi Bogdanowi z Iwanic, który wkradłszy się nocą do obozu polskiego i rozpoznawszy dokładnie tegoż manowce i czaty, uła-

²⁵¹⁾ Pierwsza bula Klemensa VI. tycząca się dziesięciny, z 14 marca roku 1351 (Theinera *Monumenta Pol.*, t. I. str. 531 — 33) mówi: *quod rex infidelium Ruthenorum terras, in quibus possunt constitui septem episcopatus cum suo metropolitano, suae potestati subiecit, et quod Tartari, facta confederatione cum Lithuanis, dictas terras continue invadunt*. Druga bula tycząca się krucjaty, z 15 maja r. 1351, do arcybiskupa gnieźnieńskiego i jego sufraganów, mówi ostrożnie, aby książąt litewskich więcej jeszcze nie rozjątrzać: *contra Tartaros et quoscunque alios infideles* (Raynald: *Annales eccles.*, t. XVI. Nr. 83).

²⁵²⁾ O udziale króla Ludwika w tej wyprawie z r. 1351 mówi, prócz Długosza, kronika Henryka Truchsess von Diessenhofen (*Script. rer. Prus.*, t. III. str. 420): *Anno 1351 rex Ludovicus Hungariae una cum rege Krachofiae et cum suis armatis contra regem Lithoviae progressi fuerunt*. — A o udziale Bolesława księcia na Płocku Długosz i *Annales S. Crucis*. Te wydane świeżo w tomie XIX. Monumentów Germaniae Pertza, tak mówią na str. 687: *A. 1351, XIII Calendas Septembris obiit dux Boleslaus Plocensis in expeditione, in qua promiserat dux Kieystud baptizari cum omnibus fratribus et Lithuanis Carolo (recto Ludovico) regi Ungariae et Casimiro regi Poloniae, quod minime adimplevit*.

twił tym sposobem ucieczkę panu swojemu, i w nagrodę poświęcenia herb Pełnia i rycerstwo otrzymał²⁵³⁾. Twierdzą zaś zdobyto, a potem przyszło do potyczki z wojskiem litewskiem, które pod przewodnictwem Kiejstuta porażkę odniosło. Kiejstut wzięty w niewolę oświadczył powtórnie postanowienie swoje przyjęcia wiary katolickiej²⁵⁴⁾. Pomimo świeżo doznanego zawodu królowie nie żądali inną ręką, że to uczyni, jak tylko przysięgi, którą miał zwyczajem pogańskim wykonać. Sprowadzono więc woła i zadano mu dwa cięcia w szyję. Krew obficie wypłynęła, co uważano za dobrą wróżbę. Poczém Kiejstut kazał głowę uciąć wołu, i stanawszy na drgającym ciele przysięgł, aby mu się tak stało, jeśli nie dotrzyma obietnicy²⁵⁵⁾.

Nie dotrzymał jej, ale umknąwszy z lekkiej straży, w której był trzymany, połączył się z bratem Lubartem²⁵⁶⁾. Królowie zaś obawiając się, iż i Tatarzy przyjdą Litwie w pomoc, upokorzeni, nie nie wskórawszy

²⁵³⁾ Kojalowicz: *Hist. Lith.*, pars prior, str. 316 — 17. Rycerstwo i herb bez wątpienia dopiero przez króla Władysława Jagiełłę rodowi temu nadane zostały.

²⁵⁴⁾ Długosz, Thurocz: *Chron. Hungariae*, wydanie w Brünn 1488, str. 91.

²⁵⁵⁾ Kronika Henryka Truchsess wyżej opisana, której winniśmy ten drastyczny opis z tym dodatkiem kronikarza: *novus modus homines convertendi. Haec miles mihi retulit, qui praedictis praesens fuit nominatus de Sternegge*.

²⁵⁶⁾ Długosz, Strykowski, Kojalowicz. Kroniki niemieckie i Villani Włoch opisujące tę wyprawę, milczą o uwięzieniu Kiejstuta. Tożsamo Annały świętokrzyskie, wyżej powołane, mówią tylko: „*fugam tempore noctis inivit*.” Najpodobniej trzymany był tylko pod lekką strażą.

(bo i twierdzą włodziemską zajęli napowrót Litwini) wrócili do swoich krajów ²⁵⁷).

Ale król Kazimierz nie doszedł jeszcze do kresu niepowodzeń swoich. Litwa widząc z kim ma do czynienia, ze stanowiska obronnego przeszła w zaczepne. W roku 1352 na wiosnę liczne jej zaciągi pod przewodnictwem dwóch rodowych książąt ²⁵⁸), ukazały się na Rusi Czerwonej, i przeszedłszy ją przez sam środek bez oporu, utkwili oręż na ziemi polskiej, zajęły jedno miasto i dociągnęły aż do Zawichostu ²⁵⁹). Najsmutniejszym było,

²⁵⁷) *Et reges confusi redierunt (Annales S. Crucis, jak wyżej). A. 1351 rex Casimirus cum magna potentia processerat Livoniam (ma być Lithuaniam), sed infirmatus rediit, parum profecit (Annales Miechovienses, jak wyżej). Sed violato iuramento reges deludens (t. j. Kiejstut) nocte effugit (Długosz). Kronikarz włoski Villani kładzie tę wyprawę pod fałszywą datą r. 1354, z Kiejstuta robi królika Tatarów, i według opisu jego, bitwy nie było, tylko konferencya w obozie króla Ludwika, na której Kiejstut zobowiązał się przyjąć wiarę chrześcijańską. Ale (mówi Villani) panowie węgierscy z orszaku Ludwika uchybili Kiejstutowi, i o wynikach tego uchybienia wiele mówiono (Muratori: *Script. rer. Italic.*, t. XIV. str. 237). Tém prostuję podania moje w I. tomie Synów Gedymina, str. 46—48 i notach odpowiednich.*

²⁵⁸) Długosz pod r. 1351 mówi, że przewodniczyli Litwie Jagiełło i Skirgiełło. Ale Jagiełło natenczas zaledwie co na świat przyszedł, Skirgiełło jeszcze nie urodził się. Najpodobniej, jak mówi Kojalowiec, przewodnikami byli Kiejstut i Lubart.

²⁵⁹) Współczesne *Annales Henrici de Rebdorf* (koło Eichstädt) mówią: *A. 1352 in Martio Tartari et Rutheni pagani cum multis legionibus armatorum contra regem Cracoviae intrant Poloniam et unam civitatem vicerunt. Armatorum multi sunt occisi et reversi sunt ad terram suam (Script. rer. Prus., t. II. str. 742). Wyprawa ta więc miała miejsce w r. 1352, a nie w roku 1351, jak mówi Długosz.*

iż znaleźli przewódców i drogoskasców w znakomitszych krajowcach, którzy tym sposobem zamierzali się okupić od rabunku i pożogi włości swoich ²⁶⁰). Między tymi (*inter alios*, mówi Długosz) Piotr Pszonka z Babina i Radawca herbu Janina i Otto ze Szczekarzewic herbu Topor, aby ułatwić Litwinom przejście Wisły, oznaczyli tykami bród i płytsze miejsca. Ale uczciwi okoliczni rybacy spostrzegłszy to, tyki przenieśli na głębizny. Oddział przedni Litwinów, gdy za skazówką Pszonki spuścił się do rzeki w kierunku wytyczonym, znalazł śmierć w nurtach. Wodzowie litewscy zoczywszy to z brzegu, mniemając, że ich zdradził Pszonka, na miejscu śmierć mu zadali. Późem ze siłami znacznie uszczuplonemi wrócili na Wołyń ²⁶¹). Zniszczenie to tak

²⁶⁰) *Non deerant scelerati Poloniae impostores magis quam filii, latrones quam milites et in propriam patriam proditores, qui cum Lithuanis barbaris jungerent societates et detestabili mercede accepta, ductum illis per stagna, paludes et flumina praeberent. Inter alios etc. ... Et quod praediis suis et villis (t. j. Pszonki) a Lithuanis parcebatur inescatus.* Widocznie gwałtowny ten ustęp Długosza wymierzony po części przeciw Jagielle, który, według autora, miał dowodzić tą wyprawą, chociaż natenczas był jeszcze w pieluchach.

²⁶¹) Długosz dodaje, że Władysław Jagiełło gdy dostąpił tronu, zdrajców dwóch głównych przykładnie ukarał (choć oba już nie żyli). Sukcessorom Piotra Pszonki zabrał na skarb królewski wieś Krzczonów, successorom Ottona tożsamo wieś Szczekarzewice (zapewne dzisiejsze Czecharzewice w Sandomierskiem), a te dopiero w późnej starości zwrócił wnukowi Ottona Zaklice Tarło. (Zaklica było więc pierwotnie imieniem, Tarło wieś w Lubelskiem nad Wisłą; a Długosz dodaje: *haeredibus Othonis seu Othae*: to i dziedzic Szczekarzewic nazywał się pierwotnie Otha). Jest to dziwny przykład ówczesnego wymiaru sprawiedliwości. Ale to po-

dało się we znaki i Rusi i królowi, że papież widział się spowodowanym w trzy lata później osobną bulą, nałożony poprzednio na dobra kościelne obowiązek opłacania dziesięciny do skarbu królewskiego, na dalsze cztery lata przedłużyć²⁶²). Król zaś zniechęcony i zawiedziony włożył miecz do pochwy i postanowił ograniczyć się na ziemi lwowskiej (t. j. Rusi Czerwonej)²⁶³). Ani napady Litwinów i Tatarów na pogranicze, o których on sam stolicy rzymskiej donosił²⁶⁴), ani ogłoszenia krucyat na pogan w następstwie tych doniesień²⁶⁵), ani ostre wymówki papieży czynione mu, jakoby on, według sprawozdań Mistrzów krzyżackich, sprzymierzał się z Li-

danie jest tak szczegółowe i dokładne, że Naruszewicz, jeżeli słusznie przedrwiwa Długosza, który Jagielle i Skirgielle w powyższej wyprawie przewodniczyć każe, to dla tego nie powinien był je całe jako bajkę odrzucić (Hist. Pol. t. VI. str. 230).

²⁶²) Bula papieża Innocentego z 12 lutego 1355 mówi: *Tartariae et Lithuaniae gentes cum pluribus annis elapsis regnum Poloniae invaserunt* (Theiner, jak wyżej).

²⁶³) *Anonimus Archidiaconus Gnesnensis*, str. 98; Synowie Gedymina, t. I. i II.

²⁶⁴) Bula papieża Innocentego do biskupów polskich z 10 listopada r. 1354, u Raynolda, t. XVI. str. 360; list do króla z tegoż miesiąca i roku u Theinera, str. 556; tożsamo list okólny biskupa krakowskiego Bodzanty potwierdza zniszczenie ziemi lubelskiej, sieciechowskiej i łukowskiej przez Tatarów i Litwinów (Długosz pod r. 1359).

²⁶⁵) Bula z roku 1354, jak wyżej, i bula z 17 września 1356 (Theiner, 578). Tamże bula z tegoż roku, gdzie wymawia biskupom polskim, że nie udzielają pomocy królowi polskiemu przeciw napaściom Litwinów; na koniec bula papieża Urbana z 8 lipca 1363, która nadaje 12letnie odpusty wszystkim, którzy przeciw Litwinom, Tatarom i szczytatykom walczyć będą (tamże, str. 618).

twinami, co więcej, Tatarom haracz opłacał²⁶⁶), nie zmieniły jego postanowienia. Wiadomo, że dopiero na schyłku panowania swojego, gdy Olgierd nie tylko zerwał z Tatarami, ale zadał im nad Sinemi Wodami stanowczą klęskę, król ten raz bez obcej pomocy odbył w r. 1366 wyprawę na Wołyń szczęśliwym skutkiem uwieńczoną; poczem zaniechając wszelkiej propagandy religijnej, Kiejstuta bez restrykcji uznał panem całego Podlasia²⁶⁷), które też aż do unii lubelskiej zostało prowincją litewską.

Stolica zaś rzymska nie ustawała w usiłowaniach swoich nawrócenia litewskich książąt. Widząc, że przez pośrednictwo króla Kazimierza tego nie dokona, udawała się w tym celu do Ludwika króla Węgier, Władysława księcia na Opolu szląskim, Ziemowita mazowieckiego, tudzież bezpośrednio do Olgierda i braci jego²⁶⁸). Zachody owe, narzędzia różnorodne, których używać musiano do tych negocjacji, były powodem do nieporozumień i komplikacji podobnych do tych, które lat kilkadziesiąt przedtem powstały, gdy rozeszła się wia-

²⁶⁶) List papieża Klemensa VI. do króla Kazimierza z r. 1352, gdzie mu pisze o doniesieniu Wielkiego Mistrza Krzyżaków, jako król zawarł sojusz z Litwinami i Tatarami. Znajduje się on w tajnym archiwum watykańskim (Wiadomości bibliograficzne Alexandra Przeździeckiego, str. 162). Drugi list z 24 stycznia 1357 Innocentego z podobnymi wymówkami, mianowicie: *quod te Tartarorum regi tributarium fecisti* (Theiner, t. I. str. 581).

²⁶⁷) Synowie Gedymina, tom I. i II.

²⁶⁸) Ob. Monumenta Theinera, t. I. str. 561: te trzy listy papieża Innocentego wszystkie pod jedną datą 23 października 1355. Papież Innocenty pisze, że znosi się w tym przedmiocie bezpośrednio z książętami litewskimi.

domość o postanowieniu Gedymina przyjęcia wiary chrześcijańskiej, ale także dla objawów ważnych dla dziejów i wyjaśniających zamiary głównych aktorów.

Kronika inflancka Hermanna de Wartberge podaje bowiem pod r. 1358 następującą wiadomość: „Niejaki Plawe, krewny, jak mówiono, cesarza Niemiec, ale odstępcę (*apostata*) zakonu, cesarzowi z ubliżeniem (*in derogationem*) zakonowi oznajmił, że Litwini chcą się dać chrzcić na katolicką wiarę. Cesarz zbyt łatwowierny, w celu sprawdzenia téj wiadomości wysłał arcybiskupa Pragi, xięcia Opawy i Mistrza Niemiec (*praeceptorem Almaniae*, tak zwany *Deutschmeister*). Wielki Mistrz Krzyżaków wyrobiwszy im listy glejtowne, z wielkim kosztem do Litwy ich przeprowadził. Gdy posłowie wyłożyli przedmiot poselstwa swojego, Litwini zażądali nawzajem następnego rozgraniczenia. Najpierw idąc od Mazowsza (zapewne od Rajgrodu, twierdzy mazowieckiej leżącej na granicy posiadłości krzyżackich) aż do źródeł rzeki Alle (we Wschodnich Prusiech poniżej Allenstein), potem idąc za biegiem téj rzeki tam gdzie wpada do rzeki Pregel (*Pregor*), dalej do świeżej odnogi (*Frische Haß, mare recens*), stąd do morza bałtyckiego (*mare salsum*), potem przez morze bałtyckie aż do ujścia Dźwiny (Riga - Dunamunde), наконец wzduż Dźwiny aż do miejsca, gdzie rzeczka Emst (*Evest*) doń wpada, i wzduż téj rzeczki przez jezioro Lubahn wprost do Rusi (*ad Russiam*). Tożsamo żądali Litwini, aby zakon usadowiony został na pustyniach między Rusinami a Tatarami, dla obrony Rusinów od napaści sąsiedzkiej; żeby sobie zaś nie rościł prawa do Rusi (*nihil juris sibi Ordo reservaret apud Rutenos*), bo cała Ruś powinna do Litwy należeć. Jeżeli (mówili Litwini) żądania te nasze

zdołamy osiągnąć, natenczas uczynimy zadość woli cesarza. Posłowie uznawszy te żądania za niestósowne, wydali się, zrywając dalsze układy „²⁶⁹).

Litwini żądali więc pod pozorem rozgraniczenia, nie mniej jak połowy Prus Wschodnich, całej Kurlandyi, znakomitęj części Inflant, przytém eksposycji obu zakonów z Prus i krain nadbałtyckich, na-

²⁶⁹) Z relacją tą zgadzają się co do treści głównej kroniki niemieckie, mianowicie wyżej powołana Henryka Truchsess de Diessenhofen i druga mnicha Henryka. Różnią się zaś w tém, że według kroniki pierwszej odbyła się konferencya w Prusiech, najpodobniej na granicy prusko-litewskiej. Taż kronika kończy relację swoją następującym ustępem humorystycznym: „Cesarz chrzci, papież bitwy stacza. Błogosławiony Bóg, który z rybaka zrobił nie tylko apostoła, ale i wodza. (*Imperator baptizat, sed papa pugnat. Benedictus Deus, qui de piscatore fecit non solum oratorem, sed imperatorem.*)“ Według kroniki mnicha Henryka znowu propozycje pierwsze wyszły od króla Litwy, który przysłał brata swego do cesarza Niemiec w Norymbergii z oświadczeniem, że z ludem swoim chce chrzest przyjąć. Potwierdza tę wersję relacya przechowana w tajnym archiwum krzyżackiem, z tym dodatkiem, że Olgierd i Kiejstut użyli pośrednictwa króla polskiego, aby wyrobił u cesarza nakaz zawarcia pokoju między nim a zakonem, a oni natenczas chrzest przyjmą. Pomimo tego świadectwa, jest to fakt więcej jak wątpliwy. Milczą dzieje o tém pośrednictwie króla, który natenczas był w stosunkach nie mniej jak przyjaznych z Litwą i wołał ją widzieć w wojnie z zakonem, niż żeby obie strony z całą siłą jego niepokoiły. Jakże potem pogodzić kroki te pojednawcze i prawie pokorne, ze szorstką, drwiącą i prawie wyzywającą odprawą, daną na samym wstępie negocyacji posłom cesarskim; w czém wszystkie relacye się zgadzają, najdobitniej zaś ją podaje sprawozdanie krzyżackie: „*dy do* (t. j. posłowie) *czu yn gwömen und sy* (t. j. Litwinów) *anredten von der touffe wegen, do verspotten sy sije und belachten etc.* (Ob. *Script. rer. Prus.*, t. III. str. 420.)

koniec uznania wyłącznego ich prawa do posiadania Rusi.

Propozycje te Olgierda (bo one tylko od niego, jako od panującego, wyjść mogły), jakkolwiek gorzką ironią przepełnione, zawierają ważny objaw i skazówkę nie tylko dla historyi, ale i etnografii. Jeżeli panujący na Litwie tak dokładnie oznacza i ogranicza ziemie, z których zakony mają mu się ustąpić, to dla tego, że ziemie te zamieszkałe były przez plemienników Litwy, t. j. Lettów²⁷⁰). Równie jasno i dobitnie wyjawia się tu stosunek Litwy do ziem ruskich. Olgierd przytém dobrze wiedział, że propozycje jego przyjęte nie będą. Ale ani wątpić, że dały one zakonowi i stolicy rzymskiej do myślenia. Zakon przez lat dwa (1358—59) zawiesił napady swoje, aby mógł, znając teraz zamiary Litwy, z większą siłą i z większym naciskiem walkę z nią staczać. Po roku 1360 następuje też oblężenie i zburzenie Kowna, przejście do obozu Krzyżaków syna Kiejstutowego za staraniem agentów zakonu, dwa ucieczki stolicy Wilna.

Stolica rzymska uznała ze swęj strony, iż wezwania, które dotąd o twardą rozbijały się skałę, na lepsze czasy odłożyć należy. Dopiero też po piętnastu latach, gdy ustanowienie stałej hierarchii kościelnej na Rusi Czerwonej z arcybiskupem w Haliczu i trzema biskupami w Przemyślu, Włodzimierz i Chełmie wejść w życie miało, wystósowała ona po raz ostatni odezwę do Olgierda, Kiejstuta i Lubarta, którzy jako władcy Wo-

²⁷⁰) *Hic rex (Olgierd) spondet baptizari, si terra evicta ab eo et suis antecessoribus per fratres domus teutonicae in Prussia restitatur eidem* (Kronika mnicha Henryka, jak wyżej).

łynia, Podola i Podlasia ciężyli nad Rusią Czerwoną, aby przyjęli wiarę katolicką²⁷¹).

Nasuwa się tu mimowolnie uwaga, raczej pytanie do historyi, chociaż mała nadzieja, aby kiedy nań odpowiedziała.

Olgierd był niezaprzeczenie wyznawcą wiary chrześcijańskiej według greckiego zakonu. Mamy na to najpierw świadectwo jasne w kronice jednej litewskiej. Mówi ona: „Olgierd pojął za żonę kniażankę witebską, a dla niej ochrzcił się we wierze ruskiej. A panowie litewscy zostali przy wierze swęj pogańskiej, i Olgierd nie siłował ich, aby na jego wiarę przeszli“²⁷²).

Drugie następujące świadectwo, mniej katoryczne, pochodzi od poważnego dziejopisa Litwy Kojalowicza, świadectwo, mówię, pomimo, iż pisał swe dzieło w wieku XVII., ale bo tylko głębokie przekonanie zmusić go zdołało do usunięcia częściowego zasłony, za którą poprze-

²⁷¹) Theiner: *Monumenta Poloniae*, t. I. str. 695 pod r. 1373. Bula ta znajduje się także *in extenso* w t. II. synów Gedymina, ustęp: *Dzieje Wołynia, o chrześcijaństwie Lubarta*.

²⁷²) I koli kniaź Olgierd poniał za sebe żonu kniaźnu Ulianu (mylnie, powinno być Marya, obacz: Bracia Władysława Jagiełły, wstęp) Witebskuju, dla ktororoż kniaź Olgierd ochrystyła w ruskuju wiru, a panowe litowskije wsi byli u swoich wierach pohańskich, i kniaź welykij Olgierd ne czynił im siły i w wieru swoju ne wernuł“ (Kronika litewska, wydanie Narbutta, str. 20). Mówiono już kilka razy, że jest to kronika z ruskiego oryginału przetłumaczona. Tém większą zaś wagę przez to nabiera świadectwo powyższej treści, a jeszcze większe tém, że Długosz i Strykowski, którzy z kroniki téj użytkowali, a drugi ją nawet prawie całą w dzieło swoje wcielił, przecież milczeniem to podanie zbyli. Długosz udał nawet, że nie wie o pierwszych zaślubinach Olgierda.

dnicy jego podanie pierwotnie ukryli: „Olgierd zaś (słowa Kojałowicza) trzymał się wprawdzie jawnie obrzędów pogańskich; ale gdy przez wzgląd na żonę swą, córkę kniazia witebskiego, został uczestnikiem świętości chrześcijańskich, obrządkowi ruskiemu nie był przeciwnym i nawet dwie cerkwie w Witebsku wystawił“²⁷³).

W kronikach ruskich, do dziś dnia znanych, na próżnoby kto szukał wiarogodnego śladu pogaństwa Olgierda. Kronika jedna Wielkiego Nowogrodu, któremu Olgierd na samym wstępie panowania swojego tak dotkliwie dał się we znaki²⁷⁴), nie szczędzi mu epitetów, jako: złowierny, bezbożny, pochlebca²⁷⁵), a niektóre kroniki powtórzyły to za nią; ale te ogólniki dowodzą tylko niechęć, którą żywiono ku niemu, ale nie aby żył w bałwochwalstwie. Przeciwnie pod r. 1341 mówi kro-

²⁷³) *Olgerdus vero quamquam ethnico ritu publice operaretur, tamen quod nuper in gratiam Ulianae (?) conjugis Vitepsciorum ducis, christianis sacris se initiari permisisset, Russorum ritum non aversabatur, quibus etiam templa duo Vitepscii excitaverat* (Kojałowicz: *Hist. Lith.*, t. I. str. 297—98). Inny historyk Orłowski w dziele: *Defensa biskupstwa kijowskiego*, bez tych połowicznych zeznań mówi (str. 59) z odwołaniem na chronologią prawosławnych metropolitów ruskich, że Olgierd przyjął wiarę obrządku ruskiego.

²⁷⁴) Synowie Gedymina, t. I. ustęp: *Jawnuta*.

²⁷⁵) *Złowiernyj, bezbożnyj, lstywyj* (Kron. Nowogrodu IV. w Połn. Sobr. t. IV. str. 72). Powtórzyły to, jak i charakterystykę podaną przytém Olgierda, kroniki: *sofijska i woskresieńska* (Połn. Sobr., t. VI. i VIII. pod rokiem 1377). Inne kroniki, pomiędzy temi i świeżo wydana kronika Tweru (Połn. Sobr. t. XV.) ograniczają się na wzmiance o jego zgonie.

nika tegoż grodu, że umarł wielki kniaź litewski Gedymin poganin²⁷⁶).

Będąc bałwochwalcą śmiałyby Olgierd tak surowo karać poganów wileńskich, którzy po swojemu pomścili obelgę wyrządzoną ich bożyszczom? Wszakże gdy był na wyprawie moskiewskiej (a więc roku 1368) uderzyli oni na klasztor Franciszkanów, których był niedawno Gasztołd do Wilna sprowadził, gmach spalili, siedmiu zakonników ścięli (na miejscu, gdzie potém na pamiątkę postawiono w sadzie biskupim rzeźbę przedstawiającą Mękę Pańską), drugich siedmiu przywiązawszy do krzyżów, rzucili do Wilii, mówiąc: „Od zachodu przybyliście, wracajcież na zachód, za to, żeście skazili bogów naszych“²⁷⁷). Za powrotem Olgierda, Gasztołd wniósł mu zażalenie swoje. Wielki kniaź oburzony okrucieństwem popełnioném, pięciuset Wileńczyków na śmierć skazał, przytém zastrzegł, aby odtąd Chrześcianom przykrości nie wyrządzano. I rzeczywiście téż Piotr Gasztołd natomiast drugi klasztor dla Franciszkanów wystawił, którego położenie docho wały nam dokładnie kroniki.

Kroniki ruskie mówią, że w pierwszych latach panowania (r. 1347) Olgierd stracić kazał trzech swych

²⁷⁶) Kron. Nowogrodu, pierwsza w Połn. Sobr. t. III. str. 81.

²⁷⁷) Kronika litewska, wydanie Narbutta, str. 21—22. Strykowski, wyd. z r. 1846, str. 15, i Kojałowicz, t. I. str. 297—99. Długoż milczy o tém zdarzeniu, nie ma słówka dla tych istotnych męczenników wiary. Bo téż Franciszkanie rozkrzewiali wiarę z jak najlepszym skutkiem, i zaledwie pierwszych apostołów zamordowano, drudzy zaraz wstąpili w ich miejsca. (Obacz wyżej, oraz o tych missyach franciszkańskich Narbutta *Hist. Litwy*, t. V. dodatek pierwszy.) Szło zaś o to, aby wykazać, że katolicyzm dopiero z rokiem 1387 początek swój wziął na Litwie.

poddanych za to, że wiarę chrześcijańską przyjęli²⁷⁸⁾. Ale już wyżej mówiono, że inne musiało być ich przevinienie. Olgierd trzy części życia swojego przepędził w arcychrześcijańskim Witebsku, stawiał tam, jak wyżej wspomniono, cerkwie, wizerunek jego w cerkwi nadwornej widział jeszcze w wieku szesnastym historyk Strykowski²⁷⁹⁾. Na zamku w Wilnie znajdowała się cerkiew²⁸⁰⁾, była we Wilnie także cerkiew Bogarodzicy jego fundacyi, a i inne jeszcze tamże istniały, kiedy, według kronik, mniemani ci trzej męczennicy za wiarę pochowani zostali w cerkwi świętego Mikołaja. Większość poddanych Olgierda składała się z Rusinów. Grodno było ruskim, a w Wilnie część jedna miasta miała w XIV. wieku nazwę ruteńską²⁸¹⁾. Skądże więc taki objaw gorliwości pogańskiej? Łacniej przypuścić, że epoki przechodowe wymagają męczenników; nie ma ich w rzeczywistości, natenczas należy ich stworzyć. Zapewnie owi skazańcy spiskowali przeciw Olgierdowi, którego tolerancja względem wszystkich wyznań, przedmiotem była zgorszenia według wyobrażeń ówczesnych, tak dla pogan jak Rusinów. Ukaranych za to przestępstwo gardłem głósy współwyznawców, a za nimi kroniki kla-

²⁷⁸⁾ Połn. Sobr., t. V. latopis sofijski, str. 227.

²⁷⁹⁾ Kronika Strykowskiego, wydanie warszawskie z roku 1846, str. 58.

²⁸⁰⁾ Co do cerkwi Bogarodzicy obacz niżej, a co do nadwornej obacz Sprawozdanie krzyżackie, powołane dosłownie w Hist. Litwy Narbutta, t. V. str. 237.

²⁸¹⁾ Wiganda kronika mówi pod r. 1363: „marscalcus convocat copiam in obsidione Garten (Grodno) temptans etiam super Rutenos,” a pod r. 1383: „altera die exercitus festinat prope Villam (Wilno) et praemisit magister 4 comendatores, ut civitatem rutenicam incinerarent“.

sztorne z opodal pisane, przeistoczyli na męczenników za wiarę i z postępem czasu umieszczono ich w martyrologium kościoła wschodniego²⁸²⁾.

Zarzucić by jeszcze można, że gdy Olgierd życie zakończył, pogrzeb jego odbył się według obrzędów pogańskich. Na to mamy dwa świadectwa. Jedno kroniki współczesnej inflanckiej Hermanna de Wartberge następującej treści: „Tegoż samego roku i mniej więcej w tym samym czasie (t. j. roku 1377 z końcem maja) umarł Olgierd najwyższy władca litewski. Na egzekwacjach jego spalono z wielką uroczystością według ich (t. j. pogan) obrządku różne sprzęty i 18 koni wierzchowych“²⁸³⁾. Kronika poważna, dokładna, a przecież w tym razie trochę mętne źródło. Komuż więc, jak obu zakonem: mieczowemu i krzyżackiemu, na tém zależało, utwierdzić mniemanie, że władcy Litwy byli poganami. A do tego kroniki pruskie, które z tego źródła czerpały (Wigand, Lindenblatt) nie wspominają o tém, tożsamo dawne litewskie i Strykowski²⁸⁴⁾. Drugie świadectwo daleko późniejsze jest Długosz, ale uwagi godne, bo widocznie na podaniach miejscowych oparte. Przy opisie zwyczajów Litwinów, a mianowicie obrzędów religijnych na cześć zmarłych, mówi: „Tym zwyczajem wielki książę Olgierd syn Gedymina, ojciec króla Polski Władysława, zmarłszy w obłędach pogańskich, w lesie Kokiweytus obok Miszagoły, z najlepszym ko-

²⁸²⁾ Narbut: Hist. Litwy, t. V. dodatek 10.

²⁸³⁾ Chron. Livoniae Hermanni Wartberge w Script. rer. Prus., t. II. str. 113.

²⁸⁴⁾ Kojalowicz (Hist. Lith., t. I. str. 355) jeden mówi o pogrzebie Olgierda: „persolutis patrio ritu, veteraque forma Olgerdo justis.“

niem, w katance wyszytej perłami i drogiemi kamieniami, w sukni drugiej purpurą i złotem tkaną i z pasem srebrnym połączanym spalony został²⁸⁵⁾.

Ale bezstronność nakazuje posłuchać i inne, wręcz przeciwne tym, głosy. Otóż kronika ruska jedna mówi: „Kniahini Julianna (druga żona Olgierda) widząc męża swego bliskim zgonu, zafrasowała się jego zbawieniem, i wezwała synów swoich i ojca swojego duchownego Dawida archimandrytę peczerskiego, i upominała wielkiego xięcia, i za bożą pomocą przygotowany on został do przyjęcia chrztu. Skonał w kilku dniach potem i pochowany w cerkwi Bogarodzicy w Wilnie, którą sam fundował²⁸⁶⁾. — Nie jako świadectwo, ale jako dowód wieści krążących w swoim czasie, w których tkwi najcześniejsze ziarno prawdy, niech posłuży także zbiór niekrytyczny różnych wiadomości, uczczony nazwą Kroniki gustyńskiej, gdzie powiedziano: R. 1340 Olgierd pojął za żonę Julianę i dla tego chrzcił się z bojarami i ludem swoim²⁸⁷⁾. Odrzucając zaś tę niezgrabną legendę, czyż, gdybyśmy nawet nie mieli podania kroniki litewskiej, przypuścić można, aby Olgierd jako poganin po śmierci teścia swojego przez lat 25 (od r. 1320—45)

²⁸⁵⁾ Długosz, ks. 10, str. 114, pod r. 1387. Twierdzenie Narbutta (Hist. Litwy, t. V. str. 233), że to był inny Olgierd, imiennik wielkiego xięcia, zdaje się być bezzasadne.

²⁸⁶⁾ Karamzin, t. V. nota 50, wyjątek z kroniki do dziś dnia niewydanej, i sam tekst, str. 45, gdzie, nie cytując źródła, mówi, że ochrzczony został Olgierd na imię Alexandra.

²⁸⁷⁾ Kronika gustyńska w Połn. Sobr., tom II. str. 349.

panował i co więcej rezydował w Witebsku²⁸⁸⁾; czyliby śmiał udać się do wielkiego kniazia Moskwy o rękę bratowej tegoż, Julianny kniazianki Tweru; czyby metropolita Moskwy mógł przyczynić się do skojarzenia tego związku, a nakoniec wnuczka św. męczennika za wiarę, córka i siostra straconych przez pogan tatarskich, dała się wydać za poganina?²⁸⁹⁾.

Tu już nietylko krytyka historyczna, lecz zdrowy rozsądek niech na to odpowiedzą.

Z gęstwiny tych sprzecznych między sobą podań, kłamstw od wieku nagromadzonych, wybucha przecież prawda, gdyby czysta krynica.

Ani wątpić, że Olgierd zaślubiając kniaziankę Witebską (r. 1318)²⁹⁰⁾, przyjął chrzest według greckiego zakonu. Ale i to jest pewnym, że przez wzgląd na pogan na Litwie, a mianowicie na Żmudzi, cały rdzeń ludności stanowiących, którzy pod jego przewodnictwem zaciętą walkę o byt z Krzyżakami staczali, nie wydawał się z tém w rodzinnym kraju, przeciwnie swoje wyznanie, jak i inne czynności według zwyczaju tajemnicą pokrywał. Gdy przed objęciem najwyższej władzy na Litwie, wolny gród Psków wezwał go, aby objął tamże

²⁸⁸⁾ Jarosław, ostatni książę Witebska umarł r. 1320, a po nim objął książstwo zięć jego Olgierd i rezydował tamże aż do objęcia rządów w Wilnie (Kron. litewska, wydanie Narbutta, str. ostatnia).

²⁸⁹⁾ Roku 1350 Olgierd wysłał posłów do wielkiego kniazia Szymona z prośbą o rękę bratowej tegoż, Julianny, córki Aleksandra Michałowicza kniazia Tweru, a wielki książę za wstawieniem się metropolity Teognosta pozwolił Olgierdowi wziąć ją za żonę (Połn. Sobr., t. VII. str. 215).

²⁹⁰⁾ Kronika litewska, wydanie Narbutta, str. ostatnia.

rządy oraz dał się ochrzcić (r. 1340 — 41), dał on wprawdzie odmowną co do chrztu odpowiedź, którą zaś i tak można tłumaczyć, że był już ochrzczonym²⁹¹⁾. Przyczém powodowany tą tolerancją, która natenczas była już znamięm jego rodu, nie ścieśniał w niczém wiary bałwochwalczej, o której wiedział dobrze, że ostatnia jej godzina niebawem wybije, i tęp okupywał spokój dla Chrzęścian na Litwie osiadłych. Gdy więc w ostatnich chwilach życia, kiedy wszystkie ludzkie względy ustają, zawezwał archimandrytę i jako Chrzęścianin na śmierć się gotował, rozeszła się między ludem i przeszła w kronikę klasztorną wieść, że chrzest natenczas przyjął. Po zgonie jego syn i wyznaczony następca Jagiełło w pierwszych chwilach nader ostrożnie występować musiał. Pięciu miał braci przyrodnych, którzy stanowili starszą linią dynastji. Jak Olgierd ojciec jego Jawnutę, i oni mogli młodszego brata odsunąć od władzy, i wiadomo, że Andrzej najstarszy z pomiędzy nich żywił takowe zamiary²⁹²⁾. Aby więc przychylności, a przytém w razie potrzeby i pomoc ludności pogańskiej sobie zaszkodzić, przystał młody Jagiełło na to, aby pogrzeb ojca jego odbył się według obrzędów pogańskich, ale nie w Wilnie stolicy (co jest objawem znaczącym), lecz przeciwnie na ustroniu, w obszarze twierdzy Miszagoła. Poczém księżna, wdowa, pozostałe szczątki w cerkwi przez Olgierda zbudowanej złożyć kazała²⁹³⁾.

²⁹¹⁾ Bracia Władysława Jagiełły, oddział pierwszy: Wingolt — Andrzej.

²⁹²⁾ Bracia Władysława Jagiełły, ustęp pierwszy.

²⁹³⁾ W zawiłej tej sprawie po Kojalowiczu wyżej powołanym, najwięcej zbliżył się do prawdy historyk Litwy Narbutt

Czemuż więc Olgierd, który pod pozorem, że jest poganinem, nękanym był nieustanną wojną, nazwą krucyaty zaszczyconą, którego imię jak i Litwy jako osta-

(t. V. str. 234), chociaż i tu zbyt wielkimi amplifikacyami, fałszywymi cytacyami, a ztąd dowolnymi wnioskami, zwichnął gruntowne swe spostrzeżenia, oparte na źródłach, które przed 30 laty jemu samemu przystępne były. Mówi on: „Olgierd był już od dawna wyznawcą Chrystusa, bo od czasu zawarcia związków małżeńskich z pierwszą żoną, Maryą księżniczką witebską. Następnie, gdy powtórzył małżeństwo z Julianną, córką Aleksandra księcia Tweru, kronikarze ruscy każą wyraźnie mu chrzest przyjmować (mylnie: jedna kronika, tak zwana gustyńska, to mówi, ale ta do ruskich kronik, jak wyżej mówiono, liczyć się nie może); lecz było to tylko w obietnicy, nie zaś w wykonaniu: ponieważ Olgierd nie był ochrzczonym, tylko katechumenem zostając, nosił imię, w modłach publicznych przez duchowieństwo ruskie wspomniane, Aleksandra teścia swojego, przyjęcie zaś chrztu odkładał do ostatecznej życia godziny.“

W obec chrześcijaństwa Olgierda, tudzież braci, synów i 11 synów jego (ob. Synowie Gedymina, t. I. i II. i Bracia Władysława Jagiełły); w obec jasnego, nieraz już powołanego, podania Długosza (Lib. X. pag. 61), że wszyscy synowie Olgierda we wierze greckiej przez matkę wychowani byli; w obec nacisku, który autor ten (Lib. X. pag. 104) opisując chrzest Jagiełły, kładzie na wyrazy: *fides catholica, fides sancta, orthodoxa*; w obec skazówki jego, chociaż ostrożnej, że to było właściwie powtórzeniem chrztu; w obec Strykowskiego (str. 57 — 58 wydania z r. 1846), który zdobył się tylko na zeznanie, że synowie Olgierda z pierwszego łoża na wiarę grecką albo ruską ochrzczeni zostali, a co do synów z drugiej żony, widocznie bojąc się prawdy powiedzieć, kręci, fałszywe daty podaje, by przecież finalnie przyznać, że Wigunt, brat rodzony Jagiełły, i z nim razem w Krakowie ochrzczony, pierwój ochrzczonym był w ruską wiarę; nakoniec w obec rodowodu ruskiego potomstwa Olgierda (Póln. Sobr., t. VII. str. 255), stosunkowo najdokładniejszego ze wszystkich, gdzie Jagiełło nazwany Jaku-

tnia tarcza i przybytek bałwochwalstwa podawano światu na ohydę, zamiast zwodzić obietnicami, albo zbywać żartami szczere i gorące wezwania stolicy apostolskiej do przejścia na wiarę katolicką, nie oświadczył otwarcie, że jest już Chrześcianinem, i czemuż nieliczny ułamek plemienia litewskiego, którym władał, do przyjęcia chrześcijaństwa nie skłonił? Miał on w tém łatwiejsze zadanie od syna i następcy swojego; a ten przecież w krótkim czasie i bez oporu dzieło to dokonał. Władysław Jagiełło przyswoił Litwinom krzyż łaciński, który na nieszczęście dotąd przodował zawsze napadom i pożogom krzyżackim. Przeciwnie Olgierd. Znakomita część Rusi berłu jego podlegała. Stosunki między obu narodowościami były pokojowe: cerkiewki na pograniczu lub w głębi kraju rozrzucone, ubogie, z niemém duchowieństwem nie gorszyły bałwochwalców. Krzyż grecki więc nie wróżył im nic złego. Jak Olgierd umiał być panem u siebie i nie znosił oporu przeciw woli swojej, dowodzi surowa repressya ruchu przeciw Franciszkanom wileńskim wymierzonego. Stanowczym owym krokiem (t. j. oświadczeniem, że jest Chrześcianinem) byłby oba niemieckie zakony, śmiertelnych wrogów swoich, w trudne postawił dylema. Wprawdzie Jagiełło został nietylko Chrześcianem, ale nadto łacinnikiem, a mimo to nie ustawała wojna między nim a zakonem. Była to zaś wojna państwowa, upozorowana złamaniem umów, albo

bem (pomijam inne daty, przytoczone w tym przedmiocie w Pismach pomniejszych Narbutta, ważne bez wątpienia, które jednak wymagają jeszcze bliższego sprawdzenia): czyżby więc nie było na czasie usunąć z dziejów baśń o pogaństwie Jagiełły, tak uporczywie w najnowszych czasach bronioną?

różnego rodzaju zażaleniami. Ale wojna zakonów z Olgierdem była wojna chrześcijaństwa przeciw tłuśczy pogańskiej, którą powołanie i śluby krzyżackie do szczytu wygubić kazały. Z przejściem Litwy na łono chrześcijaństwa ustawał onęj powód. Przeciw wyznawcom greckiej wiary nie głoszone krucyat, najwięcej, że usiłowano ich do unii z Rzymem nakłonić. Zakon inflancki długą granicą stykał się z Rusią, ale o propagandzie religijnej nigdy mowy nie było, a z wyjątkiem nieochybnych ze sąsiadami czasowych kolizyj, żył z nią w pokoju. Było więc w mocy Olgierda okupić sobie i Litwie ten pokój, albo zmusić Krzyżaka do zdjęcia apostolskiej maski. Próżną byłaby praca rozwodzić się nad wpływem, który krok ten stanowczy wyrzeźbić musiał na losy Północy i Północnego Zachodu. W miejsce mglistej, pełnej rozdźwięków mieszaniny, na którą późne wieki jeszcze chorują, już w XIV. wieku stanęłyby dwa obozy, dwa krzyże do walki. Esty, Kuronie, Łotwaki, gałęzie oderwane jednego z Litwą szczepu, pogańskie po części, kiedy już poganizm dogorywał, albo neofici świeżej daty z musu, w plemienniku Olgierdzie powitaliby oswobodziciela. Wzmagająca się Moskwa otrzymałaby groźnego współzawodnika, zdolnego punkt ciężkości Rusi przenieść do Wilna. Olgierd milczał, nie podniósł zasłony. Losy ludów zależą często od słowa na czasie powiedzianego.

ODDZIAŁ VI.

Zabory Olgierda na Rusi północno-zachodniej. — Wojny jego z wielkim
kniaziem Moskwy Dymitrem Dońskim.





Teraz przychodzi jeszcze skreślić stosunki i walki Olgierda z Rusią północną, mianowicie z Wielkiem Księstwem Moskwy.

Jakie związki, pokrewieństwa i koligacye zachodziły między nim a kniaziami Rusi północnej, wykazano już na inném miejscu²⁹⁴). Dodać jeszcze należy, że z pięciu córek Olgierda jedna była za Borysem kniazem na Suzdalu, druga za Świętosławem kniazem Zwinogrodu, trzecia za Włodzimierzem Andrzejowiczem z linii naówczas w Moskwie panującej²⁹⁵). Ale i jedna z córek Kiejstuta zaślubiona została Janowi księciu Tweru²⁹⁶).

Pierwsze wystąpienia Olgierda na Rusi północnej zwiastowały więcej stanowczości, niż jęj potem dał dowodów. Wyzwanie w szranki dumnej rzeczypospolitej Wielkiego Nowogrodu, będącej natenczas w pełni swojej potęgi, i to zaledwie odzierzył przemocą najwyższą

²⁹⁴) Bracia Władysława Jagiełły, wstęp.

²⁹⁵) Kroniki ruskie pod rokiem 1354; tożsamo kronika ruska, wydania Daniłowicza, troicki latopis i kronika Tweru pod laty 1371—2 (Połn. Sobr., t. I. i XV.). Karamzin: *Historia Rosyi*, t. V. nota 137, według kroniki nikonowskiej.

²⁹⁶) Karamzin, jak wyżej, r. 1375.

władzę na Litwie, zajęcie zbrojną ręką kilku posiadłości nowogrodzkich, i to wszystko z powodu, że posadnik jeden zelżył go słowy, zmuszenie grodu do ukorzenia się ukaraniem na gardle winnego²⁹⁷⁾, dawały do myślenia. A miało to także i bezpośrednie swoje wyniki. Od zajścia tego aż do upadku Rzeczypospolitej, nieprzerwanym prawie ciągiem, syn, wnuki i prawnuk (Szymon Lichwen Olgierdowicz, tegoż syn Jerzy, Iwan syn Włodzimierza Olgierdowicza, nakoniec Michał Olelkowicz) piastowali urząd kniazia namiestnika w Wielkim Nowogrodzie²⁹⁸⁾. Poślubiwszy bratową panującego natenczas w Moskwie Szymona Hardego, Olgierd umiał zręczną negocjacją uzyskać oswobodzenie z niewoli tatarsko-moskiewskiej brata swego Koryata, synowca Szymona Jawnutowicza i zawrzeć z wielkim kniazem mir kilkoletni²⁹⁹⁾.

Ale między Litwą a Moskwą leżało kniaźstwo smoleńskie z rozległymi granicami, przedmiot pożądlivości dla obu sąsiadów, mianowicie dla Szymona, który pisał

²⁹⁷⁾ R. 1346 Olgierd wkroczył do posiadłości Wielkiego Nowogrodu i stanął nad rzeką Szeloną tam, gdzie Pszaga do niej wpada, i wyzywał Nowogrodzów: „Chciałbym się (mówił) z wami rozmówić; poprzednik wasz Ostafij Dworzaninec powstał na mnie i nazwał mnie psem.“ I Olgierd zajął ziemie Szelona i Ługa, a z Porchowa i Opoki wziął okup (300 rubli), a Nowogrodzcy wyruszyli przeciw niemu do Ługi, ale potem cofnęli się do grodu, zwołali wiec i zabili na zgromadzeniu Ostafieja, mówiąc: „Z twojej to winy zajęto nam nasze ziemie“ (Kronika Nowogrodu I. i IV., Latopis sofijski w Połn. Sobr., t. III. str. 83, t. IV. str. 57, t. V. str. 225).

²⁹⁸⁾ Bracia Władysława Jagiełły.

²⁹⁹⁾ Synowie Gedymina, część I. ustęp: Koryat.

się już panem wszech Rusi³⁰⁰⁾. Aby więc usprawiedliwić tę nazwę, oraz uświetnić czynem wojennym panowanie swoje, wyruszył na Smoleńsk (r. 1351 — 52)³⁰¹⁾. Gdy to doszło do wiadomości Olgierda, postanowił tenże pośredniczyć między stronami. Wysłał on posłów z podarunkami do wielkiego kniazia, którzy zjechali się z nim w Wyszogrodzie nad rzeką Protwą. Z treści poselstwa wyrozumiał Szymon, że w razie wojny nie tylko z kniazem Smoleńską miałby do czynienia. Ale, aby nie ubliżyć godności swojej, za wspólnym porozumieniem postąpił on aż do rzeki Ugry, gdzie, z namowy Olgierda, posłowie smoleńscy złożyli mu swoją czołobitność, poczem wielki kniaz wrócił do Moskwy³⁰²⁾.

Tak Smoleńsk wybawiony od napaści, a może i zaboru został, ale tylko, aby wkrótce doświadczyć, ile interwencya Olgierda była bezinteresowną. Władał on już nad dolnym Dnieprem, czemuż i górny nie miał mu podlegać. Korzystając więc z wyludnienia Smoleńszczyzny i Siewierszczyzny przez zarazę, czarna śmierć zwaną i tak srogo się szerzącą, że w niektórych miastach jednego żywego nie zostawiła mieszkańca³⁰³⁾, z pokojowego usposobienia następcy Szymona Hardego w Moskwie Jana, przezwanego Spokojnym, zajął najpierw Brańsk, którego los podzielił Nowogród Siewierski (r. 1356), potem po śmierci księcia smoleńskiego

³⁰⁰⁾ Karamzin: Hist. Rosyyi, t. IV. nota 365.

³⁰¹⁾ Kroniki ruskie kładą tę wyprawę na lato, ale jedno r. 1351, drugie r. 1352, co znowu zapewne pochodzi z niezgodnego datowania nowego roku od 1 marca lub też 1 września.

³⁰²⁾ Połn. Sobr., t. IV. str. 60, t. VII. str. 216.

³⁰³⁾ Bliższe szczegóły w Karamzina Hist. Rosyyi, t. IV. str. 244 — 48.

Mścisław, Mohilew, Białę; syn zaś jego Andrzej połocki Chorwacz, Rudnię w Smoleńskim, nakoniec Rżew w do-
linie Wołgi (r. 1359 — 63). Jaką drogą, o tém milczą
kroniki; sądzić wolno, stósownie do dobrze znanego
charakteru Olgierda, że najczęściej znienacka, mniej
przemocą, niż wojennym podstępem³⁰⁴).

W tym czasie (od r. 1362) dzierżył Wielkiem Księ-
stwem Moskwy młodziuchny Dymitr Iwanowicz, prze-
zwany Dońskim. Ojcowską dziedzinę musiał on wywal-
czyć na Dymitrze Konstantynowiczu, kniaziu na Suzdału;
patrzył jak lekkim targiem Olgierd zajmował lub uszczu-
piał dzielnice drobnych kniaziów, i stanęło odtąd u niego
silne postanowienie, kniaziów tych do uległości wzglę-

³⁰⁴) Co do Brańska, to Nikonowska kronika krótko, ale dra-
stycznie upadek tego kniaźstwa podaje: „W jesieni r. 1355
Olgierd wojował Smoleńsk, Brańsk, i uwięził syna kniazia
Bazylego (brańskiego). Bazyli wrócił z ordy i umarł na
kniaźstwie swoim. I pospólstwo zbuntowało się w Brańsku,
i było wielkie zamieszanie i gród zaniemógł, poczem wielki
kniaz litewski zaczął władać Brańskiem“ (Karamzin, jak wy-
żej, nota 377). — Co do Nowogrodu siewierskiego
obacz: Bracia Władysława Jagiełły, ustęp 2: Dymitr. — Co
do Mścisławia, Kronika nikonowska u Karamzina, t. V.
nota 395. W r. 1386 kniaz Smoleńska starał się odzyskać
Mścisław (Bracia Władysława Jagiełły, ustęp: Andrzej). —
Mohilew, jeżeli jako posiadłość przednieprska nie nale-
żał już wraz z Mińskiem do Gedymina, to bez wątpienia
Olgierd o tym czasie przyłączył go do Litwy, bo wnuk jego
Andrzej Włodzimierz pisał się mohilewskim. — Tożsamo
Biała (u Karamzina: Białogród. Ob. co do tego: Bracia
Władysława Jagiełły, ustępy: Andrzej i Iwan Włodzimier-
owicze). — O Rudni i Rżewie Kronika nikonowska u Ka-
ramzina, jak wyżej. Inne kroniki ruskie i litewskie milczą
o tych wypadkach.

dem Moskwy zmusić lub zgnieść ich w razie oporu³⁰⁵).
Świadom był dobrze, że wypadnie mu zmierzyć się na
tém polu z Olgierdem, i że zamiast rozpraszać siły
w drobnych utarczkach, lepiej je zespolić i w główne
ognisko oporu uderzyć. Takim ogniskiem było kniaź-
stwo Tweru. Panował tam szwagier Olgierda Michał Ale-
ksandrowicz, a ród tego mienił się, jak wiadomo, naj-
starszą, a przeto najcelniejszą z linii panujących. Świeże
męczeństwo ojca, stryja i bratanka jego, otaczało go
pewnym urokiem³⁰⁶). Ale stryjowie wytoczyli mu sprawę
o puściznę po krewnym pobocznym. Władyka miejscowy
wezwany na rozjemcę, wyrokował na jego korzyść. Stry-
jowie mieniąc się być pokrzywdzonymi, odwołali się do
sądu metropolity w Moskwie rezydującego. W obec istnie-
jących stosunków między obiema władzami, było to za-
żalenie jakoby uznaniem zwierzchnictwa wielkiego knia-
zia Moskwy. Wielki kniaz téż zaprosił kniazia twer-
skiego, by go odwiedził w stolicy. Ten nie przypuszcza-
jąc złych zamiarów ze strony Dymitra, przyjął zapro-
siny; ale zaledwie powstał w Moskwie, stawiono go przed
sąd, a następnie uwięziono. Tymczasem stryjowie roz-
gościwszy się w Twerskiem, zajęli całe kniaźstwo, a lud
uciskali do tego stopnia, że przyszło do buntu, i uzur-
patorowie wielkiego kniazia wezwać musieli o pomoc.
Ten jój natychmiast udzielił i pułki jego stanęły na
lewym brzegu Wołgi. Ale tymczasowo zaszły wielkie
zmiany. Jeden ze stryjów Michała, główny sprawca nie-

³⁰⁵) Kniaz welikij Dmitrij wsiech kniaziej ruskich priwożaszę
pod svoju wolu, a kotoryje ne powinowachusja, i na tiech
nacza posiahati, jakoże i na kniazia Michaila Twerskaho
(Kron. nikonowska u Karamzina Hist. Rossyi, t. V. nota 9).

³⁰⁶) Bracia Władysława Jagiełły, wstęp.

spokojów, książę Bazyli zmarł w Kaszynie, a zesłaniec ordy Karacz zjechał do Moskwy z wezwaniem, aby Michał twerski bezzwłocznie puszczony został na wolność. Michał więc wrócił do Tweru. Ale przekonany, że to ustępstwo wielkiego księcia było wymuszonem i chwilowem, i że pozostałym krewnym, którzy na to rachowali, sam nie podoła, tém więcej, gdy doszła go wiadomość, że wielki książę gotuje wyprawę na Twer, udał się na Litwę pod opiekę Olgierda³⁰⁷). Była to rękawica rzucona wielkiemu księciu. I natenczas (w r. 1368) miało miejsce pierwsze zajście wielkiego księcia Moskwy z wielkim księciem Litwy, którego opis tak plastyczny podała nam jedna kronika litewska.

„Książę wielki (mówi ona) zerwał bez wszelkiego powodu przyjaźń z Litwą i przysłał do wielkiego księcia Olgierda posła swojego z odpowiedzią (a więc Olgierd poprzednio wezwać go musiał, aby przestał niepokoić Michała twerskiego), oraz z ogniem i szablą, i oznajmił mu, że nawidzi go w jego ziemi na piękną wiosnę i ciche lato. A książę wielki Olgierd wyjął z krzesiwki hubkę i krzemień, i zapaliwszy hubkę, dał ją posłowi z temi słowy: Wręcz to twojemu gospodarowi, bo i u nas na Litwie jest ogień. A kiedy on wyzywa mnie doniesieniem, że będzie u mnie na piękną wiosnę i na ciche lato, to ja z pomocą bożą odwiedzę go na Wielkanoc i pozdrowię pięknem jajem, i kopią moją przebiję tarczę jego i kopię moją oprę o samą twierdzę Moskwy,

³⁰⁷) Nikonowska kronika (ob. Karamzin, t. V. nota 9) i kronika woskreszeńska (w Połn. Sobr., t. VIII. str. 15), które to dwie kroniki wzajemnie się uzupełniają. Opis samego Karamzina (t. V. str. 10—14), z powodu, że ten sam wypadek dwa razy opowiada, jest wielce bałamutny.

bo nie ten waleczny, co tylko gdy pogoda walczy, ale ten, co nawet podczas niepogody daje się nieprzyjacielowi w znaki³⁰⁸).

Olgierd więc ślubował nawidzieć Dymitra na święta wielkanocne w Moskwie. Ale mniej poetyczne w opisach, lepiej zaś co do szczegółów informowane, kroniki ruskie tak rzecz przedstawiają. Olgierd nie czekał Wielkiężnicy, ale już na same Boże Narodzenie zapukał do wrotów świeżo wystawionego Kremla. Bo taki (mówi kronika jedna) był obyczaj Olgierda, że jak szedł na wojnę, zachowywał tajemnicę dokąd iść zamierza, tak, że ten, którego miał na oku, nie miał o tém wieści, że go napaść czeka³⁰⁹). I tak się też stało. Olgierd ze synami oraz Kiejstutem, Witoldem, i hufcami, które mu stawił książę Smoleńska, wyruszył w znacznej sile ku Twerowi, gdzie stanął 27 października³¹⁰). Tam w krótkim czasie przywrócił całe książęstwo pod berło prawowite szwagra swojego Michała, zmuszając jednych książyków do złożenia temuż hołdu, drugich krnąbrniejszych do wydalenia się³¹¹). Udał się potem w dalszy

³⁰⁸) Dosłowne tłumaczenie z kroniki litewskiej, wydania Narbutta, str. 20—21. Warto przeczytać w kronice Strzykowski, pod fałszywą datą r. 1332, jak on tę powieść upstrzył i rozmazał.

³⁰⁹) Bo obyczaj ego takow: kogda ni poidiasze na wojnu, to nie wiedziasze myśli ego nikto że kamo idet, se tworiasze togo radi ja ne budet wiest zemli toj, na niu że idiasze (Woskreszeńska letopis w Połn. Sobr., t. VIII. str. 15).

³¹⁰) Zautria Dmitrowe dni (t. j. nazajutrz św. Dymitra). (Nikonowska kronika.)

³¹¹) Nikonowska kronika, która rzecz tak przedstawia, jakoby Michał twerski bez Olgierda, tylko z jego wojskiem przybył do Tweru, sam poskromił krewnych i sam sprawę swoją

pochód tak szybko i tak ściśle zachowując tajemnicę, że wielki książę Dymitr dowiedział się o niebezpieczeństwie grożącym jego stolicy, gdy Olgierd stał już na granicy kniaźstwa moskiewskiego. Rozesłał natychmiast wieści po okolicznych grodach, aby mu szli w pomoc. Ale już tylko zastępy z Kołomny i Dmitrowa mogły na czas zdążyć. Olgierd bowiem zajmował jedno miasto po drugim i pustoszył okolice. Trzy razy zmierzył się z wojskiem nieprzyjacielskim i zawsze zwycięstwo było po jego stronie. Naczelnymi wodzowie Dymitra Szymon Dmitrowicz książę na Starodubie, Konstantyn Juryewicz książę na Oboleńsku, a w ostatniej potyczce nad jeziorem Trotna, Dymitr Minin i Akinf Szuba legli na placu bitwy³¹²⁾. Ostatnia ta bitwa zaszła 21 grudnia³¹³⁾. Olgierd pytał się jeńców wojennych: gdzie wasz książę? a oni na to: „w Moskwie swoim grodzie, ale sprzymierzeńcy nie zdołali się z nim połączyć“. Na to Olgierd posunął się ku Moskwie, i jak kronikarz litewski twierdzi, stanął pod miastem na wzgórzu, Pokłonną górą zwaną³¹⁴⁾. Dymitr ze swojej strony zawarł się

z wielkim księciem Moskwy załatwił (Karamzin: Hist. Rosyi, t. V. nota 9).

³¹²⁾ Latopisy: troicki, nowogrodzki czwarty, sofijski, woskreszeński (Połn. Sobr., t. I. IV. V. VIII. str. 231, 66, 231, 16). Świadczy to chlubnie o waleczności i poświęceniu wodzów Dymitra, że wszyscy polegli w bitwie. Poważny Karamzin zaś, zamiast uznania tego, woli twierdzić, że Olgierd zabił księcia na Starodubie i Oboleńsku (tom V. str. 15).

³¹³⁾ Jak wyżej; ale według kroniki ruskiej, wyd. Daniłowicza, str. 180, i według kroniki litewskiej, wyżej powołanej, miała bitwa ta miejsce w deń Nawedenija, t. j. w święto Ofiarowania Najświętszej Panny, 21 listopada.

³¹⁴⁾ Kronika litewska, wydania Narbutta, str. 21. Strykowski (wyd. z r. 1846, tom II. str. 11) powtarzając to, dodaje:

w twierdzy z metropolitą i bojarami, obróciwszy w perzynę otaczającą ją budowlę. I mówi znowu kronika ruską: „Olgierda opanowały niepokój i zwątpienie, czy nie na próżno postąpił pod Moskwę, i po trzech dniach i trzech nocach wydal się, nie tknąwszy grodu“³¹⁵⁾.

Uchylając wszelkie domysły i fikcje poetyczne po jednej i drugiej stronie, wypada przyjąć jako pewnik, że Olgierd nie miał zamiaru zawojowania Moskwy. Chciał tylko groźbą zwycięstwem odeprzeć, zawarować niepodległość kniaźstwa twerskiego i rozszerzyć granice państwa swojego. Wielki książę znowu straciwszy wojsko i wodzów najlepszych, mając słabych przymierzeńców, którzy nawet połączyć się z nim nie mogli, jakże wątpić, że był skłonny do zawarcia pokoju. Można więc dać wiarę kronikarzowi Litwy, że pierwszy krok w tym kierunku od niego wyszedł, że się udał do obozu Olgierda, dał mu wielki okup w złocie, srebrze, perłach, kosztownych kamieniach, futrach, poczem Olgierd, dopięwszy celu swojego, zawarł mir i odstąpił od grodu, prócz otrzymanego okupu, ze znakomitą plonem. Równie można uwierzyć kronikom ruskim, jako ówczesnym zwyczajem złupił on w pochodzie swoim grody, sioła, monastypy i cerkwie do tego stopnia, iż

„jako wszyscy latopisce świadczą, by ich chciał na to tyśiąc znosić. Aczkolwiek ruskie kroniki nie wspominają o tém“ i t. d. A więc samych litewskich tyśiąc, a z tych 1000 latopisców dwa tylko dotąd, i to dopiero w wieku XIX., wykryto: jeden z tych jest ułamkiem, drugi przerobieniem oryginału!

³¹⁵⁾ I stojąc u grada u Moskwy trzy dni i trzy nosze, grada nie wzię, otdie procz (Połn. Sobr., jak wyżej).

od napadów tatarskich, temu lat 40, podobnej klęski nie doznała Moskwa³¹⁶).

Jeżeli przeto więcej jak wątpliwe, aby Olgierd granice państwa rozszerzył aż po Możejsk i Kołomnę, t. j. nie tylko po za Protwę, ale i po za Okę³¹⁷), to z drugiej strony są daty, że w tych czasach zajął osierocią po kniaziu poległym Starodub, oraz Trubczesk, gdzie syna swego Dymitra drugiego osadził: bo te grody wielki kniaź Moskwy w r. 1379 na Litwie zdobywać musiał³¹⁸).

Dumny Dymitr Doński widział więc nieprzyjaciela pod murami stolicy swojej, podpisać musiał warunki pokoju, które tenże mu dyktował, a co najboleśniej-

³¹⁶) Kronika Litwy, jak wyżej, woskresieńska w Połn. Sobr., t. VIII. str. 16. Kronika Litwy podaje przeto następujący szczegół (tłumaczenie dosłowne): „I kniaź wielki Olgierd rzekł do kniazia wielkiego Moskwy: Aczkolwiek zawarliśmy pokój, ale ja się nie oddałem, póki nie oprę kopię moją o stolicę twą Moskwę, bo chcę sobie sławę tęm uzyskać, że wielki kniaź Litwy, Rusi i Żmudzi oparł kopię swoją o mury Moskwy. I siadł na konia, wziął w rękę kopię i zbliżywszy się do grodu, oparł o ścianę kopię, mówiąc donośnym głosem: Kniaziu wielki moskiewski, pamiętaj o tém, że kopie litewskie stały pod Moskwą“. Przeciw rzeczywistości opisu tego, w którym Olgierd więcej teatralnie, niż wzniosłe, występuje, dałoby się to zarzucić, iż przecież, jak same kroniki ruskie świadczą, Olgierd trzy doby stał przed grodem i przedmieścia onego spalił. Był więc w możności, nie tylko kopią, ile mu się podobało, tykać murów, ale je nawet łamać. Z pewnością przerabiaczowi tej kroniki stała przed oczyma powieść o Bolesławie Chrobrym i złotą bramę pod Kijowem.

³¹⁷) I hranyciu uczynił po Możejsk i Kołomnu (Kronika Litwy, jak wyżej).

³¹⁸) Woskr. kron. w Połn. Sobr., T. VIII. str. 34, Bracia Władysława Jagiełły, ustęp trzeci.

szem, ustąpić ze ziemstw zabranych kniaziewi twerskiemu, którego on zgnieść zamierzał³¹⁹). Było to żądłem, co mu życie truło, i wyglądał tylko dogodnej chwili do krwawego odwetu. Ta mu się nadarzyła. Kowno, twierdzą główną i najobronniejszą na Litwie, zburzyli Krzyżacy pod oczyma Olgierda, nieudolnego przynieść jej ratunek³²⁰). Wawrzyny jego zeszłoroczne straciły na uroku. Spodziewając się dalszych następstw tej klęski, wielki kniaź z dwóch stron go zaczął. Wysłał oddział wojska swego na wojowanie w powiecie brańskim, a przeto wezwał kniazia Tweru Michała do stawienia się pod sąd jego w Moskwie, przyczem zajął grody tegoż Mikulin i Subców (w r. 1370)³²¹). Michał, jak zwykle, udał się na Litwę do szwagra Olgierda o pomoc, i tam umówiono plan dalszego działania, który mógł być największej doniosłości, gdyby mu wytrwałość, dzielność, a przeto szczęście towarzyszyły. Kiedy bowiem Olgierd gotował się na drugą wyprawę do Moskwy, Michał puścił się w drogę do Złotej Ordy, gdzie byli dobrze świadomi zamiaru bardzo już dojrzałego wielkiego kniazia Dymitra wybicia się z pod wszelkiej uległości, i przeto współzawodnik jego, co bezwarunkowo czołem bił przed Wielkim Hanem, nie mógł doznać jak tylko dobrego przyjęcia. I rzeczywiście Han

³¹⁹) Nikonowska kronika u Karamzina, t. V. nota 17.

³²⁰) Jak wyżej. W głębi Rusi byli dobrze o tém informowani. Woskresieński latopis mówi pod r. 1369: Toho lieta szedzy Niemci wiasza u Litwy gorodok Kowen (Połn. Sobr., t. VIII. str. 16).

³²¹) Woskresieński latopis, jak wyżej, str. 17, mówi: „po Semonowie dni“, 3 lutego więc albo 10 maja, bo na te dni przypadają święta Szymonów.

obdarzył Michała dyplomem (jarlikiem) na najwyższego władcę wszech Rusi, i dał mu pełnomocnika, który postanowienie to ogłaszać miał lenniczym ludom³²²). Ale czasy już się zmieniły. Zamiast tłumów ludu bijących czołem przed zesłańcem Złotej Ordy i hołdownikiem onęj, oczekiwały nowo stworzonego władcę całej Rusi listy gończe, które wielki książę Moskwy rozesłał po wszech stronach z nakazem pojmania go³²³). Nie pozostawało mu nic, jak szukać schronienia na Litwie, i towarzyszył Olgierdowi w drugiej wyprawie na Moskwę (z końcem listopada r. 1370).

Wyprawie tej już od początku szczęście nie sprzyjało. Pułk posiłkowy kniazia Smoleńska zapędziwszy się oddzielnie od siły głównej do Możajska, doznał tam dotkliwej klęski ze strony mieszkańców; poczem ci wkroczywszy w odwecie do ziemstwa smoleńskiego, zajęli na kniazia gród Wereję³²⁴). Olgierd ze zmniejszoną przez to siłą stracił wiele czasu na bezskuteczném oblężeniu twierdzy mało znaczącej Wołok (teraźniejszy Wołokołamsk). Przeciwnie wielki książę Moskwy użył tego czasu na ściąganie sił znakomitych do Moskwy. Metropolita Aleksy sprowadził mu posiłki z Niżnego Nowogrodu, książę Brańska swoje i posiłki z Riazania. Bratanek wielkiego kniazia Włodzimierz Andrzejewicz stanął w Przemyślu nad Oką, aby z boku uderzyć na nie-

³²²) Poide (Michał) w ordu Mamajewu i isprosi siebie posła u cara i wzem jarliki u caria na welikoje kniażenije i poide na Ruś.

³²³) Książę wielki Dmitrij zastawy rozosła na wsie puty, chotia izimati ego (t. j. twerskiego), i mnogo gonjawsze po nem ne postigosza jego, a on bieža opiat u Litwu (Kron. woskresieńska, jak wyżej).

³²⁴) Ułamek z kroniki jednéj (ob. Karamzina, t. V. nota 19).

przyjaciela lub w razie oblężenia stolicy przyjsć jęj w odsiecz. Gdy na dniu św. Mikołaja (6 grudnia) Olgierd i Kiejstut stanęli pod murami Moskwy, przyszli do przekonania, że to nie już jak za pierwszej wyprawy, ale że gród jest w stanie całkowicie obronnym. Napróżno przez dni ośm podpalano przedmieścia, łupiono okolice. Kreml znaku nie dawał, że przeciwnik zamierza, jeżeli nie poddać się, to przystąpić do zgody.

Olgierd więc obawiając się szturm przypuścić, gdyż w razie nieudania byłby, mianowicie po klęsce kowieńskiej, wszelki urok wojenny utracił, postanowił przystąpić do układów. Ofiarował wielkiemu kniazia pokój wieczny; ale ten pewien teraz siebie, przystał tylko na sześciomiesięczny (do św. Piotra). Wyprawa, jak wyżej wspomniano, na zamiarach wielkiej doniosłości oparta, zakończyła się prawie komicznie, bo zaręczynami Heleny córki Olgierda z bratankiem i hetmanem wojsk wielkiego kniazia Dymitra, Włodzimierzem Andrzejewiczem³²⁵). Olgierd nie zdobywszy Moskwy, nie zawarawszy bytu szwagra i sprzymierzeńca, ale zapewniwszy los córki, wrócił z bogatym plonem do Litwy.

Michał twerski nie towarzyszył mu ten raz, udał się bowiem powtórnie do Złotej Ordy.

Han, mocno zachwiany w zaufaniu swoim ku niemu, polecił mu jako ostateczny środek udać się do Włodzimierza nad Kłazmą, kolebki państwa rossyjskiego, dawniej stolicy Rurykowiczów, i tam ze starożytnymi ob-

³²⁵) W tożę wremia (na wiosnę r. 1371) prjdosza posły litowski od wielkiego kniazia Olgierda w miru i dokończasja mir: togdaże tije posły obruczysza dszczer Olgierdowu Elenu za kniazia Wołodymera Andrijewicza (Połn. Sobr., t. VIII str. 18, rok 1371).

rzędami ogłosić się wielkim kniaziem. Michał wypełnił to zlecenie, ale Włodzimierzanie wzbronili mu wstępu do grodu. „Kłamiesz, mówili, fałszywym jesteś kniaziem. Idź orężem zdobyć sobie wielkie kniaźstwo“³²⁶). Próbował on potem zdobyć Kostromę, ale i tu odparty został; udało mu się tylko zająć Uglicz, Mołogę i Bieżeck (roku 1371).

Dymitr dał mu wojować, bo postanowił na inną drogę uroszczeniom jego stanowczy cios zadać. Po zawarciu miru z Olgierdem i odbytych zaręczynach bratanka z Heleną Olgierdowiczówną, udał się w czerwcu roku 1371, opatrzone błogosławieństwem metropolity, z kniaziem Rostowa do Złotej Ordy. Niespodziewane jego przybycie, urok szczęścia i dzielności, który mu towarzyszył, świeże skolidowanie z Olgierdem, wielki mir jeszcze u Mongołów mającym, wszystko to śmiały krok jego najpomyślniejszym uwieńczyło skutkiem. Han wolał mieć lennikiem najmożniejszego z kniaziów, którego już znakomita część Rusi za głowę swą uznawała, niż takiego, który się o to władztwo dopiero dobijał, i to z powodzeniem mało rokującym. Zaniechał więc sprawy Michała twerskiego, utwierdził Dymitra jako wszechwładcę Rusi³²⁷), nadto wydał mu, wprawdzie za drogi okup, młodziana Jana Michałowicza twerskiego, którego ojciec jako zakładnika Złotej Ordzie powierzył. Dymitr w jesieni tegoż roku wrócił prawie jako tryumfator do stolicy swojej, bo miał w orszaku syna najza-

³²⁶) Ne imem semu wieru: prosto wzięty тебе welikoje kniażenije (jak wyżej). Wzięty lżeju (kłamstwem) welikoje kniażenije (Troicki latopis w Połn. Sobr., t. I. str. 231).

³²⁷) Kniażenije welikoje ukrepiw pod soboju (Woskr. latop. w Połn. Sobr., t. VIII. str. 18).

ciętszego swego przeciwnika. Ale nie pastwił się nad nim, przeciwnie, zatrzymawszy go jakiś czas pod lekką strażą, ze wspaniałomyślnością dobrze wyrachowaną puścił na wolność, jak tylko ojciec zwrócił okup, okazując tem, jak mało się już obawiał współzawodnictwa Tweru³²⁸).

Bo też mu szczęście służyło. Zaraz po powrocie z Ordy, drugiego głównego przeciwnika, Olega kniazia Riazaniu pokonał i wyzuł z kniaźstwa³²⁹), a tak zwany Wielki Nowogrod, co, zaledwie Michał twerski uzyskał dyplom od Ordy Złotej, zawarł z nim przymierze, teraz ze zmianą stosunków najpierwszy go opuścił, złożył wielkiemu kniaziowi czołobitność i zawarł z nim traktat, w którym przyrzekają sobie wzajemnie pomoc przeciw Litwie i Twerowi³³⁰).

Michał twerski zaś opuszczony od wszystkich, prócz garstki wiernych domowników, bo nawet krewni jego w kniaźstwie powtórnie bunt przeciw niemu podnieśli, widząc, że tu idzie o „być albo nie być“, wzrósł w niedoli do wielkich rozmiarów. Wpływ siostry jego, żony Olgierda, przemagającym był w Wilnie. Za jej

³²⁸) Jak wyżej. Kronikarz mówiąc o tym wykupie, dodaje tylko, że Dymitr przeciwników zwyciężył zawstydzając ich, i że jeńca osadził w gmachu metropolity, póki go nie wykupiono. Ale Karamzin słusznie uważa (Hist. Ros., t. V. nota 23), że wykupno to szybko nastąpić musiało, kiedy w traktacie z r. 1372 między Litwą, Dymitrem a Twerem zawartym, o Janie twerskim nie ma już wzmianki; a jakżeby Michał śmiał, jak to uczynił, wojnę na nowo wydać Dymitrowi, gdyby tenże syna jego miał w swoim ręku.

³²⁹) Niedługo potem Oleg kniaz na Riazaniu zawrzeć musiał z Dymitrem traktat, w którym rzeka się przymierza z Litwą.

³³⁰) Ob. Karamzina, t. V. nota 26.

więc pośrednictwem uzyskał on znaczne posiłki z Litwy, i to pod naczelnictwem dzielnych wodzów, jak Kiejstuta, który przyprowadził Żmudzinów swoich, syna jego Witołda, Andrzeja Olgierdowicza kniazia na Połocku, Dymitra z Drucka. Był tam i hufiec polski³³¹⁾.

Siła ta zbrojna z cicha i znienacka, jak to był zwyczaj u Litwinów³³²⁾, z końcem marca roku 1372 wkroczywszy w ziemstwo moskiewskiego kniazia, stanęła przed Perejasławiem zaleskim w środę po Wielkiejnocy (7 kwietnia), kiedy ludność w cerkwiach zgromadzoną była³³³⁾. Pomimo téj niespodzianki opór był wielki, wielu Litwinów utopiono w Trubeży, tak, że Kiejstut nie zając grodu, cofnąć się musiał ku miastu Dmítrow, który szczęśliwszy kniaź Michał idąc w innym kierunku, już był zajął. Potém oba połączone wojska udały się w Twerskie do Kaszyna, gdzie zbuntowanego przeciw krewniakowi kniazia do złożenia hołdu zmusiły. Wodzowie litewscy uśmierzeniem buntu w Twerze misję swoją ukończoną być mienili. Każdy bowiem z osobna wrócił do Litwy³³⁴⁾.

Wielki Nowogrod związany traktatem do niesienia pomocy wielkiemu kniaziewi Moskwy przeciw Twerowi, który dotąd jednak trzymał się na uboczu, teraz widząc

³³¹⁾ Połn. sobr., t. VIII. str. 19. A s nimi Litwa, Liachy, Żemot.

³³²⁾ Bez wiesti (Woskresieńska kronika w Połn. Sobr. t. VIII. str. 19).

³³³⁾ W seređu na Fominoj niedieli (t. j. po pierwszej niedzieli po Wielkiejnocy, która tego roku przypadła na 28 marca) jak obiedniu otpiewajut (jak wyżej).

³³⁴⁾ I ottole pojde koźdo (t. j. wodzowie litewscy) w swojasi, muogo zła stworisza Christianom (jak wyżej).

Michała powtórnie opuszczonym, uznał chwilę dogodną wystąpienia przeciw niemu.

Na pograniczu kniaźstwa Tweru był gród Torżek nie wielki, ledwie na pół samoistny, ale natenczas, jak i dziś fabryczny, handlowy, przez to zamożny. Aby zabezpieczyć się od możliwego napadu w czasie wojny, Michał wysłał tam namiestników swoich, którzy bez oporu przyjęci zostali. Ale Nowogrodzianie pod pozorem postawienia miasta w stanie obronnym przeciw sąsiadowi, zesłali tamże znakomitą siłę zbrojną, oraz zawarli jak najściślejsze przymierze z zwierzchnością miejscową. Czując swoją przemoc, wymogli wydalenie z miasta nie tylko namiestników, ale i wszystkich kupców twerskich, przyczém poduszczone pospólstwo złupiło i poraniło odchodzących kupców. Gdy to doszło do wiadomości kniazia Michała, wyruszył natychmiast z całym swoim wojskiem do Torżka, i stanawszy tam 31 maja, wezwał miasto, aby w przeciągu półtora doby wydało mu tych, co złupili i poranili poddanych jego, oraz aby przyjęło napowrót wydalonych namiestników kniaziewskich. Miasto pod naciskiem obcych swych gości nie poddało się tym warunkom: co więcej, obie załogi, miejscowa i nowogrodzka, wyszły za miasto, aby się zmierzyć z nieprzyjacielem na otwartém polu. Ale tu odniosły stanowczą klęskę, która była jakby zwiastunem chylenia się ku upadkowi Wielkiego Nowogrodu. Czterech wodzów padło w bitwie, obie załogi prawie w pień wycięte, ostatki uprowadzone do Tweru.

Gdy bitwa jeszcze trwała, gwałtowna burza powstała nad miastem: co widząc kniaź Tweru, w kierunku wi-

chru kazał podpalić przedmieścia ³³⁵). Miasto i co w niem ludu pozostało, zginęło w płomieniach. Kronikarze ze szczerem rozrzewnieniem opisujący tę klęskę, mówią, że Ruś podobnej nigdy od Mongołów nie doznała ³³⁶). Była to klęska i dla wielkiego kniazia Dymitra, w którego obronie wystąpiła nowogrodzka rzeczpospolita. Stosy trupów jej synów, ona, która mieniła się dotąd niezwykłą, łuna gorejącego grodu, były jakoby skazówką dla zwycięzcy, że droga do Moskwy niedaleka. Inaczej chciało przeznaczenie, raczej dobra gwiazda Moskwy. Michał twerski spojrzawszy wstecz i wezwał z Litwy Olgierda, aby z nim pospołu szedł na Dymitra. I znowu Olgierd wyruszył z imponującą siłą zbrojną ³³⁷), co zaś dłuższych przygotowań wymagało i dało czas Dymitrowi do zgromadzenia sił swoich. Dopiero na dniu 12 lipca r. 1372 oba wojska sprzymierzone połączyły się pod Lubuckiem (w gubernii kałuskiej). Na wielkie ich podziwienie przybył tam na ich spotkanie wielki książę Dymitr, któremu nie mogło być na rękę widzieć już po raz trzeci nieprzyjaciela pod murami Moskwy: tém bardziej Michała twerskiego, otoczonego świeżym urokiem zwycięstwa. Co tu zaszło w tém spotkaniu, dość jest zagadkowym. Według zgodnej relacji ruskich kronik, Dymitr zniósł najpierw oddział wojska nieprzyjaciel-

³³⁵) U grada ze posad zażgosza s polia, s konca, s powietria (Połn. Sobr., t. VIII. str. 20, kron. nowogr. IV. t. IV. str. 68).

³³⁶) Torżku jeże ni ot poganyh Tatar zło takowoje nie bywało (jak wyżej).

³³⁷) Po sem Olgierd sbra woja mnogi i w silie tiazce podwizesia... chotia iti ratu k Moskwie (Połn. Sobr., t. IV. str. 69).

skiego, tylną straż stanowiącego, pod wodzą Olgierda ³³⁸), i goniąc za nim, doszedł do głównego stanowiska wojska litewskiego, od którego zaś go rozdzielał wąwóz długi spadzisty i bardzo głęboki. Ni Moskal ni Litwin nie próbowali spuścić się na drugą stronę wąwozu lub też obejść przeszkodę. Przeciwnie stali dni kilka pod bronią naprzeciw siebie, rozważając zapewne, Dymitr, że w razie przegranej on Twerowi pierwszeństwa ustąpić będzie musiał; Olgierd, że podczas bitwy opuścić go mogą Rusini, stanowiący trzy czwarte części jego wojska i przejść do moskiewskiego obozu. I mówi kronikarz (zapewne mnich): „ukrzepili się Chrześcianie we wierze i ufności w Zbawicielu, i czystym sercem westchnęli do Boga o pokój, aby nie lała się krew chrześcijańska. Bóg wysłuchał modlitwę, dał im pokój i ochronił ich żywot. Olgierd zawarł mir z Dymitrem, a potem wrócili każdy do swjej dziedziny. Tak wąwóz stał się im zbawiennym „³³⁹).

Nie zawarto pokoju, tylko rozejm na kilkanaście miesięcy. Ale kto na tych nabożnych rozpamiętywaniach i pokojowym usposobieniu najwięcej ucierpiał, był to książę twerski. On zwycięzca, a nie przypuszczono go nawet jako stronę traktującą przy zawarciu umowy ³⁴⁰).

³³⁸) Zniesienie owe litewskiego pułku (storożewij połk) zdaje się być przechwałką. Jakże tylna straż miałaby przyjsć pierwsza do boju; a jeżeli nawet była przednią, jakże przypuścić, że Olgierd zamiast stać przy głównym korpusie, przewodniczył oddziałowi daleko na przód posuniętemu i narażał się tym sposobem na dostanie się w niewolę.

³³⁹) Kroniki: nowogrodzka 4, sofijska 1, i woskreszeńska w Połn. Sobr., t. IV. V. i VIII. pod laty 1372—73.

³⁴⁰) Traktat ten wydany po raz pierwszy w Stariej Bibliotece rosyjskiej r. 1788, znajduje się w tłumaczeniu polskim

Został tylko objętym w rozejmie wraz z kniazem brańskim i innymi kniaźykami.

Zwrócić musiał grody wszystkie zgrabione Moskwie; a nad dopełnieniem tego warunku czuwać miał Olgierd. Jeżeli zaś między Moskwą a Twerem podczas rozejmu zajdą nieporozumienia, Olgierd mieszać się w nie nie będzie³⁴¹⁾.

Tak Litwa nie skrzyżowawszy ten raz oręża z Moskwą, oddawała Twer w jej ręce.

Ale książę Tweru jeszcze nie upadł na duchu. Przeczekał cierpliwie póki rozejm nie upłynie, by za pierwszą sprzyjającą mu konstelacją walkę napowrót rozpocząć. Ta mu się nadarzyła. W r. 1374 w Niżnym Nowogrodzie lud rozjuszony zabił posłów Hana Mamaja. Han na to wysłał wojsko, które zniszczyło srogo okolice Niżnego Nowogrodu. Natenczas niektórzy niechętni rządowi samowolnym wielkiego kniazia Moskwy, udali się do Tweru z przedstawieniem, że byłoby to chwila dogodną wzięcia odwetu, i z polecenia kniazia Michała udali się na dwór Hana, Michał zaś na Litwę, aby się umówić ze szwagrem co do wspólnego działania. Han nie wahał się użyć tej sposobności do pomszczenia na Dymitrze obelgi jemu wyrządzonej. Na dniu 14 czerwca r. 1375 otrzymał Michał twerski z rąk jego ponowny

w Archiwum dyplomatyczném Daniłowicza, t. I. str. 218, rok 1372. Obacz także Karamzina, t. V. nota 29. Jako strony kontraktujące wymienieni w traktacie: Olgierd z Kiejstutem i kniazem Światosławem smoleńskim, z drugiej strony wielki książę Moskwy Dymitr.

³⁴¹⁾ Ani wielki książę Olgierd, ani książę Kiejstut w to się mieszać nie mają prawa... Miejsca zgrabione Moskwie przez Michała, oczywiście ma Olgierd (jak wyżej).

jarlik (dyplom) na godność wielkiego kniazia wszech Rusi, i natychmiast rozpoczął nieprzyjacielskie kroki przeciw Moskwie, posyłając do Torzka namiestników swoich i zajmując powiat uglicki.

Gromadząca się nad głową wielkiego kniazia Dymitra burza zastała go zupełnie przygotowanego. Ze zwykłą sobie zapobiegliwością zgromadził on około siebie kniaźów już mu natenczas uległych, Suzdału, Rostowa, Jarosławia, Białozerska, Kaszyna, Staroduba, Nowosielska, Oboleńska, Torzka, każdego ze swoją drużyną. Brat nawet panującego kniazia na Smoleńsku stawiał się pod jego chorągwie, a na wezwanie i Nowogrod przysłał mu posiłki, zgrzytając, jak mówi kronikarz, zębami za klęskę trzy lata temu przez Twer muadaną.

Z tym licznym orszakiem więc wielki książę Dymitr, wyprzedzając dalsze napady przeciwnika, wkroczył do książstwa Tweru na dniu 1 sierpnia (r. 1375). Mniejsze grody po drodze zajął, całą okolicę, która Twerowi żywności dostarczała, wypenił i na ósmym dniu rozpoczął oblężenie stolicy. Dwa mosty rzucone na Woldze, wał okrężny, kosztami szanłowemi opatrzone, odcięły miastu wszelką komunikację na zewnątrz. Pomimo to gród z dzielnym swoim księciem na czele wytrzymał przez pięć tygodni wszystkie srogości oblężenia, w nadziei obiecanej pomocy ze strony Litwy, która zaś nie nadeszła, prawdopodobnie z powodu, że właśnie o tym czasie Litwa była w zapasach nieustannych z Krzyżakami. Albo też według relacji wprawdzie z przeciwnego obozu wychodzącej, nadeszły posiłki litewskie; ale gdy wódz ich zoczył jaką siłą nieprzyjaciół rozporządza, cofnęły się

i wróciły do Litwy³⁴²). „I książę Michał (mówi kronikarz) pomyślał, że tylko w Bogu pokładać trzeba nadzieję, ale nie w śmiertelniku, i postanowił poddać się wielkiemu książcowi. Dymitr zaś nie chciał zagłady książstwa i grodu, tylko uległości Moskwie, i przystąpił do układów“³⁴³).

W umowie zawartej Michał więc uznać musiał wielkiego księcia Moskwy za starszego brata, zrzec się wszelkich uroszczeń do wielkiego ksiąstwa i przymierza z Litwą, a w zamian wejść w obronne przymierze z Moskwą, mianowicie przeciw Litwie, gdyby ta wielkiemu księciu wojnę wydać miała. Wielki książę zaś gwarantował całość prowincji twerskiej, z wyjątkiem Kaszyna, którego książę poddał się już Dymitrowi³⁴⁴).

Takie były owoce interwencji Olgierda w sprawie Tweru z Moskwą. Odroczyła ona tylko o wiek upadek ostateczny Tweru³⁴⁵): bo długo potem na dworze w Mo-

³⁴²) Tak to podają jednomyślnie kroniki ruskie, wyżej powołane, pod r. 1375. Ale gdy nie można kontrolować je relacjami kronik litewskich, które opisują tylko pierwszą wyprawę Olgierda na Moskwę, a o dalszych niekorzystnych milczą, lepiej więc, gdzie prawdopodobnie przesada zachodzi, ją łagodzić.

³⁴³) Jak wyżej. Kronika Tweru, świeżo teraz w zbiorze ruskich latopisów wydana (t. XV.), o tych wszystkich wypadkach ani jednej nie zawiera wzmianki.

³⁴⁴) Obacz treść tego traktatu w *Historii Rosyi* Karamzina, t. V. str. 35, i *Skarbiec Litwy* Daniłowicza, t. I. str. 217, dok. nr. 450 pod niewłaściwą datą r. 1372 zamiast r. 1375—76.

³⁴⁵) O ostatecznym upadku ksiąstwa Tweru ob. *Bracia Władysława Jagiełły*, oddział 4, ustęp: Potomstwo Iwana Włodzimierzowicza.

skwie utrzymywała się tradycja, że Litwa bronić będzie cienia niezawisłości temuż pozostałego. Spodziewano się zaś więcej, i pochody wielkiego księcia Litwy na Moskwę tak głęboko w pamięci ludu utkwily, że do dzisiaj w Połockiem wskazują na ogromne nasypy, wzgórze lasami okryte, zowiąc je Olgierdową drogą³⁴⁶).

Nakoniec zestawiając owe wyprawy z działaniami wojennymi Olgierda przeciw Krzyżakom wyżej opisanymi, obok winnego uznania sprytu, obrotności, instynktu i niezmordowanej czynności praojca Jagiellonów, trudno pisać się na zdanie kronikarza Litwy Strykowski, który, zapisując zgon jego, mówi: „który z Anibalem kartagińskim, Scypionem i Dentatem rzymskimi, Syrofanem egipskim, Pirusem epirońskim, Jugurtą i Jubą maurytańskimi i z owymi trojańskimi, greckimi, tebańskimi, lacedemońskimi książętami i królami sławnymi w męstwie i dzielności porównał“³⁴⁷).

³⁴⁶) Szczegół ten podany w dziele: *Opisanie Muzeum Rumiańcowa* z r. 1842, str. 221. Ta tak zwana Olgierdowa droga znajdować ma się w dobrach Straplica na granicy powiatów Połock, Gorodec i Newel, nad rzekami Werusow i Obol.

³⁴⁷) Strykowski, wydanie z r. 1846, str. 56.

ODDZIAŁ OSTATNI.

Zgon Olgierda. — Przeznaczył Jagiełłę na następcę swego. — Kiejstut poddaje się synowcowi. — Sam walczy z Krzyżakami. — Jagiełło przeciwnie wchodzi z niemi w układy. — Rozbrat z tego powodu między w. księciem Jagiełłą a Kiejstutem. — Wojna domowa. — Jagiełło zwycięża za pomocą Krzyżaków i Kawalerów mieczowych. — Upadek i śmierć tragiczna Kiejstuta. — Epilog. — Synowie Kiejstuta.





lgierd zeszedł ze świata w r. 1377 w porze wiosennej, najpodobniej ze schyłkiem maja ³⁴⁸).

Najdawniejsza znana dotąd kronika litewska mówi:
„Było u wielkiego kniazia Olgierda synów dwunastu,

³⁴⁸) Datę tę najdokładniej podaje kronika Infant Wartbergera (*Chron. Livoniae w Script. rer. Prus.*, t. II). Mówiąc o napadzie rycerzy inflanckich na ziemie Upita zaszłym na dniu św. Trójcy, t. j. 24 maja 1377 roku, dodaje: „*eodem anno circa idem tempus Algarden summus rex Letwinorum mortuus est.*“ — Tożsamo kronika pruska Jana de Posilge (tak zwany Lindenblatt): „*Item in desim jare (1377) starb der koning Algart von Littoven. Item uf den herbest kwam etc.*“ Co do kronik ruskich, to nowogrodzkie I i 4, sofijska pierwsza, woskreseńska i twerska (Połn. Sobr., t. III. IV. V. VIII. i XV.) zgodnie kładą śmierć Olgierda na r. 1377, a nowogrodzka pierwsza dodaje: w lecie. Tożsamo dwie kroniki kijowskie, jedna wydana w Moskwie r. 1836, druga jeszcze w rękopisie zostająca, i Kronika Litwy wydania Narbutta, t. 23. Wyjątek stanowi tylko kronika Wiganda z Marburga, gdzie r. 1381 podany jako rok zgonu Olgierda. Nie jest to wina tłumacza tej kroniki na łacińskie, bo ci, którzy z oryginału niemieckiego później zagubionego jeszcze korzystać mogli, też samą datę podają (*Script. rer. Prus.*, t. I. str. 604). Za Wigandem poszedł Długosz, a za nim szereg dziejopisów polskich i pruskich. W Polsce pierwszy Naruszewicz wiarę w ową datę 1381 gruntownie zachwiał (ob. *Hist. Pol.*, t. VII, str. 192, nota y).

a u wielkiego kniazia Kiejstuta synów sześciu. A z pomiędzy tych wielki kniaź Olgierd kochał najwięcej wielkiego kniazia Jagiełłę, wielki kniaź Kiejstut wielkiego kniazia Witolda. I przyrzekli sobie, że po ich śmierci dwaj obejmą wielkie kniaźstwo (t. j. jeden Litwę, drugi Żmudź). A Jagiełło znów i Witold żyli za żywotów ojców swoich w wielkiej przyjaźni. Potem umarł Olgierd; a jak Kiejstut nie przeniewierzył się nigdy Olgierdowi, i żył z nim zawsze w zgodzie, tak też uczył syna tegoż kniazia Jagiełłę jako wielkiego kniazia w Wilnie i zjeżdżał do niego, jako starszego, na rady (ku starim dumam), tak jak zjeżdżał do Olgierda brata swojego ³⁴⁹⁾.

Tak samo co do treści, ale z goryczą dumą zaprawioną, opisał ten stosunek Witold Kiejstutowicz w piśmie wystósowanem do zakonu Krzyżaków, które czasów naszych doszło. „Dziad nasz Gedymin (mówi on) przeznaczył ostatnią wolą wielkie kniaźstwo (*di grose Herrschaft*) we Wilnie Jawnucie, Olgierdowi Witebsk (*Witawis*), a memu ojcu Kiejstutowi Troki. A gdy zmarł książę (*hertzog*) Olgierd, Jagiełło był jeszcze bardzo młodym, Kiejstut zaś tak potężnym, że mógł był bez oporu zająć Wilno. Ale nie chciał tego ojciec mój uczynić przez wzgląd na wolę brata Olgierda, i wprowadził księcia Jagiełłę do zamku książęcego w Wilnie (*satzte herczog Jagaln in das hus czur Wille*), i bro-

³⁴⁹⁾ Kronika Litwy wydania Daniłowicza, str. 29 — 30; tożsamo Kronika Litwy wydania Narbutta, str. 23. Nacisk, który kładą kronikarze na braterską jedność między Olgierdem a Kiejstutem, i częste powtarzanie tegoż, są to przytyki dawane Jagielle za jego postęпки z stryjcem.

nił go na wszystkie strony, póki nie dorósł i ludzie do niego nie przylgnęli ³⁵⁰⁾.

Jagiełło więc, syn najstarszy z drugiej żony Olgierda, z uchyleniem pięciu synów z pierwszego łoża, t. j. linii starszej, objął po ojcu wielkie kniaźstwo w Wilnie, z prawem pierwszeństwa doń przywiązanem ³⁵¹⁾.

Zanosilo się z początku na to, że duch wzorowej zgody, który kierował wszystkimi czynnościami obu braci, przejdzie w puściźnie i na nowe panowanie, i że czem oni sobie byli, tém będzie Kiejstut Jagielle, a Jagiełło Kiejstutowi. Wszystko bowiem wzywało ich do zgody. Jagiełło baczność swoją zwrócić musiał na knowania Andrzeja Olgierdowicza najstarszego z rodzeństwa, który pierwszy rzucił mu rękawicę, wszedł w porozumienie z zakonem inflankim, a potem udał się aż do Moskwy ³⁵²⁾. Przenikliwy zakon mieczowy, zaledwie młody kniaź objął rządy, wysłał wojsko na zburzenie twierdzy Drissa,

³⁵⁰⁾ Pismo to przechowane w archiwum w Królewcu; jest to sprawozdanie Witolda o zajściach i sporach jego i ojca Kiejstuta z Jagiełłą, spisane między laty 1390 — 93. Wyciąg powyższy z tegoż obacz w t. II. *Script. rer. Prus.*, str. 712. Co mówi o małoletności Jagiełły, jest oczywiście przesadą, bo w r. 1377 kiedy mu ojciec zmarł, miał Jagiełło już 25 lat.

³⁵¹⁾ Wielki kniaź Olhord prikazał synu swojemu starszemu Jahajlu... jemu że i kniażenie poruczył litowskie ziemie (Kronika nowogrodzka 4, sofijka i woskresieńska pod r. 1377 w Połn. Sobr., t. IV. V. i VIII). — *Hoc anno (1381?) rex Algart obiit et filius eius Jagel erigitur in regem* (Wigand z Marburga w *Script. rer. Prus.*, t. II. str. 604).

³⁵²⁾ Bracia Władysława Jagiełły, oddz. 1.

świeżo przez Rusinów wystawionej w kierunku Połocka, gdzie Andrzej rezydował³⁵³).

W tym samym roku (1377) zakon krzyżacki uderzył na Żmudź i wysłał aż w głąb Rusi oddziały swoje (na szymatyków, jak mówi kronikarz), które w sam dzień Bożego Narodzenia próbowały szturmem zdobyć Bielice, twierdzę nad Niemnem³⁵⁴).

Cały rok 1378 i większa połowa następującego zajęte były nieustannymi napadami obu zakonów na posiadłości litewskie, mianowicie Kiejstuta. Tenże dwa razy wziął krwawy odwet. Chorobą złożony, chodzący

³⁵³) *Chron. Livoniae Hermannii de Wartberge* (*Script. rer. Prus.*, t. II. str. 113) pod r. 1377 d. 24 sierpnia. Drugi napad Kawalerów mieczowych miał miejsce według tej samej kroniki na dniu 12 lutego r. 1378 na ziemie Upita i Wilkomierz, i tu podaje ona ciekawy spis satrapów, t. j. najcenniejszych obywateli ziemskich wziętych przytém w niewolę. Byli to satrapi: Scheweminne, Mantheminne, Rankene, Dunghelle, Billene, Heghert i żona satrapy Willegayten (tamże, str. 115). Na inném znowu miejscu (r. 1377) mówi o satrapię nazwiska Egynten. Syn jego Biwane. Wigand z Marburga wspomina pod r. 1378 o dworzaninie Kiejstuta (*melior provisor regis Kynstud*) bojarze Malden.

³⁵⁴) Bielica jest to, jak historycy pruscy słusznie uważają, ta nad Niemnem w Grodzieńskim, a nie ta w Mohilewskim. Wydawcy *Script. rer. Prus.*, t. II. str. 115 mylnie mieszają ją z Bielej w Smoleńskim, gdzie rezydował Iwan syn Włodzimierza Olgierdewicza. Musiała to być w swoim czasie znakomita twierdza, kiedy tyle razy kusila Krzyżaków. I tak Wigand wspomina o wyprawach w r. 1373, 76, 77 i nazywa ją raz Bolisken, raz Beliaq, raz Pelitz. O tej ostatniej mówi *Chron. Livoniae Wartbergera*: „*Winricus generalis magister emisit comendatorem de Balga contra Scismaticos, extendens tabernacula ante castrum Belitz* (*Script. rer. Prus.*, t. II. str. 115), a Wigand z Marburga (tamże, str. 584) dodaje, że komendant twierdzy mężnie ją bronił.

o kulach, przecież w lecie r. 1378 niespodzianie z pięciuset wojska napadł, zdobył i spalił twierdzę krzyżacką Ekersberg nad jeziorem Spirdyng³⁵⁵). Na Zielone Świąta znowu r. 1379 udało się Litwinowi jednemu wkraść się do twierdzy Kłajpedy (Memel) i ogień na kilku miejscach podłożyć. Czekał na to w pobliżu wojsko litewskie wkroczyło do miasta. Załoga ucieczką się ratowała, miasto i twierdza do szczytu spłonęły³⁵⁶).

Była to główna przystań krzyżacka, którą ten los spotkał. Prócz ubytku w nagromadzonych tamże zasobach, duma zakonu dotkliwego doznała ciosu. Aby zmniejszyć doniosłość tegoż, postanowił on w same serce Kiejstuta ugodzić. Kiejstut władał nie tylko Żmudzią, ale i Podlasiem, krainą stosunkowo natenczas już zaludnioną i zamożną, o ile Żmudź była dziką i ubogą, mieszczącą w sobie kilka znakomitych twierdz i grodów.

³⁵⁵) Wigand mówi, że przed samą wyprawą Kiejstut udawał chorego (*finxit se infirmum in dolo*); a Bornbach kronikarz z XVI. wieku, który oryginał tej kroniki miał pod ręką, tak się wyraża: „*do machte sich Kynstud krank und ging auf kruecken und fiel mit 500 Mann in Preussen vor Insterburg*“ (a więc nie Ekersberg). Ciekawa rzecz, w jakim celu ten raz właśnie miałby udawać chorego, i czy nie mógł starzec zachorować.

³⁵⁶) „*Eodem anno in die Pentecontes* (29 maja) *pagani castrum Mel funditus destruxerunt*“ (Wigand w *Script. rer. Prus.*, t. II. str. 591). — „*Item uf pfingesten quam cyn corretir ken der Mymel unde stackte die stad an vilen den; des lyffen die herin unde die lüthe zcu unde weldin leschin. Da kwomen die Littowin zeugerant, das desin nicht mer was zcu thunde sie mochten sich davon wer do mochte, unde beide stad unde hus vorbrannte domit enander* (Kronika Jana de Posilge alias Lindenblatt, jak wyżej, t. III. str. 111; tożsamo z mianami *Annales Thorunenses*, tamże, str. 110).

Celowal między temi Brześć litewski (kronikarz Wigand mianuje go *Rusenbrisi*), tak zwane wrota Polski który Kiejstut zdołał utrzymać w rękach swoich od lat blisko czterdziestu, mimo nacisku oręża polskiego, i z pod jego murów wstrzymywał rozwój panowania Lachów³⁵⁷). Pamiętne w tym roku pogodą lato sprzyjało dalekim wyprawom³⁵⁸).

Na dniu 3 sierpnia r. 1379 wojsko krzyżackie przekroczyło Narwę. Kusiło się dwa razy zdobyć twierdzę Mielnik, ale bezskutecznie. Nie lepiej powiodło mu się pod Brześciem³⁵⁹). Ale nadbrzeże Bugu, Narwy i cała przestrzeń od Brześcia do Grodna uległy zniszczeniu³⁶⁰).

³⁵⁷) Ob. Synowie Gedymina, t. I. ustęp: Koryat.

³⁵⁸) Kronika Jana de Posilge (*alias* Lindenblatt) mówi, że w r. 1379 na św. Jana Chrzciciela (24 czerwca) żniwa prawie już ukończone były, jagody dojrzały na Zielone Świąta (29 maja), a wino na św. Jakuba (25 lipca). (*Script. rer. Prus.*, t. III. str. 111.)

³⁵⁹) Bezskuteczność tych oblężeń przebiega w ułamkowym opisie Wiganda, jedyne źródło co do tej wyprawy. „*Teodoricus de Elner (commendator) pertransiit in obsidionem castris Melinken (Mielnik)... et postea divertit se in terram Camantz et revertitur prope Melinken castrum... considerans fluvii quantitatem venit domum.*” — A co do Brześcia: „*procedens cum exercitu in Russen-brisi castrum venit in obsidionem et obsedit domum... Et postea tamen conveniunt* (aluzya do zawartego pokoju, *Script. rer. Prus.*, t. II. str. 593). Quo (t. j. Brześć) *inexpugnato relicto*” (Długosz, lib. X. pag. 44).

³⁶⁰) *Priske et Camantz (Brześć i Kamieniec) devastando... et postea divertit in terram Camantz in Russia, quae juxta flumen Bug vastata est... Deinde Teodoricus de Elner terram Bilse (Bielsk) totam devastavit... castrum Brisi in 4 milliaribus vastans* (t. j. okolicy). *Et terram Karten (Grodno) vastat et succendit. Similiter alias terras et trans flumen Narwa (Narwa) revertitur cum 400 captivis, pecoribus* (jak wyżej).

Musiło ono być srogiem, a rozpacz Litwinów wielką, kiedy odgłos onych doszedł aż do czasów Długosza, t. j. przetrwał wiek cały. Mówi on, że Litwini nieustannie temi napadami do rozpacz przyprawieni, opuścić już chcieli ojczyście zagrody, i krajowcy i koloniści udać się na osiedlenie w lasy, nieprzystępne pustynie, Litwę zaś i Żmudź Krzyżakom na łup zostawić³⁶¹).

Ale po rozpaczliwych postanowieniach następuje najczęściej reakcja w przeciwną ostateczność. Kiejstut nie wyniósł się ze Żmudzi i Podlasia, ale gdy obrany w sierpniu tegoż roku (1379) nowy marszałek Kuno de Hattenstein odbywał zaraz po wyniesieniu swoim zwykłą razę na Żmudź i stanął pod Starém Kownem nad Wilią, nadciągnął Kiejstut z drugiej strony i żądał mówić z marszałkiem. Marszałek przysłał w zastępstwie swoim komendanta twierdzy Balga, a jako tłumacza Tomasza Szurwidło Litwina skrzyżaczanego. Kiejstut, jak kronikarz mówi, kazał postawić ławę kobiercem pokrytą, i stanawszy między obu gośćmi, rozpoczął układy, których treść nieznana³⁶²). Doszła ona zaś potomności;

³⁶¹) *Tot autem et tam frequentibus vastationibus ex Prussia et Livonia fatigati Lithuani, desperatione injecta, dum se nullo pacto exterminationem perpetuam crederent evasuros, deserendae patriae agitabant tractatus, consiliumque fuit, tam hominibus agrestibus et coloniam exercentibus, quam pecoribus in unum collectis, in silvas et indagines aquis tutas et nondum habitatas transmigrare, cruciferisque Lithuaniam et Samogitiam relinquere* (Długosz, lib. X. pag. 44).

³⁶²) *Tractans ea, quae hic non sunt notata* (Wigand w *Script. rer. Prus.*, t. II. str. 597). Ten sam kronikarz na inném miejscu pod r. 1381 mówiąc o podobnym drugim zjeździe Krzyżaków z Jagiellą, wymienia tłumacza Tomasza Surville „*paganus origine*” (tamże, str. 605).

rozmowa bowiem ta stanowiła wstęp do traktatu pokoju, który we dwa miesiące później zawarty został. Traktat ten był owocem przebiegłej polityki Krzyżaków, ale i druga strona wielce do zawarcia onegoż przyczyniła się.

Jagiello objawszy rządy we Wilnie w lecie r. 1377, trzymał się długo na uboczu³⁶³). Na dworze w Malborku, zawsze jak najlepiej informowanym, wiadano zaś już, że nie był on przychylnym stryjowi Kiejstutowi³⁶⁴). Co pewna, że nie brał najmniejszego udziału w walkach ciężkich, które tenże w pierwszych dwóch latach po śmierci Olgierda staczał z Krzyżakami. Aż tu na tym dworze zjawia się w lecie roku 1379 gość niespodziewany, brat ulubiony Jagiełły Skirgiełło, niby w przejeździe do krewnych książąt mazowieckich. Przyjęty z największym wyszczególnieniem przez przełożonych zakonu, odprowadzany od twierdzy do twierdzy aż do granicy przez dygnitarzy, obsypyany darami, olśnionym i ujętym czuł się do tego stopnia, że nietylko dozwolną wdzięczność ślubował zakonowi, ale i pielgrzymkę do Rzymu i przejście na katolicką wiarę³⁶⁵).

³⁶³) Narbutt (Hist. Litwy, t. V. str. 251) mówi, nie cytując zaś źródła, że Jagiełło bawił się tylko uciechą i polowaniem, nie bywał w obozach, rzadko na radzie.

³⁶⁴) *Jagel erigitur in regem et hic opposuit se germano patris sui*, mówi kronikarz zakonu Wigand (*Script. rer. Prus.*, t. II. str. 604).

³⁶⁵) *Deinde prima dominica post Petri et Pauli* (3 lipca 1379) *Schirgal rex filius Algardis cum 30 famulis venit in Prusiam et a magistro honorifice susceptus liberaliter dotatus, proposuit visitare deinde regem Ungariae, tandem papam*

Wielki komandor zakonu Wilhelm Helfenstein doniósł o tém wielkiej księżnie Juliannie, wdowie po Olgierdzie, a matce Skirgiełły, w liście do Wilna posłanym przez osobne poselstwo, które prócz tego miało tajne nie dające się na papier położyć polecenia do wielkiej księżny i do panującego Jagiełły³⁶⁶). Odwiedziny Skirgiełły nastąpiły w miesiąc po katastrofie Kłajpedy (Memla). Zakon więc pałał zemstą ku Kiejstutowi, i dobitnie to wyraża w swoim liście, zowiąc go psem wściekłym³⁶⁷), ale przytém powołując się na dawniejsze donosy i późniejsze spostrzeżenia, nie waha się rzucić potwarz na Kiejstutę, jako tenże zamierza z uchYLENIEM synowca całą Litwę zagarnąć pod swoje panowanie³⁶⁸).

Tak więc z obozu krzyżackiego rzuconém zostało pierwsze ziarno niezgody między Jagiełłą a Kiejstutą.

Urbanum, a quo si absolveretur a peccatis, fidei catholicam susciperet (jak wyżej, str. 592, i list krzyżacki, niżej cytowany, do królowej wdowy).

³⁶⁶) *„Supplicamus insuper, ut nostris nunciis praesentium exhibitoribus, qui multa ex parte magistri nec non ordinis, quae scribere esset difficile, vobis et filio vestro satis referre habent, aures adhibere dignemini credulas.“* List ten wydrukowany w *Historii Litwy Narbutta*, t. V. dodatek 2, z tajnego archiwum królewskiego. Data listu brakuje; ale mimo przeciwnych twierdzeń historyków pruskich, którzy chcą go mieć pisanym w r. 1382, niepodobna, kombinując daty i istniejące stosunki, jak tylko odnieść go do r. 1379, zaraz po odwiedzinach Skirgiełły.

³⁶⁷) *Ad quid iste furens tanquam canis rabidus* (jak wyżej).

³⁶⁸) *Qui* (t. j. Kiejstut) *cottidie prout alias vos lacius premunimus, ad regnum anhelat Litwinorum et quomodo vestrum gloriosum possit tradere filium Jagalum sibi gentes et castra cum toto regno valet subjugare* (jak wyżej).

tem³⁶⁹). Dalsze wyniki czekać nie dały na siebie. Podejrzliwy Jagiełło nie ruszył się w obronie stryja swojego, gdy w miesiąc po odwidzinach Skirgiełły w Malborku, Krzyżak wyniszczył Podlasie; ale jak tylko Kiejstut pokój ofiarował, a Krzyżacy, którzy natenczas życzyli go sobie ująć, skłonniymi się do tego okazali, natenczas Jagiełło, aby przypomnieć stryjowi w Trokach, jako on jest najwyższym zwierzchnikiem całego litewskiego państwa, przeto Żmudzi i Podlasia, wystąpił jako rozjemca, i wspólnie z Kiejstutem zawarł na dniu 29 września 1379 r. dziesięcioletni traktat pokojowy ze zakonem³⁷⁰).

Traktat ten obejmował tylko i wyłącznie: z strony litewskiej ziemie ruskie w dolinie Niemna ku granicy pruskiej leżące, jako to: Wilkowiszki, Suraz, Drohiczyn, Mielnik, Brześć, Bielsk, Kamieniec i powiat grodzieński³⁷¹); ze strony pruskiej powiaty Oste-

³⁶⁹) Voigt (*Gesch. Preussens*, t. V. str. 355) wyraźnie przyznaje, że zakonowi *nichts erwünschter sein konnte, als die Zwietracht zwischen beiden Fürsten zu unterhalten und zu vermehren*.

³⁷⁰) Traktat ten z oryginału przedrukowany w t. III. Kodeksu dyplomatycznego Prus Voigta, str. 80. Wstęp opiewa: *Wir Jagel obirster Herzoge der Littouwin unde Kenstutte herczoge zcu Trakken*.

³⁷¹) *Gemacht haben eynen friede czwischen etzlichen unsern landen der Rusen und etzlichen landen zcu Prusen also Wilkowicz, Suras, Droyczin, Melnik, Belitzk, Brisk, Camentz unde das landt Garten*. Kronika Jana de Posilge (*Script. rer. Prus.*, t. III.) wspomina, że r. 1379 pokój zawarty został *mit etlichen landen zcu Russin uff X jar*. Wigand z Marburga, raczej tłumacz jego, w tym czasie okresie więcej jak kiedy bałamutny, mówi także, ale nie na swoim miejscu, że na wezwanie Jagiełły zjechali się urzędnicy zakonu w Trokach, „a król rzekł do komandora: Jaki jest powód przy-

rode, Allenstein (Ostrorod, Olsztynka), Seeburg, które to krainy w ściśle opisanych granicach przez te 10 lat żyć mają między sobą w nieprzerwanym pokoju i na pograniczu bez przeszkody polować, ryby łowić, pastwisk używać. Wolno zaś ma być kontraktującym stronom zaciągać ludzi w ziemiach traktatem objętych zamieszkałych, na wojowanie innych wszystkich ruskich, a przeciwnie pruskich krajów³⁷²).

Punkt ten stanowił całą rdzeń umowy. Przez lat dziesięć wzbronione było Krzyżakom nawidzać wojną Podlasie, t. j. prócz małego okręgu od północnego wschodu, krainę przeważnie przez Rusinów i kolonistów polskich, więc Chrześcian zamieszkałą, która też z tego powodu bardzo rzadko przedmiotem była napadów krzyżackich. Ale Żmudź i Litwa miały stać i nadal wrogowi otwarte; a gdy natenczas istniały pokojowe stosunki między zakonem a Jagiełłą, cały ciężar wojny spadał na Żmudź Kiejstutową.

Kiejstut musiał się poddać tym warunkom, bo pierwsze kroki pokojowe wyszły od niego, a nie poddać się im, było to stawać w rozbracie z zwierzchnikiem swym

bycia twego? A ten na to: Chętnie przystąpimy do zgody, w razie wy i stryj wasz Kiejstut zgodzicie się na pokój, któryby obejmował powiaty Osterode i Ortelsburg, a z drugiej strony Grodno i Ruś na prawym brzegu Niemna położone“ (jak wyżej, t. II. str. 604).

³⁷²) *Ouch sullen unsir lute der Ruschen landt, unde des landes Garten (Grodno) mit uns czien uff alle andir ende des landes zcu Prusen ane uf die gefridtin landt, di benumet sind. Ouch so mogin ire landt di in den Fride geschreben sint, mit en wedir uf alle Littouwen unde Rusen czien ane uf di, di in desin fride sint genomen* (Kodeks Prus, jak wyżej).

Jagiellą, od czego natenczas był jeszcze dalekim. Ale bez wątpienia uczuł głęboko starzec wyrządzoną mu krzywdę, a tak cel Krzyżaków został dopięty³⁷³⁾.

Kronikarz zakonu Wigand, współczesny tym wypadkom, poświadcza, iż po zawarciu powyższego traktatu pełnomocnicy krzyżacy udali się do Wilna, gdzie przez trzy dni i trzy nocy odbywali tajemne z Jagiellą konferencye. „I Jagiełło (mówi dalej) ze swojej strony wysłał pełnomocnika do Wielkiego Mistrza, aby otrzymać od niego zatwierdzenie umów zawartych, przyczem oświadczał, że chce zostać Chrześcianinem, i zachować dożgonny pokój zakonowi“³⁷⁴⁾.

Już więc w r. 1379 rozpoczęły się rokowania z obu zakonami. Istnieje bowiem ślad, że Jagiełło i do Rygi, rezydencyi kawalerów mieczowych, wysłał pełnomocnika w osobie szwagra swojego Wojdyło³⁷⁵⁾. Owocem onych

³⁷³⁾ Traktat ten podpisali w Trokach 29 września r. 1379, prócz Jagielly z bratem Luchwen (Langwenne), Kiejstuta i syna jego Witolda, bojarowie: dobrze zkądinąd inąd znany Wojdyło, Iwan syn Olgimunta (przodek kniaziów Holszańskich), Jerzy Kasusna, Buseke, Saymunt syn Girdutta i Jadut syn Sarkanta (*Saymunt Girdutten son, Jadut Sarkanten son*); ci dwaj ostatni prawdopodobnie Żmudzini.

³⁷⁴⁾ *Post haec (t. j. po zawarciu traktatu w Trokach) transeunt in Willam (Wilno), ubi steterunt 3 diebus et 3 noctibus cum rege Jagel secreta tractantes. Rex Jagel misit ad magistrum Wynricum, voluit confirmare tractata, cristianus fieri et ordini non nocere in evum (Script. rer. Prus, t. II. str. 604—5).*

³⁷⁵⁾ Tamże, str. 592, nota 1242. Według Bunge: „*Urkunden Lieflands*“ Wojdyło zawarł traktat ten i następujący z zakonem krzyżackim w imieniu Jagielly. Szwagrem musiał on

były dwie konwencye: jedna z zakonem Inflant dnia 26 marca r. 1380 małej wagi na miesiąc dwa zawarta i mająca tylko na celu ubezpieczenie Połocka, gdzie Jagiełło chciał osadzić brata swojego Skirgiełłę, ale stanowiąca przytém niedwuznacznie, że od zawieszenia broni wyłączają się Kiejstut i ziemia żmudzka³⁷⁶⁾. Druga zaś konwencja była formalnym traktatem pokoju na czas niegraniczony między Litwą, t. j. posiadłościami Jagielly, i Wielkim Mistrzem Krzyżaków, w imieniu obu zakonów działającym, a zawierającym następujące zadziwiające stypulacye: „Gdyby zakon najechał z wojskiem ziemię Kiejstuta albo jego dzieci w celach nieprzyjacielskich, a Jagiełło wtedy z wojskiem nadciągnął, to się uważać nie będzie za zerwanie pokoju, byleby nie wdawał się w walkę z wojskiem zakonu. Jeżeliby znowu wojska zakonu podczas rabunku ziem Kiejstuta przez niewiadomość zapędziły się w granice posiadłości Jagielly i brańców wzięły, to również pokoju zrywać nie powinno, i jeńcy bez okupu wydani zostaną, chociaż dla zachowania tajemnicy obecnego porozumienia uchodzić będzie, jakoby za okupem wydani zostali“³⁷⁷⁾.

już natenczas być wielkiego kniazia Jagielly: bo według kronik litewskich wydał ten siostrę swą Maryę za niego dwa lata po zgonie Olgierda (a ten umarł w maju r. 1377).

³⁷⁶⁾ *De istis vero pace et treugis rex Keystuten et illi de Samaiten omnino debeant esse exclusi* (ob. Dogiela *Codex dipl.*, t. V. pag. 81; ob. także Bracia Władysława Jagielly, ustęp: Wingolt-Andrzej).

³⁷⁷⁾ *Sundin al das geschege, das si (t. j. Krzyżacy) mit eyme here in unsers vettern Kinstutten adir in siner kinder landt quemen mit eyme here und dorinne herten, al wir do czu jagetin*

Traktat ten podpisany został 31 maja 1380 na litewskiej ziemi w Dawidyszkach (*Daudisken*, jak opiewa dokument) na granicy pruskiej³⁷⁸), gdzie pod pozorem łowów zjechali się zaproszeni przez Jagiełłę pełnomocnicy zakonu, komendant twierdzy Elbląga i rzecznik z Tczewa. Jagiello towarzyszyli dwaj kniazie: Witawt i Iwan i nieodstępny bojar Wojdyło³⁷⁹). Kronikarz naiwnie opowiada, że nie Jagiełło gości swoich, ale oni jego po królewsku przyjmowali. Przed obiadem pło-

mit unsern luten adir unser lute ane uns, domite sulde unser gelobde nicht sin gebrochin, doch so sulde wir noch unsir lute keynes strites wedir sy begynnen... Were ouch das si (Krzyżacy) unwissens in unsir land (t. j. Jagiełły) sich vorrentyn, so si in unsers vettern Kinstuten adir in siner kinder lande herden und uns etzwas schaden teten... domite sulde ir gelobde nicht sin gebrochin, doch sulden si uns unsir lute ane keynirhande. schatzunge... wedir gebin. Sundir eyn wort also sy der gevangene sal also vil gebin, uf das das man dis deste mynre merken moge, aber keyn gelt sal man von beiden sietin vor keynen gefangenen nemen (Kodeks dypl. Litwy z rękopisów w archiwum tajnym w Królewcu zachowanych, wydany przez Edwarda Raczyńskiego, str. 55—56).

³⁷⁸) Tak Narbutt: *Hist. Litwy*, t. V. str. 263, i w *Geografii* swiędawniej Litwy, t. VII. dod. 9, mówi, że leżą na lewym brzegu Niemna między Grodnem a granicą pruską, i że były własnością Dawida starosty Grodna. Nie wiem, dla czego pomijając tę miejscową powagę, w najnowszym Wiganda wydaniu (*Script. rer. Prus.*, t. II. str. 604) powiedziano, że Daudisken to dzisiejsze Szaudiniszki.

³⁷⁹) Wigand: *Script. rer. Prus.*, t. II. str. 604. Voigt (*Gesch. Preussens*, t. V. str. 356, nota 1) słusznie uważa, że ten kniaź Witawt nie mógł to być Witold Kiejstutowicz; Iwan zaś był to syn Olgimunta (kniaź Holszański), który podpisał także traktat z r. 1379. Za to Narbutt, który najczęściej trzyma się Voigta, tu, aby dogodzić marzeniom swoim genealogicznym, przeciw wszystkim historycznym datom nie-

wano, po obiedzie odbywały się konferencje, i tak pokój z zakonem zawarty został³⁸⁰).

Zakon słusznie mógł pokryć koszta bankietu: korzyści bowiem wszystkie z konwencji były po jego stronie. Zdumienie zaś wzbudzić musi sroga, a przytém krótko widząca niesumiennosc młodego Jagiełły. Gotował on się na wyprawę nad Don, gdzie jako sprzymierzeniec mongolskiej hordy zamierzył walczyć przeciw Moskwie³⁸¹). Aby więc na czas niebytności dzielnicę swoją ochronić od napadów zakonu, a przytém zadość uczynić niechęci swęj ku stryjowi, nie waha on się Litwę, której był najwyższym zwierzchnikiem, w obec najzaciętszego jej wroga kawałkować, temuż przedmurze ojczyzny, Żmudź na łup oddawać i to wraz z wodzem i panem onęj, starcem ku grobowi pochylonym, który nigdy w wierności i poświęceniu ku niemu i ojcu jego nie zachwiał się, i z którego synem Witoldem żył w ścisłej przyjaźni³⁸²).

Najdawniejsze kroniki litewskie składają tu całą winę na Wojdyłę wyżej wspomnianego, oraz, że głównym powodem żalu, który Kiejstut miał do Jagiełły, był ten, że wielki kniaź zezwolił, by siostra jego Marya została żoną tego Wojdyły³⁸³). Trzymając się z za-

tylko synowi Kiejstuta każe brać udział w tych konferencyach, ale z Iwana robi wnuka Kiejstutowego a syna Patyręga (*Hist. Litwy*, t. V. str. 263).

³⁸⁰) *Script. rer. Prus.*, jak wyżej.

³⁸¹) Ob. Bracia Władysława Jagiełły, ustęp I. Wingolt-Andrzej.

³⁸²) Kniaź wielkij Witowt horazdo żiwet (t. j. w przyjaźni żył) so kniazom welykim Jahajłom (Kron. Litwy wydania Daniłowicza, str. 41).

³⁸³) I był tot Woydyło u welykoj mocy u welykoho kniazia Jahayła, poczał so nemci sobe sojmy czyniti protiwi welykoho

pałem strony Kiejstuta, co im zaszczyt czyni, bo on nie tylko był pogwałconym, ale i słuszność miał za sobą, miotając na szwagra i agenta Jagiełły najdotkliwsze (według ich mniemania) obelgi, jako był niewolnym chłopem, najpierw parobkiem u Olgierda, potem piekarzem, dalej używano go do ślania pościeli, noszenia wody, aż go Olgierd tak polubił, że go zrobił naczelnikiem Lidy³⁸⁴). Pochodzenie to Wojdyły byłoby najmniejszym zarzutem, co mu można zrobić, ale i to wątpliwości wielkiej podpada. Przechowane bowiem współczesne daty w kronikach i archiwach pruskich świadczą, iż ród jego liczył się zdawna do bojarów i osiadły był na Litwie³⁸⁵). To też i zaślubiny jego ze siostrą Jagiełły Maryą, nie mogły być faktem tak nadzwyczaj rażącym, kiedy ta sama Marya owdowiawszy została żoną starosty Grodna kniaźyka Dawida. Wszak w następującym stuleciu, kiedy już Jagielloni od dawna piastowali berło,

kniazia Keystutia... Kniazu welykomu Keystutiju welmi uczynił załost Jahayło, szto bratannu (synowicę) jeho a swoju sestru za chłopca dał (tamże, str. 40).

³⁸⁴) Tamże.

³⁸⁵) I tak kronika Wiganda pod r. 1363 (w *Script. rer. Prus.*, t. II. str. 548): *Frater Hinricus captivavit signanter quendam Bayorem nomine Waydel*. A pod r. 1375: „Wigand (marszałek krzyżacki) gdy ze swoimi przybył do Dewedysken (Dawidyszki, gdzie w r. 1380 podpisano traktat pokoju), napotkali tam dwa brytany, i pytają się jeńców, czyjeby były; a ci na to: Bojara nazwiskiem Waydel, polującego w puszczy“ (jak wyżej, str. 576). W archiwum krzyżackim znajduje się zapis Wielkiego Mistrza Krzyżaków gruntów pod Ragnitą na imię Litwina Waytil, pod warunkiem, że będzie musiał ustąpić z onych i powrócić do posiadłości swoich na Litwie, gdy ta zdobytą zostanie (Voigt: *Gesch. Preussens*, t. V. str. 354, nota 1).

krewnie ich a praprawnuczki Olgierda poślubiły bojarów, jedna litewskiego Gasztołda, druga żmudzkiego Chodkiewicza³⁸⁶). Zaszczycony skoligaceniem z panującym, przyciem sownie wyposażony, stał się Wojdyło sługą najwierniejszym Jagiełły, pełnił ślepo jego wolę; a gdy donoszono Kiejstutowi o częstych jego przejazdach do Krzyżaków, tajnych z nimi konferencyach, coś dziwnego, że starzec przez wrodzoną słabość do rodu swego, wzdrygając się długo wierzyć w przeniewierzenie Jagiełły, w gorliwem tegoż narządzu widział sprawcę wszystkiego złego³⁸⁷).

Ale cóż mówić o polityce i postępkach Krzyżaków? Zapewnieni ze strony panującego w Wilnie, mogli wszystkie siły swoje obrócić na Kiejstuta, uderzyć na Żmudź, Ale właśnie w tym roku (1380) ledwie dwa mało znaczące wykonano najazdy³⁸⁸). Za to zakon siał niezgodę.

³⁸⁶) Bracia Władysława Jagiełły, str. 152, 192, i drzewo genealogiczne na końcu.

³⁸⁷) Witold też w zażaleniach swoich na Jagiełłę, wyżej powołanych (*Script. rer. Prus.*, t. III. str. 712), całą winę na niego składa: „und dornoch unsz vater derfuhr von etlichen synen vrunden, das herczog Jagal unde vorswigende unsz m fater und nam einen frede im lande czu Prussen und mit dem lande czu Inflant... und globte das er unsz fatir nicht helfen welde.“

³⁸⁸) Kronika Jana de Posilge (Lindenblatt) nie podaje pod rokiem 1380 ni jednej utarczki lub najazdu między Litwą a Krzyżakami. Wigand bardzo bałamutny w datach mówi o jakiejś wyprawie (*inter Pascha et Pentecosten*) nad Niemien, którą jedni wydawcy jego kroniki (str. 225 pierwszego wydania) przenoszą na rok 1378; drudzy (*Script. rer. Prus.*, t. II. str. 590) na rok 1380, a znowu o drugiej nad brzegi Niewiaży (pierw. wyd. str. 250, drugie str. 600), która według Schütza, co znał oryginał tej kroniki, miała miejsce w r. 1380.

Komtur z Ostrorodu (*Osterode*) Liebenstein, kmotr Kiejstuta, bo chrzczył mu córkę księżną mazowiecką, zjeżdża do niego z doniesieniem, że Jagiełło zsyła często na dwór krzyżacki Wojdyłę, i już się ułożył z zakonem, jakby jego (Kiejstuta) wyzuć ze wszystkich posiadłości³⁸⁹). Kiejstut mówi o tém z Witoldem. Jagiełło był natenczas nad Donem. Oba więc łatwo zająć mogli Wilno. Ale Witold wstrzymał ojca, mówiąc: „Jagiełło ze mną w ścisłej przyjaźni, jakżeby miał w umowy przeciw nam wchodzić?”³⁹⁰).

Tak przeszedł rok 1380. W roku następującym oba zakony rozpoczęły kombinowane napady na posiadłości Kiejstuta. W lutym Krzyżacy oblegli, zmusili do poddania i spalili twierdzę Nowopole (*Nauenpille*), przyczém po raz pierwszy użyli bomb³⁹¹). O tym samym czasie nawidził Mistrz Infantów ziemię Miedniki i bogaty plon

³⁸⁹) Kron. Litwy wydania Daniłowicza, str. 31. Te podania tak szczegółowe najdawniejszej kroniki Voigt wyczytawszy w Długoszu odrzuca, z powodu, że komtur z Ostrorodu nazwany tamże Hunstein, kiedy w r. 1380 piastował ten urząd niejaki Liebenstein (*Gesch. Preussens*, t. V. str. 361, nota 1). Ale i ta wątpliwość teraz usunięta, bo druga kronika litewska wydania Narbutta, nazywa tego komtura Liebentyn (str. 23).

³⁹⁰) Kron. Litwy wydania Daniłowicza, str. 31—2.

³⁹¹) Kron. Jana de Posilge (*Script. rer. Prus.*, t. III. str. 118). *Pillis* znaczy po litewsku twierdzę. *Neuenpille* ma to być Nowopole nad rzeczką Wersznją, która pod Prenami wpada do Niemna. Co do bomb, to kronika Wiganda, która dwa razy opisuje ten najazd, pod r. 1380 i 1381 (*Script. rer. Prus.*, t. II. str. 599 i 600) mówi: *castro bombardis aduolventes... bombardis impugnant castrum*.

z niej uniósł³⁹²). W odwecie Kiejstut w czerwcu wyniszczył nadbrzeża Instry, Pissy i Pregory (*Pregel*)³⁹³). Wtém dochodzą go wiadomości znowu z Niemiec, a więc od Krzyżaków, że Skirgiełło brat i ulubieniec Jagiełły w celu zdobycia Połocka na Andrzeju bracie, a teraz przeciwniku, wszedł w bliższe porozumienie z zakonem inflanckim, krok, który tylko z upoważnienia panującego przedsięwziąć mógł³⁹⁴). Tu już miara przebrała się starcowi. „My, rzekł on do Witolda, krwawe boje bez przerwy stacząmy z Niemcami, a oni z tymiż sprzymie-

³⁹²) Jan de Posilge (jak wyżej), który mówi: *tatin eyne gutte reise, sie vingen 700 menschen und wohl 1400 Pfert*. Wigand (jak wyżej, str. 605) dodaje, że te konie były wszystkie osiodłane (*sellatos*), ale że poganie udali się w pogoń i udało się im odzyskać wszystkie na pustyni, gdzie stały przywiązane do dębów.

³⁹³) *Kynstut cum suis bajoribus et paganis facit partem trans Inster, Piskem* (t. j. między Instrą a Pissą) i t. d. (Wigand w *Script. rer. Prus. ut supra*, str. 603). Były jeszcze i inne obustronne napady, ale kronika Jana de Posilge wylicza tylko ważniejsze, i to nie wszystkie. Kronika Wiganda zaś obfita nad miarę w szczegóły, w okresie lat 1378—82 jest równie nad miarę bałamutną, tak co do lat, jak i nazwisk miejscowości, tak, że wielce uczone i pracowite komentarze Igo i 2go wydania nie zawsze ten labirynt przerzedzić zdołały. Częste zaś powtarzanie jednego wypadku, ale z odmieniami szczegółami, naprowadza na wniosek, że mamy przed sobą dwie kroniki: jedną całą, drugą zaś w ułamku, które obie tłumacz w jedno niezgrabnie skleił.

³⁹⁴) O tych układach mówi Kiejstut do Witolda: „a i z Nemcami jawlono, szto Nemci zapisali sia na nas“ (Kron. litewska wydania Daniłowicza, str. 32). W tym donosie było wiele przesady, bo mogły to być wstępne tylko porozumienia (*praeliminaria*). Rzeczywista umowa i udzielenie pomocy nastąpiły dopiero później (ob. Bracia Władysława Jagiełły, ustęp I.).

rzeni Połock zdobywać będą³⁹⁵). Widząc, że Witold jeszcze nie wierzy w zdradę Jagiełły, wysłał go do Drohiczyzna, sam zaś, aby Krzyżaków w oblężenie wprowadzić, puszcza wieści, że zamysła odbyć wyprawę do Polski, i odpowiednie temu czyni przygotowania³⁹⁶). A tymczasem w sierpniu³⁹⁷) szybkim on krokiem dąży z wojskiem do Wilna, zamek zdobywa i bierze w niewolę Jagiełłę, tegoż brata i matkę³⁹⁸). Dostały mu się natenczas i nieszczęsne owe hramoty, t. j. zapisy Jagiełły z Krzyżakami, o których dotąd tylko dochodziły go wieści³⁹⁹). Wielki książę zdrzeć mógł o życie swoje. Ale zwyciężyła dobra gwiazda jego i niezachwiane przywiązanie Kiejstuta do swojej rodziny. Wysłał on za Witoldem gońca, który go zastał w Grodnie. Witold

³⁹⁵) Kronika litewska, jak wyżej.

³⁹⁶) O tym fortelu Kiejstuta mówią współczesne *Dictamina Dni Nicolai*, wyd. w Kodeksie dyplomatycznym Szułki, t. V. str. 315: „*Nunciatum exilit, Kynstutum invasisse potenter magno gentium exercitu congregato dominia regum Lith. Processit namque cum exercitu gentilium et veniens prope fines Cristianitatis fecit, ac si vellet invadere Cristianos. Sed regressus versus Lith. etc.*” Widocznie o tym samym mówi Wigand: „*Interim rumor ortus est, quomodo Kynstut perturbare vellet cum exercitu terram Samaytarum, dixit his quos convocaverat, quomodo proponeret intrare Poloniam vel in terram Bartensem, pertransiens quoque Mimilam decipitque paganos, qui cognoverunt astuciam suam cum non complevisset promissa*” (Wigand w *Script. rer. Prus.*, str. 608).

³⁹⁷) Jan de Posilge (*Script. rer. Prus.*, t. III. str. 115) kładzie tę wyprawę po św. Wawrzyńcu (*Laurentii tage*), a więc po 10 sierpnia.

³⁹⁸) Kron. litewska (str. 32), Jan de Posilge, Wigand (*Script. rer. Prus.*, t. II. str. 613).

³⁹⁹) Hramoty najdet, szczo z Nemci zapisał sia (Kron. litewska, jak wyżej).

w jednej dobie stanął w stolicy. Ojciec wręcza mu znalezione zapisy Jagiełły. „Tyś mi nie wierzył, mówi, a przekonaj się teraz, że Bóg jeden nas strzegł. Ja pomimo tego nie będę się mścił na Jagielle, nie tknę się jego skarbów, stada, nie zatrzymam go nawet w niewoli, tylko pod lekką bardzo strażą. A ojcowiznę jego Witebsk, Krewa i co tylko ojciec jego dzierżył, oddaję mu. Noga moja tam nie stąpi. Bo to, com zdziałał, było tylko dla obrony mojej, gdyż on miał złe na mnie zamysły”⁴⁰⁰).

Na to Jagiełło, ulegając przemocy, złożył uroczystą przysięgę, jako zrzeka się Wilna, t. j. zwierzchnictwa, Witebskiem się kontentować, a Kiejstutowi we wszystkim wiernym i posłusznym będzie⁴⁰¹). Złożyli także nowemu zwierzchnikowi hołd zgromadzeni we Wilnie lennicy z rytuałem starodawnym, od którego Wilno zaś było odwykło, bo zwierzchnik pokropił ich krwią świeżo zabitego wołu. Witold potem instalował bratanka Jagiełłę w starożytnym Krewie i Witebsku⁴⁰²). Kiejstut

⁴⁰⁰) Jak wyżej.

⁴⁰¹) I książę welykij Jahajło Witowtu i diadi swojemu welykomu kniazii Keystutiju, szto nikoli protiwo jeho nestojati a vse u woli byti wo wsem (jak wyżej, str. 33).

⁴⁰²) Kronika Litwy wydania Daniłowicza, str. 33—4. Tę relację potwierdzają najzupełniej następujące dwa pisma: a) Pierwsze *Dictamina*, wyżej powołane, *Domini Nicolai*: „*Castrum Ville dictum cepit (Kiejstut) et a regum Lith. vasallis congregatis fidelitatis extorsit omagium juxta morem et ritum suum cum aspersione sanguinis animalis mactati.* — b) Żalenie Witolda na Jagiełłę w archiwum krzyżackim, także już przytoczone: „*Jagil romte alle cziet wi her minen Vater und mich selber finge und wi her minen fater und mich totte und unsz land im neme: und unsir fatir das derfur*

zaś wysłał dwóch gońców do Połocka obleżonego przez Skirgiełłę, i do wojska, które go oblegało. I obleżeni i obleżący przyjęli tę wiadomość z uniesieniem, i wywiesili chorągiew Kiejstuta. Skirgiełło zaś zbiegł do Inflant o pomoc mu przyrzeczoną, czém usprawiedliwił niejako uzurpacyę stryja ⁴⁰³).

und czouch ken der Wille (Wilno) und besass di Wille und ving in selben hertzogen Jagal in gefengnisse und sine bruder und sine muttir und alle sine gebite das nam her als in syne hende und sin golt und synen trezel und sine stutte das nam her allezumal. Nochten unsz fatir wolde uff sich nicht eyn boze wort halten und wolde sines geslechtes nimand vortreiben und gab im alle sinis Vaters teil Witebiske und ander gegenotte di sinis fatir woren, und gold und trezel und stutte, unde herzog Jagal globte unsren fatir mit siner mutter und brudern, und gab ime truwe und mit sinem brüwen vorschreib uff das das her der Wille nimmer gefordern welde und her solde unsz fatir gehorsam sin in synes Väter teile czu Witebis.“ Mylném więc jest podanie archidiakona gnieźnieńskiego anonima (Sommersberg: *Script. rer. Silesicarum*, t. II.), że Kiejstut Jagiełłę do Połocka odesłał i tam w więzieniu trzymał „*captivatus et in quodam castro albae Russiae vinculis mancipatus.*“

⁴⁰³) Kron. litewska, jak wyżej. Bracia Władysława Jagiełły. — Historycy pruscy, mianowicie Voigt (*Gesch. Preuss.*, t. V. str. 364 — 66) twierdzą, że podczas tych wypadków udał się Skirgiełło do Prus: tam od zakonu z wielką okazałością przyjęty, uzyskał obietnicę zbrojnej interwencji w sprawie Jagiełły, jeżeli tenże chrzest wraz z narodem mu podległym przyjmie; że Wielki Mistrz odmówił przytém ofiarowane zakonowi ziemie i t. d. Staraliśmy się zaś już wyżej wykazać, i to na świadectwie społecznego Wiganda, porównyując je z innemi datami i kronikami, że odwiedziny te Skirgiełły miały miejsce w roku 1379. Jedyne źródło do dziś dnia na świat wydane co do tych odwiedzin, jest list wielkiego komandora Krzyżaków do księżny wdowy Julianny, matki Skirgiełły i Jagiełły (przedrukowany w Hist. Litwy Narbutta,

Zakon mieczowy nęcony daném przyrzeczeniem odstąpienia mu powiatu pogranicznego litewskiego, przysłał wprawdzie kilkuset wojaków pod Połock, ale obawiając się interwencji Kiejstuta, cofnął je po niejakim czasie, nie osiągnąwszy celu ⁴⁰⁴). Zakon krzyżacki zaś odurzony widocznie niespodzianém wystąpieniem i powodzeniem zaciętego swojego wroga, nie ruszył się, by ratować Jagiełłę. Zaniechał nawet na ten raz zwykłą wyprawę jesienną na Żmudź, i byłby niewątpliwie zawarł przymierze z nowym zwierzchnikiem Litwy, gdyby ten zamiast wzmacniania stanowiska swojego na wewnątrz, nie był pierwszy rozpoczął najazdy swoje. I tak w styczniu, r. 1382 najechał Kiejstut Welawę, gdzie

t. V. dodatek II.) bez daty. Ale właśnie osnowa onegoż za naszą datą (r. 1379) mówi. Jest-że bowiem do prawdy podobnóm, aby w chwili kiedy Kiejstut Wilno opanował, i to z powodu porozumień Jagiełły i Skirgiełły z Krzyżakami, Skirgiełło prawie w tryumfie przejeżdżał przez tych Krzyżaków kraje, i to, aby udać się na weselne gody jakiegoś księcia w Mazowsze, gdzie panował zięć Kiejstuta? Czyż podobna, aby kiedy księżna wdowa wraz z synem Jagiełłą pod ścisłą strażą Kiejstuta stała, mogła przyjmować list przepełniony obelgami na tegoż, i nawet dary od Krzyżaków, którym Kiejstut był nieprzebragany wrogiem?

Voigt nie podając bliższych szczegółów i jakie bądź daty, powołuje się w nocy ogółowo na trzy pisma w tajnym archiwum krzyżackiem przechowane: „*woraus Skirgals Sendung an den Hochmeister während Jagels Gefangenschaft unwiderleglich hervorgehet*“; ale to by musiała być już druga missya, do której się zaś list powyższy wcale nie ściąga. A jakże nareszcie zgadza się wspaniałomyślne odmówienie ziem zakonowi ofiarowanych, z odstąpieniem mu Żmudzi we większej połowie w roku następującym (1382), i to na mocy formalnego traktatu i w zapłacie za udzieloną pomoc.

⁴⁰⁴) Bracia Władysława Jagiełły, oddział I.

wiele szkody wyrządził, żadnych nie odniósł korzyści; na co Mistrz nawzajem w lutym wkroczył do Litwy i wyniszczył okolice Trok⁴⁰⁵). W kwietniu tego roku znowu, lecz po raz ostatni, zmierzył się Kiejstut ze swoim przeciwnikiem Wielkim Mistrzem Winrykiem. Było to pod twierdzą krzyżacką Jurgenburg, do której na Niemnie przypłynął, aby ją zdobyć. Z powodu mężnego oporu załogi musiał odstąpić od oblężenia, ale pomimo to ofiarował mu Mistrz pokój i zaprosił na przedwstępne układy⁴⁰⁶). Zasklepiony starzec odrzucił propozycję, dowiedział się zaś niebawem, jaka burza gromadzi się nad jego głową.

Jagiello, jak mówiliśmy, poddał się przemocy, ale nie myślał bynajmniej wielko-książęcy tron we Wilnie z zwierzchnictwem nad rodziną zamienić stale na stanowisko podrzędne w Witebsku. Wiedział zaś, że dopóki jest w niedoli, od sprzymierzonych z nim zakonów pomocy spodziewać się nie ma, a że i Litwa wyglądała

⁴⁰⁵) Co do wyprawy do Welawy ob. kronikę Jana de Posilge i *Annales Thorunenses* pod r. 1382 (*Script. rer. Prus.*, t. III.). *Eo tempore Keystut de Nawenpillen intrat terram Welaw non avisatam* (Wigand, jak wyżej, t. II. str. 602). Wyprawę Krzyżaków z miesiąca lutego, która była tylko, jak tyle innych, bez najmniejszej odniesionej korzyści, kronika Wiganda aż trzy razy, zawsze z odmiennymi szczegółami, opisuje, raz pod mylną datą: „A. 1381 veniunt in Prussiam comes Sterke“ etc.; drugi raz dając jej datę 14 lutego: „consequenter his temporibus feria 3 in die S. Valentini“; trzeci raz: „marscalcus indicxit reysam contra Lithuanos a. 1382 tempore frigoris et nivis (jak wyżej, str. 603—9 i 611).

⁴⁰⁶) *Post Pascha* (t. j. po 6 kwietnia) *navigio per Mimilam descendit Kynstut ante Jurgenborg... Rex cum marscalco constituerat diem placiti... rex et marscalcus conveniunt et sine fine recedunt* (tamże, str. 613).

stanowczego sukcesem uwieńczonego kroku, aby się za nim oświadczyć. Zaczął on więc wchodzić w skryte porozumienia z mieszczanami w Wilnie, a przytém sięgnął dalej w głąb Rusi. Tak zwaną Siewierszczyzną, t. j. grodami: Brańsk, Nowogrod siewierski i t. d. dzierżył natenczas brat jego przyrodni Dymitr-Korybut, który po krótkim szwanku stanął po jego stronie⁴⁰⁷). Wysłał on więc do niego powiernika swojego Wojdyłę, i tam się utworzyło niebawem główne ognisko spisku przeciw Kiejstutowi. Buta przeciwników tegoż tak się już wzmogła, że Dymitr odmówił mu winną daninę z lennictwa swojego, a oba bracia zatrzymywali gońców, których wysłał na Ruś⁴⁰⁸).

Gdy to doszło do wiadomości Kiejstuta, porucza on Wilno pieczy syna Witolda, a sam w połowie maja udaje się ze siłą zbrojną w Siewierskie⁴⁰⁹). Tam wpadł

⁴⁰⁷) Bracia Władysława Jagielly, ustęp II.

⁴⁰⁸) *Eodem anno ante festum Pentecosten* (t. j. przed 25 maja) *Kinstut volens vindicare injuriam sibi factam per Jagiel, qui nuncios suos tenuit et sibi missa a Ruthenis spoliavit et conspirationem fecerat de consensu Coder* (Korybut, jak wyżej) *patruu (sic!) Jagiel, ut ipse Jagel castrum Vilnam et terram possit reacquirere, ex improviso exivit de Vilna, terram sub custodia filii sui Vitaut dimittens* (*Annales Thorunenses* w *Script. rer. Prus.*, t. II. str. 121—22).

⁴⁰⁹) *In demselben Jare* (1381—82) *do Kynstut hatte betzungen Littawer land und (Rewsen) und hatte vortrieben Algers seynes bruders sone Jagel und Schirgal, do beful her dy Wille seynem sone mit aller herschaft. Selber zog her mit macht ken Rewsen uff Jagel und Carbod* (Korybut, die em seyne czins hatten uff gehalden (*Die ältere Hochmeisters Chronik*, jak wyżej, str. 602, ob. oraz notę poprzedzającą). A syna swojego kniazia welikoho Witowta ostawił w Litwie (*Kron. litewska* wydania Daniłowicza, str. 34).

w ręce jego znienawidzony Wojdyło, i on owe wierne i ślepe narzędzie Jagielly powiesić kazał. Poczém przystąpił do oblężenia Nowogrodu Siewierskiego, rezydencji Korybuta-Dymitra, którym, jak zwykle, kierował nieudolnie i bez dopięcia celu ⁴¹⁰⁾.

A tymczasem spisek z wielkim sprytem uknuty przez eksposesyonowanego synowca w Wilnie przyszedł do wybuchu. Na czele onego stał mieszczanin i horodniczy wileński, z Rygi rodem, niejaki Hanneke (Hanulew) ⁴¹¹⁾. Zadanie nie było trudne. Wilno po części zrusiałe, po części zlatynizowane przez Gasztołdów, nie mogło mieć wiele pociągu do poganina Kiejstuta. Rządy tegoż mo-
że sprawiedliwe, były, jak u starca, surowe i ciężkie, odbijały nie na jego korzyść od rządów miękkich, rzutnych i rozrzutnych Jagielly ⁴¹²⁾. Na domiar Witold,

⁴¹⁰⁾ „A idia ku Siwerskomu Nowhorodku welit Woydyła obesiti“ (tamże); co dowodzi, że tam Wojdyło zesłany przez Jagiellę znajdował się. Co do wyprawy ob. Bracia Władysława Jagielly, oddział II. Że Kiejstut nie wojował szczęśliwie na siewierskiej ziemi, o tém wzmiankuje, choć z przesadą, Wigand, mówiąc: „cum scandalo expulsus a Ruthenis“ (*Script. rer. Prus.*, t. II. str. 611).

⁴¹¹⁾ Kroniki litewskie nazywają go Hanulewem; Strykowski dodaje, że był horodniczym. Na trzech dokumentach wydanych przez Jagiellę już po tych wypadkach, podpisał się Hannike buerger zeur Wilne (ob. Kodeks dyplomatyczny Litwy wydania Raczyńskiego, str. 56—60, r. 1382), a kronika pruska tak zwana *Ältere Hochmeisters Chronik* (jak wyżej) nazywa go: burger zur Wille Hans von Rige.

⁴¹²⁾ Den (t. j. tego Hanneke czyli Hans) vordross und ouch andere burger der strengen grusamkeit dy Kynstod seynen leuten thot. Ouch so wor derselben burger Jageln und seinen brudern sunderlich holt (*Ältere Hochmeisters Chronik*, jak wyżej).

czyli z namysłu, czy przez lekkomyślność trudną do pojęcia, o tym samym czasie wydalł się do Trok, i to ze żoną i matką, zostawiając w zamku, co jeszcze więcej podejrzenia wzbudza, załogę bardzo słabą ⁴¹³⁾. W pierwszych dniach czerwca więc (prawdopodobnie w nocnej porze) kilkudziesiąt mieszczanów wileńskich sprzyjających Jagielle, z uzbrojonym sukkursem wcisnęło się znie-nacka (jakby mieli trop złoczyńców wysledzić, mówi kronikarz) do zamku, i prawie go bez operu opanowali, wymordowawszy część załogi, kiedy druga ucieczką się ratowała ⁴¹⁴⁾. Dano o tém znać Jagielle, który spokojnie wyczekiwał w Wiesztyńcu na granicy pruskiej wyniku śmiałego najazdu. Zjechał natychmiast i na dniu

⁴¹³⁾ Kronika litewska Daniłowicza (str. 34—5 mówi, że o tym czasie Witold w Trokach był. Tożsamo *Annales Thorunenses* (*Script. rer. Prus.*, t. III. str. 121—22) z dodatkiem, że dla dogodności (*causa spatii*) ze żoną i matką przeniósł się do Trok. To samo potwierdza Wigand: „Jagel rex vicit Villam castrum, quod cum Butawdus (Witold) cognovisset“ (a więc go natenczas tam nie było; *Script. rer. Prus.*, t. II. str. 611). Jedna *Ältere Hochmeisters Chronik* twierdzi, że Witold w czasie najazdu był na polowaniu, i dodaje, że „das hawsz (twierdza) ane leuthe stunt“. Witold w wzmiankowanych powyżej zażaleniach swoich na Jagiellę, bardzo krótko zbywa tę sprawę zajęcia Wilna: „unde Jagel besass di Wille (Wilno) under unszm fatere und in den cziten was unsz fatir in einer herfard“ (ut supra).

⁴¹⁴⁾ Aliqui cives Vilnenses ad castrum Vilnam unus post alium tanquam sicarium persequentes transierunt tali astucia... multi de civitate armati ipsos sequebantur... fugatis servitoribus (*Annales Thorunenses*, jak wyżej). — *Irmorten* (t. j. ermordeten) alles was sie doruffe vunden (*Ältere Hochmeisters Chronik*, jak wyżej).

12 czerwca wygnaniec wstąpił napowrót w progi stolicy swojej, oraz objął wielkorządy Litwy⁴¹⁵).

Kronikarz zakonu, radując się z porażki téj Witolda, twierdzi, że tenże próbował zdobyć na Jagielle twierdzę, ale Jagiełło wystąpił z wojskiem przeciw niemu, i pod murami Wilna zadał mu stanowczą klęskę, tak, że Witold w dalekie strony uciekać musiał⁴¹⁶).

Kronikarz rozminął się tu z prawdą: bo wszystkie inne współczesne pruskie kroniki o tém milczą, swoje zaś przeciwnie twierdzą, że cofnął się z matką z Trok do Grodna. Prawdopodobnie zaś z Grodna udał się na Ruś, może do ojca, może o posiłki⁴¹⁷). Ale

⁴¹⁵) *Mox nunciis missis Jagel ut ad recuperandum castrum et terram venisset intimarunt. Qui Jagel veniens de Wichtwilse in octava Corporis Christi (12 czerwca) intravit Vilnam et regnum (Annales Thorunenses, jak wyżej). Wichtwilse zapewne dzisiejszy Wysztyniec na granicy pruskiej; a Jagiełły bytność tamże tłumaczy się tém, aby w razie nieudania schronić się mógł do Prus.*

⁴¹⁶) *Jagel rex vicit Villam castrum, quod cum Butawdus (Witold) cognovisset, in vindictam cum forti exercitu venit, sperans castrum dictum recuperare; unde rex Jagel exiit ad eum et ultra 1000 hominum in occisione occiderunt, et ita Butawdus fugit et cum scandalo in longas processit patrias. A na inném miejscu: Kynstut vicit castrum Wille. Jagel vero celeriter revicit ipsum. Hoc modo Wytaut veniens ad vallum belli gracia; Jagel vero obtinuit triumphum, sed ex utraque parte 300 sunt occisi (Wigand w Script. rer. Prus., t. II. str. 611, 613).*

⁴¹⁷) A kak uslyszaw to kniaz welykij Witowt, czto pruski Nemci k Wilni i k Trokom idut... on poydet ko Horodnu (Grodno) i so Trokow so materiu (Kron. litewska wydania Daniłowicza, str. 35). Co do podróży Witolda na Ruś, to Wigand o tém napomyka: „Eo quidem tempore Witaut rediit

wątpliwości nie podpada, że Jagiełło nie pewien swego, udał się o posiłki do obu zakonów, obiecując, że zostanie Chrześcianem (rozumie się katolikiem), i że wszystkie względem zakonów przyjęte zobowiązania wierne dotrzyma⁴¹⁸).

de Russia, ad quam fugerat et cum Lubart, qui a patre (właściwie fratre) vocatus fuit ad sortem ejus (Script. rer. Prus., t. II. str. 618).

⁴¹⁸) *Anonimus Archidiacon. Gnesn. przychylny w swojej relacji Jagielle, mówi: „cessit (Jagel) castrum cum favore procerum Vilno dictum et mox castro capto misit ad Vindricum magistrum ordinis Theutonici de Prussia affectans subsidium contra patrum suum praebere“ (Sommersberg: Script. rer. Silesicarum, t. II. str. 136, i Script. rer. Prus., t. II. str. 718). Wigand również: „Huius rei (t. j. zwycięstwa Jagiełły) rumor venit ad aures marschalci, qui ea magistro intimavit. In cuius praesentia frater Kun de Hattenstein stans a magistro licentiam petens, ut ipse possit regi Jagel subvenire (czego przecie bez wyraźnego wezwania Jagiełły nie byłby uczynił, tém bardziej, że Jagiełło zwyciężył). Magister habita consultatione celeriter misit expeditionem (Script. rer. Prus., t. II. str. 613). Gdy Jagiełło wyjechał do Wilna na dniu 12 czerwca, a Wielki Mistrz Winryk umarł 24 tegoż miesiąca, musiało to nastąpić między 15 mniej więcej a 24. Nakoniec Die ältere Hochmeisters Chronik: „Czu handt sandte Jagel boten an meister Conrad Czolner (?) und zcu Leifland sie bittende, das sie em zcu hulfe quemen, her wolde gerne eyn gloubiger cristen werden und alle ding weste halden, die her vormals globet hatte bey meister Weinrichs czeitten“ (Script. rer. Prus., t. III. str. 602—3). Tu oczywiście myłka zachodzi co do nazwiska Mistrza, bo Konrad Zöllner wybrany został na Wielkiego Mistrza Krzyżaków po zmarłym Winryku de Kniprode w październiku r. 1382, a powyższe i niżej skreślone wypadki miały miejsce w czerwcu. Druga pomyłka téj kroniki jest, że każe Jagielle prosić zakonów o posiłki w sierpniu, kiedy Kiejstut stał pod Trokami: a tymczasem podług współczesnych miało to miejsce zaraz po zajęciu Wilna.*

Zakon pruski ledwie że nie uprzedził Jagiełły wezwanie. Pomimo żałoby po śmierci Wielkiego Mistrza Winryka (zaszłój 24 czerwca) już dnia 30 czerwca marszałek był na ziemi żmudzkiej, i zburzył twierdzę Ejragołę⁴¹⁹⁾. Poczém ruszył wolnym krokiem w kierunku Trok, gdzie równie i Jagiełło zdążył.

Trudno nie dać wiary kronikarzowi zakonu, jako zamiarem dowódcy Krzyżaków było, zdobyć stolicę Żmudzi na rzecz zakonu, rozumie się, na pożytek chrześcijaństwa⁴²⁰⁾. Domyślał się tego i Jagiełło: bo gdy ze wzgórz, które był przed Trokami zajął, zoczył zbliżające się wojsko, cofnął się w padół, nie wiedząc czy to przyjaciel czy nieprzyjaciel się zbliża. Ale gdy mu marszałek dał znać, że przybywa mu w pomoc, wielka (mówi kronikarz) była z tego powodu radość w obozie poganów⁴²¹⁾. Jagiełło zaś jeszcze nie dowierzał, bo brata Skirgiełłę wysłał do obozu Krzyżaków,

⁴¹⁹⁾ *Eodem anno ultima Junii castrum Egoł (bez wątpienia dzisiejsza Ejragoła, po niemiecku Eigule, na dolnym brzegu Wilii) fuit per marscalcum combustum et omnes in eo existentes praeter duos occisi (Annales Thorunenses in Script. rer. Prus., t. III. str. 123). — Intrans terram paganorum in auxilium regis Jagel; venientes quoque prope Egollen castrum impugnant et in continenti pagani domum dederunt (Wigand in Script. rer. Prus., t. II. str. 613). A na inném miejscu (str. 614): „Ivit in Egollen castrum, quod totum cum 40 viris deletum.“*

⁴²⁰⁾ *Kun de Hattenstein cum praeceptoribus in magno exercitu proponit castrum Traken superare pro utilitate ordinis et totius christianitatis (Wigand in Script. rer. Prus., t. II. str. 616).*

⁴²¹⁾ *Continuo transeunt (t. j. Krzyżacy) ad regem Jagel in obsidionem Traken vexillis extensis. Quibus visis rex retro abiit in planiciem, ignorans an amici vel inimici essent. Quod cum*

i tam przyjazne związki nową otrzymały sankcyę, jaką? późniejsze wypadki okazują⁴²²⁾. Dość, że po odbytej konferencji i kilkudniowych naradach z towarzyszami broni, marszałek odstąpił od pierwotnego swego zamiaru zdobycia twierdzy na rzecz zakonu. Jak zwykle bowiem, był on jak najdokładniej świadom, co się we wnętrzu ję dzieje, przeto, że załoga bardzo zaciętą i gotową jest bronić się do ostateczności. Napróżno niezmordowany pośrednik Skirgiełło, zsyłany do niej jako poseł pokoju, przedstawiał, że ją taki los czeka jak załogę Ejragoły; będzie więc w pień wyciętą albo zginię w płomieniach, bo marszałek nie odstąpi od zamiaru zdobycia twierdzy⁴²³⁾. Otrzymywał on zawsze jedną odpowiedź od komendanta załogi, że wolą zginąć, niż się poddać⁴²⁴⁾.

Widząc taki opór, słusznie mógł się obawiać marszałek, że wojsko Jagiełły, a zatém i wódz sam połączy się ze swoimi pobratymcami, a że on może mieć sobie odwrót odcięty, gdyż Kiejstut z Witołdem nad-

cognovisset per nuncios marscalci ipsos sibi in auxilium venisse, omnes pagani in júbilo lactabantur (jak wyżej, str. 613 — 14).

⁴²²⁾ *„Misitque Jagel rex Schirgal ad marscalcum et amicitiam mutuum solidabant...“ A na inném miejscu: „advenitque Schirgal et amicaliter loquitur cum marscalco verba quae hic non habentur“ (tamże, str. 616).*

⁴²³⁾ *Schirgal notificavit paganis, quomodo marschalcus proponeret omnino eos devastare et quomodo Egollen jam destruxisset, incolas occidisset et igne suffocasset... marschalcus nollet quiescere donec eum (castrum) optineret et vos deleteret (jak wyżej, str. 617).*

⁴²⁴⁾ *Et respondit capitaneus vice paganorum, se cum suis potius velle mori quam domum dare (jak wyżej).*

ciągali od strony Rusi. Gdyż przytém żywił nadzieję, że Troki, nieodległe od krzyżackiej granicy, zakon kiedys posiędzie, sam oświadczył, jako przystaje, aby teraz Jagielle poddały się⁴²⁵). Przyczém oba wojska okoliły twierdzę⁴²⁶), tak, że załoga, zapewne głodem zmuszona, na dniu 20 lipca (1382) po kilkunastudniowym oblężeniu poddała się wielkiemu kniaziowi swemu⁴²⁷).

Rzecz trudna do uwierzenia, gdyby właśnie swoje kroniki jej nie poświadczały. Witold podczas tych wypadków siedział spokojnie z matką w Grodnie⁴²⁸). Przywłókł się tam do niego stary jego ojciec z powrotem z nieszczęśliwej wyprawy na Ruś, aby powziąć wiadomość, że już za późno, bo Żmudzi jego ulubiona za-

⁴²⁵) *Statim marscalcus bene et amicabilem respondit: placet et mihi, ut se regi subijciant ob loci vicinitatem* (jak wyżej).

⁴²⁶) *Tercia die marscalcus cum parte exercitus processit ad castrum Tracken... Statim marscalcus stationem prope stagnum statuit. Jagel vero in pristinum locum* (tamże, str. 613—14).

⁴²⁷) *Quare in castro terrore concussi domum dederunt et terram conjacentem, quae Jagel continuo dedit Schirgal* (jak wyżej, str. 613—14). Tożsamo Anon. Archid. Gnesn.—20 Julii castrum Tracken fuit datum et resignatum Jagel. Inhabitantes repulsi per marscalcum (*Annales Thorunenses in Script. rer. Prus.*, t. III. str. 121—22, pod rokiem 1382). Oblężenie zaś trwało dni kilkanaście, bo po zburzeniu Ejrągoly (30 czerwca) wojsko krzyżackie 5 lipca stanęło pod Trokami, które dopiero 20 poddało się (Wigand w *Script. rer. Prus.*, t. II. str. 616). — A jak pristupili ko Trokam książę wielki Jahajło, i Troki dadut sia jemu (Kron. litewska wydania Daniłowicza, str. 35).

⁴²⁸) I książę wielki Kestutej k Horodnu i k synu swojemu (Kron. litewska, jak wyżej). — *Kynstut quoque audiens castrum amissum, statim transiit in Garten* (Wigand w *Script. rer. Prus.*, t. II. str. 618).

łana wojskiem nieprzyjacielskiem, główna twierdza spalona, obie stolice w ręku przeciwnika, a ten przeciwnik-synowiec w najściślejszym przymierzu z jego wrogami. Gdyż w takich okolicznościach i Grodno nie było już bezpiecznym schronieniem, wysłał on więc żonę do Brześcia litewskiego, nieprzystępnej twierdzy, sam zaś przez lasy, znane mu dobrze manowce, udaje się do górnej Żmudzi⁴²⁹). Wyglądał on tam posiłków od zięcia swojego Janusza księcia mazowieckiego, do którego już dawniej był się udał. Zięć odpowiedział na to wezwanie wkroczeniem do Podlasia, do dzielnicy Kiejstuta należącego, przyczém ograbił powiaty: Suraż, Bielsk, Kamieniec, opanował na rzecz swoją zamki Drohiczyn i Mielnik, zmusiwszy do ustąpienia załogi rusko-litewskie, a od oblężenia Brześcia odstąpił tylko przez wzgląd na teściową swą Birutę, tamże przebywającą⁴³⁰).

⁴²⁹) Tu (t. j. w Grodnie) najdet i żenu swoju i poszlet jeja ko Berestiu nadijasja na kniazia Janusza mazoweckoho zia-tia swojego, a sam pojdet wo Żemoit (Kron. litew. wyd. Daniłowicza, str. 35). — *Cognito vero quod non posset in terra permanere sine pena* (t. j. w Grodzieńskim, gdzie przecie syn jego Witold rezydował) *intra lucos et se occultans transiit in Samajtam* (Wigand, jak wyżej).

⁴³⁰) Co do tego epizodu tekst powyższy najdawniejszej kroniki Litwy, jest oczywiście nadpsutym i zachodzi w nim luka. Ale ją uzupełnia druga kronika wydania Narbutta, str. 25: „kniaź że Janusz zabyw (zapomniał) dobra i przyjaźni testia swojego i ruszył ku Dorohiczynu. Dorohiczyn wziemszy osadył, Suraż zwojujet, Kamenec zwojujet i ostupit Berestej i teszczu swoju w Berestiu; i Berestia ne dobył, pojde procz, osadył tije horody Dorohiczyn, Mielnik.“ — Temi samemi słowy prawie opisuje Długosz tę wyprawę: „*Janusius dux Masoviae, vir oculatus et industrius, nequaquam temporis opportunitatem negligendam ratus, castra duo Dro-*

Tak Kiejstutowi pozostawało już tylko poruszyć w głębiznach swoich żywioł pogański, dość silny jeszcze na Żmudzi właściwej. Ale i ostatkom tym bałwochwalstwa ciągnęła styczność ze światem i nieustanna walka wzrok obostrzyły; trafnie oni odgadywali, gdzie przyszłość i siła. Przeto starszeństwo zgromadzone na wezwanie Kiejstuta w Miednikach, oświadczyło mu, że Jagiełłę uznają panem swym zwierzchnim i od niego nie odstąpią, jeżeli on zostanie wiernym dawniej swój wierze; jeżeli zaś chce zostać Chrześcianinem, natenczas mu wypowiadają posłuszeństwo. I poselstwo z takim oświadczeniem wysyła do Jagiełły, ale z dodatkiem, iż w razie gdy się sprzeniewierzy dawnym bogom, natenczas oni Kiejstuta najwyższym swym zwierzchnikiem ogłoszą⁴³¹⁾. Dylema trudne do rozwiązania. Jeżeli wielki książę oświadczy, że jest Chrześcianinem, albo że zamierza zostać katolikiem, odpada od Żmudzi. Przeciwnie, jeżeli wyprze się uroczyscie podobnych zamiarów,

hyczyn et Mielnik in suam redigens, dedentibus se Lithuanis et Ruthenis, potestatem, Suraz, Bielsko, Camieniec et Brestensi districtibus vastatis, castrum Brzescie circumvallat subacturus illud, nisi socrus (t.j. Biruta matka jego żony) suae praesentia illic cognita, obsidionem solvisset (Lib. X. pag. 64—5). Widać więc znowu, że Długosz czerpał i z tej drugiej kroniki, albo też, że miał pierwszjej kroniki tekst daleko kompletniejszy, niż ten, który nas doszedł. — *Anonimus Archid. Gnesnensis* społeczny zgadza się z powyższym opisem: „*Duces Masoviae cognoscentes bella Lith. intestina intraverunt terram Russiae et ceperunt Drohiczyń castrum et Melnik*“ (Sommersberg: *Scriptores rerum Silesicarum*, t. III. str. 136—7).

⁴³¹⁾ Wigand w *Script. rer. Prus.*, t. II. str. 618—19: „*sin vero (t. j. Jagiełło) christianus fieri, velint Kynstut in regem suum sublimare.*“

na szwank wystawia przymierze z Krzyżakami, traci ich posiłki. Jagiełło więc postanawia nie dać odpowiedzi, a skutek ostateczny okazał, że miał słuszość. Żmudzini milczenie jego wzięli za odmowę, i jak kronikarz krzyżacki twierdzi, aż ich dziewięć tysięcy pod przewodnictwem Kiejstuta ruszyło pod Troki. Na dniu 3 sierpnia (1382) rozpoczęto oblężenie twierdzy⁴³²⁾.

Wypadki owe miały miejsce, gdy po zajęciu Trok na rzecz Jagiełły, tenże do Wilna, a marszałek krzyżacki do Prus wrócił. Ale w tej samej chwili dobra gwiazda Jagiełły sprowadziła mu po nad brzegi Wilii posiłki inflanckie pod dowództwem Mistrza, które zajęte grabieżą Żmudzi, na pierwsze wezwanie na czas nie zdążyły. Z niemi więc pospołu pospieszył on na odsiecz załodze swój w Trokach⁴³³⁾. Ze swojej strony marszałek krzyżacki dowiedziawszy się o ruchach Kiejstuta, ogłosił w Prusach wielką, i jak się spodziewał, ostatnią na niego wyprawę; lecz gdy przygotowania dłuższego czasu wymagały, bo kazał się zaopatrzyć w zapasy żywności na tygodni sześć, Jagiełło z Infantczykami

⁴³²⁾ *Et Samaitae simul transeunt cum Kynstut in numero 9000 virorum proponentes Traken vincere, nec poterant (jak wyżej). — Kynstut cum istis de Samaiten et omnibus quos habere potuit, obsedit castrum tertia Augusti (Annales Thorunenses in Script. rer. Prus., t. III. str. 121; tudzież Die ältere Hochmeisters Chronik, jak wyżej, str. 602).*

⁴³³⁾ *Sed divina ordinatione magister Livoniensis frater Vilhelmus de Beyersheim intravit Samagitarum terram... multa dampna faciens, convertitque se vastans contra Nergam. Rex (Jagel) vero huiusmodi intelligens venit ad magistrum, et pertransiunt Nergam et veniunt in terram Traken (Wigand, jak wyżej). — Jagel tamen et illi de Livonia, qui in suum venerunt adiutorium, processit ad pugnandum contra eum (Annales Thorunenses, jak wyżej).*

pierwsi stanęli na placu⁴³⁴). Zajęli oni jedną wysokość w pobliskości Troków; na drugiej naprzeciwko stał Kiejstut z Witoldem, który z Grodna przybył⁴³⁵). Posiłki inflanckie nie wynosiły więcej jak 300 ludzi⁴³⁶). Zaciągi Jagiełły nie mogły być także bardzo liczne, bo brakowała Żmudź i Grodzieńskie, zajęte przez Witolda. Gdyby zaś nawet podana przez kronikarza zakonu Wiganda ilość dziewięciu tysięcy Żmudzinów, których Kiejstut pod swoją chorągwią zgromadził, była przesadzona, to zawsze dołączyszy posiłki, które Witold przyprowadził, i Litwinów, co się dobrowolnie przyłączyli⁴³⁷), można ich na parę tysięcy liczyć. Nierówność sił na korzyść Kiejstuta była przeto bardzo wielka. Ale jego wojsko była to tłuszcza źle uzbrojona, karności w niej żadnej, bo wódz stał już nad grobem, szczęście mu rzadko kiedy

⁴³⁴) Wigand w *Script. rer. Prus.*, t. II str. 614. — Kronika litewska wydania Narbutta, str. 25: „Pierwoje liflantskaja rat... a potom z marszałkom pruskoje wojsko ko Trokom prychodyło.“

⁴³⁵) *Hertzog Jagal anc sin* (t. j. Kiejstuta) *wissin hatte Tracken besessen und unsz fatir Kinstut der reit ken Samaiten und wollte im holfē gewinnen, und quam unsir Vatr mit den Samaiten under Tracken und ich was selbir do mit mynem Vatr, und hertzog Jagal bejgent uns mit sinem heere und di heren von Ifland mit im, und wir stunden mit unszm fatere uff eynem berge, und hertzog Jagal uf einem andern berge ken uns* (Słowa Witolda w zażaleniach jego wyżej powołanych).

⁴³⁶) *Cui* (t. j. Jagiełły) *magister Livoniensis 300 destinaverat in succursum* (Wigand, jak wyżej, str. 614).

⁴³⁷) A książ welykij Witowt sobraw swoju rat' so swojeja otczyny pojdet z Horodna (Grodna) protiwn otca swojeho (Kron. litewska, jak wyżej).

towarzyszyło, a Witold dwuznaczy⁴³⁸). Nawykłe do bojów w otwartym polu i wojny podjazdowej, teraz kazono tej tłuszczy zdobywać twierdzę, i to na załodze z samych jej pobratymców złożonej. Nie można też zaistać, że zbrojne zastępy obu zakonów wzbudzały w ludności więcej jak trwogę. Dobór ów rycerstwa na pieknych, bogato przybranych rumakach, w hełmach zdaleka powiewających, z chorągiewami, na których wizerunek Przczystej Dziewicy, tarczami herbowemi, liczną służbą, wszystko błyszczące od złota i srebra, i co jeszcze pół wieku później w bitwie pod Witkomierzem tak jaskrawo odbijało od polskiej konnicy na pół nagięj⁴³⁹), działały potężnie na wyobraźnię prostaczków. Patrzała ona na nich jak na wyższe istoty. A teraz z tymi świetnymi panami wielki książ, zwierzchnik Litwy i Żmudzi w przymierzu najściślejszym; oni zdala przybywają, by mu nieść pomoc. Jakże nie żywić nadziei, że pod jego panowaniem pokój zakwitnie, a obie ziemie nie będą srogimi napadami trapiene. Wojenny zapal, który na głos Kiejstuta wybuchł z taką gwałtownością, jak to w pospolitych zwykle bywa ruszeniach, teraz szybko ostygł. Aż tu zaledwie wojska naprzeciw siebie stojące kilka wymieniły strzałów⁴⁴⁰), w obozie

⁴³⁸) *Kyn tutte was eyn alder man und seyne land und leuthe waren em ungehorsam* (*Ältere Hochmeisters Chronik* w *Script. rer. Prus.*, t. III. str. 602—3).

⁴³⁹) Ob. Bracia Władysława Jagiełły, ustęp: Zygmunt Korybut, strona ostatnia.

⁴⁴⁰) I wysłupit na boj książ welyki Kestutej so synom swoim Witowtom protiwn welykoho kniazia Jahajla. I kak neszosedszimsia polkom za try ili za czetyry strelenia (Kronika litewska wydania Daniłowicza, str. 36).

Kiejstuta rozchodzi się wiadomość, że marszałek krzyżacki nadciąga z posiłkami. Kiejstut przeto będzie wziętym we dwa ognie, a i tak stracił on już ochotę mierzenia się z tym orężem⁴⁴¹⁾. Na domiar rozpierzchnął się wielka ilość wojaków jego⁴⁴²⁾. Ojciec więc ze synem postanawiają poddać się Mistrzowi inflanckiemu⁴⁴³⁾.

Było to ciosem upokarzającym dla Jagielly, i odgadł on natychmiast doniosłość onego. Kiejstut i Witold w rękach Mistrza inflanckiego, to miecz Damoklesa

⁴⁴¹⁾ *Ouch so furchte her* (Kiejstut) *des Ordens macht* (*Die ältere Hochmeisters Chronik*, jak wyżej).

⁴⁴²⁾ Wigand, podając na 9000 wojsko Kiejstuta, mówi potem, że przy ostatecznej rozprawie 5000 tylko poddało się Jagielle; reszta więc pierwój się rozpierzchnęła.

⁴⁴³⁾ Inaczej tłumaczyć nie można następujący zawiły, ale ważny bardzo ustęp Wiganda, który nie znajduje się w innych kronikach. Opisawszy (jak wyżej) połączenie się Jagielly z Mistrzem inflanckim nad brzegami Wilii, mówi dalej: „*marscalcus processit prope Tracken et invenit Kynstut ibidem cum potentia, nec sciebat quid de eo. Kynstut hoc cognoscens, videns regem (i. e. Jagel) cum magistro Livoniensi, Kynstut et Witaut statim occurrunt magistro.*” Tak też to tłumaczą wydawcy *Script. rer. Prus.*, t. II. str. 619 i t. III. str. 608, nota. Krok ten Kiejstuta wyjaśnia, dla czego Jagiello wziął inicjatywę w układach z nim i Witoldem, jak to kroniki litewskie (wydanie Daniłowicza, str. 36; wydanie Narbutta, str. 26) opisują: „Książ welyki Jahajło (mówią posłańcy Jagielly do Witolda) posłał nas k tobie, szto by jesi ujednał nas so otcem swoim...” — „Jahajło poczetn prositi Witolda, szto by jesi meży nas ujednał.” To samo mówi Witold w zażaleniach swoich (jak wyżej) i Sprawozdanie przechowane w archiwum krzyżackim (ob. Voigt: *Geschichte Preussens*, t. V. str. 371, nota). W innym położeniu bowiem inicjatywę układów wzięłby Kiejstut, okolony będąc przez nieprzyjaciela.

wiszący mu nad głową, udaremniał on wszystkie jego zachody, by zostać panem wyłącznym Litwy. Znał on dobrze stryja swojego, i wiedział, że chociaż już na pół obumarły, to struna rodzinna zawsze jeszcze żywem tętnem w sercu mu bije. Wysłał on więc brata Skirgiellę do obozu nieprzyjacielskiego, ofiarując pokój i pozostawienie stryja przy wyłącznym posiadaniu Żmudzi. Negocjacya udała się. Szczegóły onej podaliśmy na innym miejscu⁴⁴⁴⁾. Witold sądził, że jak najściślej obwarować się wypada. Jagiello też najuroczystsze dał zażyczenia⁴⁴⁵⁾. Przeciwnie Kiejstut nie przypuszczał, aby oddawszy się w ręce synowca, na tém miał szkodować, i oddał mu się w ręce wraz z synem Witoldem, przytém polecając jego miłosierdziu żołnierstwo, które mu do końca pozostało wiernem⁴⁴⁶⁾.

⁴⁴⁴⁾ Bracia Władysława Jagielly, ustęp: Skirgiello.

⁴⁴⁵⁾ Więcej jeszcze, niż opisy kronik swojskich, potępia Jagiellę proste sprawozdanie Witolda w zażaleniach swoich: „*do sante czu minem, fatere und czu mir herczog Jagal seinen bruder herczogen Skirgal, unde begonste czu ruffen unsz m fatere bi dem namen, das wir uns mit enander besprechen im guten, und sine truwe gab herczog Skirgal minem Vater von herczogs Jagal wein und gab im sine hand und von sinent wein gab her ouch sine truwe und sine hand etc.*” (Zażalenia Witolda, jak wyżej).

⁴⁴⁶⁾ *Animo praemeditato subjiciunt se regi* (t. j. Jagielle) *dederruntque se captivos et petunt pro reliquo populo, ne perdat* (Wigand, jak wyżej). — *Kynstut videns quia evadere non poterat, se cum Vitold filio regi subjugavit, qui eos captivos suscipiens* (*Annales Thorunenses* w *Script. rer. Prus.*, t. III. str. 121 — 22). — *Dorumine dochte her* (Kiejstut) *Jagal werde sien obir en irbarmen als obir synen gebornen frunt, und gob sich mit Wytawt seym sone em in gnae* (*Ältere Hochmeisters Chronik*, tamże, t. III. str. 602). — I książ welykij Witowt so otcem swoim welykim kniazom Kestutijom obadwa

Jagiello na to pozwolił wojskom swoim i Kiejstutowym, zgromadzonym pod Trokami, rozejść się do domów. Kiejstuta zaś i Witolda wziął z sobą do Wilna pod pozorem ukończenia układów⁴⁴⁷⁾. W Wilnie rozdzielił ojca z synem. Tego zostawił w stolicy. Kiejstuta w okowach⁴⁴⁸⁾ odesłał do twierdzy w Krewie, gdzie w więzieniu piątego dnia, najpodobniej w przededniu Wniebowzięcia N. P. Maryi (15 sierpnia) uduszony został⁴⁴⁹⁾. Skirgiełło, który miał smutną misję odwiezie-

pojede wrat ko Jahajlu nadija sia na tyi prawdy (Kronika litewska wydania Daniłowicza, str. 37). — *Und reten* (t. j. ritten) *czusampne mit herczogen Jagaln uff ire truwe und uff ire haut* (Zaśalenie Witolda, jak wyżej). — Długosz (księga X., str. 65) dziwi się słusznie nieprzeznaczeniu, z jaką ojciec i syn oddali się oba na łaskę Jagiełły: „bo, mowi, gdyby jeden z nich wrócił do siedziby swojej, Jagiello nie byłby się odważył zdradzić do tego stopnia dobrą ich wiarę, jak to uczynił.“

⁴⁴⁷⁾ *Susceperunt* (t. j. Jagiello i Mistrz Inflant) *5000 captivos, qui omnes promittunt regi fidei perpetuam. Statimque rex libertatem dedit cuilibet ire in sua. Verum Kynstut et Witaut captivos duxit in castrum Wilna* (Wigand w *Script. rer. Prus.*, t. II. str. 619 — 20). — Książ Jahajło mówił: pojed k Wilnu tamo dokonajem (Kron. litewska wydania Daniłowicza, str. 36).

⁴⁴⁸⁾ I jak w Wilni pojechali książ wełyki Kestutia diadiu swojego okowaw, ko Krewu posłali i wsadyły wo weziu (Strykowski widział tę wieżę w Krewie), a kniazia Witowta ostawili wo Wilni (jak wyżej). — *Czu hand sante sy Jagal feste gesmet* (t. j. fest angeschmiedet) *zcure Wille* (*Ältere Hochmeister Chronik*, jak wyżej).

⁴⁴⁹⁾ I tamo wo Krejwie piatej noczi (jak wyżej). — *Um unser frouwen tag* (Wniebowzięcie; Kronika Jana de Posilge, pod r. 1382). — *Circa festum Assumptionis Mariae* (*Annales Thorunenses* w *Script. rer. Prus.*, t. III. str. 121 — 22). Oblężenie Trok przez Kiejstutę, które dało hasło do wojny, roz-

nia stryja okutego do Krewa, skąd już żywym tenże wrócić nie miał, mógł mu przynajmniej wspaniały sprawić pogrzeb w Wilnie, który kronikarz Strykowski ze źródeł dziś zatraconych, a przeto tym więcej na rozpoznanie zasługujących, tak opisuje: „Ciało jego Skirgiełło synowiec, brat Jagiełłów, do Wilna uczciwie obyczajem książęcym przyprowadził, a uczyniwszy wielki stos drewn suchych na zgłiszczach wileńskich według zwyczaju ojczystego pogańskiego, zgotowali wszystkie potrzeby do spalenia ciała; tamże ubrawszy go w zbroję i szaty książęce z szablą, włócznią i sajdakiem, położyli go na stos drewn, a przy nim sługę wiernego żywego, konia najlepszego ubranego, parę chartów, sokółów i wyłłów, paznokcie rysie i niedźwiedzie, i trąbę myśliwską, potem uczyniwszy bogom modlitwy i ofiary, i wyspiewawszy dzielności jego, co za żywota czynił, zapalili stos drewn smolny, i tak wszystko ciało zgorzało, popioł potem i kostki wypalone zebrawszy, w trumnie pochowali; a to było dokonanie i pogrzeb sławnego księcia Kiejstutę“⁴⁵⁰⁾.

Tak samo kronika Wiganda wspomina w krótkości o tym obrzędzie pogrzebowym. Ale mnich dodaje: „że ziemia się rozwarła i pochłonięła popioły“⁴⁵¹⁾.

poczęło się 3 sierpnia; wszystkie więc wyżej opisane wyładki aż do śmierci Kiejstutę, miały miejsce między 3 a 15 tegoż miesiąca.

⁴⁵⁰⁾ Kronika Strykowskiego, wydanie z r. 1846, str. 65.

⁴⁵¹⁾ *Et duxit eum* (Skirgiełło ciało Kiejstutę) *in Villam, ubi in cinerem est redactus... Equi vestimenta, arma etc. omnia fuerunt incinerata, aves atque canes venatici cum eo incinerantur* (Wigand, *Script. rer. Prus.*, t. II. str. 620). Zgodność tych szczegółów z powyższym opisem Strykowskiego dozwala wnioskować, że Strykowski miał pod ręką pierwotwór

O tym samym czasie Jagiełło inne miał zajęcia. Zaledwie Kiejstut wyzionął ducha, a natychmiast pospieszył pomścić śmierć szwagra swojego Wojdyły na tych, których mienić być onęj sprawcami. Niektórym bojarom więc pościął głowy, Widymunt zaś, stryj wdowy Kiejstuta, i Butrym, jój synowiec kołami ćwiertowani zostali ⁴⁵²).

Zachodzi teraz pytanie: czy Jagiełłę jako sprawcę śmierci Kiejstuta uważać należy? Według znanych do dziś dnia dat historycznych, to wątpliwości podpadać

niemiecki kroniki Wiganda rymowanej. Co zaś następuje o cudzie, jest zapewne dodatkiem tłumacza: „I cudownym sposobem widziano w ziemi otchłań na półtora człowieka, która pochłonęła popioły Kiejstuta, co wielu widziało, ale nikt z przytomnych życia nie poprawił“ (jak wyżej, tłumaczenie dosłowne).

⁴⁵²) „Pomszczają Wojdyła: dwu welieli na koleśie rozbiti, jednego Widimonta, diadia matki kniazia welykoho Witowta, otczynia matki brata jeha, szto derżał Uliapu, potom pak była za Monwidom, a innych bojar mnoho postinał“ (Kron. litewska wydania Daniłowicza, str. 38). Tu oczywiście jest tekst aż do niezrozumiałości nadpsutym i kilku słów brakuje. Powtarza tę wersję druga kronika litewska wydania Narbutta, str. 26, z wypuszczeniem tylko słów: „otczynia matki brata jeha.“ Dopiero Długosz, który śnać miał lepszy tekst kronik litewskich, mianowicie pierwszej pod ręką, tak to wyjaśnia: „*Et duos quidem, quos extinctionis ejus* (t. j. Wojdyły) *magis conscios credidit, videlicet Vidimund patruium germanum relictae Keystuthi et matris Witawdi, alterum Buthrin nepotem germanum rotis distraxit*“ (Lib. X. str. 66). — A Strykowski znowu dodaje, „że ten Widymont wuj żony Kiejstuta Biruty, był to starzec i pan zacny, z okolic Połagi, i że wszystkie jego miona Jagiełło da-

nie może. Najdawniejsze dwie kroniki litewskie mówią: że kniazia Kiejstuta udusili komorniki kniazia Jagiełły, których nazwiska według najdawniejszej wersji są następujące: Proksza, co Jagielle wodę podawał (podczaszy jego), Mostew brat, a Kucziok, a Lisica Zibentiaj ⁴⁵³). Słudzy zaś bez wyraźnego nakazu pana swego takiego czynu dopuścić się nie mogli. To też Długosz wyliczając oprawców nie waha się wypowiedzieć, że mieli zlecenie od Jagiełły (*quibus id munus a Jagellone imperatum erat*), oraz dodaje: „i tak mąż, prócz wiary, (*praeter fidem egregius*) celujący zginął z rąk

rował Monwidowi, litewskiemu panu; żona zaś Widymonta Uliana ze wszyskiego dzierżenia męża gwałtownie wybitą została na despekt Witoldowi;“ co wskazuje, że z nim była skoligacona, o czém Witold w zażaleniach swoich na Jagiełłę także wspomina.

⁴⁵³) Druga kronika litewska wydania Narbutta, str. 26, te same nazwiska podaje (z małą odmianą: Kuczuk zamiast Kucziok). Długosz, który, jak już wspomniano, miał kompletniejsze rękopisma tych kronik, niż te, które czasów naszych doszły, kładzie po podczaszym Prokszu brata tegoż Bilgena, potem Mosthen (bez powyższego dodatku: brat), Getkona Krewlanina, Kuczuka i Liszicza, który pełnił urząd Zibinty, t. j. nadzorcy nad opalaniem i oświetleniem gmachów książęcych (*Liszica, qui Zibinthae focum et lucernas accendentis gerebat officium*); a więc kto pełnił tę służbę, nazywał się Zibintha po litewsku lub żmudzku. Strykowski trzyma się Długosza, z wyjątkiem, że Prokszę nazywa Prorą, a Liszycę nazywa Kiszyczą, „który miał urząd u Jagiełły świece zapalać i ogień na kominie składać: zwano go Zibintą;“ co więc potwierdza domysł wyżej podany (wydanie z roku 1846, str. 65). — Narbutt zamiast wyświecenia powyższych wyrazów, sam siebie przewyższa, robiąc z Bilgena, według Długosza brata podczaszego Prokszy, brata Mistrza krzyżackiego, którego? nie mówi!! (Dzieje Litwy, t. V. str. 294).

krewnych swoich, on, za którym gorąco nawet obcy się stawiali⁴⁵⁴). Toż samo Strykowski: „że udawion Kiejstut na zamku krewskim z rozkazu Jagiełłowego.“ Kojalowicz: „*submissis a Jagellone sicariis.*“ Witold w zażaleniach swoich mówi z goryczą: „*uff der truwe nomen sy unszn fatir, und vorterbten in.*“ W sprawozdaniu przechowanym w tajnym archiwum krzyżackim ustęp jeden opiewa: „Jagiełło, obecnie król polski, udusił we więzieniu Kiejstuta“⁴⁵⁵). Kronika Wiganda z Marburga, główne źródło co do tych spraw, a która aż dwie wersje o ostatnich działaniach Kiejstuta zawiera, w pierwszej tak się wyraża: „Kiejstut wraz z synem udał się do obozu (t. j. Jagiełły i Mistrza Infant) i po ukończeniu układów chciał wrócić do wojska swego, ale Jagiełło rzekł: tego ja nie chcę; i tak Kiejstut wraz z synem podstępem wzięci zostali, i oba wojska udały się do Wilna. Kiejstuta w więzieniu uduszono“⁴⁵⁶). Nakoniec latopis grodu Twer, skąd

⁴⁵⁴) Lib. X. pag. 66. Piękne te słowa Długosza i dalszy ustęp cytowany w I. rozdziale, odbijają bardzo od napuszystego panegiriku Strykowskiego, który, podobnie jak i Olgierda, mianuje Kiejstuta: „drugi Achilles, Hektor, Ajax, Ulisses, Herkules litewski i żmudzki“ (jak wyżej).

⁴⁵⁵) Strykowski, jak wyżej; Kojalowicz: *Hist. Lituan.*, t. I. str. 372; Zażalenia Witolda, jak wyżej; Voigt: *Gesch. Preussens*, t. V. str. 372, nota.

⁴⁵⁶) *Kynstut cum filio intrat exercitum et peractis placitis proposuit redire ad suum exercitum, et ait Jagel: nec hoc placet mihi; et sic in dolo ibidem Kynstut cum filio captivatur... Kynstut in captivitate strangulatur. Witaut vinculatur...* (Wigand w *Script. rer. Prus.*, t. II. str. 614.) Tak samo Strykowski, tylko żywszemi kolorami podstęp opisuje: „gdy

matka Jagiełły była rodem, i który sprawami Litwy tak mało zajęty, że nawet nie wspomina, że Olgierd książniczkę twerską pojął za żonę, mówi pod fałszywą datą (bo r. 1378 zamiast 1382): „zabity Kiejstut od syna Olgierda“⁴⁵⁷).

Większa jeszcze przewina w obec sądu potomności ciąży na Jagielle, bo ta nawet i tak zwaną koniecznością stanową usprawiedliwić się nie da: utopienie Biruty żony Kiejstuta. Kronikarze litewscy starsi (za nimi Długosz) i nowsi pokrywają ją milczeniem (tak jak pokryli milczeniem odstępstwo syna Kiejstutowego Butawda), co pod pewnym względem zaszczyt im przynosi. Ale głoszą tę zbrodnią najdawniejsza wersja kro-

się już słońce ku zachodu miało, począł Jagiełło mówić: Lepiej jutro te rzeczy i ugody we Wilnie między sobą skończymy.“

⁴⁵⁷) Połn. Sobr. rus. latop., t. XV. str. 439; Kron. Pskowa druga (tamże, t. V. str. 16) trzymając się wersji przez Jagiełłę w obieg puszczonej, mówi pod r. 1383: „W lecie Kiejstuta i syna jego Witolda wtrącono do więzienia; Kiejstut umarł, a Witold uciekł.“ — Wina Jagiełły nie ulegała u historyków najmniejszej wątpliwości. Dopiero w nowszych czasach Narbutt podjął się zadania oczyszczenia Jagiełły; ale zamiast historycznego wyводу, ulepił, jak sam poniekąd wyznaje, romans, i do tego najniesmaczniejszy. Gdy zaś od czasów Kojalowicza (t. j. od dwóch wieków) on jeden wypracował obszerną historię Litwy, zdawało mi się przez wzgląd na jego powagę stosownem, na podstawie dat społecznych wykazać prawdę (ob. Dzieje Litwy Narbutta, str. 294).

niki Wiganda, akta tajne archiwum krzyżackiego, na koniec zażalenia Witolda, syna utopionej⁴⁵⁸).

Drugie pytanie jest to, czy w zabójstwie Kiejstuta zakon miał udział jaki? I tu bezstronny historyczny sąd wydać musi wyrok, że na to nie ma dowodów⁴⁵⁹). Podejrzenie tylko wzbudza okoliczność, dla czego zakon znając prawdę, tak skwapliwie przez organa swoje rozpowszechnił wiadomość, oczywiście przez Jagiełłę w obieg puszczonej, jakoby Kiejstut sam sobie śmierć zadał⁴⁶⁰).

⁴⁵⁸) *Matrem submergerunt* (Wigand, jak wyżej). — *Uxorem Kynstuti, matrem videlicet Wytowdi submersit* (Voigt, t. V. str. 372). — *Vorterbten (verderbten) in und mine mutir* (Zażalenie Witolda w *Script. rer. Prus.*, t. II. str. 712). Twierdzenie Narbutta (t. V. str. 301, nota), że Biruta żyła jeszcze w roku 1413, nie ma najmniejszej podstawy: bo autor dokumentu, który to ma udowodniać, ani podaje, ani go nawet widział. To co w pierwszym tomie historii swój mieści o Birucie (str. 86—8) jest tylko miejscową legendą, a oraz śmieszną zarozumiałością autora, podawać te szczegóły, jako osnute „na zasadzie najpewniejszych faktów i postrzeżeń archeologicznych.“

⁴⁵⁹) Jako dowód jedyny spółwiny zakonu przytaczają wyżej podany ustęp kroniki najdawniejszej litewskiej, gdzie pomiedzy oprawcami nazwany moster brat. Ma to być według jednych braciшек, według drugich brat Mistrza Krzyżaków. Ale odpowiedni i poprawniejszy ustęp w Długoszu (jak wyżej) usuwa ową hipotezę. Po podczaszym Prokszu kładzie tegoż brata Bilgena, potem dopiero niejakiego Mosthen, w którym trudno Krzyżaka upatrzeć.

⁴⁶⁰) *Annales Thorunenses* mówią: „*Kynstut postea circa festum Assumptionis Mariae, ut dicebatur, se ipsum interemit.*“ — *Ältere Hochmeisters Chronik*: „*In gefengnisse totte sich sellir*

Takie to są koleje losów ludzkich. Kiejstut, którego cały żywot był pasmem nieprzerwaném walki o całość i nietykalność ojczystej ziemi, której, póki mu ży-

Kinstutte.“ — Kronika Jana de Posilge: „*Um unser frouwen tag (15 sierpnia) totte sich Kinstod selber yn deme Gefengnisse als man sagete.*“ — Już ostrożniejszy kronikarz Detmar: „*In der Vengnisse vorlor Kynstutte sin lyf*“ (*Script. rer. Prus.*, t. III. str. 121, 602 i 115). — Kronika Hermana Corner: „*turrique castri Vilnae(?) cum* (t. j. Witolda) *mancipaverunt, ubi et pater suus captivus mortuus fuerat* (ob. Naruszewicza *Historiā Polski*, t. VII. str. 200, nota m.). — Kronika Wiganda w kształcie, w jakim nas doszła, zawiera, co już wyżej powiedziano, dwie wersje. Jedną podaliśmy. Druga wersja opiewa: „*sed quomodo obierit, nemo unquam cognovit.*“ Widocznie autor nie chciał powiedzieć nagiętej prawdy.

Jak zaś przedstawiano tę katastrofę w czasie, kiedy Jagiełło był już królem polskim, a Skirgiełło został wielkorządcą Litwy, to nas poucza Kronika archidyakona gnieźnieńskiego, pisana o tym czasie. Opisawszy zajęcie Trok przez Jagiełłę i sprzymierzeńca jego Mistrza Inflant, mówi dalej: „*Quibus recedentibus, Keystud congregato exercitu circumvallavit Vilnam(?). Sed cum Szerdeyko (Skirgiełło) frater Jagellonis cum suo exercitu licet parvo exercitum Keystutonis appropinquasset, et Keystud vexillum suum erectum vidisset, mox fugere cepit. Cuius exercitum fugientem Skirgello insecutus, tantam multitudinem ex ipsis prostravit, quod nunquam tanta strages in populo Lith. dicitur commissu fuisse. Keystud vero ad quoddam fortalitium perfugit, quem ex eodem M. princeps memoratus expugnavit et ad vincula cum suo filio conjecit. Qui post modicum tempus in captivitate se ipsum dicitur jugulasse*“ (*Script. rer. Silesicarum*, t. II. str. 136). W tej relacji, wyjąwszy uwięzienia Kiejstuta i Witolda, daleko się mniej mieści prawdy, jak w kronice jednej Wielkiego Nowogrodu, która mówi: „*Tego lata był na Litwie bunt. Bóg puścił na nich gniew swój tak, że sami na siebie powstali, ubili wielkiego kniazia Kiejstuta Gedyminowicza i bojarów jego*“ (*Poñ. Sobr. rusk. let.*, t. III. str. 94, Kronika nowogrodzka pierwsza).

cia stało, i cząstki nie dał uronić, nie wahając się nawet w tym celu podnieść oręż na zwierzchnika swojego, co mimo prostactwa swego odgadł, że sukcesya do tronu wielko-książęcego na prawie starszeństwa oparta, jest to jedyną kotwicą zbawienia dla słabiej, bo różnorodnej Litwy; tę zasadę dwa razy w życie wprowadził, jej poświęcił, on ojciec sześciu synów, blask ofiarowanej mu korony, Kiejstut, na którego imieniu nie ciąży nie tylko zbrodnia, ale czyn srogi, tak pospolity w owych czasach, przeciwnie, co wzniosłością uczuć celował nad nieprzyjaciołmi swoimi Krzyżakami o tyle, co oni sprytem wojennym i polorem nad nim górowali: ten więc starzec zakończył życie w więzieniu, zabity z rozkazu synowca, któremu chciał być ojcem i opiekunem. Żałując mu nawet uroku męczeństwa, głoszone, że sam sobie życie odebrał, a przekleństwa wrogów ścigały go za grobem ⁴⁶¹).

Jagiello zaś, którego pierwszy występ tém się odznaczył, że w bitwie z Krzyżakami pod Rudowem umknął z placu boju, co potem, osiągnąwszy berło, zaciągnął się pod chorągwie tatarskie przeciw Chrześcianom, ale w słynnej bitwie na polach Kulikowa nie wziął udziału, lecz trzymał się na uboczu, oczekując wyniku bitwy, gdzieby większy plon mógł unieść ⁴⁶²); co w pierwszym

⁴⁶¹) *Historia optat ei ve et maledictionem reproborum* (Wigand w *Script. rer. Prus.*, t. II. str. 611—12).— *Sicque gloria ipsius... cecidit et in nihilum est redacta, et tota gloria eius et filiorum in favillam est redacta* (Anon. Archidiac. Gnesn., jak wyżej, obacz także I. oddział tego dzieła).

⁴⁶²) Bracia Władysława Jagielly, ustęp I.: Andrzej. — Krzyżacy tak mało cenili odwagę młodego Jagielly, że Wigand jako osobliwość podaje: „*rex Kynstut venit prope Tracken, rex Jagal occurit ei nec fugit*“ (Wigand, jak wyżej, str. 614).

okresie panowania swojego, aby się pozbyć stryja i tak gasnącego, i którego cała wina, że obyczajem starców synowcem panującym chciał się opiekować, wszedł przeciw temu stryjowi w ścisłe przymierze z obu zakonami, gdzie mógł własnymi siłami podołać, wzywał zawsze ich pomocy, przefrymarczył jednemu znakomitą część Żmudzi, drugiemu część kniaźstwa połockiego ⁴⁶³); co dostawszy podłym podstępem w ręce swe rodzzonego stryja, gwałcąc słowo dane, w więzieniu udusić go kazał, i przytém nie wstydził się pastwić nad tegoż wdową i krewnymi: temuż Jagielle więc po zbrodni tej popełnionej gwiazda szczęścia przyświecać zaczęła. Pokonał wewnętrznych przeciwników, osiadł na obcym tronie z uchyleniem rodowej dynastyi, był protoplastą krótkiego, ale świetnego szeregu królów, synom jego, prawie niemowlętom, ludy sąsiednie ofiarowały korony. Krew jego płynęła i płynie omal nie we wszystkich panujących domach Europy.

⁴⁶³) O tej części ob. Bracia Władysława Jagielly, ustęp pierwszy.

SYNOWIE KIEJSTUTA.

Kiejstut, mówi dawna kronika litewska, a za nią Długosz, miał z Birutą synów sześciu⁴⁶⁴). Z tych dwaj młodszy: Witold i Zygmunt, oba wielcy książęta Litwy, położyli sobie kartę w historii. Im więc osobna rozprawa poświęcona będzie. Tożsamo trzeciemu synowi imieniem Tokwil czyli Towtywil, nieodstępemu towarzyszeni Witolda. Czwarty był Butawt, którego imię, koleje i potomstwo dopiero w ostatnich czasach wysledzić się dały. Podane są one w trzecim oddziale tego pisma, gdzie oraz wykazano, jak kroniki litewskie w chlubnym poczuciu narodowym albo go zupełnie pomijają albo tylko gwiazdkami oznaczają, lub nakoniec inne mu imię dowolnie dają, jak Andrzej, Dowgot, Wojszwil.

O dwóch ostatnich, którzy bez wątpienia byli najstarszymi, Patryku i Wojdacie, oraz o wyżej wspomnianym Towciwile albo Tokwile, mówi też kronika, iż umarli w młodości wszyscy trzej bez udziału

⁴⁶⁴) Kronika litewska wydania Narbutta, str. 22; Długosz, lib. X. pag. 62.

ów⁴⁶⁵). I tak być musiało. Wojdat unieśmiertelnił się w dziejach Litwy bohaterską obroną twierdzy Kowno (r. 1362) przeciw Krzyżakom, ale dostawszy się przytęm w ich niewolę, już więcej o nim nic nie słyszeć⁴⁶⁶).

Patyrg czyli Patryk najstarszy, już w r. 1347 występuje na polu boju⁴⁶⁷). Rezydencją jego było Grodno (*Garthen, Karthen*), i kroniki pruskie mianują go z tego powodu *rex de Garthen*⁴⁶⁸). Gdy częste zachodzą

⁴⁶⁵) Kronika litewska, jak wyżej.

⁴⁶⁶) Narbutt, który nie cytując źródeł, wie bardzo dokładnie rok urodzenia i śmierci Wojdata i braci jego, daje mu także dwóch synów: Aleksandra i Iwana, bez przytoczenia dowodów, chyba dla tego, że brat jego Patryk miał dwóch synów tego imienia. Mówi dalej, że od tego Iwana pochodzą książęta Kroszyńscy (od Kroszyna w Siewierskiem), znani w dziejach Rosji w XVI. i XVII. wieku. Powołuje się przytęm na Skazania (pamiętniki) kniazia Kurbskiego. Ale ten milczy o tém pochodzeniu. Tylko w dodatkach objaśniających wydawcy powiedziano, że książęta Kroszyńscy pochodzą od Kiejstuta. Wydawca zaś bez wątpienia wziął to z herbarza Niesieckiego, który podaje ich jako potomków Wigunda, syna Kiejstutowego, którego Kiejstut zaś syna imienia Wigunda nie miał (Narbutt, t. V. str. 302, t. VII. dodatek X. str. 112).

⁴⁶⁷) Długosz, lib. IX. pag. 1085. „*Cuius vestigia Olgerdus cum fratribus Kynstuto Patrigig et aliis secutus.*” Pod późniejszymi laty: 1353—6, 1361—2—3—4 zawsze mówi: „*Olgerd, Keystut, Patrigig duces* albo *principes Lithuanorum.*” Tożsamo Wigand najczęściej nazywa ich *reges Lithuanorum.* W porównaniu z podaniem powyższem kroniki litewskiej nie może zachodzić wątpliwość, że tu mowa o Patryku, synie Kiejstuta.

⁴⁶⁸) *Rex Paterki vulgariter de Karten* (Wigand w *Script. rer. Prus.*, t. II. str. 522—48). W r. 1361 był przy boku ojca gdy tenże do niewoli wzięty został, ale on ucieczką się ra-

dziły spory graniczne między mieszkańcami tegoż powiatu a ziem mazowieckich Wizna i Goniądz (*inter terram Lithuaniae et districtum nostrum* (t. j. Kiejstuta) *Grodnensem et terram ducis Semovit Masoviensem et districtus eius Wizna et Goniądz*), za zezwoleniem obu stron złożono zjazd polubowny w Grodnie r. 1358. Kiejstut za zezwoleniem Olgierda wyznaczył do tej komisji Patryka, Wojszwiła i trzech innych bojarów⁴⁶⁹). Ale mówi kronikarz Wigand: „W r. 1363 Krzyżacy pod dowództwem Kuna de Hattenstein napadają krainę grodzieńską i tę nieludzko niszczą. Z tego powodu król (*rex*) Patricke miał naradę z marszałkiem, przyprowadził nań kobiety i dzieci, częstując gości piwem i miodem obyczajem Rusinów. W roku następującym Kiejstut widząc, że syn jego sprzyja zakonowi dał mu inną ziemię na Rusi“⁴⁷⁰). Jaka to była ta ziemia nie wiedzieć.

tował. Wigand (jak wyżej, str. 527) mówi, że wielce zatrwożony uciekł, jakby szalony. Dyplomatyczniejszy Długosz (Lib. IX. str. 1130), że obroniony od swoich, uszedł niebezpieczeństwa.

⁴⁶⁹) *De consensu fratrum nostrorum Holgerdi supremi principis Lithuanorum, nec non ducis Jaconutonis, ducis Koryati, ducis Georgii ceterorumque seniorum ducum Lithuaniae.* Tak opiewa wstęp dokumentu, wydanego przez Kiejstuta. A członkami tej komisji mianuje: „*duces et bojaros nostros videlicet Patryki, Wojszwill et Aykszy, Olizar* (imię, może Eleazar) *et Vaskonem Kerdejewiczi*“ (ob. Naruszewicza Historia Polski, t. VI. str. 281—82). Z tego wziął powód Naruszewicz policzenia w tablicy genealogicznej Wojszwiła także do synów Kiejstuta, acz niesłusznie.

⁴⁷⁰) *Unde rex dictus Patrike loquitur cum marscalco, adducens secum mulieres cum pueris, cerevisiam cum medone propinantes more Ruthenorum. Sequenti anno Kynstut dedit ei aliam terram, quia amicus fuerat ordinis in terra Russiae* (Wigand, jak wyżej, pod latami 1363—64).

Prawdopodobnie na dolnem Podlasiu, do dzielnicy Kiejstuta należącemu, ku granicy polskiej. Przypomnieć także należy, że Patryk miał brata stryjecznego, syna Narymunta Gedyminowicza, któremu także było na imię Patryk, a który jak i on miał syna Aleksandra, a ten także dzielnicę na Rusi, co nie mało zamieszania i zapór w śledztwie stawia⁴⁷¹). Z rokiem 1365 ustaje zaś wszelka wzmianka o Patrycyu Kiejstutowiczu w dziejach.

Miał potomstwo. O jednym synie przechował się ślad w dokumencie międzynarodowym. Było to r. 1360. Król Kazimierz jako zwierzchni pan ziemi mazowieckiej nakazał wystawić twierdzę graniczną w sąsiedztwie Rajgrodu. Gdy to doszło do wiadomości Wielkiego Mistrza Krzyżaków, wysłał on natychmiast marszałka zakonu z dwoma komturami i odpowiednią siłą zbrojną, by protest założyć i wstrzymać roboty, ponieważ ziemia ta jest własnością zakonu. Wykazali się przytém dokumentami książąt mazowieckich, z okazji regulacji gra-

⁴⁷¹) O tym Patrycyu Narymuntowiczu ob. Synowie Gedymina, t. I. ustęp: Narymunt i jego potomstwo. Co do zamieszania z tej dwoistości wynikającego, to Voigt (*Geschichte Preussens*, t. V. str. 165, nota) mówi, że ta ziemia w zamian za Grodno dana Patrycemu, były to (*ohne Zweifel*) grody Orzechów, Kexholm etc. Ależ te grody nie do Kiejstuta ani Litwy, tylko do Wielkiego Nowogrodu należały, i taż rzeczpospolita nadała je Patrycemu Narymuntowiczowi w roku 1383. Strykowski znowu (wyd. z r. 1846, str. 58) mówi, że to Brańsk i Suraż były udziałem Patryka. Ale i tu myłka zachodzi, bo Brańsk i Suraż były za żywota Kiejstuta i długo po śmierci jego udziałem Korybuta-Dymitra Olgierdowicza, dopiero po jego zgonie przeszły na Patrykiewiczów, prawdopodobnie od Narymunta pochodzących (ob. Synowie Gedymina, t. I. ustęp pierwszy; i Bracia Władysława Jagiełły, ustęp drugi).

nie wydanemi, Przełożeni nad budowlą słusznie odrzekli, że w rozprawy wdawać się nie mogą, gdyż są tutaj z rozkazu króla polskiego, i budowlę do skutku doprowadzić muszą. Odsyłali przytém deputacyą do najbliższego urzędu starościńskiego w Wiznie. Na co deputacya krzyżacka: Nie przyszliśmy tu, aby z wami wojować, lecz na śmiertelnych naszych wrogów Litwinów; albowiem nam powiedziano, iż oni się tutaj znajdują. Jest-że to prawda?

— Nie było tu żadnych Litwinów, prócz Patyrga z synem⁴⁷²⁾.

— Nie był-że Kiejstut, jak nam wasi powiedzieli ludzie?

— O tém nic nie wiemy, ale żądamy odwłoki, abyśmy mogli udać się do najbliższego zamku z zapytaniem, jak postąpić mamy?

Marszałek na to przystał. Ale gdy się Polacy wydali, Krzyżacy zburzyli do szczętu rozpoczętą budowę twierdzy⁴⁷³⁾.

⁴⁷²⁾ *Arma nostra non adduximus propter vos, sed propter inimicos nostros capitales Lituanos, persecutores nostros et Christi fidelium, de quibus nobis dictum est, quod ipsi hic essent apud vos; dicite ergo nobis, an fuerint apud vos an non. Poloni responderunt: Lithuani hic non fuerant sed Patirke. Marescalcus: A vestris tamen hominibus didicimus, quod etiam Kynstutte hic fuisset. Poloni: Non Kynstutte sed Patirke et filius suus. Marescalcus: Unum habemus, ut alium pares christianorum persecutores (jak niżej).*

⁴⁷³⁾ W dokumencie odpowiednim (jak poniżej) powiedziano tylko: „sicque Poloni inde abierunt.“ Ale kronikarz Wigand (str. 528) uzupełnia tę relacyę temi słowy pod r. 1360: „Interim notificatur magister, quomodo rex Cracoviensis edificaret castrum Rongart (Rajgród) ad terram suam, et litteris mandavit ma-

Tyle wiadomo o jednym synie Patryka Kiejstutowicza. Są zaś ślady, że Patryk miał drugiego syna,

gister marescalco, quomodo rex dictus in perniciem magistri dictum castrum edificaret. Unde marescalcus statim... convertit se contra Polonos propellens eos hostiliter et edificium funditus evertit et igne consumpsit.“ Poczém na gruncie sporządzono notaryalny instrument (*Notariatsinstrument*), i przytoczono w tymże na dowód, że ziemia kwestyonowana do zakonu należy, dwie tranzakcyje graniczne, zawarte w r. 1348 między książętami mazowieckimi: Ziemowitem panem na Wiznie i Bolesławem panem na Płocku. Instrument ten przechowany w archiwum krzyżackim, wydany został w Kodeksie dyplomatycznym Voigta, t. III. nr. 87. Z niego to podane powyższe wypisy oraz opisanie granic Mazowsza i posiadłości krzyżackich w dosłowném tłumaczeniu, jak je powyższe dwie tranzakcyje podają.

A) Co do ziemi Wizna.

„Zaczynając od brodu po prusku *Singurbrast*, po polsku Egers nazwanego, potém spuszczać się rzeczką *Aritz* (jest w Prusiech miasteczko *Arys*, na zachód od *Rajgrodu*, nad małą rzeczką) aż do lasu nazwanego *Raduka*, trzymając się lewej strony tego lasu, który cały do zakonu należy, aż do kresu onegoż, idąc dalej aż do rzeczki *Wicenty*, tam gdzie wpada do rzeki *Pissa*, potém idąc górą aż do źródeł rzeki téj *Wicenty*, stąd do źródła rzeczki *Chojna*, od tegoż do brodu zwanego *Zyck* (t. j. rzeczka *Zyck* albo *Elk* w Prusiech), a ztąd wprost do rzeki *Bebra* (*Biebrza*) idąc wzdłuż téj rzeki aż do źródeł jéj.“

B) Co do ziemi płockiej.

„Idąc od ujścia rzeczki *Wyssoka* aż do rzeki *Nida* (*Neida* na granicy pruskiej), aż do fosi, która leży między bagnami *Tłokimpelk* i *Namimpelk*, od téj fosi aż do rzeki *Orytz* (obacz wyżej) i brodu nazwanego po prusku *Singurbrast*, po polsku Egers. Postanowiono, jako wszystkie ziemstwa między temi granicami a rzeczką *Neida* położone wzdłuż, przez połowę dzielone być mają, i jedna połowa idąc ku źródłom rzeki *Neida* po stronie prawej pomienionych granic do Mazowsza, a druga połowa do zakonu należeć mają.“

że tym jego synom było na imię Aleksander Iwan⁴⁷⁴).

Podpisani na obu tranzakcyach, jako świadkowie, są: hrabia (*comes*) Ninogna kasztelan Wizny, Paweł Warda kasztelan Ciechanowa, Dardzibog podkomorzy i Domarat sędzia ziemi płockiej, drugi Ninogna chorąży, Arnold sędzia i Gunold podczaszy ziemi mazowieckiej.

Dodaje się opis granic Mazowsza od Litwy w r. 1358, sporządzony w Grodnie (o którym wspomniano wyżej) w tłumaczeniu, według brzmienia oryginału podanego w Hist. Pol. Naruszewicza, t. VI. str. 282: „Naprzód od miejsca zwanego pospolicie Kamienny bród idzie się prosto ku Rajgrodowi, a od Rajgrodu wprost idąc przez rzekę Metę (Netta), a od Mety przez rzekę Bebrzę wprost do Targowiska, a od Targowiska idąc wprost do ujścia wielkiej strugi (te trzy słowa znajdują się w oryginale), dalej udawszy się przez tę rzekę aż ku wierzchołkowi (*verticem*) rzeczulki małej Sucholdy, a od wierzchołka małej Sucholdy w dół się spuściwszy, przez tę rzeczkę aż do rzeczki Szpraśla (Supraśl), po tej rzeczce za jej biegiem aż do siedliska zwanego Popelowa, a od tegoż siedliska aż do Newothinczańszcze, gdzie się zbiega ostateczna granica (*gades*) ziem naszych (t. j. litewskich) ze ziemiami księcia mazowieckiego Ziemowita.“

Delegaci litewscy na tej tranzakcyi podpisani ci sami, co wyżej wymienieni. Delegaci ze strony Ziemowita księcia mazowieckiego byli: Wykoszon czerski, Mroczo (czy Mroczek) raciązski, Niemira sochaczewski, Gotard kamiński, kasztelanowie, oraz Stefan sędzia Sochaczewa.

⁴⁷⁴) Te ślady znajdują się w tak zwanych drogowskazach litewskich, sporządzonych przez Krzyżaków w XIII. i XIV. wieku, a wydrukowanych z archiwum królewskiego w t. II. *Script. rer. Prus.*, pod tytułem: „*Lithauische Wegeberichte*.“ Tam na str. 699 nazwana wieś *Iwandorfe Patrike sohn*, t. j. własnością syna Patryka, a na str. 707 *Alexanderdorf Patrikens sohn*. Ten drogowskaz zaś datuje z r. 1385.

Na zakończenie dodać należy, że rodowody wielkich książąt litewskich zawarte w t. VII. zbioru ruskich latopisów (Połn. Sobr. rus. letop.), na str. 256 co do synów Kiejstuta tak opiewają: 1. Lugwen, 2. wielki książę Witowt, 3. Skirgajło, 4. Zigimont, 5. Rimawid, 6. Swidrigello. A więc gdy synami Kiejstuta byli: Witold, Zygmunt, Tokwil czyli Towtiwil, Butawt, Wojdat i Patryk, przeto na sześciu, czterech jest mylnie nazwanych.

KONIEC.

DODATKI i POPRAWKI

DO DZIEŁA

BRACIA WŁADYSŁAWA JAGIELLY

KRÓLA POLSKI

przez Kazimierza Stadnickiego.



Str. 12. nota 11:

Dodać na końcu: i kronikę Tweru w Połn. Sobr. rusk. letop., t. XV. str. 416 i 467.

Str. 14:

Dymitr groźnooki, dodać: bezdzietny.

Str. 14. wiersz ostatni:

siotrze, popraw: siostrze

Str. 15. nota 14:

r. 1342, popraw: r. 1392

Str. 16. wiersz 9 i 10:

wykreślić: w rok, aż do, Gedymina

Str. 21. wiersz 1—3 z góry:

gdy, aż do, śmierci, tak odmienić: Z tych powodów Woin, brat Gedymina, piastował tam rządy, a po śmierci jego

Str. 21. wiersz 8 z góry:

r. 1249, popraw: r. 1349

Str. 21. nota 13:

wykreślić.

Str. 22. wiersz 13 z góry:

Od, na, aż do, Tweru, popraw: towarzyszył ojcu Olgierdowi, gdy tenże na wezwanie Michała księcia Tweru, szwagra swego, poszedł wojować ziemie moskiewskie i

Str. 24. nota 18:

na końcu dodać: Według kroniki grodu Twer (Pohń. Sobr., t. XV. str. 439), bo inne o tém milczą, Andrzej Olgierdowicz zaciągnął się już natenczas do wojska wielkiego kniazia, i w bitwie z Tatarami r. 1378 na dniu 11 sierpnia w ziemi rezańskiej nad rzeką Woż dowodził jednem skrzydłem. Kronikarze ruscy podają tę bitwę jedni pod r. 1378 (6886 st. st.), drudzy pod r. 1379 (6887), według tego jak rachują nowy rok, jedni od 1 marca, drudzy od 1 września.

Str. 24. w. 9 i 10 z góry:

się, aż do, tegoż, odmień: się niebawem. W roku następnym (1379) Andrzej towarzyszyć musiał wyprawie wielkiego kniazia Moskwy.

Str. 25. nota 23. w. 4 od dołu:

zdobyty, dodaj: Tożsamo kronika Detmara

Str. 26. nota 23. przy końcu:

dodaj: Niemieckie kroniki nazywają pole to bitwy *Blowasser*, *bloen Wasser* (*Script. rer. Prus.*, t. III. str. 114).

Str. 28. nota 32. na końcu:

dodaj: Zdobył się tylko na wysłanie posadnika w poselstwie do Jagiełły

Str. 28. nota 33. na końcu:

dodaj: Herman Corner, dominikan, który żył za Jagiełły, w kronice swojej bardzo dokładnie wypadki te opisuje, i nie wiem dla czego Naruszewicz (*Hist. Pol.*, t. VII. str. 195, nota e.) zarzuca mu: „ciemnotę jako obcy i o rzeczach obcych niedokładnie pisać.”

Niech sam czytelnik osądzi: „*In urbe Rutenorum capitali Ploskove (Połock) rex erat Sirgalus dictus. Hunc cives dictae urbis contumeliose tractantes equo imposuerunt et extra urbem ipsum ducentes prohibuerunt ipsum, ne sub poena capitis eam reintraret. Quod contumeliosum factum multum aegre ferens rex ille pacem et concordiam fecit cum christianis deprope commorantibus et Ruthenis terrae illius de qua ipse oriundus erat, et ipsos in suas partes trahens conquestus est eis contumeliam sibi factam. Qui omnes sibi condolentes exercitum copiosum coadunaverunt et adjunctis sibi christianis urbem illam suo regi rebellem obsidione magna circumdederunt. Cives autem urbis obsessae magistro Livoniae, qui praesens in obsidione illa erat, libenter se subdedissent, si eos in suam defensionem recipere voluisset. Sed regi illo nullo modo se subicere volebant, imo potius mori affectabant. Magister autem propter injuriam regis deditionem civitatis renuit, volens in illo casu facere sicut sibi in consimili oporteret fieri. (Szczegół ten, że gotowi byli Połoczanie poddać się władzy Mistrza, byle tylko nie Skirgielle, nie znajduje się w innych źródłach.) Cumque iam per sedecem hebdomadas urbem obsedissent, nec eam capere aut expugnare possent, rex cum magistro obsidionem solvit et recessit.*”

Str. 59. wiersz 8 z góry:

1429, popraw: 1420

Str. 68. wiersz 6. z dołu:

postom, popraw: posłom

Str. 70. wiersz 12. z dołu:

Stigismundus, popraw: *Sigismundus*

Str. 74. wiersz 3. z dołu:

zur, aż do, *Beschluss* wykreślić.

Str. 81. wiersz 11 z góry:

Kołomyi, popraw: Trębowli.

Str. 81. nota 51. na końcu:

dodaj: Napisał prócz tego do elektorów rzeszy niemieckiej dnia 10 kwietnia 1423, że wysłał wojsko na wytopienie heretyków (*exterminium haereticorum*), i żeby nie wierzyli tym, którzy szkalują dobre imię jego (*Cron. fratris Johannis Ratisbonensis in Script. rer. Prus.*, t. III. str. 422).

Str. 81. nota 53:

1422, popraw: 1423

Str. 85. wiersz 17. z góry:

polskich, dodać: niemieckich, węgierskich i czeskich.

Str. 86. nota 64:

Raynald... aż do końca, odmień: Raynald podaje ten list papieski pod datą *X. Cal. Jan. A. pontif. septimo*, ale w takim porządku, jakby pisany był w styczniu r. 1424, albo, trzymając się kalendarza, 23 grudnia 1423. Tymczasem aż do czerwca r. 1424 przebywał Zygmunt Korybut w Polsce; nie było więc powodu rzucać na niego klątwę już w styczniu t. r. Kardynał Branda bawiący w tym czasie w Polsce ogłosił ją bez wątpienia dopiero, gdy Zygmunt Korybut albo przybył do Pragi albo tamże się wybierał, a więc na wiosnę r. 1424, kilka miesięcy zaś później potwierdził ją papież powyższym listem okólnym, którego rzeczywista data jest więc 23 grudnia 1424. Tegoż zdania jest Pallacki, i zgadza się to z datą listu papieskiego, niżej w tekście cytowanego, do króla z 5 stycznia 1425 r. — Theiner bułę ekskomunikacyjną na Zygmunta Korybuta nie wziął do zbioru swego.

Str. 90. nota 69. przy końcu:

dodaj: Tożsamo w latach 1427—28. Te dwie ostatnie buły znajdują się w archiwum kapituły krakowskiej (ob. Bibl. Warsz. z r. 1857, miesiąc: listopad).

Str. 92. nota 71:

w archiwum, aż do, 431 wykreślić.

Str. 93. wiersz 2. z dołu:

ścisły, popraw, ścisły.

Str. 105. wiersz 8 z góry:

wstrętów, popraw: wtętów

Str. 105. w. 8 z dołu:

Wiśniowieckich, dodaj w formie noty: Według urzędowych dokumentów, w pierwszej połowie wieku XVI. mieli Wiśniowieccy siedzibę swoją w Wiszniowie, w województwie ruskiem, starostwie lubomlskiem, obok miasteczka tegoż nazwiska, i pisali się kniaziami Wiśniowskimi. Wiśniowiec więc zdaje się być już późniejszą osadą (ob. Archeogr. Zbornik dokumentów, odnoszących się do północno-zachodniej Rusi, t. I. Wilno, r. 1867, dok. 31, str. 90. W tym dokumencie, który opisuje granice Polski i Litwy w r. 1456, wspomnieni są także: książę Mikołaj Zbarazki, jako właściciel siola Morozowicy niedaleko Bugu, i kniaziowie z Porycka, ale również jak i Wiśniowscy bez przydomku Korybut).

Str. 109. wiersz 7 z dołu:

Zbaraża, dodaj w formie noty: Że pomimo heraldycznie - historycznych gmatwań, na ziemi ruskiej jeszcze w wieku XVII. żyła tradycja prawdziwego pochodzenia kniaziów Wiśniowieckich, a przeto i Zbarazkich i Poryckich, dowodzi wydany we Lwowie r. 1868 przez x. Pietruszewicza Lwowski latopis od r. 1498 do 1649, który na str. 36 pod r. 1649 sławnego Jeremiego

Wiśniowieckiego zowie Lachem (t. j. łacinnikiem, bo naticzas już Wiśniowieccy przeszli byli na rzym.-kat. wiare) pochodzenia ruskiego.

Str. 111. wiersz 3 z dołu:

od nie, aż do, ale wykreślić.

Str. 125. wiersz 6. od dołu:

Klazmą, dodaj w formie noty: Maksym metropolita wyjechał z Kijowa, nie mogąc znieść tatarskiego jarzma, udał się do ziemi suzdalskiej i osiadł we Włodzimierzu (Latopis Tweru w Połn. Sobr., t. XV. str. 407, i inne pod r. 1299 czyli 6807).

Str. 144. nota 40. wiersz 7 z dołu:

Po r. 1401, dodaj: Żoną zaś Andrzeja Olgimuntowicza, a matką królowej Zofii, była Aleksandra, która zmarła w r. 1426 w Glinianach na Czerwonej Rusi, gdy z odwiedzin córki w Krakowie wracała do Kijowa. Pochowana według żądania w cerkwi monasteru w Uniowie (Wiadomość z ksiąg kościelnych Uniowa, udzielona mi przez x. kanonika metropolitalnego Pietruszewicza).

Tamże:

dodać na końcu: Nie wiem przytém, czy gniazda tego domu nie wypada szukać na Żmudzi koło Kiejdan. Kronika inflancka Hermanna Wartberge mówi bowiem pod r. 1371 o twierdzy Algeminen w Orwistowie (mila od Kiejdan) gdzie rezydował możny satrapa Algemine (*ubi Algeminne magnus satrapa (Olgimunt) habitationem suam elegit.* — *Script. rer. Prus.*, t. II. str. 92).

Str. 148. nota 48. wiersz 7 od dołu:

wileńską, dodaj: i Akty zapadnoej Rosyi, t. I. dokument 192, ustęp 58, str. 302.

Tamże, na końcu:

domu, dodaj: Przechowany list namiestnika Wiazmy Teodora Szestakow do kniazia Obolenskiego z roku 1498 o téj sprawie, nazywa Sapiechę odstępcą od prawosławnej wiary, a o Sołtanie mówi, że go djabeł opnował (Akty, jak wyżej, dok. 155, str. 176).

Str. 149. nota 49. na końcu:

dodaj: Według aktów soborów prawosławnych w Kijowie, (str. 114), udawał się biskup Sołtan (zapewne potajemnie) do patryarchy w Carogrodzie o radę, jak sobie ma postąpić w obec nieustannych nalegań łacinników o stanowcze ustanowienie unii na Litwie. Na co mu patryarcha odpowiada, że winien się tém zastawiać, jako bez upoważnienia patryarchy biskup unii zaprowadzić nie może (ob. Litowska cerkownaja unia Kojałowicza, Petersburg 1859, str. 24).

Str. 152. wiersz 8 z dołu:

takiój bitwie, popraw: tém.

Str. 156. nota, w. 11 z góry:

Prawo, aż do, autor, odmień tak: Postanowienie takowe zawiera przywilej wydany w Horodle r. 1413. Po twierdza je konstytucya w Grodnie wydana z r. 1522, ale niezawarta w zbiorze praw litewskich: „*non debemus neque debebunt eiusmodi dignitates atque officia cuicumque Rutheno dare aut conferre absque consilio maiorum consiliariorum, sed duntaxat Lithuanis catholicae et romanae fidei eadem dignitates conferri debent* (ob. *Annales ecclesiae ruthenicae auctore Michaela Harsiewicz*, pag. 28, nota). Równie druga z r. 1529 przy najmniej pośrednio: że dawne urzęda, jako to: województwa, kasztelanie i t. d. w niczém umniejszone być

nie mają, *non diminuius in aliquo*. Co więcćj Hipacy Pocię (dalej w tekście).

Tamże, wiersz 5. z dołu:

sacaessores, popraw: successores

Tamże wiersz 3. z dołu:

widać, do, litewskich, odmienić tak: Wydane zaś także były przywileje, które wielkiego tego króla w prawdziwém przedstawiają świetle. I tak jeden wydany w Wilnie dnia 3 czerwca 1563 tak opiewa: „Za radą i pozwoleniem rad naszych duchownych i świeckich uchwalamy i mieć chcemy, iż od tego czasu nie tylko ci panowie szlachta albo potomkowie ich wszystkich ziem naszych tego wszystkiego państwa naszego darowania przywilejów i nadania wszystkich wolności i praw ziemskich używać i ich się cieszyć mają, którzy są poddani kościołowi rzymskiemu, i których też przodkowie klejnoty i herby w Koronie Polskiej przyjmowali, ale też inne stanu rycerskiego szlacheckiego, jako litewskiego, tak i ruskiego narodu, jednoby byli wiary chrześcijańskiej.“

„Tak też na dostojenstwa i przełożenstwa wszelkie i do rady naszej i na urzędy dworne ziemskie nie tylko poddani kościołowi rzymskiemu do tego czasu obierani i przedkładani być mają, ale zarówno wszyscy rycerskiego stanu z narodu szlacheckiego ludzie wiary chrześcijańskiej, jako Litwa tak i Ruś, każdy według zasług i godności swojej od nas hospodara na miejsca zacne i przełożenstwa z łaski naszej brani być mają, a żaden ze stanu rycerskiego szlacheckiego strony zakonu swojego będąc wiary chrześcijańskiej nie ma być od tego oddalony i odłączony.“

Drugi przywilej wydany 1 lipca 1568 na sejmie grodzieńskim jest téj saméj treści, ale jeden ustęp onegoż tak opiewa: „Widząc w tym przywileju (i. e. horodelskim) tego być w poniżeniu, kto herbów nie brał, także i tego, który wiary greckiej dzierząc się, przeciwko przodkom naszym i nam hospodarom wierność swoją stale pokazywał, jedno iż nie wszyscy byli na tym sejmie (w Horodle), a zwłaszcza stany ruskich ziem, przeto...“ (jak wyżej, ob. *Annales ecclesiae ruth. auctore Michaele Harasiewicz*, str. 68).

Ale bo w owych leciech agitowała się sprawa unii Litwy z Polską. I jeżeli sejm litewski przypuszczając inowierców do równości praw, naruszał tém jedno z kardynalnych praw Litwy, to z powodu, że mu hospodar wyłuszczył, iż jeżeli do tego nie przystąpi, natenczas ziemie ruskie, to jest więcćj jak trzy czwarte części Litwy, do Unji nie przystąpią i przechylą się ku Moskwie.

Te dwa przywileje, równie z poprzedzającym, nie znajdują się w wydanych do dziś dnia zbiorach praw i przywilejów litewskich: przyznać więc wypada, że te zbiory na swe miano nie zasługują.

Str. 158. nota 12:

dodać na końcu: Prawdziwe zaś powody naglące do wcielenia Kijowszczyzny, znajdują się w dyaryuszach sejmu lubelskiego.

Dyaryusz z posiedzenia 2 czerwca tak pomiędzy innem opiewa: „Posłowie postanowili prosić króla i senatu, aby Kijowszczyzna bez zwłoki do Korony wcieloną, a wojewoda kijowski do złożenia przysięgi zniewolonym został, gdyż sami Wołyńcy twierdzą, że bez Kijowa stan Wołynia opłakanym będzie; zostaną bowiem dla Litwinów otwarte

wrota, któremi oni, parci nienawiścią i chęcią zemsty, Tatarów na Wołyn naprowadzać będą, jak to się niedawnemi czasy działo; a także bo Moskal wszelkiego dokłada starania, aby kiedyś dawną metropolią Rusi zająć. Obronić zaś Kijowa niepodobna, jeżeli zostanie w rękach Litwinów. Nakoniec i Rzeczpospolicie na wcieleniu Kijowa zależeć musi, bo jeżeli przy Litwie zostanie, to ta tém łacniej bunt podniesie."

Ten sam wniosek przyjęto na posiedzeniu z dnia 5 kwietnia, kładąc główny nacisk na to, że Kijów jest główném Rzeczypospolitęj przedmurzem (ob. wyjątki z dyaryuszów rękopisu znajdującego się w księgozbiorze Biblioteki cesarskiej w Petersburgu i dotąd niewydanego, w dziele Kojalowicza: *Lublińska Unia*, Petersburg 1863, str. 58—9).

Co się zaś tyczy powołanych dowodów przynależności ziemi kijowskiej do Polski, to według dyaryuszu rękop. sejmku lubelskiego, ograniczały się one na wyciągach z kronik, jako Bolesław Chrobry zdobył Kijów, co i tak wszystkim wiadomo było (ob. Kojalowicza: *Lublińska Unia*, Petersburg 1863, str. 62).

Str. 162. nota 17:

dodać na końcu: Obacz także wyżej notę 12.

Str. 173. wiersz 2. z góry:

Długosz, dodaj: zaś

Str. 183. nota 15:

po 1573 dodać na końcu: Skarbiec polski Sienkiewicza, wydawany w Paryżu, podaje w tomie II. poszyt III. str. 57, list księcia Słuckiego do zjazdu konwokacyjnego, a w poszytcie IV. str. 297 odpowiedź tegoż, jak ją podał Bielski.

Tamże w tekście, wiersz ostatni z góry:

pozwalałi, dodać: Gdy sejm elekcyjny w kilka miesięcy później zagajony został, książę Jerzy zjechał nań z licznym orszakem, aby na mocy tej uchwały zasiąść w gronie senatorów. Ale sejm nie mieniąc się być skrepowanym uchwałami rady konwokacyjnej, wyznaczył komisją ze swego grona do rozpoznania żądania księcia i temu podobnych. Zasiadali w niej Mikołaj Radziwiłł wojewoda wileński i Chodkiewicz starosta Żmudzi, obaj Słuckim, zapewne przez zazdrość, niechętni. Głos senatorów litewskich wiele ważył: bo w razie dywergencji zdań w radzie, występowali oni natychmiast, pomimo świeżo zawartej unii, z domaganiami o zwrot Wołynia, Podola, Podlasia i t. d. Ci więc dwaj przeciwnicy, do których się zaś przyłączyli i inni senatorowie litewscy, protest wnieśli przeciw roszczeniom księcia, twierdząc, że tytuły książęce wprowadzone przez unię zniesione nie zostały, ale jak wszelkie inne godności zrównane; że byłoby krzywą anomalią tam, gdzie król jest obieralnym, uznawać dziedzicznych senatorów; że, gdy po przeprowadzeniu unii sporządzano opisy województw, w opisie województwa nowogrodzkiego Słuck jako księstwo podanym nie był, również na przedwstępnym zjeździe senatorów w Grodnie książę w ich poczet przyjętym, ani też w spis senatorów na sejmie lubelskim wciągniętym nie jest; że jeżeli ma sobie podany jaki przywilej od króla Zygmunta Augusta, to takowy uwłaczać nie może dawniejszym prawom i przywilejom Wielkiego Księstwa, które niekatolikom wzbraniają wstępu do senatu litewskiego.

W senacie ważyły się głosy. Ale gdy przyszła sprawa przed rycerstwo, po namiotach według województw zgro-

madzone, krzyknięto prawie jednogłośnie: Niech książę wotuje wraz ze szlachtą pod namiotem województwa nowogrodzkiego*).

Str. 184. wiersz 1. i 2. z góry:

— pomimo.... elekcyjny, odmień tak: nie poszedł za tém wezwaniem

Str. 185—6. nota 18:

dodać na końcu: Wielki Jan Zamojski przyszedł kanclerz i hetman popierał otwarcie wybór cara (Heidenstein: *Vita Joannis Zamoscii*, Ms. bibl. Ossolińskich, fol.).

Str. 185—6. nota 20:

dodać na końcu: Ci trzej wyż wymienieni bracia domagali się miejsca w senacie połączonych krajów, za przykładem ojca na sejmie r. 1582, ale równie bez skutku (ob. o tém mowę Świętosława z Błaziejowicz Orzelskiego, mianą na sejmie, w dziele jego powyżej cytowanym: Bezkrólewie, tom wstępny, str. 52 i następne).

Str. 198. nota 15:

dodać na końcu: Kronika Tweru, Połn. Sobr., t. XV, str. 500.

Str. 227. nota 29. wiersz 4. z dołu:

po nocie 556 dodać: Uzyskał także indygenat na Litwie, jak świadczy Szymon Starowolski w piśmie swoim: *Declamatio contra obtrectatores Polonorum*, Craco-

*) Ztąd powstało przysłowie: Straciłeś miejsce jak książę Słucki w radzie (ob. Heidenstein: *Rerum Polonicarum ab excessu Sigismundi Augusti*, Francoforti 1672, pag. 27; i Orzelskiego: Bezkrólewie po śmierci Zygmunta Augusta w oryginale łacińskim, i w wydaniu petersburskiem).

viae 1631, fol. temi słowy: *Szujscius, Bielscius, Jaroslavius Moscorum dynastae albo nobilitatis nostrae sunt adscripti* (saec. 16). Widać ze słów: *Moscorum dynastae*, że ten Dawid Bielski lub syn jego idąc za danym przykładem, podeszyli się pod Bielskich Olgierdowiczów. Bo i Niesiecki za Starowolskim mianuje ich kniaziami, i mówi o nich: „W Litwie osiedli, niektórzy chcą ich mieć potomkami Gedymina wielkiego księcia Litwy.

Tamże, wiersz 5. z dołu:

ale ci, dodaj: Bielscy w Moskwie

Tamże, wiersz 3. z dołu:

kniazów, dodaj: Olgierdowiczów

Str. 228. ostatnie dwa wiersze z dołu:

Niesiecki... wiedzą, wymazać.

Str. 236. nota, wiersz 7 z dołu:

Karamzyne, popraw: Karamzyna

Str. 238. nota 6:

wypada, dodaj: Kronika Jana Vitodurana (*Johannes de Winterthur*) mówi pod r. 1343 o królu poganie litewskim, który miał dziewięciu synów: „*rex paganus Litvanie novem habens filios, ut sermo militantis (?) regis Kragovie* (król Kazimierz Wielki) *me edocuit.*“ — Kto był ten *rex*: czy Gedymin, czy Olgierd, czy Kiejstut, którego także *rex* nazywano, nie wiadomo. Jeżeli Olgierd, toby miał z pierwszej żony (drugą bowiem pojął dopiero między r. 1349—50), prócz wyżej wymienionych, jeszcze 4 synów, którzy zaś w dzieciństwie zejść ze świata musieli (*Script. rer. Prus.*, t. II. str. 740).

Str. 255. wiersz 14 z góry:

niefortunne, dodać: W r. 1379 wysłał go Jagiełło z tajemnymi zleceniami do Mistrza Krzyżaków w Mal-

borgu. Były one, jak się później okazało, nie mniej jak kamieniem węgielnym przyszłego przymierza w. kniazia ze zakonem, które w następstwie swoim sprowadziło wojnę domową i tyle klęsk na Litwę ¹⁾. Przyjęty z wielką okazałością, hojnie obdarzony ²⁾, olśniony blaskiem dworu krzyżackiego, dał się nakłonić do przyrzeczenia, że przejdzie na wiarę katolicką i uda się w pielgrzymce do Rzymu ³⁾. Nie dotrzymał słowa i dręczyło go to, i kto wie czy nie dało powód do tragicznej śmierci jego ⁴⁾. Nie lepiej udała mu się druga wyprawa.

Tamże, wiersz 2. z dołu:

1834, popraw: 1864.

Str. 256. wiersz 7. z góry:

Od. Gdy aż do, Troki (na str. 258, wiersz 8. z góry) wykreślić wraz z notami 5 i 6, a natomiast położyć: Ale w r. 1382 Jagiełło opanował na nowo stolicę swą Wilno, i wraz z bratem Skirgiełłą zajął Troki, stolicę Kiejstuta.

¹⁾ *Deinde prima dominica post Petri et Pauli Schirgal rex filius Algardis cum 30 famulis venit in Prussiam (Chron. Wigandi w Script. rer. Prus., t. II. str. 592).*

²⁾ *A magistro honorifice susceptus liberaliter dotatus (ut supra).*

³⁾ Mówi o tém list wielkiego komandora krzyżackiego do matki Skirgiełły, a wdowy Olgierda, z okazji tych odwiedzin pisany: „*quomodo carum vestrum natum... Skirgailo quem de tenebris ad lucem, ut speramus, vocavit altissimus*“ (Dzieje Litwy Narbutta, t. V. dodatek II.). — *Proposuit visitare Papam Urbanum, a quo si absolveretur a peccatis, fidem cath. susciperet* (Wigand, *ut supra*).

⁴⁾ Ob. koniec tego rozdziału.

Str. 259. nota 10:

po słowie: str. 39 dodać: *que (i. e. Troki) Jagel continuo dedit Schirgal* (Wigand w *Script. rer. Prus.*, t. II. str. 614).

Str. 305. nota 2:

dodać na końcu: Wspomina wprawdzie Annalista toruński pod r. 1379 o nim temi słowy: „*Swidergall frater regis Lithuanorum venit in crastino S. Margarethae (14 lipca) in Resenburg cum 30 equis, et processit ulterius ad regem Ungariae et ad regem Romanorum, et fuit dux Rassiae*. Ale gdy kronika Wiganda z Marburga pod tą samą datą wspomina o podróży Skirgiełły w te strony, przeto prawie pewnem, że Annalista toruński pomylił się w imieniu, kładąc Świdrygiełłę zamiast Skirgiełły.

Str. 327. nota 76:

dodać na końcu: Sprawozdanie o wypadkach zaszłych po zgonie wielkiego księcia Witołda, przechowane w archiwum tajnem w Królewcu, dowodzi, jak byli tamże dobrze informowani. Mówi, że Polacy, którzy natenczas byli w Wilnie, udali się natychmiast na Podole, aby owołać główne twierdze. Litewscy zaś panowie połączywszy się z ruskimi, za wiedzą, wolą i radą króla Polski obrali na wielkie księstwo tegoż rodzonego brata Bolesława Świdrygiełłę. Polacy wzbraniłi się uznać go za wielkiego księcia, twierdząc, że już Litwa do Polski wcielona; na co litewscy i ruscy panowie w odwecie nie chcieli uznać Jagiełły za pana, stojąc przy wielkim księciu (*Script. rer. Prus.*, t. III. str. 494).

Tamże, wiersz ostatni tekstu:

krzyżackim, dodać na kształt noty: Konrad Bitschin, kronikarz spółczesny, kontynuator kroniki Dus-

burga, i organ krzyżacki tak wita wyniesienie Świdrygiełły: „*Post cuius (t. j. Witolda) occubitus Poloni ipsos Lithuanos sibi subiugare conantur. Lithuani vero Polonorum scientes versuciam, eis subesse contemnunt. Inclitus vero Bolislaus alias Switergall, ad quem dictus principatus tam iure haereditariae possessionis, quam electionis devolvitur, salubri suorum fretus consilio, se cum dominis Prussiae, apud quos fidem semper illaesam cognovit, confederare laborat sese vicissim contra suos et terrae suae inquietatores iuvandi (Script. rer. Prus., t. III. str. 393—95).*”

Tamże, nota 78.

tom, dodaj: II.

Str. 329. nota 82:

Lingwenowicz, dodaj: i

Str. 334. wiersz 3. z góry:

kilkoma miesiącami, popraw: dwoma laty

Str. 335. wiersz 7 z góry:

z tym, popraw: złym

Tamże, wiersz 16. z góry:

wyżej, popraw: wyżej.

Str. 338. wiersz 14. z dołu:

Brat cioteczny, popraw: krewny zaś

Str. 342. nota 120:

dodaj: i o wszystkich wypadkach zaszłych w roku 1432 sprawozdania w archiwnm krzyżackim, *Script. rer. Prus.*, t. III. str. 497—98.

Str. 352—53. nota 151:

dodać na końcu: List podobnej zupełnie treści datowany ze Smoleńska 3 maja, ale bez wymienienia roku 1434, cytuje Karamzin, t. V. nota 264.

Str. 365. nota 185. w. 18 z góry:

druga żona Zofia księżn. Tweru, tak odmienić: Druga żona ks. Tweru, według Długosza Zofia, według kroniki Tweru Anna, córka kniazia Iwana Iwanowicza.

Tamże w nocy w. 19:

Od, poślubił, aż do Księstwa, tak odmienić: Poślubił ją r. 1430.

Tamże, wiersz 22:

Miała aż do listu, tak odmienić: Istnieje list

Tamże na końcu:

83, tak odmienić: 83, i kron. Tweru w Połn. Sobr., t. XV. str. 489).

Tamże, nota 187:

dodać na końcu: Póki był u władzy, udawał katolika. I tak przechowywał się w archiwum koronnem list papieża Eugeniusza IV. (r. 1431—47) pozwalający mu, aby mógł w niedzielę nawet łaźni używać; musiał więc o to książę prosić (Naruszewicz: *Historia Pol.*, t. VII. str. 291, nota f.).

Str. 376:

Rolessław, popraw: Bolessław.

Str. 381. nota 1:

dodać na końcu: Ale na sejmie z r. 1569 w Lublinie, gdzie unia Litwy z Koroną stanowczo dokonana została, Czartoryscy występowali wyłącznie jako ziemianie i deputaci wołyńscy (ob. Działyńskiego: *Źródło pisma do unii*, i Kojalowicza: *Lublińska unia*, Petersburg 1863, str. 61). Tożsamo w opisie granic Polski i Litwy z r. 1546, wydany w t. I. Sbornika dokumentów dotyczących się północno-zachodniej Rusi (Wilno 1867, dok. 31, str. 92—4). Kniaziowie Aleksander i Iwan

Czartoryscy podani jako właściciele dóbr Litowisz, Motniki, Smigowice, Zdżary w województwie wołyńskim na dolno-wschodnim brzegu Bugu. Dokument ten znajduje się w polskim przekładzie w dziele Dogiela: *Limits regni Poloniae*.

Str. 383. wiersz 12. z góry:

Turków, popraw: Turków.

Str. 384. nota 11:

dodać na końcu: Tu przytoczyć należy jeden rys charakterystyczny tego znakomitego rodu, t. j. z jednej strony uległość zbytnią Moskwie, a z drugiej polski dumy niezwykłej i dążącej do zrzucenia ze siebie tej uległości. Rys ten pojawił się we wieku XV., ale dawał on się w znaki i w XVIII., w czasach największej świetności Czartoryskich. Jak wyżej powołana kronika świadczy, Alaksander Bazylewicz Czartoryski z ramienia i polecenia wielkiego kniazia Moskwy został namiestnikiem w Pskowie (przyjechał od kniazia wielkiego w Pskow) r. 1443, instalował go tamże poseł na to z Moskwy zesłany (poseł od wielkiego kniazia porucił jemu kniażenie, str. 212). Ruchliwy, gwałtowny, zrywał on często z grodem ugodę, i udawał się do wielkiego Nowogrodu, ale wracał znowu do Pskowa, i oba grody bronił dość szczęśliwie od Niemców inflanckich. Aż tu w r. 1460 zjeżdża wielki kniaz Moskwy Bazyli Bazylewicz do Wielkiego Nowogrodu. Pskowianie wysyłają do niego poselstwo dla złożenia czołobitności, oraz z prośbą, by Aleksander Czartoryski i nadal z jego ramienia im kniażył. Wielki kniaz przystał na to, ale pod warunkiem, aby tenże złożył przysięgę, że przeciw niemu knować nie będzie, i jemu i następcom jego niezmiennie zachowa wierność. Żądał więc tego, czemu już Czarto-

ryski poddać się musiał, gdy po raz pierwszy obejmował namiestnictwo w Pskowie. Ale ten raz inny wiatr zawaiał. Gdy to doszło do wiadomości Czartoryskiego, oburzony odmówił pokłonu i przysięgi. „Nie sługa ja wielkiego kniazia, i nie będę Pskowianom przysięgał ani oni mnie. Prędkiej oni wyuczą wrony jak imać sokoły, niż Czartoryski im się przypomni. Ja nie jestem już waszym kniazem.“ I mimo nalegań wyjechał na Litwę i więcej nie wrócił (jak wyżej, str. 219).

Str. 395. nota 28:

dodać na końcu: Niektórzy uczeni litewscy na podstawie odkrytych w tym stuleciu dawnych monet litewskich twierdzą, że aż do unii w Horodle pieczętowali się książęta litewscy herbem Kolumna, który miał być herbem prywatnym tego domu (ob. Czasopismo wileńskie Ateneum na r. 1845, artykuł: O nowo odkrytych monetach litewskich).

Nakoniec co się tyczy wnioskowanej tożsamości rodu z tożsamością herbu, kilka domów w Polsce pieczętują się liliami. Jest to, jak wiadomo, herb domów panujących we Francji Valois i Bourbon. Herb nazwany w Polsce Kerdeja miał być nadany rodowi jednemu polskiemu przez Ludwika króla polskiego i Węgier, a księcia francuskiego Andegawii. Czyż ztąd wnosić wolno, że ci herbownicy jednego są rodu z Burbonami?

Str. 416. wiersz 13. z dołu:

str. 4, popraw: 9

Inne poprawki znajdują się na stronnicy 416.

REJESTR.

I. Charakterystyka Olgierda i Kiejstuta	str. 3
II. Ostatnia wola Gedymina. — Jawnuta W. Xieciem. — Udziały Olgierda i Kiejstuta. — Groźne i smutne poło- żenie Litwy powoduje zamach stanu. — Główny czyn- nik w tém Kiejstut. — Jawnuta wyrzuty z władzy. — Ol- gierd miejsce jego zajmuje. — Wstępne działania Olgierda. — Zagadka historyczna	21
III. Przykładna jedność i zgodna między synami Gedymina. — Rycerskie ich śluby. — Walka prawie nieustanna mię- dzy Litwą a zakonami: pruskim i inflanckim. — Czém były właściwie wyprawy krzyżowe na Litwę, nieplodne nawet pod względem stałych zaborów. — Znamienitsze czyny wojenne obu zapasników za wladztwa Olgierda: a) bitwa nad rzeką Strawą r. 1348; b) zdobycie i zbu- rzenie twierdzy litewskiej Kowna w roku 1362; c) bitwa pod Rudowem w Prusiech w r. 1370; d) dwie wyprawy Krzyżaków na Wilno: jedna w r. 1365, druga w r. 1377	41
IV. Pogląd historyków pruskich na stosunki zakonu Krzyża- ków z Litwą. — Odparcie onegoż. — Zakon rzeczony nie przyczynił się do rozkrzewienia wiary na Litwie. — Przeciwnie spowodował odwłokę tego dzieła, i był pod- porą bałwochwalstwa	89
V. Starania około nawrócenia Olgierda i Kiejstuta na łaciń- ską wiarę. — Wojny tych książąt z Kazimierzem Wiel- kim. — Olgierd był już Chrześcianinem. — Druga za- gadka dziejowa	103
VI. Zabory Olgierda na Rusi północno-zachodniej. — Wojny jego z wielkim kniaziem Moskwy Dymitrem Dońskim	129
VII. Zgon Olgierda. — Przeznaczył Jagiełłę na następcę swego. — Kiejstut poddaje się synowcowi. — Sam walczy z Krzy- żakami. — Jagiełło przeciwnie wchodzi z niemi w układy. — Rozbrat z tego powodu między W. Xieciem Jagiełłą a Kiejstutem. — Wojna domowa. — Jagiełło zwycięża za pomocą Krzyżaków i Kawalerów mieczowych. — Upa- dek i śmierć tragiczna Kiejstuta. — Epilog	155
Synowie Kiejstuta	206
Dodatki i poprawki do dzieła: Bracia Władysława Ja- giełły króla Polski	I.

BRACIA

WŁADYSŁAWA-JAGIEŁŁY.

wielką tem oddał przysługę bratu, bo gdy Jagiełło w przedwstępnych umowach z radą koronną przyrzekł, że tylko ci bracia jego którzy chrzczeni nie są, chrzest przyjmą w Krakowie według łacińskiego obrządku (jak się to niżej opowie), przeto na samym wstępie wykazać mógł, że więcej uczynił niż żądała umowa.

Ulubieniec
króla.

Wigand Alexander był ulubieńcem królewskiego swego brata, *qui illum tenerrimo prosequabatur affectu... Germano ex omnibus chariore*, mówi Długosz⁷⁾. Zaledwie Jagiełło stanął na ziemi polskiej, pomyślał o ustaleniu przyszłości jego, i jednym z pierwszych pismienych zabytków rozpoczynających nową erę Jagiellonów była donacya twierdzy Kiernów dawnej stolicy książąt litewskich z przyległościami na rzecz Wiganda⁸⁾. Ze zwy-

recuperandum patrimonium suum. Jest tu oczywiście mowa o Witołdzie, ale nota wydawcy stosuje to do Wiganda, księcia kiernowskiego, który nie miał stosunków z krzyżakami i którego nikt nie wyzuł z ojcowizny. Kronika tak zwana Lindenblatta tak dokładna, przecież także miesza Witołda z Wigandem Olgierdowiczem, mówiąc o chrzcie króla w Krakowie r. 1386. *Wytowl wart ouch getouft, unde geheysen Alexander*. A przecież pod rokiem 1409 wyliczając zażalenia zakonu krzyżaków na króla i Witołda mówi, że Witołd ochrzczony będąc już na łacińską wiarę, dał się chrzcić powtórnie według ruskiego obrządku i tam otrzymał imię Alexandra. Ob. str. 60 i 204 wyd. z r. 1823.

7) Hist. X str. 134 i 135.

8) *Vladislaus rex Poloniae donat Vigundo fratri Kiernov, Birczysko, Czeczersk*. Kromera *Inventarium arcis Cracoviensis*. Kromera (rkp). Inwentarz zaczyna się od tego dokumentu, co dowodzi, że zaraz po koronacji króla wydany został. Wigand pisał się od-tąd zawsze księciem kiernowskim (*dux Kiernoviciensis*). Kiernów leży nad Wilią w województwie wileńskim.

kłą sobie przenikliwością skojarzył król także małżeństwo jego z Jadwigą córką sławnego Władysława księcia na Opolu, i tem rozbroił na czas jakiś zaciętego tego wroga korony⁹⁾. Teść obowiązał się dać młodej parze dotacyę w dobrach¹⁰⁾. Ociągał się z dopełnieniem obietnicy, nie przewidując, że z własnej winy zmuszony będzie udzielić znakomitszą dotacyę niż kiedy zamierzał. W roku 1389 wpada książę na pomysł szalony zajęcia fortelem zamku krakowskiego. Zamach na czasie wykrytym zo-
stał. Król zawiadomiony o tem, gdy wracał z przejażdżki do Krakowa, postanowił w Mogile oczekiwać najeźdźcy. Ale temu udało się ująć baczności straży królewskiej i dostać się do zamku, gdzie go dopiero ostrzeżony starosta wraz ze zbrojnym orszakiem wziął w niewolę i do króla odesłał¹¹⁾. Król darował winę, ale książę opol-

Dzielnica je-
go na Litwie.

Żona i posag
101.

9) Ślub musiał nastąpić w roku 1386, bo już w tym roku Władysław książę opolski zawarł z s. zięciem traktat, o którym wzmiankuje Naruszewicz (Historia Polski tom VI, tablice genealogiczne) nazwany w tym dokumencie Wigand *frater uterinus regis*.

10) Zapis wydał w Niepołomicach. Gołębiowski, Panowanie Władysława Jagiełły tom I str. 50. I w tym dokumencie również Wigand nazwany *frater uterinus regis*.

11) *Dominus rex revenire volebat, ac tamen in monasterio Clare tumbe dicto Mogila morabatur expectans ducem Ladislaum Opoliensem, cujus homines praecedenti proxima dominica castrum Cracoviense dolo se cupiebant possidere prout refertur. Sed tamen ibidem mox praefati homines ejusdem ducis per capitaneum et alios terrigenas Domini regis in castro fuerunt detecti et cum eodem duce; civitas Cracoviensis erat serata, pro tali dolo sine mandato domini regis eundem ducem de Cracovia nullas exire et mittere praesumentes nisi supra fidejussoria cautione, ad Dominum regem est missus et adductus in Claram tumbam*. Text oryginalny wyjęty z registrów

ski musiał teraz uiszczyć się z obietnicy i wyposażyć córkę, małżonkę Wiganda, ziemiami: włocławską, tucznowską, bydgoską, które, gdyby zejść miała bezpotomnie, wracały do Kujaw; zięciowi zaś dać w dożywocie ziemię dobrzyńską. Obowiązał się przytem osobnem pismem nie opuszczać nigdy zięcia swojego i bronić jego osoby i posiadłości przeciw wszystkim, którzyby go krzywdzić chcieli¹²⁾.

Tak więc ziemia dobrzyńska, przedmiot ciągłej pokusy krzyżaków, jabłko niezgody między dwoma państwami, przechodziła z pod władania przyjaciela krzyżaków, zawistnego koronie polskiej pana, w posiadłość ulubionego brata króla, w pełni młodości będącego, kiedy teść jego już ku starości się chylił. Te tak mądrze na przyszłość obrachowane plany śmierć nielitościwa pokrzyżowała. Na początku roku 1392, gdy wskazywano na Wiganda Alexandra jako zastępcę króla na wielkiem

Przeznaczony na wojnę z Litwą.

xięstwie litewskiem, bo takie miało być królewskie poskarbowych królewskich na rok 1389. Obacz Życie domowe Jagiellów przez Alexandra Przezdzieckiego str. 11—12. Wydawca słusznie uważa, że zapewne wtedy król wymógł na Władysławie opolskim zapisy na rzecz zięcia.

¹²⁾ Dokumenta nadawcze znajdują się w kodexie dyplomatycznym Polski wyd. Ryszczewskiego tom II część II pod rokiem 1390. Gołębiowski (Panowanie Władysława Jagiellów t. I str. 50) i inni mówią o ziemi inowłodzkiej, tłumacząc tak mylnie nazwę *Vladislaviensis*, która znaczy włocławską ziemię, dzisiejszy Włocławek, po niemiecku Lesslau. Zapis zaś, w którym obiecuje Władysław opolski zięciowi obronę i pomoc, przedrukował Stronczyński w zbiorach pism dawnych. Oryginał w języku niemieckim.

stanowienie¹³⁾. ten książę nagle w Wilnie umiera bezpotomnie¹⁴⁾. W czasach owych nie było wolno możnym tego świata schodzić z niego naturalną śmiercią. I tu więc krążyły wieści, które kroniki skwapliwie potomności podały, że otruty został przez służbę swoją, a że sprawcą zbrodni był wielki książę Witold, który z nieboszczykiem miał być w ciągłej nieprzyjaźni. Cały żywot Witolda, charakter jego, który tak dobitnie ukazuje się na tle dziejów, świadczą przeciw temu przypuszczeniu. Nie na tej drodze, ale otwarcie na polu bitwy pozbywał on się przeciwników swoich i to niebezpieczniejszych, niż był nim cichy pobożny Wigand. O zajściach tegoż nieprzyjacielskich z Witoldem dzieje milczą. Raz tylko roku 1391 z polecenia Jana Oleśnickiego, starosty wileńskiego, oblegał on twierdzę Ritterwerder, która była w rękach Witolda, ale odstąpić musiał od oblężenia¹⁵⁾. Po śmierci Wiganda Witold pojednał się stanowczo z królem i zerwał wszelkie związki z krzyżakami. Zakon zagniewany, gdyż to za zdradę poczytywał, gdyby istniał jaki taki pozór, że Witold sprawcą śmierci brata swego stryjecznego, nie omieszkałby wspomnieć o tem w pismach swoich. Milczenie jego stoi za dowód, że wieści

Śmierć przedwczesna — Wieści o zadaniu trucizny.

¹³⁾ *In diesen zeiten starb Alexander des koniges bruder von Polan deme her die wile (Wilno) unde das lant ingegebin hatte.* Kronika tak zwana *Lindenblatta* str. 86 wyd. z r. 1823. «A gdy umarł Wigunt, łatwiejsza ugoda przyszła Jagiellowi z Witoldem, gdyż mu król obiecał poddać xięstwo litewskie». Strykowski jak niżej.

¹⁴⁾ *Nullam prolem reliquit.* Długosz Hist. X. str. 133. Potomstwa nie zostawił. Strykowski wyd. z r. 1846 tom II str. 93.

¹⁵⁾ Długosz Hist. X str. 132—3. Strykowski jak wyżej.

chodzące były bajką potwarczą, która na nieszczęście wylęła się na swojskiej ziemi¹⁶⁾.

Charaktery-
styka jego
podana przez
Długosza.

Wigand Alexander pochowany leży w katedrze wileńskiej obok brata Korygiełły¹⁷⁾. Długosz mówi o nim, że po otrzymanym chrzcie dawne nawykłości, zwyczaje, ubiór, nawet mowę rodzinną porzucił i do Polaków i ich wiary z taką gorliwością przystał, że wydawał się być nie neofitą, ale szermierzem dawnym i wyćwiczonym katolickiego kościoła, przytem że szlachetnością, skromnym układem, rozumem i sprytem celował między braćmi królewskimi¹⁸⁾.

¹⁶⁾ Długosz, który jako najbliższy owych czasów wieści o tej śmierci krążące "pierwszy podał, podaje je jako wieści. *In hujus quoque anni principio Alexander dux, qui et Vigunth, veneno quod proprii familiares Lithuani: cibo miscuerant extinctus, etc. De cujus morte dux Witoldus a pluribus insimulatus est et propter mores suos et prudentiam quae quandoque suae credidit obstaré amplitudini veneno illum (falsene an vere incertum est) vulgatus erat sustulisse.* Hist. X str. 134, Strykowski zaś z nieźrównaną lekko-myślnością nie wątpi o popełnionej zbrodni, "ale (mówi) potem otruty z naprawy Witoldowej, jako o tem z pewnych dowodów niżej obaczysz." A gdy przychodzi na jego śmierć, zamiast złożenia tych pewnych dowodów, mówi: "jego otrucia był podejrzanym przyczyną Witold, bo spólnie nieprzyjaźnie między sobą wiedli." Wyd. z r. 1846 tom II str. 58 i 93.

¹⁷⁾ Długosz X str. 135.

¹⁸⁾ Długosz Hist. X str. 135. Wedle rejestrów domu Władysława Jagiełły wiele przebywał na jego dworze. W roku 1388 wykupił skarbnik królewski srebra jego, które zastawił był u Opiekta mieszczanina za dwie grzywny.

W roku 1394 kupiono skrzynkę, w której rzeczy zesłego księcia złożone zostały. Życie domowe Jadwigi i Jagiełły str. 7 i 43.

VII.

KORYGIELLO - BAZYLI - KAZIMIERZ.

Korygiełło te same przeszedł prawie koleje losów, co brat jego rodzony Wigand Alexander. Oba liczyli się do braci najmłodszych króla¹⁾, oba dali się ochrzcić na wiarę katolicką, oba zesłi młodo ze świata. Powszechna była u społecznych pogłoska, że jeden i drugi gwałtowną skończyli śmiercią. Oba leżą nakoniec w jednym grobie w katedrze wileńskiej²⁾.

Współność
losów jego z
bratem Wi-
gantem.

Że Korygiełło przeszedł na wiarę katolicką, na to dowodem zapis fundacyjny króla Władysława z roku 1391 ziemstwa Strzeszyn katedrze wileńskiej łacińskiego obrządku, pod obowiązkiem odprawiania mszy za fundatora, za księcia Kazimierza Korygiełłę przez teutońskich krzyżaków z Prus zabitego (tak zapis opiewa), za Alexandra czyli Wigunta, za Bolesława czyli Świdrygiełłę braci naszych rodzonych³⁾. Dokument ten rozstrzyga oraz sporną kwestyę, którzy z braci królewskich dali się ochrzcić na wiarę łacińską. Byli to trzej najmłodsi, nad którymi król miał niejako opiekę. O Wigandzie Alexandrze wykazaliśmy wy-

Przechodzi
na katolicką
wiarę.

¹⁾ Sądząc o starszeństwie według porządku, w którym podpisywali się na dokumentach, to Korygiełło, Wigand i Świdrygiełło byli najmłodszymi. Obacz w Skarbcu Litwy tom I str. 241 i Voigta Historji Prus tom V str. 410 dokumenta z roku 1382.

²⁾ Długosz Hist. X str. 134 pod rokiem 1392. Balińskiego Historia miasta Wilna i Opis katedry wileńskiej w Tygodniku Ilustrowanym warszawskim na miesiąc lipiec 1863 roku.

³⁾ Wapowski, tłum. Malinowskiego tom I str. 99 nota 2.

zej, że był już ochrzczonym według obrządku wschodniego, a przeto przyjął powtórnie chrzest.

Co do Korygiello kronika wyd. Narbutta wyliczając synów Olgierda kładzie ostatniego Bazylego. Tem Bazylim nie jest kto inny tylko Korygiello, którego znać przy chrzcie według wschodniego obrządku imię to otrzymał: bo równie jak Wiganda, i tego kniazia, którego padł w obronie Wilna, nie mogła kronika ojczysta pominąć⁴⁾.

Przedtem ochrzczon na wiare ruską.

Dzielnica jego na Litwie.

Długosz mylnie podał, jakieśmy wyżej wykazali⁵⁾, że Korygiello równocześnie z królem bratem chrzest przyjął roku 1386, ale musiało to nastąpić w ciągu tego roku albo w początku przyszłego, bo już na pierwszym królewskim przywileju danym Litwinom katolikom pod datą 20 lutego roku 1387 podpisany Korygiello z dodatkiem chrześcijańskiego imienia Kazimierz⁶⁾. Król dał mu Mściśław w posiadanie i ztąd pisał się. W roku 1386 w miesiąc po odbytej koronacji brata, gdy znajdował się w rezydencji swojej, najechał go i obległ w twierdzy Światosław, książę smoleński, który chcąc korzystać ze zmian zaszłych w Litwie, a mianowicie niechęci jednych książąt, nieobecności drugich, zamierzył odbić dawną tę przynależność Smoleńska, którą Litwa zdobyła. Ale spieszna

4) Strykowski którego w tem przedmiocie żadnej powagi nie stanowi w spisie swoim opuszcza Korygiellę (!) a Wigandę chrzci na Bazylego. Ale miał on na to swoje powody, podane w ostatnim ustępie tego pisma.

5) Obacz poprzedni ustęp: Alexander Wigand.

6) Obacz Zbiór praw Litwy wydanie Działyńskiego, dokument I. Skarbiec Litwy tom I rok 1387, str. 265—6.

odsiecz trzech braci królewskich wybawiła i xięcia i twierdzę⁷⁾.

Nie ma śladu, aby przez następujące cztery lata Korygiello brał udział w sprawach publicznych. Ale w roku 1390. groźne chmury zaczęły ściągać się nad Litwą. Witold Kiejstutowicz mając urazę do króla z wielu powodów, a mianowicie że go chybił stołek wielkoxiążęcy w Wilnie, przeszedł po raz wtóry do krzyżaków i zapewniwszy sobie posiłki Żmudzinów, wymógł na wielkim mistrzu, że ten z całą swoją siłą wzmocnioną wojskiem inflanckich rycerzy mieczowych i wielu innych sławnych cudzoziemskich wojowników, którzy w dobrej wierze przybyli aby odprawić krucyatę na mniemanych litewskich poganów, wkroczył w lecie do Litwy. Głównym celem wyprawy było zajęcie Wilna. Trzy zamki broniły naten-
czas ów gród⁸⁾. Dwa na górze, i te miały załogę polską pod dowództwem Mikołaja z Moskorzewa⁹⁾, trzeci dolny z drzewa, nazwany krywy horod. po niemiecku *Kromhaus*, którego obronę miał sobie poruczoną Korygiello Kazimierz¹⁰⁾ bez wątpienia, bo mu jako katolika-

Komendant zamku niższego we Wilnie podczas oblężenia miasta przez Witolda.

7) Kroniki wszystkie ruskie i ustęp I tego dzieła: Andrzej połocki.

8) Współczesne sprawozdanie mówi wyraźnie o trzech zamkach w Wilnie: *darine drey hüser sint gesaczt*. Voigt Geschichte Preussens tom V str. 544—545. *Vilna quod in se tria castra continet*, mówi plenipotent królewski w zażaleniach na zakon przed soborem w Konstancji wytoczonych. *Lites ac res gestae inter Polonos ordinemque Cruciferorum*. Posnaniae 1856 tom III str. 159.

9) Długosz Hist. X str. 129—130.

10) *In welchem huse herē Casemirus gar cristlicher fürste unser gar lipster bruder hauptmann daselbst war gesaczt*, Voigt jak wy-

wi więcej dowierzano niż innym królewskim braciom. Do tej dolnej warowni schroniło się do kilku tysięcy ludu i kupcy złożyli tam swoje towary. W pierwszych dniach września wojska nieprzyjacielskie w trzech oddziałach opasały miasto i przez dni kilka rzucały nań kule ogniste. Gdy już do szturmie przystąpić miano, wszczął się pożar w zamku dolnym, ile twierdzą dziejopisowie polscy, umyślnie przez zdrajców podłożony, ale prawdopodobnie w skutek ognia nieprzyjacielskiego i przepełnienia ludem i palną materią. Natenczas i wojsko krzyżackie postąpiło pod warownię, natarło na chroniącą się przed ogniem załogę, i do dwóch tysięcy to zabitych to wziętych w niewolę zostało¹¹⁾. Pomiedzy poległymi był naczelnik twierdzy Korygiełło. Na to zgadzają się społeczni polski, niemiecki i litewski kronikarze¹²⁾.

Ginie przy
szturmie
zamku.

żej. List wielkiego mistrza tamże powołany mówi wyraźnie, że dolny zamek był z drewna (*hultzene Hus*).

¹¹⁾ List mistrza krzyżaków do cesarza (Voigt t. V str. 545 nota) mówi o tysiącu zabitych lub spalonych. Lindenblatt tak zwany str. 77 o 2000, kronika angielska Walsinghama (a to z powodu, że hrabia Derby przyszedł król Henryk IV brał także w tej wyprawie udział) o 4000. Długosz pod rokiem 1390 str. 128 a za nim Strykowski o 14000.

¹²⁾ Anonymus archidiaconus gnesnensis w zbiorze Sommersberga tom II str. 154: *Anno 1390. Cruciferi Vilnam circumvallarunt, Krzywigród cremarunt et multis ibidem militibus necatis, suffocatis et Casimiro alias Korygal interfecto. Chronicon Vigandi: Ubi inter multos occisos quidam rex nomine Korigal fuit.* str. 330 wyd. poznańskie z roku 1842. Kronika litewska wyd. Daniłowicza str. 45: *Tohdaze nemci ubisza kniazia Skirihajta Olhirdowicz itd. Przez omyłkę druku położono Skirgiełłę zamiast Korygiełłę.*

Ciało jego zaś dopiero piątego dnia po bitwie z pośród stosu trupów i gruzów wydobyto, i można rozpowszechnionym ówczesnie wieściom tylko o tyle dać wiary, że dzikie, rozpasane żoldactwo pastwiło się nad zwłokami xięcia i uciawszy głowę wystawiło ją na widok po części z rozpusty, głównie zaś, aby zatrwożyć załogę dwóch górnych zamków, która mężnie broniła się¹³⁾. Exces i fortel wydarzające się w każdej prawie wojnie. Ale rozjątrzenie na krzyżaków było tak wielkie, że gdy ktoś puścił w obieg, jakoby Korygiełło żywcem przez krzyżaków schwytany na rozkaz mistrza ścięty został, a potem zwłoki jego bezczeszczono, znalazło to wiarę w najwyższych sferach i dało powód do dyplomatycznej korespondencji. Wielki mistrz w liście wystosowanym do królowej Jadwigi z roku 1391 zaprzecza jak najdobitniej tej potwarczej pogłosce powołując się na świadectwo wszystkich rycerzów obecnych tej wyprawie, jako w wojsku krzyżackiem nikt xięcia Korygiełłę nie znał, nie wiedzianno w głównym obozie, czy i kiedy zginął, i dopiero piątego dnia po bitwie, zbiegi litewscy przyszli z tą wiadomością do obozu¹⁴⁾.

Przesadzone
wieści o tra-
gicznym zgo-
nie jego.

Podziwienie wzbudza, że król Władysław Jagiełło w lat kilkanaście po tym wypadku w długim procesie, który wytoczył krzyżakom przed cesarzem Niemiec a potem papieżem, pomiędzy tyloma słusznymi zażaleniami i to policzył, że krzyżacy brata jego zabili, głowę trupowi odcięli i z nią różne pustoty na zniewagę króla wypra-

¹³⁾ Długosz Hist. X str. 128.

¹⁴⁾ Voigt tom V str. 546.

wiali¹⁵). Mniej dziwić się można, że lekkomyślny Strykowski wyłącznie Witolda o to obwinia¹⁶).

Witold w roku 1396 na intencją zmarłych dwóch swoich krewniaków Alexandra Wiganda i Kazimierza Korygielły zapisał kościołowi św. Stanisława w Wilnie trzy wsie i dziesięcinę z czwartej¹⁷).

O potomstwie Korygielły nie ma w dziejach śladu, a rodowód książąt litewskich, sporządzony w wieku szesnastym podaje, że umarł bezdzietnym¹⁸).

Umarł bez-
potomny.

¹⁵) *Tandem christianissimum principem Casimirum dictum Corigello fratrem germanum domini regis interfecerunt interfectique caput a corpore scindentes et amputantes et detruncantes cum eodem capite ludibria et multas subsannaciones fecerunt in vilipendium regis. Ob. Voigt jak wyżej. Dobitniej zaś opiewa zaskarżenie, wniesione do soboru w Konstancji w tym przedmiocie: Eodem principe per eos captivato et ad eorundem fratrum tentoria adducto ibique dicti fratres eum decapitari fecerunt, et de hoc non contenti caput ejus abscissum fecerunt deportari in una lancea. Lites itd. jak wyżej tom III str. 160.*

¹⁶) «A gdy go do Witolda przywiedziono, kazał go zarazem ścinać, acz mu był brat stryjeczny, a głowę jego na drzewcu nościć» str. 89 wyd. z roku 1846). Co niejako Strykowskiego tłumaczy, jest wersja Długosza, która w sprzeczności z relacjami społecznymi twierdzi, że Witold miał zdobywać niższy tak zwany krzywy zamek (*ponit Vitovdus stativa sua prope castrum curvum*), gdzie przewodził Korygiello.

¹⁷) Daniłowicza Skarbiec Litwy tom I str. 304—5 dok. 658 z roku 1396.

¹⁸) *Polnoje sobranije ruskich letopisiej* tom VII str. 256.

VIII.

SKIRGIELLO - IWAN OLGIERDOWICZ.

Skirgiello był nie tylko rodzonym, ale w całym znaczeniu tego słowa bratem zwierzchnika a potem króla swojego. Przez lat piętnaście, co był czynnym, czy stojąc na pierwszym stanowisku jako wielkorządca Litwy, czy na pomniejszym jako książę trocki i połocki, pośrednik, negocjator, swat, wojownik, zawsze z zaparciem siebie poświęcał się jego służbie, ją tylko miał na oku.

Mało miał szczęścia w przedsięwzięciach swoich, żądne go do ludzi, a spotkał się z Witoldem, któremu się najdłużej ze wszystkich książąt opierał, ale który nakoniec go zgruchotał: inaczej gdyby tylko od woli jego i poświęcenia zależało, kto wie czy unia Litwy z Polską już ze schyłkiem wieku XIV nie była dokonana.

Już pierwsze wystąpienie było niefortunne. W roku 1380 Jagiello poróżniony z bratem swym Andrzejem, księstwo połockie, które tenże dzierzył, nadał Skirgielle¹). Ale za ledwie tenże ukazał się w Połocku, mieszczanie wsadzili go na konia i wśród obelg i urągania wyprowadzili za miasto²). Książę próbował za pomocą

Cały żywot
swoją poświę-
cał służbie Ja-
gielły.

Występ nie-
fortunny w
Połocku.

¹) *Kniaź wielikij Jahajło dał był Płotesk bratu swojemu Skirihajło i oni jego ne priniali.* Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 32. Przed tem rokiem znajduje się tylko jedna wzmianka o Skirgielle w kronice inflanckiej Wartbergera „*eodem tempore (in e. a. 1373) Syrogaile filius regis Algarden fuit cum viris armatis ante castrum Dynaborch.*” (*Scriptores rerum prussicarum ex a. 1334 tom II pag. 103—4.*)

²) Obacz pierwszy ustęp tego dzieła: Andrzej połocki,

kawalerów mieczowych zdobyć miasto buntownicze, ale i to mu się nie udało³⁾: musiał w Inflantach szukać schronienia w roku 1380—81⁴⁾.

O tym samym czasie długo tlejąca niezgoda między wielkim księciem Jagiełłą a stryjem Kiejstutem wybuchła w otwartą wojnę. Kiejstut chwilowo zwycięzca uwięził synowca swego. Gdy to doszło do wiadomości Skirgiełły udaje on się bezwzględnie do krzyżaków, z którymi wielki książę stał natenczas od roku w przymierzu o pomoc. Szczegóły misji tej znane są tylko ze źródeł krzyżackich, przeto jednostronnych. Wiadomo tyle z pewnością, że przyjęty z wielką czcią i okazałością, uprosił u wielkiego mistrza, aby wojsko tegoż wraz z posiłkami inflanckimi wkroczyło do Żmudzi, posiadłości Kiejstuta, do czego mistrz i tak każdej chwili był skłonny, i że przytem oświadczył chęć przejścia na wiarę katolicką i udania się w tym celu do Rzymu, mniemając w dobroduszości swojej, że zakonowi najwięcej na tem zależało⁵⁾. Historycy pruscy zaś twierdzą, że Skirgiełło ofiaro-

Układy jego z krzyżakami aby wydobyć Jagiełłę z niewoli.

³⁾ Tamże.

⁴⁾ A książę Skirihajło poszedł u Niemców u Liflanty s małymi sługami. Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 34.

⁵⁾ Szczegóły o tej misji zawiera list wielkiego komandora krzyżaków do wielkiej księżny Julianny Olgerda wdowy (przedrukował go Narbutt w swej Historii Litwy tom V dodatek II). Ustęp: *quomodo carum vestrum natum Skirgailo, quem de tenebris ad lucem ut speramus vocavit altissimus et indubitanter vestris ex informationibus maternis ad superna tendit ex infimis*, służą za dowód, że Skirgiełło oświadczył tylko chęć ochrzczenia się na wiarę łacińską, i że zakon również zamierzał li coś uprzejmego księżnie w ogólniku wyrazić, bo wiedzieć musiał, że księżna wychowywała potajemnie synów swoich w wierze greckiej (*ritum*

wał przytem zakonowi z upoważnienia wielkiego księcia odstąpienie na własność niektórych posiadłości litewskich, ale mistrz wspaniałomyślnie ofiary tej nie przyjął, kontentując się przyrzeczeniem, że za lat cztery Jagiełło z ludem mu poddanym chrzest przyjmie. W obec dalszego toku tej sprawy wspaniałomyślnej owej odmowie śmiało wszelkiej wiarogodności odmówić można⁶⁾.

graecum illis instillans, mówi Długosz pod rokiem 1382 Hist. X str. 61) a nie łacińskiej, którą zakon jedynie za prawą uważał. Tak samo tłumaczyć trzeba słowa: *caeteros filios vestros ad similem inducatis*, z których przytem wypływa, że Jagiełło nie dał natenczas już jak twierdzą historycy pruscy, zapisu, że w przeciągu czterech lat da się ochrzcić z ludami swoimi.

Wigand kronikarz, który misję tę pod fałszywą datą roku 1379 kładzie, dodaje: *proposuit (Schirgal) visitare papam Urbanum, a quo si absolveretur a peccatis fidem catholicam susciperet*. str. 230 wydanie poznańskie.

⁶⁾ Winrich (der Hochmeister) jedoch wies das Anerbiethen des neuen Ländererwerbes edelmüthig zurück: es setzte einen höheren Gewinn, indem er versprach, er sei bereit seine Kriegsmacht aufzubieten, um den gefangenen Fürsten in seine Herrschaft wieder einzusetzen, sofern er geloben werde binnen vier Jahren mit allen ihm untergebenen Landen die Taufe zu empfangen. Voigt Geschichte Preussens tom V str. 363.

Tu autor, który zresztą nie wymienia wyraźnie swego źródła, zapomina, że zaraz potem opisuje układy Jagiełły z krzyżakami z roku 1382, z których pierwszy odstępuje krzyżakom Żmudź, w części im przyległej, a dopiero ostatni zawiera obietnicę Jagiełły przyjęcia chrztu i to w przeciągu czterech lat; sprawa więc dla krzyżaków nie była nagłą. Jeżeli zaś zakonowi zależało przede wszystkim na chrzcie Jagiełły i pogańskiej Litwy, czemuż gdy rzeczywiście w lat cztery potem Jagiełło na wiarę łacińską przeszedł, oni natenczas najzaciejszymi stali się jego przeciwnikami. Ogółem cała ta sprawa odstąpienia Żmudzi

Jak bądź misji tej brata winien był wielki książę Jagiełło uwolnienie swoje, bo Kiejstut widząc krzyżackie wojska gromadzące się na granicy, puścił go na wolność i tem przyspieszył zgubę swoją.

Większem było poświęcenie i trudniejsze stanowisko Skirgielły w roku następującym 1382. Jagiełło opanował na nowo stolicę swą Wilno i zdobył wraz z bratem twierdzę Troki. Pod murami tej twierdzy, dokąd Kiejstut z synem Witoldem nadciągnął, by ostatecznie szczęścia próbować, miała się stoczyć bitwa, do której obie strony nie miały pochopu wielkiego: Jagiełło, bo obawiał się, że jego wojownicy przejdą do Kiejstuta, jak to niedawno temu pod Połockiem uczynili, a natenczas zawisł on już tylko od posiłków krzyżackich; Kiejstut, bo stary nie wydołał utrzymać ładu w swem wojsku i obawiał się ściągnąć na siebie całą siłę krzyżaków.

Pośrednik
między Ja-
giełłą a Kiej-
stutem.

Pierwszy krok do zgody wyszedł od Jagiełły. Wysłał on kilku kniaziów i bojarów do obozu Kiejstuta ofiarując pokój, sprawiedliwy podział ziem litewskich, i wzywając stryjca pod zaręczeniem całkowitego bezpieczeństwa, aby wraz ze synem Witoldem udali się do jego obozu w celu porozumienia i zawarcia pokoju. Na to Witold położył za warunek, aby pierwiej Skirgielło stawiał się osobiście i powyższe zaręczenie im wydał. Skirgielło przychylił się natychmiast do tego żądania. Pelegając więc na jego słowie Kiejstut ze synem udają się do obozu Jagiełły, który pod pozorem zawarcia pokoju wiezie ich

krzyżakom w pierwszym swym okresie jest ciemną, pełną sprzeczności, i tylko obustronna zła wiara niewątpliwa.

do Wilna. Witold ocierał, bez wątpienia na wstawienie się komandora krzyżaków; Kiejstuta najzaciętszego ich wroga wielki książę synowiec w kajdany okuć i Skirgielło do Krewa odstawić kazał, gdzie go piątego dnia w więzy uduszono⁷⁾. Skirgielło przybywszy tego dnia do Krewa, już tylko martwe zwłoki zastał, którym w Wilnie z wielką okazałością ostatnią cześć oddał roku 1382⁸⁾.

Katastrofa owa, w której Skirgielło służył za narzę-
dzie celom państwowym brata, skojarzyła ich ściślej-
jeszcze węzłem. Skirgielło widząc się wystawionym na
zemstę Witolda, który teraz na nim jako słabszym śmierci
ojca poszukiwać będzie⁹⁾, widział w Jagiellu jedynego
swego obrońcę, a wielki książę uwzględniając jego po-
święcenie nadał mu Troki jako obronne stanowisko i
przypuścił go prawie do spółwładania¹⁰⁾. Wszystkie przy-
mierza on wspólnie ze Skirgiellą zawiera. „My Jagiel z
bożej łaski wielki król Litwy i Skirgal książę na Trokach
brat nasz: tak opiewa wstęp traktatów po śmierci Kiej-

Jagiello na-
daje mu Tro-
ki i przypusz-
cza do spół-
władania.

⁷⁾ Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 37—38.

⁸⁾ *Interea Schirgal duxit Kinstut in captivitate in Krewen, post quatuor dies revertitur volens videre patrum suum in vinculis, et invenit eum mortuum. Et duxit eum in Villam (Wilno) etc. Chronicon Vigandi wyd. pozn. str. 288.*

⁹⁾ *Herzog Skirgal gab Kinstutten sein Wort fuer Herzog Jagal und seine Hand auch von seiner wegen selbst gab Skirgal sein Wort und seine Hand (sprawozdanie własne Witolda w aktach królewskich). Voigt Geschichte Preussens tom V str. 371.*

¹⁰⁾ Kronika Litwy wydanie Daniłowicza str. 39. Na wszystkich dokumentach i traktatach zaczawszy od drugiej połowy roku 1382 to jest zgonu Kiejstuta, zawsze Skirgielło nazwany jest *ciem trockim*.

stuta zawartych z krzyżakami¹¹⁾. Broniąc w jednym liście do mistrza krzyżaków praw swoich do Żmudzi, mówi, że Żmudzini poddali się nam i naszemu bratu Skirgielle¹²⁾. Można nawet z pewnością twierdzić, iż na pierwszym zjeździe na wyspie rzeki Dubisa 1 listopada roku 1382 odbytym, na którym wiążeła litewscy zawarli przy mierze zaczepne i odporne z krzyżakami na lat cztery, zobowiązali się w tym przeciągu czasu chrzest przyjąć i odstąpili zakonowi ziemię żmudzką po nad rzekę Dubisa¹³⁾, Jagiello nie był przytomny, tylko stanął Skirgiello jako jego pełnomocnik i z pieczęcią wielkoxiążęcą do przyłożenia jej na dokumentach. Wszak wielki mistrz wypowiadając w roku następującym (1383) wojnę Jagielle wyraźnie mówi, że powyższe umowy były tylko ze Skirgiellą zawarte, i gdy im niektórych formalności brakowało, z tego powodu nalegał na nowy zjazd, ale już z samym wielkim xięciem¹⁴⁾. Nieobecność ta była bez wątpienia wyrachowaną, bo Jagielle nastroczała powód do ignorowania umowy o odstąpieniu Żmudzi za-

¹¹⁾ Obacz te traktaty w odpowiednich zbiorach, mianowicie w Skarbcu Litwy Daniłowicza tom I rok 1382 dok. 480, 481 482.

¹²⁾ *Quia omnes Zemaiti subdiderunt se nobis et fratri nostro dilecto Skirgel.* List Jagielly do wielkiego mistrza, jak wyżej pod rokiem 1383 dok. 483, 484.

¹³⁾ Traktaty trzy z roku 1382 jak wyżej.

¹⁴⁾ Gdy w czasie narad naszej starszyny z twym bratem Skirgiellą zawarte umowy nie były przez naszych braci pieczętowane, przeto chcieliśmy z tobą mieć zjazd osobisty. List wielkiego mistrza do Jagielly z roku 1383 jak wyżej i Skarbiec Litwy tom I dok. 486.

konowi i wezwania wielkiego mistrza, aby Żmudzinów do siebie nie przyciągał¹⁵⁾. Pomimo zaś że wina zaprzeczenia traktatom zawartym i tu głównie na Skirgiello niewinnego spadała, widzimy go bardzo czynnym, aby zjazd drugi między dwoma mocarzami do skutku doprowadzić¹⁶⁾, a gdy krzyżacy kusili osadę Trok, aby im się poddała, Skirgiello tak umiał utrzymać ją przy wierności dla wielkiego xięcia, iż mieszkańcy oświadczyli, że raczej wolą zginąć niż od niego odstąpić¹⁷⁾.

W roku 1384 był ciągle pod bronią, walcząc to z Jagiellą to z Witoldem przeciw krzyżakom. Troki przez nich zdobyte na nowo orężem odzyskał¹⁸⁾.

W ciężkim jego zawodzie dopiero w roku 1385 swobodniejsza nastąpiła chwila, a to gdy z poręki wielkiego xięcia Jagielly udał się na czele deputacyi do Krakowa prosić dla niego o rękę koronowanej już królową polską Jadwigi.

Skirgiello na czele poselstwa wysłanego do Polski i Węgier z oświadczeniem w. x. Jagielly o rękę królowej Jadwigi.

• Roku 1385 (mówi społeczny kronikarz nazwany anonim archidyakon gnieźnieński w zbiorze Sommersber-

¹⁵⁾ *De Zemaitis quod ad vos vocare intenditis rogamus vestram amicitiam, ut nullo modo eos ad vos invitetis.* List Jagielly do wielkiego mistrza z roku 1383 w Skarbcu Litwy Daniłowicza tom I dok. 483.

¹⁶⁾ Obacz Skarbiec Litwy tom I dok. 487. Obwieszczenie wielkiego mistrza dla czego zerwał pokój z Jagiellą. Voigt *Codex diplomaticus Prussiae* tom IV dok. 51, oraz niniejsze pismo ustęp: Konstanty Olgiardowicz.

¹⁷⁾ *Se cum suis potius velle mori quam domum dare.* Wigand wydanie poznańskie str. 282 r. 1382, który to zajście jak zwykle bardzo ciemno i zawile opowiada.

¹⁸⁾ Kroniki pruskie.

ga tom II str. 154) Skirgalo, Elgemoth i Borys książęta litewscy¹⁹⁾ z wielkim poczem wjechali do Krakowa ofiarowali królowej znakomite dary i prosili u szlachty polskiego państwa o rękę Jadwigi dla Jagielly, wielkiego księcia Litwy (*a nobilibus regni Poloniae ipsam Hedvigim Jagielloni in uxorem postularunt*), obiecując wiarę chrześcijańską z poddanymi sobie ludami przed zawarciem ślubu przyjąć²⁰⁾.

Drugie społeczne świadectwo ale większej wagi, bo pochodzi od samego wielkiego księcia Jagielly, dochowało się w aktach kapituły krakowskiej. Jest to pismo na dniu 14 sierpnia 1385 roku przez niego w mieście Krewie posłom królowej Węgier i szlachty polskiej wydane, w którym książę poświadcza, że wysłał poselstwo, na którego czele był brat jego Skirgiello (*a potiori majore et excellentiore nuncio inclito principe Skirgellone*), do Krakowa i do królowej wdowy Elżbiety, matki Jadwigi do Węgier. Po odbytem poselstwie w Krakowie Skirgiello nie mogąc sam udać się do Węgier dla pewnych powodów (zapewne bo go chciano zbliżyć do królowej Jadwigi i zatrzymać jako zakładnika) dał listy wierzytelne dwom swym towarzyszom kniaziowi Boryso-

¹⁹⁾ Elgemoth bez wątpienia Olgimunt, książę holenderski; Borysa Długosz zowie bratem Jagielly, ale Jagiello nie miał brata tego imienia, był to najpodobniej szwagier Jagielly, Borys Konstantynowicz książę na Suzdału, który roku 1384 ożenił się z jedną z córek Olgierda. (Kronika sofijka I w *Połnoje sobranije ruskich letopisiej* tom V str. 228.) Większość heraldyków i historyków poszła jak zawsze i w tem za Długoszem.

²⁰⁾ Kronika archidyakona gnieźnieńskiego w zbiorze Sommersberga, jak wyżej

wi i staroście wileńskiemu Hanko, aby z tymiż udali się do Budy i prosili królowej wdowy o rękę córki jej Jadwigi dla wielkiego księcia Jagielly oświadczając przytem postanowienie tegoż przyjęcia wiary katolickiej wraz z braćmi, którzy jeszcze chrztu nie przyjęli (*cum fratribus suis nondum baptisatis fidem catholicam cupit amplectare*) i poddanymi ludami i przyrzekając w jego imieniu przywrócenie Polsce wszystkich ziem od niej oderwanych, oraz unię ziem litewskich i ruskich z koroną. Te więc oświadczenia i przyrzeczenia wielki książę ratyfikuje, toż samo ratyfikują i zareczają je obecni bracia jego Skirgiello, Korybuł, Ligwen, Witold.

Tak więc dwa słowa brzemienne w przyszłość, jedno unia, owa podwalina nowego gmachu Polski, a drugie przywrócenie ziem oderwanych, owe jabłko niezgody, które unię długo krzyżować i paraliżować miało, wymówione były po raz pierwszy na ziemi polskiej przez Skirgiellę²¹⁾.

²¹⁾ Dokument ten tak ważny dla historii, chociaż niezręcznie redagowany, dopiero w tych czasach po raz pierwszy drukiem w Pomnikach do historii i literatury polskiej Wiszniewskiego w tomie IV ogłoszony został, ale dość niepoprawnie, tak że drugie wydanie w kodexie jakim dyplomatycznym z dołączeniem *facsimile* oryginału bardzo jest pożądanem. Naruszewicz go znalazł i według tekstu sprostował relację Długosza, który twierdzi, że Skirgiello udał się z deputacją do Węgier. Zresztą relacja Długosza jest dokładną i mowa do Jadwigi, którą kładzie w usta Skirgielle, zgadza się co do treści zupełnie z pismem Jagielly, tylko niechętny jemu nie może się wstrzymać po mowie Skirgielly dodać *haec barbarus*.

Według powyżej cytowanego dokumentu posłami do królowej Elżbiety w Węgrzech rezydującej a następnie do wielkiego

Z powrotem
do Litwy bit-
wę stacza z
z krzyżaka-
mi.

Ale czy to był ślepy traf, czy też przecucie lub może rachuba powodowały Jagiełłę, gdy w listopadzie roku 1382 zobowiązał się w obec krzyżaków przyjąć wiarę katolicką w przeciągu lat czterech, teraz dzięki misyi szczęśliwym skutkiem uwieńczonej Skirgiełły mógł jeszcze przed czasem uiszczyć się z swej obietnicy. Ale o-raz uzyskał namacalny dowód, ile zakonowi zależało na tem, by co do tego punktu słowa dotrzymał. Zaledwie doszła mistrza wiadomość o swatach Jagiełły, a całe Prusy stanęły pod bronią. Skirgiełło dopiero z powrotem z Krakowa zastał już ich wojska zgromadzone pod Ko-wnem, i z siłami bardzo nierównymi bitwę stoczyć mu-iał. Żmudź i część Litwy podpadły srogiemu zniszcze-

nięcia na Litwę byli ze strony Polaków Włodek (według relacyi Długosza z Ogrodzieńca) podczaszy krakowski, Mikołaj (według Długosza z Bogorya) kasztelan zawichostski i Kry-styn (według Długosza z Ostrowa) dzierzawca kazimierski to jest, który zapewne dzierzył czynsze królewskie na Kazimierzu pod Krakowem. W przedruku zaś onegoż zamiast *tenutor* poło-żono *tutor*, a Daniłowicz podając w Skarbcu Litwy tom I str. 254 ten dokument w polskiem tłumaczeniu bez najmniejszej u-wagi ze swej strony pisze: Christin, opiekun kazimier-ski! Co do posłów do Węgier zgadza się Długosz z dokumen-tem; co zaś do posłów do Jagiełły wysłanych to przeciw praw-dzie zamiast Mikołaja kasztelana zawichojskiego podaje dwóch innych: Piotra Szafranca z Łuczyc i Hinczka z Roszkowie (Hist. X str. 97—99 pod rokiem 1385).

Ponieważ ratyfikacja umowy ze strony Jagiełły nastąpiła na dniu 14 sierpnia 1385, przeto zważając na odległość i trudność ówczesnej komunikacyi, i to że według Długosza deputacya we Węgrzech doznała niejakej zwłoki, poselstwo, na którego cze-le stał Skirgiełło, w pierwszych miesiącach powyższego r. 1385 z Litwy w Krakowie stanąć musiało.

niu, a dopiero połączone siły Jagiełły, Witołda i Skir-giełły, i zręczny ich manewr zmusiły krzyżaków do od-wrotu, tak że Jagiełło udać się mógł w drogę na swe zaślubiny do Krakowa²²).

Skirgiełło wraz z innymi braćmi i krewnymi mu to-warzyszył. Na wstępie zaraz on jeden z braci rodzonych i przyrodnich ale współ z dalszymi krewnymi stawić się musiał radzie koronnej jako zakładnik za Jagiełłę, że tenże dotrzyma przyrzeczeń danych jej w celu otrzyma-nia ręki Jadwigi i tronu polskiego²³).

Obecny ślu-
bowi Jagiełły
w Krakowie.

Weselne gody nie przebrzmiały jeszcze w Krakowie, a już trudne jego powołanie kazało mu z nakazu brata, na ten czas już króla i po otrzymanem zezwoleniu ze strony rady koronnej²⁴) pospieszyć na obronę ojczyzny,

Ręczył ten-
że dotrzyma
dane Koronie
przyrzecze-
nia.

²²) Kronika tak zwana Lindenblatta wydanie z roku 1823 pod rokiem 1385 str. 57.

²³) Prócz Skirgiełły byli jeszcze zakładnikami Witołd, Mi-chał syn Jawnuty książę na Zasławiu, Teodor syn Lubarta książę Łucki, na koniec Jan syn Jerzego z książąt ruskich bełzkich. Akt sam poręczenia nie dochował się, o istnieniu jego świadczą dokumenta przez tych książąt wydane, a co do Skirgiełły niżej podany dokument rady koronnej. Ob. Gołębiowskiego Panowanie Władysława Jagiełły tom I str. 15 i 483.

²⁴) Dokument wydany opiewa w głównej treści jak nastę-puje: *Nos Bodzantha archiepiscopus gnesnensis, Joannes cracoviensis et Dobrogost posnaniensis episcopi, Joannes sandomiriensis, Spytko cracoviensis et Sandivogius calisiensis palatini notificamus: Quod quamvis magnus princeps Skirgullo nobis suis literis se in ob-stagium obligavit et astrinxit, nos dominum ducem propter certas causas in Lithuaniam transire volentem libere ad tempus permittimus transire, ita tamen quod si contenta in praedictis per dominum Skir-*

Pokonuje
książąt na
Smoleńsku i
Połocku

którą nawiedzili wojną brat jego przyrodni Andrzej, książę połocki, a z drugiej strony Światosław, książę smoleński. Podolał obu napastnikom: pokonawszy wraz z braćmi księcia smoleńskiego, zmusił syna i następcę jego do przymierza z Litwą, a na bracie Andrzeju zdobył Połock, nadany mu już dawniej przez Jagiellę i osadził go w więzieniu²⁵⁾.

Po takich trudach i poświęceniu miłą musiała być dla Skirgielli chwila, gdy z początkiem roku 1387 przyjmował na krańcach Litwy koronowanego brata swojego, który z królową małżonką i świetnym orszakiem zjeżdżał do dziedzicznego swego państwa, by go do nowych powołać przeznaczeń. Młody a przytem odważny i przedsiębiorczy²⁶⁾, pełen ufności w siebie, snadnie można przypuścić, że spodziewał się w rozpoczętej budowie przeważny mieć udział. Historycy Litwy twierdzą też, że już natenczas Skirgiello mianowany został wielkim księciem Litwy²⁷⁾. Tak zaś rzecz nie miała się, a to z następujących powodów.

giello nobis datis literis completa non fuerint, extunc dominus dux quando per nos requisitus fuerit ad nos in regnum Poloniae redire debeat. (Gołębiowski jak wyżej). Ma to styczność z pismem z dnia 13 marca roku 1386, w którym Władysław już jako król daje zlecenie Skirgielle udania się na Litwę. (Daniłowicz Skarbiec Litwy tom I dok. 520 z roku 1386).

²⁵⁾ Obacz ustęp tego dzieła pod tytułem: Andrzej połocki.

²⁶⁾ *Audax et ferox natura, arte manu et lingua ad omnia promptus.* Długosz Hist. X str. 120 pod rokiem 1389.

²⁷⁾ Narbutt i Daniłowicz, oba według Strykowski. Ale Strykowski wprawdzie mówi, że król «przełożył i na swoim miejscu w Wilnie posadził Skirgiellę», wyraźnie zaś mówi, że to dopiero nastąpiło w rok po wydaniu niżej przytoczonych edyktów.

Prace pierwsze króla około dziedzicznego swego państwa były przede wszystkim apostolskie. Nietylko uiszczać się musiał z obietnicy danej ochrzcenia Żmudzi i właściwej Litwy, ale postanowieniem jego było ustalenie na trwałej posadzie supremacji katolicyzmu w tych ziemiach i za pomocą tej dźwigni rozszerzenie onegoż na dzielnice ruskie, to jest najcenniejsze jego posiadłości, oraz udaremnienie misji, którą sobie przypisywali krzyżacy nawracania poganów jemu podległych. Edykta królewskie pierwsze dla Litwy po koronacji wydane i szybko po sobie następujące, jakoto pierwsze w rządzie bogate uposażenie biskupstwa katolickiego w Wilnie z dnia 17 lutego, nadanie bojarom litewskim, którzy dadzą o-

„Potem Jagiello odesławszy królowę do Polski, rok prawie cały po różnych miejscach litewskich jeździł... Ztamąd wrócił się do Wilna, gdzie za dobrowolnem zezwoleniem i jednostajnymi głosy kniaziów i bojarów litewskich Skirgailla“ itd. Wydanie warszawskie z roku 1846 str. 81. Zgadza się więc z Długoszem, który oddanie władzy Skirgielle na rok 1388 kładzie.

Daniłowicz przytaczając w Skarbcu Litwy tom I str. 265 powyższy dokument, co do dania swobód bojarom litewskim, którzy przechodzą na łacińską wiarę, z ustępu: a szczególnie bojarom poddanym Skirgielli księcia Litwy, pana trockiego i połockiego (*et signanter domini Skirgallonis ducis Lithuaniae domini trocensis et polocensis*) wnosi, że już roku 1387 został Skirgiello wielkim księciem Litwy. Ale Skirgiello jako książę połocki i trocki miał także bojarów sobie podległych, a król natenczas wyszczególniając przy każdej sposobności Skirgiellę i w tym dokumencie osobno o nim wspominał, tem bardziej, że księstwo trockie połowę Litwy stanowiło, chociaż przyznać potrzeba, że księciu wiary greckiej nie bardzo musiało być na rękę nadanie bojarom jego przywilejów, które ich wyłamywały spod jego jurysdykcji.

Król mianuje go gubernatorem Litwy, ale nie w. księciem bo nie był katolikiem.

chrzcić się na łacińską wiarę, wszystkich prerogatyw i wolności, służących szlachcie polskiej z dnia 20, następnie z dnia 22 lutego 1387 roku edykt surowy nakazujący wszystkim Litwinom mieszkającym na Litwie i Rusi przejście na katolicką wiarę od wszelkiej innej sekty, zakazujący im łączyć się małżeństwem z wyznawcami wiary wschodniej (tak zwanymi Rusinami), a gdyby to nastąpiło, natenczas Rusin czy Rusinka przejść musi na łacińską wiarę, uwalniający przytem duchowieństwo łacińskie od świeckich sądów a ich posiadłości od wszelkich danin i ciężarów, żadnej wątpliwości w tym względzie nie dopuszczają²⁸⁾. Jakże zaś król wprowadzenie w życie wszystkich tych edyktów i w obec nich najwyższe rządy powierzyć mógł innowiercy? A że był nim Skirgiello, to jest wyznawcą wiary greckiej, na to mamy trzy główne świadectwa: a) najdawniejszej kroniki Litwy, która opisując zgon jego i złożenie zwłok w pieczarach kijowskich dodaje, że otrzymał na chrzcie imię Jan; b) Długosza, jako on był Rusinom bardzo miłym dla jednej z nimi wiary; c) krzyżaków, gdyż w jednym liście wielkiego mistrza do papieża Skirgiello nazwany schizmatykiem²⁹⁾.

²⁸⁾ Obacz edykta te w Skarbcu Litwy tom I nr. 538, 539, 540, ostatni nigdzie dotąd niewydany, najważniejszy. Popłoch z powodu tych edyktów między rusinami był tak wielki, że według kroniki ruskiej zwanej gustyńską (*Połnoje sobranije ruskich letopisiej* tom II str. 351) matka Jagielly księżna Julianna i bracia jego wyznawcy greckiej wiary warowali natenczas, że nikt ich we wierze, jaką wyznają, niepokoić nie będzie.

²⁹⁾ a) *Nareczeny wo swietom kreszczenii Joan* (kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 47); b) *qui (Rutheni) illi propter ri-*

To też podają kroniki najdawniejsze litewskie, że Skirgiello zwykłą miał rezydencję nie w Wilnie ale w Trokach; do Wilna zaś na starostę zesłano Lacha³⁰⁾. Dokument ważny, który się dochował, dowodzi dalej, że o tym czasie to jest podczas pierwszej misji króla na Litwie istniało nieporozumienie między braćmi bez wątpienia dla tego, iż Skirgiello pożywał władzy zwierzchniczej, której król mu dać nie mógł. Usunięte ono zostało na łowach w litewskich borach za pomocą wielkich ale innych koncesyj króla. W piśmie z dnia 28 kwietnia roku 1387 w ruskim języku w obec dwóch świadków podrzędnych obowiązał on się Skirgielle nie

tus identitate magnopere afficiebantur (Długosz Hist. X str. 120 pod rokiem 1388); c) *Lithuanorum infidelium rex nomine Jagal una cum fratre suo scismatico Skirgal* (list ten z roku 1384 umieszczony w historii Litwy Narbutta tom V dodatek V). Warto przeczytać w tłumaczeniu Malinowskiego kroniki Wapowskiego uczony komentarz tłumacza, w którym polemizując z Narbuttem sili się dowieść, że mistrz dla tego nazwał Skirgiellę schizmatykiem czyli odszczepieńcem, bo Skirgiello mu raz był przyrzekł, że przyjmie wiarę chrześcijańską, a potem słowa nie dotrzymał!! Tom I str. 63. Wapowski zaś twierdząc, że Skirgiello wraz z Jagiellą w Krakowie chrzest przyjął i otrzymał imię Kazimierz, mieszka tu oczywiście Skirgiellę z bratem jego Korygiellą.

³⁰⁾ *Skirihajło nacza kniazi i wo Trocech, a wo Wilno posłał korol starostu swojeho liatskoho*. Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 44, tak samo kronika wyd. Narbutta str. 31.

Starostą tym był, ile z zawitych podań Długosza wnosić można, Jan (Jaśko) z Oleśnicy, który zaraz ustąpił, skoro Witold objął rządy Litwy; *ubi Jascone de Oleśnica de capitaneatu Lithuaniae amoto Vitoldo duci demandat in regimen* (Długosz), co samo dowodzi różnicy stanowisk Skirgielly i Witolda. Innym znów był komendant twierdzy wileńskiej.

słuchać poduszczeń złych ludzi, nie wierzyć temu, co by kto nań złego powiedział (co oczywiście ściąga się do zaszłego nieporozumienia). Potem gwarantując mu spokojne posiadanie księstw Trok i Połocka nadaje mu ziemię mińską, Świsłoczę, Bobrujsko i kilkanaście włości. Pomimo, iż król natenczas był w zapale świeżego neofity, przypomina sobie, że wspólnie z bratem zbudowali i dotowali monastyr i cerkiew św. Iwana i waruje tegoż nietykalność pod przekleństwem. Nakoniec obiecuje wyżej go trzymać przed inną bracią, przytem wymierzać jemu i jego ludom we wszystkim sprawiedliwość³¹⁾. Skirgiello odwzajemniając się, składa ponownie hołd wierności królowi, królowej i Polsce i nakoniec obowiązuje się, że jeżeli bezdzietny zejdzie ze świata, natenczas wszystkie jego posiadłości korona odziedziczy³²⁾. Ważne oświadczenie. Dlaczegoż po bezdzietnem zejściu Skirgielly korona je urzeczywistnić zaniechała?

Dopiero po tych rokowaniach w roku 1388 król mianował Skirgiellę namiestnikiem swoim i stosownie do po-

³¹⁾ Dokument ten cytują Kromer i Warszawicki w spisach swych archiwum koronnego. Przetłumaczony z oryginału i dokładnie opisany jest w Skarbcu Litwy Daniłowicza tom I dok. 542. Ustęp na początku: „przeto ja z bratem moim Skirihajlą przyjąwszy dar bożej wiary, mamy zamiar uczciwie w niej dotrwać”, jest zapewne wtrętem mnicha, który dokument pisał.

³²⁾ *Skirgiello dux Lithuaniae Ladislao regi et Hedvigi reginae ac regno Poloniae homagium praestat promittitque regno semper se adhaesurum cum suis castris et posteris suis, ac si sine prole decesserit, ditiones suae ad coronam regni pertinebunt.* Data 18 czerwca roku 1387. Inwentarz Kromera i inne. Gołębiowski w Panowaniu Władysława Jagielly tom I str. 16 podaje cały dokument.

przedniej umowy poddał jego zwierzchnictwu braci i krewnych swoich w księstwie rezydujących³³⁾. Mianował go zaś namiestnikiem tylko czyli, jak kronika litewska słusznie wyraża się, gubernatorem³⁴⁾ a nie wielkim księciem Litwy, jakimi po nim byli Witold. Świdrygiello, Zygmunt i t. d. Pisał się też równo najczęściej jak jego bracia tylko księciem litewskim, panem Trok i Połocka (*dux Lithuaniae dominus trocensis et polocensis*), nie zaś jak jego następcy wielkim księciem Litwy (*magnus dux Lithuaniae, dux Lithuaniae supremus*), a chociaż w dokumentach czasem wielkim księciem nazwany, to przecież nie ma śladu, aby samodzielną władzę, którą oni piastowali, udziałem jego kiedy była. Co więc Strykowski prawi o uroczystej instalacji Skirgielly „przez podnoszenie jego na stolicę wielkiego księstwa i oddawanie mu miecza, czapki i laski według starożytnych zwyczajów”, do prawdy podobnem nie jest. Skirgiello przeto do szeregu panujących wielkich książąt Litwy policzonym być nie może.

Lecz był on zawsze po królu pierwszą osobistością w księstwie. Same pióra krzyżackie oddają mu sprawiedliwość, jak mężnie o własnych zostawiony siłach odpierał nieprzyjacielskie napady, a podczas rokowań pokojowych niezłomnie i z godnością protestował przeciw wszelkim

³³⁾ *Constitutoque fratre germano Skirgellone pro principali duce ut summae rerum in Lithuania praesset (?)*, cui singulos alios duces parere iussit. Długosz pod rokiem 1388. Wersyi tej dosłownie brać nie można, gdyż Długosz jak wiadomo nie ważył słów.

³⁴⁾ Kronika litewska wydanie Narbutta str. 29.

roszczeniom krzyżaków do ziem litewskich³⁵). Sprzyjali mu bardzo Rusini, bo pozostał wiernym ich wiersze i jak Strykowski w kronice swojej twierdzi więcej był przychylny do rozmnożenia modł ruskich zakonu greckiego, niż do szczepienia i ugruntowania powszechnej wiary chrześcijańskiej kościoła rzymskiego, bo się między Rusią z młodu uchował³⁶), podlegali mu chętnie bracia, bo nie tykał ich posiadłości. Król nie mógł nie być zadowolonym widząc, jak między różnorodnymi żywiołami równowagę utrzymywał. Jeden Witold, pan na Grodnie i Brześciu, nadany mu prócz tego Wołyń uważając jako ziemię wygnania, zawistnem i pożądlivem okiem patrzył na ojczystą ziemię. Ciężko mu było na sercu, jak mówi naiwnie jego kronikarz, że czego pierwaj nie bywało, Litwa nie jednemu lecz kilku podlega panom³⁷). Zwołał więc radę bojarów i zapewniwszy sobie ich udział postanowił za niebytności Skirgiełły Wilno opanować. To mu się nie udało. Mieszkańcy odparli go zostając wiernymi królowi i Skirgiełle³⁸), Witold musiał nawet stawić się

Jeden Witold
był mu prze-
ciwnym.

³⁵) Voigt *Geschichte Preussens* tom V str. 507 i 517 pod rokiem 1388—89.

³⁶) Wydanie z roku 1846 str. 83.

³⁷) *I byst' jemu nužno, iż (czoho prze ne buwało) w litowskiej zemli storonom władziejuszczim welikim kniażeniem*. Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 44.

³⁸) Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 44. Według sprawozdań krzyżackich (Voigt tom V str. 534) Witold na tę wyprawę przygotował wielką ilość sanek pod pretekstem, że miały wieść prowanty do Wilna z powodu zaślubin jego córki z wielkim xięciem Moskwy, ale to fałsz oczywisty, bo dopiero w rok później (roku 1390) zjechało do Prus solenne poselstwo z oświadczeniem wielkiego xięcia Moskwy o rękę córki Witolda.

w Lublinie i zawrzeć ścisłe przymierze ze Skirgiełłą roku 1389³⁹).

Ale upokorzenie to było tylko nowem zarzewiem dla jego ambicyi i zawiści do Skirgiełły. Aby im zadość uczynić puszcza się on bez skrupułu na świadome mu dobrze drogi to jest do krzyżaków, stawia się im jako zbiegły przed tyranią króla i Skirgiełły, którzy go trzymali w niewoli, a Skirgiełło nie dość że wydarł mu na mocy zapisu króla ojcowiznę, teraz jeszcze na życie jego dybie⁴⁰). Rozumie się, że zbiega, mniemaną ofiarę prześladowań króla i jego namiestnika, który do tego przyrzekał wszystkie dawniej z nim zawarte umowy i poczynione ustępstwa dotrzymać, który oddawał zakonowi w zastaw twierdzę swoją Grodno a na zakładników żonę, siostrę, brata Zygmunta z tegoż synem i przeszło stu znakomitych bojarów, serdecznie przyjęto⁴¹). Ale co do pomocy, którą mu zakon udzielił dla dopięcia zamiarów jego, była ona bardzo mało znacząca. Pierwsza wyprawa na Litwę przyniosła mu nawet niemały uszczerbek. Zniszczono znaczną przestrzeń ziemi litewskiej, uszkodzono

Ten pospołu
z krzyżakami
wydaje woj-
nę Litwie.

Trzeba więc przyjąć wersję dziejopisów polskich, że wesele siostry Witolda natenczas miało się odbywać. Długosz Hist. X str. 121.

³⁹) Daniłowicza Skarbiec Litwy tom I dok. 570 pod rokiem 1389. Inwentarz Kromera również pod tym rokiem.

⁴⁰) Obacz w historii Prus Voigta pod rokiem 1390 zażalenie Witolda podane zakonowi. Co do Skirgiełły mianowicie mówi: *Jagal habe den Herzog Skirgal all sein vaterliches Erbe verschrieben.... Skirgal habe darauf gesonnen, wie er mich mochte tödten etc.* tom V str. 533.

⁴¹) Kronika tak zwana *Lindenblatta* wydanie z roku 1823 str. 72. Kronika Wiganda wydanie poznańskie str. 326.

kilka twierdz mniejszych, król Władysław zaś wraz ze Skirgiellą w odwecie najechali i zajęli posiadłości Witołda Brześć, Łuck, Suraż i Grodno⁴²⁾. Było to wskazówką dla Witołda, że o własnej sile stanąć musi, jeżeli nie ma zejść na narzędzie wrogów swego kraju. Idzie więc na Połock, ważne na Rusi stanowisko, które mu się poddało bezzwłocznie⁴³⁾. Udaje się potem na Żmudź, gdzie ojciec jego Kiejstut był jeszcze w pamięci wszystkich mieszkańców. Witołd umiał ich sobie do tego stopnia ująć, że wysłał posłów do Królewca, którzy tam z nim i z zakonem zawarli przymierze przeciw Litwinom i Skirgielle⁴⁴⁾. Na to zakon który sobie rościł prawo do Żmudzi i nie zaniebyszał żadnej sposobności do ułowienia jej w sieci swoje, nie odmówił Witołdowi drugiej wyprawy na Litwę: celem jej tą razą było Wilno. Wielki napływ cudzoziemskich rycerzów, którzy o tym właśnie czasie zgromadzili się pod chorągwie krzyżackie, aby wziąć udział w krucyacie przeciw poganom (choć tych natenczas już w Litwie nie było) podawał im sposobność odbycia jej po większej części na obce koszta. Wojsko

⁴²⁾ Kronika tak zw. Lindenblatta: *Da czogin (roku 1390) die Litowin in das Lendechin das Witowten war...* Przytem opisuje oblężenie i zajęcie Grodna przez króla i Skirgiellę (str. 73—74).

⁴³⁾ *A i Poltesk wdasia jemu.* Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 44. Źródła krzyżackie milczą o tem, widać więc, że to przez samego Witołda dokonane było.

⁴⁴⁾ *In den pfingsten (zielone święta) qwomen vil Samayten ken Konsberg unde macht in da mit dem Meister unde Witowd eyne Vorbedunge wedir Skirgal und die Littowin.* Lindenblatt wydanie z roku 1823 str. 74.

Traktat ten przedrukowany w Skarbcu Litwy Daniłowicza tom I dok. 583 pod rokiem 1390.

wyruszyło z końcem sierpnia roku 1390. Skirgiello oczekiwał je nad rzeką Wilią, ale marszałek obszedłszy fortem jego stanowisko, zadał mu dotkliwą porażkę i bez przeszkody stanął pod murami Wilna⁴⁵⁾. Szczegóły oblężenia stolicy opisane na innem miejscu⁴⁶⁾.

Owoć widocznym krucyaty, w której brali udział najcelniejsi rycerze tego wieku z Niemiec, z Anglii, Francji (przybył między innymi sławny hrabia Derby książę Lancastru) było zburzenie dolnego zamku miasta, bo dwa górne zamki osadzone Polakami nie poddały się. Potem z powodu spóźnionej pory krzyżowi rycerze ustąpili z Litwy, a Witołd z nimi do Prus wrócił. Skutki zaś ztąd wielkiej były doniosłości dla Skirgielly równie jak i dla Witołda.

Gdy Skirgiello chciał się podjąć obrony Wilna, rada koronna natenczas wszechwładna stanowczo się temu sprzeciwiała głównie z powodu, że był innowiercą, a więc mu niedowierzano. Zamki dwa górne otrzymały załogę polską pod dowództwem Mikołaja z Moskorzewa⁴⁷⁾, za-

⁴⁵⁾ Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 44 i Lindenblatta str. 76.

⁴⁶⁾ Obacz, wyżej ustęp: Korygiello.

⁴⁷⁾ *Castro autem principali Vilnensi Vithawdo duci et Cruciferis prodi Vladislaus rex verebatur provisurus Nicolaum de Moskorzew vicecancellarium in Lithuaniam transmittit eique castrum Vilnense Skirgallone ducē destituto et nonnullis Lithuanis et Ruthenis qui in scelus tradimenti putabantur proclivi, ejectis dat in gubernationem et tenutam.* Długosz Hist. X str. 121 pod rokiem 1389. To podanie Długosza nie stoi mu na zawadzie, aby kilka stronie dalej twierdzić, że Skirgiello robił wycieczki ciągle ze zamku niższego, miesza on tu Skirgiellę z Korygiellą. W ten sam błąd wpada kronika angielska Walsinghama, który się da z

Wzrastająca
potęga Wi-
tołda.

mek dolny miał bronić Korygiełło, brat królewski ale łacinnik. Nie tylko Żmudź przystała do Witołda, ale Litwini pomocni mu byli przy oblężeniu Wilna⁴⁸⁾, a zaledwo Witołd wrócił do Prus, wielki książę Moskwy zsyła do niego poselstwo z oświadczeniem o rękę córki jego Zofii: nowy więc przymierzeniec Witołdowi przybywał⁴⁹⁾. I natenczas król i Skirgiełło ujrzeni, że w obec zamachów Witołda niepodobna im będzie utrzymać się przy wszechwładztwie Litwy⁵⁰⁾. Nie chcieli zaś jeszcze poddać się rzeczywistości: król bo zamierzył osadzić na wielkiem księstwie ulubionego brata Alexandra Wiganda, Skirgiełło, bo jakże nie bronić stanowiska zdobytego tyloma trudami i poświęceniem. Na zjeździe z królem w Korezynie

jej strony łatwo wytłumaczyć: *civitas quoque vocatur Vill (Wilno), in cujus castellum rex de Lettowie nomine Skirgell confugerat. Równie kron. miejscowa. A liatskoj zastawe wo wysokom horodie tohda suszczi i ne pustisza wo hrad kniazia Korhajła (myłka, powinno być Skirhajła). Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 45.*

⁴⁸⁾ *Indem here war genug futters unde spyse von fleische unde mels das die Littowyn unde Samayten czufurten, man mochte sicher von dem here ryten binnen sechs mylen unde holen was man bedorfte ungehindert. Kronika tak zwana Lindenblatta pod rokiem 1390 wydanie z roku 1823 str. 77.*

⁴⁹⁾ *In desen zeiten sante wytowt sine tochter deme konige ken Moskaw. Kronika tak zw. Lindenblatta wydanie z roku 1823 str. 79 pod rokiem 1390.*

Tohoże leta (1390) k wielikomu Witowtu w nemci w Marinhorod pridossa posły iz horoda Moskwy prosia dszczery kniazia Witowtowu za wielikoho kniazia Wasilia Dmitrewicza. Latopis Litwy wydanie Daniłowicza str. 45.

⁵⁰⁾ *I uził korol i kniaz wielikij Skirhajła, jako wże newozmožno uderżati zemli litowskija pred wielikim kniazem Witowtom. Kronika Litwy wydanie Daniłowicza str. 44.*

wymógł on pisemne zaręczenie na nim, że zamków Wilna, Witebska, Merecza i Grodna bez jego wiedzy nikomu nie powierzy, lecz jemu i jego sukcesorom dochowa⁵¹⁾. Za powrotem do Litwy dowiaduje się, że nowa krzyżacka wyprawa gotuje się na niego. Chwyta się więc heroicznego środka. Pali rezydencję swoją Troki, pali i niszczy kilkumilową przestrzeń i wszystkie zapasy żywności około Wilna⁵²⁾. Wojsko najezdnicze zostało zmuszonem wstrzymać pochód swój na Wilno, ale mając dla obecności Witołda Litwinów w większości za sobą⁵³⁾, rozgościli się w zachodniej części kraju, zajęli kilka twierdz, wybudowali kilka innych i wszystkie osadziwszy własnymi załogami oddali pod straż i komendę Witołda⁵⁴⁾. Nakoniec wśród zimy zdobyto Grodno, mocną twierdzą, a brat starszy króla Dymitr Korybut pod Lidą pobity na głowę ucieczką ratować się musiał⁵⁵⁾.

Blizką zdawała się chwila, gdzie Witołd pod chorągwią krzyżaków i ich siłami owdalnie całe księstwo, a po-

⁵¹⁾ Zapis z 25 maja roku 1391 podany w wyciągu w inwentarzu archiwum państwa Kromera i w Skarbcu Litwy Daniłowicza tom I dok. 611.

⁵²⁾ *Da zog der meister mit den gesten ken Trocken das hatten die Littowin alseit vorbrannt.... Nun hatten die Littowin allis Futter vorbrannt uff 4 unde 5 mylen darumbe. Kronika tak zw. Lindenblatta wydanie z roku 1823 str. 82—83 pod rokiem 1391.*

⁵³⁾ *do quomen vil Littowin unde lant czu Witowt unde begobin sich ym. Lindenblatt jak wyżej.*

⁵⁴⁾ Tamże. Wyprawa ta rozpoczęta w miesiącu wrześniu roku 1391. Obacz Voigt *Geschichte Preussens* tom V str. 600 nota.

⁵⁵⁾ Obacz ustęp niniejszego dzieła: Dymitr Korybut. Bitwa miała miejsce na wiosnę roku 1392. Lindenblatt str. 85. pod rokiem 1392.

Skirgiełło
napiera się
jej do ostat-
ku napróżno.

Wstępne
mowy.

Za pośred-
nictwem kró-
la i królowej
Skirgiello
Witołdowi
ustępuje z
Litwy.

tem odstąpiwszy im Zmudź, o którą im głównie szło, Litwę weźmie od nich w lenność i tak zerwie wszelki związek jej z koroną. Grożące to niebezpieczeństwo zmusiło króla do wejścia w układy z Witołdem. Umarł mu o tym czasie brat Wigand Alexander, którego, jak powszechnie mówiono, król obdarzyć zamierzał wielkiem księstwem Litwy. Nie stało więc nic na przeszkodzie ich porozumieniu, do którego i Skirgiello się skłaniał: wszak i tak miał w rękach zapis króla, że bez jego wiedzy głównymi litewskimi zamkami rozporządzać nie będzie. Oba bracia więc wysyłają Henryka, księcia plockiego, w misyi potajemnej do Witołda z propozycjami pokoju. Ofiarowano mu zwrot ziem wszystkich, które ojciec jego Kiejstut posiadał⁵⁶⁾, jeżeli zrzeknie się przymierza z krzyżakami. Witołd przystał, bo wiedział, że później więcej uzyska i na dowód pojednawczych swoich zamiarów rujuje załogi krzyżaków ze wszystkich twierdz, które oni dla niego zdobyli lub wystawili. Uprzątnawszy się tak z przymierzeńcami trudniejszą miał sprawę, gdy przyszło mu zmierzyć się sam na sam z Skirgiellą. Stawił żądanie, by ten mu ustąpił z Litwy, Skirgiello odmówił licząc na stronnictwo, które miał między Rusinami⁵⁷⁾, i na

⁵⁶⁾ *Da wart der koning von Polan des czu rathe mit Skirgal: unde luden Wytowt mit briffen heimlich das her sich thun sulde von den herin von Prusin. Sy welden im alle die lant in gebin, die seinem vater Kinstottin gehort. Kronika tak zwana Lindenblatta str. 86—87 pod rokiem 1392.*

⁵⁷⁾ *Skirgello Vitawdi ad regimen terrarum Lithuanioe et Russiae institutionem graviter ferens plures in Vitawdum rixas sibi faventium subornabat. Długosz Hist. X str. 137; co więc dowodzi, że miał stronnictwo, i że bezzasadnemi są twierdzenia*

zaręczenia króla. Wojna domowa groziła na nowo nie-
szczęsnemu księstwu. Ale przyjazd króla i królowej do
Litwy nakłonił rozjątrzone umysły do zgody. Skirgiello
jak zawsze tak i w tej chwili stanowczej uległ woli kró-
la⁵⁸⁾. Ustąpił Witołdowi z Litwy, który się zobowiązał
osadzić go na księstwie kijowskiem, dziedzinie Włodzimie-
rza Olgierdowicza. Król bratu dodał jeszcze powiat krze-
mieniecki. Układ zawarty został w grudniu roku 1392⁵⁹⁾.

Skirgiello służywszy dotąd z niezmienną wiernością kró-
lowi teraz poddaje się z równem poświęceniem zwierzch-
nictwu Witołda. W roku 1393 traktuje w jego imieniu
z krzyżakami⁶⁰⁾, towarzyszy mu w wyprawach na Dymi-
tra Korybuta i na Świdrygiellę Olgierdowiczów⁶¹⁾, zajmu-

Bierze w za-
mian Kijow-
szczyznę.

Długosza na innych miejscach o srogiej jego tyranii i powszech-
nem znienawidzeniu.

⁵⁸⁾ *Vladislaus rex fatetur se reconciliasse Skirgellum cum Vitoldo. Inventarium archivi regni Cromeri sub anno 1592. Dokument cały z datą 6 grudnia 1392 w Bełzcu wydany obacz w dziele Gołębiowskiego: Panowanie Władysława Jagielly tom I nota 62.*

⁵⁹⁾ *Vitoldi cum Skirgallo concordia et societas contra omnes excepto rege Poloniae, item promissio quod ei ducatum Kijoviensem armis debet acquirere. Testatur etiam suo consensu ei et haeredibus ejus a rege datum esse districtum et arcem Krzemieniec propterea, quod is jussu regis patrimonio suo in gratiam Vitoldi cessit. Inventarium archivi regni Cromeri. Obacz Skarbiec Litwy tom I dok. 621—23 pod rokiem 1392. Długosz Hist. X str. 138 mó-
wi, że Skirgiello otrzymał także Starodub i Stare Troki, ale do-
kumenta o tem milczą.*

⁶⁰⁾ Skarbiec Litwy tom I dok. 633.

⁶¹⁾ Lindenblatt str. 90.

je z kijowszczyzny na rzecz swoją Czerkasy i Dźwino-gród⁶²⁾, nakoniec znękany, z bolem w sercu, że w uko-chanej Litwie nie złoży kości swoich i jakby przeczuwał, co za los go w Kijowie czeka, udaje się do Krakowa, gdzie do końca roku 1394 bawił⁶³⁾.

Krótkierządy
jego tamże.

Zgon opisany
przez współ-
czesnego.

W roku 1395 objął po ustąpieniu Włodzimierza Olgierdowicza władzę w Kijowie. Niemy gród nie przechował nam wiadomości o rządach jego. Jedyna najdawniejsza kronika litewska dotąd znana, z której Długosz czerpał, podaje, że zadaną mu trucizną życie zakończył. „Za kniażenia Skirgielły (mówi ona) niejaki Tomasz czer-niec zawiadywał cerkwią św. Zofii i był na dworze metropolity. Gdy książ Skirgielło wyjechał za Dniepr na łowy, Tomasz zaprosił go na ucztę w dobrach metropolity. Skirgielło przyjął ucztę i na niej, jak mówiono (bo kronikarz jak uważa natenczas był jeszcze bardzo młodym) dał mu napój ze ziół. Po uczcie wyjechał Skirgielło za Dniepr do Miłosławicz, tam się rozchorował w wilię trzech króli, wrócił do Kijowa i umarł siódmego dnia. I poniesiono go do cerkwi Bogarodzicy peczerskiej i złożony został cudny i dobry książ Skirgielło, nazwany na chrzcie świętym Jan, obok grobu świętego Teodora w Pieczarach. A na jego miejsce posłał Witold do Kijowa kniazia Iwana Olgimuntowicza⁶⁴⁾.”

⁶²⁾ Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 46. Ustęp tego dzieła: Włodzimierz Olgierdowicz

⁶³⁾ Życie domowe króla Władysława i Jadwigi itd. przez Przeczdzickiego pod latami 1393—94 str. 38—40, 45—50, 60. Z końcem stycznia roku 1395 ustaje wszelka wzmianka o nim. Wszystko to dowodzi, jak mylnie Długosz i Lindenblatt kładą śmierć jego na rok 1394.

⁶⁴⁾ Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 47. Według

Długosz, który przy każdej sposobności nacisk kładzie na „tyranię Skirgielły i nienawiść, którą wzbudzał powszechnie, chociaż przyznaje, że miał licznych stronników w sporze swym z Witoldem i że ogółem Rusini mu sprzyjali (czego dowodem oświadczenia pisemne wierności, które mu przysyłali, gdy już był ustąpił z Litwy⁶⁵⁾ i tu twierdzi, że srogie jego rządy, stracenie kilkunastu Rusinów, pokaleczenie drugich spowodowały jego otrucie⁶⁶⁾. A przecież sam przytacza szczegół, który zestawiony z tymi, co się przechowywały o śmierci jego, na prawdopodobniejszy naprowadza wniosek. Mówi, że ślubował królowi udanie się do Rzymu i przejście na łacińską wiarę. Umarł bezdzietny⁶⁷⁾.”

Długosz go charakteryzuje, że był odważny i srogi

kroniki tak zwanej gustyńskiej (*Połnoje sobranije ruskich letopisiej* tom II str. 352) Skirgielło zeszedł ze świata roku 1396.

⁶⁵⁾ *Recognitio fidelitatis quorundam subditorum Skirgajlo duci Lithuaniae*. Inventarium archivi regni Cromeri. Obacz także Skarbiec Litwy Daniłowicza tom I dok. 637—38 pod rokiem 1393.

⁶⁶⁾ *Dux trocensis Skirgiello Vladislai Poloniae regis germanus tyranicum et grave in Ruthenos exercens imperium, plures illorum capite damnaverat, nonnullos vulneribus diris affecerat.... adeo Ruthenis formidabilis, ut etiam post mortem timeretur*. Długosz Hist. X str. 142. A ten sam Długosz mówi pod rokiem 1389 o Rusinach: *qui Skirgelloni ob ritus identitatem magnopere afficiebantur*.

⁶⁷⁾ *Graecum ritum abjicere et romanum profiteri a Vladislao rege persuasus Romam se iturum et non nisi illuc utrumque impleretum devovit, propositum tamen ejus repentina mors dissolvit.... Nullam prolem relinquens. Pieczary sepelitur*. Długosz jak wyżej.

Wtóryj syn Olgierdow od Twerianki Skingajlo bezdzieten. Rodowód książąt litewskich w zbiorze ruskich latopisów tom VII str. 253—55.

z usposobienia, idący zawsze za pierwszym popędem, wszyscy też drżeliby przed nim, gdyby nie nałóg jego do pijactwa, który go uposledzał i wzgardę ku niemu wzbudzał. W tym stanie dopuszczał się gwałtów i zadawał rany dworakom swoim, których potem leczył, będąc z natury w sztuce lekarskiej bardzo biegłym⁶⁸).

Tożsamo Strykowski: Obawiał się też Witold, aby go Skirgiełło bez wieści niespodzianego kiedy nie zabił, bo to do niego wiedział, iż był języka i ręki do zwady prędkiej, k temu był okrutny a niestateczny i nie ustawiczny, a tylko z nim było do obiadu siedzieć, bo skoro sobie podpił, na kogo gniew trzeźwy chował, tego po pijanu zabił, i pospolicie na ty, którzy z nim pili z bronią się targał i wiele przyjaciół tak pobił, nie inaczej jak Alexander Wielki w Persyej⁶⁹).

⁶⁸) Długosz pod rokiem 1389 str. 120. Mówi także X. X str. 132 pod r. 1391, że Skirgiełło wystawił obronne zamki w Wilkomierzu i Nowogrodku.

⁶⁹) Kronika Strykowskiego wydanie warszawskie z r. 1846 str. 83. W przeciwieństwie z Długoszem mówi (str. 103), że «z wielką uczciwością i żałością Kijowianie wszyscy, których był sobie hojnością z niewolił, odprawowali mu pogrzeb».

IX.

SZYMON LICHWEN.

Szymon Lichwen był według wiarogodnych dat trzecim synem Olgierda z Julianną księżniczką Tweru spłodzonym¹). Imię jego litewskie różnym zmianom podlegało: w kronikach ruskolitewskich nazwany on Lychwen w kronikach Rusi północnej Luchwen w dokumentach rusko-litewskich Lingwen albo Ligwen, w dokumentach łacińskich i niemieckich Langwene.

Pierwsza, o nim wzmianka zachodzi w roku 1379. Położył swój podpis w traktacie zawartym w tym roku między zakonem krzyżaków a wielkim księciem Jagiełłą, który go przytem bratem swoim (*unsir brudir*) mianuje²). Podpisał on się równie na innych dokumentach i zaręczeniach wydanych przez wielkiego księcia zanim wstąpił na tron polski³), a po koronacyi wziął udział w wyprawie tyle razy opisanej na odsiecz Mściława i w niej dowodził trzecim pułkiem⁴).

Pierwsza o nim wzmianka.

¹) Połnoje sobranie ruskich lietopisej t. VII str. 253—256. «Naczalo gosudarej litowskich» i dokumenta niżej powołane, gdzie podpis jego następuje za Korybutem i Skirgiełłą.

²) Kodex dyplomatyczny Litwy wydanie Raczyńskiego oddział 3ci rok 1379. Skarbice Litwy wyd. Daniłowicza tom I str. 228. Voigt *Geschichte Preussens* tom V str. 295.

³) Kodex dyplomatyczny jak wyżej pod rokiem 1382. Skarbice Litwy str. 241—254—55 dok. 507. Voigt jak wyżej str. 410—411.

⁴) Kroniką litewską wydanie Daniłowicza str. 42, kronika ruska dołączona do niej str. 202: *A tretij polk w nem że bie*

Nie ma śladu, ażeby ze spuścizny ojcowskiej otrzymał jakiś udział w ziemiach. To go spowodowało bez wątpienia do szukania szczęścia i odpowiedniego stanowiska za granicą. W roku 1387 Patrycy Narymuntowicz, wnuk Giedymina, który po ojcu Narymuncie objął namiestnictwo w Wielkim Nowogrodzie, wydal się z grodu⁵⁾. Lychwen wysłał więc dwóch poufnych do rzeczypospolitej z oświadczeniem, że gotów jest wziąć w granicach jej państwa stałą swoją rezydencję, jeżeli otrzyma grody, które dzierżył stryj jego Narymunt⁶⁾. Były to grody Ladoga, Orzechów (*Schlüsselburg*), Keksholm i połowa Koporza⁷⁾. Rada główna przystała wierna zasadzie, aby zawsze xięcia litewskiego z panującego domu mieć w swych murach i zaprosiła Lichwena do siebie na namiestnika.

Namiestnik
w W. Nowogrodzie.

Ochrz. zony
pierwe z wo-
dy. — Przy-
muje chrzest
uroczysty.

Lichwen był już natenczas ochrzczony z wody według obrządku wschodniego, w przeciwnym bowiem razie byłby go brat Jagiełło stosownie do zaręczeń danych przed wyniesieniem swoim na tron polski zniewolił do przyjęcia chrztu rzymsko-katolickiego⁸⁾. Ale teraz⁹⁾ przy-

rat ich (tj. Skirgiełły, Korygiełły, Dymitra-Korybuta) Semen Luchwenej. Obacz także oddziały poprzedzające Korygiełło i Skirgiełło.

⁵⁾ Obacz Synowie Giedymina tom I ustęp pod tytułem: «Narymunt».

⁶⁾ *A Luchwen Olgierdow syn w kreszczeniu nareczonyj Semen przysła posły Owgimonta i Bratoszu w Nowgorod chotia byli i siedzieli na gorodkach czym wołodiel Narimont.* (Nowogrodzka kronika IV str. 96 *Pol. sobr.* t. IV i inne pod rokiem 1388).

⁷⁾ Synowie Giedymina jak wyżej.

⁸⁾ Obacz ustęp tego pisma: Skirgiełło, Korygiełło, Wigunt.

⁹⁾ Tak samo jak brat jego przyrodni Andrzej, gdy go powołano do Pskowa (ob. oddział tego pisma: Andrzej połocki).

jął chrzest uroczysty i na nim imię Szymona¹⁰⁾. Otrzymawszy od króla zwierzchnika zezwolenie do udania się na swoje nowe stanowisko, wydał przed wyjazdem w Sędzierzu (w roku 1389) zapis, bez wątpienia w kancelarii królewskiej ułożony, którego wstęp wskazuje, jak wielkich rozmiarów ale na nieszczęście nigdy urzeczywistnione były pojęcia o misji Litwy z Polską połączonych na Rusi północnej. Mówi więc książę, że gdy król polski a litewski i ruski gospodar postanowił nas opiekunem mężów i ludu wielkiego Nowogrodu (*postawił nas opiekunom mężem i ludem wielkiego Nowogrodu*, słowa oryginału) my więc ślubujemy królowi i królowej polskiej, iż wraz ludem Wielkiego Nowogrodu, póki nad nim dzierżyć będziemy opiekę, chcemy przystać do korony polskiej (*i z tymi ludmi wielkiego Nowogrodu jako dołgo derżim u naszym opiekaniu...* *iż choczem pri nich pri korunie korolestwa polskoho pristiati*) z naszą siłą, pomocą, radą, ostrzeżeniem, bez wszelkiej zdrady i chytrności¹¹⁾.

Ślubuje w imieniu W. Nowogrodu wierność i wszelką pomoc Koronie polskiej.

¹⁰⁾ Gdyż Lichwen aż do roku 1388 zawsze w dokumentach i kronikach nazwany tylko po tem imieniu, wnosić wypada, że dopiero po powołaniu swoim do Nowogrodu przyjął chrzest uroczysty i imię Szymona.

¹¹⁾ Oryginał tego zapisu w języku ruskim, cerkiewnymi literami pisany znajduje się w przedruku w tomie I zbioru *Akti zapadnoj Rosii* nr. 10. Tłumaczenie onegoż łacińskie było w archiwum koronnem, gdzie je czytał Naruszewicz a Gołębiowski podał w całości w tomie I *Panowania Władysława Jagiełły* przypisek 6 wywodząc z tekstu nieuzasadnione różne wnioski. Zapis ten, jako że pisany ruskim językiem i alfabetem w Sędzierzu na ziemi czysto polskiej, gdzie zaś zapewne natenczas tem samem narzeczem tylko z pewnymi odcieniami mówiono, stanowi jak

Korona i Lit-
wanie umię-
ją z tego korzy-
stać.

Mieliśmy już sposobność wyluszczenia, ile w dumnym Nowogrodzie wpływ i władza tych to z Moskwy to z Wilna powołanych kniaziów - namiestników były słabe prawie illuzyjne¹²⁾. Młody książę przeto w zapisie owym daleko większe przyjął zobowiązania, niż z nich kiedy uiszczyć się był w stanie, z wyjątkiem tego, co jego osoby się tyczyło. Jednakowoż przy dzielności Lichwena, przywiązaniu jego do ziemi ojczystej, i zwierzchników swych króla i Witolda, słusznie podziwienie wzbudza, że z tego stosunku żadnych korzyści przynajmniej dla Litwy wyciągnąć nie umiano.

Czynny wojenny Lichwena w W. Nowogrodzie.

Lichwen w sierpniu roku 1389 w dzień uspienia Bogarodzicy wjechał do Nowogrodu¹³⁾.

W roku 1399 przewodniczył Nowogrodzanom w wyprawie na Psków¹⁴⁾. W roku 1392 przyszli niemieccy korsarze z za morza nad Newę i zrabowali sioła o pięć wiorst od Oriechowa (*Schlüsselburg*). Książę Szymon wydał im bitwę, zwyciężył i jeńców zabranych sprowadził do Nowogrodu. Ale na nieszczęście żaden Olgierdowicz

dotąd wielką rzadkość. Wartoby go pod względem lingwistycznym porównać z dokumentem o pół wieku wcześniejszym tj. z znanyim traktatem pokoju między królem polskim Kazimierzem a książętami litewskimi w przestrzeni lat 1340—5.

¹²⁾ Obacz Synowie Giedymina tom I i ustęp poprzedzający t. p. Michał Olelkowicz.

¹³⁾ Nowogrodzka kronika IV tom IV *Połnoje sobranije ruskich letopisiej* str. 96:

¹⁴⁾ Nowogrodzka kronika 1 tom III *Połnoje sobranije ruskich letopisiej* str. 96. Togo że leta przyszedł z moria razbojnicy Niemci w Newu... i książę Semen s gorodczany sugnawsze inych izbista a inych razgonisza i jazyk w Nowgorod priwedosza.

nie zdołał stale osiedlić się w Nowogrodzie. Był to jeden z powodów, dla których w epoce nawet, kiedy możny gród chylać się do upadku, obzierał się za zbawcą, Litwa, nietylko stanowczego wpływu na losy jej uzyskać, ale nawet ufności nań wzbudzić nie mogła. I Lichwen więc poszedł tym torem. Gdy doszły go wieści o zejściu ze świata dwóch braci Korygielly i Wiganda i o wyniesieniu Witolda na wielkiego księcia Litwy, co tyle szczęścia Litwie wróżyło, wrócił roku 1392 na Litwę¹⁵⁾, i przywiązał się na lat kilkanaście do chorągwi Witolda. O tym samym czasie bez wątpienia otrzymał mściławskie księstwo, gdzie odtąd on i jego potomkowie rezydowali¹⁶⁾, pojął za małżonkę Maryę, siostrę panującego natenczas wielkiego kniazia Moskwy Bazylego Dmitrowicza, które małżeństwo wielkiego kniazia, co już i tak był zięciem Witolda w ściślejsze jeszcze przymierze z teściem wciągnęło. Ślub odbył się w Moskwie roku 1394 ale po poźyciu pięcioletnim księżna zesła ze świata w Mściławiu¹⁷⁾.

Wraca (na Litwę, i zaciąga się pod chorągwie W. X. Witolda.

Otrzymuje księstwo mściławskie.

Żeni się z córką W. X. Moskwy.

Szymon Lichwen był jednym z najdzielniejszych wojdów Witolda. O działaniach jego wojennych następujące szczegóły dochowały się w kronikach.

Czynny wojenny jego dalsze.

W roku 1396 udało się Witoldowi podstępem zająć Smoleńsk na Hlebie Światosławiczu, którego był sam tamże osadził. Jerzy starszy brat Hleba, któremu się kniaźstwo należało, przesiadywał natenczas u teścia swe-

¹⁵⁾ Kroniki ruskie pod rokiem 1392, mianowicie nowogrodzka I w *Połnoje sobranije* tom III str. 96.

¹⁶⁾ Kronika druga litewska wydanie Narbutta nazywa zawsze Szymona-Lichwena mściławskim.

¹⁷⁾ Kronika woskresieńska w *Połnoje sobr.* tom VIII str. 72.

go Olega w Riezaniu. Witold, aby dać obom uczuć przemoc Litwy i odjąć im zachętę odzyskania Smoleńska, w jego niebytności wysłał na Olega riazkańskiego Szymona Lichwena, który srogo spustoszył ziemie jego i znakomity plon złożył Witoldowi¹⁸⁾.

Ale pomimo to w roku 1401 udało się nawzajem Jerzemu Światosławiczowi odzyskać ojcowiznę swoją Smoleńską, i tak twierdzą wzmocnić, że Witold, który nadciągnął od oblężenia odstąpić musiał. Oleg książę riazkański nabrał przez to otuchy i aby odwet wziąć za klęskę lat temu kilka poniesioną wysłał (w roku 1402) syna Rodzysława na Briańsk litewski. Ale tego w Lubucku oczekiwiał Lichwen, który zadawszy porażkę wojsku jego, wziął go w niewolę i odstawił Witoldowi¹⁹⁾.

¹⁸⁾ Kronika litewska wydania Daniłowicza str. 48, tudzież kron. wydania Narbutta, która to zajście najdokładniej opisuje str. 35. Strykowski wydanie z roku 1846 tom II str. 111 mówi, że „hetman Siemion Lingwieniewicz mściłowski bez odporu wszystkich kraj riazkański między Oką i Donem leżący, 36 mil od Moskwy zwojował i z wielką korzyścią, gdyż ten kraj jest bardzo urodzajnym do Witolda wrócił”.

¹⁹⁾ *Wojewasze książę Rosław Olgowicz riazkańskij zemlu litowskoju i książę Semen Olgierdowicz najechaw na ego, samoho kniazia Rosława izima i priwede kniazia Witowtu* (kronika nowogrodzka 1. *Połnoje sobranije* tom III str. 102 i inne). Niektóre z tych kronik mówią o tem jednym zajściu raz pod rokiem 1393 drugi raz pod rokiem 1405. Pierwsza data tembardziej fałszywa, iż kładą pod nią także zwycięstwa, które miał odnieść Lichwen nad wielkim kniazem Moskwy, a natenczas Litwa z Moskwą była w pokoju. Śmiesznym prawie sposobem mąci historią także Karamzyn. Mówi o Lugwencie porażonym przez Witolda, który za to mści się na riazkańskim xięciu etc. (Tom V pod rokiem 1402).

W roku następującym (1403) zdobywa on Wiaznę na rzecz Witolda, a Iwan Światosławowicz jeden ze smoleńskich xiążąt, który tamże rezydował pomnożył poczet Witoldowych jeńców²⁰⁾.

Uprzątnąwszy tak pole wyruszył Lichwen z Witoldem na zdobycie Smoleńska. Po długim oblężeniu miasto wezwawszy na próżno pomocy wielkiego xięcia Moskwy ściśnione głodem poddało się Litwie na dniu 26 czerwca roku 1404²¹⁾.

Odgłos wojennych tych czynów obił się o mury Wielkiego Nowogrodu. W tych czasach właśnie nieporozumienia i kolizye drugiej północnej rzeczypospolitej Pskowa z wielkim xięciem Witoldem wybuchły w wojnę tj. spowodowały xięcia do wkroczenia zbrojną ręką w posiadłości rzeczypospolitej. Nowogród przez wrodzony antagonizm do pobratymczego grodu, mając i tak na sumieniu, że dał przytułek Jerzemu wygnanemu xięciu Smoleńska wybiera tę chwilę, aby się zbliżyć do Witolda, i uzyskał od niego pozwolenie, aby Szymon Lichwen na nowo w jego murach rezydował (roku 1407)²²⁾. Szymon przybył do Nowogrodu, objął sioła i grody, które pierwszej dzierzył²³⁾ ale poznał, że wielka zaszła zmiana od

Wraca na rezydencję do W. Nowogrodu.

²⁰⁾ *Wzia książę Semen Olgierdowicz gorod smoleńskij Wiaznu i kniazia Joanna Światosławowicza izyma.* (Kronika nowogrodzka jak wyżej).

²¹⁾ *Połnoje sobranije* tom VIII str. 76.

²²⁾ *I Nowogrodci izprosisza u Witowta Lugwenia i dast im.* Nowogrodzka kronika 4 *Połnoje sobranije* tom 4 str. 109, toż samo inne kroniki).

²³⁾ *I dasza jemu Nowogrodci prigorody koi byli preze sego za nim* (kronika nowogrodzka 1sza str. 103 w *Połnoje sobr.* t. III.

Dzielić władzę musi z delegatem W. X. Moskwy.

czasu pierwszego jego pobytu. Niebawem zjechał do Nowogrodu Konstanty Dymitrowicz brat wielkiego kniazia Moskwy, który równie zaprosiny od Rzeczypospolitej otrzymał i z nim Szymon dzielić musiał władzę i znaczenie²⁴). Jak zaś Pskowianie przyjęli wiadomość o powołaniu Szymona do Nowogrodu o tem świadczą ich kroniki: Uprosili sobie Nowogrodzianie Szymona Olgierdowicza u Witolda a to z niechęci do Pskowa. Włożył im bowiem czort złe myśli w serce ich, iż szukają przyjaźni i przymierza u Litwy i Niemców, a nam nie chcą pomagać ni słowem ni czynem²⁵).

Wojuje na ziemi szwedzkiej.

Pomimo tej smutnej wróżby udało się waleczności Szymona Luchwena poskromić najgroźniejszego sąsiada Wielkiego Nowogrodu. W roku 1411 Szwed najechał kraje Rzeczypospolitej i zajął graniczną twierdzę Nowogród-tywerski. Zaledwie wiadomość o tym napadzie doszła stolicy, a Szymon Lichwen w przeciągu trzech dni wyruszył w pole i nie tylko odebrał twierdzę, ale wkroczył w kraj nieprzyjacielski, wielką przestrzeń onego zniszczył, wielu jeńców pobrał, dotarł aż do miasta Wiborg, od którego wziął okup i ze znakomitą zdobyczą wrócił do Nowogrodu²⁶). Nowogród chętnie byłby go zatrzymał u siebie. Ale król Jagiełło i Witold zawarli w tym samym roku (1411) traktat pokoju z zakonami krzyżackim i inflanckim, na którym i Szymon Lichwen pod-

²⁴) *Prijde w Nowgorod kniaz Konstantin Dmitrijewicz od brata swogo wielkiego kniazia Wasilia na namiestnictwo* (jak wyżej).

²⁵) Pskowska kronika 1sza str. 199 w *Poł. sobr.* tom IV.

²⁶) Nowogrodzka kronika 1sza jak wyżej str. 104.

pisał się²⁷). Zawarli także odrębne przymierze z królem rzymskim, a mimo to oba zakony, ciągle potajemnie skargi rozsyłali na mniemane związki Witolda z Pskowem i Nowogrodem²⁸). Aby więc wszelki przedmiot do zażaleń usunąć, król i wielki książę wypowiadają przymierze Nowogrodowi z powodów bliższych jedne od drugich²⁹). Lichwen natenczas uczuł także się obowiązany rzec się swojego stanowiska. Wy daliście mnie utrzymanie (oświadczył on Nowogrodzanom) ale mam starszych braci Jagiełłę i Witolda, z kim oni zrywają i ja z nim przestawać nie mogę³⁰). I wydalil się z Nowogrodu (roku 1412) chociaż w nadziei bliskiego powrotu postawił zastępców na wydzielonych mu grodach³¹). Nowogrodzianie równie długo wyglądali powrotu jego, bo dopiero w roku 1419 grody, którymi dzierzył, dali kniaziowi Konstantemu Dmitrowiczowi³²).

Szymon Lichwen zaś usunął się odtąd z widowni, osiadł w Mścislawiu, gdzie roku 1421 przyjmował metropolę Focjusza, gdy tenże objeżdżał dycezyję swo-

Król Jagiełło i Witold wypowiadają przymierze Nowogrodowi. Szymon Lichwen opuszcza na to Nowogród.

Osiada w Mścislawiu.

²⁷) *Kodex dyplomatyczny Litwy* wydanie Raczyńskiego oddział VI rok 1411.

²⁸) Voigt *Geschichte Preussens* tom 7 str. 150—157.

²⁹) *Kronika nowogrodzka 1sza Połn. sobranije* t. III str. 103.

³⁰) *A Lugwen recze: drzali mia este u sebe chliebokormieniem, ino ninie bratii moej stariejszej, Koroliu i Witowtu neliubo i mnie neliubo, zaneze esm s nimi odinc zelowiek... i zjecha w Litwu.* (*Kronika nowogrodzka* jak wyżej).

³¹) *I namiestniki swede z prigorodow nowogrodzkich.* Tamże.

³²) *Togo ze leta prijde w Nowgorod s Moskwy kniaz Konstantin Dmitrijewicz... i podawasza jemu prigorody, kotoryi byli za Lugweniem* (*kronika nowogrodzka* jak wyżej str. 109).

ją³³⁾. Żył jeszcze w r. 1431 jak widać z traktatu zawartego w tym roku między Litwą a zakonem krzyżackim i inflanckim³⁴⁾. Fundował nad rzeką Napota (zapewne koło Mściśławia) monaster św. Onufrego i znakomicie go wyposażył³⁵⁾.

Druga żona
jego i po-
tomstwo.

Po śmierci pierwszej żony wielkiej księżny Maryi poślubił drugą z imienia i rodu niewiadomego i spłodził z tą syna

A. JAROSŁAWA - TEODORA,

Młodszy syn
Jarosław-
Teodor.

który przyszedł na świat na Koporzu, jednym z grodów wydzielonych ojcu jego przez Wielki Nowogród³⁶⁾. O tym xięciu tyle nam tylko dochowała historia, że zginął w bitwie pod Wilkomierzem stoczonej w roku 1435 między Świdrygiellą Olgierdowiczem a Zygmuntem Kiejstutowiczem o wielkie księstwo Litwy³⁷⁾.

Drugim zaś starszym synem Szymona Lichwen niewiadomo czy z pierwszej czy z drugiej żony był

³³⁾ W *Mstislawli* był u kniazia Semena Lychwenina. Kronika ruska wydanie Daniłowicza str. 244. W relacji zawartej w regestrach królewskich o zrzuceniu Świdrygielli z wielkiego księstwa Litwy roku 1432 mylnie powiedziano, że w tem miał udział Szymon Lichwen, bo według dochowanego listu Świdrygielli był to Szymon książę Holszański (ob. Skarbiec Litwy tom II dok. 1620. *Switrigail von Kotzebue* str. 86)

³⁴⁾ Ob. Skarbiec Litwy t. II. str. 118.

³⁵⁾ *Akti zapadnoj Rosii* tom I dok. 43 i tom II dok. 163.

³⁶⁾ Kronika nowogrodzka 4 w *Poñn. sobr.* tom IV str. 113 i inne.

³⁷⁾ Kronika Litewska wydanie Daniłowicza str. 59, *Item* wydanie Narbutta str. 47.

B. JERZY.

Imię jego było dość głośnem w swoim czasie, a żywot burzliwy.

Starszy Je-
rzy.

Zarówno ojcu stał on w młodych latach zawsze przy boku Witolda. Nad jeziorem Mełno podpisał w roku 1422 traktat pokoju między Koroną Litwą a zakonem krzyżaków³⁸⁾. W roku 1428 towarzyszył on Witoldowi w wyprawie na Wielki Nowogród, gdzie lata dziecinne spędził i która się szczęściem okupem miasta skończyła³⁹⁾. Pomimo to rzeczpospolita pamiętna zasług ojca jego, gdy po zgonie Witolda Świdrygiello objął wielkie księstwo Litwy wysłał do niego, jak świadczy o tem dochowany list wielkiego xięcia, posłów z prośbą, by im dał Jerzego Lugweniewicza na namiestnika (roku 1432)⁴⁰⁾. Wielki książę przystał na jej prośby ale zanim Jerzy udał się na miejsce przeznaczenia swego, spisek przeciw Świdrygielle, którego głową był Zygmunt Kiejstutowicz przyszedł do wybuchu. Wielki książę napadnięty przez spiskowców w Oszmianie tylko spieszną ucieczką z ich rąk się wybawił. Przy boku jego będący Jerzy Lingwenowicz dostał się w niewolę⁴¹⁾, ale nie na długo. Z czternasto-

W służbie
Witolda.

Powołany
do W. Nowo-
gradu.

W drodze
wzięty w
niewolę.

³⁸⁾ Dogiel *Codex diplomaticus Poloniae* t. IV str. 110—115.

³⁹⁾ Długosz xięga XI pod rokiem 1428. Wapowski tłumaczenie Malinowskiego tom II pod tymże rokiem.

⁴⁰⁾ *Wie die von Grossnowogorod erkysen zu erem Herren den erlauchten Fürsten Herzog Juri Langwinowicz unsers Bruders zon* (*Switrigail von Kotzebue* str. 143 dodatek I). *Item* Długosz *Lib. XI* pag. 622 któren dodaje *qui* (*Georgius*) *partes ducis Switrigal secutus ipsum et robore corporis et consilio adjuvabat.*

⁴¹⁾ *Kniazia Juria Lihwenewicza iniasza* (Kronika Litwy wyd. Daniłowicza str. 56).

Umyka z
wzięcia do
W. Nowo-
gradu, gdzie
przez lat
osiem rezy-
duje.

ma towarzyszymi umknął on z więzienia i tej samej jesieni zjechał się w Nowogrodzie z żoną⁴²⁾. Tam miał od-
tąd stałą rezydencję swoją podczas rządów Zygmunta
na Litwie, (1432—1440). Co kronika litewska później-
sza podaje, jako Zygmunt jego w Trokach w więzieniu
osadził i że dopiero po zabiciu wielkiego xięcia wolność
odzyskał⁴³⁾, stoi w sprzeczności z innymi wiarygodniejszo-
mi datami i kroniką miejscową tj. nowogrodzką. W kro-
nikach litewskich nie ma wzmianki, aby Jerzy Lingwe-
nowicz po ucieczce swej z więzienia brał udział w dal-
szych walkach Świdrygiełły z Zygmuntem Kiejstutowi-
czem, na Litwie. W roku 1438 a więc za rządów Zyg-
munta był zaś niewątpliwie w Nowogrodzie⁴⁴⁾. W roku
1440 po zabiciu Zygmunta z Nowogrodu udał się na
Litwę⁴⁵⁾ i tylko przed rokiem 1438 prawdopodobnie,
aby przez swoją nieobecność nie stać na przeszkodzie
zawarciu przymierza między wielkim xięciem Zygmuntem

⁴²⁾ List Świdrygiełły (*Switrigail* jak wyżej str. 111). Autor mylnie kładzie ten list bez daty przeto i ucieczkę Jerzego pod rokiem 1433 bo te wypadki miały miejsce w roku 1432 jak świadczy nowogrodzka kronika 1sza pod tem rokiem. *Toj oseni prijecha w Nowgorod kniaz Jurij Semenowicz z swojegu kniahinija iz litowskoj zemli. Pol. sob. t. 3 st. 111.* List ten i drugi pod n. 40 przytoczony znajduje się w streszczeniu w Skarbcu Litwy tom II dok. 1606 i 1673.

⁴³⁾ Kronika Litwy wydanie Narbutta str. 48—50.

⁴⁴⁾ Ob. Skarbiec Litwy tom II dok. 1757 z roku 1438 list wielkiego mistrza, w którym poleca Jerzemu xięciu Nowogrodu xięcia Kliwii, który przez Rosyą udawał się do Palestyny. Karamzyn *Historia Rosji* tłumaczenie Buczyńskiego tom V str. 268.

⁴⁵⁾ *Kniaz Jurij Semenowicz iz Nowogoroda Welikogo wyjecha w Litwu.* (Kronika nowogrodzka 1sza *Polnoje sobranije* tom III str. 113).

a Wielkim Nowogrodem wydalil się na jakiś czas z grodu⁴⁶⁾.

Ale niewątpliwie po przybyciu Kazimierza Jagiellończyka na Litwę i wyniesieniu jego na wielkie xięstwo litewskie Jerzy Lichwenowicz opuścił Wielki Nowogród, by za danem zezwoleniem wielkiego xięcia objąć ojcowi-
zną mściławskie xięstwo⁴⁷⁾. W podróży zaś zatrzymanym został przez zjawisko niewidziane dotąd w wielkim xięstwie Litwy, a było to powstanie ludowe w Smoleńsku.

Srogie zabójstwo spełnione na wielkim xięciu Zyg-
muncie Kiejstutowiczu było co najmniej miejscową reak-
cją przeciw (jak przyznać wypada) dość problematyczne-
mu okrucieństwu jego. Była to właściwie reakcja Litwy
i Rusi przeciw solennym oświadczeniom Zygmunta przy-
znającym Koronie prawo do Wołynia i Podola⁴⁸⁾ a o-
drębnie znów Rusi prawosławnej przeciw propagandzie
katolickiej, nakoniec arystokracji i bojarów ruskich prze-
ciw uzurpacji i wpływom szlachty litewskiej znajdującej
punkt swój oparcia u dworu panującego. Jak w każdym
organizmie co się do upadku chyli, żywioły potąd połą-
czone przypominały sobie swoją odrębność i dążyły do

W r. 1440
wraca na
Litwę do
Mściławia
ojcowizny
swojej.

W podróży
natrafia na
powstanie
w Smoleń-
sku.

Powody o-
negoż.

⁴⁶⁾ *Kniaz welikij Zigimon litowski cielowawsze krest k Nowogorodskim poslom i wiasza mir.... W leto 6940 (1438) prijecha w Nowgorod kniaz Jurij Semenowicz* (Kronika nowogrodzka jak wyżej str. 112 pod rokiem 1437—38).

⁴⁷⁾ *I w to wremia prijde kniaz Jurij Lichwenowicz iz Nowogoroda w Litwu. I kniaz welikij Kasimir korolewicz dał jemu otczinu jego Mstislawliu.* (Kronika litewska wyd. Daniłowicza str. 68).

⁴⁸⁾ Ob. Synowie Giedymina tom I i II ostatnie rozdziały.

odłączenia. Tak Żmudź dotąd tak wierna gdy posłyszała o katastrofie wielkiego księcia Zygmunta nie chce poddać się zwierzchnictwu królewica Kazimierza, lecz przypominawszy sobie czasy Kiejstuta wywiesza chorągiew wnuka jego Michała Zyguntowicza, wypędza starostę Litwina Kełgajła a na jego miejsce sady Kontowta bo był rodem Żmudzin⁴⁹⁾.

Zarzewia owe tlały ciągle, przychodziły częściej lub rzadziej do objawu za długiego panowania Kazimierza Jagiellończyka⁵⁰⁾ ale najpierwej i najgwałtowniej wybuchła reakcja prawosławia i narodowości ruskiej w Smoleńsku, świeżej zdobyczy Litwy, potem Witebsku, Połocku. O ruchach w tych dwóch miastach nie dochowały się bliższe szczegóły. Wiadomo tylko, że Jerzy Lichwienowicz i tam był czynny⁵¹⁾. W Smoleńsku był natenczas wojewodą Andrzej Sakowicz następca Gasztołda i również temuż niewątpliwie łacinnik. Gdy go doszła wiadomość o śmierci wielkiego księcia Zygmunta odgadując możliwe tego wypadku następstwa, wezwał on władykę, kniaziów, bojarów, mieszczanów i prosty lud (*czernija liude*), aby się zobowiązali Litwy nigdy nie odstąpić, księcia który po Zygumuncie w Wilnie panować będzie być posłusznymi, a jemu (Sakowiczowi) nadal dać dzierżyć wo-

⁴⁹⁾ Kronika Litewska wydanie Narbutta str. 52.

⁵⁰⁾ Synowie Giedymina jak wyżej.

⁵¹⁾ Kronika Nowogrodzka 1sza nie odgadując dążeń tych ruchów mówi, że wielki książę Kazimierz dał Jerzemu całą jego ojcowiznę Mścisław, Kryczew i innych grodów i włości nie mało. On zaś wzrósł w dumę zajął Smoleńsk, Witebsk, Połock, wiele ludzi wymordował i w niewolę wziął (*Połnoje sobranije* tom III str. 113 pod rokiem 1440).

jewództwem. Były to ostatnie dni wielkiego tygodnia, czas zgody, ogólnego miru. Zgromadzeni i odurzeni mieszczanie na czele władcy Szymon składają żądane przyrzeczenie. Ale po Wielkiejnocy ocknęli się. Cechy zgromadziły się na radę (jak mówi kronika, kowale, garbarze, licholaty, rzeźnicy, kotlarze) i zmusili wojewodę do ustąpienia z miasta. Opatrzywszy się potem w broń, łuki, strzały, kosy i siekiery uderzyli na gwałt we dzwony. Tymczasem Andrzej wojewoda gromadzi koło siebie bojarów okolicznych, a gdy ci okazali gotowość pójścia mu w pomoc, gdyż lepiej mówili próbować szczęścia na placu boju niż oddać się w ręce pospólstwa, wkracza on ze siłą zbrojną do grodu, uderza na gmin zgromadzony koło cerkwi św. Borysa i Hleba i rozprasza go po zadanej dotkliwej porażce. Pomimo to zwycięzca czuł się tak mało pewnym pośród rozjuszonego pospólstwa, iż tej samej nocy gród opuścił, zabrawszy żonę i bojarów ze swego stronnictwa. Późem nastąpiła rzeź wielka, a marszałka smoleńskiego Petryka (Piotra) utopiono w Dniestrze. Gmin zaś czując potrzebę naczelnika wybrał sobie takowego (znamię bardzo charakterystyczne w ruchach normano-ruskich) nie z pomiędzy siebie ale Andrzeja Dymitrowicza kniazia na Dorohobużu.

Przyniesiona nowina o wyniesieniu Kazimierza Jagiellończyka na wielkie księstwo litewskie nie uśmierzyła ruchu, przeciwnie dała mu jeszcze wybitniejszą cechę. Jerzy Lichwienowicz udając się w lecie tego roku (1440) z Nowogrodu do Mścisławia przejeżdżał przez Smoleńsk. Bojarowie okoliczni zebrali się by mu hołd złożyć, ale lud nie wpuścił ich do miasta. Dziwnym instynktem zaś odgadując, że bojarowie postarają się kniazia na swą

Andrzej kniaz ruski obwołany naczelnikiem powstanców.

Jerzy Lingwienowicz w przejeździe przyjmuje ofiarowane mu gospodarstwo smoleńskie.

stronę przyciągnąć, ogłasza on Jerzego Lichwenowicza hospodarem smoleńskim. Jerzy objął ofiarowaną sobie godność i okazał się godnym położonego w nim zaufania. Uprzątnął się bowiem szybko z bojarami trzymającymi z Litwą, bo jednych wziął w okowy, drugim skonfiskował dobra, przytem miasto postawił w stanie tak obronnym, że gdy w jesieni nadciągnęło litewskie wojsko, by je do poddania zmusić, po trzechniedzielnem oblężeniu ustąpiło nie dopiawszy celu.

Broni dzielnie miasto, gdy je wojsko litewskie obległo.

Po uskromieniu buntu udaje się do Moskwy.

Otrzymuje przebaczenie od w. księcia Kazimierza, i wraca do ojczyzny.

Tu kończy się najdawniejsza relacya o tych zdarzeniach⁵²⁾. Późniejsze uzupełniają ją tem, że Kazimierz król lewicz ruszył sam pod Smoleńsk, przywrócił gród do posłuszeństwa a Andrzeja Sakówicza na województwo. Jerzy zaś obawiając się gniewu jego zbiegł do Moskwy⁵³⁾. Tam go zaś po jakimś czasie tęsknota porwała za ojczyznę i zaczął przez pośrednictwo Jana Gasztolda, z którym był w bliskich stosunkach, gdyż dzieci jego do chrztu trzymał, starać się o przebaczenie u wielkiego księcia⁵⁴⁾. Wielki książę, a raczej (gdyż natenczas miał 16 do 17 lat) rada przyboczna jego, która podówczas rządziła i gdzie Gasztold dominował, przychyliła się do prośby. W tem postanowieniu i polityka miała wielki udział. Od śmierci Witolda zaczęto na Litwie uznawać ważność związków, nawet ścisłego przymierza z Nowogrodem i Pskowem, i

⁵²⁾ Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 66—69.

⁵³⁾ Kronika litewska wydanie Narbutta str. 54, ale się myli, mówiąc, że Jerzy ze Smoleńska zbiegł do Nowogrodu, bo te-

piej informowane kroniki nowogrodzkie twierdzą, że najpierw udał się do Moskwy, izbeże na Moskwu (Połnoje sobranije tom III str. 113) i to zgadza się z dalszemi datami.

⁵⁴⁾ Kronika litewska wydanie Narbutta jak wyżej.

dażono do naprawy z tego, które w tym kierunku lekko myślny ów książę ojczyznę wyrzucił, postępując z dwiema rzeczpospolitami tak, jakby zamierzał wykorzystać w nich wszelki pociąg, wiarę i przychylną do wielkiego księcia. Już następcy jego Świdrygiello i Zygmunt Kiejstutowicz wchodzili z niemi w bliższe stosunki, a jedna z pierwszych czynności Kazimierza królewica, gdy objął rządy w Litwie był traktat przymierza z Wielkim Nowogrodem⁵⁵⁾. Teraz Nowogród był w ciągłych zatargach z zakonem inflanckim. Pośredniczenie Litwy podawało więc najlepszą sposobność, aby wpływ jej w gminie ustalić, a ktoż do tego był udatniejszym jak Jerzy, które lat tyle w Nowogrodzie przepędził, syn Szymona Lichwena dzielnego grodu hetmana.

Wrota ojczyzny otworzyły się więc po raz drugi dla Jerzego i w roku 1442—43 powrócił ten raz bez przeszkody do Mściława⁵⁶⁾. Zostawił ślad bytności swojej w hramocie, w której cerkwi i monasterowi św. Onufrego fundowanym przez ojca nad rzeką Napota dwa siola darowuje⁵⁷⁾. Już w roku 1444 znajdował się z ramienia wielkiego księcia Kazimierza w Nowogrodzie⁵⁸⁾.

⁵⁵⁾ Skarbice Litwy tom II str. 174.

⁵⁶⁾ I koli kniaz Jurij prijechał i kniaz weliki Kasimir wernet jemu zasia otczinu jego Mstislaw (Kronika litewska wydanie Narbutta str. 54.)

⁵⁷⁾ Akti zapadnoj Rossii tom I dok. 43 datowany z Mściława.

⁵⁸⁾ Że w roku 1444 Jerzy Lichwenowicz był w Nowogrodzie o tem świadczy nowogrodzka synodalna kronika cytowana przez Karamzyna ale dotąd nie wydana. (Ob. tom V tłumaczenie Buczynskiego nota 316). Że znajdował się tam z ramienia wiel-

On zaś ogłasza się tam stronnikiem tułacza x. Michała syna zabitego Zygmunta.

Wichrzyciel zaś przechylający się to na jedną to na drugą stronę bez stałego dla ambicyi swej celu, nieudolny utrzymać się na jakimś stanowisku zamiast służyć celom wspólnym Litwy i miastu, ogłasza się naraz stronnikiem syna zabitego Zygmunta Kiejstutowicza, tułacza Michała, jako prawowitego wielkiego księcia Litwy⁵⁹). Kazimierz Jagiellończyk widział się tym postępkami zmuszony do powtórnego zajęcia jego księstwa, a ponieważ dla ścisłych stosunków ówczesnych między Nowogrodem a Litwą stanowisko Jerzego stało się przykrem jeżeli nie niemożliwym, wydała on się do Prus, a nie znalazłszy tam z tych samych powodów ni poparcia ni przytułku powraca (roku 1445) do Moskwy⁶⁰). Po roku wrócił on znowu do ulubionego Nowogrodu, ale rzeczpospolita ofiarowała mu już tylko wolną rezydencję, dała utrzymanie lecz nie grody, które ojcu jego i jemu pierwszej wydzielone bywały⁶¹). Jedynie wstawienie się wielkiego mistrza krzyżaków sprawiło, że król Kazimierz na-

W. Nowogród niechętnie go widzi wawych murach.

On błaga się między Prusami i Moskwą.

Otrzymuje przebaczenie od króla i zwrot zabranego mu Mściławia.

kiego księcia dowodzi ustęp z listu Kazimierza do wielkiego mistrza krzyżaków z roku 1445 w którym wyłuszcza stosunek swój do Wielkiego Nowogrodu: „das wir ihnen (tj. Nowogrodzanom) einen Hauptmann gegeben haben was konnte der mit seinem Hofgesinde vole thun etc.“ (Jak wyżej).

⁵⁹) Mówi o tem list komtura z Memel do wielkiego mistrza z roku 1445 (Skarbiec Litwy tom II dok. 1806).

⁶⁰) Książ Jurij Lugwenewicz pojecha k Niemcem i Niemci jemu puti ne dasza i on otjecha na Moskwu (Nowogrodzka kronika 4ta w Połn. sobr. tom IV str. 123).

⁶¹) Togo że lieta prijecha w Nowgorod s Moskwy książ Jurij Lugwenewicz i Nowgorodci dasza jemu kormlenie po wolosti chlieb a prigorodow ne dasza, (Tamże).

kłonić się dał do zwrócenia jemu Mściławia⁶²). Zdaje się zaś, że tamże więcej nie powrócił, ale zakończył żywot w Nowogrodzie⁶³).

Kończy żywot prawdopodobnie w Nowogrodzie.

Ostatni dotąd znany ślad o nim znachodzi się pod rokiem 1447, w którym z Nowogrodu przez Inflanty i Prusy odbywał pielgrzymkę do Wilsnak dla uczczenia relikwii krwi świętej (zum heiligen blute)⁶⁴).

Z żoną Zofią⁶⁵) spłodził syna

IWANA,

który w Mściławiu ciągle rezydował, cichy tam żywot przez lat kilkanaście prowadził i tylko liczne i hojne zapisy na cerkwie i monastyrze o istnieniu jego świadczą⁶⁶). Zeszedł ze świata między laty 1490—95 ostatni

Jedyny syn jego Iwan zostawia dwie córki.

⁶²) Skarbiec Litwy tom II dok. 1813 z roku 1446 i Voigt Geschichte Preussens tom 8 str. 93.

⁶³) Skarbiec Litwy tom II dok. 1831 z roku 1447 i Karamzyn tłumaczenie Buczyńskiego tom V nota 316.

⁶⁴) Skarbiec Litwy tom II dok. 1837, 1840 i Karamzyn jak wyżej.

⁶⁵) Wzmiankuje o niej i o synie Iwanie zapis wyżej przytoczony Jerzego na cerkiew i monastyr św. Onufrego. Dochował się list, który z okazji śmierci prawosławnej tej księżny Jonasz metropolita kijowski pisał do jej męża, przedrukowany między innymi w opisie muzeum Rumiańcowa, a podany w Skarbcu Litwy dok. 2013; ale całkiem mylnie. Wydawca Daniłowicz odnosi ten list do roku 1482, kiedy przeciw Jonaszowi piastował ten urząd w przestrzeni lat 1440—1458, (obacz ustęp tego pisma Alexander Włodymirowicz).

⁶⁶) Akti zapadnoj Rosii tom I dok. 62, 66, 68, 82, 172 z lat 1458, 1463, 1468, 1483, 1499. Tom II dok. 162 i 163 z roku 1529.

**BRACIA
WŁADYSŁAWA-JAGIELŁY
OLGIERDOWICZA**

KRÓLA POLSKI, WIELKIEGO XIĘCIA LITWY.

Jako dalszy ciąg „Synów Giedymina”.

Z TABLICAMI GENEALOGICZNYMI.

PRZEZ

KAZIMIERZA STADNICKIEGO.

WE LWOWIE.

Nakładem Alexandra Vogla.

Z Drukarni Zakładu Narod. im. Ossolińskich.

1867.

Przedmowa.

Dzieło niniejsze, które oddaję pod sąd bezstronnej publiczności, jest dalszym ciągiem dzieła, które pod tytułem „Synowie Giedymina” wyszło na świat w tomach dwóch, pierwszy w roku 1849, drugi w r. 1853, we Lwowie. — Kto tym przedmiotem zajmuje się a przeto i na tę pracę rzuci okiem, łatwo postrzeże, że między dwoma temi dziełami zachodzi przerwa, bo nie skreśliwszy jeszcze żywotów dwóch najslawniejszych synów Giedymina Kiejstuta i Olgierda, wydaję na świat żywoty synów Olgierda. Ale niech mi posłuży na tłumaczenie, że ukończywszy tom drugi Synów Giedymina, brak po części dostatecznego, po części krytycznie obrobionego materiału, jakie je wymaga obecne stanowisko dziejopisarstwa, i któren brak już podczas poprzedniej pracy czuć się czasami dawał, zniewolił mnie do przerwania rozpoczętego dzieła. Inaczej wypadłoby z małym pożytkiem dla dziejów kroczyć po u-

bitych od innych drogach, czasem błąkać po dawnych błędnych manowcach, słowem stara litania za drugimi powtarzać.

Od czasu zaś tej przerwy, mianowicie w przeciągu ostatnich lat dziesięciu, wydane zostały w kilku ogniskach oświaty znamienite zbiory dyplomów, dokumentów i historycznych listów, kroniki nieznane dotąd, inne znane ale w krytycznem wydaniu, które rozwidniają stopniowo wiele ciemnych ustępów dziejów naszych z czternastego, piętnastego i po części szesnastego wieku. Mianowicie co do synów władcy Litwy Olgerda, którzy (rozumi się z wyjątkiem króla Jagielly Władysława) tak mało wspomniani są w historii, a przecież, jak staram się wykazać, wielce ważnymi byli jej czynnikami, wyszły na jaw zasoby tak bogate i które tylko lustrowania i uszykowania wymagały, że zdawało mi się na czasie przyswoić i wcielić je do składu dziejów naszych. Tyczą one się do tego Polski, Litwy i Rusi, a to w epokach najważniejszych dla tych krajów, kiedy żywoty Olgerda i Kiejstuta, które teraz kreślić zaczę, obchodzą głównie tylko Litwę.

Dałem pracy tej mojej tytuł: *Bracia króla Władysława-Jagielly*. Kresząc bowiem koleje potomków Giedymina, nie miałem nigdy zamiaru wciągnąć w zakres pracy mojej, dzieje szczepu królewskiego od tegoż pochodzącego, bo czułem że zadanie owe siły

moje przechodziło. Celem mojem było i jest, jakem to już w przedmowie do tomu pierwszego *Synów Giedymina* oświadczył, zbierać i szykować materiały a przytem linie poboczne rodu tak słynnego, jak nim był ród Jagiellonów, lecz które po największej części stały w ukryciu, na jaw i należne im stanowisko wprowadzić, wykazać na żywotach ich, jak części składowe Polski i Litwy w jedno ciało się spajały, wyjaśnić według sił sporne niektóre kwestye, nakoniec usunąć fałsze i urojenia wiekowe, które wybujały silnie na niejednej niwie dziejów ojczystych i upornie zasłaniają widnokrąg. Że miałem przytem na celu wypracować i w tem dziele przedłożyć dokładny na dokumentach oparty i dotąd nie istniejący rodowód xiąząt uboczne te linie stanowiących, nie przeczę. Wszak pierwszorzędni uczeni w Niemczech, Francyi, Anglii, całe życie poświęcają wysłedzeniu rodowodów Faraonów, królów Assyryi, Persyi, Medyi. Wszystkie prawie domy obecnie lub niegdyś panujące, w monumentalnych dziełach przekazali potomności przodków swoich. W Polsce kilka rodzin szlacheckich wydali w nowszych czasach krytyczne monografie domów swoich. Istnieją jak najdokładniejsze rodowody rozdrobniałych, a dawno wygasłych xiąząt Piastów szlążkich. Dla czegożby jeden ród Olgerda miał w tem stanowić wyjątek? Kto zaś sumiennie przetrząśnie dzieło to i poprzedzające, po-

świadczyć musi, że obok tego śledztwa głównem zadaniem autora było, wyświecić żywotne kwestye dziejowe, o ile one się z kreślonemi biografiami łączą.

WSTĘP.

Olgiard, syn Gedymina, wielki książę Litwy miał dwunastu synów.

W tem zgadzają się wszystkie źródła historyczne dotąd znane Polski, Litwy i Rusi ¹⁾.

Ale też i tu zgodność koniec swój bierze. Już co do imion tych synów różnią się między sobą podania latopisców, równie czy wszystkich ich jedna rodziła matka.

Długosz, bawiący na dworze króla Kazimierza, wnu-
ka Olgiarda, podał w historii swojej, że matką wszystkich dwunastu synów wielkiego księcia była rusinka (ruthena) córka księcia Tweru; a drugi dziejopis Kromer, którego w wieku szesnastym sporządził Inwentarz archiwum państwa, a więc z tegoż czerpał, powtórzył podanie Długosza z dodatkiem, że miała na imię Marya ²⁾.
Dopiero Strykowski w kronice swej Litwy zachwiał w

Wielu W.
X. Olgiard
miał synów?
Kto ich ro-
dził? Zgo-
dność i nie-
zgodność la-
topisców w
tym przed-
miocie.

Błędne po-
danie Długo-
sza i Krome-
ra. —
Prostuje je
Strykowski.

¹⁾ Długosz dziejopis z piętnastego wieku, domownik i nauczyciel prawników Olgiarda, latopiscy ruscy z piętnastego i szesnastego wieku, kroniki dwie litewskie z owych czasów, Strykowski aż do drugiej połowy wieku 18go jedynie historyk Litwy, co sięgał do źródeł, z których niektóre dziś już zatracone.

²⁾ Długosz wydanie lipskie xięga X str. 62. Kromer xięga XIV str. 242, wydanie kolońskie.

Olgiard miał
dwie żony i
z obojga sy-
nów.

tem niezaprzeczoną owagę dwóch dziejopisów polskich, twierdząc, że synowie Olgiarda z dwojga żon pochodzą. Pierwsza żona była córką xięcia na Witebsku, druga córką xięcia Tweru³⁾. Że miał za sobą prawdę, wykazało się z postępem czasu, mianowicie gdy w wieku dziewiętnastym po długim ukryciu zaczęły wychodzić na świat źródła, z których czerpał, dwie kroniki litewskie, kroniki ruskie.

Pierwsza żona
Marya
Xiężniczka
Witebska

Najstarsza dotąd znana kronika Litwy pisana za króla Władysława Jagiełły mówi na wstępie, że Olgiarda, ojca króla, przyjął książę Witebska za zięcia, i ten Witebsk po nim odziedziczył⁴⁾. Drugi latopisiec Litwy o wiele późniejszy nazywa tę xiężniczkę, żonę Olgiarda, Anną, ale poprawka niewiadomej ręki na boku znajdująca się uczy, że imię jej było Marya⁵⁾.

Z kronik ruskich do dziś dnia znanych niektóre wliczają starannie synów Olgiarda, pięciu z pierwszą, siedmiu z drugą żoną spłodzonych⁶⁾. Jedna zaś tylko mówi

³⁾ Kronika Strykowskiego xięga XII rozdz. 13 wyd. Warsz. z r. 1846 t. II. str. 54—8.

⁴⁾ Latopisiec Litwy i kronika ruska wydane przez Ignacego Daniłowicza (Wilno 1827 r. str. 1sza) Kromer (*ut. supra*) mówi także o tych pierwszych zaślubinach Olgiarda. Że miał ten latopis Litwy pod ręką, równie jak i Długosz i przeciw niemu właściwie w sprawie ziem polskich polemizował, wykazaliśmy w tomie I. Synów Gedymina.

⁵⁾ Kronika Litwy wydana w r. 1846 przez Narbutta pod zbiorowym tytułem: Pomniki do dziejów Litwy, str. 22.

⁶⁾ Kronika wielkiego Nowogrodu IV. str. 72 sofijska I str. 236, woskreszeńska I. (dodatek) str. 253—5 i druga str. 25. Wszystkie zawarte w zbiorze kronik ruskich wychodzącym w Petersburgu pod tytułem: „Полюе собраніе русских летописей итд.”

że pierwszą żoną była xiężniczka witebska, i zaślubiny jej kładzie pod fałszywą datą r. 1340⁷⁾.

Imię więc pierwszej żony Olgiarda pozostałoby we wątpliwości, gdyby szczęśliwym trafem przy rękopiśmie drugiej kroniki litewskiej nie dochował się przypisek współczesny, z napisem „rodosłowie książęj Witebskich”. Wtem rodowodzie więc poczynającym od Włodzimierza Wielkiego, i którego rzetelność niema powodu ani podstawy posądzać, Jarosław Wasilewicz, podany jako ostatni (pośledni) książę Witebska zmarły r. 1320 i którego zostawił córkę Maryą Jarosławną zaślubioną, r. 1318 Olgiardowi Gedyminowiczowi księciu na Krewie, zmarłą r. 1346⁸⁾.

Strykowski wspomina w kronice swej⁹⁾, że widział (r. 1573) jej obraz malowany wspólnie z Olgiardem, mężem, w cerkiewce staroświeckiej na zamku w Witebsku, który zamek wraz z wieżą xiężną zbudowała, gdy Olgiard był na wojnie pruskiej.

Co do drugiej żony Olgiarda to dwie kroniki litewskie, trzy znane dotąd kroniki ruskie, a nakoniec do-

w tomach 4, 5, 7 i 8. Latopis cytowany, ale nienazwany w historii Rosyi Karamzyna tom V. nota 50, Latopis kijowski wydany wraz z kroniką nowogrodzką w skróceniu w Moskwie r. 1836.

⁷⁾ Tak zwany latopis gustyński, wydany w powyżej wzmiankowanym zbiorze tomie drugim. Że zaślubiny Olgiarda pierwsze dużo wcześniej nastąpić musiały niż w podanym r. 1340, wątpliwości nie podpada, bo jak niżej się okaże, już w r. 1342 Olgiard osadził w Pskowie syna swego Andrzeja, a ten w tym roku objął także rządy w Połocku.

⁸⁾ Kronika lit. wyd. Narbutta z r. 1846. str. 81

⁹⁾ *Ut supra* str. 58.

Drużyna
Olgerda Ju-
lianna Xię-
żniczka
Tweru.

chowany dokument przez nią wystawiony tyczący się cerkwi w Ozieryszczach z r. 1377 świadczą, że matka króla Władysława Jagielly, rodzicielka dynastii Jagiellonów była to Julianna (a nie Marya jak Długosz i Kromer twierdzą), córka xięcia Tweru Alexandra Michajłowicza tj. syna Michała¹⁰⁾. Matka jej nieznana¹¹⁾.

Tragiczne
koleje jej
przodków
Xiążąt Tweru.

Dom xiążąt Tweru, którego w osobie Michała, dziada xiężny Julianny, pierwszych lat wieku czternastego, doszedł był prawie szczytu potęgi i znaczenia w Rosyi, gdyż przedstawiający linię najstarszą miał prawo do zwierzchnictwa nad innymi xiążętami, i też Michał wyniesiony został na tron wielkiego xięcia we Włodzimierzu, wkrótce potem srogimi dotknięty klęskami do upadku zdążył. Jerzy Daniłowicz panujący w Moskwie współzawodnik do zwierzchnictwa zaprzysiął mu zgubę. Połączył się ściśłym węzłem z chanem Tatarów, wspólnym ich panem, biorąc jego siostrę za żonę i wymógł że wielki xiąże Michał dla urojonych przewinień, pomimo wszystkich czynionych przez

¹⁰⁾ Latopisiec Litwy wydanie Daniłowicza str. 39, Kronika Litwy wyd. Narbutta str. 22, Latopis tak zwany woskresieński Iszy, str. 215. drugi str. 62. (Pol. sobr. ruskich letopisej tom 7 i 8). Latopis takzwany troicki drugi, cytowany w Historii Rosyi Karamzyna tom IV. str. 351, Akta zachodniej Rosyi (Akty zapadnoj Rossii) wydane przez komisję archeograficzną w Petersburgu tom I. dokument 5ty. Dzieło znakomite pod względem bogactwa zebranych materyałów, staranności w wydaniu, krytyki i bezstronności w dodanych notach. Mianowicie miłośnicy dziejów Polski, Litwy i Rusi winni wydawcom wdzięczność za wydobywanie tylu zakopanych skarbów.

¹¹⁾ Wie się tylko, że Alexander ożenił się r. 1319. Karamzyn Historia Rosyi tom IV. nota 280. Zdaje się, że miała na imię Anastazyja. Idem str. 250.

niego ustępstw stawić się musiał do Ordy przed sąd chana i tam zginął śmiercią męczeńską (r. 1319). Cerkiew ruska położyła go w poczet męczenników swoich. Po upływie lat siedmiu (r. 1326) Dymitr syn najstarszy Michała, którego miał za żonę siostrę Olgerda¹²⁾, stawiając się na dwór chana, zabił pod Jego oczyma Jerzego Daniłowicza, xięcia Moskwy, głównego sprawcę okropnej śmierci ojca, ale za to zginął pod mieczem katowskim. Młodszy brat jego Alexander, macierzyński dziad króla Władysława Jagielly, objawiając po nim xięstwo Tweru, walczył ile sił starczyło ze złowrogiem przeznaczeniem, zadał nawet Tatarom pod samą stolicą swą klęskę, ale ulegając nakoniec przemocy udał się w tułactwo do Pskowa, potem na Litwę, a chan wszystkie jego grody w perzynę obrócił (r. 1327). Gdy mu nakoniec po dziesięcioletnim tułactwie szczęście chwilowo zabłysło i xiąże Alexander wrócił do ojczyznanego grodu, groźny rozkaz chana, poduszeczanego przez wroga rodu Jana Daniłowicza, xięcia Moskwy, brata zabitego Jerzego zmusił go udać się do Ordy wraz ze synem Teodorem, gdzie obaj ścięci zostali (r. 1339). Pozostała po nim wdowa z małoletnimi synami pod opieką niezgodnych stryjów.

Z córek Alexandra Michajłowicza jedna Marya poślubiła Szymona Iwanowicza, wielkiego xięcia Moskwy, którego ojciec wyżej wspomniany Jan uchodził za sprawcę śmierci jej rodziciela, a który był już wdowcem po Anastazji Gedyminówniej, siostrze Olgerda¹³⁾ druga Julian-

Zkolligacja
Olgerda
z W. xięciem
Moskwy.

¹²⁾ Obacz Karamzyna Historię Rosyi, tom IV. nota 259.

¹³⁾ Woskresieński latopis r. 1333 (Polnoje sob. etc. t. 7. str. 204) mówi, że w Litwie zwała się Augustą, a ochrzczoną została na imię Anastazyja.

WINGOLT-ANDRZEJ XIAŻE NA POŁOCKU, NAMIESTNIK WOLNEGO GRODU PSKOWA.

Andrzej naj-
starszy syn
Olgerda.

Andrzej był według wszelkiego prawdopodobieństwa najstarszym z pomiędzy synów Olgerda. Najpoważniejsi latopiscy Rusi wyliczając potomstwo wielkiego księcia kładą go zawsze pierwszego w rzędzie¹⁾. Dzierzył on Połockiem, do którego w rodzie Gedymina był zawsze jak się niżej okaże pewny prymat przyłączony, a w dziejach występuje już w latach 1341—42 w rok po śmierci dziada Gedymina, ośm lat przed powtórne zaślubieniem ojca. Olgerd w tych latach rezydował jeszcze we Witebsku dziedzinie pierwszej żony, bo wielkim księciem Litwy był brat jego Jawnuta.

Na północnym zachodzie od Litwy, jako oazis wśród ponurej pustyni, istniały natenczas dwa samodzielne, wolne i pełne życia grody, wielki Nowogród i Psków. Oba dla obrony od sąsiadów obierali sobie zawsze kniazia na namiestnika, naczelnika, rządcę, z ograniczoną bardzo władzą, ale zawsze ze złowrogim dla rzeczypospolitych tytułem kniazia. Nowogród zaślepiony w potęgę swojej więcej świecącej niż rzeczywistej, obierał sobie mianowi-

Wolny gród
Psków.

¹⁾ Latopis nowogrodzki czwarty, Latopisy tak zwane sofijski woskreszeński; (Polnoe sobr. ruskich lit. etc. tomy 4, 5, 8 pod r. 1377.) Rodowód Olgerdowiczów ze 16 wieku dodany do latopisu woskreszeńskiego Tom 7my str. 253—5. Kronika tak zwana Bychowca wyd. Narbutta, nie na chlubę kronikarstw litewskiego, Andrzeja liczy do synów Kiejstuta a Włodzimierza wraz ze Strykowskiem za najstarszego syna Olgerda podaje.

cie w trzynastym wieku, niepomny skutków w przyszłości, na protektorów wielkich książąt Rosyi, we Włodzimierzu wielkim, później w Moskwie panujących. Psków słabszy, a przeto ostrożniejszy powoływał w swe mury to doświadczonych wojowników jak Alexandra Wszewołodowicza rusina, to kniaziów litewskich Dowmunta, Dawida. Ci dwaj dzielnie gród bronili: szczególnie Dowmunt będąc na tem stanowisku więcej jak lat 30 aż do śmierci (w. r. 1299) sobie cześć i sławę, a imieniu Litwy wielką wziętość pozyskał. Gdy też długo między Pskowem a Nowogrodem istniejące przymierze chwiać się poczęło, częste i coraz śmielsze napady kawalerów mieczowych siły grodu wycieńczały, a wzrastająca potęga książąt Moskwy coraz silniej objawiała się, naturalnym było wynikiem, że Psków u Litwy, z której Gedymin już był państwo utworzył, przymierza i wsparcia szukał. Działal tak-że przykład w. Nowogrodu, którego lat temu kilka powołał do siebie Narymunta, syna Gedymina²⁾.

Wolny gród
Psków.

A chwila była krytyczna. Niemcy inflancy dopiero co zabili w Letigalii pięciu posłów Pskowa, i na ziemi pskowskiej twierdzą wystawili. Hetman grodu Alexander Wszewołodowicz zaś poróżniwszy się z mieszkańcami, opuścił miasto. Rada miejska wysła więc poselstwo do Olgerda: „Bracia nasi w Nowgorodzie opuścili nas, pomóżcie nam gospodynie (r. 1341)³⁾.”

Wzywa po-
mocy Olger-
da przeciw
rycerzom in-
flanckim.

²⁾ Synowie Gedymina t. I. oddział pierwszy.

³⁾ Kronika Pskowa pierwsza w zbiorze ruskich latopisców tom IV. str. 187. Kronika w. Nowogrodu tamże (IV) str. 55 przeciwnie twierdzi, że miasto na pierwsze wezwanie Pskowa pospieszyło z pomocą, ale wojsko w drodze spotkało Pskowianów, którzy im oświadczyli, że już im pomocy nie trzeba, i do-

Olgiard
przybywa
do Pskowa
ze synem
Andrzejem
już naten-
czas o-
chrzczonym

Wojuje ze
zakonem in-
flanckim.

Olgiard ostrożny dał im najpierw wodza swego Jerzego Witowtowicza, a potem zebrawszy wojsko liczne ochotników w towarzystwie brata Kiejstuta udał się do Pskowa przywołując syna Wingolta, który mimo pozornego pogaństwa był już ochrzczonym z wody na chrześcijańskie imię Andrzeja ⁴⁾. Było to 20 lipca r. 1342. Jerzy Witowtowicz rozpoczął tymczasem kroki wojenne, ale pod grodem Izborsk spotkawszy się z przeważającą siłą nieprzyjaciela cofnąć się musiał do miasta, które Niemcy oblegli. Olgiard ze swojej strony przeszedł rzekę Wielką pod Pskowem, ale zamiast iść w pomoc Izborskowi stanął na błotach i rozsyłał zwiady na wszystkie strony. Gdy mu doniesiono, że nieprzyjaciel ma liczne wojska, wydał rozkaz Litwinom cofnięcia się do Pskowa. Za nimi poszli ochotnicy pskowscy, niechęć jak mówi kronikarz, żony, dzieci i mienie puścić na opiekę sprzymierzeńców. Olgiard zostawszy z małą drużyną, tem bardziej ograniczył się na śledzeniu sił nieprzyjacielskich ⁵⁾. Stało się, że przy nim będący brat stryjeczny Lubko, syn Woina xięcia na Połocku, zapędziwszy się sam daleko od obozu, wpadł na przednią straż niemiecką i zabity został. Olgiard i Kiejstut opłakali wielce śmierć bratanka, ale nie myśleli o dając, że Psków oderwał się od w. Nowgorodu i kniazia ruskiego, a złączył się z Litwą.

⁴⁾ Kronika pskowska I «priwede Oligierd s soboju sina swego Andrzeja, tako bo biazet imia jemu molitwennoje a jeszcze bie nekreszczzen.», *ut supra*. — Imię zaś litewsko-pogańskie Andrzeja było Wingolt jak świadczy kronika lit. wydania Narbutta str. 22.

⁵⁾ Książ Olgiard i brat jego Kestut ostaszasia w zadi pojechasza w gramskoje bołoto, i nacza perepitiwati niemieckija rati. (Kronika Pskowa Isza str. 188).

pomszczeniu jego, tylko nieruchomo na błotach stali ⁶⁾. Nareszcie Niemcy, którzy nie mieli zamiaru zdobycia Izborska, widząc że gród nie poddaje się, a odsiecz o którą naglił, na koniec nadejść musi, odstąpili od oblężenia, poczem Olgiard wrócił do Pskowa ⁷⁾.

Wyprawa nieświatła; ale świadczyła o przezorności i statku Ogierda, przymiotach, które współcześni tyle w nim wielbili. Nie stojąc u steru rządów Litwy, nie chciał w obcej sprawie wkładać ojczyznę we wojnę ze zakonem inflanckim i tegoż sprzymierzeńcami, a przecież jej nowe pole działania otworzył.

Psków mając go w swych murach wypuścić go nie chciał. Nalegał by chrzest przyjął i został ich kniazem. Olgiard odmówił jedno i drugie: rycerz średniowieczny, duszno mu było w nabożnym ale burzliwym, kłótliwym i rachubowym grodzie. Dał im zaś syna swego Andrzeja i na niego przystali Pskowianie zawsze w nadziei, że Olgiard ich bronić będzie. Andrzej więc w cerkwi sobornej w dzień ś. Trójcy ochrzczony i na kniaziosstwo pskowskie wyniesiony został ⁸⁾. Ale Olgiard wydał się zaraz z miasta. Książ młodziuchny poszedł za ojca przykładem udając się na Litwę, przeto opuszczony Psków pogodził się znowu z Nowogrodem ⁹⁾. Ufny w to przymierze wojował

Psków An-
drzeja przy-
muje na na-
miestnika.

Andrzej o-
puszcza
Psków.

⁶⁾ Item: «Otrekoszasia pojti proti niemieckija rati.», *ut supra*.

⁷⁾ Kronika Infant wydanie Hermana Wartberger w tomie II *scriptores rerum prussicarum* 1863, mileczy o tej wyprawie.

⁸⁾ A książ Olgiard otreczesia krestitisia i kniazenia pskowsko-go, i kresti syna swojego Andrieja u swiatej Troicie w sobornej cerkwi, i posadisa jego na kniazenie wo Pskowie nadiejuczisia pomoci ot kniazia Oligierda. Kron. Pskowa I. str. 188.

⁹⁾ I Pskowiczi widiesza, oże pomoci im niet..... smiri-

na własną rękę w r. 1343 z zakonem inflanckim i uzyskał pokój, który trwał lat pięć¹⁰⁾.

Obejmuje
kniaziwo po-
łockie.

Na Litwie zaś w tych czasach zaszły wielkie zmiany. Jawnuta syn i następca Gedymina na w. księstwie Litwy strącony z tronu poszedł na wygnanie, a miejsce jego Olgierd zajął (r. 1345). Zajęty wzmocnieniem i ustaleniem swego stanowiska o tyle pamiętał tylko o Pskowie, że mu posłał po raz drugi w zastępstwie syna Andrzeja, wodza swego Jerzego Witowtowicza, bo Andrzejowi inną przeznaczył posadę. W tych czasach bowiem zeszedł ze świata brat Gedymina, stryj Olgierda, Woin książę połocki¹¹⁾. Połock jeden z najdawniejszych ruskich grodów miał dla Litwy i rządców jej wielkie znaczenie. Litwa niegdyś mu dań płaciła, a na Rusi, prawdopodobnie więc i na Litwie żyła tradycja, którą w pierwszej połowie wieku szesnastego za panowania Zygmunta I, kronikarz jeden uchwycił, obrobił i w jasnym wykładzie potomności podał, jako ród Gedymina pochodzi od Rogwołda księcia na Połocku, którego synów i krewnych Mściśław Wołodymirowicz w. książę Rusi w pierwszej połowie wieku dwunastego (1125—1132) wyzuwszy z dziedziny wysłał na wygnanie do Carogrodu, z kąd ich potomków Litwa

Znaczenie
Połocka.

szasia s Nowimgorodom. *ut supra*. Co do wyjazdu Andrzeja kronika Pskowa druga. (Polnoe sobr. tom V. str. 13).

¹⁰⁾ Kronika Pskowa pierwsza.

¹¹⁾ Sofijski tak zwany pierwszy latopis mówi pod r. 1326 o Woinie bracie Gedymina kniaziwo połockim. (Pol. sobr. t. V. str. 217). Narbutt w historii swojej Litwy t. IV. tablice genealogiczne kładzie jego śmierć na r. 1330, co chociaż źródła nie wymienia, zdaje się być prawdopodobnem, bo jego następca Andrzej w tym roku rządził Połockiem.

do siebie na kniażenie sprowadził¹²⁾. Gdy Połock do Litwy przyłączony został¹³⁾, Woin brat Gedymina objął tam rządy; a po śmierci Olgierda je powierza najstarszemu synowi Andrzejowi.

W Pskowie zaś wojna ze zakonem inflanckim przez lat kilka zawieszona, w r. 1348 na nowo wybuchła. Rycerze w szybkim pędzie zniszczyli całe ziemstwo pskowskie. Gdy w r. 1249 napadli Izborsk, Jerzy Witowtowicz namiestnik i wódz z poręki Olgierda padł w obronie grodu. Psków znów osierocony, w rozpacz zebrał siły wszystkie swoje, by wzięść krwawy odwet. Wojacy przekroczywszy Narowę, rzekę dzielącą krainę rzeczypospolitej od Inflant, twierdząc nieprzyjacielską świeżo na granicy wystawioną spalili a załogę w pień wycięli. Dumni z tego powodzenia zaczęli zaraz odkazywać kniaziowi swemu Andrzejowi: „Tobie kniaziu było siedzieć w Pskowie a nie dać się namiestnikiem zastępować, a jeżeli to tobie niedogodnem, porzuć Psków i idź gdzieindziej kniażyć, namiestników zaś twoich nie chcemy.”

Wymówki te oburzyły Olgierda i Andrzeja. Olgierd jak świadczy kronika miasta, czuł niechęć do Pskowa i szukał błahych powodów do żalenia się na gród. Teraz wraz z synem rozpoczął otwarcie kroki nieprzyjacielskie, Andrzej rezydując w Połocku zatrzymywał wszystkich prze-

¹²⁾ Dodatek takzwanego latopisu woskreszeńskiego pod tytułem „Naczało gosudarej litowskich.” (Polnoe sob. t. 7. str. 253—5)

¹³⁾ Strykowski w kronice swej pod r. 1307 mówi: „Nalezem w starych latopiscach ruskich, z których mam kilka exemplarów, iż Litwa r. 1307 Połocko wzięła, ale jako i pod kim nie pisze.” Rzecz do dziś nie wyjaśniona.

Rozbrat Pskowa z Olgierdem i Andrzejem przez lat kilkanaście rezyduje w Połocku.

jeżdżających kupców pskowskich, zabierał im towar, konie i tylko za drogim okupem puszczał ich na wolność. Jednego zaś roku (1351) bez pośredniego wypowiedzenia wojny napadł na czele Połoczanów graniczne ziemie Pskowa.

Przy takim rozbracie Psków zniechęciwszy się do Litwy, dłużej niż ćwierć wieku ratował się jak mógł poruczając obronę ziemstwa swego różnym luźnym kniazom jakoto Ostafiejowi który groźnym się stał Połockowi, Bazylemu, Alexandrowi ¹⁴⁾. Andrzej zaś długie lata kniażył spokojnie w Połocku. Wspominają tylko kroniki, że w r. 1368, zabrał xięcia Smoleńska Chorwacz i Rudnie.

W r. 1372 na wezwanie Michała, xięcia Tweru, wraz ze stryjcem Kiejstutem oblegał Perejasław. W latach 1373—4—5 najeżdżał i oblegał twierdzę Dinaborg w Inflantach, w. r. 1376 twierdzę pruską Rossiten ¹⁵⁾.

Jagietto W. X. Litwy Andrzej nie poddaje mu się.

Ale roku 1377 umiera mu ojciec w. xiążę Olgierd. Ten pomijając wszystkich synów z pierwszego łoża, Jagiełłę pierworodnego z drugiej żony następcą swoim mianuje. Uczuł to Andrzej, i niechęć wzajemna, której oba bracia przyrodni później tyle dali dowodów, już natenczas weszła w czyn. Czując chwiejność stanowiska swego na Litwie Andrzej zbliżył się do zakonu w Inflantach, a zakon, który natenczas pokój zachowywał z

¹⁴⁾ Kronika Pskowa pierwsza.

¹⁵⁾ Latopis takzwany troicki (t. I. str. 232 zbioru ruskich dziejopisów. *Chronicon Livoniae Hermani Wartberger* w. zb. *scriptores rerum prussicarum* t. II Lipsiae ex an 1863 pag. 404 — 3—7 — 11) Karamzym w historii Rosyi (t. IV. n. 395) twierdzi, że Andrzej r. 1359 zdobył na rzecz Litwy gród Rzew, ale źród-

Pskowem ¹⁶⁾, namówił gród, aby go na nowo na kniaźstwo przyjął, co też uczynił ¹⁷⁾. Andrzej więc został po

dła nie podaje, a dalej mówi, że to zajęcie nastąpiło r. 1363 niewspominając nie o Andrzeju: przeto wątpliwość tu zachodzi.

¹⁶⁾ Togdaże i mir Pskowiczi s Niemci wżiasza (Kronika Pskowa Isza pod r. 1369).

¹⁷⁾ Pribieże kniaź Andriej Olgierdowicz wo Pskow i posadisza jego Pskowiczi na kniażenije (Item r. 1377). Co do udziału zakonu świadczy o tem kronika Wiganda (wydanie Raczyńskiego i Voigta str. 228) w ustępie nast. dość bałamutnym i pełnym przechwałek, ale z którego wypływa, że Rusini napadali o tym czasie Psków, a zakon mu niósł pomoc, o czem kronika pskowska i inne milczą.

(Anno 1377) *Magister livoniensis senciens Rutenos in obsidione Plockow, congregata copia properabat illuc, sed Ruteni ante ejus adventum abscesserunt, invadensque Rutenos suos salvavit. Ruteni tandem occurrunt magistro in amicitia ferentes munera, et fit unio inter partes, jurantque per crucem, quod Ruthenos molestare non velint. Jurant quoque Rutheni, quod ordini velint adhaerere, Magister transiit ad oppidum Plockow, ubi Rutheni a magistro petunt sibi regem dare, unde consilio preceptorum dedit eis Andream de semine regio ortum in regem.* Zresztą okoliczność, że Andrzej kniażył w Pskowie i Połocku, Niemcy i kronikarze łacińscy Psków przewali Plescovia, Ploskow Ploskau (ob. Kronicę Wiganda) a taksamo i Połock w kronikach zagranicznych (ob. *Vandalia auctore Krantz liber IX. caput 8*) i w dokumentach (dokument Andrzeja niżej podany) często nazwany Ploskow, dosyć trudności przy śledztwie stawia. Czasem Połock także nazwany Ploczek (Dogiel *Codex diplomaticus* t. V. pag. 80). *Chronicon Livoniae Hermani Wartberger* pod l. 1373—4—5—6. w kronikach litewskich Połtesk (Latopis Daniłowicza). W ruskich Kronikach Pskowianie także nazwani czasem pleskowiej (kron. nowogrodzka Isza pod r. 1413 — Polnoe sobr. t. 3ci str 102).

raz drugi kniazem Pskowa. Lecz Psków tak długo od niego lekceważony, któremu tak źle wypłacił się za przychylność i zaufanie mu okazane, musiał mu wydawać się nietylko nie dość możliwym, ale i niepewnym sprzymierzeńcem. Udał się więc niebawem (r. 1378) do w. księcia Dymitra Iwanowicza w Moskwie rezydującego, a ten przyjął go jak najserdeczniej¹⁸⁾.

Przymierze zawarto. Jak drogo było okupione wykazało się, gdy w r. następującym (1379) Andrzej wrócił na Litwę. Musiał natychmiast towarzyszyć bratu w. księcia Moskwy w wyprawie tegoż na zdobycze Olgierda Starodub i Trubczesk, gdzie rezydował brat Andrzeja rodzony, Dymitr Olgierdowicz¹⁹⁾.

Bitwa na polu Kulikowskim. Andrzej walczył z bratem Dymitrem pod chorągwią W. kn. Moskwy.

Większą chlubę przyniosła mu wojna, którą w roku 1380 chan Tatarów wydał w. księciu Moskwy. Jagiello powodowany bez wątpienia nienawiścią którą do tych książąt wyssał u piersi matczynej i pomimo, ojciec i dziad jego matki padli pod mieczem katowskim Hanów, nie wahał się przyjść Tatarom w pomoc z wojskiem do którego dali się zwerbować i Polacy²⁰⁾. Przeciwnie Andrzej na pierwszą wieść o wypowiedzeniu wojny, stawiał się z Połoczanami i Pskowianami, oraz bratem Dymitrem Korybutem w obozie moskiewskim, t. j. natenczas chrześcijańskim²¹⁾. W słynnej bitwie nad Donem na polach

¹⁸⁾ Latopis takzwany sofijski (Pol. sobr. t. 5ty str. 237).

¹⁹⁾ Latopis takzwany woskreszeński pod r. 1379. Item t. 8. str. 331.

²⁰⁾ Także s. Mamajem w kupie litowskiej książę Jagallo s. wseju litowskoju i liatskoju siłoju (Kronika nowogrodzka IVta polnoje sobr. tom IV str. 75 i inne).

²¹⁾ Nowogrodzka kronika IVta str. 77. i inne.

Kulikowa stali obaj bracia na przedniej straży²²⁾. Jagiello zaś nie dla braku odwagi, której tak znakomite dał później dowody, ale dla dwoistej polityki, znamionującej zawsze Litwę, stał w oddaleniu od pola bitwy, nieczynnością swą przyczynił się do klęski sprzymierzonych mu Tatarów, a gdy posłyszał, że zwycięstwo na stronie Moskwy, z przednim oddziałem jednym Moskali, wracającym ze zdobyczą z placu boju stoczył pomyślną potyczkę, zabrał zdobycz i pospiesznym krokiem wrócił na Litwę. Przymierze to jego z nieprzyjacielem chrześcian, wzbudziło ku niemu głęboką niechęć na Rusi północnej. Współczesne kroniki nie szczędzą mu krwawych obelg²³⁾.

Jagiello
sprzymierze-
niec Tatarów.

²²⁾ U Karamzyna opis bitwy na polu kulikowskim według kroniki współczesnej rostowskiej.

²³⁾ I tak kronika nowogrodzka IVta str. 81 mówi: „Przyszedł Jagiello z wojskiem Tatarom na pomoc, krześcianom na zgubę, ale Bóg ich wybrał. Bo Olgierdowicz nie spieszył bynajmniej na plac boju, a gdy usłyszał że Mamaj pobity, nie tracąc czasu cofnął się z wielkim pospiechem, chociaż nikt go nie gonił. Nie zoczył ani w. księcia ani wojsk jego. Drżała Litwa przed tego imieniem, nie tak jak dawniej gdzie z nas się uragała i górować chciała. Nie ma innego opisu tej bitwy jak te, które nam ruskie kroniki podały. Za prawdę przyjąć wypada, że Jagiello nie brał udziału w bitwie, tylko stał w oddaleniu, inaczej byłyby one z chlubą podały, że i on pokonanym został. Lecz sumienna kronika tak zwana Lindenblatta, z pierwszej połowy XV wieku mówi (r. 1380) „że Rosjanie odnieśli wprawdzie zwycięstwo, ale w powrocie napotkali Litwinów, którzy im wielką porażką zadali, i zabrali cały plon na Tatarach zdobyty. Późniejsza o wiek kronika Krantz „Vandalia“ dając tej bitwie mylną datę (r. 1381), idzie dalej jeszcze twierdząc „że Tatarzy gdy Moskale przestali ich ścigać, zwrócili swe kroki i połączwszy się z Litwinami wielką klęskę Rosjanom zadali“.

Leez Andrzej już rzucał rękawicę Jagielle. Po dwóch wyprawach przeciw niemu wymierzonych, musiał w. xiążę Litwy panujący widzieć w nim buntownika i w tym duchu przeciw niemu działać począł.

Jagiello xię-
stwo połoc-
kie udział
Andrzeja na-
daje Skir-
gielle.

Położenie
tegoż nie
przyjmują.

Zawarłszy uprzednio r. 1380 z mistrzem Inflant ścisłe przymierze na mocy dwojga konwencji, z których jedna i ziemię połocką obejmowała²⁴⁾, nadał Połock bratu swemu Skirgielle. Gród starożytny, skarbnica świętych tradycji wzdrygnął się wysłańca Jagielly, co się dopiero sprzymierzył z Tatarami²⁵⁾ i którego może mieli za poganina, uznać za pana²⁶⁾. Mieszczanie, zaledwie

Wszystko to nie zgadza się ani z odgłosem, które miało to zwycięstwo odniesione na polach Kulikowa, ani z tryumfalnym pochodem do Moskwy w. xięcia zwycięzcy. A jakżeby kroniki litewskie o tak świetnym sukcesie Jagielly wspomnieć nie miały, kiedy przeciwnie ani wzmianki u nich o tej bitwie. Aby wobec takich sprzeczności zbliżyć się do prawdy, wypada trzymać się środkowej drogi. Jeżeli kroniki pruskie i inflanckie tak niechętnie Litwie i Jagielle, mówią o ich sukcesach, musi być coś w tem prawdy, tylko jak w tym razie zmąconej przez fałsz, bieg czasu i oddalenie. Z drugiej strony podanie ruskich kronik a za niemi Karamzyna, że Jagiello ratował się ucieczką, jest oczywiście przesadą, bo i tak stał opodal od placu boju. Staralew się więc w texcie te dwa podania pogodzić.

²⁴⁾ Dogiel *Codex diplomaticus* t. V pag. 80—81.

²⁵⁾ Kroniki ruskie w opisach bitwy na polu kulikowskim mówią o Jagielle dodają: «neczestwyj» (bezbożny).

²⁶⁾ Latopisiec Litwy wydanie Daniłowicza str. 52 mówi, że Położanie go nie przyjęli. Kronika Wiganda mówi, str. 262 (wyd. poznańskie) że nie chcieli mieć poganina. Zresztą ta słynna kronika, która nie doszła nas w pierwotworze, ale w przerobieniu z XV wieku, co do spraw, które nie tyczą się Prus, wcale niekrytycznie wydana, miesza w dwóch ustępach Połock z Psko-

się Skirgiello ukazał, wsadzili go na klacz i wśród obelg i urągów wyprowadzili za miasto, grożąc mu srogą karą, gdyby kiedy ważył się powrócić²⁷⁾. Gdy to doszło do wiadomości Jagielly dał on bratu wojsko złożone z Litwinów i Rusinów, które obległo Połock²⁸⁾. Ale w tym czasie potężniejszy przeciwnik niż Andrzej ukazał się Jagielle w osobie stryja Kiejstuta. Ten długo tłumiąc niechęć nakoniec otwarcie wystąpił i Jagiellę w Wilnie uwięził. Gońce przynieśli tę wiadomość do Połocka. Położanie uradowani udzielili ją wojakom Skirgielly, co ich w oblężeniu trzymali, a ci natychmiast wymówili posłuszeństwo swemu xięciu i udali się do

wem, Andrzeja ze Skirgiellą, i autor ze słuchu tylko pisał bardzo niedokładnie o sprawach Litwy i Rusi.

²⁷⁾ *Plocau urbs est Litvaniae non longinqua, quae tunc in id superbiae excreverat, ut principem suum Skirgallum (Skirgiello) multis in urbem contumeliis affectum, jumento per contumeliam impositum urbe ejicerent, imprecatione terribili facta si unquam rediret. Ille contumeliam irrogatam quaestus amicis in circuitu et omnium judicio reprimenda videbatur civium contumacia* (Krantz *Vandalia. Coloniae 1519 lib. 9 cap. 8*); kroniki ruskie i litewskie o tym wypadku milczą.

²⁸⁾ Latopisiec litewski str. 32 wydanie Daniłowicza. Strykowski twierdzi, że Andrzej natenczas był w Połocku, co nie jest pewnem, ale temby się dała tłumaczyć zacięta obrona grodu, przytem dodaje, że ten Andrzej był to przedtem nazwany Wojdat syn Kiejstuta. Opisując zaś drugie oblężenie Połocka w r. 1386, Andrzeja zowie Olgierdowiczem, tożsamo przy pierwszym wyliczeniu synów Olgierda, co wszystko dowodzi, jak dokładnie wertował piętnaście latopisców ruskich i litewskich, które miał mieć pod ręką. Ob. wyd. warszawskie z r. 1846 t. II str. 57, 62 i 76.

Kiejstuta²⁹⁾. Skirgiello opuszczony z kilkoma pozostałymi sługami udał się do Inflant o pomoc³⁰⁾. Mistrz chętny zawsze z każdej sposobności mieszania się w sprawy sąsiadów, udzielił ją ale pod warunkiem, że częśćka ziemstwa księstwa połockiego odstąpią zakonowi w stanie³¹⁾. Połączenie wycieńczenia na siłach wezwali w Nowgorod, by ich ratował³²⁾. Nowgorod nie ruszył się. Pomimo tego Połock tak dzielnie się bronił, że Inflantczycy po czternastu tygodniach odstąpić od oblężenia musieli, nie przepominając jednak zająć na rzecz zakonu przyrzeczoną ziemię (r. 1380—81)³³⁾.

Andrzej mógł
stać na
czole Rusi.

Andrzej miał teraz dobitne dowody, ile stara Ruś mu sprzyja. Jagiello przeciwnie nie tylko na Rusi z powodu bitwy pod Kulikowem, ale i w Litwie prawdziwej trudne miał stanowisko. Przymierze ze zakonami krzyżackim i inflanckim, przedewszystkiem zaś śmierć gwał-

²⁹⁾ Latopisiec Daniłowicza str. 34, Kronika Wapowskiego wydanie Malinowskiego str. 4 t. I.

³⁰⁾ Idem.

³¹⁾ *Unde Schirgal mittit legatos magistro Livoniae vocans eum promittens ordini dare terriculam perpetua possidendam.* Wiganda Kron. str. 262 wyd. pozn.

³²⁾ Kronika wielkiego Nowgorodu, czwarta Pol. sobr. t. IV str. 83.

³³⁾ Kronika Lindenblatta, najdokładniejsza co do dat pod rokiem 1384 mówi, że oblegali Połock bez skutku przez 14 tygodni. Kronika Wiganda str. 264 że dni 11 i dodaje *«Schirgal in continenti magistro terram promissam praesentavit, in qua magister aedificavit domum nemine advertente»* W ostatnim wyd. tej kron. z r. 1863 zamiast „nemine“ położono „Nerie“ co ma znaczyć w pobliżu albo Nehringu albo rzeki Wilji (tom II pag. 607—8 *Scrip. rerum prussicarum*).

towna natenczas zaszła ubóstwianego od Żmudzi Kiejstuta, nie mogły niewzbudzić niechęci ku niemu.

Że Andrzej zamierzał z tego korzystać i wystąpić przeciw w. xięciu, późniejsze wypadki wykazały. Lecz lat kilka spędził w nieczynności lub knowaniach u pomniejszych książąt Rusi: Smoleńska, Rezanja³⁴⁾. Jagiello przeciwnie przez ten przeciąg czasu (1382—1384), wśród tysiąca przeszkód zręcznością, walecznością nie tylko paraliżował nieprzyjaciół skrytych i jawnych i utrzymywał całość państwa, ale przywiązał do siebie najgroźniejszego na wewnątrz przeciwnika, Witolda syna Kiejstuta. A kiedy już pewien siebie w r. 1385 wysłał świetne poselstwo do Polski z oświadczeniem o rękę królowej Polski Jadwigi, Andrzej, któremu jeżeli trwał w oporze, nie nie zostawało, jak w obec zamierzonego połączenia Litwy z Polską katolicką rozwinać sztandar ztarożytnej wiary Rusi, Andrzej więc ogłasza się hołdownikiem zakonu inflanckiego, wroga tejże Rusi i uroczystym zapisem bierze od niego w lenność ojczyzną swą dziedzinę, księstwo połockie³⁵⁾. Tem podpisał zgubę swoją.

Miasto tego, zostaje lennikiem zakonu inflanckiego.

³⁴⁾ O Smoleńsku obacz niżej. Co do Rezanja znajdował się tam w roku 1385 syn jego Michał.

³⁵⁾ Dokument zapisu przedrukowany w kodexie dyplomatycznym Prus Voigta t. IV str. 39—40. *«Andreas rex in Ploscovia nostrorum haeredum consensu accedente, totum regnum ploscoviense, quod pater noster Olgirde quondam rex Littoviae nobis in vita sua assignavit, et post patris obitum fratres nostri nobis dederunt, Magistro et fratribus ordinis theutonici, in Livonia domus et resignamus in perpetuum tenendum et possidendum. Caeterum submittimus nos et nostros haeredes defensionem domini Magistri et ordinis theut. in Livonia, qui nos et nostros haeredes defendant, et si quis nos et*

Z przymie-
rzeniami
swojami pu-
stoszy Litwę.

Zakon mieczowy wywdziękzył mu się wprawdzie. W lutym r. 1386 kiedy Jagiełło z braćmi i przedniejszymi pany w Krakowie odprawiał gody swe weselne, Litwa więc bez obrony była, mistrz Inflant z hurmą Łotwaków wkroczył w głąb kraju i połączywszy się z Andrzejem w przeciągu trzech tygodni ośmnaście powiatów od granicy aż do Oszmiany obrócił w perzynę, poczem zabrawszy ze trzy tysiące jeńców i koni wrócił do Inflant³⁶⁾. O tym

nostros haeredes in regno Ploscoviae expellere conetur extunc ordo suo possetenus adjuvabunt et pro obtencione regni.... assistant.

W drugim dokumencie donosi o tem mistrzowi krzyżaków w Prusiech, oraz że odtąd prawem feudalnem trzyma Połock od kawalerów mieczowych i prosi o obronę i protekcję.

Dokument pierwszy datowany «crastina s. Dionisii martyris» a. «1385» a gdyż dwóch męczenników tego imienia było, których święto obchodzi kościół 3 i 9 października przeto zapis wydany został w każdym razie już po zawarciu stanowej ugody między panami węgierskimi i polskimi z Jagiełłą względnie tegoż zaślubin, co nastąpiło na dniu 14 sierpnia r. 1385. (Ob. oddz. t. p. Skirgiełło).

³⁶⁾ Kronika Lindenblatta str. 60 wyd. z r. 1823. «Kam der Meister von Lyflant ken Littovin».

Latopis Litewski str. 41 wydanie Daniłowicza «kniaź Andrej Połocki pride s Niemei Liflanty i so wseju Latinoju (Łotwakami) na litowskiju zemliu».

Oba te główne źródła świadczą, że tylko mistrz Inflant miał udział w tej wyprawie. Co więc Długosz mówi a za nim inni powtarzają, że mistrz krzyżaków Konrad Zollner jej przewodniczył, nie zgadza się z prawdą. Sam król Władysław w procesie swoim z zakonem krzyżaków obwinia go tylko, że poruszył wojska inflanckie na Litwę. «Eodem tempore dum cum omnibus gentibus nostris armatis ad assumendam fidem catholicam ad regnum Poloniae nos maxime, ipse (mistrz krzyżaków) per exercitus suos de

samym czasie wkroczył do posiadłości litewskich drugi przymierzeniec Andrzeja Światosław, książę Smoleńska, i nawidziwszy srogo Orszę i jej okolice obległ Mściśław twierdząc, że to dawna dziedzina jego przodków³⁷⁾. Namiestnikiem grodu był natenczas książę Korygiełło, brat króla Władysława³⁸⁾. Ale już wieści o napaściach tych doszły do Krakowa. Skirgiełło więc na rozkaz króla udaje się w marcu na Litwę i połączywszy się z Witoldem i braćmi swymi konstantynem, Szymonem-Lugwenem i Korybutem przybywa na odsiecz obleżonemu grodowi³⁹⁾. Pod murami Mściśławia przyszło do zaciętego boju. Padł Światosław zabity od Lacha i brat jego Iwan⁴⁰⁾. Syna Światosława, Jerzego, wziął Skirgiełło w opiekę swoją jako krewniaka, odwiózł do Smoleńska i osadził na wiel-

Livonia adjunctis sibi quibusdam schismaticorum exercitibus videlicet de Polocko et Smolensko nobis rebellantibus terras nostras vastari fecit. Woryginalie zaś skarga tak opiewa: «Mit Andrea unserm bruder einem Ketzere dywile wir waren busen dem lande czu Littawen, tribt ihr manchesten rombe, vinget und sluget lute, vertribt und vorbrannt festen unde land». (Scrip. rerum prussicarum. Lipsiae a. 1863 t. II pag. 714. Równie mylnem jest podanie Długosza, że mistrz zdobył Połock i Łukomłę i oddał Andrzejo- wi, bo ten nie przestał panować w Połocku i należącej doń Łukomli.

³⁷⁾ Kronika Nowgorodu IV str. 92, Latopisec litewski wyd Daniłowicza str. 42.

³⁸⁾ Kronika nowgorodzka IV str. 92 i inne kroniki ruskie.

³⁹⁾ Upoważnienie udania się na Litwę otrzymał Skirgiełło r. 1386 dnia 12 marca (Daniłowicz Skarbice Litwy t. I, dok. 519).

⁴⁰⁾ Kroniki ut supra i kronika Kijowa, wydana r. 1836 w Moskwie według rękop. suprasłkiego. Według kroniki nowgorodzkiej IV bitwa miała miejsce 29 kwietnia.

kim xięstwie⁴¹⁾. Lecz musiał pierwej Jerzy stawić się w Sandomierzu i wydać zapis, jako obowiązuje się królowi Polski i Skirgiello dostarczyć pomocy przeciw wszystkim tychże nieprzyjaciołom, mianowicie przeciw Andrzejowi połockiemu⁴²⁾.

Upadek Andrzeja.
Wzięty w niewolę.

Andrzej więc widział się od przymierzeńców opuszczonym, bo i zakony krzyżaków i kawalerów mieczowych odurzeni szczęściem Jagielly, przejęci trwogą z przyrostu potęgi jego, odkąd skojarzył się z Polską, szukali wszędzie związków i oparcia, a nie myśleli ratować lennika⁴³⁾. Król uznał chwilę dogodną do nieuwładnienia stanowczo brata, którego miał za najzaciętszego wroga swego⁴⁴⁾. Skirgiello z rozkazu króla obległ Połock (w r. 1386—87) i według podań jednych wstępny bojem, według innych podstępem zdobył gród, wziął Andrzeja w niewolę i uwięził do Litwy⁴⁵⁾, z kąd go król po niejakiem czasie do Polski jako jeńca sprowadził i na zamku w Chęcinach (ziemi sandomierskiej), jednym z najobronniejszych w Koronie w ścisłym więzieniu trzymał⁴⁶⁾. Skir-

Lat osiem przeżył w więzieniu.

⁴¹⁾ Latopisiec litewski wyd. Daniłowicza str. 43. Kronika nowgorodzka IV str. 93.

⁴²⁾ *Georgii ducis Smolenscensis cum Vladislao rege Poloniae et Skirgellone M. D. L. foedus, quo idem Georgius promittit eis auxilia contra hostes ipsorum et nominatim contra Andream ducem Polocensem, Sandomiriae post dominicam Cantate a. 1386 (Inventarium archivi regni. Rękop. Kromera).*

⁴³⁾ Obacz Voigt *Geschichte Preussens*, t. V str. 481.

⁴⁴⁾ Długosz zowie Andrzeja «*pestis communis*» *Lib. X pag. 107.*

⁴⁵⁾ Kronika nowgorodzka IV i pskowska I. Pol. sobr. t. IV str. 94 i 193. To co nowgorodzka mówi, że Skirgiellę Niemcy posiłkowali, nie jest do prawdy podobnem.

⁴⁶⁾ Kronika nowgorodzka mówi (*ut supra*), «w Litwu swęł;

giello zaś z woli króla został panem Połocka⁴⁷⁾, ale nie na długo. Witold wzmagając się w potęgę zniewolił go do ustąpienia⁴⁸⁾, a gdy już był panem rzeczywistym Litwy, przypomniał sobie więźnia złamanego wiekiem, i wstawił się u króla, by mu wolność wrócił. Wszelako nim król na to przystał, prócz Witolda dwaj bracia Andrzeja, Włodzimierz i Skirgiello, oraz Teodor książę rurski na Ratnie, dać musieli za niego porękę, jako wicherzyć więcej nie będzie⁴⁹⁾.

Z końcem kwietnia r. 1394 uzyskał Andrzej swą wolność, osiadł w Nowemmieście (Korczynie) i przez 3 miesiące w małych przejażdżkach używał widoku swobody, który Polska natenczas niezaprzeczenie przedstawiała⁵⁰⁾. Ze schyłkiem lata zwrócił swe kroki nie do Li-

Puszczony na wolność udaje się do Pskowa.

Długosz «*quem temporis processu captum et in castro Chęcinj carcere coactum.*» *Lib. X pag. 107.*

⁴⁷⁾ «Dziś nam Bóg dał gród Połock, który Skirgajło z naszą pomocą wziął w swoje ręce, a który wydzielił mu był ojciec (co nieprawda) i my potwierdzamy, i książę Skirigajło ma nim władać z miastami, co należą do Połocka». Obacz Skarbiec Litwy wyd. Daniłowicza tom I dok. 542).

⁴⁸⁾ «A i Połtesk wdasia jemu». (Lat. litewski wydanie Daniłowicza str. 44).

⁴⁹⁾ *Vitoldus et Skirgiello duces Lithuaniae, Vladimirus Kijovien-sis, Theodorus Rohatynensis* (tak ma Inwentarz archiwum królewskiego wydany w Paryżu str. 377. W wyjątku tego samego dokumentu podanym w Skarbcu Litwy, powiedziano *Ratnensis* i to zdaje się być prawdą) *Vladislao regi pro Andrea fratre spondent, eum regi obsequentem fore. ...In Delatyczne feria quarta post dominicam Circumdederunt me, anno 1394.* Falszywym jest więc podanie kroniki Pskowa drugiej, że Andrzej uciekł z więzienia.

⁵⁰⁾ Najwięcej o tem znajduje się szczegółów w dziele: «Zy-cie domowe Jadwigi i Jagielly z regestrów skarbowych z lat 1388

twy, gdzie najstarszy syn Olgierda jużby nie miał gdzie głowy położyć⁵¹⁾, ale do Pskowa, pełnego wspomnień młodości jego, który on sobie tak lekcewżył niegdyś, a który teraz ostatniemu synowi, co mu pozostał, przytułek ofiarował⁵²⁾.

Gród był natenczas w nieporozumieniu z wielkim Nowgorodem. Wojsko nowgorodzkie stanęło pod Pskowem, ale po stoczonych jednej bitwie oddaliło się. Andrzej natenczas udał się do Nowgorodu, by w imieniu Pskowa pokój zawrzeć⁵³⁾. Była to ostateczna czynność jego w Pskowie, którą nam kroniki dochowały.

do 1417 przedstawione przez Alexandra Przezdzieckiego. Jest tam najpierw spis dokładny garderoby i innych przedmiotów sprawionych kosztem skarbu królewskiego dla Andrzeja, gdy miał być puszczonego na wolność. Potem 7 maja (r. 1394) książę Andrzejko, który siedział w Chęcinach w więzieniu przybył do Krakowa (*cum multis baronibus*) na wieczerzę: dano mu przytem trzy kopy chleba i ćwierć piwa, 12 maja przysłano mu do Nowogomiasta dwa talenty pieprzu, 15 maja jadąc konno z Bochni do Nowogomiasta wstąpił do Uścia; 15 lipca był w św. Krzyżu. Ostatnia wzmianka o nim 15 lipca, gdzie jemu i Witoldowi dano (zapewnie na drogę) 3 woły. Ob. str. 46, 47, 71, 6, 7 i 83.

⁵¹⁾ Strykowski (str. 98 wyd. z r. 1846 t. II), wprawdzie bardzo późny świadek, mówi, że «miernym udziałem na wychowanie opatrzonym był z łaski» na Litwie. Jak był mierny ten udział okazuje się ze zaskłku, który Pskowianie synowi jego dali. (ob. niżej).

⁵²⁾ Togoż miesiąca (tj. lipca) książę wielkij, Andriej Olgierdowicz przyjechał z Litwy od brata z niatwi (niewoli) w 18 dni. Kronika Pskowa pierwsza. Pol. sobr. t. IV str. 194.

⁵³⁾ Poszli Nowogrodzcy ze swoimi książkami Romanem, Konstantynem na Psków, a książę Andrzej Olgierdowicz i syn jego Iwan byli w Pskowie... A książę Andrzej Olgierdowicz przyjechał

Ostatni rok życia jego był oraz i najpiękniejszym. W r. 1399, gdy Witold poszedł na Tatary, on starzec już nad grobem stojący⁵⁴⁾, zaciągnął się pod jego chorągiew i zginął w bitwie nad rzeką Worskłą wraz z po-bratymcami, których tyle razy wojował⁵⁵⁾.

Istnieją dwa zapisy jego uczynione monastynom w Połocku⁵⁶⁾.

SYNOWIE ANDRZEJA.

Ródowód Gedyminowiczów spisany w wieku XVI za panowania Zygmunta I daje xięciu Połocka Andrzejowi tylko syna jednego Szymona zabitego pod Rezaniem¹⁾.

do Nowogrodu (kron. Nowgor. IV i dodatek do niej) str. 100, 141, *ut supra*.

⁵⁴⁾ Kiedy w r. 1341—42 został już namiestnikiem Pskowa, to w r. 1399 o 57 lat później musiał mieć przeszło lat 70. Narbut w historii Litwy, według rękopiśmiennego ułamku mówi, że przyszedł na świat r. 1323 (t. V str. 239).

⁵⁵⁾ Kroniki ruskie i litewskie.

⁵⁶⁾ Obacz: Akty zapadnoji Rossii tom I dok. XIII i XIV. Dokument drugi opiewa wprowadzenie na wielkiego kniazia Onufrego, ale wydawcy uczeni aktów słuszną uwagę w przypiskach robią, że tu zapewne myłka «Onufrej» zamiast Andriej.

Narbut w dziejach Litwy dla braku dostatecznych źródeł nie-dokładnie opisał żywot i potomstwo Andrzeja (ob. mianowicie tom VII badania genealogiczne w dodatku). Lepiej Naruszewicz Historia Polski tom VI na wstępie «książęta litewscy», chociaż pisał o 55 lat wcześniej. Tożsamo Gołębiowski «Dzieje Władysława Jagiełły» tom I, tylko że kładzie w usta Andrzejowi długą mowę, co miał mieć do mistrza krzyżaków, gdy mu się poddawał w lennictwo, i powołuje się na Długosza i Naruszewicza, u których o tem ani wzmianki.

¹⁾ Tom VII zbioru kronik ruskich wyd. w Petersburgu str. 254—55.

Ginie w bi-
twie nad rzę-
ką Worskłą.

Kroniki ruskie zaś świadczą, że ich miał trzech, a dwa z nich zmarli przed ojcem.

Michał Andrzejewicz,

Pierwszy Michał (a nie Szymon) gdy r. 1385 wielki książę Moskwy, Dymitr Iwanowicz, brata swojego Włodzimierza posłał na Olega kniazia na Rezanii, padł w bitwie pod murami grodu²⁾. Drugi po imieniu nie-

Szymon Andrzejewicz,

wymieniony, ale zapewne Szymon powyżej wzmiankowany, zabitym został r. 1386 przy zdobyciu Połocka przez Skirgiełłę³⁾. Trzeci był Iwan. Ten podczas niewoli ojca znalazł przytułek w Pskowie. W r. 1389 (mówi latopis wielkiego Nowgorodu) było powietrze w Pskowie. Mieszkańcy wysłali do władcy w Nowgorodzie, aby pobłogosławił gród, i tych co jeszcze w nim żywi pozostali. I władca zjechał do Pskowa, pobłogosławił gród, kniazia Iwana Andrejewicza, lud, i na jego modlitwę ustało powietrze⁴⁾. — Roku 1394 przyjmował ojca w Pskowie⁵⁾. Nakoniec w r. 1399 złożył na zielone świętki w cerkwi rzady Pskowa⁶⁾. Tego samego lata Pskowianie zatrwożeni wypowiedzeniem im pokoju ze strony Witolda, wysłali posłów do wielkiego kniazia Moskwy, Bazylego Dymitrowicza i uprosili sobie kniazia Iwa-

Iwan Andrejewicz. Ten urzęduje w Pskowie.

²⁾ Woskresieńska kronika (Pol. sobr. t. 8 str. 49) nazywa poległego Michałem Andrzejewiczem połockim, wnukiem Olgierda. Obacz także Karamzyna Historia tom V nota 105.

³⁾ Kronika nowgorodzka IV: (Pol. sobr. ruskich lietopisej str. 94 t. IV). «Skirgiełło, syna Andrzeja zabił, a brata swego Andrzeja wziął w niewolę».

⁴⁾ Nowgorodzka IV kronika, str. 96.

⁵⁾ Item i dodatek do niej, str. 100—140.

⁶⁾ Iwan Andrejew syn a Olgirdow wnuk.. cielewanie słow. (Kronika Pskowa I. Pol. sobr. t. IV str. 195).

na Wszewołodowicza z rodu książąt Tweru, który 10go sierpnia zjechał do Pskowa, poczem książę Iwan Olgierdowicz gród opuścił⁷⁾. Odtąd przez długi ciąg rządów Witolda na Litwie groźna jego postawa ciążyła nad Pskowem. Potężny możnowładca, z istoty rzeczy, wpływ swój na okoliczne państwa wywierał. Psków zaś, który już szukał pana, byle mu tenże zostawił dzwony, wiece i posadników, Witold mógł zdobyć, albo też zhołdować i stale przechylić do Litwy. Miasto tego umiał on mu być tylko przykrym, zawistnym i zdrażliwym sąsiadem. Nawiedzał często bez powodu srogim zniszczeniem posiadłości rzeczypospolitej, brał drogie od niej okupy a na domiar zakon inflancki wspólnego ich wroga, wzywał by go posilkował przeciw Pskowianom, obiecując jeżeli gród zdobędzie, zdobycz odstąpić zakonowi⁸⁾. Prócz zniechęcenia stanowczego do Litwy⁹⁾ najbliższem następstwem tego postępowania było, że Psków obrony szukać musiał u wielkich kniazów Moskwy. Od początku wieku

Ustępuje miejsce namiestnikowi w. kn. Moskwy.

⁷⁾ Item.

⁸⁾ Obacz: Skarbiec Litwy Daniłowicza tom I dokumenta nr. 745 z r. 1402 i 814 z r. 1405.

⁹⁾ Pskowska kronika I pod r. 1406 (str. 197) nazywa Witolda poganinem, odstępcą prawej wiary chrześcijańskiej, nieprzyjacielem prawdy, krzywoprzysięcą. O jednej z wypraw jego na Psków w r. 1426 przedsięwziętej pod pozorem, że miasto przystać nie chciało na samowolne wytyczenie granic między tegoż posiadłościami a Litwą, z którego powodu przez tygodni pięć oblegał twierdzę Woroneż, wspomina kronika Pskowa w kilku słowach z dodatkiem, że wziął tysiąc rubli okupu. Długosz zaś tę wyprawę szeroko opisuje i twierdzi, że biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki odradzał ją jako nieusprawiedliwioną silnie Witoldowi. (Liber 11 str. 492).

Otrzymuje
jako muż
od
Pskowa.

XV ukazuje się też szereg kniaziów namiestników, którzy z poręki Moskwy rezydują w Pskowie. A gdy r. 1437 ukazał się znowu w murach jego dawny książę Iwan Andrejewicz, wnuk Olgierdów jako wspominek przeszłości, przyjęto go, mówi kronika chlebem, miodem i wszelką czecią, ofiarowano mu darem dziesięć miarek żyta, tyleż owsa i dziesięć rubli, ale po kilkomiesięcznym pobycie wydalili się z miasta¹⁰⁾.

Syn Iwana
Alexander
obwołany
kniaziem
Pskowa.

Mądry król Kazimierz Jagiellończyk uczuł potrzebę naprawienia, co poprzednik jego Witold przewinił. W r. 1440 zawarł on przymierze z Pskowem¹¹⁾. O tym samym czasie przybył z Tweru, gdzie się tułał, Alexander syn Iwana, prawnuk Olgierda do Pskowa, by raz jeszcze próbować szczęścia. Mieszczanie niezadowoleni z zastępcy namiestnika kniazia Włodzimierza Daniłowicza, wygnali go, a Alexandra obwołali kniazem¹²⁾. Piastował on tę godność lat trzy. Ale w r. 1443 zjawia się w Pskowie zesłaniec wielkiego kniazia Moskwy, książę

Ustępuje
znowu miej-
sca zesła-
com Moskwy.

¹⁰⁾ Prijecha (r. 6945 tj. 1437) książę Iwan Andrejew syn, Olgirdowicz s Litwy i prijasza jego Pskowiczi chliebom, medom i pomnikom pocztisza i dasza 10 zobnie rzi, 10 owsa, da 10 rublew na kormliu... i pojecha izo Pskowa. Kron. Pskowa I str. 210. Naruszewicz (Hist. Polski t. VI na wstępie «książęta litewscy») mówi, że Iwan Andrejewicz wspomniany w tranzakeyi z r. 1431, która jest w archiwum królewskim. Ta tranzakeya do dziś dnia jeszcze na świat nie wyszła.

¹¹⁾ Obacz: Akty zapadnoj Rossii tom I dok. 38.

¹²⁾ Prijecha r. 1459 książę Alexander Iwanowicz prawnuk Olgirdów z Tweri. Togoże lieta Wołodimera Daniłowicza wygnaszawon izo Pskowa, a Olexandra prijasza na kniażenie. Kron. Pskowa I str. 211.

Alexander Bazylewicz Czartoryski, najzuchwalszy ze wszystkich ówczesnych książąt ruskich, co temu dopiero lat dwa z bratem Iwanem zgładził ze świata wielkiego księcia Litwy Zygmunta¹³⁾. Niebawem po nim zjechał poseł wielkiego kniazia Moskwy, który temuż Alexandrowi Czartoryskiemu zdał kniaźstwo w Pskowie. Posłuszne mieszczaństwo oddało mu pokłon w cerkwi św. Trójcy, a on nawzajem złożył przysięgę wielkiemu kniaziowi i miastu Psków¹⁴⁾.

Teraz Alexander Iwanowicz prawnuk Olgierda musiał zająć w Pskowie podrzędne stanowisko, i kroniki miejscowe nie wzmiankują o nim już więcej.

Równie Połock kolebka rodu, dziedzina przodków jego, pół wieku przedtem stracił udzielną swą księzkę a przeto i samoistność. Pół wieku później runęła rzeczpospolita pskowska (r. 1510). Dzwon wiecowy przy cerkwi św. Trójcy, który witał trzy generacye Olgirdowiczów, gdy wstępowali za progi świątyni, by otrzymać poświęcenie na kniaźstwo, umilkł na zawsze. Ale głosy goryczy świadczące o doznany zawodzie wydobywały się czasem z grobu. Kroniki miejscowe przez długie lata

Upadek Po-
łocka i Psko-
wa.

¹³⁾ Kronika Pskowa I, w zbiorze dziejopisów ruskich, str. 212—14.

¹⁴⁾ R. 6931 (tj. 1443). Togoże lieta prijecha książę Alexander Wasilewicz (według dalszego opowiadania Czartoryski) ot kniazia wielkiego wo Pskow i potom prijecha poseł od wielkiego kniazia Wasilia Wasilewicza i poręczy jemu kniażenie po wielkiego kniazia słowu, i posadisz jego Pskowiczi na kniażenie i ciełowasze krest ko kniazia w. Wasiliu Wasilewicu i ko wsemu Pskowu. Kron. Pskowa I str. 212.

jeszcze królów litewskich zowią odszczepieńcami, Litwę pogańską¹⁵⁾.

⁷⁰⁾ Korol litowski otmetnik... pogannaja Litwa.

W aktach Rosyi zachodniej tomie I (przypisek do dokumentu trzynastego) powiedziano, że według heraldyków polskich kniaziowie Łukomscy pochodzą od Andrzeja Olgierdowicza. To twierdzenie mylnem, bo przynajmniej Niesiecki najcelniejszy z heraldyków polskich mówi: że książęta Łukomscy pochodzą od siostry króla Jagiełły, a przeto od Olgierda po kądzieli, i dlatego prócz familijnego herbu Roch używają i pogoni litewskiej. Ale prawda jest, że zaraz potem miesza w to Andrzeja księcia na Połocku i Łukomli, tak że trzebaby wnosić, że Łukomscy pochodzą od siostry i brata Jagiełły.

Tenże sam Niesiecki mówi że córka Andrzeja Olgierdowicza była żoną Witolda. Źródłem jego kronika Strykowskiego, a tegoż znowu litewska kronika tak zwana Bychowca w tych czasach wydana. Według niej drugą żoną Witolda była Marya, córka Jędrzeja kniazia Łukomskiego i starodubskiego. Gdy zaś Andrzej Olgierdowicz pisał się z Połocka a nie Łukomli, Starodub zaś w jego posiadaniu nigdy nie był, przeto podanie w tym kształcie wątpliwe.

II.

KORYBUT - DYMISTR OLGIERDOWICZ, KSIĄŻĘ NA BRIAŃSKU
I NOWOGRÓDKU SIEWIERSKIM.

Rodowód książąt panujących litewskich ze XVI wieku (Zb. ruskich dziejopisów t. VII str. 254—5) pomimo zaśszych falsyfikacji i wtrętów najdokładniejszy do dnia w tem przedmiocie liczy, Korybuta - Dymitra do pięciu synów, których Olgierd miał z pierwszej żony. Za-

tem mówi stanowczo okoliczność, że kiedy Olgierd pojął drugą żonę dopiero r. 1350, Dymitr już między laty 1356—1372, rządził grodem Briańsk, któren i później był jego udziałem¹⁾.

Równie na współczesnych tranzakcyach, podpis jego wyprzedza podpisy synów Olgierda z drugiej żony, wyjąwszy Skirgiełły gdy ten występował jako zastępca lub pełnomocnik Jagiełły. Dla rozróżnienia go od brata, który także przy chrzcie otrzymał imię Dymitra, pisemne pomniki dodają mu przydomek Korybut, który był zapewne imieniem litewskim.

Udział jego w puściźnie ojcowskiej był takzwany Siewierz czyli powiaty Briańsk i Nowogródek siewierski²⁾. W kronikach ruskich nazwanym bywa kniazem

¹⁾ Skarbiec Litwy Daniłowicza t. I dok. 413—451, pod laty 1356, 1372.

²⁾ Nowogródek siewierski tak nazwany w kronikach litewskich. Istnieje zaś jeszcze drugi Nowogródek w dolinie rzeki Niemna, zwany litewski. Jest także Briańsk we województwie podlaskim za polskich czasów starostwo.

Po bitwie na
polu kuliko-
wskim pod-
daje się Ja-
giello.

Zajścia jego z
Kiejstutem.

briańskim, w transakcyach podpisywał się jako książę nowogrodzki *dux Novogrodensis*. Podczas słynnej bitwy w. księcia Moskwy z Tatarami nad Donem na polach Kulikowa r. 1380 stawiał on się z bratem Andrzejem pod chorągwią w. księcia Moskwy³⁾. Ale na tym kresie rozstali się dwaj bracia. Kiedy Andrzej przetrwał w oporze przeciw w. księciu Litwy Jagielle, który trzymał się przymierza z Tatarami, Korybut-Dymitr przeszedł niebawem na stronę Jagielly. Już w r. 1381 w zastępstwie tegoż był przytomnym oblężeniu twierdzy krzyżackiej Bayerburg⁴⁾. Gdy Kiejstut powstał na synowca Jagiellę, uwięził go w Wilnie i zmusił do przyznania mu zwierzchnictwa, udał się natychmiast do Nowogródka siewierskiego, aby i Korybuta-Dymitra do hołdu nagiąć, oraz śmiercią ukarać Wojdyłę, szwagra Jagielly, którego miał za najzaciętszego swego wroga⁵⁾. Korybut-Dymitr wzmoenił wojsko swoje kilkoma pułkami Tatarów⁶⁾. Kiejstut musiał do oblężenia zamku przystąpić i wezwał Jagiellę, by mu przyszedł w pomoc, mniemając w prostaczkiej swej dobrej wierze, że ten się stawi na rozkaz. Jagiello zaś nie stawiał się, ale korzystając z okazji udał się do Wilna, które opanował za pomocą rycerzy mieczowych, a po-

³⁾ Obacz wyżej życiorys Andrzeja. Nowogrodzka kronika IV str. 77 mówi «przyspieszyli zdaleka wiecy kniazie Olgierdowicze z poklonem i posługą, kniaz Andrzej połocki z Pskowianami, kniaz Dymitr brański ze wszystkimi swymi bojarami».

⁴⁾ Kronika Wiganda wyd. pozn. str. 261 «*festinant cum Korybute fratre regis in obsidione Bayeren*». Voigt *Geschichte Preussens* t. V str. 361.

⁵⁾ Kronika litewska wydania Daniłowicza str. 34. Długosz.

⁶⁾ Kronika Wapowskiego wydanie Malinowskiego, str. 5 t. I.

tem na Żmudź. Kiejstut uwiadomiony o tem przez Witolda zaniechał oblężenia Nowogródka siewierskiego i pospieszył do Grodna, aby raz jeszcze szczęścia próbować⁷⁾.

Podstęp, którego padł ofiarą, tragiczna śmierć jego, przekonała Korybuta, iż Jagiello nie przebacza krewnym, którzy nie chcą mu ulegać. Ścisłym też węzłem skojarzył się z panującym bratem. W r. 1382 podpisał dwie transakcye, zawarte przez Jagiellę z Krzyżakami na wyspie rzeki Dubissa (Lubissa) na Żmudzi⁸⁾. W r. 1385 w mieście Krewe list Jagielly do królowej Polski i Węgier Elżbiety, w którym w. książę potwierdza wszystkie obietnice uczynione przez jego pełnomocników, gdy w jego imieniu prosili o rękę królowej Jadwigi⁹⁾. Czy był obecnym ich zaślubinom z pewnością twierdzić nie można, ale w marcu r. 1386 z rozkazu króla poszedł na odsiecz Mściśławia, oblężonego przez księcia Smoleńska¹⁰⁾. Z końcem r. 1386 przybywa do Łucka, gdzie król się znajdował i wydaje zapis na wierność królowi, królowej i Koronie¹¹⁾. W tym samym roku położył imię swoje na trzech królewskich przywilejach we Wilnie wydanych, z których pierwszy nadaje bojarom litewskim, co przyjęli

Składa hołd
wierności,
koronie pol-
skiej.

Obojętność
jego i braci
w sprawach
religijnych.

⁷⁾ Kroniki litewskie.

⁸⁾ Kodex dyplomatyczny Litwy wydanie Raczyńskiego.

⁹⁾ Skarbiec Litwy Daniłowicza tom I dok. 507. Naruszewicz historia Polski t. VII.

¹⁰⁾ Obacz życiorys Andrzeja Olgierdowicza.

¹¹⁾ *Demetrius Korybut dux Lithvaniae Vladislao regi, Hedvigi reginae et Coronae regni fidelitatem pollicetur et se regno unit. Datum in Lucko die beati Severini anno 1386 (Inventarium archivi regni. Rękop. Kromera).*

wiarę katolicką i dokąd wierni jej pozostaną różne prawa i swobody¹²⁾, drugi postanawia dotychczas dla biskupstwa katolickiego w Wilnie¹³⁾, trzeci najważniejszy ogłasza z wielkim uszczerbkiem wyznania wschodniego wiarę katolicką jako panującą na Litwie¹⁴⁾.

Ale odkąd Skirgiełło objął wielkie rządy Litwy niechęć Witołda z powodu ominięcia jego i ambitne zamiary coraz więcej na jaw występowały. Szukał punktu oparcia u krewnych udzielnych książąt, a ze swojej strony podejrzliwy Jagiełło przeczuwając bliską burzę starał się tych książąt utrzymać przy ślubowanej mu wierności¹⁵⁾. Korybut - Dymitr jeden z najdrobniejszych książąt

¹²⁾ Statut litewski wydanie Działyńskiego, dokument I Wstęp opiewa: *Quilibet armiger sive bojarin fidem assumens catholicam et ejus haeredes. A koniec: Omnis autem qui fidem catholicam assumens, ab ea recesserit, vel ipsam assumere renuerit, nullis penitus iuribus gaudeat suprascriptis.*

¹³⁾ Skarbice Litwy Daniłowicza t. I dok. 538.

¹⁴⁾ Obacz Skarbice Litwy Daniłowicza t. I r. 1387 dok. 540. Ustęp pierwszy tego obwieszczenia nakazuje Litwinom przejść na katolicką wiarę od wszelkiej innej sekty. Ustęp drugi zabrania Litwinom małżeństwa z Rusinami; trzeci postanawia gdyby takie małżeństwo do skutku przyszło, natenczas strona różnowiercza na katolicką wiarę przejść musi. Prócz Dymitra Korybuta podpisali te trzy dokumenta Skirgiełło i Włodzimierz Olgierdowicz, wszyscy trzej wschodniego wyznania, co tylko dowodzi obojętność tych książąt w rzeczach wiary, bo mimo przewagi króla z Witołdem natenczas sprzymierzonego, na dyplomie zawierającym przyrzeczenie Litwy trwania w związku z Polską (r. 1401) i na drugim podobnym tak zwanym horodelskim (z r. 1415) żaden z braci i bratanków królewskich nie położył podpisu swojego.

¹⁵⁾ Że Korybut w r. 1388 trzymał z Witołdem, dowodzi

musiał się stawieć w Krakowie w r. 1388, i ponowić oświadczenie przed dwoma laty uczynione dotrwania w związku z królem i Koroną, a niedość na tem i od bojarów siewierskiej ziemi żądano pisemnego zaręczenia, że książę ich słowa dotrzyma¹⁶⁾.

W r. 1390 gdy już bliskim był wybuch wojny między królem a Witołdem, nowe układy z Korybutem. Król waruje mu posiadłości jego, a Dymitr nawzajem przyrzeka posiłki przeciw wszystkim¹⁷⁾ wyjawszy własnych braci, których atoli nie chce wspierać przeciw królowi¹⁷⁾. Dotrzymał słowa: gdy w tym roku król oblegał Grodno, przyszedł mu w pomoc¹⁸⁾. Król mu potem poruczył twierdzę Lida. Z początkiem r. 1392 najechał go

Opór zacięty
którem stawia
Witołdowi.

skarga mistrza krzyżaków do papieża, o opanowaniu zdradzieckiem twierdzy jednej przez tegoż księcia za pomocą jak dokument opiewa brata jego Konrada i brata króla Korybuta (Voigt *Codex diplomaticus Prussiae* t. IV, dokument 50).

¹⁶⁾ *Demetrius Coribut dux Lith. Vladislao regi, Hedvigi reginae et Coronae fidelitatem pollicetur. Cracoviae anno 1388. (Inventarium archivi regni wyd. w Paryżu. Skarbice Litwy t. I z datą 30 marca dok. 552). Drugi dokument opiewa: „David Russan Basilus Chwedor et Iwan fratres, Georgius, Iwan Nieswiezki duces et alii bojari promittunt fidelitatem Vladislao regi pro Korybutho“ Anno 1388. (Inventarium Kromera. Skarbice Litwy, dok. 555 gdzie po słowie Teodor, dodane Toroszkraj).*

¹⁷⁾ Skarbice Litwy t. I r. 1390 dokument 575.

¹⁸⁾ *Dux Corybuth Novogrodensis unus ex germanis regibus de Graecorum ritu personaliter adveniens etc.* (Długosz t. 10 pag. 125). Kronika Wiganda wspomina, że gdy w tym r. Witołd zamek we Wilnie ubieżał, znajdował się tamże Korybut, ale zdaje się że to był nie on, lecz Korygiełło (ob. wyd. pozn. pag. 326 i Voigt *Historia Prussiae* t. V str. 534).

tam Witołd z wojskiem posiłkowym Krzyżaków i band zaciężnych obcych, które stały natenczas na ich żołdzie. Bójka była krwawą. Korybut-Dymitr o mało co niewzięty w niewolę, utracił w zamieszcze chorągiew swoją¹⁹⁾.

Po tej klęsce nastąpiła chwila zawodu krwawego, którego doznaje zawsze słaby postawiony między dwoma możliwymi przeciwnikami, gdy ci do zgody przystępują. Król Władysław zdał w tym roku na Witołda nie tylko rządy Litwy, ale i zwierzchność nad braćmi i bratankami, udzielnymi panami na Wołyniu, Podolu, Kijowszczyźnie i Siewierzu. Uprzątnienie ich było wyłącznym celem nie tylko rady koronnej w Polsce, która kierowała królem, ale i Witołda zgłodniałego władzy i łupu²⁰⁾. Pierwszy Korybut padł onego ofiarą. W zarozumiałości ślepej nie tylko odmówił Witołdowi hołdu, ale ruszył przeciw niemu; spotkał się z wojskiem w. xięcia pod Dokudowem w powiecie Lidy. Pobity na głowę cofnąć się musiał do Nowogródka litewskiego ze swoją kniahinią i dziećmi, gdzie

Traci na tem
xięstwo i
wolność.

¹⁹⁾ O tem zajściu kroniki litewskie i polskie milczą. Przechowywała się tylko wiadomość w kronikach pruskich, mianowicie:

a) Kronika takzwana Lindenblatta. *Anno 1392 der Komptur von Rangeith, der Voith von Samland (starosta Żmudzi), mit den Gesten gezogin mit Wytlowt von die Lida und hertin das lant, unde Karbuth der Coning gwam kume (i, e, kam kaum) davon, das her nicht gefangen wast, im ward seyn bannye abgeslagin unde genommen.*

b) Kronika Wiganda opisując tę bitwę mówi „Crastino invadunt Koribut regem” str. 336 wyd. pozn.

²⁰⁾ A gdy go nauczyła „ingeniosa egestas” porządnego gospodarstwa, naprzód tam się udał gdzie co wziąć rozumiał, przeto znalazł przyczynę na xiążę Dymitra Korybuta Olgierdowica. Strykowski, wyd. z r. 1846 t. II str. 100.

Witołd zająwszy gród wziął go w niewolę r. 1393²¹⁾. W tem samem roku na porękę teścia swego xięcia na Rezanu wolność otrzymał²²⁾. Utracił zaś ziemię siewierską, która daną została w zamian za Wołyn Teodorowi Lubartowiczowi²³⁾.

Ginie w bi-
twie nad
Worskłą.

²¹⁾ Najdawniejsza kronika litewska i Długosz nie wspominają nic o zajściu owem. Druga w rzędzie kronika litewska, wyd. Narbutta str. 33, kładzie wyprawę na Korybuta z podanymi do słownie powyżej szczegółami zaraz po wyniesieniu Witołda na stolec w. xięcia. Kronika tak zwana Lindenblatta najlepszy przewodnik co do dat mówi o tej wyprawie pod r. 1393, temi słowy: „des (singen) sie Karbuth zu Cleine Nowgart (Nowogrodek) unde santin un gefangin deme Konige von Polan”. Narbutt z niezaprzeczonym swoim talentem dwojowania osoby i wypadki dwa razy Dymitrowi Korybutowi powstawać i pobitym być każe, raz r. 1392 pod Dokudowem, drugi raz r. 1394 pod Niedokudowem, koło Kaługi w okolicy, która do Litwy natenczas nie należała. Dzieje Litwy t. V str. 499 i 532. Powołuje się przytem na Strykowskiego niepomny, że ten kronikarz jeden i ten sam wypadek kilka razy opowiada, jak go z kolei napotyka w latopiscach ruskich i litewskich.

²²⁾ *Oleg dux Rezanensis fidejubet Vladislao regi pro Korybuto duce, quod non erit contra eum, aut si conaretur, quod eum sistet regi anuo 1393.* (Inventarium archivi regni Kromera i w paryskim wydaniu). Strykowski twierdzi że Korybut był zięciem tego xięcia na Rezanu. *Ut supra* str. 101. Z treści tego dokumentu wności można, że Korybut uzyskawszy wolność osiadł w Rezanu. Ale według kroniki tak zwanej Lindenblatta znajdował się roku 1394 w obozie Witołda.

²³⁾ Obacz synowie Giedymina tom II. Co zaś Strykowski twierdzi a drudzy za nim powtarzają, że Dymitr Korybut otrzymał od Witołda zamek Bracław, Winnicę i Sokole, stoi w sprzeczności z podaniem najdawniejszej kroniki Litwy, która mówi, że

O latach ostatnich żywota jego milczy historia. Świadczą tylko jednogłośnie kroniki litewskie i ruskie, że zeszedł się w r. 1399 z bratem Andrzejem, pod chorągwią Witolda, którego go wszystkiego pozbawił i padł wraz z nim w bitwie z Tatarami nad rzeką Worskłą²⁴).

Istnieje ułamek zapisu uczynionego przez niego monastrowi ławryszewskiemu²⁵).

Witold na tych trzech zamkach starostów swoich osadził Kron. wyd. Daniłowicza str. 52.

²⁴) Kronika litewska wyd. Narbutta str. 36. Latopisy, nowogrodzki (Ivty), sobjiskii (Iszy), woskreszeński. (Pol. sobr. ruskich letopisej t. IV str. 104, t. V str. 251, t. VIII str. 73). Zawsze nazwany Dymitr Briański. Strykowski (wyd. warsz. str. 115 z r. 1846) tymi płynnymi wierszami zgon jego opisał:

„Dymitr Korybut w śródek
Tatar z swymi skoczył,
Siekl się długo, aż go gmin
On koniami stoczył²⁴.”

²⁵) Akty zapadnoji Rossii tom I, dok. 7my. Monastyr ten istniał w sąsiedztwie Nowogródka litewskiego.

SYNOWIE KORYBUTA - DYMITRA.

Korybut-Dymitr zostawił po sobie trzech synów, ale chociaż brat starszy króla Polski, a stryjeczny wielkiego księcia Litwy, żadnej puścizny ziemskiej przekazać im nie mógł. Nowogród siewierski prawem wojennym zajęty i Teodorowi Lubartowiczowi oddany przeszedł niebawem w posiadanie Świdrygiełły¹⁾, a podejrzliwa polityka Witolda nie dopuściła sierot nawet do Briańska, drugiej ojcowskiej dzielnicy²⁾, aby w rodzie jego nie zapuścił się korzeń dziedzicznych udzielnich książąt. Jedynym tych książąt dziedzictwem było imię czy przydomek Korybut, obcego brzmienia i pochodzenia, zabytek ginących już języka i narodowości litewskich, a z tych powodów pętny. Ale owi prawi dziedzice i z tego nie korzystali. Byli inni szczęśliwsi, którzy narzucili się im jakoby ich potomstwo, i w Polsce i Litwie imię Korybuta do późnej przenieśli potomności.

¹⁾ Obacz kronikę pruską tak zwaną Lindenblatta pod rokiem 1401 str. 135, wyd. z r. 1823.

²⁾ W Briańsku roku 1402 rezydował namiestnik Witolda Roman Michajłowicz (Latopis nowogrodzki 4ty pol. sobr. ruskich letopisej t. IV), a w roku 1408 Świdrygiełło (Kronika ruska wyd. Daniłowicza). W roku 1446 posiadał Brańsk wraz z grodami Homel, Starodub, Mścisław, na mocy nadania królewskiego Bazyli Jarosławowicz zbieg z Moskwy (Kronika sofijska wtóra pol. sobr. rusk. liet. t. VI), w roku 1479 Iwan Andrzejewicz książę na Możejsku. Skarb. Lit. Daniłowicza t. II str. 217. Król Władysław mówi wprawdzie w liście jednym do cesarza Zygmunta pod dniem 8 lipca roku 1424 z okazji powtórnego przejścia najstarszego syna Dymitra, Zygmunta Korybuta do Czech, że za karę zabrał na skarb wszystkie miasta, grody, ziemstwa, pensye, którymi go

Spuszczona
Korybuta-
Dymitra.

A. PIERWSZY SYN KORYBUTA - DYMITRA ZYGMUNT,
NAMIESTNIK CZECH.

Najstarszy
syn Dymitra
Zygmunt-
Korybut.

Młode lata
jego.

Najstarszy syn Korybuta - Dymitra, Zygmunt, o którym głośno było w Europie przez przeciąg lat kilkunastu, przyjął po ojcu przydomek Korybut i w ruskich kronikach pod tem mianem znany. Z młodocianych lat jego tyle wiadomo, że w roku 1404 towarzyszył wielkiemu księciu Witoldowi w wyprawie na Smoleńsk¹⁾. W roku 1410 miał udział w słynnej bitwie pod Tannenbergiem, gdzie stanął ze swoją chorągwią, herbem pogoń ozdobioną i dowodził lekką jazdą polską²⁾. W roku 1412 był obecnym zjazdowi króla Władysława z królem Węgier i Niemiec Zygmuntem w Lubomli na Spiżu³⁾. Roku 1414 towarzyszył królowi Władysławowi w wyprawie na Pomorze, przy czem zdobył twierdzę Riesenberga, słowiański Prabut⁴⁾.

obdarzył (*omnes civitates, oppida, castra, villas et praedia salaria quae a nobis obtinuit*), ale co pewna że o stałej dotacyi w ziemi, jaką księciu z panującego domu przynależała, śladu się nie napotyka.

¹⁾ Witolt so Olhirdowiczi i Koributom i Luhwenom i Szwe-tryhajłom pride ko Smoleńsku (Kronika ruska wyd. Daniłowicza, woskresieńska. Pol. sobr. t. VIII) A że Dymitr Korybut zeszedł ze świata roku 1399, był to więc syn jego, jako Korybut w historii znany.

²⁾ Długosz: *Quinquagesimum primum (vexillum) Sigismundi Corybuth Lithuaniae ducis, quod equum armatum hominem gestantem in campo rubeo habebat pro insigni*. Wapowski, tłum. Malinowskiego t. I str. 266,

³⁾ Długosz.

⁴⁾ Tenże. Nazywa go zawsze *Sigismundus Corybuth dux Lithuaniae*.

Ale wkrótce zaszły wypadki, które z podrzędnego postawiły go na wzniosłym stanowisku i oczy ludów na niego zwróciły.

W pobratymczych Czechach szyszma kościelna wi-
chrząca tym krajem od początku wieku XV ze strace-
niem głównych onego podpór, Husa i Hieronima z Pragi
(roku 1415, 1416), coraz większe przybrała rozmiary i
krwawa wojna domowa była nieuchronną. Obok katolików,
do których liczyła się niemała frakcyja możnych panów,
cała niemiecka ludność i miasta rękodzielnicze, wszystko
to protegowane przez dom królewski, w samem łonie
Husytyzmu wyrobiły się dwa stronnictwa. Pierwsze nosi-
ło nazwę Utrakwistów (Kalixtynów), z powodu
że obstawali przedewszystkiem przy komunii pod obojga
postaciami, ale zresztą umiarkowane, i pomimo że cho-
rowali na brak logiki, bo stojąc w otwartem przeciwień-
stwie do kościoła katolickiego, przecież za odszczepień-
ców uchodzić nie chcieli, o tyle wielkiego wpływu i
znaczenia, iż siedzibą ich była Praga, matka wszystkich
miast czeskich. Drugie stronnictwo było Taborytów
(tak zwane od góry, później warowni Tabor, gdzie się
zwykle zgromadzali), ślepe, dzikie i gwałtowne jak wódz
ich Ziszką, dążące w zamierzonej reformie kościoła do
ostateczności, odpychające wszelką tranzakcyę, i w rze-
czach wiary prócz pisma świętego z dowolnem onegoż
tłumaczeniem, wszelką powagę, tradycyę i zwierzchność.
Póki panował król Wacław Luxemburczyk nie przyszło
do stanowczego wybuchu, bo on temporyzując z katoli-
kami, Husytów do ostateczności prześladowaniem nie do-
prowadzał. Stan rzeczy zmienił się, gdy król zeszedł ze
świata w sierpniu roku 1419, a następcą na tron posta-

Szyszma.
Husytów.

nowionym był brat jego Zygmunt król Niemiec i Węgier, który już na soborze w Konstancyi dał dowody, czego Husyci wszelkich odcieni po nim spodzinwać się mają. Katolicy bowiem poczuli się teraz na siłach, Taborcy i Utrakwiści fanatyzowani grożącem im niebezpieczeństwem wzięli się do broni. Sejm złożony w Pradze, na którym stronnictwo umiarkowanych górowało, przedłożył swe żądania następcy tronu, przedewszystkiem co do wolności husyckiego wyznania, ale zwlekającą otrzymał odpowiedź. Drugiej deputacyi tej samej barwy do Berna zesłanej tenże sam Zygmunt objawił wolę swą, aby Praga, stanowisko główne różnowierstwa, bezwzględnie mu się poddała, a gdy gruchnęła wiadomość po kraju, że papież na prośbę Zygmunta ogłosił krucyatę przeciw Czechom, natenczas i umiarkowanym Utrakwistom oczy się otworzyły, i naczelnicy, pomiędzy tymi najwyższy burgrabia Pragi, postanowili wysłać potajemnie posła do Władysława króla polskiego z zapytaniem, czyby się nie skłonił do przyjęcia korony czeskiej⁵⁾.

Pierwsza deputacya poselstwa Husytów do Władysława Jagiełły.

Postanowienie to było pod pewnym względem dobrane wyrachowaniem. Utrakwiści zawsze oglądać się musieli na Taborców, którzy nad nimi górowali siłą, liczbą partyzantów, zapalem i szli ślepo za wodzem swym Żisz-

⁵⁾ Co do tych rokowań właściwie najpierwszej deputacyi z Czech do króla Władysława, odbyły się one jak Palacki w historii Czech słusznie uważa w tajemnicy, kroniki czeskie o nich nie wiedzą. Jedynym źródłem jest Długosz, który jak Palacki (tom III część 2ga str. 154) przyznaje, co do spraw polsko-czeskich ówczesnych miał pod ręką źródła do dziś dnia nieznane, a przeto zatraczone, co w dalszym ciągu tego opowiadania się wykaże.

ką. Żiszka zaś wielki lecz srogi wojownik, wyzuty z wszelkich uczuć ludzkich, do jednych Polaków czuł niejaki pociąg⁶⁾.

Posel wysłany Werner z Rankowa przedstawił się królowi w miasteczku Kowale na Kujawach. Władysław Jagiełło, gorliwy katolik, nie życzył sobie bez wątpienia przyjąć koronę z rąk sekciarzy, nad którymi ciążyła klątwa kościoła. Ale on równie jak i wielki książę Witold miał natenczas głęboką urazę do Zygmunta z powodu wyroku polubownego, który tenże (w styczniu roku 1420) wydał w sporach nieustannych Korony z zakonem Krzyżaków. Szukał więc sposobności do wzięcia odwetu i zawieszenia miecza nad głową cesarza, którymby poraliżował dalsze jego zamachy. Treść odpowiedzi króla, gdy posel uścił się ze swego zlecenia, była więc według wszelkiego prawdopodobieństwa taką, jak nam ją pióro Długosza dochowało. „Muszę”, odrzekł on, „w tak ważnej sprawie zasięgnąć zdania rady koronnej. Postanowienie moje zaś dopiero wtenczas ogłoszę, gdy będę miał pewność, że zgodnymi głosy i pod jakimi warunkami Czechy ofiarują mi koronę⁷⁾”. Rzetelną bez wąt-

Chwiejność króla.

Odpowiedź nie stanowcza.

⁶⁾ O tem świadczą społeczne kroniki i zapiski czeskie. Obacz historię Czech Palackiego. W tym roku (1864) miano wykryć w dziele w wieku XVI w Kolonii wydanem wizerunek Żiszki rity na drzewie z napisem: *vera effigies Ziscæ*. Przedstawionym jest on w polskim ówczesnym ubiorze.

⁷⁾ Tembardziej można tu Długoszowi (*Liber undecimus* pag. 428) dać wiarę, gdyż to jest jedyna odpowiedź niejako przychylna Husytom, którą w usta kładzie królowi. Poźniejsze są bardzo nielaskawe i aby dowieść wstrętu króla i Witolda ku kacerzom, rozmija się dziejopis często z prawdą historyczną.

pienia jest także relacya Długosza o uchwale rady koronnej, gdy król podał do jej wiadomości propozycye czeskie. Poważne zgromadzenie, w którym górowało duchowieństwo, oświadczyło się wprawdzie przeciw przyjęciu korony, z powodu zaciętej herezyi Czechów i że ona prawnie należała do Zygmunta cesarza niemiec, jednakowoż jeżeli zjedzie delegacya panów czeskich, natenczas niechaj król stanowczo tronu nie odmawia, przeciwnie posłów w nadziei, a tem samem Zygmunta w niepokoju utrzymuje, by tak paraliżować zgubne tegoż zamachy na Polskę⁸⁾.

Rada ta odbyła się w Łęczycy z końcem lipca roku 1420⁹⁾. O tym sam czasie w Czechach zaszły wielkie zmiany. Wojsko krzyżowe, które zgromadziło się ze wszystkich krajów Europy, by wytępić Husytów, pobite wszędzie przez nich po próżnem usiłowaniu zdobycia dolnej Pragi, nakoniec złorzeczając Zygmunutowi rozeszło się. Tenże widząc się ograniczonym na małą cząstkę wiernych, wznosił się w niedoli swej do wielkiego kroku, a tym była koronacya jego na króla Czech. Na dniu 28 lipca odbyła się ta uroczystość w katedrze pragskiej na Hradczynie, posępnie, bez udziału miasta Pragi, ale z całym ceremoniałem wiekami uświęconym. Arcybiskup pragski Konrad, który natenczas wiernym był jeszcze kościołowi, dał mu namaszczenie. W oczach kościoła, mocarstw i przeważającej większości ludu, pomimo herezyi do narodowych tradycyji lgnącego, był więc odąd Zigmunt a nie kto inny prawym królem Czech.

⁸⁾ Idem Lib. 11mus pag. 430 a. 1420.

⁹⁾ Długosz mówi w dzień św. Jakuba, a przeto 25 lipca (roku 1420).

Gwałtowna sekta Taborytów, która żadnego nie chciała króla, przyjęła to z obojętnością. Ale stronnictwo umiarkowanych czyli Utrakwistów, którym pomimo mnogich zabiegów Zigmunt nie uczynił najmniejszej koncesyi, uczuli cios, który im teraz zadał, a przekonani, że jeżeli sobie zwierzchnika nie obiorą, zgnieceni zostaną przewagą Taborytów, postanowili w miesiącu sierpniu roku 1420 wysłać drugie już teraz uroczyste poselstwo do króla Władysława z ofiarą korony. Dla wyjaśnienia późniejszych wypadków nie można dosyć powtórzyć, że postanowienie to wyszło ze stolicy Pragi (właściwie niższej części onej, takzwanej *Altstadt*, bo wyższa część z zamkiem i katedrą była jeszcze w rękach króla), której organa były rada i zwierzchność miejska, niższe duchowieństwo w wielkiej liczbie, sławna wszechnica i kilkadziesiąt możnych panów z licznymi klientami. Partya Taborytów, do której prócz niższych warstw ludności w stolicy liczyły się wszystkie inne miasta, gdzie ludność słowiańska przeważała, i mniejsi posiadacze ziemscy, nie miała w tem udziału. Jeden tylko wódz ich Žižka, czy z wrodzonego pociągu do Polaków, czy też że w obec wzrastającego zachwalstwa Taborytów czuł potrzebę położenia temu tamy, położył pieczęć swoją do listów kredencyonalnych posłom wręczonych¹⁰⁾.

Smutnym był pochod tych posłów przez Polskę. Interdykt kościelny ciążył na Czechach. Gdzie więc zatrzy-

¹⁰⁾ Obacz Historję Czech Palackiego. List wierzytelny nie dochował się w oryginale. O przystąpieniu Žižki do onegoż świadczy potocznie późniejsza relacya. Długosz zaś twierdzi, że Žižka przeciwnym był temu poselstwu. (Lib. 11mus pag. 453). Toż samo Eneas Silvius jemu spółczesny w historii Czech,

Drugie poselstwo do króla Jagiełły.

Smutny po-
chód posłów
przez Polskę.

...
...
...

Król odsła-
nich do Witoł-
da.

mywali się zamykano kościoły, dzwony milczeć musiały, wszelka służba boża ustawała. Król przyjął ich w Wolborzu (w województwie sieradzkim). Na przemowę starannie ułożoną¹¹⁾, gdzie jako delegowani narodu wzywali go do objęcia tronu czeskiego pod warunkiem zaręczenia wolności wyznania, to jest prawa dla xięży husyckich opowiadania słowa bożego bez ograniczenia i dozoru, oraz komunii pod dwojga postaciami, Władysław Jagiełło uprzejmie odpowiedział, że ubolewając nad losem Czechów musi przecież w tak ważnej sprawie jak przyjęcie korony zasięgnąć rady wielkiego xięcia Witolda i w tym celu dwóch posłów do niego wysłał¹²⁾.

Oświadczenie takowe zgodnem było z przyjętą zasadą zwlekania stanowczej decyzji, ale wskazywało równie na zaszle już w tym przedmiocie porozumienia króla z Witoldem, bo dotąd tak ważne sprawy poddawał król pod rozwagę rady koronnej, a nie rządcy Litwy.

Posłowie czescy zrozumieli tę skazówkę, i dwóch z grona ich udało się na Litwę do Witolda. Pozostali, aby przez dłuższy pobyt pośród królestwa nie być powodem do zgorszenia z powodu interdyktu nad nimi

¹¹⁾ Mowa posłów rzeczywiście stan husyckiej sprawy treściwie wyluszcza, i gdy Długosza, który ją podaje (*ut supra* pag. 432—3 a. 1420) dojść mogła w głównych tylko zarysach, to nowy dowód, jak dobrze był tej sprawy świadomy. Ale jeżeli posłowie ofiarowali koronę w imieniu całego kraju (*ab omnibus baronibus, militibus, civibus, dominis et subditis ejusdem regni*), to odnośnie do tego, co się powiedziało wyżej w texcie, dowodzi, że już natenczas stronnictwa i frakcje ludności uważały się za organa ogółu narodu.

¹²⁾ Długosz *ut supra*.

ciężącego, relegowani zostali do Niepołomic, miejsca, jak mówi Długosz, na ustroniu leżącego, odludnego, gdzie na odpowiedź długi czas czekać musieli¹³⁾.

Odtąd pomimo dyplomatycznej relacji Długosza, odbijają się na tle spraw ówczesnych czesko-polskich wyraźnie dwa prądy. Jednym kieruje król Władysław, drugim Witold.

Dwa prądy w
sprawach
polsko-cze-
skich.

Ród Olgerda jak we wielu innych względach tak i w tym wyprzedził współczesnych, że w wyborze sprzymierzeńców kierował nim wyłącznie interes państwa albo też dynastji. Widzieliśmy jak Jagiełło za młodo wszedł w ścisły alians z Tatarami i nie wahał się stanąć pod sztandarem chanów, którzy trzy generacje przodków jego macierzyńskich pod miecz katowski podali¹⁴⁾.

Polityka kró-
la.

Że pomimo gorliwego przywiązania do kościoła katolickiego przez antagonizm do cesarza Zygmunta potajemnie wspierał Husytów, o tem dawały się słyszeć w obozie przeciwników dość silne zażalenia¹⁵⁾, a poselstwa Husytów do króla, przedewszystkiem posłannictwo sy-

¹³⁾ *Deducti sunt in Niepołomice in locum ab hominum conversatione sequestratum*, mówi Długosz. A przecież przez Niepołomice szedł natenczas główny trakt do Krakowa. Król Władysław często tam przesiadywał i wiele dyplomów jego datowane są z Niepołomic, gdyż tam czasami zwoływał radę koronną. Jeżeli więc król posłów czeskich usadowił w Niepołomicach, to zapewne aby łatwiej mogli znosić się przez Kraków z Czechami.

¹⁴⁾ Obacz pierwszy ustęp pisma niniejszego. — Andrzej Olgerdowicz.

¹⁵⁾ Obacz historję Prus Voigta tom VII str. 375. Ale ważniejszy w tym względzie dokument jest list papieski do króla Władysława z roku 1420, zawarty w Pamiętnikach Niemcewicza tom I i Skarbcu Litwy Daniłowicza tom II dok. 1311.

nowca królewskiego, Zygmunta Korybuta usprawiedliwiały te zażalenia. Ale wysoko był położony u stolicy apostolskiej, której pośrednictwa w sporach z Krzyżakami często był zmuszonym używać; zakon Krzyżaków i wierny jego sprzymierzeniec Zygmunt cesarz przenikliwym wzrokiem zakorzenionej nienawiści każdy krok jego śledzili. Całe wyższe duchowieństwo odstąpiłoby od niego niezawodnie, gdyby sam jeden z pomiędzy monarchów ujął się jawnie sprawy odszczepieńców.

Inaczej rzecz miała się z Witoldem. Ten nie stał tak na widowni. Stosunek jego do korony polskiej był chwiejnym, dwuznacznym. Król zawsze mógł zrzucić ze siebie wszelką odpowiedzialność za czynności brata stryjecznego. Przerwać zaś ową sieć, którą rada koronna na niego w nieprzerwanej baczności zarzucała, krzyżując wszystkie jego plany i w tym celu poza krańcami państwa otworzyć sobie nowe do działania pole, było to dążnością Witolda tem dobitniejszą, czem więcej starość nad nim ciążyła. Przytem nie wiele ryzykował. Mógł zawsze cofnąć i zwrócić się, to do Krzyżaków, jak to już nie raz uczynił, to do cesarza, a ci obaj zawsze byli gotowi przyjąć go za przymierzeńca, bo nie wielkorządcą Litwy był im groźnym, lecz król polski i temu zgubę przysięgli. Do tego Witold, jak już wyżej mówiono, natenczas pałał zemstą do Zygmunta za wyrok polubowny przez tegoż wydany, w którym go odsądził od połowy ulubionej Żmudzi ojcowskiej puścizny, a drugą zostawiał mu tylko w dożywotne posiadanie¹⁶⁾. Doszła więc Władysława wiadomość, że posłowie wysłani do Witolda

¹⁶⁾ Obacz Dogiela *Codex diplomaticus* tom IV.

da dla ujęcia go dla swej sprawy dobrze przez niego przyjęci zostali, czego najlepszym dowodem druga solenna deputacya, którą Husyci do Wilna w roku następującym wysłali. O tym samym czasie doszła go upominająca i ostatecznie krucyatą grożąca odezwa ze strony papieża, którego te poselstwa bardzo niepokoiły¹⁷⁾. Zgodnie przeto z przyjętą polityką oświadczył na dniu 12 listopada roku 1429 posłom czeskim w Niepołomicach na odpowiedź czekającym, że kontentuje się koroną polską, czeskiej zaś, na której ciąży plama herezyi, przyjąć nie może¹⁸⁾. Poczem posłów pożegnał i na całą zimę udał się na Litwę.

Druga połowa roku 1420 i następujący rok 1421 słynne są w dziejach Czech ze świetnych i nieustannych powodzeń Husytów, które postawiły ich sprawę na szczycie potęgi, współczesnych zaś wprawiły w osłupienie nadtem, czego naród ni liczny ni potężny o własnych siłach dokonać może. Zygmunt król poniosłszy dotkliwą porażkę tak zwątpił o misji swojej, że ofiarował już wziąć pod bliższy rozbiór takzwane kompaktaty husyckie (to jest główne artykuły ich wyznania). Wielka to była z jego strony koncesya. Pomimo to dwa razy w ciągu roku z Czech cofać się musiał. Druga krucjata, którą poruszył na królestwo, po ciągłych niepowodzeniach spęła na niczem jak jej poprzedniczka. Głowa duchowień-

Odpowiedź
Witolda
przychylna.

Króla odmowa.

Powodzenie
Husytów.

¹⁷⁾ Obacz notę wyżej.

¹⁸⁾ *Regni Poloniae finibus se contentum fore regnumque Bohemiae cum articulis ab ecclesiae catholica damnatis nequaquam susceperunt* (Długosz *Liber 11mus* pag. 435). Dlaczego historycy Czech Palacki odpowiedź tę dwuznaczną mianuje, trudno odgadnąć.

stwa prawowiernego w kraju, Konrad arcybiskup Pragi, przeszedł w obóz Husytów; poddał im się także zamek królewski na Hradczynie, i tak runęły dwie ostatnie dzwignie tronu.

Najznakomitszy w tem udział miała frakcja Utrakwistów pod przewodnictwem stolicy Pragi, która umiała przeciągnąć Žiškę, wodza Taborytów na swą stronę, a tem samem do sztandarów swych przywiązała zwycięstwo, oraz z Morawianami ścisły alians zawarła. Niezależności zaś szczęściem czuli Utrakwiści potrzebę zwierzchnictwa, oczy mieli zwrócone ku Polsce, potem ku Litwie¹⁹⁾. Kto więc miał wiarę w przyszłość tej sprawy, było to dla niego chwilą stanowczą, by uchwycić ster onej, póki przesilenie nie nastąpi.

Król Władysław nie wystawił się bynajmniej na zarzut, aby chciał w tych okolicznościach korzystać z kłopotów i niedoli cesarza, swego przeciwnika. Po stanowczej odpowiedzi danej posłom czeskim w Niepołomicach, którą powtórzył w lutym roku 1421, gdy posłowie do Witolda wysłani w Wilnie mu się przedstawili, zaprasza wspólnie z Witoldem tych posłów na sejm walny, który zwołał po święcie wniebowzięcia roku 1421 do Lublina i tam w obec zgromadzenia uroczystie wśród czeski wezwał do powrotu na łono kościoła. Jeżeli głuchym będzie na to wezwanie, gotów jest połączyć się z papieżem i cesarzem Zygmuntem, by nawrócenie to uskute-

¹⁹⁾ Na sejmie zwołanym do miasta Czasławy w czerwcu roku 1421 Utrakwiści otwarcie przyznali się, że traktują z Polską i Litwą (Palacki Historia Czech).

cznić²⁰⁾. Jeżeli zaś podda się kościołowi, natenczas, gdyż trzy korony muszą ciężać Zygmunтови, zrzecze on się bez wątpienia czeskiej i zezwoli, by naród przystąpił do elekeyi nowego pana. W tym razie on (to jest Władysław) lub też Witold przyjmą z rąk narodu koronę. Tak Długosz²¹⁾.

Co w tej relacyi mieści się prawdy, jest, że król objawił zgromadzeniu postanowienie swoje zawarcia ścisłego przymierza z cesarzem pod pewnymi warunkami. Czy wiedział, że to przymierze do skutku nie przyjdzie, i tylko chciał ratować pozory, jest to inna kwestya. Ale wysłał do cesarza Zygmunta, który natenczas w Tyrnawie na Węgrzech przebywał, Jana Tarnowskiego, wojewodę krakowskiego i Zbigniewa z Oleśnicy natenczas jeszcze proboszcza u świętego Floryana w Krakowie z oświadczeniem, jako ohowiązuje się do nawrócenia Czechów drogą układów lub też oręża i ustalenia Zygmunta na ich tronie. Gdy tego dokona, niechaj natenczas Zigmunt wywdzięczając się wyda wojnę Krzyżakom i pomoże królowi do rugowania ich ze wszystkich zajętych posiadłości. Poczem pomorska, chełmińska i mi-

Poselstwo do Tyrnawy.

²⁰⁾ *Mitemusque ex hoc loco certos nuncios ad Sigismundum imperatorem regem tractaturos secum modos et vias, quibus vos et regnum vestrum ad fidem catholicam reduci nec solum illic sed et apud sedem apostolicam laborabimus pro vestra et regni vestri honesta reductione* (Długosz Liber 11mus pag. 439 a. 1421).

²¹⁾ Treść tej mowy dziwna, bo jeżeli oburzenie wzbudzić musiała u Husytów, naówczas zwycięzców, którzy dowodów dostarczyć mogli, że król nie zawsze był ich przeciwnikiem, to ostatni ustęp i zwyciężonego Zygmunta nie bardzo mógł zadowolić.

Ciągłe ich rokowania z Polską i Litwą

Król polski przechylił się na stronę Zygmunta króla.

chałowska ziemię wrócić do Polski, Prusy zaś oba monarchowie między siebie podzielić. Jako rękojmią co do dopełnienia tych zobowiązań Szląsk w zastaw królowi danym będzie.

Odpowiedź
Zygmunta.

Na to Zygmunt, o ile wiary dać możemy Długoszo-
wi, grzecznie lecz lekko zbył oświadczenie co do zawo-
jowania Czech, odparł z godnością warunek dotyczący się
Szląska, drugi dotyczący się rugowania Krzyżaków (arcyna-
iwny) pokrył znaczącem milczeniem, ale zaraz o tem
mistrza Krzyżaków zawiadomił²²⁾, a wiedząc, że Włady-
sław wdowiec po raz czwarty zamierza wchodzić w no-
wy związek małżeński, oświadczył mu swą gotowość
ożenienia go z bratową swoją Zofią królową wdową cze-
ską²³⁾. Wiadomo, że związek ten, do którego król a

²²⁾ Voigt *Geschichte Preussens*. VII Band S. 396.

²³⁾ Według Długosza str. 440—4. *Lib. 11mus*, Zygmunt w odpowiedzi swej oświadczył, że chętnie przystanie na związek małżeński córki swej jedynaczki Elżbiety, o której rękę tyle już książąt starało się, z królem Władysławem, a ona nietylko Szląsk ale i prawo dziedzictwa do Czech i Węgier jako posag wniesie. Gdyby zaś król z powodu, że księżniczka ledwie lat 12 liczy, nie przychylił się do tej propozycji, natenczas zaleca mu związek z królową wdową Zofią. Dziejopisowie węgierscy zaprzeczają temu, i zdaje się słusznie. Poselstwo wyż wspomniane do Zygmunta odbyło się między 15 a 17 września (roku 1420) a już 29 tego miesiąca Zygmunt podpisał w Presburgu pakta przedślubne dawno przygotowane z przyszłym swym zięciem Albrechtem, arcyksięciem Austrii, na mocy których tenże w następującym miesiącu kwietniu poślubił księżniczkę Elżbietę. A jakże przypuścić, aby Władysław odrzucić miał taki związek. Zapewnie więc Zygmunt oświadczył tylko, żeby chętnie wydał córkę swą za Władysława, lecz wiek jej i zawarte poprzednio umowy z innym pretendentem sto-
ją temu na przeszkodzie.

więcej jeszcze rada koronna bardzo skłaniali się, gdyż Szląsk miał stanowić posag królowej, do skutku nie przyszedł, po części dla komplikacji zaszłych, głównie zaś w skutek zabiegów Witolda, który obawiając się spowinowacenia króla z Zygmuntem, ożenił brata stryjecznego z księżniczką ruskiego rodu z niem z kolligaconą, i tem samochcąc zapewnił na długie lata byt dynastii i niepodległość Korony. Ale manifestowana gotowość króla Władysława do zgładzenia Husytyzmu zyskała mu list pochwalny ze strony papieża²⁴⁾.

Na takie pochwalne uznanie wielki książę Witold nie starał się zasłużyć. Gdy po stanowczej odmowie korony czeskiej ze strony króla deputacya druga do niego na Litwę wysłana wniosła prośbę, by on teraz podjął się rządów w Pradze, można przypuścić, że nie chcąc swych zamiarów przedwcześnie wyjawić, na publicznem posłuchaniu w lutym (roku 1421) odmowną dał odpowiedź²⁵⁾. Ale nie ma wątpliwości, że wszedł natychmiast z tą deputacyą, a przeto ze stolicą Pragę, która ją wysłała, w układy. Świadczą o tem dochowane rozprawy sejmu od-

²⁴⁾ Obacz *Inventarium archivi regii Cracoviensis* wydane w Paryżu, list papieżki z 9 września 1420 str. 2.

²⁵⁾ Długosz (*Liber 11mus* pag. 436—7) podaje odpowiedź Witolda aż śmieszną w swej gwałtowności, gdy się zważy dalsze jego postęпки. Żąda bezwarunkowego poddania się Husytów kościółowi. Oświadcza, że przyjmuje koronę tylko aby się zemścić na Zygmuncie, ale punktów husyckich ani przyjąć ani bronić za-
myśla!! A tymczasem istnieje list komtura z Dynaburga do wielkiego mistrza Inflant z stycznia roku 1422 donoszący, że Witold wziął pod obronę Husytów. (Skarbiec Litwy Daniłowicza tom II strona 75).

Tajemne układy Witołda z Husytami.

bytego w tymże roku przez Czechów i Morawian w Czaślawie, gdzie stronnictwo Utrakwistów publicznie wyznało, iż traktuje z Polską i Litwą²⁶). Toż samo ukryte aż do ostatnich czasów w pyle archiwów czeskich pismo rady miejskiej Pragi, wystosowane do Witołda, gdzie mu ona wynurza radość swą i wdzięczność, iż gotów przystać na prośby Czechów i objąć rządy osierociałego królestwa²⁷). Sprawa ta takiego zaczynała nabierać rozgłosu, iż wielki mistrz Inflant otrzymał zlecenie od ce-

²⁶) Palacki *Historia Czech*.

²⁷) *Nobilium Wyszkonis Raczynsky et Hinkonis de Kolstin vestram per magnificentiam nostram ad civitatem translegatorum legatio nobis pervenit ad immensae jucunditatis tripudium, quod ubi nulla meritorum nostrorum causa praecesserat nullaue notitia nostrae subjectionis pervenit, sed solo ut firmiter creditur divinae benignitatis instinctu ad linguagii nostri amplexus sit clementer V. S. magnificentia dignata assurgere et gubernacula regni Bohemiae omni humano adminiculo prorsus destituti ad vota nostra acceptare* (a więc wspomniona deputacja miała tylko na celu wyrozumieć Witołda, czy przyjmuje koronę, który jak widać nie dał się prosić, ale przystał na propozycję, wyprzedził je nawet, wszystko z boskiego natchnienia!)

Palacki wnosi, że wspomniony na początku Wyszko Raczynsky był to poseł z ramienia Witołda wysłany, a więc najpodobniej Polak. Pozwalam sobie na to zrobić uwagę, że w pierwszej połowie XV wieku nazwiska familijne, jakie weszły potem w użycie, znane jeszcze w Polsce nie były, z rzadkimi bardzo wyjątkami, mianowicie te z końcówką „ki”. Prawdopodobnie był to jak i Hinko z Kolstynu jeden z tych posłów czeskich, którzy od roku przy boku Witołda bawili, a których nazwiska, jak to Palacki uważa, nie są dokładnie znane. Zresztą wartoby śledzić w archiwach poznańskich i mazowieckich czyli natenczas istniejących Raczynscy.

Przygoda posłów husyckich do Litwy wysłanych.

sarza zapytania się Witołda, czyli rzeczywiście sprzyja kacerzom czeskim²⁸). Pomimo to układy szły swoim torem. Czterech panów z Pragi udało się na nowo w delegacji do Witołda w wrześniu roku 1421. Ale w drodze przez Szląsk ujęci zostali w Raciborzu z nakazu księcia tamże panującego Janusza. Wielkie to sprawiło oburzenie w Polsce i na Litwie. Król Władysław zagroził wojną księciu szląskiemu, Witołd wezwał Pragę, by wysłała siłę zbrojną na Szląsk dla uwolnienia więźniów, a on doda im do pomocy synowca swego Zygmunta Korybuta. Książę Janusz odwrócił od siebie burzę wydając więźniów cesarzowi, jako panu swojemu zwierzchniemu, który ich w Trenczynie osadził, służbę zaś ich w Bernie ścigać kazał²⁹).

Tu następuje chwila, gdzie Zygmunt Korybut coraz więcej na widownię występuje. Musiał on być już bardzo czynnym w tych sprawach, kiedy w radzie cesarza Zygmunta odzywały się głosy, aby go przyjął za zięcia dając mu córkę jedynaczkę, i tem odciągnął Polskę i Litwę od związków z Husytami³⁰). Obecnie już z tego powodu zwrócił uwagę cesarza na siebie, że Helena siostra jego była żoną Janusza, księcia na Raciborzu³¹), który poświęceniem swoim dla sprawy cesarskiej mógł dać powód do wojny z Polską i Litwą³²).

Zygmunt Korybut.

²⁸) Skarbiec Litwy Daniłowicza tom II dok. 1327.

²⁹) Palacki *Historia Czech*.

³⁰) *Aschbach Geschichte Kaiser Sigmunda* tom II str. 132.

³¹) Długosz pod rokiem 1419 (*Lib. 11 pag. 409*). *Sommersberg Scriptores rerum silesiucarum* tom II „*mantissa diplomatum*” str. 88.

³²) Palacki w dziejach Czech pod rokiem 1421 str. 259 cy-

Witold po-
średniczy w
Rzymie w
sprawie Hu-
sytów.

Witold tymczasem otrzymał wiadomość o nowej kłęsce, którą pod miasteczkiem Bród zadali Husyci Zygmuntovi (w styczniu roku 1422). Gdy w tej bitwie wzięto w niewolę rycerza Zawiszę Czarnego z Garbowa, który wysłanym był od króla Władysława do obozu, by negocjować zaślubiny króla swego z królową Czech wdową, przez co negocjacje, których Witold tak się obawiał, przerwane zostały, wielki xiążę zaczął otwarciej występować z zamysłami swymi. Pierwszym krokiem jego w tym kierunku był list do papieża (z miesiąca marca tego roku) z oświadczeniem, iż zamierza udzielić pomocy swej Czechom li w celu, aby ich tem łatwiej nawrócić na łono prawego kościoła. Nie da bowiem to się gwałtownymi środkami skutecznic; przeciwnie każde zwycięstwo czy klęska Husytów utwierdza ich tylko w oświeconym. Gotowi zaś połączyć się z kościołem, jeżeli tylko posłuchanie otrzymają w Rzymie. Znosi więc wielki xiążę prośbę, by papież przyjął ich posłów, zdjął klątwę na narodzie czeskim ciążącą, a on ze swojej strony wysłał synowca Zygmunta Korybuta do Czech, aby spokój i ład tej krainie przywrócił³³). Zgodnie z tem oświad-

tuje z archiwum w Królewcu list Imbroma (to jest Abrahama) Czarnego żupnika z Wieliczki, który dobitnie opisuje wzburzenie umysłów z powodu uwięzienia posłów: *Per totam terram Poloniae et omnino Lithuaniae rumor magnus est et strepitus a communitatibus ob captivitatem eorundem Bohemorum. Loquitur vulgus, velit rez vel nolit, nisi eos libere dimittat ab eadem captivitate, volumus eos ulcisci usque ad sanguinis effusionem, quia ille (to jest xiążę Janusz) inter nos et fratres nostros Bohemos jam factam vult infringere unionem.*

³³) Palacki. List ten Witolda znajduje się w muzeum narodowym w Peszcie.

czaniem postarał się Witold utorować sobie i synowcowi drogę w Pradze, a to usunięciem wszelkich elementów reprezentujących sektę Taborytów czyli gwałtownych w gminie. Stało się życzeniu jego zadość, nawet może nad miarę. Rada gminna, główny czynnik ruchu, opoka herezyi, rozwiązana została: na jej miejsce inna wybrana, w której moderantyści górowali, a najgwałtowniejszy ich przeciwnik xiądz Jan kaznodzieja, apostoł ludu, zamordowany z ręki przeciwników³⁴).

³⁴) Szczegóły powyższe rzucające światło na politykę i czynności Witolda, a przeto stosunkowo ważne dla dziejów Polski i Litwy, zebrał dziejopis Czech Palacki bardzo starannie. Wielkie mimo to zostały jeszcze braki i przerwy, które dla niedostatku źródeł miejscowych wypełnić nie zdołał. On to sam poświadcza temi słowy: „*Die ganze Zeit von 1422 bis 1430 ist um desto armer an gleichzeitigen schriftlichen Denkmälern, je reicher, bewegter und wichtiger eben damals die böhmische Geschichte in sich selbst war; jedoch der erste Abschnitt derselben von 1422—1424 ist gerade in das dichteste Dunkel der Vergessenheit gehüllt; aus dem stürmischen Meere von Begebenheiten erhielten sich so zu sagen nur einige Tropfen, welche des Forschers Durst mehr reizen als befriedigen können. Es ist daher nicht die Schuld des Geschichtsschreibers, wenn auch er ungenügende und mangelhafte Nachrichten biethet*“. Czy Witold przyjął koronę czeską i pod jakimi warunkami, lub też były to tylko przedwstępne kroki z obojga stron? to nie wyswiecone. Ale za drugą hipotezą mówi ta okoliczność, że w pismach czeskich Witold nazywany zawsze *postulatus rex Bohemiae*. Na nieszczęście Długosz tak dobrze z sprawami Husytów obeznany, i który ustęp ten ich dziejów, gdzie się tak ściśle stykają ze sprawami Polski i Litwy winien był i łatwo mógł wyswiecić, tego nie uczynił, a skoślawił nawet fakta, których zamilczyć nie mógł. Pod rokiem 1420 zapisuje, że z deputacyi wysłanej z Czech, by królowi Władysławowi koronę ofiarować, dwóch, Hinko Waldstein i Szy-

Toruje synowcowi drogę do Pragi.

Papież kareł
Witołda.

Na list Witołda złożony ojcu świętemu przez Marcina kanonika gnieźnieńskiego odpowiadał tenże ojcow-

mon radca z Pragi udali się na Litwę, ale co z nimi dalej się stało zamileza. Palacki zaś ze źródeł miejscowych okazał, że Waldstein o tym samym czasie znajdował się w Czechach i cały skład pierwszego tego poselstwa podaje w wątpliwość. Pod rokiem 1421 mówi znowu Długosz o drugiej deputacji, złożonej z dwóch reprezentantów szlachty, czterech rajców miasta Pragi i dwóch teologów, która wśród zimy w głąb Litwy do Zamku xiążęcego Orany zajechała, by Witołda uprosić sobie na króla. Wymyka mu się przytem zeznanie, że Witołd wytrzymał cały rok posłów, zanim dał odpowiedź (*nullo certo responso edito anno integro distinebat*), a więc z nimi negocjował, jak na to inne są świadectwa. Ale zamiast podania listu Witołda do papieża (*ut supra*) tak ogólnego, dojrzałą polityką nacechowanego, przypisuje mu mowę, którą miał odprawić posłów, gwałtowną do tego stopnia, że chyba chciał zerwać wszelkie układy. Ci sami posłowie towarzyszą królowi z powrotem do Polski (w marcu roku 1421). Król ich releguje do Niepołomic, i dopiero w drugiej połowie sierpnia zaprasza na sejm do Lublina, gdzie ich gwałtowną także przyjmuje filipiką i stawia warunki, pod którymi przyjmie koronę czeską, chociaż ona obecnie już nie jemu ofiarowaną była tylko wielkiemu xięciu. A przecież kilka stron dalej nie troszcząc się o to, co poprzednio powiedział, i milcząc o dalszych rokowaniach opisuje wyjazd Zygmunta Korybuta, by w imieniu Witołda objąć Czechy w posiadanie. Następcy jego Wapowski i Kromer nie nowego nie zawierają, ale przynajmniej bijące w oczy sprzeczności w texcie Długosza łagodzą. I tak mówią, że Witołd nie dał żadnej odpowiedzi postom czeskim w Wilnie, ale ich odesłał do sejmiku w Lublinie.

Współczesny Długosza Eneas Silvius, ale jako historyk daleko mniejszej wagi, przecież kilkoma słowy dobitniej to samo opisał: „*His actis nonnulli Bohemorum reguli et consularis pragensis legatos ad Vitoldum Lithuaniae ducem misere cumque sibi regem*

skiem ale ostrem napomnieniem. Argumentacja wielkiego xięcia, że udzielając pomocy i opieki swej heretykom łatwiej nawrócenie ich skuteczni, nie trafiła do jego przekonania. Przepowiada, że nigdy xiążęta Niemiec nie dopuszczą go do posiedzenia tronu czeskiego, zaklina go przeto, by zaniechał wszelkich rokowań z Husytami, inaczej krucyatę na niego ogłosi³⁵⁾.

Spożnione i próżne napomnienie. Zygmunt Korybut już od miesiąca znajdował się w Pradze. Witołd przewidywał równie jak papież następstwa postanowienia swojego. Ale szło mu przedewszystkiem o zajęcie groźnego stanowiska w obec cesarza, a czem mógł go więcej dotknąć jak opanowaniem Czech? Nie czekając więc odpowiedzi papieżkiej na swój list, w marcu jeszcze wydał ogłoszenie, że wysyła na swoje koszta Zygmunta Kory-

Pomimo tego, Witołd ogłasza, iż wysłał Zygmunta-Korybuta jako swego namiestnika z wojskiem do Czech.

asciverunt”. *Nonnulli Bohemorum reguli* są to naczelnicy sekty Utrakwistów, bo druga sekta główna Taborytów była temu wyborowi przeciwna. Najdobitniej, chociaż po swojemu, skreślił Strykowski w kronice swej politykę króla i Witołda w tej sprawie. „Gdy posłowie czescy trzeci raz albo Witołda albo Jagiełłę na królestwo czeskie żądali, Witołd im odpowiedział, iż nie chce być zórawiem, co na dwu drzewach gniazdo swoje chciał budować, to też i Jagiełło król uczynił. Wszakże aby Czechów dobrowolnie się albo Litwie albo Polakom poddających za wzgardzonych nie opuścili, tedy Witołd za wspólną zmwą z królem wyprawił na królestwo czeskie Zygmunta Korybuta Dymitrowicza z niemałym wojskiem litewskich, polskich, ruskich ufców, aby bronił królestwa czeskiego przeciw Zygmunтови królowi, na którego Witołd miał dawną waśń, bo Krzyżaki na Litwę zawsze buntował.” Wyd. z r. 1846 warsz. str. 160.

³⁵⁾ Raynold *Annales ecclesiastici* tom X list datowany z 20 czerwca 1422 roku.

buta, który w jego imieniu ma wziąć w posiadanie królestwo czeskie. Kto więc udział mieć chce w tej wyprawie, niech się stawi do Krakowa³⁶⁾.

W porozumieniu z królem.

Udział wielki szlachty polskiej w tej wyprawie.

Działalność w tem w porozumieniu z Władysławem królem. Posel wielkiego xięcia Marcin kanonik gnieźnieński oznajmił to papieżowi, który natychmiast zażądał od króla objaśnienia³⁷⁾, a i Długosz przyznaje, że Zygmunt udał się do Czech z wojskiem licznym i dobrze uzbrojonym, za przyzwoleniem i aprobacją króla (*consentiente et approbante rege*). Tem większy też odezwa Witolda w rożgłos znalazła.

Szlachta małopolska, gdzie husytyzm wiele liczył zwolenników a pauperyzm już natenczas zagnieżdżał się w skutek rozdrobnienia własności, liczne stawiała zastępy; nęcił ją także potrosze żołąd znamienity. Ale szlachta halicko-lwowska ciśniona wzmagającą się kolonizacją polską i propagandą łacińską, nie pytając się o żołąd, garnęła się pod chorągwie xięcia ruskiej wiary³⁸⁾.

³⁶⁾ O tej odezwie Witolda świadczy list magnatów węgierskich do polskich z roku 1422. *«Congregatio gentium armatarum, quas dux Stigismundus secum adduxit, facta est in civitate Cracoviensi, quae est sedes regis et cor regni Poloniae.... ut in subsidium irent eorum, qui sunt deo et regi suo contumaces.... maxima eorum pars erat ex ipsa Polonia»*. Palacki.

³⁷⁾ *Martinus canonicus* (pisze w maju roku 1422 papież do króla) *nobis exposuit Serenitatem Tuam non esse prohibituram, quin in Tuo regno Poloniae stipendiarii in Bohemiam conducantur nomine Alexandri ducis*. Tenże.

³⁸⁾ Co do rozkrzewienia husytyzmu w Polsce świadczy o tem bula papieżka z września roku 1422 (Raynald). O udziale szlachty ruskiej mówi król Władysław w liście, którego znajduje się w kodexie takzwanym przemysławskim w bibliotece uniwer-

Tak więc Zygmunt Korybut mógł stanąć na czele wojska, które czeskie kroniki liczą na pięć tysięcy i wyruszył w miesiącu kwietniu roku 1422 przez Morawy do Czech, nie znajdując wiele przeszkód, bo cesarz Zygmunt cofnął się przed nim do Węgier. Opór pierwszy stawiał mu gród Nowemiasto w Morawach (*Mährisch Neustadt*, słowiańskie według Palackiego Uniów, według Długosza Winów) i szturmem je zdobyć musiał. Z tego miasta wydał odezwę do Czechów i Morawców donoszącą, że przybył jako namiestnik wielkiego xięcia Witolda, aby objąć w jego imieniu te kraje i

Wjazd Zygmunta Korybuta do Pragi.

Pierwsze jego kroki.

W Pradze. Palacki tłumaczy, że z jakim szlachta ruska garnęła się pod chorągwie Zygmunta Korybuta tem, że należała do kościoła wschodniego, który udziela komunii pod dwójgą postaciami, co było także dogmatem Husytów. Jąbym to tem tłumaczył, że Zygmunt był przez matkę, wiarę i wychowanie Rusinem, a więc przy innych ujmujących przymiotach przypominał ruskiej szlachcie dawnych narodowych książąt. Dlatego też gdy później starosta ziem ruskich z ramienia króla, Spytek z Tarnowa wezwał tę samą szlachtę, aby wspólnie z Węgrami za opłatą żołdu poszła biec się przeciw Husytom nikt nie stanął, jak to sam król w liście powyżej cytowanym poświadcza. W teologiczne zaś kwestye ruska szlachta nie wdawała się. A nakoniec ascezycznej (jaką była natenczas), milczącej, nieruchomej w wierze, obrządkach i hierarchii swej cerkwi wschodniej co mogło być więcej przeciwnem jak burzliwy w jestestwie swem husytyzm, przeciwny wszelkiej hierarchii i tradycji, z demokratyczną swą podstawą i nieokreślonymi artykułami wiary? Wolne używanie kielicha, o które tak zacięcie walczył, miało także inne znaczenie od komunii pod dwójgą postaciami kościoła greckiego. To też prawowity Rusin, Jerzy książę Smoleńska, wyzuty ze swego xięstwa przez Witolda zaciągnął się do wojska cesarza Zygmunta i zginął w bitwie pod Wyszehradem.

bronie od zewnętrznych i wewnętrznych nieprzyjaciół. Wzywa przeto wszystkie stany i stronnictwa, aby pokój zachowali i stawili się na sejm do Czaślawy. Jak wielkie on a raczej jego mocodawca miał stronnictwo w kraju, dowodzi to, że pomimo wielkich przeszkód usłuchano jego wezwania i zgromadzenie w Czaślawie było licznem i znakomitem.

Zygmunt Korybut przyjąwszy uroczyste komunie według obrządku Husytów, złożył w obec zgromadzenia przysięgę, że będzie rządził według prawa bożego, i kompaktaty takzwane husyckie wiernie dotrzyma. Późem jednogłośnie namiestnikiem królestwa ogłoszonym został, i udał się do Pragi, gdzie na dniu 16 maja solenny wjazd odprawił³⁹⁾.

Zatracone dziś źródło, które zapewne było relacją przesłaną za granicę o wjeździe Zygmunta Korybuta do Pragi, pierwszych jego czynnościach, i z którego korzystali dwaj współcześni pisarze, Eneas Silvius i Długosz,

³⁹⁾ Długosz. Palacki. — Palacki twierdzi, że w lutym roku 1422 wyruszył Zygmunt do Czech. Według opowiadania Długosza *Lib 44 pag. 451* — 2 nastąpiło to dopiero w kwietniu po świętach Wielkiejnocy na dzień 12 kwietnia przypadających, a jego powaga jest co do tych czasów niezaprzeczoną, gdzie tylko nie ma interesu rozminąć się z prawdą. Ale sam Palacki podał list Witolda do papieża w marcu 1422 pisany, w którym mu donosi o postanowieniu swem wysłania Korybuta. Data Długosza zgadza się równie z dochoowanymi rejestrami Zygmunta cesarza. Z tych wypływa, że w lutym, marcu aż do 16 kwietnia cesarz bawił w Morawach; dopiero potem zaczął cofać się do Węgier. Co podaje Palacki o porażce, którą miał Korybut ponieść pod Olomuńcem, nie jest równie wyświeconem.

w kilku słowach piękny mu stawia pomnik. Mówi ono, że „gminę w krótkim czasie do porządku doprowadził, dla szlachty i spokojnych ludzi był uczynnym i przystępnym, na podżegaczy i zbrodniarzy zaś ostrym bardzo sędzią⁴⁰⁾”.

Ówczesne pisma i dokumenta potwierdzają najzupełniej rzetelność tej relacji. Urok opromieniający Olgierdowiczów, ów ród wyjątkowy, okazał się tu na obcej ziemi w całej swej sile. Praga przeżywszy długie lata niedoli pod ciężkimi rządami króla Wacława smutnej pamięci wpadła pod cięższe jeszcze jarzmo wodzów i rajców husyckich. Ludność nękana bez przestanku wojną domową i zewnętrzną zdziczała po większej części. Wszelako mieszcza w sobie jeszcze wiele żywiołów dobrych, zabytki lepszej przeszłości; pół wieku bowiem temu Praga za świetnego panowania Karola IV była ogniskiem nauk i sztuk pięknych. Ocknęły się te żywioły wszystkie, gdy się pojawiło to prawdziwie xiążące paniątko, tak odmiennie od ponuro srogich ostatnich dwóch luxemburskich królów⁴¹⁾. Tłumy ludu otaczały go, gdzie tylko

Ogłędne postępowanie, ujmujące osobistość jedną mu umysły mieszkańców.

⁴⁰⁾ *Qui apud Pragenses insignibus exceptus honoribus, civitatem brevi ad meliorem formam redegit, nobilibus et qui quiete vivere velint blandus atque amicus in insidiosos atque facinorosos asperimus vindex.* Eneas Silvius *Historia Bohemiae*. Tożsamo dosłownie Długosz (*ut supra*) jemu współczesny, przeto oba z jednego czerpał źródła.

⁴¹⁾ „In der That war dieser Für sein Alter sehr gebildet, verständig und umsichtig, für die Böhmen passte er ganz vorzüglich, weil er frei von den Vorurtheilen und Leidenschaften der Partheien mit ungewöhnlicher Mässigung und Leutseligkeit auch den nöthigen Muth und kriegerische Kühnheit vereinigte“ (Palacki). Tu tylko uwagę zrobić muszę, że nie mógł być bardzo młodym w

ukazał się, a nazajutrz po przybyciu jego ujawszy mu ogule konia, z tryumfem poprowadzili na ratusz, gdzie natenczas rada miejska posiedzenie swoje odbywała. W tej radzie od czasu niejakiego burzliwe elementa poruszone przez Taborytów, którzy niechętnie patrzyli na powołanie Witolda i misję Korybuta, znowu górę były wzięły. Ale widząc uniesienie ludu i prąd im przeciwny, rajcy składają oznaki władzy swojej, to jest pieczęć i klucze miasta w ręce xięcia namiestnika. Nazajutrz odbyło się wielkie zgromadzenie na ratuszu. Zygmunt nakazał nowy wybór rajców gminnych i akt ten odbył się w największym porządku. Rada nowo obrana wydała potem odezwę w treści swej i wyrazach, jakiej już dawno Prażanie nie słyszeli, wzywającą zbiegów do powrotu w ojczyste progi, mieszkańców do zachowania spokoju, zgody i surowości w obyczajach⁴²⁾. Zygmunt nie ograniczył czynności swojej na mury Pragi. Rozpisał listy do głównych stronników cesarza z zaproszeniem na zjazd do Pragi, a Zawisza Czarny uwięziony poseł króla Władysława do ce-

roku 1422, kiedy już w roku 1404, jak się wyżej powiedziało miał udział w wyprawie na Smoleńsk.

⁴²⁾ Mann muss auch bekennen, dass Korybut's gelassenes und vernünftiges Benehmen am meisten zur Befestigung der Umschwunges und also zum endlichen Siege der aristocratischen und conservativen Grundsätze in Prag beitrug.... Seine Klugheit zeigt sich auch darin, das er zwar die gesetzgebende Macht der grossen Prager Gemeinde anerkannte, allein, nachdem zuerst er einen Ausschus dieser Gemeinde berufen hatte, hierauf dessen Beschluss zur Erneuerung der Ruhe und Ordnung in Prag als Beschluss zur Erneuerung der Ruhe und Ordnung in Prag als Beschluss der grossen Gemeinde verkündigen liess. Palacki.

sarza, odzyskał wolność. Największe zwycięstwo moralne odniósł zaś nad ociemniałym Żiszką głównym wodzem Husytów. Pierwsze spotkanie ich źle wróżyło. Zygmunt Korybut z Nowegomiasta, pierwszej swej stacyi, wezwał go, by złożył broń i poddał się nowo obranemu królowi. Żiszka odpowiedział szorstko i obelżywie. Zygmunt Korybut umilkł, ale misję swą pojednawczą pomimo protestacyi potężnego wodza rozpoczął. Czy urok słodyczy i umiarkowania oddziaływał na starca nad grobem już stojącego, czy też polityka, czy nakoniec pociąg znany Żiszki do Polaków, którzy się tak licznie stawili pod chorągwie Korybuta; dość że Żiszka z przeciwnika stał się główną podporą tegoż i na dniu 11 czerwca roku 1422 rada gminna wniosła do archiwum pamiętny list jego, w którym w imieniu kilkunastu gmin Taborytów oświadcza, iż uznaje xięcia litewskiego wielkorządcą kraju i poddaje się władzy jego. Odtąd Żiszka Korybuta synem, Korybut Żiszkę ojcem swym nazywał.

Srogi Żiszka
nawet pod-
daje się mu.

Taka wziętość, takie powodzenie wymagały już tylko uświęcenia zwycięstwem na polu boju, by stanowczo przynieść owoce. Tego zaś zabrakło. Od czasu jak Korybut stanął w Pradze, wojsko zaciężne, które ze sobą przyprowadził, połączone ze siłą zbrojną Husytów oblegało znamienitą twierdzę Karlstein, ostatnie ważniejsze stanowisko rojalistów w Czechach, z osadą nie większą nad 400 ludzi. Położenie jej czyniło szturm niemożliwym. Musiano więc ograniczyć się na bombardowaniu bezskutecznem z powodu braku odpowiedniej siły palnej. Nakoniec po sześciu miesiącach oblężenia Zygmunt Korybut odbywszy konferencyą z kilkoma członkami rzeszy niemieckiej idącymi na odsiecz, zawarł zawieszenie broni

Pierwsze
chmury.

Zygmunt Ko-
rybut nie
zdołał zdo-
być twierdzy
Karlstein.

8 listopada roku 1422 na rok jeden. Stało się zaś w miesiącu wrześniu, gdy książę jeszcze stał pod twierdzą, że frakcyja Taborytów, która władzę jego uznać się wzbraiała, aby obliczyć ile ma stronników w Pradze i w danym razie ją opanować, dostała się do miasta, gdzie załoga była natenczas słabą. Mieszczaństwo nie okazało jej najmniejszego udziału. Przeciwnie gdy Taboryci wzięli się do broni i kilka domów opanowali, wyparło ich z miasta, a oddział jeden wzięto do niewoli. Rada miejska surowe kary obwieściła na wszystkich, którzyby władzy Witolda i jego namiestnika tykać się ważyli. Ale stronnicy Taborytów których Praga wielu liczyła, wylamali wrota więzienia i ujętych braci uwolnili. Na otrzymaną wiadomość o tych rozruchach, Zygmunt Korybut pospieszył zpod Karlstein do Pragi. Stanawszy na głównym rynku zapytał, kto wrota więzienia wylamał. Gdy mu sprawców nazwano, nakazał ich ze schyłkiem dnia śmiercią ukarać. Padło już pięć głów; poczem Wilhelm Kostka, podkomorzy koronny, jeden z głównych jego stronników opuścił ze swoim orszakiem plac egzekucyi, mówiąc do Zygmunta: „Pełn urząd kata, kiedy w tem tak lubujesz. Na te słowa książę pozostałym życie darował.

Niezwykła owa surowość była jednym z tych polityków, które ukazywały się czasami na tle żywota zagadkowej rodziny Olgerda. Obok słodyczy, umiarkowania, wspałałomyślności, szczytnego ducha poświęcenia, wyższego poglądu, dobroduszości, która często w słabość przekraczała, były znowu chwile, gdzie na jaw wychodziła pierwotna srogość, normandzka? słowiańska? fińska? może mieszanina wszystkich trzech. Tak mianowicie u Władysława Jagiełły przy zabójstwie stryja Kiejstuta,

Polysk niezwykłej srogości.

więcej jeszcze w sprawie zarzucanego trzem żonom swym cudzołóstwa, u syna jego Kazimierza króla w postępkach z krewnymi Michałem Zygmunowiczem i Olelkowiczami. Ale mieszkańcy Pragi pomyśleć musieli, że wodzowie husycy dopuszczali się wprawdzie częstszych i większych srogości, ale za to zwyciężali. Gwiazda więc Korybuta odtąd błędną poczęła.

Z innych stron ścigały się równie groźne chmury nad głową jego. U stolicy apostolskiej sprawa Husytów stała natenczas na pierwszym rzędzie. Misya Zygmunta Korybuta była więc przedmiotem nieustannego zajęcia. Gdy zaś miano oczywiste dowody, że on głównym herezyi fałtorem, i tem silniejszym, iż umiarkowanie jego i poparcie, które miał z Polski i Litwy dawały jej rękojmię trwałości, papież nie omieszkiał w gorzkich wyrazach dać uczuć królowi Władysławowi, ile się obrażonym czuje, że go zwodniczymi obietnicami w błąd wprowadzić zamierzono. „Brat twój Zygmunt, z twojego królestwa opatrzony przez ciebie i twego brata Alexandra we wszystkie potrzeby do obozu Czechów się udał, z kacerzami się złączył i tymże po dziś dzień sprzyja, co właśnie jest otwartą wojną przeciw Bogu. Wszystkom to znosił oczekując nawrócenia kacerzy, w którym celu Zygmunt miał do Czech wkroczyć według zeznania twoich posłów. Żąda nakoniec ojciec święty odwołania Zygmunta, inaczej grozi im obu krucyatą jako obrońcom kacerzy⁴³⁾.

Papież zgoda odwołania Zygmunta-Korybuta.

Król Władysław nie obawiał się krucyaty; naocznym przecieź był świadkiem, ile z wypraw podobnych korzy-

⁴³⁾ Skarbiec Litwy tom II str. 77.

ści odniósł przeciwnik jego cesarz Zygmunt. Zajęty wyłącznie rozpoczętą w lecie roku 1422 wyprawą na Krzyżaków, gdy poseł cesarski zjawił się w obozie jego pod twierdzą Gołub w ziemi chełmińskiej i żądał między innymi odwołania Korybuta z Czech, dumnie i zimno odesłał go do Witolda, gdyż on, król, był obcy tej sprawie. Witold zaś bez ogródki oświadczył posłowi, iż ze swego ramienia i swoim kosztem wysłał Korybuta do Czech, aby w jego zastępstwie, władzę objął; cesarz zaś który wyrokiem swym rozjemczym odsądził go, od dziedziny ojcowskiej, poznał z kim ma do czynienia⁴⁴). Odpowiedź zuchwała, ale może nadto szczera. Cesarz przyszedł do przekonania, że Witoldowi nie idzie o koronę czeską, ale o odzyskanie na wyłączną dziedziczną własność całej Żmudzi. Stosownie do tego postępując zaniechał teraz wszelkiego dalszego pośrednictwa między wojującymi stronami, to jest Krzyżakami i Polską. Krzyżacy zostawieni sami sobie, a patrząc na srogie niszczenie posiadłości swych przez nieprzyjaciela wystąpili pierwsi z propozycjami pokoju. Dwaj starcy król i Witold, chętnie na nie przystali. Stał więc pokój nad jeziorem Mełno pod Chełmnem z końcem września roku 1422. Ziemia niesławna odstąpiona została Polsce, Żmudź litewska i Sudawia przyznane na własność Litwie⁴⁵). Zaledwie sąsiednie mocarstwa otrzymały wiadomość o zawartym pokoju, stany węgierskie udały się do króla Władysława i rady jego z wezwaniem, aby dla ustalenia trwałej zgody

Cesarz Zygmunt aby pozyskać Witolda opuszcza Krzyżaków.

Ci zawierają pokój z koroną i Litwą bardzo korzystny dla tych państw.

⁴⁴) Długosz. *Lib. 11* mus. pag. 460—1.

⁴⁵) Voigt w historii Prus twierdzi, że zakon nigdy dotąd tak haniebnego (*schmachvollen*) pokoju nie zawarł.

między monarchami delegaci obojga nacyj zjechali się na granicy. Król przychylił się chętnie do tego i delegował ze swego ramienia prócz biskupa krakowskiego i słynnego rycerza Zawiszy Czarnego, czterech dostojników koronnych⁴⁶). Na tej konferencji więc odbytej w Lewonicy na Spizu (z końcem listopada roku 1422) uchwalono zjazd osobisty dwóch monarchów i stanowcze środki dla przytłumienia herezyi czeskiej. Obecny biskup krakowski Albert Jastrzębiec, gdy niebawem potem wyniesiony został na arcybiskupstwo gnieźnieńskie, wziął się do dzieła i zwołał synod do Łęczycy⁴⁷). Duchowieństwo zgromadzone uchwaliło kontrybucję na expensa wojenne dla Władysława króla, ale żądało w odwecie odwołania Korybuta z Czech i przystąpienia do wojny krzyżowej gotującej się na Husytów. Król przyrzekł, ale przyrzekł i Witold, który od lat kilku to sekretnie to otwarcie patronował Husytów, przyjął nad nimi zwierzchnictwo, dał im krewnego na swego namiestnika i przed kilkoma miesiącami do tego wszystkiego przyznał się zuchwale przed posłem cesarskim⁴⁸).

Nagły zjazd zwrót w polityce Jagielly i Witolda.

Obaj oświadczają się przeciw Husytom.

⁴⁶) Byli to Krystyn kasztelan krakowski, wojewodowie krakowski i sandomierski, kasztelan kaliski i marszałek koronny Zbigniew (Długosz).

⁴⁷) O tym ważnym synodzie w Łęczycy Długosz ani słowem nie wspomina, zapewne z powodu, że go zwołał Albert Jastrzębiec zaraz po otrzymanej konsekracji na prymasa. Z opowiadania Długosza widocznie wypływa, że był mu niechętnym bo otrzymał pierwszeństwo nad jego patronem Zbigniewem z Oleśnicy, obiegającym się równie o tę godność. Jeden Raynald w annałach kościelnych dokładnie o tym synodzie dochował nam szczegóły, bo uchwały onegoż przedłożone zostały papieżowi.

⁴⁸) O przyrzeczeniach przez obu książąt synodowi w Łęczycy-

Gdy rokowania owe oraz postęпки Witołda doszły do wiadomości mieszkańców Pragi, naczelnicy Utrakwistów udali się w marcu roku 1423 listownie do wielkiego xięcia z nagłaczem wezwaniem, aby przecie stosownie do danych przyrzeczeń raz do nich zawitał, objął tron osierociały i bronił ich sprawy: wszakże namiestnik jego Korybut uroczyscie na sejmie w Czasławie im to przyrzekł. Na co Witołd z nieźrównaną hipokryzą odpowiedział wyrzutami, że obstają jeszcze przy herezyi, a co do oświadczeń Korybuta, on, wielki xiążę o nich nie wie, niech synowiec Korybut sam za nie odpowiada⁴⁹⁾.

Witołd wyrzeka się
współnictwa
ze Zygmun-
tem Korybu-
tem.

Mała polity-
ka Witołda.

Tak objawiła się tu znowu w nagiej rzeczywistości cy danych tak pisze papież do arcybiskupa: „Mile przyjmujemy to co uczyniłeś na synodzie łączącym ze swymi sufraganami względem wyłączenia podnoszącej głowę herezyi. Lecz nade wszystko byłoby nam przyjemnie, gdyby Władysław król polski i wielki xiążę litewski Alexander, dotrzymali tego, co wam jak piszecie przyrzekli, to jest nie tylko wstrzymali się od wspierania heretyków, lecz nadto odwołali Zygmunta, swego synowca z Czech, i obrócili swój oręż wraz z innymi xiążętami przeciwko tym heretykom.... Lecz dawno już uszy nasze przepełnione podobnymi obietnicami, od sług powyższych xiążąt składanymi i pragnąciami nam wmówić, jakoby Zygmunt wysłany był do Czech dla nawrócenia heretyków, i że skoroby się to nie udało, odwołanym zostanie. Ale go bynajmniej nie odwołują, owszem uporczywie wspierają heretyków» i tak dalej (Raynald Annales a. 1423).

⁴⁹⁾ *Insuper scribitis quomodo praetactus dux Sigismundus in Czaslaviensi conventionem manifeste promississet omnibus, velle eosdem articulos (to jest kompaktaty husyckie) effectualiter tenere et complere de cuius promissi nos penitus ignoramus, pro quo ipse sufficienter respondebit.* List ten Witołda znajduje się w archiwum cesarskim w Wiedniu. Palacki podaje tylko wyjątki z niego.

polityka często sławiona Witołda. Wielka czasami w zamysłach, arcymała w wykonaniu, chromała ile razy lot ambicyi lub chęć zemsty uniosły ją poza granice Litwy i Żmudzi.

Tymczasem zjazd umówiony monarchów odbył się w miesiącu marcu roku 1423 na Spiżu węgierskim. Nastąpiła zgoda całkowita i porozumienie co do wspólnego działania. Król powtórzył obietnicę odwołania Korybuta i z tej uiszcł się w kwietniu. Obowiązał się również dostawić 30000 wojska posiłkowego⁵⁰⁾. do wyprawy krzyżowej na Czechy i wydał w maju z głębi Rusi w Kołomyi okólnik, aby kto udział chce mieć w wyprawie, stawił się w lipcu na dniu świętego Jakuba do Krakowa⁵¹⁾. Nie wina jego, że nikt nie stanął, jak to papież w liście jednym boleśnie wyznaje: „*Polonus non comparuit.*”⁵²⁾.

Zygmunt Korybut okazał się powolniejszym. Gdy w kwietniu roku 1423 otrzymał list królewski odwołujący go z Czech, już od trzech miesięcy cofnął się był z Pragi w głąb kraju⁵³⁾. Oziębienie stosunków z Utrakwistami, odkąd nie udało mu się zająć twierdzy Karlstein, niechęć wzmagająca się Taborytów za srogie egzekucje pragskie, a nakoniec potrzeba ulżenia stolicy, która wylącznie żywiła od miesięcy siedmiu znaczną siłę zbrojną,

Król Jagiełło
odwołuje
Zygmunta
Korybuta z
Czech.

⁵⁰⁾ Aschbach *Geschichte Kaiser Sigmunds*.

⁵¹⁾ Okólnik ten Władysława znajduje się w kodexie rękopiśmiennym tak zwanym przemysławskim w Pradze (Palacki).

⁵²⁾ Raynald pod rokiem 1424.

⁵³⁾ *Anno 1422 in vigilia nativitatis domini dux Sigismundus Lithuaniae cum suis gentibus de Praga recessit (Chronicon Bartossii.* Obacz Aschbacha).

jaka z sobą przyprowadził, spowodowały go bez wątpienia do tego kroku. Piastował tylko urząd namiestnika postulowanego króla Czech, Witolda, a gdy ten wyrzekł się go, a król, zwierzchnik ich obu, kazał mu wrócić do ojczyzny, misja jego była skończoną. Przypuścić wolno, że widząc się na pośmiewisko wystawionym wszystkich, którzy mieli natenczas oczy na sprawę Husytów zwrócone, a to była połowa Europy, w rozżaleniu oświadczył, że nigdy więcej w Czechach nie postanie. Wiadomo, że nie dotrzymał tego, ale król go wziął za słowo i zawiadomił o tem sąsiednie mocarstwa⁵⁴). Z powrotem do Polski zażądał od króla, by mu dał w dzierżawę ziemię dobrzyńską. Król go odesłał do sejmu, który natenczas (z końcem października roku 1423) odbywał się w mieście Warcie, a zgromadzenie odmówiło przyzwolenia swego⁵⁵). Urażony Zygmunta rzucił się natenczas w spiski, malkontentów i nowatorów koło siebie gromadził i najpodobniej ochotników dla sprawy Husytów werbował⁵⁶). Knowania te wyszły na jaw w roku następującym. Zygmunta cesarz opuszczony prawie od wszystkich niemieckich książąt, a więc tem wyżej ceniąc zawarte przymierze z królem, zjechał (w lutym roku 1424) do Krakowa, aby być obecnym koronacji czwartej żony

Pobyt tegoż
w Polsce.

⁵⁴) Pelzel w biografii Zygmunta Korybuta cytuje dwa listy króla do cesarza Niemiec i margrabiego Brandeburgii w tym przedmiocie.

⁵⁵) Długosz, a. 1423 Lib. 11mus pag. 472.

⁵⁶) *Irritatus hujusmodi repulsa* (to jest odmówienie ziemi dobrzyńskiej) *caepit clandestinos in regno agere conventus et nonnullorum militum animos ad novandum res proclivorum sollicitare in conspiracyonem et regni scissuram* (Tamże).

króla Władysława. Korybut z rozkazu króla wyjechać musiał naprzeciw niego, i jeżeli mamy wierzyć współczesnemu świadectwu, powtórzył w obec niego obietnicę daną królowi niemieszania się więcej w sprawy husyckie⁵⁷).

Inaczej się stało. Na tym zjeździe stanęła konwencya, w której król zobowiązał się dostawić cesarzowi na krucyatę nową przeciw Husytom pięć tysięcy doborowego żołnierza. Nakazał oraz wszystkim Polakom bawiącym w Czechach powrót do kraju, gdzie inkwizytorowie wiary śledztwo z nimi rozpocząć mieli. Kto nie powróci, lub z zarzutu herezyi nie oczyści się, ma być jako karczer karany, a majątek jego na skarb zabranym będzie. Tym samym karom podpadną ci, którzy towarami do Czech handlują⁵⁸). Gdy wiadomość o tem doszła Husytów, Taboryci czując się jak nigdy na siłach, mała się nią zatrwożyli; ale Praga stolica główna Utrakwistów, teraz sierota bez wodza, w obec burzy grożącej zesłała poselstwo do Zygmunta Korybuta z prośbą, by przyjął nad nimi na nowo zwierzchnictwo, ale już na własną porękę⁵⁹). Czyli mu ofiarowała koronę, którą

Na wezwanie
Pragi udeje
się powtór-
nie do Czech
i obejmuje
zwierzchnic-
two nad sto-
licą.

⁵⁷) Eberhard Windeck współczesny cesarza i autor życia jego, które do dzisiaj raz tylko i to nie w całości wydanem zostało. *Aschbach Geschichte Kaiser Sigmunds*.

⁵⁸) Kodex takzwany przemysławski w Pradze. (Ob. Palacki).

⁵⁹) Długosz twierdzi (*Lib. 11mus pag. 478*), że czescy posłowie udali się do króla Władysława najpierwej z prośbą, aby im przysłał na króla Zygmunta Korybuta z odpowiednią siłą zbrojną, ale że Władysław stanowczo to odmówił. Trudno temu dać wiarę, gdyż Czechom układy jego z cesarzem wiadome być musiały.

przecież Praga sama szafować nie mogła, jest bardzo wątpliwem. Zygmunt zaś przywłaszczył sobie tytuł króla (*postulatus et electus rex Bohemiae*) i w wyzywających listach oznajmił to cesarzowi i Albrechtowi arcyksięciu Austrii i margrabi Morawii⁶⁰). Poczem z siłą zbrojną 1500 ludzi udał się wprost do Pragi, gdzie stanął na dniu 29 czerwca 1424 roku.

Krok ten jego większy znalazł odgłos niż zasługiwał. Jeden cesarz, którego zaś już posądzano o porozumienia tajne z Husytami, milczał, chociaż Zygmunt Korybut wielką mu wyrządził dywersyą. Bo gdy wojsko posiłkowe w sile 5000 ludzi, które król Władysław wedle umowy zawartej w Krakowie wysłał pod dowództwem Piotra Niedzwiedzkiego w pomoc cesarzowi, stanęło pod Ołomuńcem, Albrecht margrabia morawski obawiając się, aby nie przeszło w Czechach pod chorągwie Korybuta (co już wielu pojedynczo uczyniło)⁶¹) wzbronił mu dalszego przechodu, tak że się cofnąć do Polski musiało.

Ale król Władysław położył areszt na majątności wszystkich współników xięcia Zygmunta, którzy z nim udali się do Czech, a kto z nich nie był posesyonatem tego banicyą ukarał⁶²). Napisał listy do papieża, cesarza i

⁶⁰) Eberharda Windeck *ut supra*.

⁶¹) *Et ecce Sigismundus juramentorum immemor cum aliquibus regni nostri vasallis sibi adhaerentibus (nonnulli a nobis pro stipendiis contra haereticos de Boemia jam multas pecunias receperunt quod dolentissime scribimus) ad Boemiam se contulerat* (List króla Władysława do cesarza u Pelzla.)

⁶²) Długosz *a. 1424 pag. 482* twierdzi, że towarzysze Zygmunta byli to tacy, którzy strwonili majątki swoje albo długami obarczeni lub też wyrokami sądowymi skazani byli: *collecta nu-*

margrabiego Brandeburgii z oświadczeniem, że Korybut przeciw wyrażnej jego woli powtórnie wmieszał się w sprawę Husytów. Mikołaj Lasocki kanonik krakowski i sekretarz króla, który wręczył list papieżowi, tak go przekonał o szczerości i gorliwości w sprawach kościoła patrona swego, że ojciec święty w osobnym liście wielkie królowi oddaje pochwały, mianowicie, że zerwał wszelkie stosunki z Zygmuntem synowcem, owym niegodziwością synem (*filius iniquitatis*)⁶³).

Kardynał Branda legat papieski bawiący w Polsce od czasu koronacji królowej Zofii, rzucił klątwę na Zygmunta i jego spółników. Gdy Zygmunt jako zwolennik kościoła wschodniego był i tak w obec stolicy rzymskiej szyszmatykiem, przeto bula idąc o krok dalej ogłasza go heretykiem, nieprzyjacielem katolickiej wiary, i zabrania wszelkiego z nim współnictwa. Papież w liście okólnym do biskupów polskich potwierdził wyrok, który miał być

Papież rzuca klątwę na Korybuta.

merosa Polonorum colluvie, qui aut sua patrimonium profuderant aut iudiciis damnati aut aere alieno gravati erant. A przecież kilka wierszy dalej mówi, że król konfiskował ich majątki: confiscatione bonorum effectuali si extabant, sin minus perpetuo exilio damnavit.

⁶³) Raynald *Annales ecclesiastici*. Data tego listu u niego jest 10 kwietnia roku 1424. Palacki uważa, że jest mylną i zdaje się, że ma słuszość. Papież wiedział pewnie, że na pierwsze wezwanie króla Zygmunt Korybut na wiosnę roku 1423 opuścił Czechy i cały rok bawił w Polsce. Dopiero w czerwcu roku 1424 powtórnie udał się do Pragi. A przecież list wspomniany opiewa, że Zygmunt udał się do potępionych heretyków, złączył się z nimi. Długosz *Lib. 11 mus pag. 484* równie misyę Mikołaja Lasockiego do Rzymu kładzie dopiero na koniec roku 1424. Ostatni wydawca skarbów Watykanu xiądz Theiner nie postarał się sprostować lub sprawdzić tej daty: widać że kopiował tylko Raynalda.

czytany codziennie we wszystkich kościołach przy ogłosie dzwonów i zgaszonych pochodniach⁶⁴⁾.

Pod dniem 5 stycznia roku 1425 pisał do króla, aby przełożył sprawę religii nad związki pokrewieństwa, wyrok ów doprowadził do skutku i w całym swoim państwie ogłosił Zygmunta infamissem, nieprzyjacielem wiary wraz z jego współnikami (Raynald *Annales ecclesiastici*).

Nakoniec i Witold, gdy posłowie cesarza donieśli mu o nowej wyprawie, która się w Polsce do Czech pod wodzą Korybuta gotuje, wyrzekł się wszelkiego współnictwa, twierdząc że ta sprawa całkowicie mu jest obcą⁶⁵⁾.

Wrzawa próżna, środki surowości zbyt częste, bo książę litewski usunięty już raz ze szczytnego stanowiska które był zajął, nie był na siłach zdobyć je po raz drugi. Praga przyjęła go jako obranego pana swego jak najuroczyściej. Poruciła mu zarząd wszystkich spraw swoich. Uczyniły to samo miasta, które ze stolicą były sprzymierzone⁶⁶⁾. Zygmunt nawzajem aby dać rękojmię szcze-

⁶⁴⁾ Raynald podaje ten list papieski, ale znowu pod datą fałszywą 23 stycznia 1424 roku, którą więc o rok cały posunąć wypada, bo powtarzamy, aż do czerwca 1424 roku bawił Zygmunt w Polsce, nie było więc powodu rzucić w styczniu już na niego klątwę. Kardynał Branda bawiący równie w Polsce ogłosił ją bez wątpienia, gdy Zygmunt bawił w Pradze a więc w lecie roku 1424, a w kilka miesięcy później papież potwierdził ją listem okólnym do biskupów. Palacki twierdzi, że nastąpiło to potwierdzenie 23 grudnia roku 1424, i to zgadza się z datą listu papieskiego do króla w tekście niżej cytowanego ze stycznia roku 1425. W zbiorze Theinera ta buła nie znajduje się.

⁶⁵⁾ Skarbiec Litwy wyd. Daniłowicza t. II r. 1424 str. 86.

⁶⁶⁾ Palacki.

rości swych zamiarów, komuniam przyjmował publicznie ze wszystkimi swoimi spółnikami według obrządku husyckiego⁶⁷⁾. Dozwolono mu mianować się królem, i w dziejach rodzinnych pozostał mu ten tytuł, chociaż berło nigdy mu nadaniem nie było⁶⁸⁾. Pomimo to uczuł się niebawem odosobnionym, bezwładnym, bo Praga, główny a prawie jedyny jego punkt oparcia, upadła w przeciągu roku na potęgę i znaczeniu. Siedziba główna Utrakwistów to jest stronnictwa umiarkowanych, póki stała pod opieką możnego Witolda obranego przez się króla, a krewny oraz i namiestnik jego dzierżył władzę w jej murach, co dostateczną było rękojmią, że z cesarzem stronnictwo to paktować nie myśli, górowała ona niezaprzeczenie nad drugim głównym stronnictwem Taborytów, którego hasłem była wojna nieustanna i niszczenie. Mogła też rachować na pomocny oręż Litwy, czynne współuczucie Polaków kiedy Taboryci na własne siły ograniczeni byli. Żiszka wódz ich naczelny poddając się, jakeśmy już widzieli, tajemniczemu wpływowi, który nań Zygmunt Ko-

Trudna stanowisko, i odosobnienie Korybuta w Czechach.

⁶⁷⁾ *Et tum demum communionem utriusque speciei et per se et per suos practicare caepit* (Długosz) Lib. 11 pag. 482.

⁶⁸⁾ *Als Prinz Korybut zum zweiten mal nach Prag kam, wurde er weder als Landesverweser noch als ein postulirter und erwählter König aufgenommen, wie er freilich anfangs genannt sein wollte, sondern nur als eine fürstliche Person, die bei den Pragern ihrer Tugenden und Verdienste wegen beliebt war. Daraus folgte, dass sich seine macht nicht wie früher auf das ganze Land sondern nur auf Prag und jene bezog die mit den Pragern im bunde stände. Diese sahen jetzt, da sie in ins Land gerufen auf ihn als ihren erwählten Herrn und legten in seine Hand die Leitung aller ihrer Angelegenheiten. Die Macht Korybut's glich der eines Landes-starosten, jedoch nur über Prag und ihre Bundesgenossen.* (Palacki).

rybut wywierał, złożył miecz do pochwy i wyczekiwał dalszych wypadków. Wszystko inne wzięło obrot, gdy wielki książę Witold wyrzekł się zwierzchnictwa nad Husytami, a nawet wszelkiego z nimi współnictwa, a przeto namiestnik jego Korybut Czechy opuścić musiał. Łatwo da się wytłumaczyć, że on, rycerz i z rodu panującego, podczas rządów swoich otaczał się zawsze szlachtą i jej nawet poruczał rządy w Pradze. Ci stali w stosunkach kasty i pokrewieństwa z obozem rojalistów, a jak wszystkie stronnictwa umiarkowane w czasach rewolucji i zaburzeń żyli w obłędzie, że za pomocą wzajemnych kompromisów wszystkie fakty dadzą się do zgody doprowadzić. Po wyjeździe Korybuta, jako gorliwi Husyci a prztem możni panowie utrzymali oni się przy władzy, ale też zaraz weszli w układy najpierw z Taborytami, które na niczem spełzły, a potem z rojalistami, z którymi dwa wielkie odbyli zjazdy. Tem stronnictwo Utrakwistów stało się na długie czasy niemożliwym. Rojaliści tak umieli ich uwikłać w sprawy swoje, że ci wspólnie z nimi podnieśli oręż na Taborytów. Wprawdzie do ścisłego przymierza nie przyszło między nimi, bo Utrakwiści wzbranieli się się uznać cesarza za króla swego prawego i woleli powołać powtórnie Litwina. Pomimo to Taboryci wzdrgnęli się na tę apostazję wśród gromady husyckiej, a mianowicie Żiszka, stary ów lew na chwilę uspiony, ze srogością większą niż kiedy rzucił się na przeciwników. Gdy Korybut więc przybył po raz drugi do Pragi, wojna domowa wrzała w całym kraju.

Wszelako nastęrczyła mu się niebawem sposobność wywdzięczenia się miastu za ufność w nim położoną. Było to w wrześniu roku 1424. Żiszka odbywał ostatni, lecz

najkrwawszy swój pochód przez Czechy i stanął pod murami Pragi, gniazda apostazy przeciw temu, co mieniał być prawem bożem, a która więc ze ziemią zrównać należało. Ale Korybut wysłał do niego deputacyą na czele husyckiego xiędza Rokiczana, przyszłego swego przeciwnika, a Żiszka odstępuje od oblężenia i zawiera pokój ze stolicą. Na pamiątkę onegoż postawiono kopiec kamienny. Żiszka wjechał uroczyście do Pragi, a dawne stosunki przyjaźni z Korybutem odnowił. Kto pomni, że on tegoż xięcia synem swym mianował, jemn jednemu się poddał, podczas ostatniej nawet wojny unikał nieprzyjacielskiego z nim spotkania, słowem jeden Korybut w nim ludzkie umiał wzbudzać uczucia, ten przyzna, że tegoż obecność w Pradze i medyacya, a nie jak sądzą czescy dziejopisowicze, wymowa Rokiczany, polityczne względy, ca wszystko u wodza Husytów żadnego nie miało przystępu, lub nakoniec obawa buntu w obozie, kiedy on bojaźni nie znał, wybawiły Pragę od grożącej jej zagłady. Oba udali się potem do Moraw, gdzie śmierć Żiszki dognęła (11 października 1424). Korybut był więc obecnym ostatnim chwilom jego. Że on Litwin, a przeto obcy Słowianom, cichy, powolny, do zgody skory, pozbawiony hartu i tego wojennego ducha, który husyckich wodzów cechował, słowem jagnię między wilkami, umiał do tego stopnia ująć wielkiego wojownika, srogą ale olbrzymią osobistość, postrach wieku swego, jest to szczególnie ale i pocieszającym w dziejach zjawiskiem.

Po śmierci Żiszki Zygmunt Korybut wyrozumiał, iż nie zdoła zająć jego stanowiska, a równie, że Utrakwiści którym przewodził z powodów wyżej wyłuszczonych, jako stronnictwo byli za słabi, aby mogli stawić czoło Tabo-

Ochronia
Pragę od
zemsty Żisz-
ki.

Zgon Żiszki.
Urok którego
Korybut na
niego wy-
wierał.

rytom. Zamknął się też i odosobnił w Pradze, w stolicy tej przepełnionej palnemi żywiołami, umiał utrzymać ład i karność, a gdy Taboryci wszystkich odcieni, ale którzy mieli jeden cel, to jest oswobodzenie onej matki wszystkich miast czeskich, próbowali ją zdobyć, pomimo że mieli na czele najcelniejszych swych wodzów, ze stratą odparci zostali (w marcu 1425). Żyskało mu to wziętość coraz większą u szlachty husyckiej, to jest posiadaczy ziemskich, i garnęli się do niego jako do obrońcy i patrona. Pomiedzy tymi złożyli mu hołd dwaj bracia Podiebrad, jeden z nich był ojcem bohatera, króla Jerzego.

Ale widnokrąg zaciemniał się coraz więcej. Burza była bliską, bo cesarz Zygmunt zaniechawszy próżne wezwania do rzeszy niemieckiej i krucyaty, ze zięciem Albrechtem, arcyksięciem Austrii i Fryderykiem księciem, elektorem Saxonii zawarł przymierze, mające na celu stanowcze wytepienie Husytów⁶⁹). Wspólne niebezpieczeństwo

⁶⁹) Do jakiego stopnia wyprawy krzyżowe na Husytów po tylu niepowodzeniach straciły na wziętości, dowodzi synod prowincjonalny duchowieństwa polskiego odbyty w Łęczycy r. 1425, na którym jednomyślnie uchwalono, aby odmówić kontrybucję 20000 florenów, którą papież pod tym warunkiem królowi z dóbr kościelnych wybrać zezwolił, jeżeli król weźmie osobisty udział w wyprawach na Husytów (obacz Theinera „monumenta hist. Poloniae“ tom II dok. 43, bullę papieżką do arcyb. lwowskiego w styczniu r. 1425 wystósowaną). Ale co jeszcze więcej uderzającym, jest to, że król zgodził się z tą uchwałą, odmówił wszelkiego udziału w wyprawie, a to z tego powodu, że papież nieczem ze swego do niej nie przyczynił się (Długosz str. 486 księga Xlta Skarbice Litwy tom II dok. 1405).

W roku 1426 wezwał papież znowu króla i Witolda do krucjasy gotującej się na Czechy, ale z tym samym skutkiem.

zbliżyło stronnictwa do siebie. Praga z Korybutem na czele ofiaruje pokój i przymierze Taborytom. Duch pojednawczy księcia tyle wymógł, że zebrał się sejm w Pradze (w styczniu roku 1426). Postanowiono połączyć swe siły, i miasto oczekiwania nieprzyjaciela u siebie działać zaczepnie, przenosząc wojnę do Moraw, Austrii, Saxonii i w te strony Czech, które pozostały wierne cesarzowi. Pod jedną z tych twierdz, Uściem, (Aussig) w Czechach północnych nad Elbą, którą książę saski trzymał w zastawie od cesarza, Husyci odnieśli znakomite zwycięstwo nad połączonemi siłami sprzymierzonych (16 czerwca roku 1426). Piękna pieśń ludowa uświęciła onegoż pamiątkę. Mówi ona, że Zygmunt Korybut po odprawionej gorącej modlitwie wezwał swoich do wytrwania dzielnego w walce⁷⁰). Czy ta modlitwa: pośród krwawej bitwy, gdy śmierć miał przed oczyma, oświeciła księcia, i on ujrzał, że stoi na błędnej drodze, to pewne, że od tej bitwy zaszła przynajmniej chwilowo wielka w nim zmiana. Nie zbywało wprawdzie i na poziomych powodach. Widząc w jednym obozie połączone obydwie frakcje i odcienia Husytów, poznał, jakie żarzewia niezgody ukrywały się pod tem chwilowem przymierzem, jak wątplą była mimo zaciętości i powodzeń

⁷⁰) Prinz Sigmund betete andachtsvoll, dass manche Thräne ihm heiss entquoll, und mahnte die seinen sich fröhlich zu schlagen, mit fröhlichen Muth den Kampf zu wagen (Palacki). Tłumaczenie pozwala domyślać się, ile dźwięku musi mieć ta pieśń w oryginale. Inna zwrotka tej pieśni poświęcona jest Fryderykowi, księciu ruskiemu na Ostrogu, towarzyszowi Zygmunta Korybuta, który z powodu skrytej winy ojczyznę opuścić musiał i przyswoił sobie całkowicie obyczaje i język czeski. Wspomina o nim Długosz księga Xlta str. 650.

Szlachta husycka garnie się do Korybuta.

Zygmunt cesarz występuje zbrojnie przeciw Husytom.

Zwycięstwo Husytów pod Uściem.

Pomimo tego Korybut
zwątpił o
sprawie Hu-
syków.

oreża podstawa owej potęgi. A teraz rysowała się coraz dobitniej przed jego oczyma postać nowego wodza Prokopa, nazwanego wielkim, następcy Žižki, z którym transakcyje niepodobne, a przeto nowy rozlew krwi, wyniszczenie kraju, bez nadziei dopięcia celu, raczej bez celu. Stan rycerski, który go wyłącznie otaczał i podpierał, domagał się coraz silniej zbliżenia do papieża nawet cesarza. Podobne głosy dawały się słyszeć i w Pradze, i z jej murów wyszła nawet osobna deputacya potajemnie do cesarza.

Pisze do pa-
pieża.

Skazówki takie skłoniły więc Zygmunta Korybuta, pomimo że był exkomunikacją wielką dotknięty, do udania się listownie do papieża, z oświadczeniem, iż Husyci żądają wysłuchania u stolicy apostolskiej. Stolica apostolska, która powracających nigdy nie odrzuca, przystała na wysłuchanie, ale z zastrzeżeniem bezwarunkowego poddania się⁷¹⁾. Będąc zaś dobrze świadomą, jak mało miał stronników cesarz w Czechach, nie jego, ale króla Władysła-

⁷¹⁾ O tej negocyacji świadczy list papieża do cesarza Zygmunta z dnia 11 września roku 1427 (Raynald *Annales ecclesiastici*). Mówi on: przez poselstwa i z listów Zygmunta dowiedziałem się, że heretycy żądają być wysłuchanymi osobiście przez stolicę apostolską. Jakkolwiek osoba Zygmunta mogła być podejrzaną, stolica apostolska nikogo z powracających nie odrzuca. W archiwum króla Stanisława Poniatowskiego znajdował się list papieża Marcina V. z miesiąca stycznia roku 1428 widocznie w skutek tej negocyacji pisany, w którym spowiednika (zapewnie królewskiego) upoważnia do rozgrzeszenia Zygmunta od wszelkich grzechów na przypadek śmierci, i poleca xięciu dzień jeden w tygodniu pościć, aby godnym stał się tej łaski.

Obacz panowanie Władysława Jagiełły przez Gołębiowskiego, tom I str. 431.

wa i Witolda wezwwała do pośredniczenia w tej sprawie⁷²⁾. Zygmunt Korybut wszedł więc z nimi w korespondencyę, ale niebawem doświadczył na szkodę swoją, o ile krok ten jego był przedwczesnym, i jak niebezpiecznie brać za wolę większości, co tylko jest życzeniem i dążnością małej frakcyi dworzan. W Pradze warstwy niższe były zaciętymi zwolennikami Husytyzmu, a przytem przesiąkłe duchem demokratycznym. Trybuni zaś ich, pomiędzy którymi celował Jan z Rokiczany, kaznodzieja husycki, stali w nieprzełaganey opozycyi do xięcia cudzoziemca i rycerskiego jego dworu, i śledzili wszystkie ich kroki. Rzecz łatwa, bo pomiędzy dworzanami ukrywali się zdrajcy. Głuche wieści o knowaniach Utrakwistów krążyły po mieście. Nakoniec przytrzymano listy Korybuta, które wyjawiały jego plany. Jan z Rokiczany przeczytał je z ambony na rannem kazaniu. Zaczęto bić na gwałt w dzwony, lud wziął się do broni. Dwaj napięci judasze z pomiędzy dworzan xięcia, uzbrojony motłoch wpuścili do zamku. Korybut wzięty w niewolę, w twierdzy Waldstein pod ścisłą strażą osadzony został (w kwietniu roku 1427)⁷³⁾. Utrak-

Listy jego
przejęte.
Xiężę wzięty
w niewolę.

⁷²⁾ Zapytujesz się nas, co nas spowodowało pisać raczej do króla polskiego i Witolda w rzeczy nawrócenia heretyków czeskich, jak do ciebie (to jest cesarza)... Ale bo nam dano znać, iż całe Czechy, czy to bojaźnią czy nienawiścią powodowane, od ciebie stronią i nie chcą twego pośrednictwa (Raynald).

⁷³⁾ Przygoda ta Korybuta spisana w spółczesnym wierszu czeskim pod tytułem: «Pražská přihoda», wyszła drukiem w zbiorze starych poezyj czeskich Hanki (Praga roku 1824). Wartoby ją równie jak wyżej przytoczoną pieśń o zwycięstwie pod Uściem, która wydrukowana jest w historii literatury czeskiej Jungmanna, na polskie przetłumaczyć, gdyż obie mają tak ścisły związek z dziejami naszymi. Dodać muszę, iż współcześni mówią, że przy

wieści więc stracili swojego przewodnika, który tyle zasług koło Pragi położył. W opuszczeniu swoim nie pozostało im nic, jak tylko zbliżyć się powtórnie do stronników cesarza, partyi takzwanej królewskiej. Naczelnicy ich reprezentanci najcelniejszych rodów, Waldstein, Smirzycki, Kostka, ofiarowali poddać Pragę cesarzowi, stanąć pod jego chorągwie, kładli tylko warunek, aby książę Korybut wolność odzyskał. Porozumienie nastąpiło. Wojska obu stronnictw koncentrowane zostały w okolicach Pragi. Członkowie rady gminnej, którzy należeli do spisku, wpuszcili je w obręb miasta. Ale znalazł się i tu zdrajca, tym razem wielki pan, Wilhelm Kostka, który burmistrzowi grożący zamach wyjawiał. Przygotowano więc się na należyte przyjęcie sprzysiężonych. Gdy pełni otuchy stanęli na głównym rynku, lud uzbrojony, który pierwiej już ulice łańcuchami pozamykał, rzucił się na nich. Porażka była całkowita, naczelnicy zabici, albo uwięzieni i później ścięci zostali. Zwycięzka partya Taborytów mogła teraz bez obawy okazać się wspaniałomyślną. Aby uniknąć nadal podobnych zajść i ugasić ognisko ciągłych spisków, książę Korybut otrzymał wolność po czteromiesięcznem więzieniu i pod strażą do granicy Czech odprowadzonym został (9 września roku 1427).

Tak zakończył się drugi okres działań jego w Czechach. Stronnictwo jego było zgniecione w tym kraju.

Uwięzieniu Korybuta zarzucono mu kaptur na głowę, aby go nie poznali stronnicy jego. Późniejsi przerobili to w ten sposób, że go na pośmiewisko ubrano w kaptur mniszy na wywrót i wśród obelg i szyderstw wywieziono z miasta. (Obacz Aschbach *Geschichte Kaiser Sigmunds* tom V). Co nie jest prawdą. Po uwięzieniu księcia wszyscy Polacy jego towarzyszy opuścili Pragę.

Z Czech
wydalonym
został.

W Polsce, gdy kroki jego pośredniczące tak nieszczęśliwy obrot wzięły, nie mógł rokować sobie dobrego przyjęcia. Znika więc z widowni na czas jakiś⁷⁴). Najpodobniej bawił przy siostrze swej Helenie, żonie księcia Janusza na Raciborzu, bo gdy Husyci wyprzedzając grożącą im ze strony Niemiec wojnę, wpadają do Szląska, Zygmunt Korybut przyłączył się do nich wraz z Fryderykiem księciem na Ostrogu, i zdobywszy szturmem miasto Gliwice ustalił tam rezydencją swoją (roku 1430 w kwietniu⁷⁵). W tym samym czasie Polak Dobiesław Puchała zajął miasto Kuczborg, drugi Polak Piotr miasto Niemce⁷⁶). Tak więc w sąsiedztwie Polski powstał obóz husycki, którego głównym punktem zbornym były Gliwice⁷⁷). Dodawało to otuchy sekciarzom w Polsce, których napływ był wielki do obozu Zygmunta Korybuta, a król Władysław pomimo nalegań papieża nie tylko żadnych przeszkód temu nie stawiał, ale według zaskarżeń Witolda dozwalał nawet Husytom zakupywać w Polsce konie, zbroje i inne wojenne przy-

Korybut
przyłącza się
do bandy
Husytów na
Szląsku i w
Gliwicy osia-
da.

⁷⁴) Długosz mówi wprawdzie pod rokiem 1428 o napadzie Husytów na Saxonię, oblężeniu twierdzy Bruck, bitwie w której już pierzchać poczęli, ale na to Zygmunt Korybut z Polakami w pomoc nadszedł i Saxonczyków poraził. Inne źródła milczą zaś o tem. Wielka wyprawa Husytów na Saxonię miała miejsce dopiero roku 1430, jak się zdaje, bez udziału Korybuta.

⁷⁵) Długosz mówi dwa razy o tem zajęciu pod rokiem 1429 i 1430.

⁷⁶) Długosz pod datą 1429—1430 mówi Petrus Poliak (oczywiście Polak).

⁷⁷) Tenże pod r. 1431. Husyci prosząc króla o upoważnienie przedstawienia mu się w Krakowie, oświadczyli, że starszeństwo ich zgromadza się w Gliwicach (Długosz).

Napad Czes-
tochowy i
klasztoru po-
granicznego
wo Wę-
g. zech.

bory⁷⁸⁾. Smutek ogarnął prawowiernych, gdy gruchnęła wiadomość, że banda złożona z Polaków, Czechów i Ślązaków w same święta Wielkiejnocy roku 1430 pod przewodnictwem Fryderyka księcia na Ostrogu, Jakuba Nadobnego z Rogowa herbu Działosza, i Jana Kuropatwy z Łańcuchowa Śreniawity najechała klasztor Paulinów w Częstochowie, nie znalazłszy spodziewanych skarbów, poniszczyła aparaty i sprzęty kościelne, a cudowny obraz najśw. Panny, przedmiot czci całej Polski i sąsiednich krajów, w kawałki posiekała⁷⁹⁾. Zdziwienie równie wielkie gdy na rok przyszły druga banda prowadzona przez Wierbię z Przyszowy i Zawiszę z Wrzawowic pod głównem dowództwem Zygmunta Korybuta, z Gliwic przez ziemię krakowską i Sandeczyznę udała się do Węgier i spłądowała na pograniczu klasztor Kartuzów w Lechnicy. Podobnych spraw nie dopuszczał się Zygmunt Korybut w czasach najzaciętszych wojen husyckich. A gdyby miał zamiar tym sposobem skarb swój zasilić, to sąsiednie klasztory mogły mu obfitszego plonu dostarczyć. Wkraczając do Węgier rzucał on więc rękawicę cesarzowi Zygmuntowi i królowi Węgier, który natenczas stał z Polską w przyjaznych stosunkach, a przytem werbował otwarcie zwolenników dla sprawy Husytów w częściach Polski różnowierstwu zawsze przychylnych. Jakież było zaś oburze-

⁷⁸⁾ Skarbice Litwy tom II dok. 1497.

⁷⁹⁾ *Ipsam imaginem gloriosissimae dominae nostrae auro et gemmis, quibus devotione fidelium vestita erat, spoliant. Nec spoliis contenti vultum imaginis per transversum mucrone transfigunt, et tabulam cui imago inhaerebat, frangunt* (Długosz str. 543 księga XI). Widać z tego, że obraz przez Władysława Opolczyka sprowadzony, natenczas zniszczonym został.

nie, gdy o tym samym czasie (na wiosnę roku 1431) deputacya Husytów, na których nowa gotowała się krucjata, stała przed obliczem króla w Sandomierzu z prośbą w imieniu starszeństwa w Gliwicy zgromadzonego o publiczne posłuchanie w sprawie ich wiary.

Król upoważniony indultem papieżkim do użycia wszelkich środków w celu nawrócenia Husytów zezwala, aby konferencya w rzeczach wiary odbyła się w Krakowie między teologami katolickimi i husyckimi i wzywa wszechnicę krakowską do wzięcia udziału w tej duchownej szermierce. Wszechnica, która jak się z tego pokazuje, była instytucją świecką, odpowiedziała na wezwanie wyborem ośmiu mistrzów prawa i teologii na obrońców prawej wiary przy kolokwiach. Inaczej biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki. Ten gdy teologowie Husytów zjechali do Krakowa i umieszczeni zostali na zamku naprzeciw mieszkań kanoników, nałożył interdikt duchowny na Kraków. Miasto nazwane Rzymem północy, dożyć musiało, że przez cały wielki tydzień kościoły zamknięte były, a sam biskup święte obrzędy odprawiał w klasztorze Cystersów we wsi Mogiła. Król widział się zmuszonym, aby przynajmniej podczas świąt wielkanocnych lud miał przystęp do kościołów, relegować konferencyę na trzy dni na przedmieście Kaźmierz. Zygmunt Korybut, który miał w niej udział, uczuł się tem obrażony. W radzie królewskiej przyszło do ostrych przymówek między nim a biskupem, konferencye zaś jak wszystkie podobne próby spęłżyły na niczem mimo starań i tkliwych przemów króla. Przekleństwem i srogą groźbą zemsty Zygmunt Korybut pożegnał Kraków. Nie przewidywał, że ona na nim najpierwej się spełni. Gdy zajęty był teologiczną szermierką w Krakowie, Konrad książę na Oleśni-

Konferencya
teologiczna z
Husytami w
Krakowie.

Gwałtowne
wystąpienie
Korybuta.

Rugowany z Gliwicy, udaje się raz jeszcze do Czech.

cy w Szląsku, gorliwy katolik i stronnik cesarza, najechał Gliwice w porozumieniu z naczelnikiem załogi Bernardem Roth, rozpedził synagogę husycką, zabrał wszystkie zapasy i miasto spalił. O mało że sam Zygmunt w powrocie z Krakowa nie dostał się w niewolę. Ale pozbawiony wszystkiego zeszedł na tulacza i można dać wiarę Długoszowi, że go odtąd w Polsce lekceważono⁸⁰). Wrócił do Czech, i gdy nowa krucjata ruszyła na Husytów, zaciągnął się pod chorągwie naczelnego ich wodza i udział miał w bitwie pod Domażlicami (Taus) w obwodzie pilźnieńskim, gdzie wojsko krzyżowe na głowę pobite zostało (15 sierpnia roku 1431).

O działaniach Zygmunta Korybuta w ostatnich czterech latach, które poprzedziły zgon jego, urywkowe tylko i bardzo niedokładne dochowały się daty. Wiemy z relacji Długosza, że gdy z końcem czerwca roku 1432 deputacya Husytów stawiała się u króla Władysława, ofiarując sojusz i pomoc przeciw krzyżakom, wniosła przytem prośbę, by Zygmunt Korybuta do łaski swej przyjął. Król, który nie wahał się wejść w przymierze z Husytami i z nimi pospołu odbył w roku następnym wyprawę na ziemię pruskie, niewątpliwie przychylił się do tak skromnego życzenia. Wszak rok temu synowca swego jako naczelnika Husytów przyjmował w Krakowie. Obecnie szukał przymierzeńców nie tylko przeciw krzyż-

⁸⁰) Długosz *Lib.* 14 pag. 575—9. Jeżeli to nie było fałszywą pogłoską o której mistrz krzyżaków donosi prokuratorowi swojemu do Rzymu, Zygmunt - Korybut po zajęciu Gliwic rezydował w Dobrzyniu, a drugi sekciarz husycki Puchała w Bydgoszczy, „dieselben zweene (mówi list) gar schreckliche und grosse Ketzer seyn“ (Obacz Switrigail von Kotzebue S. 63).

kom, ale przeciw własnemu bratu Świdrygielle, ówczesnemu wielkiemu xięciu Litwy. Chodziły też z tego powodu dawniej już wiadomości u krzyżaków, że w zamierzonej na nich wyprawie Korybut dowodzić będzie oddziałem, który z Dobrzynia wkroczy do Prus⁸¹). Gdy zaś Świdrygiello zrzuconym został z wielkorządu Litwy, a Zygmunt Kiejstutowicz, poddany zupełnie Polsce miejsce jego zajął, Zygmunt Korybut skojarzył się ze Świdrygiellą za pośrednictwem krzyżaków⁸²) i nie zbliżył się już więcej do króla. Król umiera roku 1434. Świdrygiello po długich przygotowaniach zapewniwszy sobie posiłki kawalerów inflanckich w roku następującym postanawia odzyskać Litwę orężem. Zygmunt Korybut przyszedł mu w pomoc z Czechami i Szlązakami, którzy mu wierni pozostali. Wyćwiczony w sztuce wojennej pod Kierunkiem wodzów pierwszych czasu swojego jak Żisza i Prokop wielki, otrzymuje naczelną komendę z rąk Świdrygielly. Spotkanie z wojskiem wielkiego xięcia miało miejsce pod Wilkomierzem nad rzeką Świętą 1 września roku 1435. Gdy Korybut zoczył rozwijające się hufce licznej i tegiej jazdy polskiej, które pod dowództwem Jakuba z Kobylan przyszły Litwie w pomoc, zwątpił, przepowiedział klęskę i radził krwi bratniej nie przeliwać, raczej spór za pomocą pośredników umorzyć. Nie usłuchano jego rady, uderzono na nieprzyjaciela i porażka była zupełną. Wojsko Świdrygielly zniesionem zostało. Zygmunt Korybut mężnie sam jeden dotrzymując placu, dostał się w nie-

Potem na Litwę, gdzie dowodzi wojskiem Świdrygielly przeciw Zygmuntowi Kiejstutowiczowi.

Umiera z ran odniesionych w bitwie pod Wilkomierzem.

⁸¹) Voigt *Geschichte Preussens* tom VII str. 565 rok 1431.

⁸²) *Opera Cruciferorum de Prussia* (Długosz pod rokiem 1435 str. 682).

wolę i zaraz potem z ran otrzymanych umarł⁸³⁾.

Ostatnie jego
słowa

Długosz, którego pewnie o stronnictwość względem tego xięcia obwiniać nie można, podaje o ostatnich jego chwilach dwa szczegóły, które mu zaszczyt czynią i zgodne są z tem, co nam czeskie kroniki o szlachetnym jego usposobieniu dochowały. Gdy przed bitwą stanęły przeciw sobie pułki polskie na pół nagie z bronią kurząwą i rdzą pokrytą (*semi nudi aut nigris armis connecti*), i pułki inflanckie świetnie uzbrojone, które mistrz Świdrygielle w pomoc przysłał, a ci na przeciwników sarkać poczęli, rzekł xiąże: więcej tli ducha pod zardzewiałą tą bronią niż pod lśnjącymi waszymi puklerzami, i gdybym miał jeszcze wybór, przeszedłbym do tamtego obozu. A gdy ranami okryty leżał na pobojowisku i pytali się go Polacy, dlaczego jak inni nie ratował się ucieczką, odpowiedział: u was wzrosłem, u was wychowa-

⁸³⁾ Latopisiec wydany przez Daniłowicza, najdawniejsza kronika litewska, mówi, str. 59 że Zygmunt Korybut w bitwie pod Wilkomierzem zabitym został, a to świadectwo nad wszystkie inne waży. Długosz podaje aż trzy wersje o jego śmierci: jedną, że umarł z ran, co najprawdopodobniejsza, drugą, że z trucizny, która mu w rany wlaną została, trzecią, że utopiono go w rzecce Świętej na rozkaz Zygmunta i to w karę za herezję jego. I truciznę i utopienie przypisuje naleganiom panów polskich, chociaż trudno pojąć dlaczego, bo Zygmunt Korybut nie dał im nigdy powodu do nienawiści ani nawet zażaleń, a tysiące szlachty pomiędzy tymi możni panowie garnęli się pod jego chorągwie. Palacki twierdzi, że po tej bitwie rozbitki Taborców, udali się z xięciem Fryderykiem Ostrogskim na wschód i stanowili tam pierwszy zaród Kozaków, co przecież jest równie śmiałe jak nieczem udowodnione twierdzenie.

łem się, mleko wasze ssałem, cześć więc nad życie przenoszę⁸⁴⁾.

⁸⁴⁾ W tym życiorysie co do spraw czeskich głównym przewodnikiem był mi Palacki, którego Historya Czech w każdej polskiej bibliotece znajdować się powinna dla znakomitej ilości dat i materiałów do historyi polskiej, które zawiera.

Historyk niemiecki Schlözer, którego rys genealogiczny rodu Olgierdowiczów miał długo wielką i niezaprzeczoną powagę, mieża Zygmunta Korybuta z Zygmuntem Kiejstutowiczem, wielkim xięciem Litwy i twierdzi, że Korybut na wielkie xięstwo Litwy wyniesiony a potem zabity został. Ważniejsze dokumenta, odezwy, listy po części Zygmunta Korybuta własne, po części jego osoby dotyczące się, które w wyciągu podałem, przedrukował *in extenso* pan Chłędowski w rozprawie swojej o Zygmuncie Korybutcie po części z Palackiego po części z życiorysu tego xięcia pióra F. M. Pelzla w roku 1786 wydanego i dziś już bardzo rzadkiego. (Rozprawa ta, znajduje się w Bibliotece Warszawskiej, poszycie na miesiąc sierpień roku 1864).

B. DRUGI SYN DYMITRA KORYBUTA OLGIERDOWICZA JANA

Rodowód Olgierdowiczów w pierwszej połowie wieku XVI pisany i w którym Jan syn Dymitra Korybuta umieszczony, wzmianka nawiasowa w dokumencie jednym z tej samej epoki, o toż wszystko co pozostało o tym cichy bardzo żywot prowadzącym się.

Jan drugi
syn Dymitra
Korybuta.

Dokument zaś ten następującej jest treści: Roku 1505 książę na Pińsku Jan Jarosławicz pozwał przed królem Stanisławem Petrowiczem o nieprawne posiadanie dóbr Łosko (we województwie wileńskim), które na żonę jego spadły po śmierci siostry jej. Stanisław Petrowicz zasłaniał się przywilejem danym na te dobra teściowi jego wojewodzie trockiemu Piotrowi Janowicz. Szło więc o udowodnienie świadkami filiacji rzeczzonej księżny na Pińsku. Pierwszy świadek powołany książę Jan Wasilewicz Krasny zeznał, że córka Korybuta Olgierdowicza Marya chowała się w domu Witolda, który wydał ją za mąż za księcia Teodora Worotyńskiego, wuja świadka. Córka zaś z tego małżeństwa jest żoną księcia pińskiego Jana Jarosławicza.

Drugi świadek, książę Andrzej Konstantynowicz Prychabski zeznał tożsamo z dodatkiem, że ojciec jego był cześnikiem u księżnej Witoldowej, matka zaś jego powiadała mu, że ojciec jej Szymon Wiazemski odprowadzał Maryę Korybutównę do Worotyńska.

Trzeci świadek Andrzej Alexandrowicz Drozdyna na koniec zeznał, iż babka jego księżna Borysowa, która była w pierwszym małżeństwie za Janem Korybutowiczem opowiadała mu, jako siostra jej męża Ma-

rya Korybutówna była poślubiona Teodorowi księziowi na Worotyńsku, a jej córka żoną Jana Jarosławicza księcia na Pińsku¹⁾.

Z tego dokumentu dowiadujemy się, że Dymitr Korybut prócz córki wyżej wspomnianej Heleny księżnej na Raciborzu, miał drugą, Maryą, żonę księcia Worotyńskiego, potem że Jan Korybut miał żonę, która po jego śmierci wyszła za księcia Borysa²⁾.

Dwie siostry
jego.

¹⁾ Dokument ten znajduje się przedrukowany z metryk litewskich w aktach zachodniej Rosji tom I Nr. 214.

²⁾ Ten Borys miał to być książę Gliński, syn Alexandra według genealogistów rosyjskich. Obacz akta zachodniej Rosji tom I przypisek 60 rodowód książąt Glińskich.

Rozumie się, że herbarze polskie o tem skoligaceniu książąt Worotyńskich z dynastją Olgierdowiczów nie wiedzą.

C. TRZECI SYN DYMITRA KORYBUTA TEODOR (FEDOR)

Teodor (Fedor) trzeci syn Dymitra Korybuta, Olgierdowicza.

Ten brat czynniejszy udział od brata w sprawach publicznych. Położył podpis swój na traktacie pokoju zawartym roku 1422 między Polską, Litwą a zakonem Krzyżaków nad jeziorem Melno i w r. 1430 na traktacie którego zawarł Świdrygiello ze zakonami pruskim i inflanckim¹⁾.

Był także według wszelkiego prawdopodobieństwa za panowania tego księcia starostą podolskim²⁾? Gdy po rzućeniu Świdrygielly z tronu, Zygmunt Kiejstutowicz objął rządy Litwy, Teodor Korybutowicz przystał do niego i stanął z innymi książętami jako poręczyciel, że wielki książę dotrzyma wszystkich zobowiązań swoich względem Korony i króla Władysława (roku 1432)³⁾.

W trzy lata później pociągnął go przykład starszego brata Zygmunta Korybuta. Stanął po stronie Świdrygielly, wymówił wierność wielkiemu księciu i w bitwie (wyżej opisanej) pod Wilkomierzem, gdzie brat Zygmunt poległ, wzięty został w niewolę⁴⁾.

¹⁾ Skarbice Litwy pod rokiem 1422 dok. 1359, i roku 1430 dok. 1345.

²⁾ Ob. *Switrigail von Kotzebue* str. 71, i Skarbice Litwy Daniłowicza t. II str. 131. Dało to powód do zfałszowania dziejów i rodowodów jak się niżej okaże.

³⁾ Obacz obwieszczenie Zygmunta Kiejstutowicza przy objęciu rządów z roku 1432 w Długoszu i *Supplementum ad historica Russiae monumenta*.

⁴⁾ Najdawniejsza dotąd znana kronika litewska wydana przez Daniłowicza, mówi str. 39 opisując bitwę pod Wilkomierzem «ubili kniazia Zigimonta Korbutowicza.... izimosza kniazia Teodora Korbutowicza».

Te są pewne wiadomości, które pozostały o tym księciu.

Według rodowodu litewskich książąt wyżej powołanego, wszyscy trzej synowie Dymitra Korybuta zeszedli ze świata bezdzietni. Korybutowi synowie Iwan da Zigimont da Teodor bezdzietni.⁵⁾

Chociaż autor (jeżeli jego pierwotwór nas nieskażony doszedł, co jest wielkie pytanie) dopuścił się kilku wstrętów i niedokładności, przecież ten raz, pewnie bo nikt go nie było, któregoby podszyć chciał do spadku po tych książętach, z prawdą nie rozminął się, gdyż do dziś dnia nie dali się dokumentnie wykryć potomkowie tych książąt ani nawet ślad ówczesny, że takowi istnieli. Ale w owych wiekach miano mniej skrupułów i nie zabrakło na usługach piór, które tej bezdzietności zaradzili.

Na zachodnim Wołyniu między rzekami Sered i Horyń, i dalej w dolinach Ikwy, Słucza, Wilii, w strefach najżyźniejszych Polski i Rusi, istniał bowiem i rozprzestrzeniał się coraz więcej ród od Zbaraża obronnego grodu, który był w jego posiadaniu, nazwisko swe wiodący, który w pierwszej połowie wieku XVI podzieleny był na kilka gałęzi, jako to: domy Zbaraskich, Porzyckich, Wiśniowieckich. Aż do drugiej połowy szesnastego wieku nic o nim nie słychać. W cichej pracy, która setnie wynagradzała się w hojnych nadaniach królów (bo inaczej jakże wytłumaczyć tak wielkie bogactwa) kładł on podwaliny przyszłej świetności swojej.

Krytyczniejsi heraldycy polscy Okolski i Niesiecki mimo dobrej woli nie zdołali podać pewnej filiacji gałęzi.

⁵⁾ Zbiór ruskich dziejopisów tom VII str. 253—255.

Wszyscy ci trzej bracia bezdzietni.

Kniaziowie książęta Zbarasy Wiśniowieccy, Porzyccy, mniemani potomkowie Teodora Korybutowicza.

Filiacya nieudowodniona.

Zbarasy po kądzieli tylko spokrewnieni z domem Jagiellonów.

zi Zbaraskich wyżej, jak od Andrzeja Zbaraskiego, żyjącego w pierwszej połowie wieku XVI, który z HerburtoŹny spłodził kilku synów. Pomiędzy tymi Stefan wojewoda witebski później trocki (roku 1562—1586) pojął za żonę Anastazyę córkę Michała księcia na Mścisławiu, praprawnuka w linii prostej Jawnuty syna ulubionego Giedymina, którego brat Olgierd z tronu litewskiego stracił. Matka zaś tej Anastazyi była Julianna, prawnuczka Szymona Lugwena Olgierdowicza⁶⁾.

Wszedł więc wojewoda ze szlachcianki polskiej urodzony w ścisłe skoligacenie z domem panującym Jagiellonów, co tem ważniejszem było w tej chwili, gdyż szwagier jego Teodor książę na Mścisławiu poddał się był (roku 1531) wielkiemu księciu Moskwy, w Moskwie umarł, a król Zygmunt Augustłożył o tym czasie wielkie starania, aby syn jego Iwan do ojczyzny wrócił⁷⁾.

Czy król po zaszłem skoligaceniu uczył Zbaraskich tytułem książąt, czyli co prawdopodobniejsza, rodzina ta, jak wiele innych na Rusi do książęwskich liczyła się, tego przy braku dokumentów, a częstem fałszowaniu metryki litewskiej dociec trudno. Dość, że w obec wielkiej fortuny uznano potrzebę zregulowania rodowodu swego.

⁶⁾ Dokumenta dowodzące to skoligacenie znajdują się przedrukowane w Aktach zachodniej Rosyi tom III pod rokiem 1564 i 1574 liczba dok. 36 i 114. Są to zapisy Anastazyi Michajłówny księżny Mścisławskiej na rzecz męża Stefana księcia Zbaraskiego. Ale dopiero w drugim dokumencie wydanym za panowania Stefana Batorego dodano «Korybutowicz». Co do matki jej obacz Akty zachodniej Rosyi tom I dok. 10 i przypisek do niego.

⁷⁾ Będzie to wyłuszczone na innem miejscu.

Wygaśnięcie rodu Jagiellonów dostarczyło dobrej do tego sposobności, bo z zaprowadzeniem tronu elekcyjnego, ustaliła się oraz przewaga możnych rodzin. W Koronie zapomniano zaraz o dawnej dynastyi, tem mniej troszczono się o poboczne teje linie, które jej zawsze były obce. Ruś była zadowolona, gdy miała jakich takich książąt, a Litwa uniesiona tym samym co i Polska prądem, do tego oszołomiona, opętana, zapomniała o własnych dziejach.

Żył więc w ostatnich latach panowania Władysława Jagielly książę Fed'ko, najgorętszy przeciwnik na Wołyniu i Podolu króla, który z nim niejedną stoczył walkę, póki nie dostał się w niewolę⁸⁾. Tego Długosz spólcześnie nazywa księciem na Ostrogu⁹⁾, tożsamo Wapowski i Strykowski, a on sam w dokumentach po nim pozostałych tytułuje się księciem Neświdzkim (Neświd w powiecie łuckim). Ten otrzymawszy wolność za poręką kilku panów polskich, wydał na siebie (roku 1434) zapis wierności dla Korony, oraz że od niej trzyma kilka zamków, jako to Krzemieniec, Braclaw, Winnicę, Sokolec, Zbaraż¹⁰⁾. Zbaraż zaś był w XVI wieku siedzibą Zbaraskich.

Usłużne, jak mówię, pióra chwyciły się tego wątku. Fed'ka księcia ruskiego z Neświdu przechrzcili na litewskiego Fed'ka Korybutowicza, syna Dymitra Korybuta a wnuka Olgierda. Dla większego utwierdzenia tego poda-

⁸⁾ Obacz Synowie Giedymina tom I.

⁹⁾ *Dux Fethko de Ostrog* (Długosz pod rokiem 1432 pag. 618).

¹⁰⁾ Zbiór dyplomatów litewskich wydany przez komisję archiologiczną wileńską tom I dok. XVI i XVII.

Fedko książę na Ostrogu pomszany z Fedkiem (Fedorem) Korybutowiczem.

nia kazano ojcu jego Dymitrowi, który w tych stronach nigdy nie postał, budować zamki Zbaraż, Winnicę, Sokolec. Paprocki w herbarzu swoim, Strykowski w kronice pierwsi z tem wystąpili, a powaga ich była wielka. Okolski i Niesiecki powtórzyli jak zwykle w herbarzach swoich poprzedników, ale widocznie z musu, co da się wytłumaczyć. Okolski bowiem, który przy częściej i napuszystej gadanie, cechującej dzieło jego, śledził za dokumentami, napotkał na jeden, który nie mało go zakłopotał. Był to przywilej króla Kazimierza Jagiellończyka z roku 1442 nadający niejakiemu Deniskowi Mokosiejewicz (to jest synowi Mokosieja) Zbaraż w dożywocie, a wsi dziewiętnaście na własność całkowitą¹¹⁾.

Zbarascy,
Poryccy,
Wiśniowiec-
cy, najpod-
obniej Moko-
sieje.

Stanowiły one w XVII wieku odłam jeden fortuny Wiśniowieckich i Zbaraskich. Środkowym ich punktem był Wiśniowiec¹²⁾.

¹¹⁾ Wsie te były Izerna, Wandruga (podobno dzisiejszy Wandzielów), Lachowce, Adzemelińce (teraz Żemelińce), Olesznica (dzisiaj Olszanica), Tatarynowce, Borszczówka, Podhajce (teraz Podhajczyki), Rudoml, Ożogowce, Piszczatynie, Matwijowce, Juśkowce, Dobicz(?), Werba, Chodakowce, Serń na Słuczy, Jastrzeblec(?).

Dokument ten poraz pierwszy wydała komisya archeologiczna wileńska w zbiorze swoim tom I dok. 19.

¹²⁾ Okolskiemu (*Orbis polonus* tom III str. 308—9 pod herbem Wukry) był ten dokument tak nie na rękę, że twierdzi, jakoby wszystkie wyżej wymienione włości dane były tylko w dożywocie; co nie jest prawdą, bo dokument opiewa wyraźnie na wieczne czasy, wyjąwszy Zbaraża, którego król ma prawo po śmierci Deniska wykupić od sukcesorów za rubli tysiąc. Niesiecki tylko pobieżnie i ogólnie o tem nadaniu wspomina.

Okolski także pierwszy podał wiadomość o tej rodzinie Mokosiej. Był to starożytny i znakomity ród herbu Wukry pod Krzemieńcem osiedlony i który prawie dziedzicznie dzierżył starostwo krzemienieckie. Nim Denisko Mokosiejewicz otrzymał Zbaraż, posiadał z daru króla Kazimierza Jagiellończyka rozciągnięte obszary ziemi ciągnące się od Buska nad Bugiem do Czarторыi, dziś pokryte miastami i wsiami, ale natenczas służące na pastwisko nazwane Woronowe stado¹³⁾. Syn jego Wańko miał mieć siedmiu synów. Okolski tylko jednego rodowód dalej prowadzi, o sześciu milczy. Niesiecki pisząc o Mokosiejach powołuje się na rodowód (*munimenta*) Zbaraskich, a pisząc o Zbaraskich wymyka mu się zeznanie, że za Kazimierza Jagiellończyka jeszcze się xiążętami nie tytułowali. Dlaczegoż nie, gdyby na prawdę pochodzili od xięcia Dymitra Korybuta Ol-gierdowicza mniemanego założyciela Zbaraża?

Ród Moko-
siejów zna-
komity.

¹³⁾ Woronoje stado, *pro pascendo grege equorum, a Czar-toria ad. Buscum*. (Okolski *ut supra*). Czy tu nie było gniazdo xiążąt Woronieckich. Wieś Woroniaki istnieje w obwodzie zło-czowskim. Czar-torya (inna od Czar-toryska) jedna na Woły-niu w obwodzie starokonstantynowskim, dwie w Galicyi, je-dna w Lubelskiem; która z nich tu wzmiankowana trudno roz-strzygnąć.

III.

DYMISTR OLGIERDOWICZ XIAŻĘ NA TRUBCZESKU.

Dymitr Olgierdowicz
trzeci syn
Olgierda.

Olgierd miał prócz Dymitra Koryhuta starszego od tegoż syna równie na imię Dymitra (ochrzczonego¹⁾). Kroniki ruskie i dokumenta następujące wiadomości o tym xięciu nam dochowały.

Podania historyczne o nim.

W zimie roku 1379 zebrał książę wielki Moskwy, Dymitr Iwanowicz, liczne wojsko i posłał brata swojego Włodzimierza Andrzejewicza, księcia połockiego Andrzeja Olgierdowicza i księcia wołyńskiego Dymitra Michajłowicza na Litwę. Ci zdobyli Starodub, Trubczesk i wiele włości. A książę Dymitr Olgierdowicz Trubczeski nie wystąpił na plac boju, lecz ze żoną i dziatwą i bojarami gród opuścił i udał się do wielkiego księcia Moskwy Dymitra Iwanowicza. Ten go przyjął jako przymerzeńca i nadał mu gród Perejasław z dochodami.²⁾

Dzielnica jego Trubczesk.

Ponieważ te wypadki zaszły w dwóch latach po śmierci Olgierda nie podpada wątpliwości, że udział Dymitra starszego w dziedzinie ojcowskiej był Trubczesk, gród nad Desną, w dzisiejszej gubernii orelskiej leżący. Rugowany ze swej dziedziny nie utrzymał się równie i na swoim nowym stanowisku w Perejasławiu. Gdy siedm

Składa hołd królowi i koronie polskiej.

¹⁾ Mówię starszego, bo kroniki ruskie, które wyliczają synów Olgierda, Dymitra tegoż kładą drugiego w rządzie po Andrzeju połockim. Młodszemu Dymitrowi (którego kładą czwartego w rządzie) dodano przydomek Korybuta, albo prawdopodobnie zostawili mu dawne imię litewskie, aby go rozróżnić od brata.

²⁾ Obacz Woskreszeński latopis w tomie ósmym zbioru kronikarzy ruskich.

lat później stanowcza zaszła zmiana na Litwie i wielkie xięstwo weszło w ścisły związek z Polską, Dymitr widząc, że ten związek się ustala, zjechał z końcem roku 1388 do Litwy i złożył na piśmie hołd oraz przysięgę wierności w imieniu własnem i dziatwy królowi Władysławowi, królowej Jadwidze oraz koronie polskiej. Wyznaje oraz w tem piśmie, że ślubował uprzednio wierność wielkiemu księziowi Moskwy Dymitrowi³⁾. Po takim kroku nie mógł się utrzymać w Perejasławiu⁴⁾. Czyli otrzymał napowrót Trubczesk nie wiadomo, bo od czasu złożenia hołdu traci się wszelki ślad tego xięcia i jego potomstwa w dziejach Litwy i Rusi litewskiej, którym oni są przeto zupełnie obcy. O Trubczesku wie się tyle, że zarówno innym grodom zmieniał często posiadaczy. I tak opiewa jeden dokument wielkiego xięcia Litwy Alexandra, syna Kazimierza króla z roku 1445, jako ten król połowę Trubczeska dał w posiadanie księziowi Jerzemu Michajłowiczowi, po nim dzierżył ją Hryńko Wołowicz, a potem Iwan książę Czartoryski (zapewne ten sam co wraz z bratem Alexandrem zgładził ze świata wielkiego xięcia Litwy Zygmunta Kiejstutowicza). Teraz stawiał się Iwan Juryewicz książę

Odtąd traci się ślad jego.

Trubczesk często zmieniał posiadaczy.

³⁾ Zapis ten znajduje się z autentyku przedrukowany w języku ruskim w zbiorze dokumentów litewskich wydanych przez komisję archeologiczną wileńską roku 1858 (Nr. IV). Datowany 13 grudnia roku 1388 z Mołodeczna, dziś guberni mińskiej.

⁴⁾ Był to Perejasław zaleski w gubernii włodzimirskiej, a nie Perejasław w gubernii połtawskiej, który natenczas do Moskwy jeszcze nie należał. W roku 1406 Perejasław zaleski był w posiadaniu nie potomków Dymitra, ale księcia litewskiego Alexandra Neliub, który osiadł w Moskwie (Kronika sofijska wtóra w zbiorze kronik ruskich tom VI).

Trubecki i prosi, by połowina Trubczeska, którą posiadał ojciec jego powyżej wzmiankowany Jerzy Michajłowicz oddaną mu została, na co przystał wielki książę Alexan-der⁵⁾. Ten sam książę Iwan w roku 1500 wraz z innym kilkoma kniaziami zbiegł do Moskwy. Wielki książę Litwy za one zbiegostwo i zdradę zabrał jego posiadłości⁶⁾, ale bez wątpienia wielki książę Moskwy sownie go wynagrodził.

Rusin, autor rodowodu często wspomnianego książąt na Litwie panujących, podaje następujące potomstwo Dymitra Olgierdowicza starszego, którego jako kniazia na Trubczesku Trubczeskim jak i całe jego potomstwo mianuje.

Dymitr miał syna Michała; Michał synów Szymona i Jerzego.

a) SZYMON

miał syna Iwana; Iwan synów Andrzeja, Iwana, Teodora.

Drugi syn Michała

b) JERZY

miał synów Iwana i Alexandra.

Iwana synem był Szymon, Alexandra Bogdan.

Historycy i heraldycy rosyjscy mają Dymitra Olgierdowicza starszego za praojca domu kniazów moskiewskich Trubeckich do dziś dnia istniejącego. Temu nikt nie zaprzecza, ale wywód ów do historycznych faktów naten-czas dopiero będzie doliczyć można, gdy dokumentnie dowiedzionem zostanie, że Jerzy Michajłowicz, któremu

⁵⁾ Akty zachodniej Rosyi tom I dok. 125).

⁶⁾ Akty zach. Rosyi, dokumenta nr. 194—195.

król Kazimierz Jagiellończyk nadał połowinę Trubczeska, był wnukiem Dymitra Olgierdowicza.

Archiwa rodzinne tak możnego domu zawierają bez wątpienia bogate materyały do rozstrzygnięcia tej kwestyi.

WŁODZIMIERZ XIAŻĘ KIJOWSKI I JEGO POTOMSTWO.

Włodzimierz
czwarty syn z
pierwszej żony
Olgerda.

Włodzimierz liczył się do pięciu starszych synów Olgerda, których tenże spłodził z pierwszą żoną Maryą księżniczką witebską. Na to mamy świadectwo jednego z jego prawnuków, złożone w liście (o którym niżej mowa będzie) pisany do króla Zygmunta Augusta, gdzie tak się wyraża: „Wszak do nas należało ojczyście wielkie księstwo Litwy, bo pradziad nasz, xiażę Włodzimierz był synem Olgerda. I gdy Olgerd pojął drugą żonę, córkę księcia Tweru, dla tej usunął naszego pradziada i oddał stolec wielkiego księstwa Litwy dzieciom z drugiej żony, mianowicie synowi Jagielle”. — W roku 1367 zawarł on z delegacyi ojca swego Olgerda przymierze z mistrzem Infant nazwane w historii „*pax latruncolorum*”¹⁾.

Udział jego w puściznie ojcowskiej był po następstwie na wielkie księstwo najznakomitszym ze wszystkich, bo obejmował nie mniej jak całe księstwo kijowskie²⁾.

¹⁾ Obacz Skarbiec Litwy Daniłowicza tom II dok. 2375. List Iwana Dimitrowicza księcia bielskiego. Narbutt twierdzi, że Włodzimierz był najstarszym ze synów Olgerda i urodził się roku 1316. Ale kroniki, które wyliczają potomstwo Olgerda, pierwszego stawiają Audrzeję połockiego.

²⁾ Dogiel *Codex Dypl.* tom V pag. 78. Nazwany w dokumencie „*Valdemarus regis Algierdi filius*”.

³⁾ Kronika Gustynska mówi pod rokiem 1362. „Olgerd Kiew pod Teodorem kniazem wziął i posadi w nim Wolodimera syna swego. I nucza nad simi wladzieti, im ze otczi ego dan dajachu”. (T. j. począł nad temi władać którym ojcowie jego niegdys dań składali). Poln. sobr. t. II str. 350.

Zajmując tak ważne stanowisko, jakim był już sam Kijów stolica, przez lat niemniej piętnaście (dziwić się należy, że tak mało śladów po sobie zostawił⁴⁾). Skape miejscowe źródła milczą o nim. Z innych wie się tylko, że w zaciętym sporze, który za panowania wielkiego księcia Moskwy Dymitra Dońskiego wszczął się o metropolię duchowną Rosyi, i który spór był wstępem do seysyi między cerkwiemi kijowską i moskiewską, a następnie tej ostatniej z patriarchatem w Carogrodzie. Włodzimierz Olgerdowicz trzymał się strony prawowitego, przez patriarchę wyświęconego metropolity Cypryana, i gdy Dyonizy biskup Suzdału, którego wielki xiażę Dymitr chciał mieć metropolitą, wracał na Kijów z Carogrodu, gdzie za wstawieniem się tegoż także poświęcenie otrzymał, Włodzimierz go zatrzymał, i osadził w więzieniu, gdzie biskup życie zakończył⁵⁾.

Po wyniesieniu króla Władysława na tron polski, wydał Włodzimierz aż trzy zapisy hołdu i wierności, wszystkie trzy jako xiażę kijowski królowi, królowej i państwu (*regi, reginae et regno Poloniae*)⁶⁾. Towarzyszył

⁴⁾ Dziwniejszą, że Długosz pomija go w spisie synów Olgerda, chociaż później o nim wspomina nazywając go „*Vladimir Kijoviensis frater regis*”. (Obacz *Lib. 10 pag. 61—19—125* pod laty 1382—7—90.

⁵⁾ Kronika Sofijska tom V. zbioru ruskich dziejopisów str. 239 pod rokiem 1384. Druga kronika Wołkresieńska (t. VIII zbioru str. 49) mówi, że Dyonizy z Carogrodu dążył do Moskwy, i że go zatrzymał Włodzimierz w Kijowie mówiąc: „na cóż chcesz być metropolitą bez naszego zezwolenia?”.

⁶⁾ Jeden zapis taki cytuje Kromer w Inwentarzu archiwum państwa MS. pod rokiem 1387, a N. ruszewicz który go tam zczytał pod rokiem 1386, (*Tab. gen.* w t. VI historii Polski). Drugi da-

Żył, cichy
prowadził.

Składa hołd
koronie pol-
skiej.

królowi do Wilna w roku 1387 i podpisany jest na najważniejszych edyktach królewskich natenczas w Wilnie wydanych⁷⁾. W roku 1390 znajdował się z zaciągiem swoim przy królu, gdy tenże na Witołdzie i krzyżakach twierdzą Grodna zdobywał⁸⁾. W roku 1394 wydał wraz z innymi zaręczenie za brata Andrzeja połockiego, aby uzyskać uwolnienie jego z więzienia⁹⁾.

Ale natenczas już zapadł był wyrok o losie jego. Z końcem roku 1392 dwaj współzawodnicy o dostojęstwo wielkiego rządy Litwy Witołd i Skirgiello po zwycięskiej walce pokój zawarli. Skirgiello ustąpił z Litwy, ale czując się na siłach żądał kompensaty, a tą było księstwo kijowskie. Witołd zobowiązał się więc, że mu je własnym nakładem i orężem zdobędzie. Włodzimierz sam mu nastęrczył pochopu do kroków nieprzyjacielskich, odmawiając Witołdowi za przykładem innych książąt hołdu¹⁰⁾. Na wiosnę więc roku 1393 wyruszył wielki książę w kijowskie, zajął Żytomierz i Owruć, a gdy Włodzimierz stawiał się przed nim, nastąpiło zawieszenie broni, które

Odmawia
hołdu Witoł-
dowi.

towany z Łucka roku 1388 cytowany w Inwentarzu Warszawskiego i w Inwentarzu obecnie wydany w Paryżu (str. 275. Trzeci z roku 1389 cytuje Kromer (*ut supra*) z napisem polskim «Włodzimierz kijowski», co dowodziłoby, że dokument przysłany został Włodzimierzowi z Krakowa do podpisu, gdy już zabierało się na wojnę z Witołdem.

⁷⁾ Obacz ustęp tego pisma: «Dymitr Korybut».

⁸⁾ Długosz. *Lib. 10 pag. 125.*

⁹⁾ Obacz ustęp 1 tego pisma.

¹⁰⁾ Podobno ma słuszość Strykowski, że Witołd nie miał sprawiedliwego powodu do wydania wojny, lecz że to było zajęcie wilka z baranem: «baranie nie mają wodą». (Kronika wyd. warszawskie z r. 1846 ks. 14ta str. 102.)

lat dwa trwało, gdyż Witołd udał się natychmiast na Podole, by Fedora Koryatowicza do hołdu zmusić, a w roku 1394 zajęty był wojną z krzyżakami. Skirgiello zaś przez cały ten czas bawił w Krakowie. Dopiero na wiosnę roku 1395 obaj książęta połączwszy swoje siły ruszyli pod Kijów¹¹⁾. Włodzimierz nie stawiał oporu. Stry-

¹¹⁾ Zawile i niedokładne daty w kronikach litewskich o tej wyprawie Witołda na bratanka swego Włodzimierza dadzą się za pomocą kronik pruskich i nowo wydanych dokumentów w powyższy sposób wyświecić i uporządkować.

Najdawniejsza kronika litewska (wydanie Daniłowicza str. 46) mówi, że ta wyprawa nastąpiła zaraz po zaręczynach córki Witołda z wielkim księciem Moskwy Bazylim Dymitrowiczem, co jest fałszem, bo te zaręczyny miały miejsce w roku 1390 kiedy Witołd nie był jeszcze wielkim księciem a umowa jego ze Skirgiellem o księstwo kijowskie dopiero w grudniu roku 1392 zawarta została. Kronika druga litewska tak zwana Bychowca tym razem dokładniejsza, kładzie ją str. 34 po klęsce zadanej Świdrygielle i zajęciu Witebska, co według kroniki Liudenblatta miało miejsce z początkiem roku 1393. Poświadcza to konotatka znajdująca się w dziele: «Życie domowe Jadwigi i Jagielly» (str. 35), gdzie między wydatkami z roku 1393 policzony jest wydatek Zbrożkowi puszkarzowi króla, «którego sam król na wyprawę do Kijowa wysłał i jego towarzyszowi Arnoldowi itd.». Obie kroniki litewskie oraz rocznik meżyborski (MS.) w tem się potem zgadzają, że pierwsza wyprawa skończyła się na zajęciu Żytomierza i Owruca, i zjeździe Włodzimierza z Witołdem. «Toże wesny kniaź wielkij Witołd pojde, wzią hrad Zitimir i Wruczyj i przyjecha k nemu kniaź Wołodymir». Mylą zaś się w tem, że w tym samym roku każą Witołdowi zajmować Kijów, wywozić Włodzimierza i na jego miejsce instalować Skirgiellę, kiedy w powyżej cytowanym «Życiu Jadwigi i Jagielly» (str. 38—9—40—5 etc.) autentyczne są przechowane daty, z których wypływa, że Skirgiello większą część roku 1393 i rok 1394 przepędził w Polsce najwięcej w

Ustąpić musi
z Kijowa.

kowski nawet tak hojny w tym względzie nie mówi, aby lała się krew bratnia. Za pośrednictwem, jak twierdzi, posłów zesłanych przez króla, książę ustąpił z Kijowa i otrzymał w zamian Kopyl¹²⁾ zamek, od tego miejsca, gdzie się Niemien poczyną, aż do Piotrkowic miasteczka, gdzie Słucz w Prypeć, a Prypeć do Dniepru wpada, w obłębie na dłużej i szerzej przez trzydzieści i kilka mil.¹³⁾

Otrzymuje w
zamian Ko-
pyl.

Kojałowicz historyk Litwy twierdzi, że na tym udziale Włodzimierz ostał i tam życie zakończył: *in ea portione conquevit*. Wcześniejszy o półtora wieku od niego kronikarz litewski przeciwnie twierdzi, że zbiegł do Moskwy i tam pozbył się możliwości odzyskania Kijowa¹⁴⁾. Jeżeli zaś rzeczywiście opuścił ojczyznę, to nie nastąpiło to zaraz po wydaleniu jego z księstwa kijowskiego, bo podpisał się na traktacie zawartym w roku 1398 między Witoldem a zakonem Krzyżaków¹⁵⁾. Pochowany zaś jest jak niżej się okaże w Kijowie.

Z nadań jego jako możnowładcy wykryto do dziś Krakowie, i dopiero z końcem stycznia roku 1395 traci się tam ślad jego. To też Strykowski, Kojałowicz i Narbutt stanowczo osadzenie Skirgielły w Kijowie na rok 1395 kładą.

¹²⁾ Obie kroniki litewskie, powyżej cytowane, str. 46 i 34.

¹³⁾ Sryk. *ut supra* st. 103. A więc Słucz, zamek gdzie później potomkowie Włodzimierza rezydowali i skąd nazwisko swoje wiodą, natenczas jeszcze zbudowanym nie był, albo też stary gród, jak tego są ślady, w posiadaniu innego kniazia znajdował się.

¹⁴⁾ Kronika litewska wydanie Narbutta mówi str. 61 z dobitnością niezwykłą jej: *kniaz Wołodymir biegał na Moskwę i tym probiehał otczynu swoju Kijew*.

¹⁵⁾ Obacz Narbutta dzieje Litwy tom V dodatek 9. Na niemieckim egzemplarzu podpisany *Woldemar des Alexandre* (Witolda) Vetter, stryjeczny brat. Na łacińskim niefortunnie *patraus*.

dnia jeden dokument dość wątpliwej autentyczności¹⁶⁾.

Włodzimierz zostawił po sobie córkę, żonę księcia Tweru, Bazylego Michałowicza, zmarłą roku 1396 w Twerze¹⁷⁾, i trzech synów:

A. Andrzeja, B. Alexandra, C. Iwana.

Kronika litewska¹⁸⁾ mówi, że Andrzej i Iwan Wołodymirowicze byli przytomnymi chrztu i koronacji stryja Władysława Jagielly w Krakowie. Narbutt dziejopis Litwy dodaje, że wraz z królem chrzest łaciński przyjęli, o czem najmniejszego śladu gdzieindziej nie napotyka się.

¹⁶⁾ Znajduje się ten dokument w dziele Rulikowskiego „Opis powiatu wasylkowskiego”, datowany z Kijowa. Włodzimierz Olgierdowicz kijowski niejakiego Jerzego Iwantycza z Skwira potwierdza przy posiadaniu dóbr Stawów, Micka nad Teterowem, Rudnia, Kocorów, Wielica, Ochołów, ziemia świętoszycka, a w Siewierzu dóbr Krechowa, Osowe, Świętynowo, Berdowo, Ostrowiec, Buków, Warno, Wołniów, Niczyn, Dorohyn ze wszystkimi puszcami od Desny po Udaj i Osteż, Sosnow i Wyrohow. Oddział Skwira na Rosi po Kamienię i Rastawicę, który zwany Skwira a teraz powiat szczyzna, Jamialyn, Trylicza, Taszczowo. Przodek tego Iwantycza miał być Tuhorkan z narodu Połowców, a potomkami ród szlachecki Rożynowskich. Warto by aby ten dokument, który prawdopodobnie nie z oryginału ale z transumptu przedrukowany został, uczony miejscowy sprawdził i rozebrał.

¹⁷⁾ Karamzyn Historia Rosyi tom V nota 254.

¹⁸⁾ Wyd. Narbutta str. 29.

Synowie
Włodzimierza.
Andrzej.

A. ANDRZEJ.

Prawdopodobnie osiadłym był w Mohilewie nad górnym Dnieprem w obwodzie późniejszego województwa mścisławskiego, bo powyżej cytowana kronika mohilewskiego nazywa. Podpisał się na transakcyi pokojowej zawartej roku 1435 w Brześciu między królem Władysławem Warneńczykiem a zakonem krzyżaków¹⁾. W lat dziesięć później zwiedził on w towarzystwie żony i dzieci Kijów, i tam rozporządził na przypadek śmierci mieniem swoim w piśmie, które dla wzniosłej swej prostoty zasługuje, aby i w polskim języku upowszechnionem zostało; dlatego też podajemy je w wiernym przekładzie.

Żałował
jego.

Ja sługa boży książę Andrzej Wołodymirowicz zjechałem do Kijowa ze żoną i dziećmi i udaliśmy się do świątyni przeczystej dziewicy i pokłoniliśmy się przed obrazem jej i otrzymawszy błogosławieństwo od ojca archimandryty Mikołaja i wszystkich świątobliwych starców, złożyliśmy pokłon u grobu ojca naszego księcia Włodzimierza Olgierdowicza i u grobów stryjów naszych i wszystkich świątobliwych starców w pieczarach, i rozmyśliliśmy w głębi serca: wiele tu grobów, a ci wszyscy żyli na tym świecie.

¹⁾ Volumina legum tom I str. 114 i następ. Tu wprowadzicie podpisany jako *dux Russiae* ale na str. 138 znajduje się dokument ten sam przedrukowany z księgi przywilejów z ziemi mazowieckiej, i tam Andrzej i trzech innych nazwani są *Lith. duces*. Podpisał się również Andrzej Włodzimierzowicz na przymierzu zawartem r. 1431 między królem Jagiellą a Świdrygiełłą i na zaręczeniu wydanem wraz z innymi książkami zakonowi Krzyżaków jako książę Świdrygiełło dotrzyma traktat z nim zawarty. (Skarbiec Litwy t. II str. 123—133).

cie i poszli do Boga, a wkrótce i my tam pojdziemy, gdzie są ojcowie i bracia nasi. Po radzie więc ze żoną, ojcem naszym Mikołajem archimandrytą peczerskim, zapisujemy żonie naszej kniehinie Maryi dzieciom i wnukom naszym ojcowiznę naszą i to cośmy na wiernych usługach wysłużyli sobie u naszych gospodarów wielkich książów Witowta i Zygmunta a obecnie u wielkiego księcia Kazimierza, jako to: sioła Hajno, Słoweńsk, Mohilne, Kamenec, Łohożesk, Ilemnicze i Połonoje. A powtóre te imiona, które rozdałem bojarom moim. Jeżeli chcą żonie i dzieciom moim z tych imion służbę odbywać, niech przy tych dobrach pozostaną, jeżeli zaś nie chcą, wracają te imiona do żony i dzieci moich.

Całe więc mienie moje zapisuję żonie Maryi, synowi mojemu Glebowi i córce księżance Eudoxyi. (Następują podpisy świadków i zwykła klątwa na tych, coby to rozporządzenie naruszili).

Pisano w Kijowie w monastyrze peczerskim 16 czerwca roku 6954 (1446)²⁾.

W roku 1485 wytoczył się przed trybunałem królewskim spór o powyżej wymienione ziemstwa, puszczone Andrzeja. Były one natenczas w posiadaniu Teodory żony księcia na Kobryniu Iwana Semenowicza, wnuczki Andrzeja Wołodymirowicza (na nieszczęście nie mówi wyrok czy wnuczki po Andrzeja synie Glebie, albo też córce Edoxyi).

Ale książę Szymon syn Iwana trzeciego syna

²⁾ Zapis ten w aktach zachodniej Rosyi tom I dok. 46. Podaje go także „Skarbiec Litwy” ale w wyciągu. Ziemstwa wyliczone leżą w gubernii mińskiej.

Włodzimierza Olgierdowicza a przeto synowiec Andrzeja, pozwał się na zwrot tych dóbr z powodu że były niedzielne, bo Witold dał je na własność wszystkim trzem synom Włodzimierza. Król zaś rozpatrzywszy się w sprawie, wydał pod dniem 25 sierpnia roku 1484 wyrok, jako te ziemstwa Witold nadał Andrzejowi Włodymirowicz; po nim żona jego także posiadała je do śmierci i nikt nie turbował ich w spokojnem posiadaniu, aż teraz kiedy książę na Kobryniu ożenił się z ich wnuczką. Przeto przysądza się dobra Ajno, Mohilno, Słoweńsk, Ilemnicze i Połonne na własność wieczystą knieźni Teodory kobryńskiej³⁾.

³⁾ Wyrok ten podany w aktach zachodniej Rosyi tom I pod rokiem 1484 dok. 85.

B. ALEXANDER.

Zwany także Olelko, Włodymirowicz i pod tem ostatniem imieniem w historyi znany, książę na Kopylu, był praojcem zacnego i dzielnego rodu książąt na Słucku, do którego grodu rezydencya ich z Kopyla przeniesiona została. Na skromnym swym udziale służył zarówno bratu swemu, wiernie gospodarom następującym kolejno na wielkie księstwo litewskie: Witoldowi, Świdrygielle, Zygmuntovi synowi Kiejstuta, nakoniec Kazimierzowi Jagiełłończykowi. Towarzyszył Witoldowi w wyprawie jego na Moskwę roku 1408¹⁾. To też Witold będąc teściem ówczesnie panującego wielkiego księcia w Moskwie Bazylego Dymitrowicza, bez wątpienia przyczynił się najwięcej do skojarzenia małżeństwa Olelka z Anastazją córką Bazylego, a wnuczką Witolda²⁾.

Drugi syn
Włodzimie-
rza Alexan-
der (Olelko)
praojciec książąt
Słuckich.

Żona jego.

Po śmierci tegoż dostąpił Olelko zaszczytu, że liczne głosy w radzie litewskiej wołały go na wielkie księstwo³⁾.

¹⁾ Strykowski (wyd. warsz. z r. 1846 str. 124), ale zapewne mówi tylko dla rymu: „Olelko Włodmirowicz wiódł swoje Kijany”, bo natenczas Olelko nie rezydował jeszcze w Kijowie. Podpisany Olelko także na przymierzu Świdrygieli z krzyżakami z roku 1431 (Narbutt tom 7 dodatek 2) i na przywileju Zygmunta Kiejstutowicza nadającym miastu Wilnu prawo magdeburskie z roku 1422. (Skarb. Litwy Daniłowicza t. II str. 141).

²⁾ O tem małżeństwie mówi list mistrza infantyjskiego z roku 1427. *Des koniges Tochter von Moskaw Herzog Witoutis Tochtir-Tochtir (wnuczka) soll czu Manne nehmen knese Ollencke, Wolledimers Sohn ein Russischen Herzogen und dye Hochzeit solle syn des negesten Sontages vor Bartholomei.* Karamzyn tom 5. Noty str. 214. Obacz także akta zachodniej Rosyi tom I dok. 28.

³⁾ Strykowski, wyd. z r. 1846 str. 177.

Osadzony we
więzieniu
przez Zyg-
munta Kiej-
stulowicza.

Ale jak tylu innych i on padł ofiarą srogości i podejrzliwości Zygmunta Kiejstulowicza, który od roku 1432 do 1440 ster rządów Litwy miał w ręku swoim. Ten obawiając się, aby wzrastająca liczba malkontentów Olelka nie obrała za naczelnika, osadził go w więzieniu w Kiernowie, a żonę i dwóch synów jego Szymona i Michała w Ucieanie. Odzyskali wolność dopiero, gdy sztylet morderczy koniec położył rządowi Zygmunta (roku 1440). Kazimierz Jagiellończyk został wielkim księciem Litwy, i z nim po dziesięcioletnich zaburzeniach era pokoju zabłysła nad krajem.

W. x. Kazi-
mierz Jagiel-
lończyk na-
daje mu xię-
stwo Kijow-
skie.

Olelko Wołodymirowicz udał się natenczas z synami Szymonem i Michałem z Kopyła do Wilna, pokłonił się nowemu gospodarowi i prosił o zwrot ojcowizny. Wielki książę przychylił się chętnie do tej prośby za poradą senatu swojego, i Olelkowi księstwo kijowskie oddał na władanie⁴⁾.

Początki
szczyt w
kościół
wschodnio-
ruskim.

Ważna to była chwila dla Rusi południowej a mianowicie Kijowa. Spory religijne, które wrzały na zachodzie w pierwszej połowie XV wieku, a w niektórych stronach jak w Czechach do długiej i krwawej prowadziły wojny, wybuchły równie w kościele wschodnim, a Kijów mieścił w murach swoich metropolię kościoła wschodnioruskiego. Na powierzchni było cicho. Nie zjawiał się ani zagorzały sekciarz, któryby jak Hus i jego następcy wypowiedział wojnę hierarchii kościelnej, ani też, jak natenczas na zachodzie, szyszma spowodowana elekcyą dwoistą papieżów dzieliła narody na dwa obozy. Ale

⁴⁾ Kronika Litwy wydanie Narbutta. str. 36. Kojalowicz *Historia Lith.* tom II mówi, że wielki książę Kijów Olelkowi *publico edicto restituit*.

walka tajemna była tem wytrwalszą i brzemionną we wielkie skutki. Już natenczas szło tu o kardynalną zasadę, komu kościół wschodni ostatecznie podlegać ma, władzy duchownej czy świeckiej?

Na nieszczęście Kijów, w którego murach ta walka Kijów niema metropolia. rozwijała się, w skąpych swych rocznikach nie podał potomności nawet głównych jej zarysów. Kiedy inne ruskie grody Nowogród, Psków, Rostów mieli swoich latopisców, którzy dzień po dniu zapisywali najmniejsze w grodzie zaszłe wypadki, kolebka Rusi, metropolia jej duchowna, niema jak Ławra, którą słynęła, żyła tylko we wspomnieniach i grobach.

Była ona zależną od patryarchatu w Carogrodzie. Ale patryarchat ów dychający ledwie pod mieczem mużnomańskim już nad nim wiszącym, ściśle zespolony z cesarstwem wschodniem, którego chwile już były policzone, od drugiej połowy wieku czternastego smutny widok dezorganizacyi przedstawiał, i tracił stopniowo wszelkie hierarckie znaczenie. Otwarte przekupstwo stało się jego hasłem: nie było to więc rzadkiem zdarzeniem, że jedną wakującą metzopolie nadawano dwom, czasem trzem kompetentom. Rozpad ten patryarchatu pociągnął za sobą rozpad podwładnej mu hierarchii na Rusi. Już gdy Mongołowie Kijów posiadli, metropolici przenieśli rezydencyę swoją z końcem wieku XIII do Włodzimierza nad Kłazmą. Giedymin wielki książę Litwy zawojował na Upadek jego Mongołach Kijów, a w trop za jego orężem i metropolia do dawnej swej siedziby wróciła. Ale co porzuciła, Wzrost Moskwy. już tego nie zastała. Kijów ze stolicy Rusi południowej został miastem prowincjonalnem Litwy, i co smutniejsza zapoznanem, opuszczonem i otwartem na nieprzyjaciel-

skie napady. Przeciwnie o ile Kijów ubożał i drobniał, Moskwa rezydencya wielkich kniaziów wzmagala się w znaczenie i bogactwa, a wielcy kniaziowie, którzy z instynktem swym zaboreczym pragnęli i cerkiew pochłonać, nęcili metropolitów do siebie. Jeden dumny i potężny Nowogród centralizacyi owej mógł na północy stawiać czoło. A właśnie z jego murów wyszło stanowcze i brzemienne w skutki słowo: „kogo wielki kniaź Moskwy uzna metropolitą tego i my uznamy.”⁵⁾ Metropolicie też wszęch Rusi ulegając urokowi potęgi opuszczali Kijów, by rezydować w Moskwie⁶⁾. Nie mogło to ujść baczności Olgierda natenczas panującego w Litwie, i trudno wątpić, że kilkunastoletni rozbrat, który już w drugiej połowie wieku czternastego nastąpił między cerkiewiami w Moskwie i Kijowie, był jego dziełem. Kiedy w roku 1354 Alexy za wstawieniem się wielkiego xięcia Moskwy otrzymał w Carogrodzie wyświęcenie na metropolitę Rusi, Roman czerniec z Litwy wywyższony został na metropolitę Litwy i Wołynia z rezydencją w Kijowie⁷⁾.

Podział przedwczesny metropolii na północną i południową.

⁵⁾ *Styszawże nowohorodeci i otwier dasza: szli k wielikomu kniaziu na Moskwu, i aszcze tia prijmet wielikij kniaź moskowskij mitropolitom na Rus to i nam esi mitropolit* (Woskresieńska kronika pod rokiem [1376]). Poln. sobr. rusk. lietopisej t. 8 my str. 25.

⁶⁾ Już roku 1353 Teognost metropolita mieszkał i umarł w Moskwie (Obacz kronikę ruską wydania Daniłowicza).

⁷⁾ *Tohoż lieta (1354) pride i so Litwy Roman czernec na mitropoliju i wyjde one prinisza jeho Kijane. Tojże zimy i oseni wyjde iz Cariahoroda Olexij mitropolit na Rus* (kronika ruska wydanie Daniłowicza str. 174). A pod rokiem 1376. *Tojże zimy wyjde iz Cariahrada mitropolit Kiprijan, i ne prija jeho kniaź wielikij Dmitrej Iwanowicz, on że szed na Kijew.*

Tak stanęły dwie metropolie, północna i południowa. Pierwsza przedstawiała smutny obraz dwostych elekcji, frymarków i intryg; druga zachowała się przy jedności i uległości wyłącznej patriarchy w Carogrodzie, mianowicie pod rządami uczonego Cypryana. To też spowodowało przebiegłych wielkich kniaziów Moskwy do zaniechania na teraz zamysłów utworu cerkwi odrębnej w Moskwie pod zwierzchnictwem władzy świeckiej, i gdy zmarli pretendenci i przywłaszczyciele metropolii północnej, natenczas obie metropolie za pośrednictwem metropolity kijowskiego w Carogrodzie, złączyły się na powrót w jedną z rezydencją nominalną w Kijowie, ale w rzeczywistości w Moskwie⁸⁾. Wielki to był cios moralny dla Kijowa, a w naturalnym biegu rzeczy za metropolitą i znakomite jego oraz katedry dochody płynęły do Moskwy. Tam przenoszono święte relikwie i wielkie skarby, którymi od czterech wieków xiążęta ruscy świątynię kijowską do tego stopnia obdarzyli, że na cały świat z nich słynęła⁹⁾.

Kijów zostaje nominalną, Moskwa rzeczywistą rezydencją metropolitów.

Witołd więc wielkorządca Litwy postanowił temu położyć tamę. Ogłębny milczał, póki Cyprian, który obie

Witołd stara się na próżno w Carogrodzie temu zaradzić.

Obszernie pisze o tem Karamzyn tom IV. str. 259—61, tom V. str. 46 i następ.

⁸⁾ Kronika ruska wydanie Daniłowicza pod lata 1390—96, 1404—5—6 i Karamzyn tom V. str. 200.

⁹⁾ List okólny wielkiego xięcia Witołda o którym niżej będzie mowa w tłumaczeniu łacińskim: *«Clare perspeximus, praefatam ecclesiam (Kijoviensem) non bene gubernari, imo in dies collabi et pessumire. Metropolitae alienigenae omnes proventus ecclesiasticos expilaverant et in externas partes transportaverunt: thesauros ejusdem ecclesiae sacrasque reliquias... et alia prope inaeestimabilia ornamenta a magnis Rossiae ductibus olim comparata in alienam terram evererunt.*

cerkwie połączył, piastował godność metropolity. Po jego śmierci (roku 1406) wysłał biskupa Połocka Teodozego do cesarza i patriarchy wschodnich w Carogrodzie z prośbą o mianowanie tegoż metropolitą jako krajowca, któryby rezydował w Kijowie, przy zwierzchnim i pierwszym kościele całej Rusi¹⁰⁾.

Fociusz nowo mianowany metropolitą do Moskwy daży.

Żądanie tak słuszne uwzględnione nie zostało. Zamiast proponowanego biskupa, patriarcha metropolitą kijowskim mianuje Focysza Greka z Morei, który wprawdzie przyrzekł rezydować w Kijowie, ale po wyświęceniu swoim prosto do Moskwy zdążył, metropolii w Kijowie nie nawidzał, która też coraz więcej do upadku szła¹¹⁾.

Biskupi rusko-litewscy wymawiają mu posłuszeństwo.

Witold więc widząc, że drogą koncesji nie uzyska, przedsięwziął kroki wielkiej doniosłości i które w dalszym swym rozwoju przypominają pierwsze czasy kościoła. Focysz dopuścił się był przestępstwa, które według kanonów kościoła wschodniego pociąga za sobą klątwę i złożenie z urzędu. Władcy litewscy i ruscy w księstwie litewskim, którzy jego jurysdykcji metropolitalnej ulegali, poruszeni bez wątpienia przez Witolda wymówili mu więc posłuszeństwo, co spowodowało wielkiego xięcia do zatrzymania dochodów, które Focysz z państw jego pobierał¹²⁾.

¹⁰⁾ Szto by jego nam postawili mitropolitom, szto by siedzieli na stolice kijewskoje mitropolii po starynie, stroiłyby cerkiew po dawnomu jako nasz. (List okólny Witolda wyżej cytowany w oryginale).

¹¹⁾ W lieto 6918 (1410) przyjde iz Cariahrada Fotej mitropolit rodem Hreczyn postawien na wsiu ruskiju zemliu, —... i przyjde na Moskwu, pry welikom kniazi Wasyli Dmitrijewiczi. (Kronika ruska wydanie Daniłowicza). I on (tj. Focysz) tuto na Kijewu w nas nie żywał, no bolszi pusto uczynił (List okólny Witolda).

¹²⁾ Słusznie Daniłowicz tak tłumaczy słowa w liście okólnym

Zdał on o tem sprawę w Carogrodzie i żądał nominacji innego patriarchy. Ale cesarz wschodni Manuel, któremu patriarcha i w tym względzie podlegał, nie przystał na usunięcie Focysza. Na co Witold obawiając się, jak mówi, aby go nie posądzono, że jako wyznawca wiary łacińskiej zezwala rozmyślnie na rozstrój kościoła wschodniego w państwie swoim¹³⁾ zwołał sobór narodowy do Nowogródka litewskiego (roku 1415). Stawili się arcybiskup połocki, biskupi czernichowski, łucki, włodzimierski, przemyski, smoleński, chełmski, turowski z licznem zastępem archimandrytów, igumenów, mnichów i świeckich xięży, oraz kniaziowie ruscy powołani przez Witolda. Witold przedłożył zgromadzeniu sprawę. Na to biskupi oświadczyli, że kanony apostołskie równie jak dawne dzieje kościoła ruskiego i innych narodów pobratymczych upowładniają biskupów do wyboru metropolity. Oni więc zeznając się uległymi patriarchom wschodnim, ale straciwszy wszelką nadzieję otrzymania metropolity jakiego im trzeba i którego by mianował patriarcha z własnego natchnienia a nie, jak się to dzieje, z nakazu cesarza wschodniego, wybierają na zwierzchnika metropolii kijowskiej i wszech

Witold zwołuje sobór do Nowogródka litewskiego.

Sobór wybrał Grzegorza Cembak na metropolitę kijowskiego.

Witolda: *Fotieja izgnali smo z stolca kijewskoje mitropolii*, bo samego metropolitę, który nie bawił nigdy w Kijowie rugować nie mógł. (Ob. kron. ruską wyd. Danił. str. 257 nota).

¹³⁾ Obawiamy się, mówi Witold, by obce narody nie mówiły: xiążę nie jest obrządku ruskiego ale łacińskiego i dla tego upada kościół ruski. A na innem miejscu: niech wszystkim wiadomo będzie, że nie jestem waszego ruskiego obrządku i łatwo by mi przyszło, cerkiew waszą do upadku i ubóstwa doprowadzić. Ale daleką jest mi ta myśl. Chcemy przeciwnie przywrócić metropolii ruskiej dawną jej świetność.

Rusi Grzegorza¹⁴⁾. Był on rodem z Bułgarii, nazwisko jego Cemblak. Gdy ten czyn dokonany doszedł do wiadomości carogrodzkiego dworu, patriarcha dał się ostępcznie przebłagać i przyzwolił na poświęcenie Grzegorza jako metropolity kijowskiego¹⁵⁾. Były do tego powody. W tym samym roku (1415) Turcy mieczem i ogniem wypłenili znakomitą część Grecyi. Cesarz więc i patriarcha wysłali deputację do króla Jagielly z prośbą o zapomogę w zbożu i żywnościach. Hojny król przychylił się do prośby i wydał nakaz, aby pożądana zapomoga odesłana została do portu Kaczubej, późniejszego Oczakowa, który natenczas do korony właściwie w. księstwa Litwy należał¹⁶⁾. Mniej układny Focysz rzucał z Moskwy kłatwę na nowoobranego metropolitę, a jak na północnej Rusi wybór ten przyjęto, tego odgłos słaby znajdujemy w kronikach. Witold, mówią, nie dbał o Carogród, bo był

Focysz z Moskwy nań rzuca kłatwę.

¹⁴⁾ Dokumenta dotyczące się tej sprawy znajdują się w zbiorze *Akty zapadnoj Rossii* tom I. Nr. 25—24—23. Ostatnie dwa tj. uchwała soboru w Nowogródku i list okólny Witolda w dziele Kulczyńskiego „*Specimen ecclesiae ruthenicae*“ w przekładzie łacińskim. Tenże autor miał transumpt zupełniejszy listu Witolda pod ręką niż ten, który do zbioru powyższego użyty został. Uwagi godnem, że w tym liście jest ustęp, który dowodzi że Witold o półczwarta wieku prześcisnął słynne słowo Fryderyka Wielkiego: „*In meinem Reiche soll jeder nach seiner Fason seelig werden*“ „Kto chce (mówi książę), po starym zwyczaju poddać się jurysdykcji metropolity kijowskiego. ten dobrze uczyni; kto nie chce, niech postąpi jak mu się podoba“.

¹⁵⁾ Kronika gustyńska t. II pol. sobr. r. 1415.

¹⁶⁾ Długosz (*Lib. 11 pag. 367*). Kronika gustyńska, która dodaje: „*ponieże w to wremia Oczakow pod włastiju polskoju bie*“.

wiary łacińskiej, nieświadom zakonu bożego postąpił sobie przeciw kanonom ojców świętych.

Wątpliwości nie podpada, że Witold już natenczas unie metropolii kijowskiej z Rzymem do skutku doprowadzić zamierzał. Ale przedwcześnie wyjawiał ten zamiar i tem zwichnął całą sprawę, a nakoniec w przeciwnym kierunku ustępstwa czynić był zmuszony.

W rok po swoim wyniesieniu Grzegorz Cemblak z rozkazu wielkiego księcia udał się do Rzymu¹⁷⁾. Był to krok wstępny do unii kościołów, która w lat dwadzieścia później we Florencyi dojrziała. Ale w tym samym celu wysłał Witold kilku biskupów na sobór powszechny, który natenczas w Konstancyi się odbywał, a jaki skutek posłannictwo to wzięło, to niech opowie świadectwo społecznego i jednego z najwiarogodniejszych kronikarzy. Roku 1418 Witold wysłał na sobór do Konstancyi kilku biskupów ruskich i ich prałatów z oświadczeniem do papieża i soboru, że chcą zostać chrześcianami i poddać się Rzymowi. Czem się biskupi i Polacy na soborze przytomni bardzo ucieszyli, i z wielkimi honorami ich przyjmowali. Ale przebywszy czas jakiś biskupi oświad-

Witold zamierza uskutecznić unia Kijowa ze Rzymem.

Opór biskupów.

¹⁷⁾ Kronikarze rusey starają się zataić doniosłość tego kroku następującą powiastką: „Metropolita Cemblak zapytał się raz jednego Witolda, czego ty książę trzymasz się wiary łackiej a nie prawosławnej chrześciańskiej. I Witold mu odpowiedział; chcesz li bym ja i lud mój niewierny na Litwie przeszedł na wiarę prawosławną, to idź do Rzymu i rozmów się z papieżem i jego radą, a jeżeli go przekonasz, to wszyscy zostaniemy chrześcianami. Jeżeli zaś nie, natenczas wszystkie ludy moje nawrócę na niemiecką wiarę. I na to Witold wysłał go, z kilkoma bojarami do Rzymu“ (kroniki ruskie pod rokiem 1417).

czyli na zapytanie, że Witold ich zesłał, aby się rozpatrzyli; oni nie chcą zaś poddać się kościołowi rzymskiemu, tylko zostać czym są. Z tego powodu sztychono wiele na soborze z Polaków i ich nadziei.¹⁸⁾

Grzegorz
Cembla u-
miera.

Biskupi bez unii więc wrócili do rezydencji swoich, a metropolita Grzegorz, który równie wrócił z Rzymu, w roku 1419 zeszedł ze świata¹⁹⁾. Z nim stracił Witold główną swą podporę a przewidując po tem co zaszło słusznie opór ze strony władcy, gdyby żądał aby mu dano zastępcę, zaniechał tego i owszem za pośrednictwem zesłanego przez cesarza wschodu posła Greczyna

¹⁸⁾ Kronika takzwana Lindenblatta pod rokiem 1418. Nie zachodzi wątpliwość, że tu mowa o biskupach Rusi litewskiej, zesłanych przez Witolda w sprawie unii, tak też tłumaczą to Karamzyn i Narbutt. Pruscy dziejopisowie bardzo niestosownie naciągają ten ustęp do Żmudzinów poganów, którzyby mieli zesłać posłów do Konstancyi! Wprowadzają ich w błąd słowa kronikarza, że chcą zostać chrześcianami; a przecież wiadomo, że w piętnastym wieku wyznawcy wschodniego i zachodniego kościoła wzajemnie sobie zarzucali, że chrześcianami nie są. Przykłady przytoczone w dziele «Synowie Gedymina», oddział «Lubart» część druga «dzieje Wołynia» ustęp «czy żył Lubart w pogaństwie» text i nota, a dalsze dowody w poprzedzającej notcie, gdzie kronikarz kładzie w usta Witoldowi, że siebie wraz z Litwą katolicką nie ma za chrześcian, i w liście jednym papieżkiem z r. 1501 tyczącem się nawrócenia w. x. Heleny żony Alexandra króla. (Ustęp dalszy tego pisma „Bielscy Olgierdowicze“).

¹⁹⁾ Kronika woskresńska, Pol. sobr. t. 8my str. 90 i inne. Od tego też roku 1419 widać w kronikach ślady pochodu Focjusza przez kraje litewskie, wykonywanej tamże juryzdykcyi, zjazdu w Nowogródku z Witoldem. Mylnie więc większa część dziejopisarzy polskich o tem przedmiocie piszących, kładą śmierć Grzegorza Cembła aż pod rokiem 1437.

Filantropa zezwolił, by Focysz, który miał się zawsze za prawego metropolitę całej Rusi, rozciągnął napowrót juryzdykcyę swoją i na litewskie państwo. Focysz na-
wzajem nauczony doświadczeniem, objeżdżał często kraj-
ny Witolda, odwiedził Kijów, w Słucku chrzcił Szymona Olelkowicza prawnuka Olgierda (roku 1420) i zajechał nawet do Lwowa. Na uroczystym zjeździe, który odbył się roku 1430 w Wilnie z powodu oczekiwanej koronacyi Witolda, spotkał się Focysz z kardynałem z Rzymu zesłanym²⁰⁾. Umarł roku 1431²¹⁾.

Metropolita
Focysz ob-
jeżdża Ruś
południową.

Ze śmiercią jego król Władysław sprawę unii ze Rzymem, której stał on na przeszkodzie, wziął w ręce swoje. Było już to ważnym zjawiskiem, że biskupstwo katolickie, które erygował w Kijowie z początkiem wieku XV (na co dowód akt unii Korony z Litwą zawarty w Horodle roku 1413, na którym położył podpis swój Michał biskup kijowski), ale które przez długie lata było mniej więcej biskupstwem *in partibus infidelium*, w roku 1435 rzeczywiście istnieć poczęło. Stanęła katedra, biskup przy niej na stałą rezydencję osiadł i to wszystko zgodnym sposobem, bo król oględny wydał pierwaj (roku 1432) ziemstwu wołyńskiemu przywilej, że cerkwie ich nietknięte zostaną, gwałtu ich wierze nikt czynić ani do zmiany onej zmu-

Biskupstwo
katolickie w
Kijowie.

²⁰⁾ Kronika ruska wydanie Daniłowicza pod lata 1420—21—27—30. Długosz pod rokiem 1428 mówi, że gdy król Władysław Jagiełło bawił w Sandomierzu, zjechał do niego Fociej arcybiskup kijowski, Grek z rodu i obrządku z familią i licznym orszakiem w sprawach kościoła swojego, i z wielkiem wyszczerzeniem podejmowany był przez króla.

²¹⁾ Kroniki ruskie.

sząć będzie²²⁾. Ale i inne okoliczności sprzyjały zamierzonemu celowi. Niebezpieczeństwo grożące carogrodzkie-

²²⁾ W sije leto kostel i biskup w Kijewie postawlen, takozde i w Cholmie (kronika gustyńska ut supra pod rokiem 1433). Jachello korol buduczy na Kijewie dał przywilej, aby im w wierie nikto nasilia ne czynił ani cerkwam prawosławnym pakostił, ani do swojej ich wieri kto ne prynużdał. (Tamże pod rokiem 1432).

Biskupstwo rzymsko katolickie w Kijowie, dawnej stolicy prawosławnej Rusi, świątyni jej pamiątek, obok metropolii kościoła wschodniego było bardzo ważnem stanowiskiem i z religijnych równie jak stanowych względów najstaranniejszej wymagało pieczy. Czy ją otrzymało, na to niech odpowiedzą następujące dwa ustępy pióra dwóch autorów, z których jeden opisał dzieje tego biskupstwa, drugi patrzył na to co pisał, a oba urzędy przy tej katedrze piastowali.

A. Defensia biskupstwa i dyecezyi kijowskiej przez Orłowskiego archidyakona katedralnego kijowskiego (str. 66).

Nadto same przywileje Władysława Jagiełły króla fundatora biskupstwa kijowskiego tak głębokiej niepamięci oddane, że żadną ciekawością dowiedzieć się o nich nie można.

Czyli je dla bezpieczeństwa w nieznanym biskupi zachowali depozycie, czyli w sklepie królewskim z inszymi przywilejami fortunnego czekają widoku czyli też czas zębaty przez inkursyę one pożarł, zkąd to biskupstwo przy małej poreyi stołu swojego, a kapituła bez dziedzictwa w ojczyźnie swojej zostaje.

Uwaga autora.

Brak przywileju erekeynego króla Władysława oraz odpowiedniej buli papieżkiej da się tem wytłumaczyć, że już w roku 1320 stolica rzymska Henryka z zakonu kaznodziejskiego, którego biskup lubuski (*Leubus*) na mocy upoważnienia, które miało mu być nadane od papieżów co do ziem ruskich, biskupem kościoła kijowskiego od stu lat przez szyszję pasterza i duchowieństwa pozbawionego mianował, w tej godności potwierdziła,

mu państwu tak się wzmagalo, zdobycze na niem muzułmanów postępowały tak olbrzymim krokiem, że w ostateczności cesarze całą nadzieję już tylko na zachodzie pokładali. Ujrzano tych niegdyś potężnych mocarstw wschodu teraz w pielgrzymce po Europie pukających u wszystkich władców o pomoc, i by ją czempredziej pozyskać ofiarujących, co było najboleśniejsem dla ich dumy, połączenie kościoła wschodniego ze Rzymem. Król polski był jednym z tych, na którego pomoc najwięcej liczono. Gdy więc na miejsce zmarłego Focjusza obranym miał być w Carogrodzie nowy metropolita wszech Rusi, któremu podlegała znakomita część księstwa litewskiego, głos

przeto biskupstwo erygowała. Obacz *Theineri Monumenta Poloniae et Lithuaniae vetera ex tabulariis vaticanis deprompta*. Ale przecie przywilej dotacyi katedry albo ślad onegoż w metrykach koronnych, albo litewskich znajdować by się powinien.

B. Sposób osadynowego Kijowa i ochrony niegdy stolice księstwa kijowskiego od niebezpieczeństwa wszelkiego bez nakładu J. K. M. i kosztu koronnego panom posłom krakowskim podany przez xiędza Wereszczyńskiego biskupa rzymskokatolickiego kijowskiego roku 1545. Autor skreśliwszy opuszczenie katedry dyzunickiej, która (tj. kościół) jest przez bydło, szkapy, psy, świnię, barłogi sprofanowana, i przez zły dozór metropolitów kijowskich i oziębłość panów greckich tymi czasy najbardziej poczęła się walić, mówi dalej: „Toż dzieje się i z biskupstwem kijowskiem łacińskiem i z katedrą jego, której i szczątku nie masz. Jakoż Kijów będąc więcej niż przez sto lat bez biskupów swych, żyli też na świecie jako owce bez pasterza, nie mający, ja kom ja zastał, ani jednego kapłana, kościoła i ołtarza oprócz kapiicy jednej na zamku, gdzie urzędnicy zamkowi na wzgardę w niej zawierają szkapy swe, a drugi kościółek Dominikanów ze zakonnikami jednym.

Król Władysław pracuje nad unią kościołów.

Władysława Jagiełły w owych chwilach bez wątpienia wiele ważył. Pomimo zatajeń i dwuznaczności rosyjskich dziejopisów oraz urzędowych i cerkiewnych ich pism, a niedokładności i bałamuctw polskich nie podpada też wątpliwości, że wyniesiony w Carogrodzie na godność metropolity (w roku 1433—34) Herasym były władzka Smoleńska, i w tej godności przez Ruś prawosławną uznany²³), sprzyjał unii kościołów. Dochowały się na dowód listy dwa papieżkie w tej sprawie, z których jeden do metropolity wystosowany²⁴). W tym celu, ale pod pozorem, że Moskwa domową wojną zakłócona, rezydował on w Smoleńsku, na zgubę swoją, bo dziki Świdrygiello posadzając go o zdradę uwięził go i w Witebsku żywcem spalić kazał roku 1433²⁵). Sroga ta katastrofa przyspieszyła dawniej już bez wątpienia przygotowane wstąpienie na metropolia wszech Rusi słynnego Izydora.

Słynny Izydor.

Ten ma unia przeprowadzić.

Ten przeszedł jak meteor przez jednostajny horyzont cerkwi wschodniej na Rusi. Gałęz onej z Rzymem połączona cześć pamięć jego jako jednego z najcenniejszych jej patronów. Czy zasłużył na to, i nad wytrwałą pracę około wielkiego dzieła nie przeniósł chwilową świetność, niech na to krótki rozbiór czynności jego odpowie.

²³) Kroniki nowogrodzka tom III str. 258, pskowska t. IV str. 208. Pol. sobr. lata 1433—4.

²⁴) Listy te dwa z roku 1454 znajdują się w archiwum królewieckim. Przedrukowane w historii Litwy Narbutta tom VII dodatkach str. 59. *Intelleximus, mówi papież, quanto studio fraternitas tua ad unionem catholicæ fidei se paratam exhibeat* ... Namawia metropolitę, a w drugim liście Świdrygiellę, aby w celu unii zwołali sobór prowincjonalny, poczem Herasym do Rzymu zjedzie.

²⁵) Kroniki ruskie.

Przesłość jego nieznana. Opróżnioną posadę metropolii wszech Rusi otrzymał on roku 1436 w Carogrodzie, kiedy jak wyżej mówiono już u cesarza i patriarchów z politycznych powodów postanowienie stało się zawarcia pozornej unii ze stolicą apostolską. Izidor więc, według wszelkiego prawdopodobieństwa Słowianin z pochodzenia, miał tę unię na Rusi przeprowadzić. Udał on też się bezzwłocznie do stolicy Moskwy, gdzie stanąwszy we dług najwiarogodniejszych źródeł po zielonych świątkach roku 1437 nie wahał się, co najpiękniejszą chwilę życia jego stanowi, panującemu wielkiemu xięciu oznajmić postanowienie swoje udania się na ósmy sobór powszechny kościoła, który w roku następnym miał się zgromadzić w Ferarze²⁶). Wielki xiążę Bazyli Bazylewicz starał się w drodze perswazyi odwrócić go od tego kroku, ale widząc go niezachwianym nie stawiał żadnych przeszkód jego wyjazdowi, lecz oświadczył metropolicie, że wraz ze swoim ludem stoi niezachwianie przy wierze św. Włodzimierza, kanonach kościoła wschodniego, i waruje sobie, by mu żadnych nowości z Włoch nie wprowadzał²⁷). Izidor po kilkumiesięcznym pobycie w Moskwie udał się przez Wielki Nowgoród, Psków, grody samoistne prawosławne, gdzie zaś nie tając bynajmniej celu swej podróży, mimo to dłuższy czas bawił i juryzdykę metropolii.

Najpiękniejsza chwila zawodu jego.

Z Moskwy udaje się na sobór florencki.

²⁶) Wiadomo, że sobór z Ferary przeniósł się do Florencji, gdzie unia kościołów podpisana została.

²⁷) Co Karamzyn twierdzi, jakoby metropolita Izidor przysiągł wielkiemu xięciu, że wiary nie zdradzi, opiera się na opowiadaniu zawiłem i dwuznacznem kroniki woskresieńskiej; inne kroniki o tem milczą i nie zgadza się to z dalszym tokiem wypadków.

talną pełnił (w Pskowie ustanowił nawet szufragana) z początkiem roku 1438 do Niemiec i morzem do Włoch. Wiadomo, jak przeważnym na korzyść unii kościołów był jego udział w sporach teologicznych podczas soboru. Z tego powodu mianował go też papież po dokonaniem dzieła legatem swym *a latere* dla Litwy, Inflant i całej Rusi, a w kilka miesięcy kardynałem (roku 1439). W pełni władzy i świetności zdążył on teraz wolnym krokiem do diecezji swojej. W marcu roku 1440 stanąwszy w mieście węgierskiem Buda, rozesłał na Ruś polską i Litwę bullę papieżką na język ruski tłumaczoną, ogłaszając unię kościołów na ostatnim soborze uchwaloną wraz z własnym listem postanawiającym zupełne równouprawnienie kościoła z cerkwią²⁸⁾. Dnia 25 marca w piątek wielkanocny w kościele w Sączu odprawił święte obrzędy według wschodniego rytuału, toż samo potem w katedrze krakowskiej²⁹⁾. Ruś polska musiała go jakiś czas zatrzymać. We Lwowie ale z wielkiem nieukontentowaniem Rusinów w katedrze łacińskiej mszę świętą odprawił. Dochował się ślad bytności jego w Chełmie 27

Mianowany
legatem pa-
pieżkim i
kardynałem.

Powrót jego
przez Polskę
i Ruś polską
do Kijowa.

²⁸⁾ Sofijski latopis wtóry Pol. sobr. t. VI str. 160—9 i Długosz, *Liber 12 pag. 727—8*.

²⁹⁾ *Feria sexta paras-evae* (wielkanoc w roku 1440 przypadała na 27 marca) *ad celebrandum divina in ecclesia parochiali sanctae Mariae in Sandec et ex post Cracoviae in ecclesia cathedrali more suo graeco admittus* (Długosz pod rokiem 1440 *ut supra*). Ten sam autor wątpliwość unii deskonale ocenił: *Unio tamen illa ecclesiae cum graeca breviusculo duravit tempore, Graecis et Ruthenis, qui circa illam praesentes non erant, eam irridentibus et contemnentibus. (Ut supra)*.

lipca roku 1440³⁰⁾. Nakoniec stanął w Kijowie metropolii swojej. Olelko (Alexander) Włodzimierzowicz wnuk Olgierdowy objął o tym samym czasie jak wyżej mówiono także rządy. Był on wyznania greckiego, jak dowodzą listy ruskich biskupów do niego pisane³¹⁾. Kronika ruska jedna twierdzi, że Kijowianie metropolitę, gdy wjechał do nich z insygniami godności kardynalskiej, z miasta wygnali³²⁾. Przy braku współczesnych a mianowicie miejscowych źródeł prawdy dociec trudno. Ale pomijając, że po takiej przygodzie Izidor z większą ostrożnością byłby wystąpił w dalszym pochodzie do Moskwy, niż to uczynił ważne dwie daty naprowadzają na przeciwny wniosek. Dochował się ślad, wprowadzie jedyny, bytności Izydora w Kijowie, pismo Olelka Włodzimierzowicza *hosudara* (jak się pisze) *otczyca kijewskaho* z dnia 5 lutego 1441 roku, warujący metropolicie nietykalność posiadłości i dochodów

Wątpliwe
podania.

Stosunki Izydora z panującym w Kijowie Olelkiem Włodzimierzowiczem.

³⁰⁾ Obacz o Lwowie historię miasta Lwowa przez Zimorowicza, a o Chełmie Cypryana Zochowskiego metropolity kijowskiego *Colloquium lubelskie anno 1680* str. 24.

³¹⁾ W aktach zachodniej Rosji tom I N. dok. 28 znajduje się zapis kniazia Alexandra Włodzimierzowicza i żony jego Anastazy Wasilewnej monasterowi Ławry w Kijowie na dziesięcinę z roku 1420. Skarbiec Litwy wydanie Daniłowicza tom II str. 3 zawiera drugi dokument tego xięcia z roku 1411 ale autentyczności bardzo wątpliwej i w transumpcie tylko znany, w którym on jako xięę i dziedzic Kijowa (?) wznawia nadanie uczynione przez ojca jego, Włodzimierza kościołowi Dominikanów w Kijowie.

³²⁾ Kronika tak zwana gustyńska Pol. sobr. t. II. Jest to właściwie zbieranina różnych kronikarskich wiadomości. I tak mniemana przygoda Izydora w Kijowie opisana pod rokiem 1438 i znowu pod rokiem 1441 oba razy pod fałszywą datą, bo w tych latach, Izidor nie był w Kijowie.

metropolii kijowskiej, oraz niezawisłość poddanych jej od sądów xiążęcych, co całkowicie zgodnem jest z ustawami kościoła rzymsko katolickiego³³). Do tego przecież unia na Rusi litewskiej i polskiej postępy natenczas robić musiała, kiedy Władysław III król Węgier i Polski edyktem z roku 1443 duchowieństwu ruskiemu z Rzymem zjednoczonemu w obszarze państw swoich te same prawa i przywileje przyznał, których używa duchowieństwo rzymsko-katolickie³⁴).

Jak bądź Izydor w tym samym roku (1441) w drogę puścił się do Moskwy. Uderzającą jest okoliczność, że występując tak jawnie z misją swoją i insygniami godności nadanych mu przez stolicę rzymską, przez całą długą podróż nie doznał najmniejszego szwanku. Wstąpił do Moskwy jako legat papieża z listem tegoż do wielkiego xięcia: niesiono przed nim krzyż łaciński. W cerkwi

Wjazd do Moskwy.

³³) Hramota ta Oleka (Alexandra) Włodymirowicza jest w dodatkach do tomu I Aktów historycznych (akty istericzeskie) wydanych w języku ruskim roku 1841 przez komisję archeograficzną w Petersburgu (str. 488).

³⁴) Przywilej ten króla Władysława zawarty we wyciągu co do głównej treści swojej w aktach zachodniej Rusi tom I. Nr. 42 w narzeczcu ruskim, a oryginał łaciński onegoż w całej rozciągłości pomiędzy innemi w dziele Hipacego Pocięja «O przywilejach nadanych od królów polskich, i przedniejszych niektórych dowodach, które św. unią zalecają i potwierdzają». Powiedzanem jest w texcie, że duchowieństwo ruskie przed unią niejako uciśnienia doznawało: *qui alias stante hujusmodi disparitate et scissura quandam depressionem sustinebant*. Ciekawy jest także ustęp zakazujący Litwinom zawarcia ślubów małżeńskich z Rusinami dyzunitami. Jeżeliby zaś połączenie takie nastąpiło, natenczas wszystkie dzieci w tem małżeństwie spłodzone, zostaną katolikami.

sobornej podczas nabożeństwa imię papieża zastąpiło w liturgii patryarchów wschodniego kościoła. Przeczytano z ambony uchwałę soboru we Florencyi o unii kościołów, bułę papieżką, która ją światu ogłaszała; a na to wszystko mileżało całe duchowieństwo, mileżał i zgromadzony lud. Ale przytomny wielki xiążę Bazyli Bazylewicz odgadł, że tu idzie o coś więcej, niż o kilka spornych teologicznych kwestyj. Jakby piętno właściwe rosyjskiemu państwu i cała tegoż przyszłość stanęła mu przed obliczem, po spełnionym obrzędzie, nie przyjął błogosławieństwa z rąk metropolity, jako jawnego odszczepieńca i nie dusz pasterza ale wilka, ogłosił go wyzutym z władzy metropolitalnej i kazał mu w monastyrze wyroku oczekiwać. Sąd doraźny przytomnych biskupów, których wielki xiążę zaraz potem zwołał, uznał prawowitość tego kroku. Kary na heretyków były w Moskwie równie jak w innych krajach natenczas srogie. Palono ich na stosach, lub żywych do grobów chowano. Ale Izydor, pomimo przewiny którą mu zarzucano, trzymany pod lekką strażą, z Grzegorzem uczniem swym a potem następcą na metropolii kijowskiej, umknął niebawem z klasztoru. Wielki xiążę, wiedząc ile krew męczeńska jest płodną, ściagać go nie kazał³⁵).

Teraz stanowiskiem właściwem Izydora był Kijów, metropolia całej Rusi, ognisko z którego mógł o wie-

W cerkwi sobornej ogłasza unią.

Pierwszy na niego powstał w. x. Moskwy, kasuje go jako odszczepieńca.

Osadza w monastyrze.

Izydor umyka z Moskwy.

Podrzuca między Rzymem a Carogrodem.

³⁵) Obacz Sofijski latopis wtóry w zbiorze ruskich kronikarzy tom VI str. 161—9, który ma najdokładniejszy opis tego zajścia. Strykowski pod r. 1440 mówi: «Izydor z więzienia uciekł, tak zdrowie swoje zachował, a uniej Greków ze Rzymian więcej nie przepowiadał». Wyd. z r. 1846 str. 205).

ków dwa wcześniej niż to nastąpiło, zaszczerpić unię na Rusi zachodniej i południowej. Ale świecznik ów uniczej cerkwi, jak go nazwano, nie zajął więcej do stolicy swojej: nie ma śladu nawet, aby jej był zastępcę swego zostawił. Miasto pracowania w winnicy pańskiej Izydor wolał odtąd podróżować przez lat dziesięć między Rzymem a Carogrodem, łudząc Rzym nadzieją ustalenia unii, którą ludy podległe berłu cesarstwa wschodniego stanowczo odrzucały; Carogród nadzieją pomocy ze strony zachodu, która nigdy nadejść nie miała. Po zdobyciu Carogrodu, któremu był obecnym, mianowany został patriarchą tej stolicy *in partibus* z rezydencją w Rzymie.

Przeciwnik zaś jego wielki książ moskiewski, ten nie zaspiał sprawy. Po ucieczce metropolity wysłał natychmiast posłów do cesarza wschodu z listem (który nas doszedł) usprawiedliwiającym postępek swój; ale dowiedziawszy się, że i cesarz przystał do łacinników tj. unii, cofnął z drogi posłów, zwołał biskupów z całego państwa i stawiał im zapytanie: czyli w okolicznościach tych nadzwyczajnych służy mu prawo wyboru metropolity. Służy: była jednogłośna odpowiedź. Wielki książ na to Jonasza arcybiskupa Rezanu, którego nominacją już dawniej popierał w Carogrodzie, mianuje metropolitą. Wyświęcenie, i to przez biskupów Rusi północnej, nastąpiło zaś dopiero roku 1449. Spodziewano się bowiem, że cesarz i patriarcha carogrodzcy zerwą unię we Florencji zawartą, czemby zyskali na powrót ustawami uświęcone prawo mianowania metropolity wszech Rusi, lub po-

W. x. Moskwy mianuje sam metropolitą arcybiskupa Jonaszę.

twierdzenia wyboru przez władzę świecką uczynionego³⁶⁾.

W tych czynnościach nie brali najmniejszego udziału biskupi z wielkiego księstwa Litwy i Rusi bezpośrednio Polsce podległej. Izydor chociaż trzodę swoją opuścił, był zawsze prawowitym jej metropolitą.

Ale w roku 1446 osiadł na tronie Kazimierz Jagiellończyk, ostatni syn siedmdziesiątego króla. Ten przyszedł na świat w Krakowie roku 1427, gdy właśnie skarga potwarcza o cudzołóstwo ciążyła na królowej matce jego. Wierni królewskiemu domowi z żałobą, nieprzyjacielem onegoż z urąganiem królewskie dziecię powitali³⁷⁾. Po tak smutnym wstępie wrażenia z lat dziecinnych niłe być nie mogły. Gdy też mając zaledwo lat czternaście objął w zastępstwie brata rządy Litwy, przygnał tak do niej, że o mało go to nie kosztowało polskiego tronu. Wiadomo jak przyjęty z uniesieniem ogłoszonym został niespodzianie wielkim xięciem, co przy brakującem upoważnieniu panującego króla a protestacyi rady koronnej, równało się zerwaniu związku obu narodów; wiadomo jakim nawet po koronacyi gorliwym był obrońcą udzieleności Litwy, tak że przez lat ośm ociągał się z poprzysiężeniem praw i przywilejów koronnych, aby jej jak mniemał nie ukrzywdzić³⁸⁾. Otoczony samymi ruskimi kniaziami, bo litewskich natenczas nie było, zruszczał

Kazimierz Jagiellończyk w. x. l. d. twy.

Zruszczał: a młodu.

³⁶⁾ Obacz kronikę woskreszeńską tom VIII zbioru ruskich latopisów str. 121—2 i Karamzyna tom V tłumaczenie Buczyńskiego.

³⁷⁾ *Hujus (Casimiri) natiuitas propriis erat molesta et execrabilis, extraneis iucunda, qui natum reginae irrisione prosequantur.* Długosz pod rokiem 1427.

³⁸⁾ Tenże. Obacz tom I rozdział ostatni synów Gedymina.

młody książę³⁹⁾ tem łatwiej, gdyż matka jego, pod której wyłączną stał pieczę, ruskiego była pochodzenia⁴⁰⁾.

Umiano u nas dołożyć starania, aby prawda history-

³⁹⁾ *Officiales lith. ei adjungunt et ipsum linguam et mores ins. struunt.* Długosz. *Lib. 12 pag. 754 a. 1440.*

⁴⁰⁾ Należy tu sprostować błąd, który powtarza się u wszystkich dziejopisów, co do królowej Zofii, czwartej żony Władysława Jagiełły, nazywanej zawsze księżniczką kijowską, coby mogło na wniosek naprowadzić, że pochodziła od dawnych książąt ruskich, potomków św. Włodzimierza, co panowali niegdyś w Kijowie, albo też od Olgierdowiczów kijowskich. Ale rzecz tak się nie miała. Królowa Zofia była z domu książąt Holszańskich (Holszany w powiecie oszmiańskim). Ojciec jej Andrzej był, jak to kronika litewska wyd. Narbutta (str. 37 i 39) dokładnie podaje, księciem wiazemskim (Wiazma), jednym ze synów Iwana Olgimuntowicza, księcia holszańskiego, nie księcia ale wielkiego rządcy Kijowa z ramienia Witolda po śmierci Skirgiełły. Błąd zaś stąd pochodzi, że Długosz nazwał królowę Zofią córką Andrzeja syna Iwana księcia kijowskiego, a za nim inni poszli. Strzykowski zaś już Andrzeja, ojca królowej, księciem kijowskim tytułuje i mówi, że była córką siostry żony wielkiego księcia Witolda, co równie mylnem, bo była córką brata tej księżny imieniem Julianny, trzeciej żony Witolda, i rodzącej się z Iwana Olgimuntowicza księcia holszańskiego. Dla tego też Długosz i Kromer zowią ją synowicą (*neptis*) Witolda. Iwan Olgimuntowicz miał prócz Julianny i Andrzeja ojca królowej Zofii, jeszcze syna Szymona, przezwanego *lutym*. Ojciec z synami podpisani na akcie unii Polski z Litwą z roku 1401. Zresztą terminologia kroniki litewskiej wielce bałamutna. I tak *sestry* raz oznacza siostrę, raz synowicę. Ale co do Holszan warto przeczytać w kronice tak zwanej *Lindenblatta* str. 73 r. 1590 notę uczoną wydawcy, jako właściwie Holszany to miasto Głusk i lingwistyczny wywód o stopniowem przystoconiu tego Głuska na Holszany!!.

dzna zamaconą została, albo nigdy światła nie ujrzała. Ale zastanowić musi, że kroniki ruskie prawie zawsze Kazimierza Jagiellończyka nazywają Andrzejem a czasami dodają że był odszczepieńcem.

Tenże więc młody tak otoczony i usposobiony król, w pierwszych latach panowania swojego dał się namówić, gdy do Wilna zjechał, do wydania obwieszczenia, jako w porozumieniu z wielkim księciem Moskwy mianował metropolitą kijowskim Jonasza, który, jak wyżej mówiono, z poręki wielkiego księcia był już metropolitą Rusi północnej. Podpisani na tem obwieszczeniu stryj królewski Świdrygiello, który rad był zawsze brać udział tam, gdzie tlały żarzewia niezgody, Alexander Włodymierowicz jako hosudar kijowski; ale zadziwia widzieć podpis biskupa rzymsko-katolickiego Wilna Macieja⁴¹⁾. Jonasz w liście pełnym czei i wylania złożył dzięki królowi za swoje wyniesienie. Alexander Włodymierowicz podać się musiał woli królewskiej. Że zaś Jonasz nie uznawał za prawego zwierzchnika duchownego, okazuje pismo, które tenże do niego wystosował. Aby go sobie ująć, mianuje księcia prawosławnym chrześcianinem, puzkierzem prawosławnej wiary, obrońcą cerkwi, dobitnemi barwami opisuje odszczepieństwo Izydora i zaklina go na żonę księcia Anastazję, syna Szymona, aby trzymał się ustaw dawnych i utrzymał jedność między cerkiewiami moskiewską i kijowską⁴²⁾.

⁴¹⁾ Obwieszczenie to znajduje się w aktach historycznych wydanych r. 1841 przez komisję archeograficzną w Petersburgu tom I str. 85 bez daty, ale słusznie wydawcy kładą je między lata 1448—1452; bo Świdrygiello umarł w r. 1452 miesiącu lutym.

⁴²⁾ Tamże str. 94.

Podaje Ruś
litewską me-
tropolie Jo-
naszowi.

Oleko Wło-
dymierowicz
niechętny te-
mu.

De facto u-
nia z rzwana.

Tak więc na całym obszarze litewskiego xięstwa i Rusi Polsce podległej, w państwie, które przyjęło unię kościołów, we Florencyi zawartą, które miało w osobie Izydora metropolity obrządku wschodniego mianowanego przez stolicę rzymską i patriarchę Carogrodu, pomimo to, piastował władzę duchowną drugi metropolita wyniesiony na tę godność przez króla i wielkiego xięcia Moskwy, bez udziału wyższej władzy duchownej.

Stosunek ten musiał zgorszenie sprawiać w wyższym katolickim duchowieństwie, w radzie koronnej, i uwagę króla nakoniec zwrócić: mianowicie gdy przez zaślubienie swoje, roku 1454 z Elżbietą córką cesarza Niemiec, ze zachodem katolickim w ściślejsze wszedł stosunki. Udał się więc do wielkiego kniazia Moskwy z zapytaniem, czyliby nie można metropolity Jonasza usunąć, który już się starzeje. Wielki kniaz odmowną dał odpowiedź⁴³. Ale po upadku Carogrodu (roku 1453) i powrocie metropolity Izydora do Rzymu, zaczęto w Watykanie zajmować się tą sprawą. Bez wątpienia na wniosek Izydora, który z własnego mówić mógł doświadczenia, postanowiła stolica rzymska zawiesić do dalszych czasów wprowadzenie unii w państwie moskiewskim a ratować i utrzymać ją w ziemiach, które berła króla katolickiego Kazimierza podlegały. Izydor zrezygnował więc z godności metropolity wszech Rusi. Prowincya kościelna tak zwana rutenńska, podzieloną została na dwie części, północną i południową. Południowa tj. ziemie rusko-litewskie i rusko-polskie, erygowana na odrębną metropolię z re-

Poznano się
na tem w
Rzymie

Podział ko-
ścielny Rusi,
na prowincye
północną i
południową.

⁴³) Kronika sofijska wtóra, w zbiorze ruskich dziejopisów tom VI str. 169.

zydencyą w Kijowie. Przydane zostały jej biskupstwa w Brześciu, Łucku, Włodzimierzu, Chełmie, Przemyślu, Haliczu. Grzegorz mnich reguły św. Bazylego, uczeń i nieodstępny Izydora towarzysząc⁴⁴) został pierwszym metropolitą kijowskim. Bula papieżka z miesiąca września roku 1458, ogłosiła tę ustawę katolickiemu światu⁴⁵). Jonasz, a za nim biskupi z grodów Twer, Nowogród, Suzdał, Rostów, Kołomna, Sarajsk, Perm, Rezań bezwłocznie założyli protest przeciw rozerwaniu starodawnej metropolii, i wezwali biskupów litewskich, aby do nich się przyłączyli. Ale próżne były ich zachody. Metropolia⁴⁶) odrębna w Kijowie istnieć nie przestała. Inne pytanie, jak długo odpowiedziała celowi założenia swojego, tj. została uległa stolicy rzymskiej?. Przez przestrzeń czasu bardzo krótką. Niespełna lat czterdzieści po instalacyi pierwszego metropolity uniata, w roku 1495, gdy zgromadzeni biskupi obrali w osobie Makarego piątego z kolei następcę, posłali do Carogrodu prosić patriarchę natenczas już szymatyckiego (bo prawowierny od zdobycia Carogrodu rezydował w Rzymie), o potwierdzenie i błogosławieństwo⁴⁷).

Metropolici
uniacy w Ki-
jowie.

Wątpiwa ich
ortodoxia.

⁴⁴) Hrihorij uczeń Sidorow (Sofijski latopis wtóry str. 169).

⁴⁵) Bula papieżka ta jest pomiędzy innemi także wydrukowaną w dodatkach tomu VI zbioru ruskich dziejopisów.

⁴⁶) Protestacye te obacz w Aktach historycznych przez komisję archeograficzną w Petersburgu r. 1841 wydanych tom I pod liczbami 56, 61, 63 oraz w dodatkach str. 272.

⁴⁷) Karamzyn Historia Rosyi tom VI nota 403.

Kulczyński historyk kościoła rusko-uniackiego w dziele swoim „Specimen ecclesiae ruthenicae” już o poprzedniku Makarego na metropolii Jonászu Hlezną, na dowód, że był uległym stolicy rzymskiej nie innego przytoczyć nie umiał, jak tylko, że króla

Nie wiele lepiej rzecz się miała z jego następcą biskupem Smoleńską Józefem Sołtanem obranym na metropolię roku 1497. Ten wprawdzie z namowy wielkiego xięcia Litwy Alexandra przesłał do Rzymu wyznanie wiary swojej, ale papież dobrze informowany odpowiedział, iż przyjąć tego wyznania nie może, póki biskup rzymsko katolicki w Wilnie nie poświadczy, iż metropolita nowo obrany przyjął bezwarunkowo ustawy soboru florenckiego; wybór bowiem jego był nieprawnym, gdyż nastąpił bez wiedzy i potwierdzenia stolicy rzymskiej⁴⁸⁾.

Józef Sołtan okazał się potem gorliwym uniatą i pracował nawet wiele nad nawróceniem żony króla Alexandra, xiężniczki moskiewskiej Heleny, na wiarę łacińską⁴⁹⁾.

Kazimierza na śmierć dysponował. Kto pamięci na przeszłość tego króla, to co o nim kroniki ruskie mówią, pamięci, że on wyniósł na metropolię kijowską niezaprzeczonego szyzmatyka zaciętego wroga unii, ten przyznać musi, że przytoczony dowód ortodoksyjnej metropolitalnej dość jest słabym.

⁴⁸⁾ Obacz Theinera *Monumenta vetera Poloniae* tom II lata 1500—1501 pod liczbami 296—300, 303. Bula pod liczbą 304 z roku 1501 karcie Wassyana biskupa włodzimierskiego, który równie w Carogrodzie wyświęcenie otrzymał. Negocjacyę co do Sołtana metropolity prowadził w Rzymie Jan Sapieha (*ruthenus*), metropolity *«consanguineus et procurator»*, który potem został kanclerzem królowej Heleny (obacz zbiór dokumentów wydanych przez komisję archeologiczną wileńską) i był pierwszym znanym przodkiem tego wielkiego domu.

⁴⁹⁾ Kulczyński *Specimen ecclesiae ruthenae*: „*Josephum Soltanum jubente Alexandro rege multum insudasse in conversione foeminae (tj. Helenae) sed operam perdidisse*“. Tożsamo: *Miscelanea ad statum ecclesiasticum Lithuaniae pertinentia autore Kojalowiecz*. Pomimo tej gorliwości dochowały się uchwały soboru prowincjonalnego biskupów rusko litewskich, odbytego w Wilnie r. 1509

Lecz celu nie osiągnął a po jego zejściu postarała się nawzajem xiężna wdowa u królewskiego szwagra Zygmunta I, aby miejsce uniaty zajął Jonasz, drugi jawny szyzmatyk⁵⁰⁾.

Odtąd ustala unia z Rzymem. Odżyła dopiero z końcem wieku szesnastego, wiadomo z jakimi kolejami, gdy patriarchat w Moskwie ustanowionym został.

Roku 6962 (tj. 1454), mówi stara litewska kronika, zeszedł ze świata książę Alexander Włodymirowicz kijowski nazwany Olelko i zostawił po sobie dwóch synów książąt Szymona i Michała, a król nie zezwolił, aby ci między siebie podzielili Kijowszczyznę, lecz ją dał a w nich o stolicy rzymskiej ani wzmianki (obacz akta historyczne jak wyżej).

⁵⁰⁾ Kulczyński *ut supra* Kojalowiecz (*miscelanea*) mówi o Jonaszu „*qui schisma per provinciam Poloniae et Lithuaniae rursus erexit. Schismaticum pastorem palam secutae omnes, aequo modo plebs, sed et praecipua nobilitatis capita, inprimis clarissimus haereticus, Constantinus Ostrogski*“. Ten sam autor podaje ciekawy szczegół, jako św. Kazimierz wyrobił u króla ojca swego edykt zabraniający szyzmatykom stawiać nowe cerkwie lub walczyć się naprawiać (*Miscelanea*). Należy tu sprostować kroniki ruskie, które twierdzą że Sołtan był tylko rok na metropolii, i w r. 1500 tknięty niemocą zeszedł ze świata, bo przewodniczył r. 1509 soborowi we Wilnie. Ale mylą się równie polscy dziejopisowie, kładąc jego śmierć na r. 1520 bo wiadomo, że w. xiężna Helena wdowa po królu Aleksandrze, najwięcej przyczyniła się do wyboru jego następcy szyzmatyka, ona zaś r. 1513 zesłała ze świata.

Śmierć Alexandra Włodymirowicza.

Charaktery-
styka jego.

Synowie.

od siebie w dzierzenie kniaziowi Szymonowi, a książę Michał poszedł na ojcowiznę Kopyl⁵¹⁾. Strykowski powtarzając kronikarza dodaje, że Alexander był to mądry, dzielny, ze wszystkiem sprawny pan; a Kojatowicz, że podziałowi Kijowszczyzny między dwóch braci niktby się nie był przeciwiał; taką oni umieli sobie uzyskać wziętość w radzie litewskiej i u ludu, a tak wielką część była, którą dochowano zmarłemu ich ojcu. To też gminne imię księcia Alexandra Olelko przeszło z nim do potomności, przemieniło się na nazwisko rodowe. Nie tylko w Litwie ale i w Polsce od synów do praprawnuków, póki ich stało, wszyscy są Olelkowicze.

⁵¹⁾ Kron. litewska wyd. Narbutta str. 61. Strykowski (wyd. z r. 1846 str. 248) kładzie śmierć Alexandra Włodzimierowicza na rok 1455, a więc o rok później niż źródło jego, która to różnica ztąd zapewne pochodzi, że na Rusi od r. 1407 zacząwszy, rok zaczynał się od 1 września, przed tym rokiem zaś od 1 marca. Ten sam autor kładzie powyższą datę według ruskiej rachuby rok 6964 od stworzenia świata, co jest myłką, bo rok 1455 koresponduje z rokiem 6963 starego kalendarza.

a) SZYMON OLELKOWICZ

Gdy Szymon objął miejsce ojca w Kijowie, potężne stronnictwo na Litwie niepokoiło tę krainę, zamierzając oderwać ją od Korony. Na czele onego stał Gasztold, wojewoda wileński, który całe swoje wyniesienie winien był Jagiellonom; za ich zezwoleniem osiągnął zaszczyt, że synowiec królewski, ów Szymon Olelkowicz, posłubił córkę jego Maryę, i za to wszystko wywdzięczając się wicherzył wszelkimi sposobami, aby z usunięciem prawnego posiadacza, zięcia swojego osadzić na wielkiem księstwie¹⁾. Gasztold umiera wśród tych zamachów (roku 1458) a trzy lata po śmierci jego (roku 1461) depulacya Litwinów udaje się do króla ze zuchwałem wezwaniem, aby u nich stale rezydował, albo też dał im na wielkiego księcia Szymona Olelkowicza²⁾. Ale Szymon Olelkowicz głuchy na te pokusy pozostał wiernie na swem stanowisku, odnawiał i upiększał ławrę kijowską³⁾, gdzie były groby jego przodków i gdzie i on miał spocząć i cały ród jego⁴⁾, a przez lat szesnaście odpierał od Pol-

Zi. Gasztold
da.Wichronia
tescia.Szlachetność
i dzielność
Szymona.

¹⁾ *Alterius factionis princeps erat Gastowdus et Georgius dux Ostrogski, qui novum ducem magnum creare adorsi studebant animos popularium ad se traducere et Simonem Olelcowicz ducem Kijoviae cui Gastowdus filiam desponderat, in ducem Lithuaniae constituere.* Długosz pod rokiem 1456, t. XIII pag. 191.

²⁾ *Qualenus vel in Lithuania personaliter et assidue resideret, vel Simonem Olelkowicz illis pro duce mugno Lithuaniae constitueret.* Idem anno 1461, t. XIII pag. 265.

³⁾ Kronika tak zwana gustyńska pod rokiem 1470. Pol. sobr. tom II.

⁴⁾ Wszyscy Olelkowicze pochowani w pieczarach kijowskich. (Obacz Herbarz Okolskiego).

ski nawałę Tatarów. Długosz sam przyznaje, że szczęśliwie z nimi wojował (*proeliis secundis*) a kronikarz Pskowa, grodu dalekiego, nie mającego z Kijowem żadnych stosunków, tak się o tem xieciu wyraża: „Dzielnie brocił Kijowa od carów ordyńskich i od Tatarów, co rozniosło sławę jego na całą Ruś i w dalekie strony. Cześć imieniu jego⁵⁾”.

Ostatnia jego
poselka do
króla.

Nakoniec czując się już bliskim kresu życia, posłał do króla łuk swój, konia, na którym za niego przeciw Tatarom wojował i polecił jego opiece księstwo kijowskie, żonę, syna i córkę⁶⁾. Wkrótce potem umarł (dnia 4 grudnia roku 1470). Król, który tę zimę przepędzał w Wilnie zwołał radę i objawił wolę swoją oddania rządów Kijowszczyzny Bazylemu synowi nieboszczyka. Nie obawiał się zapewne oporu przez wzgląd na zasługi ojca, i że osierociał xiążę rodził się z Gasztołdówny, a Gasztołd i Monwid byli to naówczas dwa najmożniejsze rody na Litwie. Inaczej się stało. Gasztołdowie woleli o

Syn jego Bazyli
wyzwolił z
Kijowszczyzny.

⁵⁾ Kronika pskowska pierwsza w zbiorze ruskich dziejopisów, t. IV str. 256 r. 1471. Szymon Olelkowicz tak był znanym ze swej waleczności, że mu w późniejszych czasach przypisywano zwycięstwa przez innych odniesione. I tak historycy polscy i litewscy urowią, że w 18 roku życia już zniósł dwunastotysięczne wojsko Tatarów. Współczesne źródła o takiej bitwie nie wiedzą, i ściągają się to bez wątpienia do bitew, które Szymon xiążę słucki, syn Michała Olelkowicza, brata Szymona, staczał z Tatarami.

⁶⁾ *Et moriturum se intelligens nuntios ad Casimirum Poloniae regem misit, fidei suae ducatum, consortem, ac duo pignora maris et foeminae ex ea suscepta committens, equum et arcum, quibus cum Tartaris proeliis secundis bellare solitus erat, donans.* Długosz pod rokiem 1471, pag. 462 t. 13.

sobie pomyśleć, niż utrzymać przy ojcowiznie spokrewnionego sierotę. Na uczyniony pozorny zarzut, że tak obszerna i ważna prowincya przechodząc z ojca na syna w jednym xiążęcym szczepie, stanie się nakoniec patrymonialnem, udzielnem xięstwem, król ustąpił. Xięstwo kijowskie na prowincyę litewską na równi z innemi ruskimi krainami redukowane zostało⁷⁾, a pierwszym namiestnikiem wielkim xiążęcym był Marcin Gasztołd, którego ród był najgorliwszym stronnikiem całkowitej udzienności litewskiego państwa⁸⁾. Bazyli, syn Szymona otrzymał prócz wyposażenia w ziemiach (jak przynajmniej Kojalowiec twierdzi) wspólnie z matką i siostrą Pińsk w dożywotne posiadanie⁹⁾.

Otrzymuje
Pińsk.

Kijowszczyzna
znana powiatem
litewskim.

⁷⁾ Mylnie twierdzą historycy i heraldycy późniejsi, iż odtąd województwo kijowskie początek swój wzięło. Litwini, którzy w owej epoce wszelkimi siłami starali się ziemię ruską przez nich zawojowaną pod swą władzą utrzymać, nie przystaliby nigdy na taką chociaż imienną asymilacyę ze ziemiami polskimi. To też Długosz *Lib. 13mus a. 1471 ut supra* mówi: *Lithuani ut ducatus ipse (Kijoviensis) in formam redigeretur provinciae summopere exoptantes, pervicerunt Casimirum regem ut Kijoviensibus Martinum Gasztołd in Capitaneum praeficeret.* A Strykowski st. 272 wyd. z r. 1846 mniej wyraźnie, bo wszystkim chce dogodzić: „Król za poradą panów litewskich w powiat Kijów obrócił, a Marcina Gasztołda Litwina, starostą albo wojewodą na Kijowie przełożył.” W przywileju czyli edykcie królewskiej z roku 1569 o przyłączeniu ziemi kijowskiej do Polski jest ona jeszcze nazwaną xięstwem kijowskim (Obacz *Volumina legum*). Dopiero po unii województwo kijowskie weszło w życie.

⁸⁾ Długosz — Strykowski — Kojalowiec.

⁹⁾ O tem nadaniu Pińska i innych szczegółach dotyczących się tego rodu oświeca wyrok z roku 1499 Alexandra, natenczas jeszcze wielkiego xiecia Litwy w sprawie wytoczonej przez xiegnę

Umarł według wszelkiego prawdopodobieństwa bezdzietny i w młodych latach, gdyż więcej o nim nie napotyka się śladu; pochowany leży w pieczarach kijowskich¹⁰⁾ na nim zgasła starsza gałąź rodu Olelkowiczów.

Maryę, wdowę po Szymonie Olelkowiczu, i jej córkę Alexandrę, żonę Teodora kniazia Jarosławicza przeciw Szymonowi Michałowiczowi, xięciu na Kopylu i Słucku, o udział w dochodach z tego xięstwa. Powołany odrzekł, że po zgonie dziada ich Alexandra Olelkowicza dwaj synowie jego puściznę między siebie tak podzielili, że Szymon wziął Kijów, Michał zaś Słuck i Kopyl na własność wyłączną. Po śmierci Szymona król zajął Kijów, a działwę i żonę osadził w Pińsku z obowiązaniem wynagrodzenia odpowiedniego, gdyby miał na siebie odebrać Pińsk. O Słucku i Kopylu zaś przy tem nigdy wzmianki nie było. Wielki książę wejrzawszy w nadanie przyznał słuszość Szymonowi Słuckiemu (obacz akta zachodniej Rosji tom I dokument 163).

Z tego też powodu w rodowodzie Olgięrdowiczów z XVI wieku (Zbiór ruskich dziejopisów tom 7 str. 255) Bazyli nazwany xięciem pińskim. Według brzmienia tego wyroku jedyna według społecznego Długosza córka, którą miał Szymon Olelkowicz, miała na imię Alexandra i była żoną kniazia Jarosławicza. Paprocki więc a za nim Niesiecki oczywiście mylnie podają, że była żoną Konstantego kniazia na Ostrogu, bo nią była druga Olelkowiczówna Alexandra, córka xięcia słuckiego Szymona Michałowicza i Anastazyi, siostra Jerzego. Intercyza jej słubna z roku 1512 znajduje się w Źródłach do dziejów polskich Malinowskiego i Przezdzieckiego tom II str. 425).

¹⁰⁾ Autor rodowodu litewskich panujących książąt wyżej powołanego podał pierwszy imię tego xięcia; za nim Strykowski (wyd. z roku 1846 str. 272). Okolski w Herbarzu (Olelkowicze) mówi, że pochowany w pieczarach kijowskich: *Basilius Semeonis filius dux Chioviensis quem inter epitaphia referunt Piecarensium (pieczary) scripta*. Tenże autor i rodowód nie mówią nie o jego

Kijowianie nie okazali się bynajmniej zadowoleni z zaśleję z nimi zmiany. Pióra polskie i ruskie dobitnymi barwami malują ich oburzenie. Długosz (pod rokiem 1471) mówi, że wzdrygnęli się na myśl jako im, którym niedys Litwa dań składała, teraz Litwin ma odkazywać, i to nie książę, i nie prawosławnej wiary. Dwa razy więc Gasztoldowi wzbronili wstępu do grodu, zsyłając oraz deputacją do króla, by im dał na namiestnika Michała Olelkowicza, brata nieboszczyka Szymona, który natenczas w Wielkim Nowogrodzie rządził, albo kniazia ruskiej wiary, nakoniec i łacińskiej, byleby był krewnym króla.

Kronika ruska (gustyńska) zwięźle opowiada, że Kijowianie wzbraniłi się przyjąć Gasztolda, po pierwsze, że nie był księciem, a więcej jeszcze, że był Lachem (tj. katolikiem).

Ale nakoniec musieli uleść przemocy¹¹⁾ i żyli odtąd potomstwie. Paprocki genealogię Olelkowiczów, nawet co do imion mylnie podaje. Niesiecki podsuwa Bazylemu potomstwo stryja jego Michała xięcia słuckiego, i tem jasny rodowód książąt słuckich zamącił. Większa wina pada jeszcze w tym względzie na Narbutta, który jako historyk Litwy, miał i powołanie i sposobność sprostowania błędów swoich poprzedników. Ale on nie tylko powtórzył Niesieckiego, ale Alexandra Olelkowicza miesza z Alexandrem Wigundem Olgięrdowiczem (obacz tom VII w dodatkach badania genealogiczne).

¹¹⁾ *Tandem tamen Kijovienses arma regis veriti Martinum Gasztold pro capitaneo susceperunt* (Długosz pod rokiem 1471).

Prynużdeny bywszy izwoliszta (kronika gustyńska). Litwini postąpili w tym razie w całym znaczeniu słowa według prawa silniejszego, bo sami z tolerancji nie słynęli. Gdy w lat kilkadziesiąt później, król Zygmunt I nadał roku 1522 województwo trockie Konstantemu Ostrogskiemu, ojcu wojewody ki-

Opór Kijowianów przeciw Litwie.

Ulegają przemocy.

przez wiek cały pod władzą wileńską rady wielko książęcej, która ich od czasu do czasu darzyła namiestnikami

jowskiego, hetmanowi litewskiemu, dzielnemu wojownikowi (i któremu jak sam król mówi nadał on był pierwszej kasztelanii wileńskiej, lecz jak się zdaje nominację cofnął), wznieciło to takie oburzenie na Litwie, z powodu że książę wyznawał wiarę prawosławną, iż król na sejmie złożyć musiał pisemne zaręczenie, jako ten raz przez wzgląd na zasługi nominata wyjątek zrobił; ale na przyszłość trzymać się prawa i wyższe urzędy na Litwie tylko katolikom nadawać będzie. List ten przedrukowany w dziele Hipacego Pocięja „O przywilejach nadanych od królów polskich i przedniejszych niektórych dowodach, które świętą unię zalecają i potwierdzają“. Prawo takie było wydane roku 1387 przez króla Władysława i powtórnie w przywileju horodelskim z roku 1413 art. XI. Nie ma dowodu, aby zniesionem zostało. Ale Hipacy Pocięja twierdzi, że Zygmunt I na walnym sejmie z roku 1529 ten przywilej potwierdził. A przeciwko statutowi Zygmunta I z roku 1529 tego potwierdzenia nie zawiera, mówi tylko (Zbiór praw litewskich wydanie Działyńskiego str. 187 rozdział 3 ustęp 4) „że dawne urzędy, jakoto województwa wileńskie, trockie, kasztelanie etc. etc. w niczem umniejszone być nie mają (*non diminutus in aliquo*)“. Ten sam autor podaje *in extenso* dwa zaręczenia tej samej treści tak wolno myślącego króla Zygmunta Augusta z lat 1547 (zapewne ma być 1548 po śmierci ojca) i 1551, o których gdzieindziej nie znajduje się nawet wzmianka. W drugim obowiązuje siebie i sukcesorów swoich, jako odszczepieńcy do urzędów, godności i rady tajnej na Litwie nigdy przypuszczani nie będą: *nemini nos vel successores nostros ritus graeci seu ruthenici a fideque ecclesiae romanae homini alieno ullas dignitates vel praereminencias concessuros, nec eos ad consilia secretiora admissuros*. Widać z tego, jak niekompletne do dziś dnia są zbiory praw i przywilejów litewskich. (Obacz także Kojalowicza Miscellanea).

z rodu kniaziów ruskich, jakoto Putiatycz, Dubrowicki, Pruński, a przede wszystkim wielki wojownik Konstantyn Ostrogski.

Zacięte nawet spory, które rady koronna i litewska prowadziły między sobą o Wołyń, Podole, Podlasie, nie tykały Kijowa.

Dopiero z edyktu królewskiego z dnia 6 czerwca roku 1569 na sejmie lubelskim uchwalonego, Litwa i Kijowianie dowiedzieli się, że Kijów (nazwany w edyktie głową i głównym miastem ruskiej ziemi) w XI wieku przez Bolesława Chrobrego chwilowo zdobyty, ale odtąd przez trzy wieki zostający pod berłem udzielnych rodowych swych książąt, którzy nawet przetrwali epokę jednowiekową zaboru Mongołów, nakoniec w pierwszej połowie wieku XIV przez Gedymina zawojowany, przez Olgerda synowi jednemu w dziale przekazany, ten Kijów więc był według historyi i przywilejów (?) zawsze należytością korony polskiej, aż do króla Władysława Jagiełły, który księstwo kijowskie od korony polskiej, jako od własnego ciała oderwane, przy wielkim księstwie litewskim mieć chciał. Przeto król pamiętny na wieloletnie żądania stanów koronnych i własną przysięgę przyłączenia do korony wszystkich części od niej oderwanych, za pozwoleniem sejmu, ziemie i księstwo kijowskie od władzy wielkiego księstwa litewskiego wyjmuje, a ku królestwu polskiemu jako wolnych do wolnych, równych do równych na wieczne czasy wciela¹²⁾.

¹²⁾ Motywowanie tego wcielenia służyć może za wzór zawilej sofistyki. Powiedziano „iż Kijów był i jest głową i głównym miastem ruskiej ziemi, a ruska ziemia wszystka z dawnych czasów od przodków naszych królów polskich do korony polskiej jest

Edykt królewski postanawia, że Kijów przynależnym był zawsze koronie polskiej.

Znaczenie to-
go.

Ogłoszenie owego przywrócenia ziemi kijowskiej do Korony równie jak te, dotyczące się przywrócenia Podlasia i Wołynia, nastąpiły przed ogłoszeniem unii Korony z Litwą¹³⁾. Służyło to za skazówkę, że to dwie odrębne sprawy, i że Litwa względnie odłączenia ziem tych od jej ciała nie miała nic do powiedzenia. Ziemie kijowskie straciły już były dawniej wszelkie poczucie samoistności. Bez wątpienia z obojętnością przyjęły wyrokowania sejmku lubelskiego co do ich przeszłości. Cała ich dążność i dezyderya zwrócone były ku skutecznej obronie od napaści Mongołów, a w tym względzie całkowite wcielenie do Korony, która po unii wzmocniła się Litwą, większe dawało rękojmię, niż połączenia dotychczasowe ze samem wielkiem księstwem. Obok mnogich i ciężkich prestacyj, które statut i feudalizm litewski nań nakładał, uśmiechać musiało się Kijowianom przyrzeczenie w edykcie królewskim inkorporacyjnym, orzeczone: iż ich grody, miasta, wsie ze wszystkimi poddanymi od wszelkich podatków, które były i są, od myt, ceł, robienia i poprawowania zamków i mostów wedle przywilejów i wol-

Kijowianie
chętnie temu
poddali się.

przylączona, tak iż częścią przez walką, częścią przez dobrowolne poddanie się i spadki po niektórych lennych książętach, którzy ją pomiędzy siebie na różne części byli roztargnęli zasię ku jednności i własności korony polskiej przyszła, jako to z przywilejów które w skarbie naszym są, każdy obaczyć może, między którymi wiele ich jest, które mianowicie o ziemi i księstwie kijowskiem to świadczą, iż ku koronie polskiej wiecznie prawem doskonałym należeć ma, jakoż zawsze należała aż do Władysława Jagiełły. etc. etc.

¹³⁾ Uniwersał co do przywrócenia ziemi podlaskiej jest z 5 marca, ziemi wołyńskiej 26 maja; księstwa kijowskiego 6 czerwca. Przywilej zaś unii Litwy z Koroną 1 lipca roku 1569).

ności koronnych, wolnymi czynimy, tak że tylko dwa grosze zwykłej monety polskiej z jednej osiadłej włoki, albo gdzie nie ma włoki, grosz z jednego osiadłego dymu płaćć mają.

W obec nietolerancji litewskiej, która najślynniejszych wojowników wykluczała od urzędów, jeżeli wyznawali wiarę prawosławną, tu królewskie słowo równało rzymski i grecki zakon.

Nie mieli już obawy, że przybysz jaki będzie im wojewodą, bo odtąd wakujące dygnitarstwa i urzędy obywatelom ziemi kijowskiej osiadłym dawane będą.

A gdy pomnieli Kijowianie na ostre, często srogie rządy przeszłe, wydawać im się musiało jako sen, gdy uzyskali sejmiki powiatowe, na których wolno im było artykuły Statutu litewskiego (przy którym zostali) poprawiać, wedle potrzeby przyczyniać albo ujmować i na sejm walny koronny przynosić.

Inne wrażenie inkorporacya owa na Litwie zrobić musiała. Trafiła ją do tego w złej chwili. Straciła była do nieprzyjaciela Smoleńsk, Połock, Siewierczyznę. Sąsiednie Wielki Nowogród i Psków runęły, a z nimi nadzieja przyspolenia tych możnych grodów: a teraz bracia Polacy wydarłszy już jej Podole, zabierają Wołyn, Podlasie, Kijowszczyznę. Milczeć musiała jak słabszym przystoi. Jak mówi jej dziejopis, pocieszała się tem, że odkąd Wołyn i ziemie kijowskie przeszły do Korony, przeszła też na jej karb i skarb ciężka praca odpierania napałów tatarskich¹⁴⁾. Polska zaś dwuwiekową wytrzymała-

Nieukonten-
towanie na
Litwie.

¹⁴⁾ *Caeterum illud solum Lithuanis solatio fuit, quod Kijovia ac Volhynia ad Polonos translatis, viderent belli scythici continua prope incommoda ad regni curas et impensas transiisse* (Kojalowicz).

ścią, moralną i materyalną przewagą, a przede wszystkim niezrównaną dyplomacją i szcзыtnem poświęceniem wielkiego swego króla Zygmunta Augusta odniosła wśród pokoju zupełne zwycięstwo. Jakże go spożytkowała i dla właściwej misji swojej i dla dobra wielonej sobie krainy, która odtąd z nią dobrą i złą dolę dzieliła, i za której przyszłość Polska przed sądem historii odpowiadać miała.

Nie mówi się tu o czasach, kiedy cała Polska do upadku chyliła się, lecz kiedy stała na szczycie potęgi.

Widzieliśmy, jakiej pieczy doznawało natenczas biskupstwo rzymsko-katolickie w Kijowie, jak pielęgnowano pierwsze zawiązki i rozwinięcie unii kościołów zachodniego ze wschodnim, w czem większa połowa winy na katolicką Litwę spada. Teraz niech równie poważny głos Tomasza Zamojskiego, syna hetmana i kanclerza, drugiego wojewody kijowskiego z rodu polskiego (bo pierwszym był Stanisław Żółkiewski, później wielki hetman koronny) opowie, jaki pod innymi względami był stan województwa kijowskiego w pierwszej połowie wieku XVI. Jestto wy ciąg z mowy jego mianej na sejmie roku 1624: „A tu będąc wojewodą kijowskim muszę przypominać *statum* województwa. Miejsce to królowie polscy tak sobie wazyli, że *ordinaria praesidia* na niem i na innych zamkach

Ten sam autor mówi, że gdy jednego razu na sejmie domagano się, aby Litwini siły swe zbrojne przeciw Tatarom zesłali, pierwszy senator litewski odpowiedział, niechaj tylko Korona zwróci nam Wołyń i ziemie kijowskie, a my natenczas obronę państwa od inwazyi Tatarów na siebie wyłącznie bierzemy, pomocy polskiej wzywać nie będziemy (Historya Litwy tom I pod rokiem 1569).

miewali. Wojewoda *sine consensu* nie wyjeżdżał aż mu *substituta* od dworu pozwolono.

„Kazygorej car tatarski, mądry ów wojownik, gdy król Stefan Batory Tatarów do Moskwy potrzebował, a przytem mu i to pogranicze zalecał, rzekł, że ja k' woli sobie to czynię, bo kto na Kijowską górę wlezie, może jednym okiem na mój Bachczisaraj, drugim na jego Kraków patrzeć. Umieli sobie i przed tem ludzie wiele miejsca obierać, z których szeroko światu panowali. Teraz pogranicze dwu państw podejrzanym tak opatrzone, że jurydyka i województwo takie, na takim miejscu. Stolica książąt ruskich, która przestronno światu rozkazywała, podobno za grzech jaki, jednego poddanego, jednego wrotnego nie ma. Jest konstytucya o sadzeniu na zamku, a zamku nie masz. Wspominałem waszej królewskiej mości podczas moskiewskiej wojny, jakie nieprzyjacieli przestrogi za odkryciem tamtej ściany, jakie wasza królewska mość impedymenta miał.”

„Majętności wsie wszystkie rozdane *privatis*, obedyencya wojewodzie żadna, jurydykcyj w samym Kijowie do kilkunastu, przewozów tyle, ile kto chce mieć. Za czem nie dziw, że za takim rządem, taka swawola.”

„Póki na Kijowie, Kaniowie, Czerkasach piechoty znaczne chowano, póty Ukraina w pokoju, swawola w munsztuku; skoro go jednak zdjęto z gęby, oto wszyscy widzimy, na co się wyuzdała.”¹⁵⁾

A przecież sami nieprzyjacieli dostarczali dowodów, o ile Kijów ważnem jest stanowiskiem. Gdy w roku 1494

¹⁵⁾ Obacz Żywot Tomasza Zamojskiego przez Stanisława Żurkowskiego str. 204, z rękopismu tymi czasy wydany.

odbywały się rokowania o przymierze między Moskwą a Litwą, oraz i swaty królewica Alexandra z Heleną córką wielkiego księcia Moskwy, Alexander oświadczył się gotowym do wielkich ustępstw, byle przyszły teść jego przyrzekł, że Kijowa nigdy żądać nie będzie. Rokowania z odmiennym skutkiem długo trwały. Ale wielki książę odpowiadał zawsze, że Kijowa nie utwierdzi przy Litwie. Kijów, mawiał on, Smoleńsk i inne miasta należą Rosyi, my i te zdobywać mamy zamiar.¹⁶⁾

W roku 1573 kiedy Polska poraz pierwszy przystąpić miała do elekcji króla, kilkunastu panów litewskich wysłali posła Michała Haraburdę do wielkiego księcia Moskwy Iwana Groźnego zapytaniem, czyliby nie przyjął korony dla syna swojego Teodora. Iwan na to oświadczył, że gotów dla siebie przyjąć koronę Jagiellonów, a pomiędzy warunkami, które kładł, był znowu zwrot Kijowa do Moskwy¹⁷⁾.

Przywłaszczenie grodu tego Moskwie było nakoniec głównym przedmiotem traktatów tak zwanych andruszowskich i grzymułtowskich między Polską a Moskwą w latach 1667 i 1686 zawartych¹⁸⁾.

¹⁶⁾ Karamzyn historia Rosyi tom 6 pod latami 1494—1500, 1503.

¹⁷⁾ Tenże tom 9 pod rokiem 1573.

¹⁸⁾ Na mocy traktatu andruszowskiego z roku 1667 pozostał przy Rosyi sam tylko Kijów z obrębem jednomilowym, a traktatem w Moskwie roku 1686 zawartym przydano do tego Wasylków i Trypol. Większa część zaś ziemi kijowskiej została przy Polsce, aż do roku 1793 tj. do ostatniego podziału Polski.

b) MICHAŁ DRUGI SYN ALEXANDRA (OLELKA) WŁODYMIROWICZA WŁADCY KIJOWA.

Michał książę na Kopylu zamknął poczet książąt litewskich ze szczepu panującego, którzy kolejno przez półtora wieku piastowali urząd namiestników w Wielkim Nowogrodzie. Pierwszym był Narymunt syn Giedymina (roku 1333), ostatnim Michał Giedymina praprawnuk. Tytuł szumny, ale nic więcej, a do tego przywłaszczony; władza żadna.

Ile razy rzeczpospolita nowogrodzka obawiała się nieprzyjacielskiego napadu, miała zajście z Moskwą, albo przeczuwała nieprzyjazne usposobienie u władców Litwy dla siebie, natenczas aby świecić sprzymierzeńcem, lub też paraliżować szkodliwe jej zamiary, pospieszała zapraszać do siebie jednego ze synów, wnuków albo pobocznych krewnych ówczesnie panującego wielkiego księcia Litwy i oddawała mu w dzierżenie w początkach dziedziczne, później doczesne tylko, jeden gród obronny i kilka małych posiadłości. Nie dozwalała mu przy tem ani najmniejszego wpływu na jej sprawy, ani mu poruczała dowództwa nad siłą zbrojną w pokoju i wojnie. Książęta, którzy z nakazu zwierzchnika a po części z przyczyny szczupłej dotacyi swojej, z potrzeby szli na to stanowisko, znudzeni rolą fetyszów, na którą byli skazani, znużeni przy rycersko-feudalnem swem usposobieniu gwałtownym i burzliwym życiem gminowładztwa, po kilku miesiącach opuszczali je ustępując miejsca innym książętom lub zostawiając zastępcę.

Pomimo zabiegów tych o zyskanie sprzymierzeńców, a przy tem ciągłych starań około zachowania niepodle-

Michał drugi syn Alexandra namiestnik we w. Nowogrodzie.

Co to byli ci namiestnicy.

W. Nowogród chylił się do upadku.

głości, można na pozór Nowogród przeczuwać musiał, iż przy wzmagającej się potędze Litwy z jednej a wielkich kniaziów Moskwy z drugiej strony, przy stopniowym upadku małych księstw, obojętności lub nieprzyjaźni innych sąsiadów, dnie żywota jego są już policzone. Wobec tego niebezpieczeństwa instynkt zachowawczy wskazywał konieczność mnożenia zasobów, rozszerzania granic posiadłości swoich. To też Nowogrodzianie w ostatnich dziesiątkach czternastego wieku zapuszczali się w dalekie wyprawy wojenne sięgając raz aż do brzegów rzeki Ob na granicy Sybiru, a znowu przez bogaty chanat Kazanu aż do kaspijskiego morza. Ale bez okrętów, bez siły zbrojnej dostatecznej do obrony tak odległych osad od okalających nieprzyjacieli i barbarzyńskich ludów, wyprawy te nosiły cechę rozbojów, a sił nie przysparzały. Przeciwnie pod pozorem szkód wyrządzonych w przechodzie poddanym i posiadłościom wielkich książąt Moskwy ci domagali się okupu, a ten stopniowo niezawisłość uszczuplał. W roku 1386 same ukazanie się Dymitra dońskiego na czele dwudziestu sześciu chorągwi pod murami Nowogrodu zmusiło mieszkańców do zobowiązania opłaty rocznego podatku na znak zwierzchnictwa do króla wielkoksiążęcej. Ale najdotkliwszym ciosem dla Rzeczypospolitej było powolne wciskanie się wielkich kniaziów do posiadłości jej nad Dźwiną, źródła jej bogactw i przewagi, bo te krainy dostarczały Wielkiemu Nowogrodowi kosztowne futra, i srebro syberyjskie, dwa przedmioty, których handel wyłącznie koncentrował się w jego rękach. W roku 1397 udało się nawet wielkiemu księciu Bazylemu zająć cały kraj bez krwi rozlewu. Rzeczpospolita w roku następnym odebrała tenże wprowadzie z bronią

w ręku na powrót, ale oraz i naukę, na jak wątłej podstawie polegała jej władza. Psków, Litwa, zakon inflancki równie dobitne jej stawiały dowody, ile na nich rachować może. Nakoniec w roku 1456 wielki książę zażądał zadosyćuczynienia za dany przytułek w Nowogrodzie dwom książętom, których miał za buntowników, i wkroczył niezwłocznie z licznym wojskiem w terytoryum Rzeczypospolitej zajmując bogate miasto Rusę. Nowogrodzianie stawili silny, ale bezskuteczny opór. Musieli przystąpić do układów, rzec się prawa przytułku, którem miasto św. Zofii najwięcej szczyciło się, uznać wielkiego kniazia za sędziego najwyższego w ich sprawach, przyjąć pieczęć jego. Uzyskano tem pokój na lat kilkanaście, przez którego przeciąg czasu utworzyły się w mieście dwa stronnictwa, litewskie i moskiewskie. Duszą pierwszego była pod złą wróżbą niewiasta Marfa, wdowa po posadniku Boreckim, matka dwóch synów już piastujących urzędy. Liczyła się do najzamożniejszych w mieście i hojnie szafowała dostatkami swoimi. Pomawiano ją o zamiar poślubienia jednego z książąt litewskich, co być mogło. Ale pociski, które nań miało stronnictwo przeciwne, przekleństwa któremi pamięć jej obarczyły kroniki kreszące te wypadki wskazują, że wpływ jej był rzeczywiście wielkim. Przemógł też teraz. Wiele się do tego przyczyniła gorąca wola krajowców utrzymania samoistności, której przymierze z Litwą mniej zagrażało, niż przymierze z Moskwą, a pierwszym wynikiem tego zwrotu była prośba wystosowana do króla Polski Kazimierza, aby krewny jego Michał Olelkowicz zjechał do nich na rezydencję. Brat tegoż Szymon kijowski zaszczytnie na całej Rusi był znany, a ro-

Dwa stronnictwa w grodzie litewskim i moskiewskim.

Wdowa Marfa na czele pierwszego.

dzony ich stryj Iwan Włodymirowicz niedawnymi czasy rezydował w Nowogrodzie. Król przystał i Michał w późnej jesieni roku 1470 przybył do grodu, gdzie go mieszkańcy z wielką uroczystością przyjęli¹⁾.

O tym samym czasie tj. w listopadzie roku 1470, umarł arcybiskup Nowogrodu, a gmina bezwzględnie wybrała następcę w osobie Teofila. Nowoobрани musiał się stawić w Moskwie, aby otrzymać poświęcenie z rąk metropolity Rusi północnej, i miasto wysłało deputację do wielkiego księcia Jana z prośbą o list glejtowny dla biskupa. Stosunki rzeczypospolitej z wielkim księstwem Moskwy były natenczas naprężone. Moskwa miała liczne zażalenia, bo Nowogród był skorym do łamania przyjętych zobowiązań i poddanych swoich w karchach trzymać

¹⁾ Nowogrodzka kronika druga roku 6979. Pol. sobr. ruskich lietopisej t. III str. 141. *«Toj oseni prijechał w Nowgorod kniaź Michajło Alexandrowicz iz Litwy.»* A więc roku 1470, bo rok ruski zaczynał się od 1 września, a z innych dat wiemy, że w listopadzie dopiero Michał Olelkowicz przybył do Nowogrodu. Tożsamo nowogrodzka czwarta kronika pod rokiem 6978. *Ut supra* t. IV str. 127.

Pskowska kronika pierwsza roku 6979: *«Togoże miesiaca (Nojabra tj. listopada) w 8 deń prijechał w Nowgorod na stoł kniaź Michajło Olelkowicz kniazej kijewskich iz korolewoj ruki Nowgorodej isproszon, a s nim ludiej mnogo silno, i Nowgorodej prijasza jego czestno.» Ut supra* str. 235.

Sofijska druga kronika roku 1471. *Ut supra* t. VI str. 191. *«A korol Kazimer im dasť Michajła kniozia Olelkowicza kijewskago, kniaź że Michajło wjecha w Nowgorod i prijasza jego Nowgorodej s welikoju czestiu.»*

Litewska tak zwana kronika Bychowca wyd. Narbutta str. 61. *«W lieto 6979 poslan był kniaź Michajło od korola Kazimera k Welikomiu Nowogrodu namiestnikom.»*

nie umiał. Wielki książę wydał więc list glejtowny na przyjazd biskupa do stolicy, ale w liście tym Nowogród nazwał ojcowizną swoją, a posłom porucił, aby rzeczypospolitej przypomnieli, że jest panem rodowym tego grodu²⁾. Słowa owe głoszone na wiecach za powrotem posłów rzucając zasłonę z bliskiej przyszłości, która dumną gminę czekała, wielkie wzburzenie sprawiło i usuwając wszelkie śródkiwanie podzieliło ją na dwa stronnictwa, jedno było po staremu za Moskwą, drugie za Litwą³⁾. Drugie przemogło powtórnie i przyłączył się do niego arcybiskup nominat Teofil, którego też obrano, aby zawarł traktat z królem Kazimierzem.

Traktat ten przyszedł niebawem do skutku, gdyż Michał Olelkowicz wszystkie przedwstępne rokowania załatwił. Nadawał tenże królowi więcej niż zwierzchnictwo, bo władzę nad Nowogrodem⁴⁾. Władzę swą miał on

²⁾ *«Błagowiernyj że gosudar kniaź welikij... pożałował swoju otczinu Welikij Nowgorod»* (Kronika Sofijska pierwsza rok 1471. (Pol. sobr. t. VI str. 4).

«Kniaź otwieł dał takoj: chto otczina moj Nowgorod..... ich że rod jeśmy Wołodimerskich i Nowgoroda Welikogo i wseja Rusii» Woskreszeński latopis Tamże tom VIII str. 159.

³⁾ *«Owii że chotiachu za welikogo kniazia po starinie k Moskwie, a drugii za korola k Litwie.»* Woskreszeński latopis *Item*.

⁴⁾ Traktat ten wydrukowany w oryginale u Karamzyna t. VI nota 42 nosi datę roku 1471 (6979). Prócz tego w aktach ekspedycji archeograficznej wydanych roku 1836 w Petersburgu pod tytułem *«akty archeograficzeskogo ekspedizieju imperatorskoj akademii nauk»* str. 62 dok. 87 tom I. Daniłowicz podał z niego wyjątki w *«Skarbieu Litwy»* tom II w tłumaczeniu polskim. Pierwszy ustęp opiewa: *«A derżati w czesti korol Nowgorod na sej na krestnoj gramotie.»*

W. kniaź Moskwy nazywa Nowogród ojcowizną swoją.

Nowogród na to zawiera przymiery z Litwą.

wykonywać przez namiestnika, który wprawdzie nie w obrębie miasta, ale w przyległym horodyszczu rezydować był winien, a nie większą mieć siłę zbrojną nad pięćdziesiąt ludzi. Król także nie był mocen podwoły wybierać, wyprowadzać ludzi do państw swoich, nabywać nieruchomości i osiedlać nań Litwinów w obszarze rzeczypospolitej. Ale wszystkie ziemie i grody Nowogrodowi podległe składać miały królowi daninę a namiestnik jego i przydani mu cywuni z jednym posadnikiem sądy sprawować będą. W państwie zaś tylko z handlu żyjącem sądy górowały nad wszystkim innem. Za to król w razie, jeśli wielki książę moskiewski wojnę wyda Nowogrodowi, ma wsiąść na konia i spieszoną pomoc udzielić, w niebytności jego rada litewska zastąpić go musi.

Obawa zaś przed tą wojną z Moskwą tak opanowała umysły kupców nowogrodzkich, że osobny ustęp w traktacie stypuluje dla króla całoroczny podatek, jeżeli mu się uda pogodzić miasto z wielkim księciem.

Nigdzie wiadomość o zawarciu tej ugody większego zadowolenia nie sprawiła jak w Moskwie, przeciw której wymierzona była. Wielki książę Iwan III postanowił już był widocznie położyć koniec udzielności Wielkiego Nowogrodu, a okoliczności dziwnie sprzyjały temu przedsięwzięciu.

Tłło jeszcze na całej Rusi wzburzenie umysłów wywołało unią florencką, działalnością metropolity kijowskiego Izydora, a przede wszystkim rozerwaniem jednności cerkwi ruskiej przez utworzenie dwóch odrębnych metropolij kijowskiej i moskiewskiej, z których pierwsza z podlegającymi jej biskupstwami litewskimi stała od

W. książę
Moskwy dla
obrony pra-
wosławia
wydaje woj-
nę w Nowo-
gorodowi.

roku 1458 w unii z kościołem rzymskim⁵⁾. Cerkiew moskiewska zawistniejszem okiem niż na Rzym patrzała na metropolię kijowską, którą otaczał zawsze urok starożytności, pomników narodowych i świętości. Wielki Nowogród równie, pomimo że chylił się do upadku, wiele jeszcze ważył na północy. A teraz arcybiskup, którego sobie obrał nie otrzymawszy jeszcze poświęcenia od metropolity w Moskwie, zawiera umowę, która oddaje rzeczpospolitą w ręce wielkiego księcia Litwy. Jakże nie mieć obawy, że porwany raz tym prądem uda się on o poświęcenie do Kijowa a nie do Moskwy, a tem nowym cios zada cerkwi północnej.

Wielki książę Moskwy i stronnicy jego w Nowogrodzie, acz na teraz w mniejszości, doskonale usposobienie owe umysłów na swoją korzyść obrócić umieli. Wprawdzie umowa zawierała warunki, które najżarliwsze sumienia zaspokoić mogły.

Namiestnik musiał być greckiej wiary *«ot naszoj wiery ot greckeskoj ot prawosławnego christianstwa»*. Król nie miał w niczem tykać tej wiary, ni mieszać się do wyboru władcy, ni stawiać rzymskie cerkwie w całym obszarze rzeczypospolitej. Ale gmin warunków ugody świadom być nie mógł, a i odstępcą metropolita Izidor mienić się być Grekiem i w prawosławnych cerkwiach odprawiać święte obrządki.

Różne złowrogie wróżby i tak już niepokoiły umysły. W takiej chwili czernie i niższe duchowieństwo puszczają w obieg pogłoskę, że bojarowie zaprzędali miasto królowi Lachów, który im narzuci łacińskiego biskupa,

⁵⁾ Obacz powyżej ustęp «Alexander Włodzimierz».

że Marfa zdrajczyni i mniemany jej gach Michał Olekowiecz są to zesłańcy piekła, aby Nowogród wtrącić w otchłań latynizmu⁶⁾.

W te same struny uderzył wielki książę. Mianował on się zawsze wszechwładcą Rusi całej a przeto i Nowogrodu, który nazywał zawsze ojczyzną swoją. A teraz ta ojczyzna jego poddaje się królowi Lachów, nadaje mu władzę, jakiej on wielki książę nigdy nie miał. Przeto powód dostateczny do wypowiedzenia wojny. Ale pomimo szumnych tytułów, siły które Moskwa miała do zarządzania były natenczas jeszcze mało znaczące. Dla dokonania zamierzonego dzieła należało zapewnić sobie sprzymierzeńców, a tych hasło zagrożonego prawosławia najliczniej zgromadzi. Wielki książę odbywa więc pobożną pielgrzymkę od cerkwi do cerkwi w Moskwie oraz po wszystkich monastyrach, gdzie groby przodków jego i świętych cudotworców, i jak kronika wyraża się⁷⁾, błaga by wstawieniem swoim mu dopomogli do karania tych, co od prawosławia odstąpili. Zwołuje potem na wiec do Moskwy całe duchowieństwo wyższe Rusi północnej, kniaziów i bojarów jemu podległych i przedkłada im sprawę. Wszyscy oświadczają się za wojnę. Jak niegdyś Dymitr Iwanowicz przodek twój, odezwał się metropolita

⁶⁾ Kroniki sofijska pierwsza i woskresieńska, pod r. 1471 Pol. sobr. etc. tom VI str. 5 i dalsze tom VIII str. 159 i dalsze. Dziwnem jest że cztery kroniki Nowogrodu do dziś dnia znane i wydane, mianowicie czwarta w rzędzie wydanych tak szczególnie, o Marfie Boreckiej i synach jej, którzy równie jako stronicy Litwy tak bardzo w tych ruchach czynni byli, ani słówkiem nie wspominają.

⁷⁾ Woskreszeński latopis. *Ut supra* str. 162—3.

Filip, podniósł oręż na bezbożnego Mamaja chana Tataków, tak ty podnieś oręż na odszczepieńców nowogrodzkich⁸⁾. Iwan III też wypowiedział wojnę (z końcem maja roku 1471), przyjąwszy uroczyste błogosławieństwo od biskupów zgromadzonych. Była to wojna krzyżowa i ona sprowadziła liczne zastępy pod chorągwie Moskwy, mianowicie Psków, którego nie pomniał, że upadek bratniego grodu i jego zgubę za sobą pociągnie. Nowogród z rozpoczęciem wojennych kroków zoczył, o ile jest opuszczonym. Sam arcybiskup zatrwożony przychylił się na stronę Moskwy. Przy pierwszym nieprzyjacielskim spotkaniu konnica rzeczypospolitej wzbraniała się uderzyć na pułki wielkiego kniazia, twierdząc, że im to władyka zakazał⁹⁾. Dopiero po odniesionej porażce nad rzeką Szconą gmina wysłała gońca do króla Kazimierza, aby stosownie do zawartej umowy wsiadł na koń i spieszył jej na pomoc. Ale goniec, który mógł z łatwością przerznąć się przez posiadłości porozrzucane pskowskie i ówczesne pustkowia w granice Litwy, obrał sobie dłuższy trakt na Inflanty, statecznie rzeczypospolitej nieprzyjacielem i wrócił z drogi z doniesieniem, że mistrz kawalerów inflanckich wzbrania mu przechodu do Litwy¹⁰⁾.

Pomimo to należąca pomoc na czas zawsze jeszcze nadejść mogła, bo wojna trwała od początku czerwca

⁸⁾ Tamże.

⁹⁾ Kronika nowogrodzka 4ta. Pol. sobr. t. IV str. 127.

¹⁰⁾ „I posłusza Nowgorodecy posła w Litwu, czoby korol wsiel na koń za Nowgorod i posol jeździł królem w Niemcy do mestera liwonskiego i wzuratisia w Nowgorod głągoluszcze, jako mester ne dał poiti czerez swoju zemlu w Litwu jechał“. Nowogrodzka kronika, *ut supra* str. 128 t. IV.

do połowy sierpnia 1471, dość głośną była, a król Kazimierz w miesiącu kwietniu tegoż roku przebywał w Wilnie i już natenczas wiedzieć mógł, co Nowogród czeka¹¹⁾. Ale wówczas był on zajęty wyłącznie węgierskimi i czeskiemi sprawami, osadzeniem synów swoich na obcych tronach i zapomniał o Nowogrodzie. Może też więcej obiecał, niż dotrzymać był w stanie, bo siła zbrojna samej Litwy mało ważyła a podczas jej niebytności mistrz inflancki, sprzymierzeniec Moskwy, mógł wkroczyć do księstwa. Z tego też powodu już lat kilkanaście temu król Kazimierz pisał do mistrza Krzyżaków, że daje Nowogrodowi książąt, ale nie wojsko¹²⁾. Można Nowogród więc opuszczony od opiekuna i zwierzchnika swego, okolony przez hufce nieprzyjacielskie, widząc przez szybki zabór ziemi dźwińskiej podcięte żyły żywotne swoje, błagać o pokój musiał. Okupił go utratą najpiękniejszych posiadłości swoich, obowiązaniem zerwania wszelkich stosunków z Polską i Litwą, uznaniem zwierzchnictwa wielkich książąt Moskwy i oddaniem w ręce ich władzy sądowniczej. Pozostał mu tylko cień niepodległości, a i ten utracił w siedmiu następnych latach (1478—9) bez rozlewu krwi, po długich targach ale słabym oporze, z wielkim żalem bojarów i posadników, ale nie ludu.

Dziejopis Litwy zapisując ten upadek mówi, że był to dla Litwy pierwszy stopień ku schyłkowi z wysokości,

¹¹⁾ Według Długosza przepędził święta wielkanocne w roku 1471 w Wilnie, a te przypadały w tym roku na 14 kwietnia.

¹²⁾ Karamzyn Historia Rosyi tłumaczenie Buczyńskiego tom V str. 271 pod rokiem 1443—45.

na której ją był Witold postawił¹³⁾. Dziejopis polski Długosz świadek naoczny jaskrawymi kolorami opisuje zabór i złupienie Nowogrodu. Daleki od udziału dla pokonanych mówi przeciwnie, że Jan Bazylewicz mąż olbrzymiego ducha bolał na tem, iż Nowogród, największa i najbogatsza ze ziem ruskich i którą uważał za swą własność, berłu jego nie podlegała. Drżał w duchu, że lud ten zniewieszczał, obfitujący we większe skarby niż Wenecya, lekcewał sobie władzę wielkiego kniazia, według woli postanawiał przełożonych sędziów i ich według widzimisię z urzędu składał. Bacząc więc, że Kazimierz król polski i wielki książę litewski Nowogród opuścił zupełnie¹⁴⁾, chociaż rzeczpospolita opłacała mu roczną bardzo znakomitą daninę, postanowił ją zawojować i wcielić do państw swoich¹⁵⁾.

¹³⁾ „Atque hic primus gradus fuit defluentis Litaaniae ab alto quo eam Vitoldus. exexerat Kojalowicz Historia Lithuaniae tom II.

¹⁴⁾ Po takim opuszczeniu i to przeciw zawartej umowie, nie chce się oczom swoim wierzyć, gdy się czyta w instrukcyi danej roku 1494 posłom wysłanym do Moskwy przez wielkiego księcia Alexandra syna Kazimierza, aby żądali pomiędzy innemi nie tylko wiecznego ustąpienia z Wielkiego Nowogrodu, ale i ukarania tegoż (każniti) za wiarołomność jego bez najmniejszej ze strony księcia moskiewskiego przeszkody (obacz Skarbiec Litwy t. II nr. dok. 2066).

¹⁵⁾ *Affligebat ingentis spiritus virum (Jana Bazylewicza) Nowogrod terrarum Rusiae et latissima et ditissima quam sui juris suaeque ditionis astruebat ademptum. Tremebatque animo, quod gens effeminata infinitis divitiis magis quam Venetorum imperium onusta, suum imperium fastidiret et sibi quos velit pro libitu duces et chiliarchas constitueret et destitueret. Quam cum a Casimiro rege Poloniae et magno duce Lithuaniae desertam neglectamque, quam vis sibi annis sin-*

Nowogród
traci niepod-
ległość swo-
ją.

Długosz te-
mu przykla-
skuje.

Nauka dan
Litwinom

Opowiadając dalej, ile przez ten zabór stał się wielki ciężar strasznym sąsiadem, i że Litwini czując się zagrożeni zamierzali wystąpić przeciw niemu, cytując Długosza własne słowa króla Kazimierza dążące do uśmierzenia wojennego zapału poddanych swoich, i które dobitnie odślaniają słabą stronę Litwy, a przytem świadczą o głębokim poglądzie i przenikliwości monarchy. Radził więc król Kazimierz Litwinom, aby oni żaki we wojennej sztuce postarali się o posiłki wyćwiczonych wojsk polskich, nim zaczną wielkiego ciężca Moskwy potężnego tytu zwycięstwami i świeżymi zaborami. Niechaj również nie pokładają wiele nadziei na Rusinach, nawet tych co Litwie podlegają, bo oni wszyscy są im nieprzyjaźni dla różnicy wiary, a w razie wojny z Moskwą przyklaskiwaliby więcej klęsce, niż zwycięstwu Litwinów¹⁶⁾.

gulis centum milia ciclorum penderet, offendisset protinus illam in ditionem suam redegit (Anno 1479).

Strykowski pod rokiem 1477 szczegółowo wylicza daniny, które Nowogród opłacał królowi.

¹⁶⁾ *Contra quem dum Lithuani conarentur insurgere, avertēbat illos Casimirus rex Poloniae dissuadens prudenter et modeste, «ne tyrones ipsi non procurato sibi perprius exercitatorum militum ex Polonia auxilio tentarent configere cum duce, pluribus victoriis et opibus aucto. Parvamque in Ruthenis suae ditionis suique ducatus spem ponerent, quos sibi propter disparitatem ritus suapte sponte infestos nossent, nec tam pro victoria Lithuanorum, quam pro ruina si dimicatio cum Moschvensibus fieret admissuros». Vera praedicere visus et annunciare aequis auribus a sensatis et prudentibus audiebatur.* (Długosz pod r. 1479 str. 589).

Strykowski cytując w wyciągu te słowa królewskie dodaje: „Dlatego z moskiewskim na kilka lat Kazimierz przymierze wziął

Michał Olelkowicz ostatni namiestnik Wielkiego Nowogrodu z ramienia Litwy nie był wcale czynnym w staronowoczesnych tych dla Rzeczypospolitej chwilach. Zjechawszy (jak wyżej powiedziano) do grodu w listopadzie roku 1470 spostrzegł, jakie chmury nad jej widokiem wisiały. Wiedzieć musiał, że król zwierzchnik w jej obronie oręża nie podniesie, a gdy on sam z gwardyą pięćdziesięciu ludzi, którą według umowy mógł mieć przy boku swoim nie wieleby wydołał, szukał sposobności ustąpienia ze swego stanowiska. W marcu roku 1471 doszła go wiadomość o śmierci brata Szymona kijowskiego. To go spowodowało udać się bez zwłoki do Kijowa po pobycie czteromiesięcznym w Nowogrodzie¹⁷⁾. Kronika Pskowa mówi, że go Nowogrodzanie póki między nimi przebywał obsypywali darami, a on wydalał się wysłał mieszkańców i dopuścił się wielkich grabieży na ich posiadłościach. Przytem kronikarz zapominając, że Psków także prawie do ostatniej chwili udzielnego bytu swojego miewał u siebie namiestników litewskich, moralizuje, że to są skutki odstępstwa Nowogrodzanów od

Michał Ale-
xandrowicz
opuszcza
Nowogród.

a Nowogród Wielki i kilo księstw ruskich od Litwy oderwanych przepadło. Wyd. z r. 1846 t. II str. 284.

¹⁷⁾ *Kniaź że Michajło prebysł u nich ne dołgo wremia i prijde jemu wiest', chto brat jego starejszij kniaź Semen na Kijewie prestawisia: on że toj zimy pjdje iz Nowgoroda k Kijewu.* Kronika sofijska druga. Pol. sob. t. VI str. 194.

Togo że miesiaca (w marcu) w 45 deń wyjecha iz Nowgoroda kniaź Michajło Kijewskij a pojecha na Kijew na swoju otczinu, a był w Nowgorodie 4 miesiacy i 8 dnej a potem jak dalej w texcie. Kronika pskowska pierwsza. Pol. sob. t. IV str. 257.

„I po smerti kniazia Semena brat jego kniaź Michajło opustiuszy“ (Nowgorod). Kronika litewska wyd. Narbutta str. 61.

wielkich kniaziów i szukania opieki u Litwy, przez co ściągnęli na siebie gniew wielkiego kniazia i wielki krwi przelew¹⁸⁾.

¹⁸⁾ Kronika pskowska pierwsza *ut supra*.

ZGON MICHAŁA OLELKOWICZA. — POTOMKOWIE JEGO XIAŻĘTA NA SŁUCKU I KOPYLU.

Rozczarowanie wielkie spotkało Michała Olelkowicza, gdy do Kijowa zjechał. Ziemia, którą władał dziad, ojciec, a nakoniec brat jego, teraz wymazana ze rzędu księstw udzielnych. Na próżno liczne głosy krajowców domagały się, by oddano rządy namiestnikowi byłemu Nowogrodu. Gasztold (Gasztawd) obcy Kijowianom rodem i wiarą zajął jako namiestnik stolec xiażęcy¹⁾. Michał zniechęcony wrócił do ojczystej zagrody Kopyla. W lat kilka później wdał się w spisek szeroko rozgałęziony między kniaziami rusko-litewskimi pod naczelnictwem Teodora xięcia Bielskiego, brata jego stryjecznego, którego spisek był wymierzony ku oddaniu w ręce wielkiego kniazia Moskwy znakomitej części Litwy i jak się zdaje przeciw życiu króla²⁾. Spisek wykryto, ale mniej szczęśliwy od innych spółników, którzy na czas do Moskwy zbiedz mogli, Michał udzielił swój głowę przepłacił. Ujęty wraz z towarzyszem kniazem Holszańskim także krewnym króla po matce, z nakazu tegoż króla stryja swego dnia 30 sierpnia roku 1482 (prawdopodobnie w Kijowie) ściętym został³⁾.

¹⁾ Obacz rozdz. poprz. Szymon Olelkowicz.

²⁾ Obacz rozdział następny.

³⁾ Kronika ruska wyd. Daniłowicza str. 263 sofijska druga. Pol. sobr. t. VI str. 233. Tożsamo latopisiec kijowski wydany wraz z kroniką nowogrodzką roku 1836 w Moskwie przez xięcia Obolęńskiego z dodaniem daty egzekucyi, i że byli jej obecnymi namiestnikami wileński Olechno Sudymuntowicz i trocki Marcin Gasztold. Wina ich, mówi ta kronika «Bogu tylko wiadoma». Nako-

Michał wraca
do Kopyla.

Wdaje się
w spisek.

Ścięty z roz-
kazu króla.

Syn jego
Szymon xi-
ę na Słucku.

Zostawił z żony Anny syna Szymona⁴⁾. Ten rozpoczyna szereg niedługi książąt znanych w dziejach pod nazwą Olelkowiczów słuckich tj. na Słucku, dokąd rezydencję swoją z Kopyła przenieśli. Czy praojciec ich Michał Olelkowicz przewinił lub nie, to jak kronika uważa, Bogu tylko wiadomo. Ale potomkowie jego nie poszli za przykładem innych krewnych. Za śmierć tragiczną ojca nie mścili się na ojczyźnie, ani też łączyli się z obcymi przeciw królom swoim gospodarom. Zeszedłszy na małych prawie powiatowych książąt zaniedbani od tro-

niec sławny list Iwana Dymitrowicza xięcia Bielskiego potomka naczelnika sprzysiężonych do króla Zygmunta Augusta (o którym później mowa będzie), gdzie tak się wyraża: „kto nie wie z prawowiernych chrześcian, jakim zdradzieckim sposobem dziad twój Kazimierz zabił pokrewnego naszego Michała Olelkowicza”. Że zostali ścięci w Kijowie wnoszą z tego, iż kronika kijowska tak dokładnie ten wypadek opisuje, równie z listu drugiego Iwana Dymitrowicza xięcia Bielskiego do hetmana Chodkiewicza, w którym mu wyrzuca, jako tegoż przodkowie zdradzieckim obyczajem osądzili w Kijowie krewnego jego Michała Olelkowicza. Obacz Skarbiec Litwy tom II nr. 2376 rok 1567.

Kronika litewska tak zwana Bychowca całkowicie inną i urojoną wersję podaje o śmierci Michała Olelkowicza. Mówi, że znajdował się na uczcie u Marcina Gasztołda, gdy nadeszła wiadomość o wzięciu Kąfy przez Turków, czem tak zabolął, że skonał podczas uczty i w Kijowie pochowany. Str. 61 (roku 1471). Wydawca Narbutta uwagę robiąc, że tu chronologia mylna, mówi, że tą patryotyczną śmiercią umarł Szymon Kufa. Kto był ten Szymon Kufa o tem milezy.

⁴⁾ O tem świadczą głównie hramoty wydane w sktch zachodniej Rusi tom I pod latami 1483—89, 1492. Nra 83, 94, 99. Ostatnie dwa są zapisy matki i syna na monastyr św. Trójcy w Słucku.

nu, gdzie wiadano dobrze, że oni starszą od panującej linię przedstawiają, małoważeni od możnych litewskich panów, nie mając innego przywileju jako książęta krwi tylko ten czysto honorowy, że w radzie wielkoxiążęcej i na sejmach w Wilnie zajmowali pierwsze miejsce po biskupie katolickim wileńskim, pomimo to bronili zawsze mężnie krańce państwa od napadu Tatarów, często nawet odpierali je zwycięzko. Szymon ze szczupłym bardzo zasiłkiem litewskim przed śmiercią swą odniósł dwa znakomite zwycięstwa nad Tatarami, jedno w roku 1502 pod Bobrujskiem nad rzekę Uszą, drugie w roku 1503 za Prypecią pod Gródkiem⁵⁾.

Zeszedł tegoż roku 14 listopada ze świata⁶⁾. Litwa i Ruś przy tej sposobności uroczystie objawiły, ile pamięć Olelkowiczów im jest drogą. Po śmierci króla Ka-

⁵⁾ Kronika litewska wyd. Narbutta str. 72—3 Strykowski.

Kronika gustyńska (tom II zbioru latopisców ruskich) mówi str. 363: „W to że leto (1505) prjidosza pod Słucko Tatarie i plemsza daże do Nowhorodka, i w to wremia sobrasia na nich Simeon kniaź Słuckij so próczimi panami i honisza za Tatary daże do Pripeti, hdieże pohromisza ich i polon otjasza“.

Jak słabe były posiłki, które Litwa stawić mogła, dowodzi kronika litewska powyżej wzmiankowana przy opisie tych wypadków. Mówi pod rokiem 1502, że król zawiadomił Szymona Słuckiego o grożącym napadzie Tatarów i przysłał mu w pomoc jednego wojewodę podolskiego Jana Bucackiego i z nim dworzan litewskich, ruskich i Raców nie mało. Tego samego roku, gdy Tatarowie oblegali Słuck, król wysłał i to po niewczasie niewielu panów (niekotorych nemnoghich dworian swoich) w pomoc. Str. 72—3.

⁶⁾ *Prestawisia blahowirnyj i christolubiwyj kniaź Semen Michajłowicz Alexandrowicz Słuckij.* (Kron. lit. wyd. Narbutta ut supra.

zimierza, gdy szło o wybór jego następcy na wielkie księstwo, na sejmie wileńskim ważyły się głosy między Alexandrem synem królewskim a Szymonem Michałowiczem⁷⁾.

Syn Szymona Jerzy, którego ojciec w niemowlęcych odumarł latach, wraz z matką pozostałą księżną wdową Anastazją, równie, praprawnuczką Olgerda przez ojca Iwana, wnuka Lugwena Olgerdowicza⁸⁾, prawie bohatyrskie zyskali sobie imię. Szlachta najliczniej gromadziła się pod ich chorągwie i z jej pomocą księżna tak dzielnie w roku 1505 zamek w Słucku przeciw Tatarom broniła, że odstąpić musieli od oblężenia⁹⁾. W kilka lat później na cięższe próby wystawiona została. Książ Michał Gliński słynny wichrzyciel, ale stojący natchniony na szczycie potęgi i znaczenia, ubiegał się o jej rękę. Zamierzał wskrzesić księstwo kijowskie, może utworzyć carstwo, a mienił łatwiej to urzeczywistnić, gdy zostanie ojczymem a wtedy i opiekunem małoletniego Jerzego Semenowicza, wnuka i prawnuka książąt kijow-

Syn Szymona Jerzy.

Zajścia jego z Glińskimi.

⁷⁾ Acz też Szymon Olelkowicz Michałowicz ziałę Słucki ze strony swoich przyjaciół miał wota na się. Strykowski pod rokiem 1492.

⁸⁾ Óbacz Akta zachodniej Rusi tom I przypisek do dokumentu 10.

⁹⁾ Kronika gastyńska (ut supra) mówi pod rokiem 1505: „Bitikerej (wódz tatarski) ide pod Słucko, hde że zapresia kniahinia Simeona Anastazija wdowa so molodym synom swoiu Juryem i cho-tiachu Tatarye wiaty Słucko, i ne mohosza, bisza bo ich iz hrada kriepekko.

skich Olgerdowiczów, bo pod tą opiekuńczą tarczą prócz Kijowa, Słuck i Kopyl można by zagrabić.

Otrzymawszy ze strony wyrozumiałej, godnej wdowy odmowną odpowiedź rozpoczął oblężenie Słucka. Ale i tu odparty został i tylko ogniem i mieczem niszczył sierocińskie sioła¹⁰⁾. Sierota Jerzy Semenowicz chłopięciem jeszcze będąc z Andrzejem Niemirowiczem namiestnikiem kijowskim zadał Tatarom roku 1511 wielką klęskę za Kijowem i odtąd stawał do każdej znakomitszej wyprawy wojennej¹¹⁾. Przypuścić wolno, że do tego przyczyniło się wiele bliskie zkoligacenie z bohatyrskim rodem kniaziów Ostrogskich, bo drugą żoną Konstantego Iwanowicza Ostrogskiego hetmana wielkiego litewskiego była Alexandra siostra Jerzego Semenowicza księcia na Słucku¹²⁾.

Jerzy zaś poślubił Helenę Radziwiłłównę, córkę Mi-

¹⁰⁾ Tamże str. 365. „Hlińskij Słucko choti wziaty pod Anastazieju kniahineju Simeonowuju, no ne może“. Obszerniej Strykowski. Kojalowicz.

¹¹⁾ Strykowski wyd. z r. 1846 t. II. str. 362.

¹²⁾ W źródłach do dziejów Polski Malinowskiego i Przeddzieckiego tom II znajdują się: a) zapis kniazia Konstantyna Ostrogskiego pierwszej swej żonie Tacyanie Semenówniej wiana tysiąca kóp groszy litewskiej monety na zamku Turowie z roku 1514. Była to księżniczka Holszańska jak świadczą akty zapadnoej Rossii t. I przypisek do dok. 28 i archiwa familijne wołyńskie pilnie przewetowane przez Alexandra Hr. Przeddzieckiego.

b) Intercezyja ślubna między Konstantym Ostrogskim a drugą jego żoną Alexandrą księżniczką Słucką z roku 1520, którą książ bierze za żonę według obyczaju greckiej wiary. Księżniczka otrzymuje w posagu tysiąc złotych czworwonych węgierskich a wyprawę w wartości 3000 kóp groszy litewskich.

kołaja kanclerza litewskiego i wojewody wileńskiego. Tymi czasy wyszła na świat ciekawa dość korespondencya jego ze stolicą rzymską w tym przedmiocie¹³⁾. W roku 1529 książę pisze do papieża, że zamierza pojąć za żonę osobę rzymsko-katolickiej wiary. Gdy zaś jest wyznawcą wiary wschodniej (*ecclesiae orientalis in fide Christi mi-*

Żona Jerzego

les) i w tej wierze przez przodków mu przekazanej pozostać chce, uprasza przeto papieża o upoważnienie do zawarcia tego mieszanego małżeństwa pod warunkiem, aby synowie byli chrzczeni i wychowani we wierze ojca, córki zaś szły za matką. Papież dopiero w roku 1531, przeto po dwóch latach i to na wstawienie się króla Zygmunta (który jak widać z odezwy papieżkiej nie przyznał się do pokrewieństwa, ale księcia Słuckiego tylko poddanym swoim mianuje), dał pożądane upoważnienie. Ale trzymając się unii florenckiej, pomimo że ta już natenczas bardzo zwichniętą była, dla obrządku ruskiego w tym razie większe koncesye robi, niż te o które go proszono, bo postanawia, że jeżeli xięstwo kilka córek mieć będą, alternatą jedna z nich w łacińskim druga w ruskim obrządku chrzczone być powinny.

Synowie,
Szymon.

Z tego małżeństwa było dwóch synów, Szymon jeden z mężów Halszki xiężniczki Ostrogskiej, słynnej z burzliwych kolei jakie przeżyła, drugi Jerzy, który do-
czekał się zgonu ostatniego króla z męzkiego Jagiellonów szczepu, i pierwszej elekcji spólnego króla po zawarciu unii z Litwą¹⁴⁾.

Jerzy.

¹³⁾ Theiner *Monumenta Poloniae* tom II.

¹⁴⁾ W aktach zachodniej Rosji tom III str. 96 dok. 22 jest list króla Zygmunta Augusta do kniazia Jerzego Juryewicza Słuckiego w duchownych sprawach z roku 1558.

Gdy tron po Zigmuncie Augustie osierociał, rada koronna z Krakowa wysłała listy do wszystkich dostojników litewskich z wezwaniem na sejm konwokacyjny, gdzie radzić miano o najważniejszych sprawach państwa. Pominęto księcia Jerzego Słuckiego bez wątpienia, bo nie piastował urzędu senatorskiego. Urażony tem pominieniem książę udał się do zgromadzonego sejmu konwokacyjnego z listownem zażaleniem, mniając się do rady należeć wedle przysięgi uczynionej, wedle przywileju swego dawnego, w którego używaniu i on sam i przodkowie jego zdawna zawsze byli, i król Zygmunt mu go potwierdził, zaczęł prosić, aby przy tej prerogatywie i przywileju swym był zachowany, a w radzie koronnej o pewnem miejscu wiedział obiecując o dobru jej wspólnie radzić.

Ten po śmierci Zygmunta Augusta domaga się o miejsce głosu w radzie koronnej.

List ten publicznie odczytano i zapadło postanowienie, aby następującą udzielić odpowiedź: iż tak jako przez pisanie swoje żądał, aby mu miejsce w radzie jako senatorowi przysięgiemu ukazali, tedy mu je naznaczyli za wspólną zgodą tam, gdzie je pierwiej w radzie koronnej i przed unią miewał tj. podle xiędza kiskupa wileńskiego, a to aby zasiadł gdy na elekcją przyjedzie, tego mu pozwalali.¹⁵⁾

Odpowiedź
dana n.u.

¹⁵⁾ Kronika Marcina Bielskiego pod rokiem 1573. Widać z tej odpowiedzi, że zgromadzenie miejsce to w radzie przyznało księciu Słuckiemu tylko na sejm elekcyjny, bo co do jego stanowiska na przyszłość orzekać nie miało prawa. Zresztą przywilejów, na który się książę powołuje, nadany mu być musiał przez poprzedników króla Zygmunta Augusta, bo tenże uniesiony przyjaźnią swą dla domu Radziwiłłów, przyznał pierwsze miejsce w senacie litewskim po biskupie wileńskim, wojewo-

Pominięty
zupełnie
przy elekcji
króla.

Xiążę Jerzy Juryewicz pomimo tej odezwy nie zjechał na sejm elekcyjny¹⁶⁾. Słusznie. Kiedy jeszcze ciało królewskie nie było do grobu złożone, nie wypadało, aby krewny nieboszczyka na wybór nowego króla gromadnie pod szopą głosował. Jakież smutne uczucie ogarnąć go musiało, gdy z opodal dochodziły go wiadomości, jak każdy z konkurentów o koronę wakującą miał stronników swoich, Francuz, Niemiec, Szwed, wielki książę Moskwy, a potomek Olgierda, jedyny obecny przedstawiciel szczepu, który osiadłszy na tronie Polskę sławą okrył, podniósł i póki mu żywota stało, utrzymał ją na wysokości państwa pierwszego rzędu, szczepu, którego ostatni namazaniec rzekł się w tym celu z wielką krzywdą krwi swojej tronu swego dziedzicznego w Litwie, ni jednego nie uzyskał głosu.

Boleśniejszym jeszcze musiał mu być widok Litwy, bo tu w rodzime godzono struny. Xięstwo to uważało się zawsze jako *patrimonium* rodu Giedymina, *„Rex fit, duos nascitur”* — stawają się królowie ludom, a książęta im się rodzą. mówił jeden publicysta polski jeszcze przed zawarciem unii, wyrażając temi słowy dobitnie i treściwie różnicę kardynalną między Polską a Litwą... „król Zygmunt August będąc jeszcze w żywocie matki swojej już był książęciem litewskim... a tak w Litwie jako książęta się rodzą tak też tam poddani książętom swym się rodzą.”¹⁷⁾

dzie wileńskiemu Mikołajowi Radziwiłł. Obacz Skarbiec Litwy Daniłowicza tom II, dokument 2360 list króla z 20 sierpnia roku 1560.

¹⁶⁾ Kron. Bielskiego.

¹⁷⁾ *Quincunx*, pismo Orzechowskiego.

Ile razy opróżniony został stolec wielkksiążęcy w Wilnie, liczne głosy powoływały nań Olelkowiczów, bo ci przez wiek blisko cały władali sumiennie Kijowszczyzną, owym najpiękniejszym klejnotem pomiędzy zaborami Litwy, i dzielnie bronili ją od najeźdźców. A teraz w kilka lat po unii z Koroną, Litwini wysyłają deputację do Moskwy, aby się dowiedzieć, pod jakimi warunkami wielki książę skłoni się do przyjęcia korony¹⁸⁾, a gdy negocjacja do skutku nie przyszła, na sejmie elekcyjnym w Warszawie wywalczyli wybór Henryka Walezego¹⁹⁾. O Olgierdowiczach Słuckich ani wzmianki. Jakby nie żyli między nimi.

Bez wątpienia gwiazda Olgierdowiczów do zachodu się chyliła i zniknie niezadługo z widowni. Tak też się stało. Jerzy Juryewicz książę na Słucku pojął za żonę Katarzynę Tęczyńską i z nią spłodził trzech synów: Je-

Synowie Je-
rzego osta-
ni po mie-
czu książęta
Słucy.

¹⁸⁾ *Historica Russiae monumenta* tom I dokument 170, relacja posła Haraburdy.

¹⁹⁾ Obacz dzieje elekcji we wszystkich historyach Polski. Litwa za przewodnictwem Radziwiłłów i Chodkiewiczów przeważała szalę na stronę Henryka Walezego.

²⁰⁾ Obacz kroniki Strykowskiego dedykację wstępną i herbarze polskie i litewskie. W aktach zachodniej Rosji w tomie III Nr. 152 hramotę z roku 1582 tych trzech braci nadającą archimandryę przy monastyrze świętej Trójcy w Słucku znanemu w historii kościelnej owych czasów Rahozie. W tomie IV nadanie Szymona i Alexandra Słuckich na rzecz tegoż monastynu z roku 1589.

Alexander i Szymon według wiarogodnych podań przeszli na rzymsko-katolicką wiarę i umarli bezpotomni między rokiem 1591 a 1593²¹⁾.

Ostatnia
Słucka.

Jerzy najstarszy z braci z Barbarą Kiszka spłodził jedną tylko córkę Zofię, żonę Janusza na Birzach i Dubinkach xięcia Radziwiłła, kasztelana wileńskiego, która bezpotomna zapisawszy mężowi Słuck i Kopyl zmarła ostatnia z książąt słuckich roku 1617 dnia 19 marca²²⁾. Pochowana w monastyrze św. Trójcy w Słucku.

W muzeum Rumiańcowa znajduje się nadanie Jerzego Olekowicza xiążęcia Słuckiego z roku 1584 grodu i pastwisk w Mohylewie mińskim. Przyczepiona pieczęć z herbem xiążąt ruskich, z czego by wnosić wypadało, że ci xiążęta zrzekli się pogoni, rodowego swego herbu. (Obacz opisanie tego muzeum z r. 1842. Petersburg in 4to str. 115—4.

²¹⁾ Niesiecki wprawdzie podał bardzo bałamutny rodowód xiążąt Słuckich, ale w tem główna wina Kojalowicza (obacz herbarz jego rękopiśmienny), którego on ślepo trzymał się, i na którego większa część winy spada, bo obrawszy sobie pole mniejszej objętości niż Niesiecki, mógł przynajmniej rodowody panującego domu dokładnie skreślić; a tymczasem on według ulubionego systemu heraldyków, kronikarzy i dziejopisów Litwy, z jednej gałęzi dwie utworzył. O przejściu Alexandra i Szymona na wiarę łacińską Kojalowicz nic nie wie, ale Niesiecki z aktów konwentu swego tak dokładnie podaje szczegóły o tem przejściu, tudzież że Alexander w Krakowie a Szymon w Lublinie w kościołach Jezuitów pochowani, że Szymon był jednym z fundatorów klasztoru Jezuitów w Lublinie, nakoniec daty śmierci ich, że trudno mu fałsz zarzucić. Tylko z osnowy cytowanych powyżej dwóch fundacyjnych dokumentów wnosić należy, że to przejście dopiero w ostatnich latach życia ich nastąpiło. Szymon miał za żonę Zofię Mielecką, córkę hetmana koronnego i wojewody podolskiego Mikołaja.

²²⁾ Taką datę podaje napis w cerkwi: «*prestawisia blahowier-*

Heraldyk litewski Kojalowicz twierdzi, że umarła obciążona klątwą kościelną, bo była mężowi w czwartym stopniu spokrewniona²³⁾. Pozostały mąż zaś wystawił jej pomnik w cerkwi w Słucku z następującym napisem, który dla rzetelności podanego w nim rodowodu ma wartość dokumentu historycznego.

*Slucie
in monasterio
Graecorum*

Magni Lithuanicae Dynastarum propagini.

Ex illustrissima Slucii ac Kopylii ducum familia cheu! ultimæ Sofiæ Olelkowicziae patre avo proavo Georgio, abavo Simone, atavo Michaeli in Slucko et Kopyle ducibus: tritavo Olelkone Jagielloni Poloniae regis fratre(?)²⁴⁾ Olgerdi M. D. Lithuaniae ducis nepote, Gedymini pronepote, Vileni abnepote, matre vero Barbara ex Kiscarum familia prognata Janusius Radziwiłł Birzarum ac Dubinkarum in Slucko et Kopyle dux supremus, procillator M. D. Lithuaniae conjugii desideratissimæ posuit. Vixit annis XXV²⁵⁾.

Nadgrobek
jej.

naja Sofia Słuckaja Olelkowna Juryewiczewna, Olgerdowo plemia i położona byst' w słuckie monastyrze». Obacz Dziennik warszawski na dzień 12 czerwca roku 1853.

²³⁾ Kojalowicz Herbarz litewski.

²⁴⁾ Tu zachodzi myłka, bo Olelko był nie bratem ale synowcem króla Jagielly przez swego ojca Włodzimierza Olgerdowicza, który tu pominięty został.

²⁵⁾ Starowolski *Monumenta Sarmatarum*.

Dla wyjaśnienia podaję tu rodowód xiążąt udzielnych na Słucku i Kopylu Olelko - Olgerdowiczów, odkąd osobną linię tworzyć poczęli.

C. IWAN WŁODYMIROWICZ I POTOMKOWIE JEGO, XIĄŻĘTA BIELSCY.

Iwan, trzeci
syn Włod-
zimierza Ol-
gierdowicza.

Trzecim synem Włodzimierza Olgierdowicza był Iwan. Ten jeżeli był rzeczywiście przytomny, jak jedno źródło miejscowe podaje, zaślubinom i koronacyi króla Władysława Jagielly w lutym roku 1386¹⁾, musiał natenczas być jeszcze w dzieciennych latach, bo odtąd pierwsza

Rodowód xiążąt na Słucku i Kopylu.

Michał

syn Oleka tj. Alexandra xięcia na Kijowie i Anastazyi córki wielkiego kniazia Moskwy, wnuk Włodzimierza xięcia na Kijowie, prawnuk Olgierda: ściety roku 1482, żona Anna

syn Szymon † 1503: żona Anastazyja córka
kniazia Iwana wnuka Lugwena Olgierdowicza

Alexandra żona hetmana
Konstantego xięcia Ostrog-
skiego

Jerzy † 1542 żona He-
lena Radziwiłł

Szymon mąż Halszki
z Ostroga

Jerzy † 1578 żona
Katarzyna Tęczyńska

Alexander † 1591

Jerzy
żona Barbara
Kiszka

Szymon † 1593
żona Zofia Mielecka.

Zofia † 1617 żona Ja-
nusza xięcia Radziwiłła.

¹⁾ Kronika litewska wyd. Narbuta str. 29 i ustęp niniejsze-
go pisma „o Włodzimierzu Olgierdowiczu“ na końcu.

wzmianka o nim znachodzi się dopiero w latach 1420 — 21 z okazji skojarzonego małżeństwa jego z Bazyli-
ną kniazianką Wiazemską, przez który związek został
szwagrem króla, stryja swego. To powinowactwo po-
dwójne tak opisuje kronikarz litewski swoim naiwno-
gburowatym piórem, co wszakże opisowi jego tem więk-
szą cechę wiarogodności nadaje: „Królowi Jagielle u-
marła trzecia żona (Elżbieta Pilecka 12 maja roku 1420),
a on poznał u kniazia Szymona dwie synowice tegoż
bardzo urodziwe. Starszej było na imię Wasilisa, młod-
szej Zofia. I mówił Jagiello do Witolda: miałem już
trzy żony, dwie Laszki, trzecia Niemka, a wszystkie
bezpotomne. Proszę ciebie więc, wyjednaj mi u kniazia
Szymona, aby mi dał Zosią młodszą jego synowicę na
żonę; może mnie Bóg z Rusinką udarzy potomstwem.
I gdy Witold pomówił o tem z kniazem Szymonem,
ten mu odrzekł; brat twój jest królem i wielkim hospo-
darem. Nie mogłoby więc lepszego nic zdarzyć się mo-
jej synowicy, jak żeby została żoną jego. Ale nie chciej-
cie mnie tej hańby a starszej jej siostrze tej sromoty
czynić, aby młodszą przed nią za mąż wydaną być mia-
ła. I dlatego niechaj jego królewska mość starszą za żo-
nę pojmie. Gdy Witold o tem doniósł królowi, ten od-
powiedział: Wiem ja o tem dobrze, iż starsza siostra
jest urodziwszą i kształtniejszą; ale ja stary, nie śmiem
więc o nią się pokusić²⁾. Witold zatem naradziwszy się
z kniazem Szymonem wezwali Iwana Włodymirowicza
Bielskiego do siebie i zaręczyli go ze starszą siostrą

Szwagier
króla Wła-
dysława Ja-
gielly.

²⁾ „Sam to ja znaju, iż sestra starszaja jest cudniejszaja niżli
młodszaja, majet us (wasy), a to znamenujet, iż dziewczka jest mocnaja“.

Wasilisą, młodszą siostrę zaś Zofię zaręczyli z królem Władysławem Jagiellą. I dwie te synowice kniazia Semeną były córkami Andrzeja Olgimuntowicza Holszańskiego.³⁾

Stronnik
Świdrygiełły

Iwan Włodymirowicz przystąpił wraz z bratem Andrzejem do przymierza zawartego między Świdrygiełłą a zakonem krzyżaków w roku 1432⁴⁾. Gdy zaś w tym samym roku Świdrygiełło z wielkiego księstwa wyzuty został i całą Ruś w sprawie swojej poruszył, Iwan Włodymirowicz stał się jego przeciwnikiem, co Świdrygiełłę spowodowało do wzięcia w niewolę żony jego⁵⁾. Środek ten skutkował. W bitwie stanowczej pod Wilkomirzem (roku 1435) Iwan stanął po stronie Świdrygiełły i dostał się w niewolę Zygmunta Kiejstutowicza⁶⁾.

Powołany do
W. Nowo-
grodu.

Gdy w roku 1445 Jerzy Lugwenowicz tj. syn Lugwena Olgierdowicza, który w następstwie po ojcu rezydował w rzecyzpospolitej wielkonowogrodzkiej na grodach mu wydzielonych, udał się do Niemiec, a potem do Moskwy, Nowogrodzanie, którzy zawsze na to baczili, aby mieć reprezentanta Litwy tj. członka panującego do-

³⁾ Kronika litewska wyd. Narbutta str. 37.

⁴⁾ Podpisani obaj na traktacie, który w ułamku tylko dochował się. Obacz *Switrigail von August von Kotzebue*, str. 77. Co do dwóch innych dokumentów, na których Iwan także jest podpisanym wraz z bratem Andrzejem (obacz wyżej ustęp Andrzej Włodzimierz)

⁵⁾ *In castro Ojrusko* (według wszelkiego podobieństwa Bobruisk w okręgu borysowskim) *conjuncti Iwani Vladimiri, inimici mei, reginae Poloniae germana cum pueris capti et ad nos sunt adducti.* *Switrigail von Kotzebue* str. 88—89.

⁶⁾ Kron. Litwy wyd. Daniłowicza str. 59.

mu w swoich murach, zaprosili Iwana Włodymirowicza, by do nich zjechał, co tenże uczynił, cały rok aż do powrotu Jerzego Lugwenowicza grody tegoż dzierzył i w małych wyprawach siłą zbrojną miasta dowodził⁷⁾. Jest to ostatnia wzmianka, którą w źródłach dotąd znanych napotyka się o tym księciu.

On w kronikach, synowie jego i dalsze potomstwo w kronikach i dokumentach nawet w czasach, gdy już się zupełnie wynarodowili aż do wygaśnięcia szczepu, zawsze nazwani Bielscy od grodu i ziemstwa nie Bielska na Podlasiu, ani Białej w województwie brzeskolitewskim, ale jak się niżej z dokumentu wykaże od Białej w województwie smoleńskim nad rzeką Opszą, i to na mocy nadania według wszelkiego podobieństwa króla Władysława Jagielly, gdy Iwan Włodymirowicz został jego szwagrem⁸⁾.

On i potom-
stwo noszą
nazwisko
książąt Biel-
skich.

⁷⁾ Roku 1445 *pryjechał kniaz Iwan Wołodimirowicz w Nowgorod na prigorody, na których był Lugwen i syn jego Jurij po nowogrodzkomu prośzeniu.*

Roku 1446 *kniaz Iwan ojechał w Litwu.* Kronika nowogrodzka 4ta. Pol. sobr. t. IV str. 123.

⁸⁾ W Skarbcu Litwy Daniłowicza na nieszczęście bardzo niepoprawnie wydanym, często ci książęta Bielscy nazwani Bielewscy, co jest błąd, bo byliby to w takim razie książęta z Bielewa, grodu nad rzeką Oką. Na to zaś tem bardziej baczyc należy, iż o tym samym czasie równie i ci książęta Bielewscy tj. z Bielewa, którzy dotąd hołdowali Litwie, odstąpili od niej i poddali się wielkiemu księciu Moskwy (obacz o tem Skarbiec Litwy Daniłowicza tom II dokumenta 2055—57, 2060 z roku 1493, 2067 z roku 1494). Co do Białej to Herberstein autor współczesny dzieła: *Commentarius rerum moscoviticarum* tak ją opisuje: *Biela principatus cum castro et civitate ejusdem nominis ad fluvium*

POTOMSTWO IWANA WŁODYMIROWICZA.

Iwan syn Włodzimierza wnuk Olgierda miał córkę jedną, żonę Jana Chodkiewicza¹⁾ i synów czterech: Jana, Janusza, Teodora, Szymona²⁾. Pierwsi dwaj nie pozostawili śladu po sobie w dziejach. Jan miał udział jak zdaje się podrzędny w spisku uknutym przez brata jego Teodora i innych książąt na króla i całość wielkiego księstwa³⁾.

Teodor zaś a mianowicie potomkowie jego zajmują niepoślednie stanowisko i to przez wiek cały mniej w dziejach Litwy niż Moskwy, a Szymona żywot i działalność odbijają się smutnie i dla niego niezaszczytnie na tle kroniki Olgierdowiczów. Koleje zaś obu tych braci w tak ścisłym związku ze sobą stoją, że w opisie rozdzielać ich niepodobna.

„Roku 1482⁴⁾ więc, mówią kroniki ruskie, powstał

Opscha. Hujus olim principes ex Gedymino oriundi erant, sed Casimiro rege imperante Basilius (fałsz, powinno być Teodor) princeps Bielaie, qui alias Bielski appellatur, ad Joannem (Moscoviae) patrem Basilii defecit suaque illi subdidit. Str. 71. B.

¹⁾ Obacz Akty zachodniej Rosji tom I dokument 126 z roku 1495. Imię jej w dokumencie nie przytoczone, ale syn Alexandera Chodkiewicz.

²⁾ Ob. rodowód książąt lit. w t. VII pol. sobr. str. 253—6.

³⁾ Wzmianka o nim w liście jednym Heleny, żony króla Alexandra, do ojca w. kn. z roku 1503 (ob. Skarbiec Litwy t. II Nr. 2151).

⁴⁾ Co do roku niepewność zachodzi. Kroniki północnej Rusi opisują to zajście pod rokiem 1482 (6990), Latopisiec kijowski zaś wydany w Moskwie roku 1836, oraz kronikarz Kranz pod rokiem 1481 (6989).

bunt na ziemi litewskiej; krajowcy książę Holszański, Olelkowicz i Teodor Bielski zamierzali oderwać od Litwy ziemie aż po rzekę Berezynę na rzecz wielkiego księcia (Moskwy), ale jeden ze spółników wydał ich. Król ukarał śmiercią Holszańskiego i Olelkowicza, a książę Teodor Bielski, który dopiero co się był ożenił, zostawił żonę, a sam uciekł do wielkiego księcia Moskwy, a żonę jego król uwięził; i wielki książę wstawiał się u króla, by ją na wolność puścił, ale król odmówił⁵⁾.

Ten sam wypadek kronikarz sąsiednich Inflant piszący w XVI wieku tak opisuje: „Roku 1481 władca Moskwy wszedł, jak twierdzą, w skryte porozumienie z niektórymi litewskimi książętami złymi chrześcianami i namówił i podburzył ich do zabicia króla Polski. Ten bowiem prawy i rodowity ich pan w dziedzictwie po ojcu objął nad nimi władzę. Ale władza i potęga wzbudza zwykle zazdrość. Pomiedzy możnymi znajdowali się tacy, którzy równie mienili mieć rodowe prawo do władania Litwą: (wyrażna aluzja na członków spisku, książąt Olelkowicza i Bielskiego, którzy obaj byli z linii starszej Ol-

⁵⁾ „Togo że leta byst' miateż w litowskiej zemle. Woschotiesza wotcziczi Olszańskoj, da Olenkowicz, da książę Tedor Bielskoj, po Berezyniu riekę ołsielti na wielikoho księcia litowskiej zemli, jedin że ich obgoworil, korol że Olszańskogo stiał, da i Olenkowicza; książę że Tedor Bielskoj pribieża k wielikomu księziu (toliku bie żeniłsia i jedinu noc' spał s neju, da ostawia jeje, da pribieżał na Moskwu) a kniaginiu jego korol pojma» itd. (Tom szósty zbioru ruskich latopisów Sofijska latopis druga str. 233). Latopis kijowski powyżej cytowany ścietego Olelkowicza nazywa Michale m, ołacz oddział poprzedzający. Herberstein *Commentarius rerum Moskoviticarum*: „uxoremque suam eo motu in Lithuania relictā, aliam in Moscovia duxit“. Str. 71 C.

Spisek Teodora i zbiegostwo tegoż do Moskwy po wykryciu spisku.

gierdowiczów), ze zgładzeniem króla zajęliby jego miejsce. Postanowiono więc to do skutku doprowadzić. Umówiono się o miejscu i dniu, w którym ojcoobójstwo na królu i królowej spełnionem być miało. Ale przewrotny spisek wykryty został. Król z wielką oględnością wejrzawszy w sprawę, gdy miał dowody, jaśniejsze od światła dziennego uknutego spisku, sprzysiężonych uwięzić i śmiercią ukarać kazał.... Wielki książę Moskwy zaś, gdy zamach do skutku nie przyszedł, udawał, że nic o tymże nie wie⁶⁾.

Świadectwa dwa te zestawione z czasów bliskich tym wypadkom, pochodzące ze źródeł od siebie odległych a niepodważanych, nie zostawiają ani cienia wątpliwości, że spisek istniał, i że naczelnikami byli dwaj krewni

⁶⁾ *Vandalia authore Kranz* xiąga XIII rozdz. 21. *Fertur idem Musgoviae (id est Moscoviae) princeps occultum inisse consilium cum nonnullis Letuaniae principibus male christianis, quos in regem Poloniae per pacis simulationem trucidandum animavit inflamavitque. Illa enim ex gente rex ille natus, quod supra saepe ostendimus, iuste illis paterna successione dominatur. Sed sine invidia non possunt magnae res posideri. Erant ex proceribus, qui se quoque gubernandae Letuaniae natos arbitrarentur, ad quos sublato rege principatus deveniret. Constat omnia prodicionis consilia, deputata loca et tempora parricidio, ubi rex et regina cum aliquantis filiis in manus putabatur perventurus. Prodiit tamen undecunque malignum consilium: rex prudentissime omnia circumspiciens cum comperisset luce clariora ejus instituti parricidii testimonia, jussos comprehendi, consilii cruenti conscios, gladio ultor percussit: ita prodicionis consilium, quod iuste debuit, interceptum malignitatis authores. Princeps autem Musgoviae, ubi non processit institutum, nihil se intellexisse protinus simulabat.*

Dla barbarzyńskiej łaciny autora i ciemnych jego zwrotów dosłowne tłumaczenie było mi niepodobne.

króla po mieczu xiążęta Olelkowicz i Bielski, jeden po kądzieli książę holszański. Dziejopis litewski Narbutt z rękopismu ze XVI wieku bliższe szczegóły o wykryciu onegoż podaje. Wybuch nastąpić miał podczas wesela Teodora Bielskiego z córką Alexandra Czartoryskiego. Tapicer królewski trafił na skład broni ukryty w Komnatach zamkowych i doniósł o tem ochmistrowi. Rozpoczęto śledztwo tajne: jeden z dworzanów wzięty na tortury wyznał wszystko⁷⁾. Kara śmierci spełniona na ujętych przewodnikach była więc sprawiedliwą, i na próżno potomkowie zbiegłego Teodora starali się obalamucić historię dając temu spiskowi powód i pozór religijnego prześladowania, bo tego nie można dopatrzyć się i śladu. Jakieżżę cześć doznawali, pisze wnuk zbiegłego Teodora Bielskiego do króla Zygmunta, pradziad nasz Iwan, dziad nasz książę Teodor, który nawet był zmuszony wyrzec się swej prawowiernej wiary i ledwie w koszuli uciekł do wielkiego księcia moskiewskiego.⁸⁾

Inne pytanie, czyli zdrowa polityka nie radziła ułaskawienia, raczej, czyli dając odpowiednie stanowisko xiążętom tak bliskim tronu podobne zamachy uniknąć nie dałyby się. Ukrzywdzonych lub tych co się za takich mieli, nęcił przecież do siebie władca potężny Moskwy Iwan Bazylewicz, którego duch zaboreczy i na Litwę szpony swoje rozciągał, chcąc ją ścieśnić i osłabić, za-

⁷⁾ *Dzieje narodu litewskiego* tom VIII dodatek 10. Żałować należy, że nie wydał tego rękopismu w pierwotworze, tylko treść onegoż własnej redakcyi podał.

⁸⁾ *Skarbiec Litwy* Daniłowicza t. II dok. 2373 z roku 1567 W powyższym ustępie oczywista jest sprzeczność, bo jeżeli już musiał rzec się swej wiary, nacóżby jeszcze zbiegał do Moskwy.

nim się ona z Polską całkowicie zespoli. Znakomite usługi, które zbiegli książęta Bielscy i inni z ich szczepu, których losy także do Moskwy zagnały, przybranej swej ojczyźnie oddali, wierność, którą jej z małymi wyjątkami dochowali, służą za wskazówkę, czemu byli dla rodowych swych panów, gdyby ich nie odpychano. Milczenie dyplomatyczne kroniki litewskiej i następców jej Strykowskiego i Kojałowicza, oraz Kromera, są prawdopodobną oznaką, że wyrok surowy króla ani od współczesnych ani potomności dobrze był przyjętym⁹⁾. Może i sam król go pożałował. Przynajmniej nie ma śladu, aby żądał od wielkiego księcia wydania zbiegłego Teodora Bielskiego, do czego miał prawo. Zatrzymał tylko żonę jego na Litwie ale i to zgodnie z jej wolą, bo gdy po śmierci króla następca jego na Litwie wielki książę Ale-

⁹⁾ Narbutt zarzuca Strykowskiemu, że nieuważnie ten wypadek opisał, a tymczasem w kronice tegoż nie ma o tem wcale wzmianki. Powołuje się również na Kromera, a tymczasem Kromer spiszek ów także milczeniem pokrywa i tylko w formie anekdotycznej opowiada o książętach siewierskich, którzy gdy w ostatnim roku panowania króla Kazimierza jednego razu w Wilnie do niego przypuszczeni nie zostali, a jednemu z nich, który gwałtem wejść chciał, odźwierny palec przeciął podwojami, tem (pomimo iż odźwierny śmiercią ukarany został) tak się czuli obrażonymi, że przeszli w służbę wielkiego księcia Moskwy. Byli to zaś nie książęta Bielscy ani Siewierscy, lecz Worotyńscy, Bielewscy, Mezerscy, Wiszemscy, którzy w ostatnim roku panowania Kazimierza lub też zaraz po jego śmierci przeszli w służbę Moskwy. Toczyła się o nich korespondencya między wielkim księciem Iwanem i wielkim księciem Alexandrem litewskim (ob. Skarbiec Litwy wydanie Daniłowicza tom II, pod rokiem 1493 dokumenta 2055—57).

xander w pismach urzędowych oświadczył, iż wyjazdowi jej do Moskwy na przeszkodzie nie stoi, więźna z tego nie korzystała i umarła na Litwie¹⁰⁾.

Wielki książę Moskwy przyjął dobrze zbiega Teodora Bielskiego, i zaraz na wstępie dał mu grody Demon i Morew z licznymi włościami¹¹⁾. W roku 1485 Teodor towarzyszył mu w wyprawie na Twer i tem przyczynił się do zadania dotkliwego ciosu Litwie a więcej jeszcze królowi, któremu sprzeniewierzył się¹²⁾. Książęta Tweru przechowywali zawsze jeszcze w pamięci, że oni przedstawiają linię starszą od tej, która obecnie władała Moskwą, i że córka z ich domu była matką króla Władysława, babką wówczas panującego króla. Uchylając się więc ile możności od uległości wielkim księziom Moskwy zbliżali się do Litwy. Przerażony upadkiem Wielkiego Nowogrodu Michał Borysowicz zawarł przymierze z królem Kazimierzem, w którym w razie wojny wzajemną sobie przyrzekają pomoc¹³⁾.

Teodor dobrze w Moskwie przyjęty.

Towarzysz w kn. we wyprawie na Twer.

¹⁰⁾ W Skarbcu Litwy Daniłowicza (t. II dok. 2085—2087) znajdują się dwa listy wielkiego księcia Alexandra z roku 1495, w których posłom moskiewskim oświadcza, że nie wzbrania bynajmniej księżnie Bielskiej Teodorównie odejść do męża, lecz gwałtem wysłaną być nie może, bo nie istnieje w Litwie żadne prawo zmuszające żony udania się za mężami. Widocznie więc nie chciała tego księżna.

¹¹⁾ „Togo że leta pribieżał iz Litwy k wielikomu kniazu Iwanu Wasilewiczu ot korela Kazimira kniaz Fedor Iwanowicz Bielskij“... a kniaz welikij jego pożałował, dał jemu gorod Demon w otczinu da Morewu s mnogimi włościami“. Latopis woskreszeński t. VIII str. 214 poln. sobr.

¹²⁾ Latopis sofijski wtóry. Pol. sobr. t. VI str. 257.

¹³⁾ Skarbiec Litwy tom II str. 222 rok 1485. Karamzyn m6-

Gdy wiadomość o tem doszła wielkiego księcia Moskwy, groźbą wojny niezwłocznej wymógł na Michale Borysowiczu, że nie tylko odstąpił od przymierza z królem, ale ogłosił się jego hołdownikiem i zrzekł się wszelkich stosunków z Litwą¹⁴⁾. Lecz i to go nie ocaliło. Wielki książę ścieśniał coraz więcej jego granice, przyciągał do siebie bojarów twerskich, a gdy nieszczęsny książę udał się w ostateczności do krewnego o pomoc albo tylko przytułek, listy jego przejęte poczytano mu za zdradę. Wielki książę zajął jego ziemie za pomocą przekupionych bojarów i wcielając je do Moskwy położył koniec udzielności księstwa Tweru. *I tako skończy wcelikoje książęstwo twerskoje*, mówi jeden kronikarz. Michał zbiegł do Litwy¹⁵⁾. Na nagłące żądania Iwana Bazylewicza o wydanie jego król usprawiedliwiał się, iż książę Tweru jako jego sprzymierzeniec szuka u niego przytułku. Nie da mu król żądanej pomocy do odzyskania ojczyzny z rąk moskiewskich, lecz nie może mu odmawiać chleba i soli, ani też wzbraniać wolnego odjazdu. Alexander zaś następca jego w Litwie obowiązał się wielkiemu księciu

więc o tem przymierzu dodaje, że Michał zwrócił się ku osobie króla, który będąc wdowcem myślał ożenić się z jego wnuczką. Oczywiście myłka, bo żona króla Kazimierza Elżbieta zaślubiła mu roku 1454 umarła dopiero 1505, więc Kazimierz w roku 1485 nie był wdowcem. Ale nie może być także mowa, aby Michał miał żenić się z jaką wnuczką królewską, bo Kazimierz nie doczekał się ze synów wnucząt, a córki jego w roku 1485 nie były zamężne.

¹⁴⁾ Karamzyn Dzieje Rosyi pod rokiem 1485.

¹⁵⁾ Latopis kijowski wydany w Moskwie. Latopis woskreszeński pod rokiem 6994. Pol. sobr. t. 8 str. 216:

Moskwy w traktacie z roku 1494 nie wypuszczać z Litwy zdrajcy Michała twerskiego; gdyby uszedł, nie przyjmować go na powrót, przeciwnie wspólnie z Moskwą przeciw niemu działać¹⁶⁾.

Król Kazimierz umarł w czercu roku 1492 i natenczas Teodor Bielski powziął zamiar jeżeli może nie powrotu, to zbliżenia się do Litwy. Srogą katastrofę, w którą przytem wwikłany został, kronika ruska tak opisuje: W styczniu roku 1493 ukarał wielki książę Moskwy kniazia Jana Łukomskiego i Lacha Mateusza tłumacza z urzędu, każąc ich w klatce na rzece Moskwie żywcem spalić; także dwóch braci Selewinów ze Smoleńska, z których jeden Bohdan umarł na torturach, a drugiemu Olechnie głowę ścięto, za to, że przez pośrednictwo niejakiego Wołyniewa przesyłali pisma i doniesienia Alexandrowi wielkiemu księciu Litwy. A kniazia Iwana Łukomskiego wysłał król Kazimierz na dwór wielkiego kniazia, wymogłszy na nim przysięgę, że wielkiego kniazia zabije albo otruje i truciznę mu wręczył, którą potem u winowajcy znaleziono. Książę Iwan Łukomski wydał także kniazia Teodora Bielskiego, że chciał zbiedz do Litwy i za to Teodora skazał wielki książę na wygnanie do Galicza¹⁷⁾.

Co w całym tym ustępie góruje jest pocisk rzucony na króla Kazimierza. Dziejopis Litwy¹⁸⁾ w szlachetnem oburzeniu wykazał, że to jest nikczemną a przytem nie-

¹⁶⁾ Skarbiec Litwy pod latami 1484 i 1494, str. 223 i 234 (ustęp 8my) tom II.

¹⁷⁾ Latopis woskreszeński w zbiorze kronik ruskich t. 8my str. 225,

¹⁸⁾ Narbutt Dzieje Litwy tom VIII str. 275 i dalsze.

Potwarz
przytem rzu-
cona na kró-
la Kazimie-
Jagiellończy-
ka.

człowiek
i całość
„Smutny”

zgrabną potwarzą, tem bardziej, że według źródeł miejscowych ów książę Łukomski, którego król Kazimierz w ostatnich latach roku panowania swego wysłać miał w morderczych zamiarach do Moskwy, już w roku 1475 a więc w lat 20 pierwszej przesiedlił się tamże z Litwy do browolnie. Wielki książę Iwan Bazylewicz z natury nie był okrutnym. Po srogości wymierzonej kary należy więc wnosić, że Iwan Łukomski niezadowolony ze swego stanowiska zapuścił się wspólnie z podrzędnym agentem polskim (takim, jakich nawzajem daleko więcej i z lepszym skutkiem miała Moskwa w Litwie) w spisek na życie wielkiego księcia. W męczarniach tortury zwałił część winy na króla nieboszczyka. Może też to była tylko wieść, która obiegała między ludem, i którą powtórzył łatwowierny jeden latopisiec, bo inni milczą o tem¹⁹⁾. Gdyby dał się wykryć ślad wiarygodny, że zmarły król głównym tego spisku był motorem, jakże skwapliwie uchwyciłby go wielki książę, aby usprawiedliwić machinacje swoje na Litwie, gdzie jeden książę po drugim odpadał od niego. A tymczasem w korespondencji jego z wielkim księciem Litwy Alexandrem ani o tem wzmianka. Są nakoniec pewniki w historii. Takim pewnikiem jest, że nikt z rodu Jagiellonów nie dopuścił się podłego czynu, tem mniej zbrodni. Czyści jak kryształ stoją oni przed trybunałem potomności.

¹⁹⁾ Karamzyn bez krytyki, nawet bez zastanowienia podaje tę potwarz jako fakt historyczny niewątpliwy, i śmieszno-poważnie rozprawia, że monarcha nie ma prawa zabijać monarchę. Smutniejsza, że tyle zasłużony Daniłowicz poszedł za Karamzynem. Obacz Kronikę ruską jego wydania pod rokiem 1493, notę.

Przewina Teodora Bielskiego nie musiała być wielką, kiedy w lat kilka po tych wypadkach nie tylko wrócił z wygnania, ale w roku 1497 ożenił się z córką księcia na Riazaniu, urodzoną ze siostry wielkiego księcia panującego²⁰⁾. Dostał przytem rangi wojewody i dowodził w roku 1499 jednym oddziałem wojska zesłanego w pomoc carowi Kazania²¹⁾. Mógł więc wnuk jego w liście do Zygmunta Augusta przypominać królowi uposzczenie przodków swych w Litwie słusznie powiedzieć: „dopiero wielki książę (Moskwy) obdarzył dziada naszego znacznymi dochodami i godnościami²²⁾”.

Teodor po-
wraca do
Moskwy.

Mianowany
wojewodą.

W czasach kiedy wszyscy spiskowali, Teodor książę Bielski czując się uposzczonym w swojej ojczyźnie, wdał się także w spisek, potem aby ratować życie swoje zbiegł do Moskwy, dokąd tyle już książąt z Litwy a mianowicie ze szczepu jego dobrowolnie przenieśli się. Nie mamy odwagi potępiania jego, gdy się go postawi na szalę z rodzonym jego bratem Szymonem²³⁾.

²⁰⁾ Latopis sofijski pierwszy w zbiorze ruskich dziejopisów, t. VI str. 42—3.

²¹⁾ Tamże. „Książę wielki posłał k Kazani w pomoc wojewod swoich księcia Fedora Iwanowicza Bielskiego” itd. str. 44.

²²⁾ List księcia Bielskiego Jana Dymitrowicza do Zygmunta Augusta z roku 1567, Skarbiec Litwy tom II.

²³⁾ Wykazano na wstępie tego oddziału, że Iwan Włodzimierz Bielski, ojciec Teodora i Szymona ożenił się ze siostrą królowej Zofii, czwartej żony króla Jagielly, i że według umowy ślub jego miał poprzedzić zaślubiny króla. Gdy zaś ślub króla miał miejsce w lutym roku 1422 więc najpóźniej z początkiem

Szymon
Iwanowicz
Bielski otrzy-
muje mienie
zbiegłego
brata Teodo-
ra.

Gdy Teodor Bielski zbiegł do Moskwy, król Kazimierz z powodów, że zdrajca jeżeli zbiegnie nie uderzywszy czołem przed hospodarem swoim, mienie jego nie spada na nikogo z krewnych, ale tylko na hospodara, zajął cały jego majątek i obdarzył nim brata jego Szymona. W roku 1495 Alexander Iwanowicz Chodkiewicz, syn siostry xiążąt tych Bielskich wniósł do sądu wielkoxiążęcego zażalenie, aby ze zabranego majątku zwrócono mu spadek matczyny. Wielki xiążę Alexander odrzucił jego zażalenie i utrzymał Szymona w posiadaniu²⁴⁾.

Zdrada jego
pod pozorem
prześladowa-
nia greckiej
wiary.

Tak obdarzony z łaski dwóch hospodarów łupem na bracie zabranym, jakże się za to wywdzięczył? W roku 1495 król Alexander ślubując, przed wstąpieniem na tron, jako wielki xiążę Litwy Helenę córkę wielkiego xięcia moskiewskiego Iwana Bazylewicza wydać musiał pisemne przysięgą ztwardzone zaręczenie, że żony nie będzie zmuszał do przyjęcia rzymskiej wiary (*nam jego doczeri ne nuditi k rymskomu zakonu, derżati jej swoj greckeski zakon*)²⁵⁾.

roku tegoż 1422 ożenił się Iwan. Synowie jego zaś młodsi, Teodor i Szymon zaczynają być czynnymi dopiero między laty 1480—1500. Teodor pierwszy raz w roku 1480, po raz drugi w roku 1495 ożenił się i z drugiego małżeństwa miał potomstwo. Szymon dopiero w roku 1500 zbiega do Moskwy. Albo więc ci dwaj bracia młodsi przyszli na świat najmniej 20 lat po ślubie rodziców, albo też pochodzą z drugiej jakiej żony Iwana Włodymirowicza.

²⁴⁾ Obacz wyrok wielkiego xięcia Alexandra w aktach zachodniej Rosyi tom I dokument 126. Ustęp cudzysłowem objęty dosłownie jest z niego tłumaczony.

²⁵⁾ Sbornik Muchanowa str. 72. Skarbiec Litwy tom II dokument 2070 i 2071 rok 1494. List papieża do Alexandra z ro-

Dotrzymał sumiennie słowa, jak to wyznał w liście w tym przedmiocie pisanym do papieża, chociaż wiedział, że takowe wyznanie ojcu świętemu miłe nie będzie. Ale ani chciał, ani mógł przeszkodzić, aby na katolickim dworze, jakim był jego w Wilnie, duchowni i świeccy nad nawróceniem xiężny, rozumie się drogą perswazyi, nie pracowali²⁶⁾. Działo się to tak ogłędnie i łagodnie, iż przez pierwsze pięć lat pożycia małżonków nawet Iwan Bazylewicz, który z nieprzerwaną czujnością śledził wszystkie kroki córki, zażaleń nie wnosił, wyjąwszy co o cerkwi, którą chciał mieć dla córki w zamku wielkoxiążęcym w Wilnie; czemu Alexander stanowczo się sprzeciwiał z odwołaniem na prawa krajowe, które zakazują stawiania nowych cerkwi na Litwie; w Wilnie zaś cerkwi jest dosyć, do których xiężna uczęszczać może²⁷⁾. Co więcej, urok i wpływ xiężny na małżonka był w pierwszych latach tak znaczny, że pomimo, iż unia kościołów na mocy bulli stolicy rzymskiej z roku 1458 na Rusi litewskiej urzędownie istniała²⁸⁾, obrani naten-

czas przez biskupów dwaj metropolici kijowscy Makary ku 1501 przedrukowany w *Monumenta Poloniae Theinera* tom II dokument 308.

²⁶⁾ „*Quae (tj. zaręczenia powyżej wzmiankowane) tua nobilitas quamvis pernicioza satis et juri contraria fuerint per quinquenium observare curavit, nunquam illam ad ritum romanum compellendo: nihilominus illa ab ritus romani hominibus saecularibus ac religiosis monita, ut se tuae nobilitati in ritus romani observantia conformasset*“ itd. List papieża jak wyżej.

²⁷⁾ Skarbiec Litwy Daniłowicza tom II dokument 2077—85 z roku 1495.

²⁸⁾ Obacz ustęp t. p. Alexander Włodymirowicz.

Pierwszy powód do tego starania duchowieństwa około nawrócenia w. x. Heleny żony Alexandra Jag.

w roku 1495, Józef Sołtan w roku 1497 udali się o potwierdzenie i błogosławieństwo nie do Rzymu ale do Caregrodu²⁹⁾. Makary uchodził w Moskwie nawet za prawosławnego, bo wielki książę Iwan wymawiał zięciowi, że nie ten duchowny (natenczas archimandryta wileński), ale biskup łaciński ślub dał córce jego³⁰⁾. Tu zaś powolność Alexandra granicę swą znalazła. Józef Sołtan będąc jeszcze biskupem (władyką) smoleńskim sprzyjał unii ale skrycie, inaczej nie miałby przystępu do xiężny Heleny, która go tak wysoko ceniła, że mu pozwalała prawić jej o kwestyach religijnych i nie zostałby metropolitą kijowskim³¹⁾. Ale dostąpiwszy raz przez wybór biskupów tej godności, wielki książę Alexander gorliwy katolik wezwał go, aby teraz chcąc być od niego w tej godności uznanym wystąpił otwarcie i wyłamawszy się zpod zwierzchności pseudo patriarchy w Carogrodzie rezydującego wyznanie wiary oraz oświadczenie co do pod-

²⁹⁾ Tamże. O Sołtanie pisze papież do wielkiego xięcia Alexandra pod rokiem 1501. *«Cum enim constantinopolitanus patriarcha nullus sit alius quam Joannes episcopus portuensis, nescimus quonam pacto promotio facta per illum haereticum Joachimum constitutum violenta manu in sede constantinopolitana per tyrannum Turcarum a nobis debeat appobari»*. Theiner *Monumenta Poloniae* pod rokiem 1501.

³⁰⁾ Karamzyn tom VI str. 234 tłumaczenie Buczyńskiego.

³¹⁾ *«Constat (Josephum Sołtan) Alexandro principi cum adhuc Smolensciae episcopus esset, operam navasse ad Helenam principis conjugem Moschi filiam a schismate avertendam, quare Alexander non inimicitias modo sibi sed et bellum moscoviticum grande conflavit»*. Kojalowiez *Miscellanea*.

dania się ustawom soboru florenckiego do Rzymu przesłał³²⁾.

Sołtan wiedział, ile wielki książę Alexander pragnął, zachowując się przytem biernie, według danego ojcu jej zaręczenia, by żona jedną z nim wiarę wyznawała, wiedział także, że papież kilkakrotnie nad tem radę składał, i nakoniec w nadziei tej słynnej konwersyi wydał bulę dla dyecezyj Kijów, Wilno, Łuck i Miedniki tej osnowy że Rusini, którzy przechodzą na łacińską wiarę drugi raz chrzczeni być nie powinni³³⁾. Aby więc posiadać metropolię kijowską, a w tym celu uspokoić Rzym co do wątpliwej swojej ortodoxyi podwoił on swe zachody około nawrócenia wielkiej xiężny, w czem mu pomagało kilku Bernardynów niedawno do Litwy sprowadzonych³⁴⁾, którzy propagandą w tym duchu bez wątpienia i po dworach

³²⁾ Obacz ustęp poprz. Alexander Włodzimierz.

³³⁾ Instrukcyja króla Alexandra dana posłom wysłanym do Moskwy w roku 1503, w której znajdują się te słowa: *«Papież kilkakrotnie składał radę z kardynałami w materii nawrócenia królowej, skutkiem czego zaszło postanowienie, że nie ma potrzeby nie tylko królowę ale i Ruś całą chrzcić powtórnie, jeżeli wyzna posłuszeństwo stolicy apostolskiej. Metryki litewskie. Obacz Narbutta tom VIII str. 472 nota. Bula w tym przedmiocie wyszła roku 1501. Obacz Theinera Monumenta Poloniae tom II że bulla ta równocześnie lub później, i w dyecezyach lwowskiej, przemyskiej, chełmskiej ogłoszoną została, świadczą o tem „Akta synodu we Lwowie r. 1564 odbytego“ wydane r. 1860 we Lwowie str. 20.*

³⁴⁾ Sprowadzeni Bernardyni zostali do Litwy roku 1489. W roku 1494 darował im Alexander w Grodnie plac, na którym był dawniej zamek książąt litewskich. Zbiór dyplomatów litewskich wydanych przez komisję archeograficzną wileńską.

niektórych kniaziów ruskich rozpoczęli. Sami dziejopisowie polscy przyznają, że Sołtan z potem czoła nad nawróceniem wielkiej xiężny pracował (*in conversione facinorae multum insudasse*³⁵). Ale na próżno: xiężna twarda jak skała odpierała wszystkie namowy³⁶, a Sołtan tylko krwawą wojnę i srogie klęski na ojczyznę sprowadził. Wielki xiążę Moskwy nie spuszczał z oka tego, którego odkąd tenże uznał zwierzchność Rzymu nazywał smoleńskim renegatem odmawiając mu tytuł metropolity. Pod pozorem obrony prawosławia zawojował on niedawno temu Wielki Nowogród, a teraz jakże nie spieszyć na oswobodzenie córki, jęczącej pod naciskiem latynizmu, na pomoc kniaziom sąsiednim, kuszonym przez kilku wędrujących Bernardynów do przejścia na rzymską wiarę, kiedy przytem nadarza się sposobność rozszerzenia granic państwa swego na koszt xięcia. Ale chciał pierwiej zapewnić sobie sprzymierzeńców w Litwie i wszedł w tajemne rokowania z pogranicznymi kniaziami. Przyrzekł im jeżeli przejdą w służbę jego i z nim się przeciw Litwie połączą nie tylko utrzymanie przy teraźniejszych posiadłościach, ale nadanie nowych w Moskwie i wszystko co orężem na ojczyźnie swojej zdobędą³⁷.

³⁵) Kulczyński *Specimen ecclesiae ruthenicae*.

³⁶) „*Difficillimam et inexorabilem se semper praestitit, ita ut pauca spes de conversione ejus relinquatur*“. List papieża do wielkiego xięcia Alexandra z roku 1501. Theiner *Monumenta document* 308 tom II.

³⁷) „*I posylajet tajemne do kniazia Semen Iwanowicza Bielskago i do kniazia Semen Iwanowicza Mołajnskago, iżby oni z gorody i wołostmi odstupilili od ziata jego welikogo kniazia Alexandra i so wsim tym służyli jemu a k tomu obiecal im mnogi gorody i wo-*

Pierwszy co przysłał do wielkiego kniazia był Szymon Iwanowicz Bielski starzec, stryjeczny brat w drugim stopniu wielkiego xięcia Alexandra, rezydujący w Smolanach na drodze ku Smoleńskowi³⁸, drugi Szymon Iwanowicz kniaź na Mołajnsku, którego Alexander utwierdził w posiadaniu grodów Starodub, Homel, Czerlichów, Nowogrodek siewierski, Ryłsk a przeto całej Siewierszczyzny³⁹. Tak więc jeszcze przed rozpoczęciem wojny wchód do Litwy był już w rękach Moskwy. Potem na dniu 12 kwietnia roku 1500 zjawia się Szymon Bielski w Moskwie i bijąc czołem przed wielkim kniazem błaga, jakby między nimi nie uprzednio nie było zaszło, by się nad nim zmiłował i w służbę go swoją przyjął, gdyż wielkie prześladowanie spadło teraz na grecką wiarę. Wielki kniaź litewski Alexander bowiem nasyła żonę swej Helenie Józefa władkę smoleńskiego, odstępcę prawosławnej wiary, potem swego biskupa i czerńców Bernardynów, aby ją nawrócić na łacińską wiarę. W tym samym celu zsyła swych czerńców do kniaziów, mieszczaństwa wileńskiego i całej mu poddanej Rusi. Na to wielki

łosti swoi i kotoryje gorody i wołosti oni pod Litwuju poberut, to im vse dorżati; ob. Kronika litewska wyd. Narbutta str. 67.

³⁸) „*Kniaź Semen Iwanowicz Bielski perwie jeszcze wzięcia Brańskoho prijechał k Moskwie i so wseju otczinoju prikazałsia welikomu kniazia Moskwskomu*“, ob. Kronika litewska *ut supra* str. 68 Latopis woskreszeński, sofijski, Pol. sobr. t. 8my i 6ty str. 238 i 43 r. 1500. Smolniansy król zajął na Szymonie Bielskim jako zdrajcy i nadał je w roku 1501 żonie, wielkiej xiężnie Helenie (Skarbiec Litwy tom II dok. 2156).

³⁹) Skarbiec Litwy tom II przywilej pod liczbą 2107 z roku 1499, oraz kronika Litwy jak wyżej str. 67.

Szymon Bielski przoduje innym, w zaprzęgnięciu się w. kn. Moskwy.

Spotwarza pana swojego w. x. Alexandra.

kniaz Moskwy zmiłował się nad Szymonem i przyjął go w swoją służbę wraz z jego posiadłościami⁴⁰⁾.

Ten odpięra
zwycięzko
potwarze.

Wielki książę Alexander, gdy go wiadomość doszła o dokonanej zdradzie i powodach, którymi ją uniewinnić chciano, wysłał poselstwo do Moskwy z żądaniem, aby mu wydano wiarołomnego zbiega Szymona Bielskiego⁴¹⁾. W czystości sumienia z pogardą odparł potwarz, jakoby w jego kraju prześladowano kogo o wiarę: „Nie posyłam biskupa wileńskiego do Szymona Bielskiego, zdrajcy tego od lat trzech nie widziałem, tem mniej zamierzałem zmusić go gwałtem do zmiany wiary. Wszak tyle kniaziów ruskiej wiary żyje spokojnie na Litwie⁴²⁾”. Szlachetny książę zamilczał o tem co najwymowniej okazywało nikiemność potwarzy, o przywileju, który wydał dla duchowieństwa cerkwi wschodniej w państwie swoim, nadającym mu wolności jeżeli nie większe to pewnie nie ciśniejsze niż ich w Moskwie używało⁴³⁾, chociaż wiedział jak mało przychylnem było pozornej unii ze Rzymem.

W. kniaz
Moskwy wy-
daje wojnę
Litwie.

Ale zanim poselstwo posłuchanie otrzymało, Jan Bazylewicz już rozpoczął kroki nieprzyjacielskie. W miesiąc po przybyciu Szymona Bielskiego (w maju roku 1500) wojewodowie jego wkroczyli do bezbronnej Litwy, zajęli Briańsk, Putywl, Drohobuż, odebrali przysięgę od okolicznych znakomitszych kniaziów, nakoniec w lipcu na głowę pobili i wzięli w niewolę hetmana litewskiego Kon-

⁴⁰⁾ Latopis woskreszeński, sofijski, *ut supra*.

⁴¹⁾ Latopis woskreszeński *ut supra* str. 239.

⁴²⁾ Skarbiec Litwy tom II pod rokiem 1500, dok. 2119.

⁴³⁾ Tamże pod rokiem 1499 dokument 2103.

stantego księcia Ostrońskiego⁴⁴⁾, jedyne go wodza, którego Litwa im przeciw stawić mogła.

Wielki książę dumny z tych sukcesów odmówił wydania księcia Bielskiego, wymawiał posłom litewskim, że ich pan stawia bożnice (tak nazywał kościoły łacińskie) i zagroził, że jeżeli Alexander pracować będzie, aby Ruś mu podległa przeszła na wiarę łacińską, ona cała przejdzie pod jego berło⁴⁵⁾.

Nieszczęsna ta wojna, gdzie Litwa nie tylko z Moskwą ale i z jej przymierzającami wojewodą mołdawskim i chanem Krymu walczyć musiała i która zagrażała już bytowi jej, gdyby nie interwencja i pomoc udzielona jej ze strony zakonu Inflant, zakończyła się sześciolatnim rozjemem, a ten w roku 1508 na stałe przymierze pokoju zamienionym został. Moskwa zatrzymała wszystkie zabory, Czernichów, Starodub, Ryłsk, Nowogród Siewierski, Homel, Trubeck. Briańsk, Mceńsk, Lubecz, Serpejsk, Masalsk, Dorohobuż, Toropiec⁴⁶⁾. Odzyskał je w części polski oręż dopiero po przeciągu 130 lat.

Zabory Mos-
kwy.

O ile zaś nacisk religijny wywierany na wielką księżną Helenę usprawiedliwiał ową wojnę, której był hasłem, na to niech odpowiedzą własne jej słowa, zawarte w liście jej do ojca; piętnują one oraz Szymona Bielskiego główne narzędzie w krwawej tej sprawie. „Wspomnij ojczyzno (mówi księżna), żem wydana za równego ci brata, któremu wiesz

List w. x.
Heleny w
obronie mę-
ża.

⁴⁴⁾ Nad rzeką Wedruchą (teraz Trostną) w województwie smoleńskim.

⁴⁵⁾ „By Rusi, ktoroje jemu słužat, k rimskomu zakonu ne nu-
dił.... a ot toj nuži pojduť k nam i nam ich prijmati i s wotczinami.
Woskreszeński latopis rok 1500. *Ut supra* pag. 239.

⁴⁶⁾ Skarbiec Litwy tom II pod rokiem 1503 dok. 2156.

sam com w dom przyniosła. Mimo to wszystko jednak mąż mój Alexander nie pogardził mną, przez upłynione lata poczcziwie się ze mną obchodził, miłował jak przystało na dobrego męża, i dziś nawet (tj. podczas wojny) łaski swej nie ujmując, zachowuje mnie w greckiej wierze, nie broni uczęszczać do cerkiew, mieć duchownych popów, dyakonów, śpiewaków na swym dworze, pozwala odprawiać msze według cerkiewnych obrzędów nie tylko w Litwie ale i w Koronie mianowicie w Krakowie⁴⁷⁾ i po wszystkich miastach polskich. Czyni to mój mąż dlatego, aby święcie dotrzymał danej ci ojcze obietnicy..... Stokroć znośniejby mnie było u twoich nóg skonać we własnym państwie, aniżeli tu słyszeć zewsząd krzywdzące odgłosy: „dlatego śnać wydał swą córkę do Litwy aby bezpieczniej przejrzał rzeczoną ziemię i potem ją zagarnął....

Niech się z tego nie radują zdrajcy nasi, których ojcowie zdradzili przodków naszych w Moskwie, a dziś ich dzieci zdradzają tu w Litwie.

Ci to zdrajcy zwaśnili was gospodarów, a między nimi prawdziwy Judasz Szymon Bielski, który będąc tu w Litwie pokłócił własnych braci Michała i Iwana, a xięcia Teodora wygnał w obce strony⁴⁸⁾.

⁴⁷⁾ Do dziś dnia istnieje w katedrze krakowskiej kaplica przyrządzona dla wielkiej księżny Heleny.

⁴⁸⁾ List księżny Heleny do ojca z roku 1503 drukowany w całej rozciągłości w dziele „akty sobornie u bibl. i archiwach ross. imp. archeograficzskoju ekspediziju imperatorskoju akademii nauk (Petersburg 1836).

Na tle ciemnego tego obrazu odbija tem jaśniej wzniósła dusza i światobliwe usposobienie króla Alexandra. Wychowany przez matkę w gorliwym przywiązaniu do wiary rzymsko katolickiej, aby słabej Litwie rodzimemu swojemu państwu zaskarbić pokój ze strony możniejszego i coraz natarczywszego sąsiada, wszedł w związek małżeński z księżniczką innowierną z obowiązaniem, że jej nie będzie zniewalać do przejścia na łaciński zakon. Dopełnił sumiennie obietnicy, ale bez wątpienia gorętszego nie żywił życzenia, jak widzieć żonę u tych samych co i on modlącą się ołtarzy. Rok po roku zaś mijał, a życzenia jego nie spełniały się. Skrępowany słowem danem on sam nie chciał użyć ani przewagi służącej mu jako panującemu i małżonkowi, ani uroczego tego wpływu, który był udziałem jego rodu. A teraz zamiast uzitania jego sumienności, pod potwareczym pozorem, że złamał obietnicę, zdrada około niego podnosi głowę, a Litwa nawiedzona srogą wojną. W zwątpieniu swoim nie spuszcza on przecie z oka tego, co było mu najszczytniejszym celem w życiu, lecz udaje się przez posła poufnego do papieża o ojcowską radę, co mu w tej ostateczności czynić wypada, gdyż mało ma już nadziei nawrócenia żony⁴⁹⁾.

Odpowiedź była surową. Papież skarciwszy przyrzeczenie Alexandra dane wielkiemu kniaziowi Moskwy nie-

⁴⁹⁾ Poselstwo to sprawował jak widać z odpowiedzi papieskiej Erazm Ciołek (Vitellius; natenczas kanonik wileński później płocki, sekretarz królewski. Obacz Theiner *Monumenta Poloniae* pod rokiem 1501 t. II dokument 308, „Ita mówi papież ut jam pauca de ejus conversione spes relinquatur, Quare nos consulis, quid pro mutua salute animarum tuarum faciendum censeamus“.

Słowność
szlachetność,
światobli-
wość króla
Alexandra.

Działania
stolicy rzy-
mskiej w spra-
wie nawró-
cenia żony
jego.

nawracania żony, zwalnia go z onegoż i nakazuje mu, by wszystkimi siłami pracował nad jej nawróceniem. Jeżeli księżna nadal opór stawiać będzie, natenczas biskup wileński otrzymuje polecenie działania na nią karami kościelnymi i innymi środkami, a gdyby i to nie skutkowało, separowania jej od księcia małżonka⁵⁰⁾.

Nakaz tej treści bezwzględnie wykonany zadałby śmiertelny cios Litwie i tak uszczuplonej i rozszarpanej. Ale kiedy doszedł do Wilna, król Polski Jan Albrecht już nie żył, a w kilka miesięcy po tem Alexander miejsce jego zajął. Nie z wielkim księciem Litwy ale z królem Polski toczyła się więc odtąd sprawa. Zrozumiał to Iwan Bazylewicz i zwolniał w krokach nieprzyjacielskich, biskup wileński uchylił się także od przykrego zadania, a Alexander mógł żywić nadzieję, że oddalenie z Litwy, blask tronu, wpływ światłego duchowieństwa koronnego zbawiennie na wielką księżnę Helenę działać będą. Ale gdy przekonał się, że Helena wołała rzec się uroczystej koronacji i tytułu królowej, niż okupić je odstąpieniem

⁵⁰⁾ List papieża Alexandra VI do wielkiego księcia Alexandra z dnia 8 czerwca roku 1501. O przyrzeczeniu powyższem tak się wyraża: *«quae tua nobilitas quamvis pernicioſa ſatis et iuri contraria fuerint... Itaque volumus ut non obſtantibus iuramentis praedictis, quibus te nullatenus teneri declaramus, omnia agas quo eadem uxor tua relicta peſſima Ruthenorum ſecta chriſtianam religionem obſervet. Quod ſi recuſabit mandamus episcopo Vilnensi, ut eandem Helenam, ſi opus eſt, per cenſuras eccleſiaſticas et alia iuris remedia cogat, ut ad unitatem eccleſiae redeat; quod ſi in pertinacia perſiſterit eandem Helenam a habitatione thori tuo ſeparet.»* Listy tej ſamej treści wyſtoſowane zoſtały do Fryderyka kardynała brata Alexandra i do biskupa wileńskiego. (Theiner *Monumenta Poloniae* t. II.)

wiary przodków ſwoich, i że duchowieństwo mianowicie w Krakowie miasto łagodzenia jętrzyło tylko ten ſtосunek⁵¹⁾, udał ſię król znowu do papieża Juliusza II z przedſtawieniem, że wykonanie buli poprzednika jego w całej rozciągłości nowe klęski na państwo jego ſprowadzi, bo teść jego daleko potężniejszy nie znieſie obelgi córce wyrządzonej. Na co papież uwzględniając te powody w roku 1505 zezwolił, by małżonkowie pomimo różnicy wiary nadal razem żyli, lecz tylko póki żyje ojciec wielkiej księżny i pod warunkami, jeżeli księżna podda ſię uſtawom ſoboru florenckiego, wzgardy dla obrządku łacińskiego okazywać, ani teſz drugich na ſwoją wiarę nawracać nie będzie⁵²⁾.

⁵¹⁾ O tem złem uſpoſobieniu kapituły krakowskiej ſwiadczy liſt króla Alexandra do brata Fryderyka kardynała. *«Intelleximus ex certis fide dignis, quomodo capitulum Cracoviense plures tractatus de matrimonio nostro ſaepius habuerit, multa illic in levitateſ nostram allegantes, quae etiam in locis privatis commemorari ſolent, ubi noſa fide Chriſti alienum et ſalutis ſuae negligentem declarant et quod ab officiis eccleſiaſticis ceſſare velle minantur: tamquam praesentia noſtra ſacra Dei prophanare debeamus.»* Dalej mówi król: *«Wszakże ſami udawaliśmy ſię do papieża, i tobie on porucił ſzukać ſrodków, im do tego mieſzać ſię nie przystoi. Wreſcie gdyby mi ſtarszy znałomiſi ſwiatłem na piſmie pod ſekretem myſli ſwe w tej mierze otwierali, byłbym im wdzięczny, ale takich poſtępków chciej wzbronić.»* Kardynał na to odpowiaa, że nieukontentowanie kapituły krakowskiej ztąd pochodzi, że on mając ſprawę małżeństwa króla ſobie przez papieża poruczoną, nie jej ſię radził. Liſty te wydał z archiwum Radziwiłłów w Nieſwieżu Gołębiowski w *Dziejach Polski* za panowania Jſgiellonów tom III ſtr. 401.

⁵²⁾ Bulla papieſka z roku 1505 w Theinera *Monumenta Po-*

SYNOWIE TEODORA IWANOWICZA XIĘCIA BIELSKIEGO.

O potomstwie Szymona Iwanowicza xięcia Bielskiego nie dochował się ślad w historii. Brat zaś jego powyżej wzmiankowany Teodor Iwanowicz xiążę Bielski miał z xiężniczki na Riazaniu trzech synów: Dymitra, Iwana, Szymona¹⁾, którzy w dziejach ówczesnych Moskwy często są wzmiankowani, gdyż nowa ta ich ojczyzna nietylko im dała przytułek, ale cześć i odpowiednie świetnemu ich pochodzeniu stanowisko. Wielcy kniaziowie Moskwy względy swoje dla nich nietylko do niezwykłego pobłażania, ale rzecz niesłychana, do wspianiałości posuwali. Wszyscy trzej bracia w pierwszej młodości (ojciec ożenił się z ich matką w roku 1497) dostąpili godności wojewodów, dwaj starsi przewodzili wojskiem na placu boju, ale nieszczęśliwie. W roku 1519 Dymitr najstarszy z nakazu wielkiego kniazia udał się do Kazania, osadził na tronie kreaturę tegoż i odebrał od zgromadzonych zwierzchników przysięgę uległości i wierności Moskwie²⁾. Ale już w roku 1521 hołdownik Mos-

Dymitr, Jan, Szymon Teodorowicz xiążęta bielscy.

Wszyscy trzej wojewodowie w służbie w kn. Moskwie.

loniae t. II. Tu nie można zamilczeć uwagi, że tego właśnie nie chciał ojciec wielkiej xiężny Iwan Bazylewicz aby przystąpiła do unii florenckiej, bo temby uznała władzę papieską i przeto odstąpiła od prawosławia.

¹⁾ Rodowód xiążąt litewskich w tomie VII zkiuru ruskich dziejopisów, str. 255—6.

Herberstein *Comentarius rerum moscoviticarum*: *Ex qua* (tj. drugiej żony) *tres suscepit filios, quos nos apud principem vidimus, e quorum numero Demetrius propter patris sui auctoritatem magno praemio honoreque habebatur.*

²⁾ «*Velikij gosudar Wasilij w Kazan posłał caria sażati na*

kwy zrzucony z tronu został, a chan Krymu zwierzchnik dotychczasowy państwa kazańskiego, aby odjąć wielkiemu kniaziowi chętkę mieszaną się w jego sprawy, zawarł przymierze z Litwą i z wojskiem posiłkowym onej tj. kozakami pod dowództwem atamana Eustachego Daszkowicza wkroczył do Moskwy. Bitwa stoczona nad rzeką Oką, skończyła się dla Moskwy haniebną przegraną. Główny wódz Dymitr Bielski wraz z bratem panującego wielkiego kniazia ratowali się ucieczką³⁾. Stolica Moskwa i wielki kniaź byli w największym niebezpieczeństwie. Ocalili ich przyrzeczenie opłaty haraczu, przytomność umysłu jednego bojara i zbieg różnych okoliczności, które zmusiły chana do odwrotu. Gdy potem wielki kniaź złożył sąd na wojewodów, którzy nieprzyjaciela wpuszcili w głąb kraju, główny dowódca Dymitr Bielski uszedł bezkarnie i utrzymał się przy władzy⁴⁾.

Wyprawa nieszczęśliwa Dymitra.

O tym czasie bliski krewny Bielskich Jan xiążę na Riazaniu, gdy nie tał się z zamiarem wydobywania się spod opieki a właściwie zwierzchnictwa wielkiego kniazia Moskwy i wszedł z tego powodu w porozumienie z chanem Krymu, głównym też wrogiem, stawiony został przed sąd Bazylego Iwanowicza, który go zawyrokował wyzu-

carstwo kniazia Dmitrija Teodorowicza Bielskago... I on że jechaw w Kazan posadisz Szigalia caria na carstwo. Woskreszeński latopis. Pol. sobr. t. 8my str. 267.

³⁾ «*Demetrius knes Bielski homo juvenis cum exercitu a principe missus viso hoste turpi se fugae mandavit*». Herberstein *Comentarius rerum moscoviticarum* i Karamzyn. Drugi po nim uciekł z placu boju Andrzej brat wielkiego kniazia.

⁴⁾ Herberstein *Commentarius rerum moscoviticarum*. Karamzyn tom VII. tłum. Buczyńskiego.

Porozumie-
nia z Litwą
Dymitra i
Jana wy-
chodzą na
jaw.

Zapisy które
wydać mu-
sieli.

tym z rodzinnego kniazstwa. Riazan dotąd udzielny wcielony został do Moskwy, książę zaś korzystając z zamieszania podczas wojny wyżej opisanej schronił się do Litwy, wszedł w znowę z dwoma starszymi braćmi Bielskimi i z nimi pospołu z królem polskim, wszyscy w nadziei, że król udzieli sierocie pomocy do odzyskania księstwa swego. Gdy nadzieja ta ich zawiodła, porozumienia z dworem polskim wyszły na jaw, a książę riazński znikł bez śladu, naten- czas Dymitr i Jan Bielscy przeprosili wielkiego kniazia. Ten im przebaczył na wstawienie się metropolity ruskiego i soboru, kontentując się zapisem, który każdy z osobna wydać musiał, i w którym przyznaje się do prze- winienia, bije czołem przed swym hospodarem, co się zlitował nad swoim chłopem, przyrzeka nie wydawać się nigdy do Litwy, tamże ani poselstwa syłać, ani wiado- mości udzielać, z królem Polski żadnych stosunków nie mieć, nakoniec wydawać nawet własnych braci, gdyby go ci namawiali do przejścia do Litwy⁵).

Iwan Bielski przewodniczył w roku następnym (1524) a po raz drugi w roku 1527 wyprawom na Kazań, głów- ny cel ambicyi wielkiego kniazia Bazylego Iwanowicza. Kroniki miejscowe nawet świadczą, że mógł z łatwością zdobyć stolicę i twierdzę. I jeden i drugi raz odstąpił kon-

⁵) Kombinując daty i mając na uwadze, że Bielscy rodzili się z więźniczek Riazania, że najmłodszy z braci Szymon Bielski żądał, aby król Zygmunt pomocnym mu był do odzyskania Riazania nie można inaczej tłumaczyć te zapisy starszych braci, których osnowę podałem w texcie. Zapis Dymitra wydrukowany w Skarbcu Litwy tom II dokument 2297. Karamzyn wiedział tylko o zapisie Jana i dlatego opacznie go tłumaczy. Obacz tom VII pod rokiem 1524.

tentując się oświadczeniem uległości ze strony zwierzchni- ków gminy. Po drugiej wyprawie oburzone tem postępo- waniem wojsko oskarżało wodza o przekupstwo, ale wielki kniaz nie dał wiary tym zaskarżeniom i Bielski ocalał⁶). Względność i przychyłność dla tych krewnych swoich (gdyż babka macierzyńska Bielskich była siostrą ojca jego Iwana Bazylewicza) dochował wielki książę do śmierci. Na łożu śmiertelnym polecił ich duchowieństwu i bojarom, i położył Dymitra i Jana na liście członków rady najwyż- szej, która miała wraz z wdową carową rządzić państwem podczas małoletności carewicza⁷).

Ale zaledwie przeniósł się do wieczności roku 1533, doświadczyli książęta Bielscy, ile tem ich stanowisko za- chwianem zostało. Carową regentką była Helena z rodu kniazów Glinńskich, tego nieprzełaganego wroga Olgier- dowiczów, a w radzie najwyższej zasiadali Szujscy dumą i ambicyą górujący nad innymi, i którzy zazdrościli Biel- skim więcej pewnie niż względów i łaski u tronu, po- chodzenia ich od panującego domu i pokrewieństwa z wielkim kniazem Moskwy. Zaledwie też doszła wiadomość do Moskwy, że Szymon najmłodszy z braci Bielskich prze- niewierzył się jej i zbiegł do Litwy (1534) a burza za- częła natychmiast gromadzić się nad głowami starszych braci. Nie tknęła ona najstarszego Dymitra, bo osobistość jego nie wznęcała obawy, wziętość zaś u dworu była zawsze wielką; z tego powodu Szujscy szukali nawet z

Oba bracia
członkami
rady najwyż-
szej państwa
w Moskwie.

Stanowisko
ich podko-
pane przez
Szujskich i
zbiegostwo
brata trze-
ciego Szy-
mona do
Litwy.

⁶) Nikonowska i kazańska kronika u Karamzyna tom VII rok 1527.

⁷) Obacz spis członków rady najwyższej u Karamzyna tom VIII nota 2. Także text pod latami 1532 i 1533 i sofijską kro- nikę wtórą, Pol. sobr. t. VI str. 271.

nim skoligacenia, a on został czynnym naczelnikiem wojsk, aż do śmierci zaszedł w roku 1550⁸⁾.

Śmierć Dymitra x. Bielskiego.

Szujscy gorują.

Iwan Bielski we więzieniu.

Moskwa w stanie opłakanym.

Jan x. Bielski odzyskuje wolność i staje na czele rady głównej.

Ale brat jego Iwan bez sądu na samo podejrzenie, że stał z bratem Szymonem w porozumieniu, okuty w kajdany i do więzienia wtrącony został. Uwolnienie nastąpiło dopiero po czterech latach (roku 1538), gdy dumny Bazyli Szujski zamierzał poślubić córkę ochrzczonego króla kazańskiego, Piotra, a cioteczną siostrę panującego cara, bo mu szło o to, aby Dymitr Bielski, brat uwięzionego, w radzie temu nie sprzeciwiał się. Zaledwie zaś Jan zajął dawne swoje stanowisko i zbliżył się do młodego cara, podejrzliwy Bazyli Szujski pod błahym pozorem osadził go na powrót w więzieniu. W tem umiera Bazyli Szujski (roku 1538). Brat jego Iwan staje na czele rady, a z nim samowola, grabieże, bezrząd a przytem gnusność tchórzliwa w sprawach obrony kraju dochodzą do najwyższego stopnia. Kazańscy Tatarzy napadają i plondrują moskiewskie krainy. Chanowie, carzyki urągają stolicy i przebąkują o należnym im haraczu. Niezawisłość i wzmagająca się potęga Moskwy, owa wzniosła budowla wielkiego Iwana Bazylewicza, chwiała się w swych fundamentach. Nadmiar ucisku i poniżenia nakoniec obudził ducha w narodzie i coraz liczniejsze głosy domagały się Jana Bielskiego. Pierwszy popęd wyszedł od duchowieństwa. Metropolita Moskwy otworzył sam wrota więzienia i Jana Bielskiego wprowadził do

⁸⁾ Karamzyn go słusznie temi słowy charakteryzuje: „Bielski (Dymitr) umarł nie będąc zapewne zdrajcą ani biegłym wodzem, ani ambitnym magnatem, inaczej Szujscy nie pozwoliliby mu spokojnie zasiadać w radzie”.

wielkiej rady (roku 1540). Na czyn ten śmiały umilkł, raczej zaczął się Szujski. Wszyscy przed Olgierdowiczem uchylili głowę, a on z tą wspaniałomyślnością niezrównaną, zbyt nawet, która cechowała ród jego, nie mścił się za utratę wolności i doznane urazy, nie rozbroił nawet wrogów swoich, przeciwnie zostawił ich na dawnych posadach, i tylko wszelkimi siłami starał się zagoić rany, które państwu zadali. W krótkim przeciągu czasu dokazał cudów. Nietylko uchylił ucisk i poskromił gwałty, ale obudził ducha wojennego w narodzie i stworzył tem wojsko. Chan Tatarów i car Kazania, którzy mniemając Moskwę bezbronną kaźden ze swej strony posunęli się aż w głąb kraju, trafili niespodzianie na opór tak dzielny, że ucieczką ratować się musieli. Krzyk radości rozległ się po kraju, lecz nie znalazł odgłosu w sercu dzikiego, zawistnego Szujskiego. Przeciwnie postanowił on pozbyć się na zawsze przeciwnika, którego zasługi coraz dobitniej wyświecały jego nieszczemność. Utworzył spisek między malkontentami i jednej nocy Jan Bielski w Moskwie porwany, pod strażą do Białego jeziora odwieziony i tam przez najętych morderców zabity został (roku 1541)⁹⁾.

Zabity przez najętych morderców.

Moskal pamięć jego uczcił.

Kniaź Kurbski, który za Zygmunta Augusta zbiegł z Moskwy do Polski w pamiątnikach swoich tak pamięć jego uczcił: „I zabili męża tego, wielce odważnego wojownika i wielkiego pochodzenia, bo był z rodu książąt litewskich, krewny króla polskiego Jagielly, nazwisko mu kniaź Iwan Bielski. Odnaczał on się nietylko męstwem”.

⁹⁾ Nikonowska i synodalna kronika cytowane w Historii Karmazyna.

wem ale i rozumem i w niektórych księgach pisma świętego był biegły¹⁰⁾.

Trzeci
brat Szymon
z Bielski
przechodzi
w służbę
Polski.

Trzeci i najmłodszy z braci Bielskich Szymon był już wojewodą tj. naczelnikiem oddziału wojsk w roku 1533 i wraz z braćmi bronił granic państwa od napadu chana krymskiego¹¹⁾. Po śmierci zaś wielkiego kniazia Bazylego Iwanowicza poduszczony zawiścią, zaślepiony dumą, jak mówią kroniki ruskie, ale w rzeczywistości, ponieważ trafniej od starszych braci przewidział, iż złe czasy na nich nastały, przeszedł w służbę króla Zygmunta I wraz z Iwanem Lackim, szlachcicem polskim¹²⁾. Król ich dobrze przyjął, majątkościami w Litwie według stanu obdarzył i nawet do rad tajemniejszych przypuścił¹³⁾. W roku 1535 Szymon Bielski odbywał wyprawę pod dowództwem hetmana wielkiego koronnego

¹⁰⁾ „I perwyje ubisza muža presilnago, ziela chrabrago stratyga i welikorodnago, iże był rodu kniaząt litowskich jedynokolenen krolewi polskomu Jagajło imenem knniaż Iwan Bielski, iże ne tomko był mužestwen, no i w rozumie mnog, i w swiaszczennych pisaniach niekotorych iskusen». Skazanija kniazia Kurbskago. Petersburg 1833 tom I str. 6.

¹¹⁾ Latopis woskreszeński pod rokiem 1533. Pol. sobr. tom 8my str. 283.

¹²⁾ „Togo że leta (1534)... otjechali ot gosudara welikogo kniazia Iwana Wasilowicza wsea Rusii s Moskwy w Litwu nauczeniem wrażim i rozgordiwia swoim bezumiem kniaż Semen Bielskoj, da Iwan Lackoj s synom». Ułamek ruskich dziejopisów w tomie VI zbioru str. 293. Także woskreszeński latopis str. 287.

¹³⁾ Kronika Marcina Bielskiego. Strykowski pod rokiem 1535 mówi, że król dał kniaziowi Szymonowi Bielskiemu Zimory, Stokliszki, Kormiałowo; a Iwanowi Lackiemu Żołudek i Wysoki Dwór w województwie trockim.

Tarnowskiego na posiadłości Moskwy w Siewierskiem¹⁴⁾.

Ale w roku 1537 król Zygmunt zawarł z Moskwą rozejm na lat pięć. Niespokojny Szymon Bielski nie miał już więc przed sobą pola do działania. Może też i Zygmunt chcąc utrzymać dobre porozumienie z wielkim kniazem niechętnie zbiega widział u siebie. Pod pozorem więc ślubowanej pielgrzymki do ziemi świętej wydał się Bielski za upoważnieniem króla z Litwy i udał się na wschód. Ale już w Carogrodzie zapomniał o ślubie swoim. Przyjęty dobrze bardzo przez sultana Solimana wiernego sprzymierzeńca i przyjaciela króla Zygmunta uzyskał od niego zapewnienie, że jeżeli król ruszy przeciw Moskwie, on sultan natenczas udzieli mu pomoc i wyda rozkazy do cara Perekopu i do dwóch podwładnych sandżaków w Sylistryi i Kafie, aby wkroczyli w posiadłości wielkiego kniazia. Uradowany Szymon Bielski postanowił z tego dla siebie korzystać i udaje się do króla Zygmunta listownie z propozycją, aby był mu pomocnym do odzyskania księstwa Riazania, macezynej i jemu zapisanej, tudzież Białej ojcowskiej dziedziny¹⁵⁾ i

Udaje się do
Carogrodu.
Agituje prze-
ciw Moskwie.

Stara się
wciągnąć
króla Zyg-
munta I we
wojne prze-
ciw Moskwie
aby odzyskać
ojcowskie
Białe.

¹⁴⁾ Da liastkoj hetman Jan Tarnowskoj, da izmiennik (zdrajca) welikogo kniazia kniaż Semen Bielskoj iduczij k Starodubu, Homeń wziali (roku 1535). Woskreszeński latopis ut supra str. 290. Tarnowski wraz z Andrzejem Górką starostą wielkopolskim wysłani byli Litwie w pomoc przez króla po śmierci hetmana Konstantego Ostrońskiego.

¹⁵⁾ Zemli riazanskoj dieddizni swoee, ktoroja tobie jest zapisana i też otcizny swoee Bieleje. Widać z tego, że Bieleje był to gród (jak się na wstępie powiedziało) Biała nad rzeką Obszą, którego od roku 1503 na mocy przymierza rozejmowego były w ręku Moskwy.

w tym celu wysłał hetmanów swych wielkich z wojskiem na Moskwę, a natenczas sułtan przysłał mu posiłki do siedmiu tysięcy ludzi. Przyłączył odpisy listu sułtana do króla, ukazów do chanów podwładnych i prosił oraz o list głojtowny, aby mógł zjechać na Litwę. Czy pisma sułtana były rzetelne lub też podrobione, trudno rozstrzygnąć. Ale król widocznie nie dowierzał oświadczeniom krewniaka. W odpowiedzi swojej daje mu do zrozumienia, że mu nie poruczył żadnej misji do Carogrodu. Co do listu głojtownego przypomina kniaziowi, że jest królewskim sługą, posiada na Litwie mienia przez króla mu uadane, nie potrzebuje więc listu głojtownego do powrotu w siedzibę swoją. Zezwalając przytem, aby dwór i służba kniazia udali się bez przeszkody do pana swojego w Perekopie, co do głównego punktu negocjacji, tj. aby wspólnie z sułtanem odebrał orężem na Moskwie księstwa Riazan i Białą, król odpowiada, że gdy mu kniaz wręczy oryginał listu, który sułtan w tym przedmiocie do niego wystosował, natenczas o tem postanowi¹⁶⁾.

Odpowiedź tej osnowy Bielskiego zadowolnić nie mogła. Postanowił więc ze swojej strony zbliżyć się do

Herberstein *Comentarius rerum moscoviticarum* mówi: «*Porro his tres fratres Bielski quamvis ex paterna haereditate (tj. Biały) vivebant, ejusque annuis redditibus alebantur, eo tamen ire non audebant, nam Moskoviae princeps principatum illis ademisset, titulum sibi usurpabat*».

¹⁶⁾ „Togdy tak uczinim, jak budet prigożo“. List ten króla Zygmunta do Szymona Bielskiego, z którego powyższe szczegóły wyjęte, znajduje się wydrukowany w aktach zachodniej Rosyi tom II rok 1537 nr. 189.

Król nie
wchodzi na
jego propo-
zycje.

Moskwy i udał się do carowej wdowy o pozwolenie powrotu. Ale zapóźno. Chan Krymu Islam, skryty sprzymierzeniec Moskwy, zawiadomił radę najwyższą o kno-
waniach jego w Carogrodzie. Żądano więc wydania kniazia jako zdrajcy i zbiega. Ten los go czekał, gdyby nie Tatarzy nogajscy, którzy o tym czasie Krym najechali, chana Islama zabili, przyczem i Bielski dostał się w niewolę. Nowy chan był przeciwnikiem Moskwy. Zależało mu wielce na tem, aby gotując się do wojny, miał przy boku swoim doświadczonego i biegłego współnika. Wykupił więc Bielskiego, który osiadł odtąd w Perekopie¹⁷⁾.

Trzy lata przeszły w pokoju. W roku 1540—41 sąsiedzi Moskwy chanowie Kazania i Krymu korzystając z osłabienia jej podczas małoletności panującego, w wspólnym porozumieniu rozpoczęli na nowo kroki nieprzyjacielskie. Szymon Bielski o tych ich zamiarach donosi z Perekopu królowi polskiemu, ale widocznie w celu położenia sobie większej zasługi u niego, twierdzi, że chan zamierzał najechać Litwę, ale on go od tego odwiódł i przysięgą zobowiązał, że siły swoje obróci przeciw Moskwie. Pisał przytem i do Jana Hornostaja podskarbiego i pisarza Zygmunta, aby go łasce królewskiej polecił.

Na to król Zygmunt (w liście z 9 października roku 1540), wynurza mu wdzięczność swoją za te posługi oddane jemu, zwierzchnikowi swojemu (*nam panu swojemu priroženomu*) i jako dobremu i wiernemu słudze daje mu polecenie, aby bawiąc w Perekopie przy boku

Szymon stara się o pozwolenie powrotu do Moskwy.

Szczęśliwym trafem wybawiony od srogiej kary.

Osiada w Perekopie.

Korespondencya jego z królem Zygmuntem.

¹⁷⁾ Karamzyn *Historia Rosyi* tom VIII rok 1537, według archiwum państwa.

chana pilnie przestrzegał dobra hospodara swego i państwa, oraz chana utrzymywał w stosunkach przyjaznych do króla. Hornostaj zaś z polecenia króla przesłał przez brata swojego Bielskiemu sto kóp groszy, które zmienił na złote: prosi kniazia, by nie dziwował się nad małością daru, bo król ma wielkie ciężary a i przesłaną kwotę musiał pożyczyć u wojewody wileńskiego¹⁸⁾.

Brat jego
Jan kn. Biel-
ski wyrabia
mu a amnestyę
w Moskwie.

O tym czasie brat Szymona Jan Bielski (jak wyżej powiedziano) stanął powtórnie u steru rządu w Moskwie. Widząc niebezpieczeństwo, które groziło państwu od sąsiadów, oraz stan tegoż opłakany, chciał ile da się zażegnać burzę i będąc świadom jakim znakomitym czynnikiem polityki chana był brat jego Szymon, wyrobił dla niego amnestyę u młodego cara i wysłał gońca do Krymu z wezwaniem brata do powrotu, oraz aby wstrzymał chana od zamierzonej wyprawy na Moskwę. Jak twierdzi Bielski (w liście do króla Zygmunta), dołączono do wezwania bogate dary i obietnicę, że jeżeli do powrotu skłoni się, zostanie opiekunem państwa i młodego cara (?)¹⁹⁾. Co bądź, Szymon Bielski oceniając słusz-

¹⁸⁾ Obacz akta zachodniej Rosyi tom II dokument 206—7 z roku 1540. Listy Bielskiego nie dochowały się, ale odpowiada na nie króla i Hornostaja osnowę onych podają. Hornostaj podpisał się „podskarbi ziemski, marszałek i pisarz hospodarski, nisko czołem bije”. Wspomina w liście o bracie swoim Onikiejju Hornostaju.

¹⁹⁾ Akta zachodniej Rosyi pod rokiem 1541, list Bielskiego do króla, tom II dokument 211. To więc co Karamzyn mówi, że goniec z amnestyą nie zastał już w Krymie kniazia, pokazuje się mylnem, albo też może drugi goniec wyprawiony został. Biel-

nie ślizkość tych obietnic i przewidując, że brat długo przy władzy nie utrzyma się (co się też stało), głuchym okazał się na ponętne wezwanie, przeciwnie uwiadomił o tem króla. Donosi mu oraz, że wojsko chana ruszyło ku granicy 5 lipca roku 1541 a on z niem²⁰⁾. Z innej relacji wiadomo, że temu wojsku on wskazywał szlaki²¹⁾.

Dziwnym trafem stanął przeciwko niemu na ziemi moskiewskiej brat jego Dymitr, główny naczelnik wojska wielkiego kniazia, a drugi brat Jan organizował obronę, był w owej chwili duszą i zbawcą narodu moskiewskiego. Wyprawa skończyła się bardzo niepomyślnie dla chana. Zapusiwszy się za bardzo daleko w głąb kraju napotkał opór niespodziewany, i ucieczką ratować się musiał²²⁾. Ale Szymon nie był dalekim od prawdy, gdy pisze do króla, że pobudzając chana do tej wyprawy głowę swoją daje w zastaw²³⁾. Bo rzeczywiście głowa jego była w niebezpieczeństwie, gdy mu chan w obozie wyrzucał, że go w błąd wprowadził, twierdząc, iż Moskwa

Szymon a
niej nie ko-
rzysta.

Towarzyszy
chanowi
Krymu w
wyprawie
na Moskwę.

ski sam w listach wspomina, że z Moskwy wezwania ciągle odbiera,

²⁰⁾ List powyżej cytowany Bielskiego i latopis woskresieński.

²¹⁾ Karamzyn według kroniki synodalnej pod rokiem 1541.

²²⁾ Obacz wyżej pod Janem Bielskim. Ale Szymon Bielski w liście do króla (Akta zachodniej Rosyi tom II dokument 213 z roku 1541) tę wyprawę jako tryumf chana wystawia, że ziemie nieprzyjaciela zwojował, wypenił, wypalił, mieszkańców na statkach wywiózł, kilka twierdz zdobył, dwa razy wojsku wielkiego kniazia klęskę zadał, tegoż z całą jego radą ze stolicy wygnał.

²³⁾ „Caria i wojsko esmi wziął na swoja sziju”. Akta zachodniej Rosyi tom II dokument 211.

bezbronna, i że do jednego nie przyjdzie strzału²⁴). Ocalała go zaś dobra jego gwiazda, a on wiedząc, że wprowadziwszy mimo udzielonego mu przebaczenia za dawniejszą przewinę nieprzyjaciela w głąb kraju, powrót pod rząd wielkiego kniazia uczynił sobie niemożliwym, został odtąd wiernym sługą króla Zygmunta i tegoż agentem u dworu chana krymskiego. Z tego bardzo krótkiego okresu życia jego dochował się spis królewskich darów ofiarowanych przez jego pośrednictwo chanowi Krymu i jego sługom, oraz listy tegoż chana i jego urzędników wystosowane do kniazia natenczas w Litwie bawiącego w celu, aby króla do wojny z Moskwą namawiał²⁵).

Ale na próżno. Król, miłośnik pokoju, zawarł w roku 1542 nowy rozejm z wielkim kniazem na lat siedm i tem położył kres dalszym działaniom Szymona Bielskiego. Odtąd też tracimy ślad jego.

Takie były koleje trzech pierwszych generacji kniazów Bielskich, odkąd przesiedlili się do Moskwy. Jan i Szymon prawdopodobnie nie mieli potomstwa²⁶). Dymitr miał córkę Eudoxyę, żonę bojara Michała Morozowa, słynną z pobożności i świętości życia, str-

²⁴) Latopis woskreszeński pod rokiem 1541: „I prizuwa car kniazia Semena Bielskiego... i naczał opalatisia”, str. 299.

²⁵) Akta zachodniej Rosji tom II dokumenta 217, 218, 224, 226, 227 z lat 1541—42.

²⁶) Kojałowicz w Herbarzu pisze o Szymonie: *Bielskii postero absque haerede decessisse argumento est, quod ditiores ei attributae Zymory, Stokliszki, Kormiałowo desierunt esse equestris juris.*

coną wraz z mężem i dwoma synami z rozkazu Jana Srogiego²⁷), i syna Jana namiestnika włodziemskiego, którego ojciec dla zabezpieczenia życia i fortuny ożenił (roku 1555) z córką Bazylego Szujskiego, zawziętego ich wroga²⁸), i na którym wygasł, przynajmniej dla historii, ród Olgierdowiczów kniazów Bielskich²⁹).

²⁷) Skazaniya kniazia Kurbskago — Karamzyn tom IX str. 243 tłumaczenie Buczyńskiego.

²⁸) Karamzyn tom VII wyciąg z kronik owoczesnych str. 105.

²⁹) Heraldycy resyjscy mają także ród kniazów Bielskich za wygasły od końca wieku XVI.

Ostatnia o nim wzmianka pod rokiem 1570—71 podczas wyprawy krymskiej Karamzyn tom IX noty 351—353. — Wspomnieć tu jeszcze należy, że w tym samym czasie, ale już na schyłku wieku XVI istnieli inni Bielsey, którzy byli zapewne detentorami Bieli po wygaśnięciu kniazów tegoż nazwiska. I tak był jeden Dawid Bielski, który roku 1581 zbiegł do Litwy, poddał się królowi i od niego otrzymał w dożywocie wsie Miświce, Michnowo, Reczowę w powiecie puńskim w teraźniejszym województwie augustowskim. Król Zygmunt III zostawił jego żonę Apolonję Oboleńską przy tem dożywociu. Akta zachodniej Rosji tom IV dokument 131 i Karamzyn tom IX nota 536.

Drugi był Bogdan Jakowlewicz Bielski miecznik i najbliższy sługa Jana Groźnego, który 15 lat przebył przy nim, zawsze stał w łaskach (*gratiosissimus*) i w jego pokoju sypiał, a w roku 1610 przez pospólstwo zabity został. *Possevinus Moscovia* — Karamzyn tom XII str. 220—21.

Ale ci zawsze podrzędniejsze zajmowali stanowiska i nigdzie kniaziami nie są nazwani.

Co zaś do kniazów Bielskich, ile o nich wiadomo na Litwie, najlepiej dowodzi następujący ustęp z Herbarza rękopiśmiennego Kojałowicza, głównego Heraldyka Litwy: *Bielski du-*

Syn Dymitra
x. Bielskiego.
Iwan namiestnik
w Włodzimierzu nad
Klajmą

List jego do
Zygmunta-
Augusta kró-
la wałny
dokument
historyczny.

Temuż Iwanowi Dmitrowiczowi Bielskiemu dzieje Litwy winny pomnik nie małej dla nich wagi. Za jego czasów w drugiej połowie wieku szesnastego znajdowało się, jak wiadomo, prócz niego na dworze wielkiego kniazia w Moskwie kilkunastu kniazów litewskich po większej części na wysokich stanowiskach, których ojcowie w różnych czasach opuściwszy ojczyznę poddali się jego berłu. Pomiedzy tymi byli książęta Mściśławscy potomkowie wielkiego księcia Litwy Jawnuty Giedyminowicza. W roku 1567 podczas epoki najsmutniejszej dla Moskwy tj. epoki bezprzestannych najdzikszych mordów i niesłychanie srogiego ucisku, które piętnowały panowanie Iwana Groźnego, ukazały się i zaczęły obiegać listy, jakoby pisane przez króla Polskiego Zygmunta Augusta i hetmana wielkiego litewskiego Grzegorza Chodkiewicza do kilku z tych kniazów, mianowicie krewnych króla powyżej mianowanych książąt Bielskich i Mściśławskiego, a które im wręczył niejaki Iwaszko, syn Piotra Kozłowa, mniemany sługa królewski. W tych listach wzywał ich król, aby porzuciwszy służbę wielkiego kniazia Moskwy wrócili do Litwy pod jego panowanie, czyniąc im przytem ponętne, świetne nawet obietnice. Zatrwożeni takim wezwaniem kniaziewie, gdyż sami otoczeni szpiegami widzieli codziennie mężów

calis familia in Lithuawia. Descendere eos a ducibus originis Rusiae existimo atque a territorio et arce Biala seu Biela cognomen sumpsisse. Cum Jagielloni nepotes vehementius per Russiam subjectionem sedi apostolicae promoveri curarent, duces Bielscii in schismate obstinati cum finitimis possessionibus subjecerunt se Muscho itd.

Następują powyżej wzmiankowane szczegóły o nadaniu dóbr Szymonowi Teodorowiczowi Bielskiemu. Niesiecki i jego poprzednicy również o Bielskich prawie nic nie wiedzą.

ich stanu ginących śmiercią męczeńską bez żadnej winy i za mniej znaczące poszlaki, pospieszyli listy carowi złożyć oraz prawdopodobnie odpowiedzi nań przygotowane, nie tylko rozumie się odmowne ale z wstrętem i obelżywą pogardą odrzucające propozycje królewskie. Nad wszelkie oczekiwanie kniaziewie wyszli nietknięci i bez najmniejszego szwanku z tej niebezpiecznej przeprawy, Wielki książę nie oddał ich pod śledztwo, utrzymali się nawet na swych stanowiskach, co dowodzi wyższość ich nad sferę ich otaczającą, której ułedz musiała nawet srogość Iwana Groźnego.

Listy mniemane króla i hetmana zaginęły. Wiemy tylko o osnowie ich z ustępów wcielonych do odpowiedzi kniazów, z których kopie zdjęte i do archiwum państwa złożone zostały³⁰⁾.

Historyk rosyjski Karamzyn wstrzymując się od stanowczego sądu skłania się do zdania, że listy owe były utworem wielkiego kniazia Iwana, który chciał na próbę wystawić wierność kniazów swoich, i na poparcie tego przytacza tę okoliczność, że lubiąc zawsze robić wymówki Zygmuntowi Augustowi, w korespondencji swojej z królem jednak o tych listach, które przecież dawały powód uzasadniony do zażaleń, nigdy nie wzmiankuje. Pomimo to wiele mówi przeciw tej hipotezie. Jeżeli wielki książę zgubić postanowił tych kilku kniazów, to będąc sam władcą w całym słowa znaczeniu nad życiem swoich poddanych, nie potrzebował używać, ani też używał krętych dróg i zawitych zasadzek, aby to uskutecznić. Jeżeli zaś chciał ich wierność wypróbować, co nie było nawet

³⁰⁾ Karamzyn tom IX rok 1567.

w jego charakterze, jakże mógł sądzić, że kniaziowie ci widząc siebie otoczonych więcej jeszcze od innych zdradą i szpiegami, nad którymi ciągle wisiał miecz katowski, dadzą się ująć w sidła tak niezgrabnie nastawione, wejdą w porozumienia tajemne z obcym monarchą co do przejścia w jego służbę i dadzą się do tego namówić przez niedorzeczne listy, wręczone im przez obcego podrzędniego sługę, oni co hetmana litewskiego pogardliwie od siebie odpychali³¹⁾. A Iwan Groźny trapiący ciągłym niepokojem, ten typ niepomamowanej gwałtowności, podszyje się on pod imię króla Zygmunta Augusta, którego nienawidził? będzie pisał albo dyktował frazesy o wolności i równości między ludźmi? będzie się zapuszczał w przeszłość panującego domu na Litwie? nakoniec fingował listy hetmana litewskiego Grzegorza Chodkiewicza, o którym może i nie słyszał³²⁾?

Z drugiej strony ani możność przypuszczenia, aby te listy ile są z wyciągów znane, wyszły z kancelaryi króla Zygmunta Augusta. On, jeden z najświatlejszych monarchów swojego czasu, wychowany i wykształcony przez Włochów, a przytem tak oględny, tak szlachetny i ludzkość lubiący, ile Iwan Groźny był krwi chciwy, nie be-

³¹⁾ Obacz ich listy do hetmana Grzegorza Chodkiewicza w Skarbcu Litwy tom II dokument 2376 i 77.

³²⁾ Według Karamzyne tom IX nota 181 odpowiedzi książąt Bielskiego, Mściśławskiego i Wrotyńskiego, złożone w archiwum państwa w oddziale spraw polskich zajmują 134 stronnic. Nie mniejszej objętości być musiały i listy mniemane króla oraz hetmana, kiedy na nie punkt za punktem odpowiadano. I taka mozolna bazgranina miałaby wyjść z kancelaryi wielkiego kniazia, który jednym skinieniem tysiące ludzi na tamten świat wyprawiał.

dzie listami lada komu powierzonymi wzywał krewnych i plemienników do opuszczenia tyrana i poddania się jego berłu, kiedy wiedział, że to może ich życia i to w najdroższych katuszach pozbawić.

On, który pracował przez cały przeciąg panowania swego jak najgorliwiej nad unią Polski z Litwą w jedno ciało, zrzekał się w tym celu prawa swego dziedzicznego do wielkiego księstwa, nie będzie kniaziów emigrantów nęcił do powrotu obietnicą nadania im księstw udzielnych na Litwie tem mniej, że to nie było już w jego mocy, a na powrocie tym nikomu wiele nie zależało. Król znał dokładnie historią domu swojego. Wiedział, że jeżeli co królewskim przodkom jego, mianowicie dziadowi, ojcu i jego braciom zarzucić można było, to często zbytęcną surowość, zawsze zaś obojętność dla pobocznych linii ich szczepu, które często zmuszały tychże do szukania u obcych przytułku³³⁾. Nie wspominałby więc kniaziom Bielskim i Mściśławskim o czoł, której doznawali przodkowie ich na Litwie, bo mógł ich odpowiedź przewidzieć.

Ale listy przecie istniały. Iwaszko Kozłów doręczył je adresatom, a autentyczności listów hetmana Chodkiewicza nie da się nie stanowczego zarzucić. Może więc to dylema w następujący sposób dałoby się rozwiązać.

Gdy w roku 1566 rozpoczęły się rokowania o pokój między Polską a Moskwą, Moskwa żądała wydania Andrzeja kniazia Kurbskiego, który był zbiegł do Litwy. Król na to przystawał, jeżeli Moskwa wyda mu knia-

³³⁾ Królowie Kazimierz Jagiellończyk i Alexander w pismach swoich nigdy ich krewnymi nie mianują. Król Zygmunt stary Szymona Bielskiego zawsze nazywa tylko sługą swoim.

ziów do Moskwy zbiegłych, jakoto kniaziów Ługwenowiczów(?) Bielskich, Glińskich, Trubeckich itd.³⁴⁾ Miał więc król uwagę swoją już na tych kniaziów zwróconą, a Szymona Bielskiego znał za młodu na dworze ojca króla. Jeżeli reklamując ich, powodowany był udziałem nad losem krewnych i plemienników jęczących obecnie pod jarzmem Iwana Groźnego, to przypuścić wolno, że nim, który był prawdziwie opatrnością dla Polski i Litwy, ile śmiertelny nią być może, inne jeszcze zamiary kierowały. Zbliżała się chwila, gdzie Polska, organizm już niemłody, z Litwą drugim organizmem na pół rozwiniętym a mimo to ztyranym, rozpadniętym, zagrożonym w swoim bycie zlać się miała w jedno ciało. Były sobie dotąd dość obce, nawet nieprzyjazne, a kto będzie ich wspólnym sternikiem, tajemnica, bo król stracił już nadzieję potomstwa. Chciał więc przed śmiercią zgromadzić około siebie wszystkich pozostałych Giedymina potomków, których losy zawistne opodał od ojczyzny zagnały. Może czcąc w nich Litwa wnuków dawnych jej panów, Polska krew Jagiellonów, obie dadzą się skłonić do ofiarowania jednemu z nich berła. Poleciał więc hetmanowi Grzegorzowi Chodkiewiczowi wybadać, czy i jaką drogą powrót tych kniaziów do dawnej ojczyzny dałby się skutecznie. Polecenie dostało się widocznie w nieudolne ręce. Negocjacja niezgrabnie rozpoczęta rozbiła się o stanowczą odmowę kniaziów.

Odpowiedzi te odmowne stanowią (jak wyżej wspomniano) ważny materiał historyczny, gdyż odsłaniają całą stronę jedną dziejów Litwy, którą w grubej pomroce

³⁴⁾ Kojalowicz historia Litwy tom II.

utrzymywano, a wśród gburowatych obelg, niezasłużonych wyrzutów przebija się w nich przez wieki, gorzki żal, głos wywłaszczonych, i poważnie odbija przy nieustającym radośnym panegiryku, którym jest dotąd historia polska.

Pomijając na teraz list Jawnutowicza xięcia Mściławskiego, który jakby z grobu Giedymina powstawał, prawnuk Olgerda Iwan Dmitrowicz xiążę Bielski zaraz na wstępie w poczuciu swojego pochodzenia wita Zygmunta Augusta jako brata. Mówi potem: „Co piszesz o naszych przodkach, jaka nas cześć spotkała? Wszak do nas należało ojczyście wielkie xięstwo litewskie, bo pradziad nasz wielki xiążę Włodzimierz był synem Olgerda. I gdy wielki xiążę Olgerd pojął drugą żonę xiężniczkę twerską, dla tej usunął naszego pradziada i oddał stolec wielkiego xięstwa litewskiego dzieciom z drugiej żony, mianowicie Jagielle. Jakąż proszę cześć okazywał pradziadowi naszemu xiążę Jagiello, jak obchodził się z młodszymi jego braćmi Ługwenem, Świdrygiellą oraz dalszą młodszą bracią? Kto nie wie, jakim zdradzieckim sposobem dziad twój Kazimierz zabił pokrewnego naszego xięcia Michała Olelkowicza i zawładnął jego ojczyzną? Jakieżże czei doznawali pradziad nasz Iwan, nasz dziad xiążę Teodor, który nawet był zmuszony wyrzec się prawowiernej swej wiary i ledwie w koszuli uciekł do wielkiego xięcia moskiewskiego. Nie wielką byłoby dla nas cześcią zostać udziałnym panem a służyć temu, który jest naszym bratem, bo tak my jak i ty pochodzimy od Olgerda, ty w czwartym a ja w piątym stopniu.

Wtedy moglibyśmy żyć w zgodzie, gdybyś nam od-

dał wielkie xięstwo litewskie i ruskie, a sam przestaw-
szy na polskim królestwie, chciał z nami zostawać w
zależności od cara³⁵⁾.

³⁵⁾ Gwałtowniejsze daleko są listy tych książąt do Grzegorza
Chodkiewicza. Duma rodowa występuje tu w całej sile. Przypo-
minają mu, że był kiedyś ich poddanym, że ród Chodkiewiczów
pochodzi od niewielkich kijowskich bojarów. Oburzają się na je-
go zuchwalstwo, że do ich wieliczestwa śmiał pisać bezpośre-
dnie itd.

Pisma te powyżej analizowane wydał najpierw z archiwum
państwa Nowików w Starożytnej bibliotece rosyjskiej, dzieło za
obróbą Rosji bardzo mało znanem. Po nim w wyciągach Ka-
ramzyn tom IX nota 181 i Daniłowicz w Skarbcu Litwy tom II
str. 325—9. Ponieważ są wielkiej objętości i zawierają zapewne prócz
podanych szczegółów niejedną ważną dla historii Litwy, byłoby
to godnym przedmiotem dla towarzystwa archeologicznego w
Wilnie albo naukowego w Petersburgu zajęcia się krytycznem
ich wydaniem.

Rodowód.

kniaziów Olgierdowiczów Bielskich.

Jan (Iwan)

Syn Włodzimierza xięcia kijowskiego, wnuk Olgierda, książę na
Białej (Biełoję).

żona

Bazylina córka Andrzeja Olgimuntowicza kniazia Holszańskiego,
pana na Wiazmie, siostra czwartej żony Władysława Jagiełły;

potomstwo

córka	Iwan	Janusz	Teodor	Szymon
żona Jana			zbieg do Mo-	zbieg do
Chodkiewicza			skwy, wojewo-	Moskwy
			da w. kniazia	
			żony	

Alexander pierwsza Eudoxya Czartoryska bezpotomna
druga córka xięcia na Riazaniu

Dymitr + 1550	Jan + 1541	Szymon
		zbiegł z Moskwy
		do Litwy i o-
		siadł w Perekopie.
		Wszyscy trzej bra-
		cia wojewodowie
		w służbie w. kn.
		Moskwy.

Iwan	Eudoxya
namiestnik w Wło-	żona bojara
dzimierz nad Kła-	Michała Mo-
zmą (roku 1567)	rozow.
żona	
kniahini Szujaska	
córka Bazylego.	

V.

KONSTANTY OLGIERDOWICZ.

Piątym synem Olgierda z pierwszej jego żony był Konstanty. W tem zgadzają się ruskie i litewskie kroniki, które go zawsze w rządzie pierwszych pięciu synów Olgierdowych kładą.

Skąpe
wzmianki o
nim w dzie-
jach.

Dwie wzmianki tylko dochowały się o nim w dziejach. Jedna w piśmie mistrza krzyżaków Konrada Zollner, gdzie podaje powody, które go zmusiły do wypowiedzenia wojny wielkiemu księciu Litwy Jagielle w roku 1383. Opisuje mistrz umówiony zjazd na wyspie rzeki Dubisa¹⁾ i rozmowę uczestników. Towarzyszyli Jagielle bracia jego: Skirgiełło, Konstanty i brat stryjeczny Michał Jawnutowicz. Konstanty najwięcej przyczynił się do tego, że wielki książę postanowił oczekiwać mistrza na wyspie, a nie udawać się do niego w sąsiedni Christmemel, dokąd go mistrz zapraszał w celu, jak w piśmie swoim mówi, oóhrzczenia jego z braćmi, a ta ostrożność, jaką wiemy z dziejów, zjazd ów udaremniła²⁾.

¹⁾ Dubisa rzeka na Żmudzi wpada do Niemna. Na niektórych mapach nazwana Krużyta, zapewne nazwa jej gminna.

²⁾ Pismo wspomniane mistrza krzyżaków znajduje się w dziele *Preussische Annalen auctore Baczo* str. 29 i w kodexie dyplomatycznym Litwy wydany przez Raczyńskiego. pod rokiem 1383 (str. 64). Następujące ustępy ściąga się do Konstantego: *da antwortete ihm der Konig: Enthald dich Marschalk; ich will zu mir nemen myne Herrin und myne Herzogen: des nam her Constantinum synem bruder, und Michelen, Jawnuten... Da sprach Constantinus....* Rozmowa zaś Konstantego z marszałkiem zesłanym przez wielkiego mistrza do króla, aby go zaprosić do

Drugą wzmiankę o nim dochowała nam najdawniejsza do dziś dnia znana kronika litewska. Gdy podczas koronacyi Władysława Jagielly, książę Smoleńska nadciągnął z wojskiem pod Mścislaw, książę Konstanty pospieszył wraz z braćmi z Krakowa na odsiecz oblężonemu grodowi³⁾.

Czy i jaki udział otrzymał ze spuścizny ojcowskiej, w tym względzie zbywa do dziś dnia na wszelkich wiarogodnych datach⁴⁾. Daty zaś wątpliwości żadnej nie podlegające świadczą, iż nie żył już w roku 1393 i że Syn jego Bazyli.

Christmemel, gdyż dla braku wody mistrz na wyspę do króla dostać się nie może, tak w tłumaczeniu dosłownem opiewa: „Marszałku, czy chcesz moje zdanie słyszeć? — Marszałek: Konstantynie słucham. — Więc wiedz, gdyby król i chciał do was pojechać, ja tego nie dopuszczę.“ Na co mu odpowiedział marszałek, że on przysłany do króla (w pismach i kronikach niemieckich książęta litewscy zawsze nazywani królami *koning*) a nie do niego.

³⁾ *Książę wielki Skirihajło pojde so bratiju swojeju so wielikym kniazem Witowtoim i Kostiantynom, i s Korbutom i so Semenom-Lynhwenem.* (Kronika litewska wydania Daniłowicza str. 42).

⁴⁾ Daniłowicz, który tak wielkie zasługi położył około historii Litwy, słusznie oburza się na zawichrzenia, bałamuctwa, dowolności i niezgodności kronikarzy polskich i litewskich co do potomków Olgierda a mianowicie co do Konstantyna Olgierdowicza i jego domniemanego potomstwa. Ale trudno pojąć, jak go to spowodować mogło do twierdzenia, że Konstanty Olgierdowicz jest wymyślony, bo o nim akta nie przyświadcują, aby miał być bratem Jagielly a synem Olgierda, (Skarbiec Litwy tom I str. 224—225. Zgon Olgierda pod rokiem 1377), kiedy świadczą o jego istnieniu właśnie kronika najdawniejsza litewska przez Daniłowicza wydana i pismo mistrza krzyżaków powyżej cytowane, które on wciągnął do Skarba Litwy równie przez niego wydane. T. I str. 244—245.

miał syna Bazylego, który w tym roku bawił na dworze króla Władysława⁵⁾. Na tym Bazylim urywa się dalszy pochodzenia wątek. Podania o jego potomstwie, krążące po kronikach i rodowodach, odzywają się dopiero w XVI wieku; są to tylko podania i znikają z końcem tegoż samego wieku, by oczywistym już bajkom ustąpić miejsca.

Andrzej — Dymitr — Dymitr-Korybut — Włodzimierz — Konstanty byli więc podług podań kronikarskich, dokumentów i kombinacji dat historycznych synami Olgierda z pierwszej żony jego Maryi kniażanki witebskiej. Bo że z tego małżeństwa pięciu było synów, a z drugiego siedmiu, o tem świadczą ruskie kroniki, jedyna skarbniczka gdzie te szczegóły dochowały się dla potomności⁶⁾. One też w większości tak imionują tych starszych synów⁷⁾.

⁵⁾ Życie domowe Jadwigi i Jagiełły wydane przez Alexandra Przezdzieckiego. «Za całkowity rynsztunek dany xięciu Wasylowi synowi ś. p. xięcia Konstantego na rozkaz listowny króla 9 grzywien 20 skojeów; za konia danego temuż 12 grzywien.» Pod rokiem 1393 str. 34. Druga wzmianka pod tym samym rokiem str. 66.

⁶⁾ Kronika wydana roku 1836 w Moskwie z rękopismu su-praślskiego. Latopisiec ruski wydanie Daniłowicza str. 190. Rodowód litewskich książąt przy woskresieńskim latopisie. *Połnoje sobranije ruskich lietopisiej* tom VII str. 253—5.

Litewska kronika wydanie Narbutta str. 22 i Strykowski str. 57 wyd. z r. 1846, przekręcając do niepoznania ruskie źródła, dzielą potomstwo dowolnie na dwie połowy. tak że na każdą żonę po sześciu synów wypada.

⁷⁾ O jednej zachodzącej różnicy niżej mowa będzie.

Przystępujemy teraz do życiorysów synów Olgierda z drugiej żony Julianny, xiężniczki Tweru, z uwagą, że król Władysław Jagiełło, któremu by się pierwsze miejsce należało, w zakres tego pisma nie wchodzi, gdyż żywot i panowanie jego już zdolniejsze pióra skreśliły i winne one być przedmiotem osobnego dzieła.

**SYNOWIE OLGIERDA Z DRUGIEJ ŻONY
JULIANNY XIEŻNY TWERU.**

VI.

WIGAND - TEODOR - ALEXANDER,

XIĄŻĘ NA KIERNOWIE.

Xiąże ten pod czterema imionami znany w historii. Pierwsze litewskie Wigand, którem podpisywał się na transakcyach aż do roku 1386¹⁾, drugie Teodor, nadane mu, gdy go chrzczono na ruską wiarę, trzecie Alexander, gdy przeszedł z greckiej na rzymską wiarę, czwarte Bazyli, którem ochrzcił go kronikarz Strykowski. Cztery imion
jego.

Co do imienia Teodor druga z rzędu kronika litewska (wyd. Narbutta str. 22), wyliczając synów Olgierda, kładzie szóstego Teodora²⁾. Ruskie kroniki zaś wyliczają jednogłośnie dwunastu synów Olgierda, Andrzeja, Dymitra, Konstantego, Włodzimierza, Korybuta, Jagiełłę, Skirgiełłę, Korygiełłę, Minihałła, Świdrygiełłę, Szymona-Lugwe-

¹⁾ Skarbiec Litwy tom I pod rokiem 1382 dok. 480—1, str. 241.

²⁾ O dodatku którem ta kronika w tem miejscu zfałszowaną została, będzie na innem miejscu mowa.

na, mieszczą także Teodora (*Fedora*). Przy należytej rozważce imion tych, i gdy się pomni, że kronika lit: nie przeoczyłaby przecie Wiganda ulubionego brata króla Jagielly, przychodzi się do przekonania, że ów Fedor nie może być inny, jak Wigand, który na pierwszym chrzcie otrzymał imię Teodor³⁾.

Ochrzczony
jednocześnie
z królem w
Krakowie.

Z jedynastu braci Jagielly on jeden wraz z nim ochrzczony został w katedrze krakowskiej. Poświadcza to jeżeli nie naoczny to społeczny kronikarz Jan z Czarnkowa tak zwany anonim archidyakon gnieźnieński: „Nazajutrz świętego Walentego 14 lutego (roku 1386)⁴⁾ pan (*dominus*) Jagiello z rodzonym bratem swoim Wigaltem przez arcybiskupa Bodzantę ochrzczeni zostali w katedrze

³⁾ Kroniki ruskie (ob. *Polnoje sobranije ruskich lietopisiej*) kładą Teodora piątym w rzędzie pomiędzy synami Olgierda, a Korybuta po nim, tak że zważając iż Olgierd miał z pierwszej żony pięciu synów, wypadłoby wnosić, że Teodor był z pierwszej żony. Ale kroniki te nie rozróżniają, który z pierwszej, który z drugiej żony się rodził, a przytem wszelka kontrowersja upada w obec dokumentów niżej przytoczonych, gdzie ten Teodor to jest Wigand Alexander nazwany *frater uterinus* (to jest z jednej matki) króla.

⁴⁾ Właściwie 15 lutego (obacz Wapowskiego dzieje Polski tłumaczenie Malinowskiego tom I str. 62). Naruszewicz w *Historii Polski* t. VII str. 274 twierdzi, że Wigand należał do poselstwa, które wielki książę Jagiello wysłał w roku 1385 do Polski z oświadczeniem o rękę królowej Jadwigi. Opiera to na słowach anonima archidyakona gnieźnieńskiego, który nazywa członkami poselstwa *Skorgało, Elgemioth et Borys duces Lithuaniae*. Elgemioth więc miał być Wigand. Ale mi się zdaje, że ten Elgemioth był to Olgimunt książę holszański, spokrewniony z panującym domem i natenczas już we wielkiem stojący znaczeniu.

krakowskiej: Jagielle Władysława, Wigantowi Wigant imiona nadane zostały⁵⁾. Tu najpierw uważać potrzeba, że w texcie myłka oczywista zachodzi, bo Wigant nie zatrzymał przy chrzcie imię dawne swoje, ale otrzymał imię Alexandra, jak to dowodzą: pierwszy przywilej wydany roku 1387 przez króla szlachcie litewskiej, przyjmującej wiarę katolicką, i dochowany akt submisji Wiganda królowi, z roku 1388, na których obu dokumentach podpisał się: *Nos Alexander dei gratia alias Vigunt dux Kiernoviensis*.

W obec tego podania utrzymać się nie może późniejsza relacya Długosza, jakoby równocześnie z królem ochrzczeni zostali dwaj bracia króla: Korygiełło i Świdrygiełło. Ci bez wątpienia przeszli na łacińską wiarę, ale później⁶⁾. Wigand zaś przyjmując chrzest po raz drugi,

⁵⁾ *Sommersberg Scriptores rerum silesiacarum* t. II str. 154.

⁶⁾ Długosz (*Lib. X* str. 104) mówi także o Witołdzie, który wraz z królem ochrzcił się na imię Alexandra. Witołd zaś już dwa lata pierwej (w roku 1384) na ziemi krzyżackiej chrzest przyjął według obrzędu łacińskiego. Prawdopodobnie więc Długosz albo jego przepisowacz przez omyłkę położyli Witołda zamiast Wiganda, co tembardziej prawdopodobnem, że Długosz opisując śmierć Wiganda mówi, iż w Krakowie chrzest przyjął, *regenerationis lavacrum in ecclesia Cracoviensi susceptum*, *Lib. X* str. 135. Co zaś najwięcej w tem na mylnie wnioski naprowadza, jest okoliczność, że Witołd także w dokumentach często nazwany Wigant (które imię otrzymał i to po ojcu swym chrzestnym, gdy roku 1384 dał się ochrzcić na krzyżackiej ziemi, jak to ze źródła dowiódł Voigt w *historii Prus* t. V, str. 422). I tak w inwentarzu archiwum krakowskiego wydanym świeżo w Paryżu, cytowany dokument z roku 1386 str. 374: *Conradus magister ordinis Cruciferorum promittit Vigunto duci Lithuaniae auxilium ad*

potomek po mieczu Szymona Lichwena Olgierdowicza⁶⁷⁾.

Z żony Julianny zostawił dwie córki Anastazyą i Juliannę. Po śmierci ojca te dwie sieroty udały się w roku 1495 do Wilna i były czołem przed wielkim księciem Alexandrem aby zostawił je przy ojcowiznie księstwie mściławskim. Wielki książę przychylił się do tej prośby, przeznaczył kniaźankom na rezydencję Mściław z prawem posiadania całego mienia i pożywania dochodów, które były udziałem ojca ich Jana, dziada Jerzego, i to póki nie trafia się dla nich mężowie z rodu kniaziów i im równi, gdyż na ten czas pomyśli wielki książę jako ich krewny o ich odpowiedniemu wyposażeniu⁶⁸⁾.

Postanowieniu wielkiego księcia Alexandra stało się niebawem zadość. Jedna z kniażanek Anastazyja została żoną Szymona Michałowicza książęcia słuckiego, praprawnuka Olgierda⁶⁹⁾, druga Julianna żoną Michała Iwanowicza książęcia na Zaslaviu litewskim praprawnuka Jawnuty Giedyminowicza⁷⁰⁾. Michał w roku 1499 otrzy-

⁶⁷⁾ Z temi się zgadza rodowód książąt litewskich (*Połnoje sobranije* tom VII str. 253). Co więc Kojalowiec w *Historii Litwy* tom. II pod rokiem 1566 mówi, że król Zygmunt August żądał od Moskwy wydania kniaziów zbiegłych w różnych czasach, pomiędzy tymi Lichwenowiczów, co do tych książąt jest mylne.

⁶⁸⁾ *Koli im bog dasz obliubencow kniaziat kotorii budut rowni im togdy jego milost' gospodar choczet o ich milosti mysliti jako krownych swoich* (*Akti zapadnoj Rosii* tom I dok. 131 z r. 1495).

⁶⁹⁾ Obacz wyżej ustęp tego pisma: Książęta słucey Olgierdowicze.

⁷⁰⁾ *Akti zapadnoj Rosii* tom II dok. 232 z roku 1544, dok. 27 z roku 1507, dok. 162—63 z r. 1569. *Kronika sofijska* I pod rokiem 1502 *Połnoje sobranije* tom VI str. 47 mylnie z

mał z nadania wielkiego księcia księstwo mściławskie i rozpoczął szereg drugiej linii książąt litewsko-mściławskich⁷¹⁾.

Michała robi zięcia Jerzego Lichwenowicza kiedy on był zięciem Jana.

⁷¹⁾ Tamże tom I dok. 172 z roku 1499. Rodowód i historia drugiej tej linii książąt litewsko-mściławskich na innem miejscu podana będzie, tu dołącza się drzewo rodowe Szymona Luchwena.

Luchwen na chrzcie nazwany Szymon syn Olgierda wielkiego księcia Litwy i Julianny księżniczki Tweru, książę na Mściławiu, namiestnik w Wielkim Nowogrodzie

żony

a) Marya córka Dymitra dońskiego wielkiego kniazia Moskwy
† roku 1399, b) N. N.

synowie

Jarosław Teodor Jerzy
drugiej żony urodzony r. 1411
roku 1455 pod Wilkomierzem

nie wiadomo z której żony, książę na Mściławiu
namiestnik w Wielkim
Nowogrodzie, żona Zo-

fia N.

Iwan (Jan)

książę na Mściławiu
1490-95 żona Julianna N.

Julianna żona Michała Anastazyja żona Szymona
księcia na Zaslaviu li- księcia na Słucku prapra-
tewskim praprawnuka wnuka Olgierda.
Jawnuty Giedyminowicza.

Mężowie o-
nych.

X. mściław-
skie przecho-
dziło potom-
ków Jawnuty
Giedyminow-
icza.

MINIGAJŁO.

Kroniki ruskie stosunkowo najlepsze źródło co do potomstwa Olgierda do dwunastu synów jego liczą Minigaję (zapewne Michała)¹⁾. Jedną z nich dodaje, że był bezdzietnym. Krytyka dziejowa nie dostarcza najmniejszego powodu, aby temu zaprzeczyć albo to w wątpliwość podać. Musiał za młodu zejść ze świata, bo innej wzmianki prócz tej, że na świat przyszedł nie znajduje się w dokumentach ani też w ruskich, polskich i litewskich dziejopisach²⁾.

Najlepsze źródła liczą go do synów Olgierda. Ale milczą o jego żywocie.

¹⁾ Połnoje sobranije ruskich letopisiej; tom IV kronika nowogrodzka 4ta str. 72, tom V sofijski latopis str. 236, tom VII woskreszeński latopis 1szy str. 256 gdzie oraz powiedziano, że był bezdzietnym; tom VIII woskreszeński latopis 2gi str. 25. Że go nie podali Długosz, kronika druga litewska wydanie Narbutta a za nią Strykowski żadnej nie ma wagi w obec grubych błędów, których się dopuścili przy wyliczaniu potomstwa Olgierda.

²⁾ Na dokumencie z roku 1391 znajdującym się w kapitule wileńskiej zawierającym donacją majątności Strzeszyn kościołowi katedralnemu pomiędzy świadkami podpisany pierwszy Michał alias Minigajło. Może to był ten książę.

ŚWIDRYGIELLO - BOLESŁAW.

Olgierdowicze dwóch wichrzycieli w swoim gronie liczą. Pierwszym był Andrzej, najstarszy z braci, drugim Świdrygiello, jeżeli nie najmłodszy, to z dwóch najmłodszych jeden. Ale Andrzej jako upośledzony podniósł oręż i wszczął wojnę domową, mieniąc, iż z prawa starszeństwa jemu a nie Jagielle tron wielkoxiążęcy przynależy. Po kilkoletnich knowaniach, więzieniu, tułactwem a nakoniec śmiercią na placu boju okupił przewinę swoją¹⁾. Inaczej rzecz się ma z Świdrygiellą. Ten wichrzył przez lat pełną sześćdziesiąt, bo wicherzenie było jego żywotem. Ani długa niewola, ni obfite nadania, ni nakoniec wyniesienie na wielkie księstwo zdołały go pohamować. Wprawdzie całość i samoistność Litwy były to cele, które dzikiemi jego zapędami często kierowały, ale ślepy, zapamiętały on tam największe poczynił wylomy. Pierwsze jego lata młodości nie odszczególniły się niczem. Towarzyszył wielkiemu księciu Jagielle w wyprawach, podpisywał zawarte tranzakcje, jak inni bracia²⁾. W roku 1386—87 stosownie do układów zawartych przez radę koronną polską z wielkim księciem Jagiellą, przy objęciu przez tegoż tronu, z namowy czy może

Jeden z najmłodszych braci.

Wichrzył Litwę do późnej starości.

¹⁾ Obacz oddział pierwszy tego pisma.

²⁾ Podpisał się jako brat królewski na dwóch dokumentach z roku 1382, jeden zawierający dar Żmudzi krzyżakom, drugi stanowiący czteroletnie przymierze zakonu tego z Litwą. Obacz Kodex dyplomatyczny Litwy wyd. Raczynskiego i Skarbiec Litwy Daniłowicza tom I str. 241.

rozkazu króla przyjął wiarę katolicką i na chrzcie imię Bolesław³⁾. Uczynił ten krok przeciw swemu przekonaniu, jak dał tego później dość dobitne dowody, i był to pierwszy rozdzwitek, który na niespokojnym umyśle jego odbijać się począł. Ale bez sił, mając przed oczyma nauczającą przygodę, brata Andrzeja, osadzonego w turmie w Chęcinach, tłumił żal swój, i bawił przy matce w Witebsku, danym tejże na oprawę wdowi⁴⁾.

Ale król Jagiełło przyrzekł sokolnikowi swojemu Teodorowi Wesna, iż po śmierci księżnej wdowy Witebsk jemu odda w dzierżenie. Księżna umiera w roku 1392⁵⁾, a Teodor Wesna z umocowania króla Witebsk na siebie zajmuje. Zabolało to do żywego Świdrygiełło, który Witebsk i Krewe uważał jako udział przynależny mu ze spuścizny ojcowskiej. Zabił więc sokolnika intruza i o władnął witebskie księstwo. Witold dopiero co wyniesiony został na wielkiego księcia Litwy. Król zsyła mu wezwanie, aby pomścił na Świdrygiełło obelgę mu wyrządzoną. Witold jeżeli jako władca miał jaki stale wytknięty cel

³⁾ Obacz o tem doprzedzające rozdziały tego pisma Wigunt, Korygiełło, Skirgiełło.

⁴⁾ Gdy król Władysław w roku 1387 zjechał na Litwę, by tych Litwinów, którzy poganami jeszcze byli na wiarę katolicką nawrócić, towarzyszyli mu i asystowali przy tym akcie solennym nie Wigunt, Korygiełło i Świdrygiełło, chociaż jako katolików najwięcej ich to obchodzić musiało, lecz Skirgiełło, Włodzimierz i Korybut wszyscy trzej greckiej wiary. Długosz księga X str. 104. Obacz podobne zjawisko w ustępie Dymitr Korybut tego pisma Są to sprzeczności w dziejach Litwy często pojawiające się.

⁵⁾ Toż że wesny prestawisia kniahinia Olgierdowa Uliana dszezi kniazia Alexandra tweshkago, nareczennaja w mniczeskom czynu Marina. Połn. sobr. rusk. letop. tom VIII str. 62.

przed sobą, było nim niezawodnie uprzątnienie wszystkich udzielnych ziaząt z obszaru wielkiego księstwa litewskiego, i tego też celu szczęśliwie dopiął. Skorzystał też niebawem z nadanej mu na wstępie sposobności. Przeszedłszy w towarzystwie Skirgiełły zwycięsko przez księstwa Druck i Orszę, które mu się poddały, stanął pod murami Witebska. Świdrygiełło zawarł się w grodzie i tak dzielnie go bronił, iż musiano wezwać pomocy kniazia smoleńskiego i użyć armat. Nakoniec poddał się Witebsk a i Świdrygiełło upokorzył się przed wielkim księciem Witoldem⁶⁾. Witold odesłał go, jak mówi społecze-

Witold łamie jego opór.

Odesła go jako jeńca królowi.

⁶⁾ Na tem kończy się autentyczny i najdawniejszy opis pierwszych tych działań Świdrygiełły, jak go dochowała kronika litewska wydana przez Narbutta (str. 33). Że wyprawa Witolda na Witebsk miała miejsce w roku 1393 wypływa ze wzmianki kroniki tak zwanej Lindenblatta pod tymże rokiem (wydanie z roku 1823) str. 90): „Item in desin cziten war Witowt unde Skirgal zeu Wirwiskin (Witebsk).” Długosz nie znał tego latopisu litewskiego, nie wspomina więc o zabójstwie sokolnika a może też gdy za jego czasów żył jeszcze Świdrygiełło, wolał krwawy czyn tegoż milczeniem pokryć. Wydalenie się z Litwy Świdrygiełły zaraz na początku rządów Witolda przypisuje żalu, że nie jemu się dostało wielkie księstwo „nisi Boleslaus Swidrygiello germanus regius livore maligno, quod sibi praelatum videret Vithawdum ad cruciferos perfugisset (Hist. X str. 136 pod rokiem 1392). Strykowski znał dobrze ową kronikę litewską, ale ślepo pod laty 1392—3 powtarza Długosza, a zabójstwo Teodora Wesny, wyprawę Witolda na Witebsk kładzie na rok 1396, trzymając się ściśle kroniki z dodatkami swymi jak np. że Świdrygiełło Teodora Wesna rzucił z blanków aż szyją złamał (wydanie warszawskie z roku 1846 str. 108). Narbutt wierny systemowi swojemu dwojowania, wyprawę na Witebsk kładzie raz pod rokiem 1393

Z Krakowa
udaje się
Świdrygiello
do Węgier.

sna relacya, w kajdanach do Krakowa królowi⁷⁾. Z Krakowa, gdzie prawdopodobnie pod lekką trzymaną był strażą udał się on na dwór książęcia cieszyńskiego, a potem do Węgier gdzie lat kilka bawił⁸⁾, gdyż dla sporów istniejących między dwiema koronami dogodnie było Węgrom ofiarować przytułek bratu przeciwnika⁹⁾.

według kroniki, którą wydał, a drugi raz pod rokiem 1396 według Strykowskiego, (Dzieje Litwy tom V str. 504 i 563).

⁷⁾ Dochował się ślad bytności jego w Krakowie w registrach skarbowych z lat 1388—1417 wydanych przez Alexandra Przędzińskiego «11 sierpnia roku 1393 za 11 łokci płótna szarego na podszycie sukni księcia Świdrygielly» (str. 29).

⁸⁾ W archiwum królewieckim jest pełnomocnictwo wydane w Presburgu przez Świdrygiellę (*Switrigail von Kotzebue* str. 29).

⁹⁾ Otóż znowu jest autentyczna relacya społecznego czyli kroniki tak zwanej *Lindenblatta* (wyd. z roku 1820 str. 134) o kolejach Świdrygielly po porażce jego pod Witebskiem. Położona ona pod rokiem 1401 ale poczyną od słów: *vor jaren* przed laty, i w kilku wierszach obejmuje lata od 1393—1400. Widać z niej, że Świdrygiello po wyniesieniu Witolda na wielkie księstwo nie udał się bynajmniej do krzyżaków jak to Długosz (Hist. X str. 136 pod rokiem 1392) twierdzi. Historyk ten tak dalece bałamuci, że Świdrygielle każe mieć udział w wyprawie krzyżaków na Wilno w roku 1394 (tamże str. 139), kiedy tenże jak kronika *Lindenblatta* świadczy dopiero w roku 1402 do krzyżaków się udał, co więcej, wyprawę na Wilno z roku 1402 ze wszystkimi szczegółami na rok 1394 przenosi. Za Długoszem poszli wszyscy historycy włącznie z Narbuttem, czemu się już dziwić nie wypada. Ale poszedł także za nim Kotzebue w rozprawie swojej *Switrigail* (*Leipzig 1820*), który kronikę *Lindenblatta* miał pod ręką, oraz archiwum królewieckie, a powstając ciągle na polskich i litewskich dziejopisów mimo to bezkrytycznie ich powtarza. Rozprawa też jego jest to licha zbieranina mianowicie w pierwszej swej połowie, która miała w swoim czasie względna

W Węgrzech dopiero starał się on wejść w stosunki z zakonem krzyżackim roku 1398. Zakon układał się natenczas z Witoldem o zawarcie pokoju. Świdrygiello udał się listownie do mistrza, aby mu był pomocnym do odzyskania ojcowskiej puścizny. Mistrz w odpowiedzi swojej ubolewając nad jego losem wymówił się od wszelkiego pośrednictwa¹⁰⁾. Ale było to dla króla i Witolda dostateczną skazówką, że należy położyć tamę dalszym możliwym porozumieniom i Świdrygiellę na swą stronę przeciągnąć. Wezwali go więc do powrotu obiecując Nowogródek siewierski i ziemię podolską, gdy ta z rąk Spytka z Mielsztyna wojewody krakowskiego wykupioną będzie. Król dodał chlebobojne ziemie na Rusi Czerwonej¹¹⁾. Na takie wezwanie nie mógł być głuchym tułacz wygnaniec. Wrócił więc do ojczyzny, złożył hołd wierności królowi i królowej¹²⁾ i zaraz w roku następnym

Wchodzi w bliższe stosunki ze zakonem krzyżaków.

Wraca na Litwę na wezwanie króla i Witolda, i otrzymuje bogatą dotację w ziemiach.

wartość dając w wyciągach wiele dokumentów dotyczących się Litwy i Świdrygielly, teraz zaś i tę utraciła odkąd te dokumenta po większej części *in extenso* wydane i krytycznie obrabione zostały. Najwięcej zaś dziwić się wypada tak krytycznemu dziejopisarzowi Prus, Voigtowi, który mając ogrom zasobów przed sobą tym razem ślepo poszedł za Długoszem (*Geschichte Preussens* tom V str. 638, tom VI str. 22).

¹⁰⁾ Skarbice Litwy Daniłowicza tom I dok. 685 i 686 z roku 1398. Voigt *Geschichte Preussens* tom VI str. 89.

¹¹⁾ Synowie Giedymina tom I ustęp ostatni pod tytułem: Dzieje dalsze Podola. Kronika tak zw. *Lindenblatta* str. 135 wyd. z roku 1820. To co mówi o nadaniu mu Wołoszczyzny (*Wallachey*) ściąga się do nadanych mu dóbr w ziemi kołomyjskiej na pograniczu Wołoszy, o czem będzie mowa niżej.

¹²⁾ Długosz i powrót Świdrygielly pod mylną, bo pod rokiem 1397, kładzie datą: *Boleslao Swidrigellone germano regis re-*

towarzyszył Witoldowi w wyprawie na Tatarów. W bitwie nieszczęśliwej nad rzeką Worskłą on ocalał, ale znikł bez śladu Spytek z Melsztynu detentor Podola¹³).

Pospieszono więc Świdrygiello stosownie do danej mu obietnicy oddać osierocone Podole (w roku 1400), z którym i tak nie wiadano co począć, bo rada koronna nie chciała by Witold był wyłącznem tegoż posiadaczem, a Witold obawiał się, by nie przeszło powtórnie w ręce jakiego możnowładcy polskiego¹⁴).

Kto pomni na długi i zacięty spór, który się o ziemię tę między Litwą a Polską toczył, i że to był szkopuł, o który co tylko nie rozbiła się unia księstwa z Koroną¹⁵) przyznać musi, że Świdrygiello tem nadaniem uzyskał ważne pośredniczące stanowisko, oraz dotacją, którą poszczycić się nie mógł prócz Witolda żaden z braci ani krewnych króla Jagielly.

Miał on do tego takie szczęście do ludzi, że nietylko Polacy, którym on przecież zawsze był niechętnym,

conciliato et locato in Polonia ne seminarium novae seditionis per illum concitaretur (Hist. X str. 153). W tem roku był zaś jeszcze we Węgrzech Wapowski słusznie też datę tę na rok 1398 sprostował. W archiwum koronnem znajdowały się *litterae fidejussoriae Swidrigalli ducis Lithuaniae quod nunquam deseret Hedvigin reginam et regnum Poloniae*, bez daty, ale najprawdopodobniej po pierwszym powrocie jego zapis ten wydany został.

¹³) Długosz Hist. X str. 157 opisując tą bitwę mówi o Spytku z Melsztyna *desideratus*, a potem „Bolesław Swidrigello germano regis, Sandivogio de Ostrorog, Dubrogostio de Schamotuli cum duce Alexandro evadentibus”.

¹⁴) Synowie Giedymina tom I ustęp ostatni pod tytułem: Dzieje dalsze Podola.

¹⁵) Tamże.

ale więcej jeszcze Rusini, pomimo że był łacinnikiem, do niego się garnęli¹⁶), co wskazuje, że była to osobistość w zarodzie niepospolita, która gdyby nie brak równowagi, zdolną była w dziejach inne ślady niż wicherzy ciela po sobie zostawić. Ale dwie żądze, pomszczenia się na królu i Witoldzie, potem owładnienia wielkiego księstwa górowały u niego¹⁷); a czasami przytłumione wybuchały przy pierwszej sposobności. Taka sposobność nastąpiła zaledwie Świdrygiello objął rządy Podola.

W roku 1401 odbył się akt wstępny do unii narodu litewskiego z Koroną. Dotychczas istniała tylko umowa króla z radą koronną polską. Teraz ziemianie litewscy zgromadzeni w Wilnie oświadczają, iż chcą przy koronie polskiej i jej obywatelach stać na wieki i im we wszystkim dopomagać. Po śmierci zaś Witolda całe księstwo do korony polskiej i do króla za wiedzą i radą Litwy obranego należeć będzie¹⁸). Wielki książę Witold w osobnym dokumencie wszystkie to oświadczenia jako jego obowiązujące uznał i zatwierdził¹⁹). O tym samym czasie zawarł on traktat obronny przeciw wszystkim mo-

¹⁶) Kronika tak zwana Lindenblatta o tej wziętości Świdrygielly tak się wyraża: „unde die Russin worffin yn wedir uff vor ejnem herin und vil Polan worffin sich ouch zeu ym (str. 155 wydanie z roku 1823). Długosz przy każdej sposobności wspomina o wziętości, którą miał Świdrygiello u Rusinów, a że ją miał i u Polaków, mówi o tem w księdze X str. 177, a u Litwinów str. 139.

¹⁷) Tamże.

¹⁸) Zbiory praw polskich i Skarbiec Litwy Daniłowicza t. I dok. 726.

¹⁹) Skarbiec Litwy dok. 727.

W istocie w
-...
-...
-...
-...

Bierze w po-
siadanie Po-
dole, i uzy-
skuje tem ce-
lujące stano-
wisko.

W roku 1401
-...
-...
-...
-...

Szczęście je-
go do ludzi.

Przeciwnik
Unii Litwy z
Polską

żliwym przeciwnikom z królem Jagiellą, książętami Maro-
wsza i pokrewnym xięciem Tweru²⁰⁾.

Nie miejsce tu wyłuszczać jak podczas tych ukła-
dów naprężone były stosunki Polski i Litwy z krzyżaka-
mi²¹⁾: dość wspomnieć, że owe oświadczenia i traktaty
wielką trwogę sprawiły na dworze w Malbörgu, i że je
wzięto za hasło nowej wojny. Uznał zakon, ile chybił,
odpychając od siebie pierwsze odezwy Świdrygielły, i
aby to naprawić wszedł bezwłocznie z nim w korespon-
dencją²²⁾. Świdrygiello ze swego stanowiska widział słu-
sznie w owych kompaktatach zniszczenie marzeń swoich
o Litwie niepodległej pod jego berłem²³⁾, wzmocnienie
sił u tych, których uważał za wrogów swoich, i za

Udaje się do
W. mistrza
krzyżaków
w Malbörgu
i zawiera z
nim przy-
mierze prze-
ciw Witoł-
dowi.

²⁰⁾ Kronika tak zwana Lindenblatta str. 155. Karamzyn hist.
Rosyi tłum. Buczyńskiego tom V str. 155—56.

²¹⁾ Voigt *Geschichte Preussens* tom VI str. 193—206.

²²⁾ Tamże str. 202. Korespondencja toczyła się między Mal-
borgiem a Podolem.

²³⁾ Kronika tak zw. Lindenblatta opowiada, że od Świdrygielły
żądano aby na powyżej wzmiankowanych zapisach Witołda i zie-
mianinów litewskich on pieczęć swoją położył, ale on użył for-
telu i fałszywą pieczęć położył (wydanie z roku 1823 str. 155).
To nie zdaje mi się do prawdy podobnem, bo brakują podpisy
na tych dokumentach wszystkich braci i krewnych Jagiellę. A prze-
cież gdyby żądano pieczęci Świdrygielły to i ci książęta podobne
otrzymaliby wezwanie. Ogółem zaś na podobnych dokumentach
rozrządzających przyszłością wielkiego xięstwa Litwy nie przykła-
dali pieczęci swoich bracia króla Jagiellę, ani też książęowie
ruscy wyjąwszy książęów holszańskich, ale ci, niezawodnie naj-
pierwszy w znakomitości litewski ród nie wiedzieć, czy byli Ru-
sinami, czy też Litwinami, którzy zaś wyjątkowo przyjęli grecką
wiarę.

pierwszem wezwaniem krzyżaków powziął stanowcze po-
stanowienie. Gdy z końcem stycznia roku 1402 król
Władysław obchodził wesela z Anną z domu hrabiów
Cilly, on zaproszony na weselne gody, wymknął się z
Krakowa i przebrany za kupca dostał się do Malbörga,
rezydencyi wielkiego mistrza krzyżaków²⁴⁾. Że zawarli
umowę ustną, aby z usunięciem Witołda Świdrygiello
objął wielkie xięstwo Litwy o tem wątpić nie można²⁵⁾.
Inaczej jakże wytłumaczyć formalny traktat, spisany mię-
dzy nimi pod ów czas w Malbörgu, i który był tylko
powtórzeniem przymierza pokojowego, który cztery lat
temu (roku 1398) zawarł zakon z Witołdem, prawym
posiadaczem litewskiego państwa z tą różnicą tylko, że
zamiast niego, teraz Świdrygiello jako pan Litwy wystę-
puje²⁶⁾. Tu tylko przy tym dziwnym traktacie narzuca
się pytanie, która strona zwodziła drugą, lub jeżeli lu-
dzono się obopólnie, w jakim celu? Świdrygiello, które-
go cała siła polegała na sympatyi Rusinów dla niego,
w pierwszym ustępie traktatu, obowiązuje się wiarę
łacińską we wszystkich swych posiadłościach propago-
wać. Będąc tylko czasowym władcą Podola i części zie-
mi siewierskiej, zagrożony z powodu swego przeniewier-
stwa utratą i tego, wykazuje on się przed zakonem, ja-

²⁴⁾ Kronika tak zwana Lindenblatta str. 147.

²⁵⁾ Potwierdza to Długosz, mówiąc o tem jego zbiegostwie,
*ad cruciferos potiundi ducatus Lithuaniae, quae illi a Cruciferis re-
promittebatur in dolo, possessione profugeret* (Hist. X str. 177).

²⁶⁾ Traktat ten przedrukowany w historii Litwy Narbutta
tom VI dodatek I w całości w oryginale i w Skarbcu Litwy t. I
dok. 744 w tłumaczeniu, oraz w dziele Kotzebuego *Switrigail*,
ale pod fałszywą datą jakoby z roku 1442.

ko trzyma pod władzą swoją całą Ruś litewską a nawet ziemie, które do wielkiego księstwa nie należały²⁷⁾. A zakon po tylu chybionych krucyatach i bezskutecznych wyprawach, co nie mógł utrzymać się przy spokojnem posiadaniu Żmudzi dobrowolnie mu odstąpił tu w tym traktacie, każe ją sobie od Świdrygiełły na nowo odstępywać, frymarczy przyszłością, jakby samo przez się rozumiało się, iż łatwo wysadzi Witolda z wielkiego księstwa, raczej jakby to już był skutecznił.

Pierwsze je-
go rozczo-
rwanie i za-
wody.

Ale w każdym razie pierwszym zawiedzionym był Świdrygiełło. Gdy stanął w Malborgu gotowano właśnie wyprawę na pogranicze Litwy. Chciał się do niej przyłączyć, ale mu odmówiono pod pozorem, że za późno przybył, widocznie zaś, że mu jeszcze nie dowierzano²⁸⁾. Wysłany został do Inflant, aby tam sprzymierzeńców sobie werbował. Dopiero gdy z powrotem zastał listy króla Jagiełły, wzywające go do powrotu, a on im posłuchu nie dał, urządzono z nim pospołu wyruszyć na Wilno²⁹⁾.

Wyprawa nie odniosła żadnego skutku, jako wszystkie

²⁷⁾ W tajnem archiwum krzyżackim jest spis zamków posiadanych przez Świdrygiełłę, a który miał być dołączonym do powyżej wzmiankowanego traktatu. Między tymi większa część jak Kijów, Smoleńsk, Połock, Mściśław, Żytomierz, Włodzimierz itd. w posiadaniu Świdrygiełły nie były, inne znowu do Litwy nie należały. Kotzebue *Switrigail* str. 144. Skarbiec Litwy tom I dok. 746.

²⁸⁾ Kronika tak zwana *Lindenblatta* wyd. z r. 1823 str. 148.

²⁹⁾ Na dniu 26 lipca roku 1402. Tamże. Długosz kładąc tę wyprawę jak się już wyżej powiedziało pod fałszywą datą roku 1394 (*Hist. X* str. 139) mówi, że Świdrygiełło towarzyszył znakomity szereg Litwinów i Rusinów *quem Lithuanorum et Ruthenorum profugarum non spernenda multitudo sequebatur*.

krzyżackie wyprawy na stolicę Litwy. Ale nie była w tem wina Świdrygiełły. On pierwszy dotarł ze swoim oddziałem do rzeki Wilii, gdzie go na przeciwnym brzegu oczekiwało wojsko Witolda³⁰⁾. Wśród ognia nieprzyjacielskiego hufce krzyżackie wykrywszy bród przeszły rzeką i zmusiły Witolda do ucieczki³¹⁾. Gdy stanęły przed murami Wilna udało się Świdrygiełle wejść w porozumienie z czerncami monasterów ruskich w mieście znajdujących się, w celu podłożenia ognia do twierdz, gdzie załoga znajdowała się³²⁾. Lecz gdy spisek wykryto, a winnych czernców śmiercią ukarano, krzyżackie wojsko odstąpiło natychmiast od oblężenia i z ręcznym odwrotem z małą stratą a wielką zdobyczą do Prus wróciło³³⁾. A Świdrygiełle, którego król o tym samym czasie ogłosił wyzutyk z Podola, wielki mistrz zakonu zamiast obiecanego krzesła wielko książęcego, naznaczył na siedzibę twierdzę małą i odosobnioną Baiselacken koło Rastenburga niby środkowy punkt, z którego mógł łatwo znosić się to z Rusinami na Litwie to z dworem krzyżackim ale gdzie w rzeczywistości mógł być w każdej chwili ubieżony i wię-

Wyprawa na
Wilno.

Nie udaje się.

³⁰⁾ Voigt *Geschichte Preussens* tom VI str. 224.

³¹⁾ *Unda Witowt wart fluchtig mit den synen*. *Lindenblatt* tak zwana str. 151 pod rokiem 1402.

³²⁾ *Restabat Boleslao Swidrygiello et magistro Prussiae in Ruthenorum religiosis quos in suo vulgari calayros appellant in castris obsessis obversantibus prodicionis unica spes. Hi siquidem a Boleslao Swidrygiello sectae ruthenicae quam maxime favente largitionibus onerati incendendorum castrorum curam susceperant*. Długosz *Hist. X* str. 140. *Lindenblatt* tak zw. mówi, że ci spiskowi byli mieszczanami.

³³⁾ *Lindenblatt* tak zw. str. 151. Voigt *Geschichte Preussens* tom VI str. 225.

Przyjęty
znowu do
Łaski króla
osiada w
Wilnie.

ty w niewolę przez Witolda³⁴⁾. Przebył tam blisko rok i w tym przeciągu czasu uczestniczył w jednej wyprawie krzyżackiej na Litwę³⁵⁾. W lecie roku 1403 przyszło zaś do zawieszenia broni i rokowań pokojowych z krzyżakami. Za pośrednictwem mistrza król Władysław przyjął brata na powrót do Łaski swojej, lecz przeznaczył mu na dotychczasowy pobyt Wilno³⁶⁾.

W roku 1404 towarzyszył Świdrygiello Witoldowi w wyprawie na Smoleńsk i był pośrednikiem w układach króla Jagiełły ze zakonem o ziemię dobrzyńską³⁷⁾.

Chociaż więc krzyżacy uważali go tylko za narzędzie dla dopięcia własnych celów, a nie zamierzali hynajmniej zdobyć mu niepodległego stanowiska³⁸⁾, nie osłabiło to wcale niewytłumaczonego pociągu jego do zakonu, któremu całe życie został wiernym. Tylko gdy dążył zawsze do pomszczenia się na Witoldzie doznawszy u jednych sprzymierzeńców zawodu obejrzał się za innymi.

Wielki książę Moskwy Bazyli Dymitrowicz, zięć Witolda, długie lata żył z teściem swoim w nieprzerwanym pokoju, ale tylko dlatego, że sam pokój miłował. Polityka to zaborecza to zaczepna Witolda, dostarczała dosta-

Szuka przy-
mierzenia
we w. xięciu
Moskwy.

³⁴⁾ Lindenblatt tak zwana str. 152.

³⁵⁾ Voigt *Geschichte Preussens* tom VI str. 240.

³⁶⁾ Lindenblatt tak zwana str. 162.

³⁷⁾ Tamże str. 165 i kroniki ruskie pod rokiem 1404. Voigt *Geschichte Preussens* tom VI str. 265. Świdrygiello był nawet w roku 1404 na dworze króla Jagiełły w Krakowie. Obacz Przedzielnickiego życie domowe Władysława króla str. 91.

³⁸⁾ Sam Kotzebue o tem z goryczą mówi: *Der treulose Orden liess das unnütz gewordene Werkzeug wieder fallen.* (Switrigail str. 33).

tecnie powodów do wojny, materii palnej przybywało coraz więcej, aż przyszło nakoniec do zerwania stosunków i do przedwstępnych kroków wojennych (r. 1406). Świdrygiello ukorzył się natenczas pozornie przed Witoldem (w roku 1407) i tem pozwolił mu z Wilna przenieść się do Brańska jednego ze siewierskich grodów jemu wydzielonych³⁹⁾. Wywdzięczając się za ten dowód zaufania Świdrygiello bezzwłocznie wszedł w stosunki nie tylko z wielkim księciem Moskwy, ale i z chanem Tatarów⁴⁰⁾. Witold ostrzeżony o tem wysłał do niego kilku bojarów swoich z nakazem uwięzienia księcia i zajęcia posiadłości jego. Ale za późno. Świdrygiello przeciągnął już był na swoją stronę kniaziów i bojarów okolicznych. Bez wahania obraca on okoliczne twierdze w perzynę, więzi posłańców Witolda i jako jeńców wojennych odsyła do Moskwy, dokąd się sam za nimi udaje, nie omieszkawszy donieść o swoim wyjeździe wielkiemu mistrzu krzyżaków, oraz dać rady i wskazówki względem blizkiej wojny Litwy z Moskwą⁴¹⁾.

Podnosi bun-
przeciw Wi-
toldowi, i
udaje się do
Moskwy.

Była to świetna chwila dla stolicy Moskwy, kiedy na dniu 26 lipca roku 1408 Świdrygiello brat rodzony króla polskiego a stryjeczny Witolda na czele świetnego or-

³⁹⁾ Skarbiec Litwy Daniłowicza tom I dok. 850. Prawdopodobnie osiadł Świdrygiello w Brańsku, bo z tamtąd zbiegł do Moskwy. Lindenblatt tak zw. str. 185 mówi: *herzog Swyttergail hatte ynne cyn lendechein an den grentzen des koniges lant von Moskow.*

⁴⁰⁾ Skarbiec Litwy tom I dok. 854.

⁴¹⁾ Kronika Lindenblattu str. 185. Skarbiec Litwy tom I dok. 870, 871, 876. Długosz (Hist. X str. 189) mówi zgodnie z kroniką, iż Świdrygiello *vir instabilis et ad novandas res proclivis ingenii* spalił przy wychodzie zamki Brańsk i Starodub.

Składa hołd
w. kniaziowi
i otrzymuje
od niego
wyposażenie
w ziemiach.

Witold
wkracza w
ziemie mo-
skiewskie,
Świdrygiello
pierwszy
stawia mu
opór.

Nad rzeką U-
grą zawarty
pokój między
Litwą a Mos-
kwą.

szaku, w którym znajdowali się władcy Brańska, dwaj książę Zwinogrodzcy, książę na Putywu, Peremilu i Mizeńsku, bojarowie z powiatów Czernichów, Brańsk, Starodub, Lubuck, Rosław, wjechał w jej mury, by mu hołd złożyć i usługi swoje ofiarować (służyli). Wielki książę przyjął go z wielką czcią i oceniając należycie ten krok, który w chwili, kiedy miał się mierzyć z orężem z Witoldem, tyle mu sił przyniósł, nadał nawzajem Świdrygiello grody Włodzimierz nad Kłazmą, Pereasław, Juryew polski, Wołok, Rzew i połowę Kołomyi⁴²).

O tym samym czasie wkroczył Witold w ziemie moskiewskie⁴³). Świdrygiello stojąc na przedniej straży ciągłymi podjazdami męczył jego wojsko, w którym się i oddział krzyżaków znajdował i bronił mu dzielnie przejścia rzeki Oka⁴⁴). Ale gdy Witold dotarł do rzeki Ugry i zoczył zięcia swojego wielkiego księcia na przeciwnym brzegu, zaniechano walki i przystąpiono do rokowań pokojowych⁴⁵). I tu więc Świdrygiello doznał zawodu w mściwych swoich zamysłach. Odtąd niczem mu już było bogate uposażenie, które utrzymał z rąk wielkiego księcia, nie bronił go już nawet od napadu Mongołów i przepłacił to utratą wziętości i znaczenia w Moskwie⁴⁶).

⁴²) *Polnoje sobranije ruskich letopisiej* t. VI str. 136, t. VIII str. 82.

⁴³) *Polnoje sobr.* jak wyżej.

⁴⁴) *Ex insidiis locis que iniquis Alexandri Vilthowdi exercitum nocte et interdiu lacessit.... Unde ad exercitum ducis Alexandri Okkam fluvium majorem superare contententem transire prohibuit.* Długosz Hist. X str. 189.

⁴⁵) *Polnoje sobranije* jak wyżej.

⁴⁶) O tem podaje wiadomość Voigt z archiwum królewiec-

Oczy miał tylko zwrócić ku Litwie i gdy doszły go wieści, że zanosi się na nową wojnę między zakonem a Koroną wraz z Litwą, porzuca on swoje stanowisko (w roku 1409), udaje się na Inflanty do Prus, pali w przechodzie pograniczny gród Sierpuchów, aby pomścić się na Moskwie za doznane zaniedbanie⁴⁷), i na ziemi krzyżackiej zawiera umowę z mistrzem (w październiku 1409), umowę daleko korzystniejszą, niż była nią mistyczna pierwsza, bo obowiązał się zakon udzielić mu wszelkiej pomocy do odzyskania jego posiadłości i że z jego przeciwnikami nie zawrze żadnej ugody, dopóki ten cel dopiętym nie będzie⁴⁸).

kiego (*Geschichte Preussens* tom VIII str. 56). Karamzyn zaś w historii Rosji (tom V str. 175 tłumaczenie polskie Buczyńskiego) z okazji napadu Mongołów tj. Tatarów tak ostro o Świdrygiello się wyraża: „Dumny Świdrygiello rządem Włodzimierza i pięciu innych miast, mający liczną drużynę, wojskową, uciekł i skrył się w lasach przed Mongołami. Ten mniemany bohater okazawszy swoją bojaźliwość wkrótce wyjechał z Rosji itd.”

Co do ucieczki i skrycia się kroniki o tem milczą, Karamzyn nie cytuje swojego źródła, a powyżej już wykazaliśmy, że Świdrygiello na polu bitwy zawsze się pokazywał odważnym, nawet śmiałym. Co się zaś tyczy zarzutu, że nie stawiał Świdrygiello żadnego oporu Tatarom, ten sam zarzut mógł słusznie zrobić całemu państwu, zaczawszy od wielkiego księcia, który opuścił stolicę i schronił się do Kostromy. Wszak sam Karamzyn mówi, że palono miasta, zabierano mieszkańców w niewolę i prowadzono jak psów na smyczach. Szczęśliwy, mówi, kto mógł ocalić się ucieczką, nie było najmniejszego uporu. Jakże może wyrzucać Świdrygiello, że w tym powszechnym popłochu on jeden nie stawiał najezdnikom czoła?

⁴⁷) Kronika troicka i nikonowska cytowane przez Karamzyna tom V nota 206.

Świdrygiello
zniesiony
opuszcza Mo-
skwę i udaje
się do krzy-
żaków.

Zawiera z
niemi zaczę-
tne przymie-
rze przeciw
Litwie.

Witołd go
więzi i lat o-
siem w oko-
wach trzyma.

Tu zaś cierpliwość i pobłażanie Witołda kres swój znalazły. W obec zbliżającej się w wielkich rozmiarach wojny, nie mógł tak zażartego przeciwnika w obozie nieprzyjacielskim zostawić. Kiedy i gdzie, o tem milczą dzieje. To tylko pewna, że wielki książę Świdrygiełłę (najpodobniej gdy niebaczny starał się przemknąć na Litwę lub Ruś) uwięził i przez lat ośm i miesięcy kilka trzymał w niewoli, przeprowadzając go potajemnie z jednej twierdzy do drugiej, w obawie, by Rusini, których był ulubieńcem, podstępem lub gwałtem go nie uwolnili⁴⁹). Obawa Witołda nie była płonna. Gdy ostatecznie więźnia swojego osadził w twierdzy krzemienieckiej pod strażą Konrada Frankenberg (którego Długosz Polakiem, kroniki ruskie prawdopodobniej Prusakiem mianują), ten chcąc Świdrygiełłę wszelką przynieść ulgę, dozwalał kniazom i szlachcie ruskiej przystępu do niego, nie przypuszczając, by położonego nań zaufania nadużyć lub zawieść chcieli⁵⁰). Tymczasem Daniel (Dasz-

⁴⁸) Skarbiec Litwy tom I dok. 903.

⁴⁹) Alexander Witawdus de duce Boleslao Swidrigail germano Vladislai regis, assidua suspicione vexatus, ne in necem suam aut de ducatu magno exclusionem cum ducibus et nobilibus Russiae miro modo illum quod ritum eorum efferet colentibus conspiraret eum captivat et in locis pluribus tenet ac asservat. Długosz Lib. XI str. 391 pod rokiem 1408. Jest to najdokładniejsza relacja, która dochowała się o tem uwięzieniu. Gdyż od końca roku 1409 do roku 1418 nie znachodzi się żadna wzmianka o Świdrygiełłę a i kroniki ruskie mówiąc o uwolnieniu jego dodają, że siedział w więzieniu lat ośm i pół, wypływa z tego, że ono nastąpiło zaraz po zawarciu umowy Krzyżaków ze Świdrygiełłą tj. w roku 1409 w jesieni.

⁵⁰) Długosz Lib. XI str. 391. Kroniki ruskie mówią, że

ko) Teodorowicz, książę na Ostrogu, syn tego Teodora, któremu król Jagiello i Lubart Giedyminowicz nadali Ostrog z obszernymi ziemstwami, a który mimo to jak i później syn jego najżarliwszymi byli przeciwnikami Polski i Litwy na Wołyniu i Podolu⁵¹), postanowił korzystać z łagodnego usposobienia naczelnika twierdzy, by oswobodzić Świdrygiełłę z niewoli a przytem zająć Krzemieniec.

Dwóch powierników kniazia weszło w tym celu w służbę naczelnika twierdzy Konrada i umieli do tego stopnia zyskać zaufanie jego, że im powierzył straż zewnętrzną zamku. W czwartek wielkanocny więc w nocy książę Daszko z hufcem pięciuset uzbrojonych ludzi stanął pod murami twierdzy. Na dany znak umówiony, powiernicy na straży spuszczały most zwodzony i wprowadzają orszak zbrojny w głąb cytadeli, gdzie wszystko we śnie pogrążone było. Konrada zabito, załogę złożoną z Polaków i Litwinów porąbano, a Świdrygiełłę oswobodzonego książę Daszko uprowadził do Łucka, gdzie bojarowie okoliczni dostawili mu 50 konnic⁵²). Z tym pocztem udał się książę przez Wołoszczyznę i Węgry do Ernesta

Świdrygiełło był w kajdanach: co nie jest prawdopodobnem w obec tej swobody ruchów mu dozwolonej.

⁵¹) Obaez Synowie Giedymina tom II ustęp drugi o Wołyniu i tom I ustęp ostatni: Dzieje Podola.

⁵²) Kronika sofijska pierwsza w Poln. sobr. tom V str. 260 najdokładniejszy zawiera opis. Ale trudno inaczej niżem to w texcie uczynił wytłumaczyć ostatni ustęp: «Swidrigailo jide w Ugry, wziął Łuczesk da u wołyńskich bojar poltorasta kon, otluczył». Długosz mówi, że w tej wyprawie miał udział prócz kniazia na Ostrogu książę Alexander Nosz, a znowu według listu niżej cytowanego komandora z Ragnety na czele onej stał Andrzej książę smoleński a nie Daniel Ostrogski.

Daniel książę
na Ostrogu
podstępem
wyswobodził
go z więzie-
nia.

Świdrygiełło arcyksięcia Austrii; z tamąd do Wrocławia, a następnie do Węgier na dwór króla Zygmunta⁵³).

Gdyby zamiast owych migracji pozostał był na Rusi południowej albo się udał w północną, zjawienie się jego stałoby się pewnie hasłem do powstania. Świadczą o tem kroniki społeczne⁵⁴) i dokumentnie udowodniony popłoch i wrażenie, jakie oswobodzenie jego sprawiło. Ucieczka miała miejsce w ostatnich dniach marca roku 1418⁵⁵), a już pod dniem 22 kwietnia komandor Ragnety donosi z Tylży o tem mistrzowi krzyżaków jako wiadomość, którą kupcy królewieccy przynieśli z Kowna⁵⁶).

Zakon też pierwszy dowiedział się o miejscu pobytu Świdrygiełły i pod dniem 22 czerwca 1418 udał się do niego listownie z oświadczeniem gotowości do zawarcia układów⁵⁷). Król Jagiełło ze swojej strony ze sejmu walnego odbytego tego lata w Łęczycy wysłał Macieja z Łabiszyna wojewodę brzesko-kujawskiego i Piotra Szafrancza podkomorzego krakowskiego, do Witolda aby

⁵³) Kronika tak zwana Lindenblatta pod rokiem 1418 str. 352—3, a co do Wrocławia listy biskupa wrocławskiego w archiwum królewieckim (Voigt *Geschichte Preussens* tom 7 str. 318).

⁵⁴) Kronika tak zwana Lindenblatta mówi, (*ut supra*) że król i Witold byli z tego bardzo zasmuceni, obawiali się bowiem, że wpadnie do Litwy z wielką siłą, gdyż i Litwa i Ruś mu sprzyjały.

⁵⁵) Kronika sofijska *ut supra* mówi w wielki czwartek w nocy, a w r. 1418 wielkanoc przypadała na 27 marca.

⁵⁶) Kronika tak zwana Lindenblatta jak wyżej (nota) i Skarbiec Litwy tom II str. 55.

⁵⁷) Skarbiec Litwy tom II str. 58 według archiwum królewieckiego.

Odgłos i popłoch sprawione przez ucieczkę jego.

się z nim naradzić co do przejednania Świdrygiełły⁵⁸), a Witold kazał wzmocnić załogę wszystkich litewskich zamków⁵⁹). Ale Świdrygiełło wolał wrócić do dawnych swoich bogów tj. do krzyżaków. Nie udał się przecież do nich zaraz, tylko przez pośrednictwo biskupa wrocławskiego rokowania prowadził z zakonem⁶⁰). Gdy zaś zawsze tylko ostrożne bardzo odbierał oświadczenia, a nie pomoc, której żądał⁶¹), przejechał się nakoniec w roku 1419 przez pełnomocnika w Koszycach z Królem⁶²). Szło teraz tylko o Witolda, który długo był nieugięty. Ale gdy Świdrygiełło zniecierpliwiony objawił postanowienie udania się do krzyżaków, a wielki mistrz przyrzekł mu nadto wszelką pomoc przeciw Witoldowi⁶³), natenczas wielki książę usłuchał króla, przyjął tegoż zaręczenie, że Świdrygiełło odtąd wierność mu dochowa⁶⁴) i zezwolił na powrót tegoż do Litwy zwracając mu przytem zabrane nań grody Nowogród siewierski, Brańsk i Czernichów⁶⁵).

Pojednanie się jego z królem a potem i Witoldem.

Otrzymuje dotację w ziemiach.

⁵⁸) Długosz Hist. XI str. 392.

⁵⁹) List powyżej w texcie cytowany komandora Ragnety.

⁶⁰) Voigt *Geschichte Preussens* tom VII str. 318. List biskupa wrocławskiego Konrada na Oleśnicy w jego sprawie w którym ma być wzmianka, że Świdrygiełło starał się podczas swego pobytu w Wrocławiu o rękę jego siostry.

⁶¹) Gołębiowski: Dzieje Polski za Władysława Jagiełły t. I str. 305 z regestrów królewieckich. Kotz. *Switrigail* str. 41—2. Według tego korespondował książę także bezpośrednio z mistrzem w Królewcu.

⁶²) Voigt jak wyżej tom VII str. 377.

⁶³) Skarbiec Litwy tom II dok. 1296, 1299 z roku 1420 z archiwum królewieckiego.

⁶⁴) Tamże, dok. 1300.

⁶⁵) Długosz Hist. XI str. 392, ale jak zwykle kładzie to po-

W lecie roku 1420 wrócił więc Świdrygiełło do ojczyzny⁶⁶) i wydał natychmiast zapis Witołdowi jako wiernie dotrzyma tego, doczego król się w jego imieniu zobowiązał⁶⁷).

Przez lat
dziesięć nie
burzy pokoju.

I dotrzymał wiernie słowa przez ostatni dziesięć lat panowania Witołda. Zrzekł się wszelkich stosunków z krzyżakami i oświadczył to listownie wielkiemu mistrzowi, gdy król Jagiełło temuż wojnę wypowiedział⁶⁸).

Towarzyszył Witołdowi w jego wyprawach wojennych⁶⁹), ale najwięcej zdaje się przesiadywał w ziemstwach nadanych mu przez króla, w ziemi kołomyjskiej także małą Wołoszczyzną zwanej⁷⁰). Sam już stary w

jednaniu pod fałszywą datą bo roku 1418, kiedy nastąpiło dopiero w roku 1420.

⁶⁶) *Počnoje sobranije* tom VI str. 141: *Togo że lieta prijde iz Ugry w Litwu kniaź Switrigajło.*

⁶⁷) *Boleslaus Switrigal dux promittit se ea omnia servaturum quae Vladislaus rex Vitoldo magno duci pro ipso spondet (datum in Worany 10 augusti 1420 w Invent. archivi regni wyd. paryskie z roku 1862 str. 380).*

⁶⁸) List ten z roku 1422 jest w archiwum królewieckiem. nazywa w nim króla i Witołda *fratres seniores nostri et domini gratiosissimi, quorum nos sumus subditus, servitor et adjutor fidelis.* Kotzebue *Switrigail* str. 42.

⁶⁹) Towarzyszył Witołdowi w wyprawie na Wielki Nowogród roku 1428 (Długosz Hist. XI str. 512). W roku 1421 pobił zbuntowanych osadników tatarskich (List komtura z Dynaburgu w Skarbcu Litwy tom II str. 70). Podpisany jest także na traktacie z krzyżakami z roku 1422 nad jeziorem Melno zawartym jako książę czernichowski.

⁷⁰) Z Kołomyi roku 1424 datowany jest zapis Świdrygiełły na pięćdziesiąt kóp krakowskiej monety na wsi Chwałowice i drugi zapis tegoż roku, nadający sioła Kossów, Berezowe i

gorączkowem usposobieniu wyglądał chwili, kiedy star szemu od niego Witołdowi zamkną się powieki, a on po nim posiedzie tron wielkoxiążęcy, cel wszystkich jego życzeń. Bo że on warchoł, pijanica⁷¹), nieznający ni statku, ni miary, ślepy sprzymierzeniec krzyżaków najzaciętszych Litwy wrogów, uosobiony duch wichrzeń i niezgody, następcą będzie Witołda, dziwny zbieg okoliczności czynił to nieuniknionem. Król im dalej postępował w latach, tem jaśniej i dobitniej okazywał, że z przyręczoną unią, anexją, inkorporacją, inwisceracją Litwy do Korony za daleko się posunął⁷²), i że teraz stałem jego postanowieniem jest pod spólnem berłem utrzymać samoistność i odrębność wielkiego księstwa. A samoistne księstwo wymagało odrębnego namiestnika, który być znowu musiał z panującego domu, bo inny nie utrzymałby równowagi między różnorodnymi a sprzecznymi żywiołami, co więcej musiał być katolikiem, bo katolicyzm na Litwie był wyłącznem dziełem Polski, główną spójnią między nią a Litwą, ale na tej ziemi jeszcze małym niekzrosłym krzewiem, który przewaga okalającego

Wyglądał
biłkiej
śmierci Witołda, by po nim objąć w.
x. Litwy.

Powody z
których mi-
nać to się nie
mogło.

Żabie słuźce swojemu Maxymowi Drahosinowiczowi. Z treści dokumentu wypływa najoczewieściej, że to są wsie do dziś dnia istniejące w obwodzie kołomyjskim, ale wydawca Skarbcu Litwy przenosi je aż w pułtawską gubernię!! (Obacz co do pierwszego dokumentu *Akty zapadnoej Rossii* tom I str. 43 dok. 32, co do drugiego Skarbec Litwy tom II str. 87).

⁷¹) *Ebrietati deditus.* Długosz Hist. XI str. 553 pod rokiem 1430. Wszakże był niekzemny pijanica. Strykowski str. 177 wydanie z roku 1846.

⁷²) *Regno nostro Poloniae appropriavimus incorporavimus, conjunximus, univimus. adjunximus, confederavimus.* Słowa zapisu w Horodle roku 1413 wydanego.

go bizantynizmu nieochylnieby zgmiotła, gdyby nad nią, nie czuwał widoczny reprezentant supremacji korony polskiej. Tak więc względy państwowe wykluczały od krzesła wielkoxiążęcego z Olgierdowiczów szczepu, xiążąt słuckich, dzielnych xiążąt Bielskich, Lingwenowiczów, słynnego w swym czasie Zygmunta Korybuta, nie mówiąc już o natenczas jeszcze na Litwie osiedlonych innych potomkach Giedymina, kniazich zaslawskich i wołyńskich, wnukach lub synach Jawnuty i Lubarta, bo ci wszyscy byli greckiej wiary. Zostawał tylko wybór między Świdrygiellą a Zygmuntem Kiejstutowiczem, obu katolikami. Zygmunt ze złej strony dotąd nie dał się poznać⁷³⁾, ale rodzonym był bratem Witolda bezdzietnego przeto prawym jego sukcesorem, Witold zaś dążył do utworzenia dziedzicznego tronu na Litwie i z tego powodu już dogorywający tyle łożył starań by przed zgonem otrzymać królewskie namaszczenie. Zamiaru nie urzeczywistnił, ale wyniesienie Zygmunta na wielkiego xięcia, byłoby niejako pośmiertnem uświęceniem tego planu, tem więcej, iż Zygmunt miał syna. Wybór Świdrygielli przerwie nie tę dynastyczną, a do tego Rusini głośno się go domagali⁷⁴⁾; on jeden dla ścisłych stosunków z krzy-

⁷³⁾ *Restabat quidem germanus ducis Withowdi dux Sigismundus sed is obscure se in vita Withawdi gerens, non aliquod dederat bonae suae indolis monumentum.* Długosz Hist. XI str. 558.

⁷⁴⁾ *Multorum sibi animos mortalium conciliaverat, rathenorum singularius in quorum ritum licet esse romanae religionis ferebatur inclinationior.* Tenże (str. 558—9). A na innem miejscu mówi: *In Withawdi ducis morte.... praesertim Rutheni laetabantur nimium sperantes sibi et sectae suae schismatica meliora Switrigielli successione proventura.* Tamże str. 559.

żakami skolatanej ojczyźnie mógł bodaj lat kilka przysporzyć pokoju. Mądry też król bez niczyjej rady postanowił jeszcze za życia Witolda że tegoż następcą będzie Świdrygiello⁷⁵⁾, a gdy skonał wielki xiążę (27 października 1430) posłał temuż w pełni swojej władzy na znak inwestytury pierścień wielkoxiążęcy⁷⁶⁾. Że go potem rada wielko xiążęca w Wilnie ogłosiła wielkim xięciem i według przyjętego rytuału intronizowała było to już tylko formalnością równie jak i potwierdzenie tego wyboru przez króla Władysława, czem bez wątpienia zasłonić się zamierzał w obec rady koronnej⁷⁷⁾.

Należy oddać sprawiedliwość Świdrygielle, że nie zostawił długo interesowane strony w niepewności co do jego zamysłów. Jak tylko objął władzę śmiały nadmiar krokiem, dał do poznania jak ją pojmuje i ile waży sobie króla i jego zwierzchnictwo. Witold, jak wyżej powiedziano, skonał 27 października, a już 7 listopada następcą jego umawia z królem na pismie zjazd w celu zawarcia jakoby równy z równym stałego pokoju⁷⁸⁾. 9go t. m. pisze do króla rzymskiego Zygmunta z oznajmieniem o swoim wyniesieniu i oświadczeniem gotowości zawarcia przymierza zaczepnego i odpornego z nim jako też ze zakonem krzyżackim, do którego traktatu

Po zgonie Witolda król Świdrygielle nadaje inwestyturę Litwy.

Świdrygiello rzuca zaraz maskę, i występuje jako samodziśny władca Litwy.

⁷⁵⁾ Tenże str. 555.

⁷⁶⁾ *Inconsultis praelatis et baronibus utriusque domini.... Ducatum magnum Lithnaniae ei conferens et annullo speciali ei misso ipsum instituens de eodem.* Tenże str. 559.

⁷⁷⁾ Sprawozdanie o tym akcie znajduje się w archiwum królewieckiem. Skarbiec Litwy tom II str. 111.

⁷⁸⁾ Inwentarz archiwum koronnego (Skarbiec Litwy tom str. 112).

nie broni się przystępu królowi polskiemu. Gdyby zaś go (tj. Świdrygiello) król rzymski koroną chciał obdarzyć natenczas z wdzięcznością ją przyjmie⁷⁹⁾.

O-ór któren napotyka ze strony rady koronnej polskiej. Krok powtarzamy nader śmiały, ale w zapamiętanej swej dumie, zapomniał Świdrygiello o głównym choć nie zawsze jawnym czynniku w sprawach polsko litewskich, a tym była rada koronna.

Zajęcie podolskiej ziemi na rzecz korony. Ta ulegając woli króla wyniesienie Świdrygielly przyjęła jako smutną przemijającą konieczność z postanowieniem ratowania z przewidywanej burzy co tylko się da ratować. Opisałiśmy już na innem miejscu śmiały i szczęśliwym skutkiem uwieczniony podstęp, którym udało się jej za głównym udziałem Polaków naczelników niektórych podolskich zamków opanować zamożne Podole i wśród walk kilkuletnich w obec obojętności a często i zlej woli króla najwcześniej ze wszystkich ziem litewskich tak z Koroną zespolić, że przy unii lubelskiej gdy Wołyn, Podlasie Kijowszczyzna na mocy osobnych edyktów do Polski inkorporowane zostały, o tym klejnocie ani wzmianki nie uczyniono, wściekły gniew Świdrygielly, gdy go o tem zajęciu wiadomość doszła i on spostrzegł, że ziemia drży pod jego stopy, наконец uwieszenie kilkomiesięczne króla⁸⁰⁾.

Wojna na Wołyniu.

Opisaliliśmy równie jak Świdrygiello wyparty z Podola i w obawie, aby mu wszystkich sił żywotnych nie pod-

⁷⁹⁾ Tamże. Świdrygiello ani w jednym ani w drugim z tych dokumentów i słowem nie wzmiankuje, że winien królowi wyniesienie swoje.

⁸⁰⁾ Obacz Synowie Giedymina tom I ustęp ostatni: Dzieje Podola. Działo się to między listopadem r. 1430 a lutym 1431.

cięto, rzucił się z całą siłą na obronę Wołynia, jak zuchwałe jego napady na pogranicze koronne zmusiły nakoniec króla Jagiellę do wydania mu wojny, którą król z namysłu tak opieszale, a Świdrygiello tak dzielnie kierował, że został nawet po utracie wielkiego księstwa Litwy faktycznie panem Wołynia⁸¹⁾.

Działo się to wszystko w przeciągu dwudziestu miesięcy, w którym wielkie księstwo Litwy przedstawiało obraz największego rozstroju. O supremacyi Korony ani mowy. Król z wielkim księciem bratem toczył wojnę na Wołyniu, ale wyzuc go z władzy nad całą Litwą ku czemu jako zwierzchny pan w obec zbuntowanego wasala miał prawo niezaprzeczane, nie śmiał albo prawdopodobnie nie chciał. Zawierał z nim traktaty i rozejmy jako równy z równym, jedną stroną kontraktującą był król, drugą Świdrygiello z najbliższymi xiążętami krwi⁸²⁾. Gdy królowi już cierpliwości nie stawało, udawał się ze swojemi zażaleniami i wezwaniem o interwencyę to do cesarza Niemiec to do krzyżaków⁸³⁾ tj. do nieubłaganych swoich wrogów. Świdrygiello ze swojej strony głuchy na wszystkie pojednawcze głosy jako pan udzielny wchodził w przymierze zaczepne i odporne z zakonami pruskim i inflanckim, a xiążęta bojary i miasta litewskie oso-

Król pobliża a nawet ulega Świdrygiello.

Przymierze Świdrygielly z krzyżakami.

⁸¹⁾ Tamże tom II część druga: Dzieje Wołynia. Wypadki te miały miejsce od wiosny roku 1431 do jesieni 1432.

⁸²⁾ Skarbiec Litwy Daniłowicza tom II str. 123—6. Ze strony Świdrygielly podpisali ten rozejm Zygmunt Kiejstutowicz brat stryjeczny, Jerzy Lingwenowicz, Oleko, Andrzej, Iwan, Włodysław synowie synowcowie króla.

⁸³⁾ Tamże str. 120 i 122. Kodex dyplomatyczny Litwy wydanie Raczyńskiego rok 1431 str. 349.

bnem pismem ręką zakonem za wierne dotrzymanie o-negoż⁸⁴⁾.

W skutek tego przymierza, gdy król zajęty był wojną na Wołyniu, krzyżacy wypowiadają mu pokój, wkraczają do Polski, i czego nie zapamiętano dotąd dosiegają orężem rdzeń posiadłości koronnych, Kujawy, ziemię poznańską⁸⁵⁾, co króla zmusiło do zawarcia pokoju ze Świdrygiełłą.

Tożsamo z
Wołochami
i Tatarami.

W podobne przymierza wchodził Świdrygiełło z hospodarem Wołoch, chanem Tatarów⁸⁶⁾, a przytem po zramię brata sięga on po koronę królewską, którą mu cesarz Niemiec, chcąc go utrzymać w przymierzu z krzyżakami od czasu do czasu z opodał ukazuje⁸⁷⁾. Śledzony w każdym swoim kroku lżony potwarzany w obec nie-

⁸⁴⁾ Tamże str. 118 rok 1431. Traktat ten zawarli wraz ze Świdrygiełłem jego krewni Szymon Olgierdowicz, Zygmunt Kiejstutowicz, Olekko Włodzimierz, Teodor Korybutowicz i trzech biskupów katolickich wileński, żmudzki i łucki. Osobne zaręczenie co do tego przymierza, o którym w texcie mowa, jest z roku 1432 (Tamże str. 133).

Prócz książąt krwi powyżej wymienionych i już na przymierzu podpisanych, stawiło się do Kłajpedy (Christmemel) dla podpisu tego zaręczenia 50 bojarów i deputowani miast Wilna, Trok, miast żmudzkich i Kijowa, Czernichowa, Włodzimierza, Łucka, Smoleńska, Brańska, Witebska, Połocka, Nowogrodu siewierskiego, Bracławia, Brzeście, Kowna, Drohiczyzna.

⁸⁵⁾ Długosz Hist. XI str. 592. Voigt *Geschichte Preussens* tom VII str. 572 r. 1431.

⁸⁶⁾ Skarbiec Litwy tom II dok. 1556 str. 123, dok. 1594 str. 131 dok. 1562 str. 123, dok. 1617 str. 137. Długosz str. 596.

⁸⁷⁾ Voigt tom VII str. 563 Skarbiec Litwy t. II dok. 1531 i 1574 z roku 1431.

przyjaciół przez własnego brata⁸⁸⁾, król mimo podeszłego wieku zbytnej pobłażliwości dla krwi swojej, nie mógł nie widzieć, że idąc tym torem utracić może dziedziczne swoje państwo. A natenczas zachwiałby się i tron elekcyjny jego w Polsce świeżej bardzo daty. Świdrygiełło też, który przy dzięki swojej zapamiętałości wiedział zawsze, w którą ugodzić strunę, już wchodził w porozumienia z książętami Mazowsza, co dobrze pomni byli, że pół wieku temu plemię ich koronę polską dzierżyło⁸⁹⁾.

Z książętami
Mazowsza.

Stan taki bez naruszenia żywotnych sił państwa i tronu istnieć więcej nie mógł. Rada koronna, która jak wyżej powiedziano, pierwsza zajęciem Podola starała się zgubne zamachy Świdrygiełły paraliżować, teraz gdy miara przebrała się, postanowiła zrzuceniem go z wielkiego księstwa położyć im koniec. Trudność leżała tylko w starym królu, który wzdrygał się użyć ostatecznych środków przeciw bratu⁹⁰⁾. Wypadało więc tajemniczo i krętymi drogami dojść do tego celu⁹¹⁾. Na sejmie walnym

Nagła ko-
nieczność u-
suniecia Świ-
drygiełły.

⁸⁸⁾ Świdrygiełło pisywał do krzyżaków, że boi się pić winą, które mu Jagiełło przysyłał. Komtur toruński śmiał pisać, że Jagiełło postanowił trucizną zgładzić Świdrygiełłę. Voigt tom VII str. 576.

⁸⁹⁾ O tych układach Świdrygiełły z książętami mazowieckimi obacz Skarbiec Litwy tom II dokumenta 1608 1613 1614 r. 1432.

⁹⁰⁾ *Qui tamen durum et difficile visum est, illum (Świdrygiełłom) de possessione ducatus magni detrahere, tum quod Ladislaus rex occulto et intenso ardore sciebatur sibi favere, tum quod a Ruthenis miro diligebatur affectu* Długosz Hist. XI str. 573 pod rokiem 1431.

⁹¹⁾ W archiwum krzyżackim tak obfitem co do spraw litewskich nie ma śladu, aby król brał najmniejszy udział w zamachu wymierzonym na zrzucenie Świdrygiełły, co dowodzi, jak

w Sieradzu 23 kwietnia roku 1432 zgromadzonym, gdzie zapadła jednogłośnie uchwała, że po śmierci króla najstarszy syn jego wstąpi na tron polski rozprawiano i o niebezpieczeństwach, grożących Polsce od cesarza Niemiec, krzyżaków i Litwy, i nakoniec postanowiono na tego z trzech pomienionych wrogów najpierwej wszystkimi siłami uderzyć, który najwięcej zagrażać będzie Rzeczypospolitej⁹²). Dwuznaczna ta uchwała dała się i do Świdrygiełły zastosować, ale król nie sprzeciwiał się jej uradowany i wdzięczny sejmowi będąc, że korona synowi jego zapewnioną została. Później rada koronna przystąpiła do zagajenia sekretnych porozumień na Litwie. Podjęli się tej misji biskupi kujawski i Zareba kasztelan Sieradza, których król ze swojej strony w miesiącu maju roku 1432 w jawnym poselstwie wysłał na Litwę, aby Świdrygiełłę raz jeszcze wezwać do upamiętania, zgody i umówienia zjazdu w celu ustalenia trwałego pokoju⁹³).

Król nie sprzeciwiał się już temu.

Rada koronna polska przywołała go do skutku.

mała już natenczas władza jego była, Voigt *Geschichte Preussens* tom VII str. 599 nota 3.

⁹²) *Hinc enim rex Sigismundus cum Hungariae regno hinc cruciferi cum Lithuanis et Valachis imminabant... assensu omnium acceptum est, ut omnis potentia regni in unum colligeretur exercitum. Et sive rex Hungariae sive Cruciferi aut Lithuani faciem fortioris exercitus exhiberent illic se robur et exercitus regni unitus converteret.* Długosz Hist. XI str. 604.

⁹³) Długosz tamże str. 611, gdzie dodaje: *et hanc quidem erat Zarebae aperta legatio Verum aliud erat regis (??) et consiliorum in missione sua propositum Sollicitare enim missus erat animos principum et nobilium Lithuaniae et signanter ducem Sigismundum Starodubski alias Keystutowicz ne paterentur ducem Switrigail imperare.* Ale z jego wersji wypadałoby, że posłowie dopiero w pierwszej połowie sierpnia udali się na Litwę kiedy przeciwnie

Pierwszym do kogo się ci posłowie udali, był Zygmunt Kiejstutowicz, książę na Starodubie, brat Witolda i jako katolik jedyny z książąt krwi możliwy następca Świdrygiełły. Przyłączyli się do niego większość szlachty litewskiej katolickiej, kreacyi polskiej, niechętna wielkiemu xięciu za jego stronnictwo sprzyjanie wyznawcom greckiej wiary⁹⁴). Ale stanowczym było dla spisku i Zygmunta przystąpienie xięcia na Wiazmie Szymona z domu książąt holszańskich, greckiego zakonu, stryja i byłego opiekuna królowej Zofii panującej, czwartej żony Władysława Jagiełły⁹⁵).

Pod takim przewodnictwem spisek szybko dojrzał i przyszedł do wybuchu. Jednej nocy między 17 a 21 sierpnia, gdy Świdrygiełło zmierzając na umówiony zjazd z krzyżakami do Brześcia litewskiego⁹⁶), biesiadował w Oszmianie, książę Zygmunt na czele spiskowych najechał miasteczko. Wielki książę tylko ostrzeżeniu danemu mu w sam czas przez Iwaszka syna Monwida winien był, że ze starostą Wilna Gedygoldem w czternaście koni umknął

Zrzucenie Świdrygiełły z tronu.

dokumentnie dowiedzionem, że Świdrygiełło już w drugiej połowie maja w Grodnie udzielił im posłuchania. Skarbiec Litwy tom II str. 133. Równie milczy Długosz, że Zarebie towarzyszył biskup kujawski.

⁹⁴) *Sonderlich, dass er die Christenheit (tj. łacińską wiarę) nicht genehrt habe.* Sprawozdanie w archiwum krzyżackim u Kotebuego Switrigail str. 85. *In sectam Graecorum propensior existens ritum Graecorum ultra catholicam effere nitebatur.* Długosz jak wyżej.

⁹⁵) Obacz ustęp t. p. pod tytułem: Iwan Włodymirowicz.

⁹⁶) Skarbiec Litwy tom II dok. 1616 i 1620.

do Połocka⁹⁷). Orszak zaś jego, w którym znajdować się miało aż trzech carzyków (*imperatores*) tatarskich i ciężarna wielka xiężna, którą był przed kilkoma miesiącami poślubił, wzięto w niewolę⁹⁸).

⁹⁷) Długosz Hist. XI str. 611 i relacya o tych wypadkach z archiwum krzyżackiego w Skarbcu Litwy tom II str. 137.

⁹⁸) W którym dniu najazdów i ucieczka Świdrygielły miały miejsce, tego dokładnie oznaczyć nie można. Relacya znajdująca się w archiwum krzyżackim o ile znaną jest (Skarbiec Litwy jak wyżej i Voigt *Geschichte Preussens* tom VII str. 598) kładzie ją na 31 sierpnia. Lecz oczywiście mylnie, bo dochował się list wójta pogranicznego do wielkiego mistrza, który pod dniem 2 września donosi o rewolucyi na Litwie jako już dokonanej, o zajęciu przez Zygmunta zamków Wilna, Troki, o zamiarach Zygmunta, o wysłaniu przez niego poselstwa do króla (Skarbiec Litwy tom II str. 138). A to wszystko miałoby się wydarzyć w dwóch dniach po najeździe Oszmian? Z tych samych powodów mylną jest data jeszcze późniejsza podana przez Długosza niedziela przed narodzeniem najśw. Panny tj. 7 września. Historycy pruscy Voigt i Kotzebue nie zastanowili się nad temi sprzecznościami, które ztąd pochodzą, że pomieszano datę instalacyi Zygmunta jako wielkiego xięcia, które przypadało 1 września, z datą najazdu na Oszmiany. Narbut, historyk litewski, tłumacząc dość niezgrabnie pomyłkę Długosza, przecież zdaje się najtrafniej najazd Oszmian na 17 sierpnia przenosi. (Dzieje Litwy tom VII str. 406 nota 3). Zdanie jego i ta okoliczność popiera, że ostatni list bardzo piśmiennego Świdrygielły datowany jest z 17 sierpnia z Kiernowa (Skarbiec Litwy tom II dok. 1618). Sprawozdanie powyżej cytowane podaje również mylnie jako naczelników spisku Szymona Lugwena i Alexandra Włodymirowicza kijowskiego. Był to bowiem prócz xięcia Zygmunta Kiejstutowicza książę Szymon holszański, jak mamy na to świadectwo Świdrygielły w pierwszej odezwie jego po ucieczce pisanej. (Skarbiec Litwy tom II str. 138). Jeżeli zaś jaki

Wiadomość o szczęśliwie dokonanym zamachu rozeszła się piorunem po całym xięstwie. W przeciągu kilku dni Wilno, Troki, Grodno, za niemi Kowno i Brześć litewski poddały się Zygmunтови⁹⁹). Na dniu 1 września nastąpiła w Wilnie uroczysta jego instalacya na wielkiego xięcia¹⁰⁰).

Zygmunt
Kiejstuto-
wicz jego
następca.

Świdrygiello był zaprawdę z tym duchem Litwy. Będąc przy władzy siał w niej tylko niezgodę, wydawał ją na łup obcych. Wygnaniec wyprowadził na jaw dwoistość jej, a ztąd rozbrat w jej wnętrznościach. Najdobitniej wskazuje na to najdawniejsza kronika Litwy mówiąc o tych wypadkach: „Litwa osadziła Zygmunta Kiejstutowicza na ksiąź Alexander do tego należał, był to raczej ksiąź Alexander Nos, który poddał potem zamek Łuck Zygmunтови (Skarbiec Litwy tom II dok. 1623 str. 140). O uwięzieniu żony Świdrygielły mówi Długosz jak wyżej, Zygmunt prawdopodobnie obawiając się żarliwości jej prawosławnej, o której mówi Długosz (Hist. XI str. 611) długo ją więził, bo papież Eugeniusz listem 14 listopada roku 1434 pisany wstawił się by ją na wolność puścił (Kotzebue *Switrigail* str. 155). We trzy miesiące po uwięzieniu w grudniu powiła syna (List mistrza Inflant tamże str. 92). Co do carzyków tatarskich to sam Świdrygiello mówi o tem w liście swoim do mistrza krzyżaków (Skarbiec Litwy t. II str. 138).

Rus litewska
powstaje i
obwołuje
Świdrygiellę
w. kn. rus-
kim.

⁹⁹) Długosz Hist. XI str. 611. Sprawozdanie wyżej cytowane w archiwum krzyżackim.

¹⁰⁰) Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 55, którą Długosz znał, użytkował i tem bardziej dziwno, że tak mylne daty sam położył. Kronika druga litewska wydanie Narbuta str. 46 podaje przytem dziwny szczegół, a to że król Jagiello wysłał poselstwo do papieża, aby uzyskać dla panów litewskich zwolnienie od przysięgi złożonej Świdrygielle, a tę otrzymawszy, obrali oni Zygmunta na wielkiego xięcia.

wielkiem kniaźstwie w Wilnie i Trokach, a Świdrygiello udał się do Połocka, Smoleńska i kniaziowie i bojary ruscy posadzili kniazia Świdrygiellę na wielkiem kniaźstwie ruskiem¹⁰¹⁾.

Świdrygiello
nie umie ko-
rzystać z lo-
go. Udaje
się do krzy-
żaków o po-
moc.

Zawiedziony
we swoich
oczekiwa-
niach.

Zakon weho-
dzi w sto-
sunki z jego
następcą.

Dwie więc choregwie powiewały na obszarze wielkiego xięstwa, jedna Litwy katolickiej pod przewodnictwem Zygmunta Kiejstutowicza, druga prawowiernej Rusi, na czele jej Świdrygiello katolik przez chrzest, ale Rusi całkowicie oddany. Gdyby sięgnął w ich głębinę, dał natychmiast hasło do boju, ziemie ruskie wydałyby mu tysiące wojowników. Ale on dostawszy się do Połocka, kolebki rodu swojego, poważnej stolicy starowierstwa, pierwszym jego staraniem jest pisać do wielkiego mistrza krzyżaków o pomoc¹⁰²⁾. Nie wiedział nieszczęsny, że zakon pierwszym był co go opuścił i powitał nowe słońce. Zaledwie rozeszła się wiadomość o upadku Świdrygielly, a natychmiast wielki mistrz wysłał aż dwa poselstwa, jedno poufne uroczyste, na którego czele stał komtur Lanse z poleceniami i podarunkami do xięcia Zygmunta, chociaż miano słuszny powód nie wchodzenia z nim jeszcze w stosunki, gdyż oddanie rządu w jego ręce nastąpiło bez zezwolenia i uczestniczenia króla, zwierzchniego pana Litwy¹⁰³⁾.

¹⁰¹⁾ *Ut supra.* Kron. lit. wyd. Danił.

¹⁰²⁾ List jego w archiwum królewieckim, datowany z 4 września r. 1432. Skarbiec Litwy tom II str. 138.

¹⁰³⁾ *Expulsione ducis Switrigal magister Prussiae Paulus de Russdorf audita.... e vestigio Ludovicum de Lannsche, Conradum de Trucz comendatores, Jodocum thesaurarium et Gabrielem de Baissen militem cum donis ad ducem Stigismundum Starodubsky transmittit.* Długosz Hist. XI str. 611. Voigt (*Geschichte Preussens* tom VII

Drugie poselstwo zaś jawne weszło tak szybko w porozumienie ściśle z Zygmuntem, że przewodniczący onemuż komtur Lanse już z końcem września wzywał mistrza Inflant, aby zerwał stanowczo ze Świdrygiellą¹⁰⁴⁾. Mistrz Inflant odpowiedział na to wezwanie listem do mistrza krzyżaków, który nie tylko świadczy ile wyższością poglądu na bieżące sprawy i poczuciem godności zgromadzenie to górowało nad tem, co w Królewcu rezydowało,

Wyrozu-
miałszy za-
kon inflancki
przemawia
za Świdry-
giellą.

str. 599) aby ten nagły zwrot niejako maskować mówi, że to Zygmunt, który pierwszy wysłał poselstwo do królewca i powołuje się przytem na list wójta jednego pogranicznego, znajdujący się w archiwum krzyżackim. Ale gdyby tak było, to przecież ślad tego poselstwa zachowałby się w aktach i historii zakonu, zarówno jak Długosz podał szczegóły o poselstwie krzyżackim do Litwy wysłanem. List zaś, na który się Voigt odwołuje przeciwnie dowodzi, że zaraz po zrzućeniu Świdrygielly mistrz aż dwa poselstwa i to w krótkim przeciągu czasu wysłał do Zygmunta. Pierwsze było poufne. Na czele onego stał wójt Reybenitz, który w liście przez Voigta powołanym pierwsze swoje sprawozdanie już pod dniem 2go września nazajutrz po instalacji Zygmunta złożył, pomiędzy innemi donosi, że Zygmunt przychylił się do tego, aby mieć zjazd z mistrzem w Klaypedzie albo gdzie bądź, ale że posłów zakonu nie wypuścił od siebie, póki nie będzie miał odpowiedzi od mistrza. (Ob. treść tego listu w dziele Kotzebue *Switrigail* str. 85 i Skarbiec Litwy tom II str. 138). Drugie poselstwo było już jawne. Na czele jego stał komtur Ludwik Lanse i on pierwsze swoje sprawozdanie złożył na dniu 6 września (Voigt jak wyżej). Kotzebue mniej stronniczy od Voigta mając te dokumenta pod ręką nie waha się w swoim zdaniu: *Der Orden der die heiligsten Verbindungen zu zerreißen gewohnt war sobald sein Eigennutz es heischte wendete sich schnell zu der aufgehenden Sonne* (*Switrigail* str. 86).

¹⁰⁴⁾ Tenże i Skarbiec Litwy tom II str. 140.

ale dobitnie znamionuje politykę obu zakonów w obec Polski i Litwy. Wytknąwszy jaką ujmą dla dobrej sławy zakonu będzie opuszczenie całkowite sprzymierzeńca tak wiernego, jakim był Świdrygiello, rozbiera następstwa tego opuszczenia. Jeżeli Zygmunt zwycięży natenczas sądzić po dotychczasowym jego postępowaniu, on Litwę z Polską zjednoczy, a natenczas zguba obu zakonów niechybna. Jeżeli zaś bez pomocy zakonów Świdrygiello na powrót zdobędzie władzę wielkoxiążącą z przymierzeńca stanie się ich wrogiem. Z tych powodów oświadcza więc mistrz Inflant że wprawdzie z wszelką ostrożnością postąpi w tej sprawie, ale pomocy bodaj słabej Świdrygielle odmówić nie może¹⁰⁵). I rzeczywiście gdy wygnany książę postanowił próbować szczęścia na placu bitwy i posłowie jego w Wenden rezydencyi mistrza na klęczkach o posiłki błagali, przyrzekł mistrz, że mu stawi ośmdziesiąt rycerzy pancernych i trzysta jazdy pod wodzą dwóch konturów¹⁰⁶). Brat zaś cioteczny jego Borys Alexandrowicz książę twerski przysłał mu do Połocka całą siłę zbrojną swoją¹⁰⁷). Z tym więc i na czele hufców, które mu dostarczyły głównie ziemie połocka i smoleńska¹⁰⁸), wyruszył Świdrygiello w listopadzie. Pochód jego ku stolicy Wilna był prawie tryumfalnym. Gdy po zamachu nań wymierzonym w Oszmianie nie wiadano długi czas, gdzie się schronił, wieść przez przeciwników jego podtrzymywana rozeszła się, że zginął. Teraz gdy go ujrano

Na wezwanie
wygnanego
księcia uoziela
mu posiłki.

Z temi i z Ru-
sinami wyru-
sza Świd
pole.

Pochód jego
prawie try-
umfalny do
Wilna.

¹⁰⁵) Skarbiec Litwy tom III str. 142.

¹⁰⁶) Tamże str. 144. Oba pisma z archiwum królewskiego.

¹⁰⁷) Kronika Litwy wyd. Daniłowicza str. 55.

¹⁰⁸) Kronika pskowska I w *Połn. sobr. ruskich latop.* t. 4ty str. 206.

na czele wojska, rozsyłającego wezwanie do głównych twierdz, aby im przypomnieć złożoną mu przysięgę wierności, dawne przywiązanie prostego ludu do niego obudziło się żywsze niż kiedy. Porzucano gromadami zagrody, rodziny, by gnać się do jego obozu¹⁰⁹). Przyczyniały się do tego zresztą puszczone gadki o 2000 Tatarach, 10000 Kijowianach, 50000 Wołochach spieszących w pomoc Świdrygielle¹¹⁰). W Borysowie, gdzie przez dłuższy czas miał kwaterę główną, doszła go wiadomość, że sąsiedni gród Bobrujsk poddał mu się z okolicznymi twierdzami, i że przy tem żona przeciwnika Iwana Włodymirowicza dostała się w niewolę¹¹¹). Ruszył nakoniec do Oszmian smutnej dla niego pamiątki w oczekiwaniu przyrzeczonych posiłków inflanckich, które od 7 listopada w pochodzie do Połocka pierwszych dni grudnia nie zdołały zdążyć do jego obozu¹¹²). Nadszedł

Bitwa pod
Oszmianami
ze Zygmun-
tem Kijstu-
towiczem.

¹⁰⁹) Archiwum królewskie, obacz Skarbiec Litwy tom II str. 145: list Hansa Balg agenta krzyżaków.

¹¹⁰) Tamże list mistrza Inflant do mistrza krzyżaków. Długosz (Hist. XI str. 621) mówi wprawdzie o Tatarach w wojsku Świdrygielly, ale źródła krzyżackie i litewskie milczą o tem.

¹¹¹) Tamże list Świdrygielly do mistrza Inflant. Wyraz *castrum Ojrusko* nie można według miejscowości inaczej tłumaczyć jak Bobrujsk. Obacz także ustęp: Iwan Włodymirowicz.

¹¹²) Mistrz Inflant pisze pod dniem 7 listopada, że posiłki dane Świdrygielle przyciągnęły do Rosienia (Rositen) i stamtąd ruszą do Połocka (Skarbiec Litwy tom II str. 144). Ale z listu Świdrygielly pisanego do mistrza Inflant z 30 listopada z Oszmiany (tamże dok. 1639 str. 145) widać, że tam ich jeszcze nie było, a książę Zygmunt donosząc o swem zwycięstwie mistrzowi krzyżaków mówi, że Świdrygiello oczekiwał pomocy inflanckiej. Z listu jednego agenta krzyżaków Hansa Balg wypływa, że

tam Zygmunt z siłą zbrojną złożoną z Litwinów, Żmudzi-
nów i Polaków na Polesiu ziemi drohickej osiadłych,
którzy już Brańsk ważną twierdzę na rzecz jego zajęli¹¹³⁾.
Przyrzekł mu, ale jeszcze nie stawiał posiłków król
Władysław pod wodzą Mszczuga¹¹⁴⁾. Zygmunt zaś posta-
nowił nie czekać ich przybycia, przeciwnie korzystać z
chwili, kiedy i posiłki inflanckie nie zdążyły jeszcze do
Oszmiany. Ósmego grudnia więc w dzień świąteczny nie-
pokalanego poczęcia Najśw. Maryi Panny, kiedy Świdry-
giello równie katolik jak i Zygmunt nie obawiał się na-
padu, tenże z całą siłą uderza na obóz jego¹¹⁵⁾. Odwa-
żny ten krok darzył go zwycięstwem. Wojsko Świdry-
gielly poszło w rozsypkę. On sam na rozstawionych ko-

Porażka Świ-
drygielly.

posiłki inflanckie były natenczas w Litwie, ale zamiast spieszyć
na pomoc Świdrygielle wołały rabować w dobrach biskupstwa
wileńskiego (Skarbiec Litwy tom II str. 139 ale pod fałszywą
datą położony).

¹¹³⁾ List komandora z Osterrode do w. mistrza w archiwum
tajnem w królewcu (*Idem* str. 142).

¹¹⁴⁾ Długosz Hist. XI str. 622. List powyżej cytowany agen-
ta krzyżaków (nota 112) mówi także, że Polacy w liczbie 600
kopińników ruszyli z Lidy, Nowogródka i Krewa co dowodzi jak
już wówczas liczne były kolonie polskie w tych stronach.

¹¹⁵⁾ Kronika litewska najdawniejsza wydanie Daniłowicza
str. 55 mówi: *I byst im boj miesiaca dekabra w 8 den* (tj. 8 gru-
dnia). Toż samo Długosz Hist. XI str. 622: *die conceptionis Ma-
riae*, które w tym roku przypadało na poniedziałek, a nakoniec
i Zygmunt mówi w liście swym do wielkiego mistrza datowanym
wtorek po święcie Niepokalanego Poczęcia N. P. a przeto 9 gru-
dnia, że bitwa wczoraj zaszła. Dlaczego więc Voigt (*Geschichte
Preussens* tom VII str. 603) tę tak jasną datę w wątpliwości po-
daje, trudno pojąć.

niach ratował się ucieczką. Ośm chorągwi zabranych zło-
żono w kościele katedralnym wileńskim, a w podziękę
za odniesione zwycięstwo Zygmunt na placu bitwy wy-
stawił kościół na cześć Najśw. Maryi Panny¹¹⁶⁾. Wiel-
kiemu mistrzowi, który nie przestał ofiarować mu swego
pośrednictwa, odpowiedział doniesieniem o zupełnej po-
rażce sprzymierzeńca zakonu¹¹⁷⁾.

Świdrygiello jeżeli przez tę porażkę stracił na uroku Nie upada na
duchu.
to bynajmniej nie upadł na umyśle. Wystosował natych-
miast list do wielkiego mistrza wydrwiwiający mniemane
zwycięstwo swego przeciwnika. „Nech nieprzyjaciel pi-
sze w nim, „zdobi skroń wawrzynem, ile mu się podo-
ba. To tylko pewna, że na jednego Rusina poległego
najmniej sześciu Litwinów położyło głowy.¹¹⁸⁾ Pomimo
to nie prosi już ale zaklina wielkiego mistrza o nadesła-
nie mu posiłków¹¹⁹⁾. Wielki mistrz, który z rokowań

¹¹⁶⁾ Długosz jak wyżej. *I pomoże Boh wielkomu kniaziu Zi-
himontu i pobiesza kniazia wielikoho Switrihajla* (Kronika litewska
jak wyżej).

¹¹⁷⁾ Archiwum królewieckie w Skarbcu Litwy tom II dok.
1637—38 z roku 1432.

¹¹⁸⁾ Jest to pewnie przesada. Ale większą jeszcze przesadą
technie podanie Długosza, że ze strony Świdrygielly padło 10.000
a 4.000 dostało się do niewoli (Hist. XI str. 622), bo skądże
Świdrygiello nie mając jak wyżej wykazano posiłków z zagranicy,
mógłby z Rusinów tak liczne wojsko utworzyć i to z pół-
nocnych bo na południu stracił Kijów wzięty zdradą, a ziemia
łucka poddała się chwilowo Zygmunutowi (Skarbiec Litwy tom II
str. 139 list Hansa Balg agenta krzyżaków).

¹¹⁹⁾ List ten łaciński (Skarbiec Litwy tom II str. 146) da-
towany „*Ploscoviae*“ tj. z Połocka dokąd się Świdrygiello po dru-
giej równie jak i po pierwszej porażce schronił. Donosząc o pierw-

Zakon krzy-
żaków przy-
rzeka mu po-
moc, warun-
kowo.

czteromiesięcznych z wielkim xięciem Zygmuntem nabył przekonania, że w nim nie znajdzie narzędzia dogodnego dla celów zakonu, chętnie pożądaną pomoc przyrzekł, ale Świdrygiełło musiał to przyrzeczenie okupić cessyą przystani Połoga dawno od zakonu pożądaną. Wprawdzie ofiara nie wielka, bo dodał warunek, aby ją sobie zakon na Żmudzinach zdobył¹²⁰).

szej swojej porażce datował list *ex villa nostra in Połock* (Skarbiec Litwy tom II str. 138). Donosząc o drugiej dacie *Ploscovia*. Już w pierwszym oddziale tego pisma (Andrzej Olgierdowicz nota) zrobiono uwagę, że Połock w kronikach i dokumentach łacińskich częściej *Ploskau*, *Ploscovia* nazywany bywa, a tożsamo i ważny gród Psków *Ploscow*, *Ploscau* i że to nieraz do nieporozumień i mylnych prowadzi wniosków. Tego tu mamy oczywiste dowody. Mistrz inflancki w liście łacińskim donosi (Skarbiec Litwy tom II str. 144 z roku 1432), że wysyła posiłki dla Świdrygiełły do Ploskowiei tj. Połocka, gdzie po pierwszej porażce znajdował się Świdrygiełło, a wydawca Daniłowicz tłumaczy do Pskowa. A przecież rzut oka na mapę mógł mu wskazać, że posiłki przeznaczone na zdobycie Wilna nie posyłałby nikt z Inflant na Psków. Tenże również jak i Voigt (Skarbiec Litwy tom II dok. 1640. *Geschichte Preussens* tom VII str. 603) każą Świdrygiełło po bitwie pod Oszmianą schronić się do Pskowa, grodu oddalonego, niezależnego, z którym miał bardzo mało stosunków, a kiedy miał bliżej Połock, stronę jego trzymający, stolicę prawowiernej Rusi. Świdrygiełło wysyła w poselstwie do mistrza Inflant kniazia ruskiego osiadłego w połockiej ziemi, a to znowu miał być xiążę pskowski? (Skarbiec Litwy tom II str. 142). Kronikarz zaś Pskowa, nie wie nic o pobycie Świdrygiełły w tym grodzie, ale wie dobrze, że po bitwie pod Oszmianą udał się tenże do Połocka (*Połnoje sobranije ruskich latopisiej* tom IV str. 207).

¹²⁰ Kotzebue: *Switrigail* str. 94.

Tem zakończył rok 1432. Następujący, który był jeden z najsmutniejszych w dziejach krzyżaków z powodu klęsk poniesionych od Polski i Husytów z nią połączonych¹²¹), był przeciwnie bardzo pomyślnym dla Świdrygiełły, gdyż mu darzył sposobność niepokojenia bez przesłanki przeciwnika swego, a przytem sprawa xięcia wygnańca stała się tak głośną, że interesowali się nią najpierwsi ówczesni potentaci: stolica rzymska z soborem ogólnym w tym roku zgromadzonym w Bazylej i cesarz niemiecki Zygmunt. Niezaprzeczona udatność jego do ludzenia stronników swoich wiele do tego się przyczyniła. Fabrykacya fałszywych buletynów nigdy, w najnowszych nawet czasach nie doszła tego stopnia śmiałości jakiej próbkę dostarczają nam listy do wielkiego mistrza krzyżaków z obozu Świdrygiełły pisane przedstawiające sta-

Sprawa jego jako wygnańca nabiera rozgłosu.

Fałszywe jego buletyny.

¹²¹) Voigt *Geschichte Preussens* tom VII str. 603: *Das Jahr 1433 eines der verhängnissvollsten für den Orden.*

¹²²) Synowie Giedymina część pierwsza ustęp ostatni. Archiwum królewskie w Skarbcu Litwy tom II dok. 1643—44 str. 146.

wie¹²³). Zyskał na tych mamidlach i ciągłej ruchliwości, o tyle, że trwożliwy mistrz krzyżaków zdobył się na zapytanie u xięcia Zygmunta czyli może wygnać owi ofiarować w swych państwach przytułek, że sędziwy król w obec wiszącej wojny z krzyżakami, aby ich pozabawić tak zagorzałego przymierzeńca, starał się obu litewskich xiążąt skłonić do rozejmu¹²⁴), i że odważniejszy od obu mistrz Inflant wkroczył do Litwy jako przymierzeniec Świdrygiełły i przez miesiące kilka srogię wyrządzał spustoszenie¹²⁵).

Nastąpiły wkrótce rzeczywiste sukcesy. Sobór powszechny zgromadzony był w Bazylei. Cesarz Zygmunt wniósł przed nim zaskarżenie na króla Władysława za związki i nawet przymierze tegoż z Husytami, oraz oświadczenie że sprawę zagrożonych przez te związki krzyżaków i Świdrygiełły, którego wziął pod swoją opiekę z całą siłą bronić będzie. Sobór wysłał na to wielu roko-

¹²³) Tamże str. 147 dokument 1648, str. 148 dok. 1650, 1653—54.

¹²⁴) Tamże dok. 1651 i 1657 str. 148—149.

¹²⁵) O tej to wyprawie mówi kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 56: *Tojże zimy (roku 1453) kniaź wieliki Switrihajło sobra siłu mnohu ruskoju i pojde na Litwu i powojewasze litowskoj zemli mnożestwo i pozhosza i połon powedosza*. Tylko mylnie podaje Świdrygiełłę jako dowódcę tej wyprawy, bo mistrz Inflant w liście do wielkiego mistrza krzyżaków z dnia 18 lutego roku 1453 opisując tę wyprawę prawie temi samemi słowy co i kronikarz ale jako przez niego odbytą dodaje że gdy Świdrygiełło nie połączył z niem rozproszonych sił swoich lecz dopiero oczekiwał posiłków tatarskich musiał wrócić do Inflant (Archiwum królewskie ob. Skarbiec Litwy tom II str. 149, tudzież st. 148 list xięcia Zygmunta).

wań pokojowych poselstwo do króla Władysława, które się następnie i do Królewca udało¹²⁶). Wielki mistrz ufając słowom cesarza położył jako główny warunek pod którym do rokowań przystąpi, przywrócenie Świdrygiełły na wielkie xięstwo Litwy¹²⁷). Na tem zerwały się układy. Ale Świdrygiełło osobnego pełnomocnika wysłał do Bazylei, aby tam sprawę jego popierał i bronił¹²⁸), a gdy oznajmił cesarzowi postanowienie swoje uderzenia na Litwę, cesarz nakazał zakonowi wspieranie jego zamiarów¹²⁹).

Gdy rozeszła się wieść, że ma tak silnych przymierzeńców, południowa Ruś, która już poddała się była xięciu Zygmunтови mianowicie Łuck pod wodzą kniazia Alexandra Noss, Kijów, którym dzierzył Monwid, nakoniec Brześć oświadczyły się na powrót za Świdrygiełłą¹³⁰). Wszystkie wojska polskie wwikłane były na ten czas w wojnę z krzyżakami rozpoczętą, w razie więc napadu na Litwę nie mógł xiążę Zygmunt na pomoc ich

¹²⁶) Długosz Hist. XI str. 623.

¹²⁷) *Volgt Geschichte Preussens* t. 7 str. 611.

¹²⁸) Archiwum królewskie. Skarbiec Litwy t. II str. 150.

¹²⁹) List cesarza. Skarbiec Litwy t. II str. 149—50.

¹³⁰) Co do Łucka obacz Długosza Hist. str. XI str. 627 i list komandora z Osterrode w archiwum królewskim w Skarbcu Litwy t. II str. 150, toż samo co do Brześcia. Co do Kijowa, który Jan syn Monwida zajął na rzecz xięcia Zygmunta z końcem roku 1452 (Skarbiec Litwy tom II str. 140) to w kronikach litewskich jest wzmianka, że w roku 1453 udał się Świdrygiełło do Kijowa, tenże przeto do niego należeć musiał, a i Długosz (Hist. XI str. 645) to potwierdza: *in terras Kijoviensem et Czerniejoviensem quae tunc pro Swidrigello tenebantur*.

Główne grody ruskie które się już chwialiły, wieszają znowu jego chorągiew.

rachować¹³¹⁾. W wielkim xięstwie nie miał nigdy wielu stronników, a bezsumienny i przebiegły przeciwnik jego wszystkich sprężyn używał, aby i tych mu odstręczyć. To puszczano w obieg, że dostał pomieszania zmysłów¹³²⁾, to znowu gdy dwóch wysokich dostojników Janusza wojewodę trockiego i Rumbołda marszałka, który zaś przeciw niemu spiskowali gardłem ukarał, przedstawiano to jako niesłychane okrucieństwo na posłach Świdrygiełły spełnione¹³³⁾.

Przy tak sprzyjających mu okolicznościach Świdry-

¹³¹⁾ Długosz mówi (jak wyżej) *Sigismundum non posse Polonorum qui tum pruthenico bello occupati erant juvari auxiliis*. Wprawdzie mistrz Inflant pisze pod dniem 15 maja roku 1433 że posiłki polskie dodały ducha wielkiemu księciu (Archiwum królewskie w Skarbcu Litwy tom II str. 151) ale były zapewne tylko przyrzeczone.

¹³²⁾ Skarbiec Litwy tom II str. 150 dok. 1661.

¹³³⁾ Długosz Hist. XI str. 645 mówi o tej katastrofie: „*recenter (Sigismundus) ex insidiis sibi per suos structis evaserat et capite conspirationis videlicet Janussium trocensem palatinum et Rumboldum Lithuaniae marschalcum cum pluribus aliis secure percusserat*“. Kombinując daty (rok 1433) jest to ten sam wypadek, który po swojemu jeden agent krzyżacki w sprawozdaniu z miesiąca lutego przechowanym w archiwum królewskim opisuje: „*Segemund habe Switrigails fiedenboten ersäufen lassen. Dennoch habe dieser Segemunds' Boten gülich entlassen, als Sie aber heimkamen liess Segemund Sie auf den Strassen schleifen und ersäufen. Andere Boten die Switrigail an den könig von Pohlen gesandt, habe dieser an Segemund ausgeliefert der Sie köpfen lassen!!* (Kotzebue Switrigail str. 101). A natenczas tj. na początku roku 1433 nie toczyły się żadne układy pokojowe między Zygmuntem i Świdrygiełłą. Ci *Friedensboten* byli to więc partyzanci Świdrygiełły, którzy przeciw Zymuntowi spiskowali.

giełło rozpoczął wyprawę na Litwę wsparty słabymi posiłkami z Inflant zesłanymi i wojskiem księcia Tweru¹³⁴⁾.

Itineraryum tej wyprawy dość dokładne dochowała nań najdawniejsza litewska kronika¹³⁵⁾. Z zestawienia podanych w niej i pozostałych zkądinąd dat wypływa, że ruszył w połowie lipca z Połocka, nie śmiał iść i uderzyć na Wilno, lecz z Rudomina udał się do Trok sądząc, że napotka tam wojsko Zygmunta. Ale doznał w tem zawodu, a gdy stary litewski gród zamknął przed nim swe wrota nie kusząc się na jego zdobycie zrobił odwrót przez Ejszyszki na południe do ziem ruskich (*z pojede na Rus na swoju zemliu*), i doszedł do Krewa, murowanej twierdzy, którą zdobył i w perzynę obrócił. Będąc w pochodzie do Mołodeczna doszła go wiadomość, że Litwa za nim goni. Wysłał więc na przeciw ruskie hufce swoje pod dowództwem ruskiego kniazia Michała. I zadali ci klęskę hetmanowi litewskiemu Piotrowi Mongird i posunęli się potem w mińskie pałac po drodze Zasław dawną rezydencję Jawnuty Giedyminowicza. Gród Mińsk czysto ruski z łatwością zdobyty i spalony został. Zdążywszy Świdrygiełło do Borysowa, pojmał tam Szymona Iwanowicza kniazia holszańskiego stryja królowej Polski panującej, jednego z głównych sprawców zamachu który pozbawił go wielkiego xięstwa i odesławszy do Witebska, kazał go w Dźwinie utopić¹³⁶⁾. On sam

¹³⁴⁾ Kronika litewska wydanie Dandowicza str. 56 i Skarbiec Litwy tom II dok. 1662 i 1665 z roku 1433. Posiłki zaś słabe być musiały, inaczej byłby Świdrygiełło wydał bitwę.

¹³⁵⁾ Kronika Litwy jak wyżej.

¹³⁶⁾ Kronika litewska wyż wspomniana nazywa tego kniazia holszańskiego Michałem. Strijkowski według wszelkiego prawdo-

udał się w mohilewskie. Gdy wstąpił w tamtejsze bagna ^{Świdrygiełło rozpuszcza wojsko i udaje się do Kijowa.} wojsko posłłkowe inflanckie zwróciło się do ojczyzny, a on rozpuściwszy swoje udał się do Kijowa.

Tyle kronika ¹³⁷⁾. Długosz zaś drugi ale mniej dokładny sprawozdawca za to podaje klucz tej zagadkowej wyprawy na tak wielką przestrzeń kraju, która się ograniczyła na spaleniu dwojga twierdz, chociaż strona przeciwna raz tylko stawiała opór i ten przełamany został.

Powody tego kroku.

Xiążę Zygmunt jak wyżej wspomniono ograniczonym był tym razem na własne siły tj. Litwinów i Żmudzinów. Znając zmienność Litwinów obawiał się, że go w stanowczej chwili opuszczą ¹³⁸⁾, tem bardziej, że skazaniem na śmierć w owym czasie dwóch dostojników litewskich odstręczył od siebie kilku możnych panów z tymi pokrewnionych. Postanowił więc unikać walnej bitwy, a

podobieństwa słusznie ją prostuje nazywając go Szymonem, bo o Michale kniazia holszańskim głucho w owych czasach, do Szymona miał zaś jak w texcie powiedziano, Świdrygiełło urazę i to tłumaczy srogi akt zemsty, której się nań dopuścił. A do tego widział Strykowski jeszcze w r. 1573 na miejscu, gdzie był rzuconym do rzeki nagrobek jego tj. kamień wielki z krzyżem wyrzezanym (wyd. z r. 1846 str. 189). Narbutt w hist. Litwy, t. 7 str. 152 aby oba te podania pogodzić mówi, że Świdrygiełło kniazia Michała kazał wrzucić na Dźwinie do przerąbki a kniazia Szymona strącił z przepaścistej góry zamkowej na lód (notabene w sierpniu) gdzie życia dokonał!!

¹³⁷⁾ Kronika pskowska pierwsza w *Połn. sobr.* tom IV str. 207 mówi, że właściwie potyczki nie było: *i ne bys' poboiszczaz im.* Zwycięstwo więc nad hetmanem lit. nie musiało być stanowczem a przeto głośnem.

¹³⁸⁾ *Noverat enim Lithvanorum ingenia nimis fluxa esse et ea levi momento variari.* Długosz Hist. XI str. 645.

za to wojną podjazdową przeciwnika dręczyć. Mianowicie świadom będąc wszystkich jego obrotów, niszczył przed nim wszędzie paszę, tak że w wojsku Świdrygiełły poważnie z konnicy złożonem pomór na wielkie rozmiary pojawił się i zmusił nakoniec do odwrotu. A do tego car tatarski, którego Świdrygiełło zawezwał o pomoc nadciągnął wprawdzie ku brzegom Dniepru. Ale wywie-
dziawszy się, że na Litwie miałby ostatecznie z królem polskim do czynienia, zaniechał dalszego marszu, woląc gościć i łup zbierać w zamożnej Kijowszczyźnie ¹³⁹⁾.

Świdrygiełło też prawdopodobnie z tego powodu w pochodzie do Kijowa zatrzymał się w Mścislawiu, gdzie obecność jego podniecała powstanie Rusinów rozszerzające się od uścia Muchawca aż do brzegów Dniepru ¹⁴⁰⁾. Z tej twierdzy doszedł wielkiego mistrza krzyżaków list xięcia błagający o pomoc ¹⁴¹⁾, ale za późno. Wojna zacięta między zakonem a Polską, chyliła się do kresu swego, bo obie strony były znużone i wyczerpały już zasoby swoje. We wrześniu roku 1433 stanęło zawieszenie broni trzechmiesięczne, którem obaj xiążęta litew-

¹³⁹⁾ Tenże.

¹⁴⁰⁾ W liście Zygmunta Kiejstutowicza do króla, który dochował się w oryginale w archiwum państwa tak te ruchy opisane: *Sluczane wziali prihod z Łucka około Beresta, Kameńca (litewskiego), wse pusto uczynili, Pruszanuju (Prużany), Kobryń, Zditow, Wiady (Dziady) i Stonimskoje wołosti zaczepili Laszkom (?), Bobrok (Bobrujsk), Łypesk (Lipsk), Kleczesk (Kleck), to wse wypustoszyli.* Gołębiowski: *Dzieje Polski za Władysława Jagiełły* tom I str. 349 nota 671.

¹⁴¹⁾ Skarbiec Litwy tom II str. 153 dok. 1673.

W. x. Zygmunt zaczął nie występować na Rusi.

Zawiera rozjemstwo z zakonami krzyżaków i inflant.

Oba opuszczają sprawę Świdrygielli.

Tęsamu sobor w Bazylei.

Jeden cesarz Zygmunt pięć razy walczył z nim.

scy objęci byli¹⁴²). Zygmunt onego nie przyjął z powodu że było to stawiać go na równi ze Świdrygiellą i buntownika uznać stroną wojującą¹⁴³): począł też natychmiast Mściśław oblegać¹⁴⁴). Po długich rokowaniach zawarto nakoniec w Brześciu kujawskim w miesiącu grudniu roku 1433 rozejm dwunastoletni a mistrze krzyżacki i inflancki przystać musieli na wcielenie w tymże ustępie jako wszystkie ligi i zapisy między nimi a xięciem Świdrygiellą istniejące mają być nieobowiązujące i w celu ich zniweczenia pełnomocnikom królewskim wydane, oba zakony rzeczzonego xięcia na zawsze opuszczają (choć rozejm tylko lat dwanaście trwać miał) i żadnej pomocy jakiegobądź rodzaju mu nie udzielą.¹⁴⁵).

Gdy Świdrygiello wniósł na to zażalenie swoje przed soborem w Bazylei otrzymał w odpowiedzi list upominający go, aby pogodził się z królem polskim¹⁴⁶).

Tak więc świetne widoki, które powitały Świdrygiellę na wstępie roku 1433 speliły na niczem. Zostawał mu cesarz Zygmunt w celu rozdzielenia Litwy, nie zachwiany jego sojusznik pismami, zażaleniami, ukazami po naj-

¹⁴²) *Index archivi cracov. Cromeri.* Długosz Hist. XI st. 637.

¹⁴³) Obacz list jego powyżej cytowany: „Z kniazem Switryhajtom peremiria ne chochem derżat“ mówi on.

¹⁴⁴) *Kniaz weliki Zihomont stacza pod Mstisławem miesiaca oktiabrze 26 den i stojał try nedeli ne wżma horoda pojde wo swoju zemliu.* Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 57—8.

¹⁴⁵) *Codex diplomaticus Dogieli* tom IV str. 119. Obwieszczenie królewskie osnowy tegoż rozejmu znajduje się w tomie II kroniki Wapowskiego, tłumaczenia Malinowskiego str. 195. Ustęp 7 tyczy się Świdrygielli.

¹⁴⁶) Skarbiec Litwy tom II str. 154 dok. 1676.

większej części bezwładnymi w obec wszystkich i przy każdej sposobności sprawę jego broniący, ale potentat ten jedynej pomocy, której Świdrygiello potrzebował tj. odpowiedniej siły zbrojnej udzielić mu nie był w stanie. Skoro go zaś doszła wiadomość o zawartym rozejmie jako najwyższy zwierzchnik obu zakonów w odezwie przez osobne poselstwo do Królewca przesłane skarcił surowo wiarołomność ich w obec Świdrygielli przymierzenia, który w najtrudniejszych okolicznościach i ponosząc przytem najboleśniejsze ofiary zawsze im niezłomną przechowywał wiarę. Rozejm zawarty uważa on za niebyły, a gdy Świdrygiello zamierzał w lecie wyprawę na Litwę, nakazuje aby oba zakony bezwzględnie pomocy mu udzielili¹⁴⁷). Wielki mistrz w Królewcu nie uwzględnił ani groźb ani nakazu cesarza, wiedząc dobrze, że jeśli wyda wojnę królowi polskiemu, cesarz Niemiec nie przyjdzie mu w pomoc. Przeciwnie, zakon inflancki, któremu przede wszystkim na tem zależało, aby mieć w Litwie dobrego sąsiada. Ten poddał się woli cesarskiej, rozejm wypowiedział xięciu Zygmuntowi, wkroczył na Żmudź, z kąd z wielką stratą wypartym został¹⁴⁸) i w lecie (1434) posilkował Świdrygiellę gdy tenże zapowiadaną wyprawę rozpoczął na Litwę. Przymierzone wojska zeszyły się w Brasławiu. Ale jak mówi kronika za bożem dopuszczeniem nastąpiły ulewę tak gwałtowne, że przejście do

¹⁴⁷) Archiwum królewskie. Obacz Kotzebue *Switrigail* str. 150 dokument ten w niemieckim tłumaczeniu. Skarbiec Litwy tom II gdzie raz podany mylnie pod rokiem 1433 str. 149 drugi raz pod rzetelną datą roku 1434 str. 155 dok. 1682.

¹⁴⁸) Archiwum królewskie w Skarbcu Litwy tom II rok 1434 dok. 1685 i 1690.

Litwy stało się niemożliwym. Musieli więc rozpuścić wojsko i wrócić każdy w swą stronę¹⁴⁹⁾.

Opuszczony
Świdrygiello
szuka pomo-
cy w Mos-
kwie.

W obec nieustannych tych niepowodzeń, zadziwiająca jest zaprawdę niezmordowana czynność i zapobiegliwość Świdrygiella, tem więcej jeżeli się zważy wiek jego podeszły może już zgrzybiały¹⁵⁰⁾. Po bezowocnej wyprawie letniej z roku 1433 gdy rozpoczęły się rokowania pokojowe między królem polskim a krzyżakami, on udaje się w głąb Rusi żywił jego właściwy osiada we Wiazmie i odnawia związki z tamiecznymi książkami. Zabiegi jego sięgają aż Moskwy. Mając w krajach przyległych agentów swoich nie możliwym jest, aby nie był świadom rozejmu na lat 12 między Koroną, Litwą i krzyżakami zawartego, i że on się stał kozłem ofiarnym polityki przymierzeńców swoich. Jednakowoż jakby nie przypuszczał myśli nawet, że zakon kiedy wiarę mu złamać zechce w kilka miesięcy po tem zawarciu rozejmu pisuje on do wielkiego mistrza to z Wiazmy to z Smoleńska i donosi mu o wszystkich krokach swoich. Wielki książę Moskwy Jerzy upewnia mi pomoc, i synów swoich przyszele z posiłkowymi hufcami; tożsamo książęta Tweru i Odojewa. Car tatarski pospiesza mi na pomoc. Król polski mnie wzywa, ażebym się z nim pojednał, odpisałem, że bez was i cesarza w żadne układy wchodzić nie będę. Nie wątpię, że i mistrz tak samo postąpi.¹⁵¹⁾

¹⁴⁹⁾ Kronika Litwy wyd. Daniłowicza str. 58.

¹⁵⁰⁾ Pierwszy raz pojawia się podpis Świdrygiella na dokumencie z roku 1382. Musiał mieć natenczas najmniej lat 12, a przeto 60 gdy objął w roku 1430 wielkie księstwo.

¹⁵¹⁾ Gołębiowski Dzieja Władysława Jagielly tom II str. 17

Gdy tak uganiał się za marą brat jego król Władysław Jagiello przeniósł się do wieczności (30 maja roku 1434). W owych czasach śmierć panującego pociągała zawsze za sobą chwiejność istniejących stosunków, tem bardziej teraz w Polsce, gdzie następca na tronie był młodziuchnym i nie bez oporu objął rządy. Świdrygiello jak można się było spodziewać postanowił korzystać z tej konstelacji. Ale nie już odzyskanie stołka wielkoksiążęcego w Wilnie było teraz celem ostatecznych zamachów jego, bo w najlepszym razie zostałby on zawsze w zawisłości od króla co w Polsce panował. Idąc za przykładem Witolda zaczął on myśleć znowu o koronie litewskiej aby stanowczo zerwać unię obu krajów. Witold w pełni władzy mógł wziąć tę koronę, Świdrygiello wygnaniec musiał ją sobie okupić i w tym kierunku stawia on na szale wszystko, co tylko stanowiło podwaliny potęgi jego.

Unia kościołów bizanckiego z rzymskim zajmowała na ten czas wszystkie umysły, była niejako w powietrzu. Wiadomo, że Herasym władca smoleński, a potem za staraniem króla Władysława Jagielly wyniesiony na metropolitę całej Rusi skłaniał się do niej¹⁵²⁾. Świdrygiello więc, którego siła polegała na tem, że chociaż ochrzczony na katolicką wiarę przecież zawsze i otwarcie stał po stronie Rusinów, naraz zostaje patronem unii i z Herasym rozpoczyna rokowania, jakby ją w Rzymie dokąd

i Skarbiec Litwy tom II str. 155. Listy te z głębi Rusi pisane były pod dniem 7, 11 kwietnia i 1 maja roku 1434.

¹⁵²⁾ Obacz ustęp tego pisma Włodzimierz książę kijowski i jego potomstwo.

W tym celu
zajmuje się u-
nią kościołów
wschodniego
ze zachod-
nim.

metropolita udać się zamierzał jak najrychlej w życie wprowadzić. Zakon krzyżaków z dobrą tą wieścią wysłał poufnego do Rzymu¹⁵³), a cesarz Zygmunt gdy mu doniósł Świdrygiełło o zamiarze koronowania się na króla Litwy przyrzeka mu na ten obrzęd zjechać i sam go koronować¹⁵⁴). Jaką zaś w stolicy papieskiej oświadczenia Świdrygiełły popierania unii kościelnej radość sprawiły o tem świadczą odezwy jej w tej sprawie. Jedna wystosowana do księcia Zygmunta z nagłcem wezwaniem, by żonę Świdrygiełły, którą od lat dwóch w więzieniu w Oszmianie trzymał, na wolność puścił; druga do biskupa katolickiego w Kamieńcu, aby starał się obu książąt litewskich do zgody nakłonić, nakoniec do Świdrygiełły pełna pochwał i dziękczynień za jego apostołskie prace, a przytem, co bardzo znaczące, papież tytułuje go wielkim księciem Litwy, oświadcza, iż polecenemu przez niego duchownemu nadał biskupstwo Żmudzi i nakoniec wzywa, nie aby się poddał, lecz zapominając dawnej urazy przystąpił do zgody braterskiej z synowcem swoim królem polskim. Nie bowiem więcej nie jest godnym blasku tronu jak nie pomnąc przeszłości, raczej pokojem i zgodą niż siłą oręża państwo swe ustalać. Z tych powodów wzywa go aby także dłoń braterską podał spółzawodnikowi swojemu Zygmunтови¹⁵⁵).

¹⁵³) Archiwum krzyżackie u Kotzebuego *Switrigail* str. 125 i list papieżki do Świdrygiełły niżej powołany.

¹⁵⁴) Tamże str. 122. Są to tylko ułamki korespondencji, ale o autentyczności onych, kombinując daty wątpić nie można.

¹⁵⁵) Listy te wydrukował z tajnego archiwum krzyżackiego Kotzebue w piśmie swoim *Switrigail* i Narbutt w *Historji Litwy* tom VII obaj w dodatkach. Wszystkie datowane z listopada 1434.

Radość w
Rzymie z tego
powodu.

Wszystko szło dotąd dobrze ale gdy przyszło do właściwego działania, korona polska żądała nie miru ze Świdrygiełłą, ale bezwarunkowego poddania się jego. Xiążę Zygmunt nie zdawał się skłonny do ustąpienia dobrowolnie z Wilna. A jakże dać się koronować w Połocku albo Kijowie na króla Litwy, w głębi Rusi przyjmować koronę z rąk cesarza rzymsko-katolickiego w zastępstwie papieża, a nadto wszystko pracować nad unią cerkwi ze Rzymem wśród ludności, która dlatego tylko uznawała Świdrygiełłę za pana swojego bo on przedewszystkiem cerkiew i Rusinów odszczególniał. Widział więc Świdrygiełło że musi Litwę na Zygmuncie zawojować, posiadać Wilno i dopiero rozpocząć drugą walkę z Polską, która na koronację jego nigdy nie przystanie.

Zachodzące
ważne prze-
szkody.

Górne zamia-
ry pełną na-
mierzem.

Świdrygiełło
łączy się z
Husytą Zyg-
muntem Ko-
rybutowiczem i po raz
ostatni chwyt-
a się oręża.

Ale za późno było już do cofnięcia się. Postanowił raz jeszcze wyzwać przeznaczenie w szranki i na tę wal-

List do księcia Zygmunta nazywa go tylko *dux Lithuaniae*, Świdrygiełło zaś daje papież tytuł: *Boleslao magno duci Lithuaniae*. O jego gorliwości religijnej mówi: *inter alia hoc primum tuae devotionis desiderium esse percepimus ut Ruthenorum populos ad unitatem ecclesiae sanctae romanae devenire conspicias... convenisti cum fratre nostro Gerasimo eorum metropolitano*. O obsadzeniu biskupstwa na Żmudzi: *quem... pro tui contemplatione in episcopum gentis Samaitarum promovimus*. Wezwanie do zawarcia zgody z młodym królem Polski i jego bratem opiewa: *aliud superest in cumulum virtutis tuae ut cum Poloniae rege ac ejus germano bonam pacem hubeas, ut praeteritorum oblitus ipsos ut consanguineos recognoscas... nihil gloriae solii tui magis accomodum proprium magni et excelsi principis est ad praeterita non respicere et pace magis quam bello dominatum quaerere his praesertim debes qui propinquo sanguine conjuncti sunt*.

kę ostatnią, którą miał stoczyć w życiu swoim, należycie się przygotował. Brat jego stryjeczny Zygmunt Korybutowicz słynny przewodca Husytów przyszedł mu w pomoc z wojskiem ze Szlązaków, Czechów, Rakuszan złożonem, zapewne nielicznem, ale równie jak ich hetman wyćwiczonem na krwawych bojach husyckich, a przeto najznakomitszem w owych czasach¹⁵⁶). Sam mistrz Inflant przybył na czele swych pułków, a nawet i rycerze szwedzcy z za morza stawili się pod ich chorągwie, równie ziemie rusko litewskie zesłały hufce wszystkie swoje¹⁵⁷).

Ale i książę Zygmunt nie był tą razą opuszczonym. Na usilne prośby jego król polski zsyła mu wojsko pod dowództwem Jakuba z Kobylan¹⁵⁸).

Przed rozpoczęciem kampanii Świdrygiełło spełnił akt krwawy, który jeżeli nie widocznie to nie mniej dobitnie wpłynął na wynik walki. Metropolity Herasyma rezydującego w Smoleńsku, który z nim pospołu nad unią kościółców pracować miał, kazał on w kajdanach odstawić do Witebska, gdzie na stosie spalonym został. Kronika jedna mówi za porozumienia ze Zygmuntem, druga ogó-

Spalenie metropolity Herasyma we Witebsku.

¹⁵⁶) Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 59 *I mnoho innych hostej perebisza Rukużan, Sliazan, Czechow.* Obacz ustęp tego pisma: Zygmunt Korybutowicz.

¹⁵⁷) *Smolniany i prigorody ich Kijany, Widbliany, Połoczany, Niemiec i mester ryzyki so wseju siłoju i iz za moria rat.* *Połn. sobr.* tom IV str. 209, tom V str. 28 kroniki pskowskie,

¹⁵⁸) Długosz Hist. XI str. 682 mówi *magnum exercitum*. Kronika litewska wyd. Daniłowicza str. 58 zaś, że król tylko przysłał 800 kopijników. Raport wójta Narwy do wielkiego mistrza mówi, że ośm tysięcy było jazdy polskiej (Skarbiec Litwy t. II str. 164) co nieprawdopodobnem.

łem za zdradę, najpodobniej, że metropolita widząc niechętnie usposobienie duchowieństwa i ludu do unii, starał się wycofać od przedsięwziętego dzieła. Ale na Rusi był rozgłos, że śmierć męczeńską niewinnie poniósł¹⁵⁹). Poczem Świdrygiełło przez Braclaw, gdzie złączył się z nim mistrz Inflancki doliną Wilii posunął się ku rzece Święta zapewne w celu zrobienia dywersyi na Żmudź. Nadciągnął tam Michał syn książęcia Zygmunta z całym wojskiem i wszczęła się bitwa na dniu 1 września roku 1435. Dzielność i liczebna przewaga oddziału polskiego, a przedewszystkiem jedność w komendzie, która w przeciwnym obozie nie istniała¹⁶⁰) przeważały szale na stronę Zygmunta, który stanowczo odniósł zwycięstwo. Dwaj książęta krwi litewscy Zygmunt Korybutowicz i Jarosław Lingweńowicz padło na placu boju, dwóch innych Teodor Korybutowicz i Iwan Włodymirówicz pojmani. Wielki mistrz i marszałek zakonu inflanckiego zabici, wojsko ich prawie w pień wycięte. Sam Świdrygiełło jak zwykle na rączym koniu ratował się ucieczką z trzydziestoma towa-

Bitwa pod Wilkomierzem nad rzeką Świętą.

Porażka Świdrygiełły.

¹⁵⁹) Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 59. Kroniki dwie pskowskie w *Połn. sobr.* tom IV str. 209 i tom V str. 28.

¹⁶⁰) Długosz Hist. XI str. 682 mówi, że książę Zygmunt wojsko swoje poddał komendzie dowódcy Polaków Jakubowi z Kobylan. Dalszy jego opis bitwy jest wprawdzie niedokładny, bo mówi, że Inflanctzyki dopiero na plac boju przybyli, kiedy dawniejsza kronika litewska twierdzi, że już w Braclawiu złączyli się z wojskiem Świdrygiełły, ale przecie z jego relacji wypływa, że Zygmunt Korybutowicz przed bitwą samowolnie stanowisko swoje zmienił (*castro movit*) co dało sposobność oddziałowi polskiemu uderzenia na niego z tyłu i zadania mu porażki takiej, że już potem tylko z inflanckim korpusem miał do czynienia.

Rachuje zaw-
sze na zakon
krzyżaków.

Ten zaś za-
wiera pokój,
z Polską i w.
x. Zygmun-
tem.

rzyszami do Witebska. Kronika litewska mówi, że ta jego porażka była karą bożą za spalenie Herasyma¹⁶¹⁾. Z Witebska niezmienny w afektach swoich pisze do wielkiego mistrza krzyżaków i pierwszy raz przyznaje się do dotkliwej klęski, że zupełnie rozbity: przypominając dawniejsze sojusze prosi o radę i pomoc przeciw Polakom¹⁶²⁾. Wielki mistrz nie odpowiedział na ten list¹⁶³⁾, raczej odpowiedział zawarciem pod dniem 31 grudnia 1435 pospółu z zakonem inflanckim w Brześciu kujawskim stałego pokoju z Polską i xięciem Zygmuntem, którego ustęp 3ci tak opiewa: „sojusz zakonu ze Świdrygiełłą uważa się za żaden i nieważny, opuści go zakon itd.” A 4ty ustęp wymierzony przeciw możliwemu

¹⁶¹⁾ Kron. litew. wyd. Daniłowicza. Kron. ruskie i Długosz jak wyżej. Kronika litewska wydanie Narbutta. Kroniki ruskie i Długosz dają zgodnie datę tej bitwie 1go września, ale kroniki litewskie obie mówią, że to było w dzień św. Szymona; czy też rękopis nie dobrze czytany, a raczej czytać wypada w dzień Samuela proroka, którego święto wschodni kościół obchodzi 1go września.

¹⁶²⁾ List ten przechowany w archiwum królewieckim ma datę: sobota po św. Mateuszu Ewangeliste roku 1435 a więc 24 września, bo święto to przypadało na 21 września. Kotzebue a za nim Skarbiec Litwy pomieszczeni Mateusza Ewangelistę ze św. Maciejem, którego święto przypada na dzień 24 lutego. Tak więc według Skarbiea i mistrz krzyżaków i Świdrygiełło piszą o klęsce pod Wilkomierzem, która nastąpiła 1 września 1435 już w miesiącu lutym t. r. a zaraz na drugiej stronie tenże sam list umieszczony powtórnie pod właściwą swą datą (t. II str. 162—63).

¹⁶³⁾ Świdrygiełło uskarża się w jednym liście do wielkiego mistrza, że nie odbiera od niego żadnej odpowiedzi (Skarbiec Litwy tom II str. 167).

działaniu cesarza Zygmunta na rzecz Świdrygiełły: „ani król ani zakon na czyje kolwiek wezwanie, rozkaz, nawet papieża, cesarza, soboru nie będą przeciw sobie działać, a gdyby cesarz przeciw któremukolwiek wojnę rozpoczął drugi nie da mu pomocy¹⁶⁴⁾. Mistrz wielki krzyżaków mistrzowi zakonu niemieckiego i wszystkim komanderyom udzielił odpis tego sojuszu uniewinniając bezwzględne opuszczenie Świdrygiełły tem, że ten nie słuchał rad jego¹⁶⁵⁾! Posel Świdrygiełły Węclawski do cesarza Zygmunta z prośbą o pomoc wysłany przywiózł w odpowiedzi wyrazy najwyższego udziału, wezwanie do wytrwałości w złej doli i zaprosiny na zjazd do Pragi, gdzie z zakonem (?) w miesiąc po zawarciu pokoju w Brześciu! narady odbywać się będą, w jaki sposób pomoc ma być daną.

Świdrygiełło nie znalazł przymierzeńców tylko w znakomitej frakcji szlachty pruskiej, która nie chciała przystąpić do traktatu w Brześciu zawartego, aby nie mieć na sumieniu złamanie dawnych sojuszów ze Świdrygiełłą¹⁶⁶⁾. A kiedy robił tak bolesne doświadczenia ile w niedoli na możnych przymierzeńców rachować można, podwaliny potęgi jego jedna po drugiej usuwały się z pod stóp jego. W trzy niedziele po bitwie pod Wilkomierzem wysłał książę Zygmunt syna swojego Michała na Ruś. Ten udał się najpierw do Smoleńska. Przybywszy do Orszy zastał tam posłów smoleńskich, którzy mu oświadczyli, że miasto poddaje się ojcu jego. Świdrygiełło przypisał

Cesarz Nie-
miec zbywa
go obietnica-
mi.

Północna
Ruś litewska
poddaje się
Zygmuntowi
w. x.

¹⁶⁴⁾ Dugiel *Codex diplomaticus* tom IV. *Volumina legum* t. I.

¹⁶⁵⁾ Skarbiec Litwy tom II str. 166.

¹⁶⁶⁾ Tamże.

ten krok zdradzie niejakiego Grzegorza inaczej Protasa byłego wojewody Smoleńska¹⁶⁷). Xiążę Michał zwrócił się potem na Witebsk ale po sześciotygodniowym oblężeniu musiał od grodu tego odstąpić¹⁶⁸). Nie lepiej poszło ojcu jego pod Połockiem tej samej zimy. Dopiero w lecie roku 1436 Połock i Witebsk owe siedziby staroruszczyzny, widząc że im pomoc niskąd nie nadchodzi, poddały się Zygmuntovi. I mówi kronikarz, wielki xiążę Zygmunt począł na nowo panować na wielkim xięstwie litewskim i ruskim¹⁶⁹). Podolem władali już natenczas wyłącznie Polacy¹⁷⁰). Z całego ruskiego państwa zostały teraz pod władzą Świdrygielły tylko Wołyń i Kijowszczyzna. On sam cofnął się do Kijowa, rezydował tam rok blisko¹⁷¹) i rzecz trudna do uwierzenia, po tylu zawodach nie z mistrzem Inflant szukał zetknięcia, który mu pomocy przecież nigdy nie odmawiał, ale bez przestanku prześladowe on listami swoimi mistrza krzyżaków donosząc mu o

Świdrygielło
zostaje przy
Wołyń i
Kijowszczy-
źnie.

¹⁶⁷) List Świdrygielły z archiwum krzyżackiego w Skarbcu Litwy tom II str. 167.

¹⁶⁸) Z relacją tą kronik zgadza się list marszałka Inflant, w którym donosi w miesiącu października 1435 o postępie wojny Zygmunta ze Świdrygielłą na Rusi. Skarbiec Litwy jak wyżej str. 164.

¹⁶⁹) Kronika litewska wydanie Daniłowicza str. 59—60 i list marszałka Inflant z września roku 1436 w którym donosi o zajęciu Połocka i Witebska przez Zygmunta. Archiwum królewskie w Skarbcu Litwy tom II str. 168 dok. 1738. Wydawca i tu Połock (*Ploscovia*) miesza z Pskowem.

¹⁷⁰) Synowie Giedymina tom I rozdział ostatni.

¹⁷¹) Pierwszy jego list z Kijowa jest z 29 lutego 1436, z końcem listopada tego roku przeniósł się był do Łucka. Skarbiec Litwy tom II str. 167—69.

wszystkich swoich przedsięwzięciach, przy czem zawsze sprawę swą wystawia w jak najlepszym świetle i pomimo rozejmów i sojuszów przeciw niemu zawartych nie przypuszcza nawet myśli, aby zakon kiedy mógł mu się przenieść¹⁷²).

Wszelako cios za ciosem padały na opuszczonego starca, a więc i łuska z oczów jego opadać zaczęła. Gdy północna Ruś litewska uległa jego przeciwnikowi, przerażony, myślą, że los ten i południową niebawem spotka a on natenczas nie będzie miał gdzie głowy położyć, poddaje się konieczności i przystępuje do kroków pojednawczych nie w obec Zygmunta, któremu dozgonną wojnę ślubował, ale w obec króla Polski. Dwaj posłowie, którzy wysłał do Krakowa, biskup kijowski i Marcin Ulewicz po długich rozprawach rozejm uzyskali na rok jeden¹⁷³). Mistrz krzyżacki, któremu Świdrygielło z tego zdał sprawę, pochwalił ten krok, zachęcając go do za-

W ostatecz-
ności poddaje
się koronie
polskiej.

¹⁷²) Tamże str. 167. W jednym liście mówi, że nie nie przedsięwzięcie bez zgody zakonu, i niezłomnie traktat zachowa czekając wzajemności. W drugim, że nie chce wierzyć aby zakon zawarł pokój z Zygmuntem, on zaś przez całe życie nie naruszy zawartego sojuszu.

¹⁷³) Tamże str. 167 i 168. W liście dok. 739 mówi, że zawarł z przyzwoleniem mistrza rozejm z królem polskim w listopadzie roku 1436 aż do św. Mikołaja (jakiego?) zapewne tego, którego święto 10 września a nie drugiego, którego święto 6 grudnia przypada, boby to był rozejm za krótki. Wreszcie i list powyżej cytowany (Skarbiec Litwy tom II dok. 1730), w którym Świdrygielło donosi o wysłaniu posłów do Krakowa ma nie pewną datę, bo Kotzebue który go z archiwum krzyżackiego podaje nie rozróżnia między św. Mateuszem a Maciejem więc niepewność czy list pisany w lutym czy wrześniu.

Otrzymuje
dożywotnie
posiadanie
Wołynia.

Kijów zaś
odpadł do
Litwy.

warcia zgody z Polakami¹⁷⁴). Wszelako długo jeszcze o-
ciągał się Świdrygiello. Dopiero gdy rozejm już ku koń-
cowi się schylał, jedzie on w sierpniu roku 1437 do
Krakowa i poddaje siebie i posiadłości swoje koronie¹⁷⁵).
Że uzyskał tem spokojne posiadanie Wołynia do śmierci
wykazaliśmy na innem miejscu¹⁷⁶). Ale poddał on i Ki-
jów, który po śmierci jego miał więc przypaść koronie¹⁷⁷).
Ten sam Kijów pod wodzą wojewody swego Jursza zadał
księciu Zygmunтови dotkliwą klęskę, gdy tenże podczas
bytności Świdrygielly w Krakowie kusił się o zdobycie
onegoż¹⁷⁸). Ale rada koronna, której horyzont nie sięgał
dalej jak Wołyn i Podole właściwie ponętne tych ziem

¹⁷⁴) Kotzebue *Switrigail* str 135. Gołębiowski *Historia Jagiellończyków* tom II str. 43.

¹⁷⁵) Długosz *Hist.* X str. 696.

¹⁷⁶) Synowie Giedymina tom II rozdział ostatni.

¹⁷⁷) Wypływa to z zapisu nie wzmiankowanym w żadnym Inwentarzu ale który w oryginale znajdował się w bibliotece w Puławach. Gołębiowski *Dzieje Polski etc.* tom II str 46 podaje w nocie treść jego: Jursza wojewoda kijowski, Monwid kamieniecki i podolski starosta, Abraham archimandryta ruskiego kijowskiego kościoła, książę Borys Gliński itd. słnbują, że z księciem swym Bolesławem Świdrygiellą wierni będą królowi i koronie, a po jego zejściu nikogo innego nie chcą swoim panem tylko monarchę polskiego. *Anno 1473 feria quarta ante festum beatae virginis Mariae.*

¹⁷⁸) Kroniki ruskie, polskie i dawniejsze litewskie o tem jak w ogóle o Kijowie milczą, ale twierdzi to Strykowski (str. 196 wydanie z roku 1846). «Zygmunt Smoleńsk, Połock wziął i Kijów tą sprawą» tj. wziął na Świdrygiello a już w roku 1448 Olelko Włodzimierz miał sobie Kijowszczyznę zwróconą. (Ob. ustęp t p. Włodzimierz kijowski).

starostwa, ważność Kijowa zawsze zapoznawała, zezwoli-
ła więc aby gdy złamany laty i przeciwnościami Świdry-
giello bawił na Czerwonej Rusi, książę Zygmunt ten gród
zajął na rzecz Litwy, a po nim wielki książę Kazimierz
Jagiellończyk litewskim książętom krwi Olelkowiczom jako
dziedzinę zwrócił.

O zmianie stanowczej zaszłej w stosunkach jego do
korony polskiej Świdrygiello nie omieszczał donieść wiel-
kiemu mistrzowi w Królewcu. Wezwał go przytem, aby
teraz i zakon z Polską się zjednoczył, a wszyscy trzej
połączeni uderzyli na wielkiego księcia Zygmunta¹⁷⁹). Mistrz
w odpowiedzi swojej sucho i zimno odkazał na przymie-
rze między Polską a nim w Brześciu kujawskim zawarte,
a gdy tem przymierzem i książę Zygmunt był objęty, tru-
dno na niego uderzyć¹⁸⁰). Jak zaś zamierzał popierać
jakieśbądź zamiary Świdrygielly dowiódł tego w roku na-
stępnym 1458 w sposób nie dwuznaczny. W akcie urzę-
dowem stanowiącym granice Prus i Inflant od Polski,
obowiązał się nie dozwalać księciu Świdrygielle z ziem lub
przez ziemie krzyżackie napadać posiadłości korony i wiel-
kiego księstwa ani go wspierać jawnie lub skrycie lub w
jakibądź sposób mu sprzyjać¹⁸¹).

Teraz już Świdrygiello ustępuje z widowni. Osiadł w
Żucku, przebywał często w dobrach swoich nad Prutem
na Rusi Czerwonej, zkad gadka powstała, że na Wo-

Zakon krzyż.
zrywa z nim
wszelkie
stosunki.

Ostatnie lata
życia Świ-
drygielly.

¹⁷⁹) Archiwum krzyżackie w Skarbcu Litwy tom II str. 170 dok. 1749.

¹⁸⁰) Gołębiowski *Dzieje pierwszych Jagiellonów* t II st. 47.

¹⁸¹) Dągiel *Kodex dyplomatyczny* tom VIII w rękopisie. Skarbiec Litwy tom II rok 1458 str. 172 dok. 1759.

łoszczyźnie pasł trzody baranów¹⁸²⁾. Raz tylko jeszcze i to po raz ostatni przypominał się mistrzowi krzyżaków. Było to roku 1456, gdy Kazimierz Jagiellończyk zostawił po śmierci brata Warneńczyka prawowitym wielkim księciem Litwy, potwierdził sędziwego stryja w dożywotnim posiadaniu Wołynia¹⁸³⁾. Świdrygiełło podał to do wiadomości mistrza krzyżaków z wezwaniem, aby zakon młodemu wielkiemu księciu dochował mir i przyjaźń¹⁸⁴⁾.

¹⁸²⁾ „*Prijedet z Wołoch kniaź Swidrihajło kotory u Wołoszech był sem hod owry pastwił*. Kronika litewska wydanie Narbutta str. 56. Strykowski podanie to we wiersze ułożył. Prócz dóbr nad Prutem, którą okolicę natenczas małą Wołoszczyną (*die kleine Wallachei*) nazywano, miał on z dóbr królewskich asygnowany sobie roczny dochód dwóch tysięcy grzywien, mianowicie z miasta Gródka pod Lwowem (Długosz Hist. XIII str. 84). Ztąd pobyt jego w Przemyślu (Skarbiec Litwy tom II dok. 1758 rok 1458). We Lwowie posiadał dom (Kronika Lwowa Zubrzyckiego str. 95). Może i Hruszwica, ztąd datował list do mistrza krzyżaków donoszący o pojednaniu się jego z królem (jak wyżej) są to Hruszowice w ziemi przemyskiej. Trzymał także w dzierzawie Żydaczów w obwodzie Stryjskim; był rządcą tego okręgu i wyposażył kościół łaciński tamże. (Akta kapituły katedralnej lwowskiej. Obacz: Ziemia lwowska w 14 i 15tem wieku przez Alexandra Stadnickiego).

¹⁸³⁾ *Kniaź Kazimir dał jemu do żywota Łucko sso wseju zemleju wołyńskoju* (jak wyżej). Co do dalszych szczegółów obacz Synowie Giedymina tom II ostatni rozdział.

¹⁸⁴⁾ Archiwum krzyżackie. Skarbiec Litwy tom II str. 181 r. 1446. Wydawca Skarba Litwy z opieszałością nie do wytłumaczenia w tak poważnym dziele traktat Świdrygiełły z zakonem zawarty 2 marca 1402 i który podał pod należytą datą w tomie I str. 329 podaje po raz drugi pod rokiem 1442 (tom II str. 176) a to z powodu, że w Kotzebuego piśmie *Switrigail*, gdzie

Umarł 10 lutego roku 1452 nie zostawiwszy potomstwa¹⁸⁵⁾. Pochowany w katedrze rzymsko-katolickiej w Wilnie obok śmiertelnego swego przeciwnika Zygmunta Kiejstutowicza¹⁸⁹⁾.

Katolik po chrzcie¹⁸⁷⁾ był on najzarliwszym patronem cerkwi ruskiej, co mu bynajmniej nie zawadzało

ten traktat str. 164 między alegatami umieszczony, w tytule onegoż przez omyłkę druku zamiast 1402 rok 1442 położony!!

¹⁸⁵⁾ Długosz Hist. XIII str. 83. Że nie zostawił potomstwa o tem ani wątpić, bo nie ma o temże nigdzie wzmianki. Rodowód książąt litewskich panujących (*Poła. sobr.* tom VII str. 256). mówi, że był bezdzietnym. Syn więc, którego mu żona w niewoli urodziła (Kotzebue *Switrigail* str. 92) umarł przed ojcem. Co do żon jego tyle wiadomo z pewnością, że ich miał dwie. Jedna niewiadomego pochodzenia. Wzmianka jedna tylko o niej w metryce litewskiej w nadaniu dóbr Przywierzdom Bohdanowi Wołczkowiczowi, które wysłużył u księżny Świdrygiełłowej (Skarbiec Litwy tom I str. 301 r. 1395). Druga żona Zofia księżniczka Tweru, poślubił ją niedawno przed katastrofą, która go pozbawiła wielkiego księstwa; ona wielce na męża wpływała, aby wiarę ruską przed rzymsko katolicką faworyzował (Długosz Hist. XI str. 611). Miała imię Zofię według listu papieża do księcia Zygmunta gdzie się wstawia za jej uwolnieniem (Kotzebue *Switrigail* str. 154-5). Przeżyła męża (Długosz Hist. XIII str. 83).

¹⁸⁶⁾ Długosz Hist. XIII str. 84 i opis katedry wileńskiej w historyach Wilna i tygodniku illustrowanym na rok 1865 miesiąc lipiec.

¹⁸⁷⁾ Naruszewicz *Historia Polski* tom VI tablice genealogiczne na wstępie mówi, że nazywano Świdrygiełłę także Leonem. Wyraźniej jeszcze twierdzą wydawcy aktów zachodniej Rusi (*zapadnoj Rossii*), że używał dwojga imion Boleław i Leo. (Tom I dopisek na końcu do dok. 32). Tego nigdzie nie udało mi się natrafić: W kronikach ruskich i rusko litewskich nazywany jednostajnie Świtrigajło. On sam nazywał siebie w dokumentach

Charaktery-
styka jego.

aby głowę tej cerkwi w swoim państwie (metropolię Herasyma) na stosie żywem spalić kazać. Czerpał całą swą siłę tylko z ruskiego żywiołu, na nim opierał się, a w Moskwie, głowie już natenczas Rusi nie znalazł nigdy ni pomocy ni współczucia. Nienawidził Polski, która go wywyższyła na stołek wielkoxiążęcy, po upadku zapewniła mu na starość odpowiednie urodzeniu jego stanowisko; a przeciwnie ze żelazną zaślepioną wytrwałością trzymał się zakonu krzyżaków, którzy Rusinów ulubieńców jego nie mieli nawet za chrześcian a jego używali tylko za narzędzie by go w niedoli opuścić, albo najczęściej dla miłości spokoju zaprzedać nieprzyjaciołom. Cały żywot jego był gorączkową nieustanną walką: namiętność, która wszystkimi jego przedsięwzięciami kierowała była niezawodną wróżbą ich niepowodzenia. Pełen rozdzwieków co go w przeciwnie sobie bezdroża popychały, uosabiał on dobitnie starą Litwę chwytającą się zapamiętałe samoistności, która od niej umykała i z nim zeszła do grobu¹⁸⁸⁾.

Switrigail albo Boleslaus Switrigail, które pierwsze imię otrzymał na chrzcie według obrządku łacińskiego w Krakowie.

¹⁸⁸⁾ Długosz Hist. XIII str. 84 w kilku słowa plastyczny obraz jego kreśli: „*caeco festinantique consilio sanae mentis inops, anima deterius aegrotante quam corpore*“.

USTĘP OSTATNI.

KRÓTKI KRYTYCZNY ROZBIÓR PODAŃ I PRAC DAWNIEJSZYCH
W TYM PRZEDMIOCIE — WĄTPLIWOŚCI, KTÓRE CZEKAJĄ
JESZCZE ROZWIĄZANIA.

Przy kreśleniu powyższych życiorysów trzymałem się wyłącznie autentycznych dokumentów, kronik społecznych lub najbliższych owych czasów, pomiędzy kronikami tych przed innemi, co najwięcej rękojmi bezstronności a przeto rzetelności dają, nakoniec świadectw które chociaż późniejsze bacząc na ich pochodzenie największej są wagi jak n. p. listowne odpowiedzi zmoskwiconych książąt Bielskich - Olgierdowiczów na wezwania króla Zygmunta - Augusta, aby wrócili do dawnej swej ojczyzny.

Nikt niepodał we wątpliwość poczynawszy od Długosza, że Olgierd Giedyminowicz w. książę litewski dwunastu miał synów. Od ukazania się kroniki Strykowskiego z końcem wieku szesnastego przyjętem było, przynajmniej u tych co zajmowali się tym przedmiotem, że ci synowie z dwojga żon pochodzili. Ale jak już powiedziano na wstępie tego pisma co do imion tych dwunastu synów zachodziły niezgodności. Była tradycja polska sięgająca Długosza — litewska datująca od Strykowskiego, a

Tradycya
polska — lite-
wska.

Kroniki ru-
skiej najlepsze
źródło sto-
sunkowo.

teraz w dziewiętnastym wieku wyszły na jaw podania kronik ruskich.

Po sumiennem i pracowitem śledztwie przyszedłem do przekonania, że rzetelne daty i niezmaconą prawdę w tym przedmiocie zawierają kroniki ruskie¹⁾, i że ci pięciu synów, których spłodziła pierwsza żona Olgierdowa Marya xiężniczka witebska byli to:

- a) Andrzej
- b) Korybut - Dymitr
- c) Dymitr drugi
- d) Włodzimierz
- e) Konstantyn²⁾.

Tamci siedmiu zaś, których matką była Julianna xiężniczka Tweru:

- f) król Jagiełło - Władysław
- g) Wigand - Teodor - Alexander
- h) Korygiełło - Bazyli - Kazimierz
- i) Skirgiełło - Iwan
- k) Lychwen - Szymon
- l) Michał
- m) Świdrygiełło - Bolesław.

Nie wątpię, że gdy te kroniki więcej rozpowszech-

¹⁾ Tyczy się to tylko imion synów Olgierda jak wyraźnie zastrzegam.

²⁾ Kroniki ruskie mówią tylko ogółem, że z pierwszej żony było pięciu synów. Kto oni byli wnosić tylko można z porządku, w którym wyliczają dwunastu braci. Ale i w tem u nich zachodzi myłka, że Alexaudra Wiganda, którego Teodorem zowią kładą piątego w rzędzie, a dopiero po nim Korybuta, kiedy Teodor był niewątpliwie z drugiej żony, a Korybut z pierwszej, jak to staraliśmy się wykazać na swoim miejscu.

nione i przez uczonych analizowane będą, podania ich bezwarunkowo zostaną przyjęte, i ta zawila a dla dziejów Polski, Litwy, Rusi, zakonów krzyżaków i Inflant tak ważna kwestya ostateczne swoje rozwiązanie uzyska.

Należy nam teraz roztrząsać podania: a) Długosza czyli najdawniejsze polskie dotąd znane i przez tylu dziejopisów powtórzone, a potem b) Strykowskiego czyli litewskie i przez to samo wielką powagę stanowiące.

Rozbiór po-
dań Długo-
sza

a) Długosz w xiędze 10 str. 61 pod rokiem 1382 mówiąc o Olgierdzie, który cieszył się licznem potomstwem tak dalej prawi: „Miał on bowiem synów dwunastu wszyscy z jednej matki Rusinki xięcia Tweru córki spłodzeni jako to: Jagiełło — Skirgiełło — Borys — Coributh — Vigunth — Corigal — Narimunt — Langwin (i. e. Lingwen) — Lubard — Andrzej — Buthaw — Świtrigello. A kilka wierszów niżej: „Olgierd schodzi ze świata roku 1381.

Tu przede wszystkim uderza, jak Długosz mentor synów króla Kazimierza Jagiellończyka, a przeto mający na dworze jego tak ważne stanowisko i przystęp do archiwum państwa, który z taką sumiennością i bezprzykładnym zapałem przystąpił do spisania dziejów ojczystych, że już w podeszłym wieku uczył się języka ruskiego, aby mógł z kronik ruskich korzystać, a w Toruniu napotkawszy na kronikę rymowaną zakonu krzyżaków Wiganda z Marburga (dziś już w oryginale zatraconą) na łacińskie z wielkim pospiechem przełożyć ją kazał³⁾, jak mimo tego tak mało obznajomił się z histo-

Niepojęta
niedokła-
dność onych.

³⁾ Na żądanie wielbego Jana Długosza kusztosza

ryą domu króla i chlebobajnika swojego i to historią najnowszych czasów.

Kiedy kronikarze niemieccy, ruscy, inflancey jednozgodnie śmierć Olgierda kładą na rok 1377 on na rok 1381. Za jego czasu głośni byli Olelkowicze, Iwanowicze, Korybutowicze wszyscy synowie lub wnuki przyrodnich braci króla Jagiełły, a przecież wszystkim dwunastu braciom z jednej matki rodzić się każe. Nakoniec z tych dwunastu braci daje czterem fałszywe imiona Borys, Narymunt, Lubard, Buttaw, kiedy winien był położyć Włodzimierz, Dymitr (drugi), Konstanty, Michajło.

Opuszczenie Włodzimierza xięcia kijowskiego nie do wytłumaczenia, bo na innych dwóch miejscach historyi swojej mówi o nim jako bracie królewskim⁴). Borys, którego natomiast stawia w żadnym ze źródeł nie jest wymieniony jako brat królewski. Będąc członkiem poselstwa wysłanego przez Jagiełłę z Litwy, aby prosić o rękę królowej Jadwigi, pierwszy sprawozdawca o tem poselstwie Jan z Czarnekowa archidyakon gnieźnieński nazwał go xięciem litewskim (*dux Lithuaniae*) jak i Skirgiełłę. Długosz z tego zrobił brata Jagiełły. Był

wislickiego, który oprócz zalety z wielu cnót, jakeimi jaśnieje, pragnie dobra ogólnego Rzeczypospolitej i króla polskiego i za nim wzdycha, następująca kronika nowo pruska z gminnego niemieckiego języka przełożona jest na łaciński etc. Tak opiewa wstęp tego przerobienia. A koniec: «Roku 1464 przetłumaczona (kronika) na łaciński język.... i ukończona w 22 dniach». Obacz *Chronicon seu Annales Wigandi Marburgensis Ediderunt Joannes Voigt et Eduardus comes Raczyński. Posnaniae 1842.*

⁴) Hist. X str. 109, 125 pod latami 1387, 90.

zaś ten Borys albo xięciem na Suzdalu i szwagrem Jagiełły, albo może Borys Michałowicz xiążę twerski, cioteczny brat Jagiełły⁵).

Ale kiedy Długosz cały ten przedmiot tak lekceważył sobie, nie można dziwować się, że nie wiedział o Dymitrze drugim, o Konstantym i Michale, bo pierwszy niedługo po wyniesieniu brata na tron polski, opuścił ojczyznę i przesiedlił się prawdopodobnie do Moskwy. Konstanty i syn jego Bazyli wcześniej bez odznaczenia się zesłi ze świata, a o Michale i kroniki ruskie nie innego powiedzieć nie umieją tylko że istniał. Wypadało zaś wypełnić liczbę dwunastu. Dziejopis więc z pomiędzy siedmiu synów Giedymina, których dokładnie wyliczył i nazwał, bo miał pod ręką najdawniejszą kronikę Litwy⁶) wybrał dwóch. Narymunta i Lubarta i tych ochrzcił powtórnie na synów Olgierda. Co do dwunastego Olgierdowicza sięgnął dalej, bo do źródeł krzyżackich. Kronika rymowana zakonu krzyżaków Wiganda z Marburga, pisana roku 1393, a jak wyżej powiedziano, na żądanie i nakładem Długosza na łacińską prozę przełożona (co widocznie we wielu ustępach tylko z uszczerbkiem pierwotworu nastąpić mogło) mieści pod rokiem 1365 opowiadanie tak zawile, że ledwie

⁵) Obacz ustęp tego pisma: Skirgiełło i rodowód xiążąt twerskich w *Połu. sobr.* tom 7 str. 245. W herbarzach polskich Borys ten podany jako praojciec xiążąt Koreckich, ale według rodowodu ruskiego xiążąt litewskich (*Połu. sobr.* tom 7 str. 253) xiążęta koreccy pochodzą od Narymunta Giedyminowicza, a według starej kroniki litewskiej wyd. Narbutta str. 22 od Dymitra Olgierdowicza drugiego!!!

⁶) Kronika Litwy wyd. Daniłowicza.

treść i wątek pochwycić można. Jakiś znakomity wódz litewski Butaut udając się do Królewca z krewnym niejakim Szuriwell, w drodze się zabłąkał. Syn jego uwięziony zdradziecko przez drogoskację wrócił potem do Litwy, ale Butaut przez Insterburg i Malborg zdążył do Królewca i tam w przytomności wielu gości chrzest przyjął⁷⁾. W tym przekładzie nie wzmiankowane pochodzenie Butawta, ale Schütz kronikarz pruski z końca wieku szesnastego, który miał w rękach swoich pierwotwór Wiganda z Marburga twierdzi, że tam Butawt i Szurewill nazwani synami Kejstuta. Długosz zaś, który także czytał ten pierwotwór i z niego wypisy zrobił⁸⁾, opisując to samo zdarzenie to jest chrzest Butawta i Szurewilla pod właściwym rokiem 1565 mówi, że to byli bracia Olgierda i Kejstuta⁹⁾!

W współczesnych źródłach więc nigdzie nie powiedziano, aby ów Butawt Butawa miał być synem Olgier-

7) *Accidit quod quidam de paganis rex Butaw dictus cum Kynslut esset in expeditione domi maneret et cum bojaribus suis et aliis et fratre suo Survillo intraret desertum conductorem suum mittentes in Konibisberg sed postea doluerunt quum filium regis singulis noctibus in cippum inclusit qui postea Lithuaniam rediit.* Następnie potem krótki opis dalszej podróży Butawta do królewca i chrztu jego. Kronika Wiganda pierwsze wydanie poznańskie z roku 1842 str. 156, drugie lipskie *Scriptores rerum prussicarum* tom II str. 550—52.

8) Obacz w tomie II *Scriptores rerum prussicarum Lipsiae* 1963 wstęp do kroniki Wiganda z Marburga.

9) *Sub eodem tempore (1565) Survil et Butaw germani Olgierdi et Keystuthi ducum in Prussiam venientes fide christianam baptismo apud Kinsberg suscepto professi sunt.* Długosz Hist. IX str. 1148.

da. A przecież Długosz nie wahając się być sam ze sobą w sprzeczności, aby wypełnić jak bądź szereg synów Olgierda, Butawę do nich liczy¹⁰⁾.

b) Tradycja litewska.

Mówiąc o wersji litewskiej dotyczącej się Olgierdowiczów, nie wypada już powołać się głównie na Strykowskiego, jak to się działo w tych czasach, kiedy tegoż kronika jedyną co do dziejów Litwy stanowiła powagę. W wieku bieżącym mianowicie od lat czterdziestu wyszły bowiem na jaw źródła, z których on czerpał, mianowicie dwie kroniki litewskie jedna z XV druga z pierwszej połowy XVI wieku¹¹⁾, a druga nie w pierwotnym kształcie, ale prze-

¹⁰⁾ W obec takich rażących sprzeczności, takiego lekceważenia przedmiotu swojego, trudno Długoszowi dać wiarę co do dalszych filiacji potomstwa Olgierda. A przecież należy wspomnieć, że na trzech miejscach historii swojej mówi o kniazu litewskim Feduszko *alias* Teodozym, którego mieni być raz *nepos germanus regis*, raz znowu *nepos regis patruelis*. Ten był z licznym zaciągami w bitwie pod Grunwaldem. W roku 1431 nadał mu król gród Włodzimierz z należącym doń powiatem, ale on w tym samym roku umarł zapisawszy królowi całe mienie swoje (Długosz XI str. 253, 583—90). Nie licuje on ze żadnym ze znanych i powyżej wykazanych synów braci króla. Taka sama wątpliwość zachodzi co do kniazia litewskiego Osteja nazwanego wnukiem Olgierda, który w roku 1582 podczas oblężenia Moskwy przez Tatarów dzielnie bronił grodu, a po poddaniu się onegoż w namiocie Chana ściety został. (*Woskresenskaja lietopis w Połn. sobr.* tom 8 str. 43—45 i inne. Ale może być że jeden i drugi byli synami córek Olgierda, z których historykom znanych jest pięć, a z tych cztery zaślubione były kniaziom ruskim.

¹¹⁾ *Latopis Litwy i kronika ruska* wyd. Daniłowicza Wilno 1821. Kronika litewska wydanie Narbutta roku 1846.

tłumaczona właściwie przerobiona i przytem licznymi wstęptami skażona¹²⁾. Ta więc podaje spis następujący dwunastu synów Olgierda, który Strykowski dosłownie przepisał a przytem dodatkami i objaśnieniami opatrzył. Z pierwszej żony kniażanki Witebska:

1. Włodzimierz, który miał Kijów.
2. Książ Iwan Żedewit, co miał podolską ziemię.
3. Książ Semen Lyngweney, którego udziałem był Mścislaw.

4. Wingolt Andrzej, udział jego Trubczesk.
 5. Konstanty, udział jego Czernichów i Czartorysk.
 6. Fedor Sanguszek udział jego Luboml??
- Z drugiej żony Julianny kniażanki Tweru:
7. Jagiełło - Władysław.
 8. Skirgajło.
 9. Świtrygajło.
 10. Korybut.
 11. Książ Dymitr Korecki.
 12. Książ Wasyli.

Tu już pomimo wtrętów i mylnych dat nietylko co do udziałów, ale co do pochodzenia (tak Szymonowi Lychwen każe się z pierwszej, obu Dymitrom z drugiej żony Olgierda rodzic) od podań Długosza, któren najpierw wie tylko o jednej żonie Olgierda postęp oczywiście. Długosz imiona czterech synów mylnie podał, kronikarz litewski tylko jednego tj. zamiast Michała, o którego cichym żywocie mógł łącno niewiedzieć położył daleko głośniejszego, a przytem krewnego Jagiełły Iwana Żedziwita. Bo że Fedor szósty w rządzie, nie kto inny tylko Wigand, ulubiony brat Jagiełły, który

¹²⁾ Obacz przedmowę do tej kroniki.

z nim razem chrzest łaciński przyjął, a potem w Wilnie bezdzietny umarł, i którego kroniki ruskie wyliczając synów Olgierda zawsze Teodorem nazywają, to nie wątpliwem i wyżej już staraliśmy się to wykazać¹³⁾. Dodatek Sanguszeko jest oczywistym wtrętem, dla czegoż syn Olgierda miałby nazywać się Sanguszkem¹⁴⁾. Nakoniec taż sama kronika opisując przybycie pierwsze Kazimierza Jagiellończyka do Wilna (str. 51) mówi, że kniaziowie wołyńscy Sanguszkowicze hołd mu złożyli. Równie jest niewątpliwem, że Bazyli, którego kronika litewska podaje jako najmłodszego z braci nie mógł być innym, tylko Korygiełło ruskim latopiscom li pod tem imieniem znany. Jakże bowiem przypuścić, aby kronikarz krajowy mógł pominąć w spisie Olgierdowiczów Wigandę ulubionego brata króla Jagiełły, Korygiełłę, który poległ przy obronie Wilna. Strykowski zaś li tylko, aby utrzymać w swym spisie Fedora Sanguszkę nie przestępując przy tem liczbę dwunastu, twierdzi, że to Wigunt który ochrzczone był w ruską wiarę pierwę i nazwan Wasylem, a potem Alexandrem, gdy się w rzymską wiarę przechrzczył, był mianowan, pomija zaś całkowicie Korygiełłę, chociaż kilka stronic dalej, nieraz

¹³⁾ Obacz ustęp tego pisma: Wigand Alexander.

¹⁴⁾ W dodatkach do tomu II Synów Giedymina, ustęp pod tytułem o innych Lubartowiczach, starałem się wykazać odrębność tego rodu od szczepu Giedymina. Teraz reprezentanci onegoż zarzucili zupełnie tradycją blisko trzech wiekową, jakoby pochodzili od Lubarta Giedymowicza i twierdzą, że pochodzą od Lubarta Olgierdowicza. (Obacz *Almanach de Gotha* od r. 1854) w czem tylko ta mała trudność zachodzi, że żaden z Olgierdowiczów nie miał na imię Lubart.

o nim wspomina, nazywając go bratem króla¹⁵⁾!!

Co do dalszych podań kronikarza litewskiego Strykowski słusznie prostuje przynajmniej po części poprzednika swojego, gdyż Andrzej Olgierdowicz nie Trubeckich ale Połock miał w udziale¹⁶⁾. Ale tenże poprzednik jego dochował nam imię litewsko pogańskie najstarszego syna Olgierda: Wingolt¹⁷⁾.

¹⁵⁾ Strykowski wyd. z roku 1846 tom II str. 58. Tu jeszcze jedną uwagę zrobić muszę. Długosz (Hist. X str. 61) mówi, że wszyscy synowie Olgierda wychowani byli w wschodnim obyczaju i w greckim obrządku (*quos genitrix ad mores formabat graecos ritum graecum illis instillans*). Z tego wypływa, że chrzczeni być musieli według obrządku greckiego. Teraz już powiedzieć można, jakie oni imiona przy tym pierwszym chrzcie otrzymali. Co do synów pieciu zrodzonych z pierwszego małżeństwa, rzecz bardzo jasna. Oni w historii już tylko pod imionami chrześcijańskimi są znani: Andrzej, Dymitr - Korybut, drugi Dymitr, Włodzimierz, Konstanty. Ze synów zaś z żony drugiej: Jagiełło nazwany był Jakubem (*perwoj Jakow nareczenij Jagajło w Poł. sobr. russkich letopisiej tom 7 str. 255*), Skirgajło Iwan (Kronika litewska wyd. Daniłowicza str. 47). Wigand Fedor, Korygiełło Bazyli, Lychwen Szymon, szósty był Michał. O jedynym Swidrygiełło zbywa po dziś dzień na pewnej dacie w tym względzie, chociaż wielkie prawdopodobieństwo, że był ochrzczonym na imię Leo (ob. Naruszewicza tabl. geneal. tom VI i *Akti zapadnoj Rosii* tom I dopisek do dokumentu 32). Nakoniec charakterystycznym jest, że kronika litewska i kroniki i rodowody, ruskie nie podają nigdy Wiganda, Korygiełła i Świdrygiełła pod imionami, które przy łacińskim a przeto ostatnim chrzcie otrzymali Alexander, Kazimierz, Bolesław, Kroniki ruskie w spisach Olgierdowiczów rozciągają to nawet na króla, którego tylko Jagiełłem mianują.

¹⁶⁾ Obacz pierwszy ustęp tego pisma.

¹⁷⁾ Co do Konstantyna, który zaraz po Andrzeju w opisie

O Dymitrze Korybucie (Korbut) dodaje Strykowski, że od niego pochodzą książęta Zbarazcy i Wiśniowiecy. Kronika oślat kilkadziesiąt starsza mileczy o tem, co dowodzi, że za jej czasów o tem pochodzeniu nie wiadano¹⁸⁾.

Dymitra drugiego oba podają za praojca książąt Koreckich. Jak się wyżej mówiło trzeci to już praojciec tego domu, a do tego rodowód książąt litewskich w języku ruskim pisany podaje tego Dymitra za przodka książąt Trubeckich¹⁹⁾.

Zostaje jeszcze Iwan Żedewid. Że w pierwszych latach wieku piętnastego żył wódz litewski tegoż imienia i nazwiska, to rzecz pewna. Kronika litewska druga, podając opis bitwy sławnej pod Grunwaldem zupełnie odrębny od innych, mówi, że starszym hetmanem w wojsku Witolda był książę Iwan Żedewid brat Jagiełły i Witolda²⁰⁾. Tenże według tego opisu zaraz na początku

następuje i którego udział miał być Czernichów i Czertoryski powołuje się co do tego i domniemanego potomstwa na to, co w jego życiorysie powiedziałem. Tu tylko robię uwagę, że książęta na Drücku O d i n c e w i c z e wyprowadzają także ród swój z Czernichowa, gdzie ich przodkowie władać mieli. (Obacz *Laptopisiec Litwy* i kronika ruska wydanie Daniłowicza str. 12—13 nota).

¹⁸⁾ Obacz ustęp drugi tego pisma Dymitr Korybut i jego potomstwo.

¹⁹⁾ Obacz ustęp trzeci.

²⁰⁾ Kronika lit. wyd. Narbutta str. 40. A w Witoldowi wojsku starszy hetman był książę Iwan Żedewid brat Jagajłowi i Witoldowi. Gdyby był bratem przyrodnym czy rodzonym króla byłby kronikarz na tem poprzestał, a nie dodawał; że był bratem Witolda.

bitwy padł ofiarą zasadzki krzyżaków. Ci bowiem świadomi ruchów nieprzyjacielskich, kopali przed nimi po drogach jamy i przykrywali je ziemią!! W taką jamę wpadł Iwan Żedewit, zanim hetman polskich wojsk Sokoł, Czech rodem, i oba mocno pokaleczeni wkrótce umarli. Tożsamo Strykowski w swym opisie bitwy tej, wspomina hetmana Iwana Żedewita²¹⁾. Że zostawił po sobie córkę Zofią poślubioną kniaziewi Żubrewickiemu, o tem poucza nas ta sama kronika. Opisując po śmierci Witołda zajście króla ze Świdrygiellą bratem co do zaboru ziemi podolskiej, przytacza tłumaczenie króla między innymi, że jest nasza synowica dziedziczka ziemi podolskiej kniahini Zofia Żedewit, żona kniazia Mitka Żubrewickiego, która mi się jako stryjowi w opiekę oddała, ja dzierżę jej mieniem ale ona pobiera wszystkie dochody.²²⁾

Jest więc wskazówek po dostatku bliskiej koligacji hetmana lit. z familią królewską. A jednakowoż nie można na to się zgodzić, aby ten Żedewit był synem Olgerda. Kronika nasza dość późny świadek do tego osamotniona stoi z tem swoim twierdzeniem. Nie popierają ją wcześniejsze ruskie litewskie i polskie latopisy. Inny Iwan Olgierdowicz nie znany nad Skirgiellę, który to imię przy chrzcie otrzymał. Aby Iwan Żedewit posiadał za Władysława Jagielly ziemię podolską o tem wszystkie inne źródła milczą, lub wręcz temu świadczą²³⁾. Kroni-

²¹⁾ Litwę Iwan Żedzewit i Jan Gasztold wiedli. Xiegi 15ta r. 1410 str. 130 wyd. z roku 1846.

²²⁾ Kronika litewska wyd. Narbutta str. 45.

²³⁾ Synowie Giedymina tom I oddział ostatni: Dzieje Podola.

karz we sto lat później opisywał spór króla ze Świdrygiellą; gdzież rękojnia, że wiernie oddał słowa przy tem wyrzeczone.

W tym labirymie podają nam drogowskaz herbarze krajowe. Istniał na Litwie ród Żodejko herbu Mogiła. Jeden z nich poślubił Milusę, córkę Keystuta a przeto siostrę wiekiego xięcia Witołda²⁴⁾. Był to bez wątpienia ów hetman Iwan Żedewit, którego latopisiec w rozlegleszym słowa znaczeniu bratem Witołda i Jagielly mianuje. Żona jego musiała mieć oprawę sobie wyznaczoną w ziemstwach na Podolu, które po jej zejściu przeszły na jej córkę Zofię, zamężną Żubrewicką. Po śmierci rodziców jej król podjął się opieki nad synowicą. Z powodu zaboru Podola przez radę koronną zagrożony na wolności a prawie i na życiu przez Świdrygiellę w przestrachu zasłaniał się i tem, że musi bronić mienia synowicy. Urosło ztąd mniemanie, że Iwan Żodejko posiadał i zdał na córkę całe Podole, a kronikarz litewski nie wiedząc, jak nazwać 12go brata króla uchwycił głośne w swoim czasie imię koligata panującego domu i wciągnął w spis swój Olgierdowiczów. Tylko imię Żodejko, które prawdopodobnie pierwotwór kroniki zawierał prze-rabiacz onej zamienił na lepiej brzmiące Żedewit²⁵⁾.

Na tem kończę rozbiór upowszechnionych i istnieniem kilkunastu wieków uświęconych podań o synach wiel-

²⁴⁾ Herbarz Niesieckiego.

²⁵⁾ Jagiello także według inflanckich i pruskich kronik nazywał się pierwotnie Jagielko. Przeistoczono to potem na Jagajło, nakoniec Jagiello. Obacz *Scriptores rerum prussicarum Lipsiae 1863 tom II.*

kiego księcia Litwy Olgerda braciach przyrodnych i rodzonych króla Władysława Jagiełły ich imionach i t. d. Inni bowiem badacze i historycy pomiędzy tymi najśłynniejsi jak Niesiecki, Naruszewicz, Lelewel (choć Naruszewicz udzielił drogocenne daty z archiwum koronnego i wiele odgadł, czego wypowiedzieć nie śmiał) brakując na pierwotnych źródłach, powtórzyli tylko Długosza albo Strykowski, często także podania obydwóch zleli w jedno, tak że powstało z tego *mixtum compositum* dziwnie zawile, chwiejne niekrytyczne, które dziejopisarstwo nasze w obec obcych coraz więcej przeszłością naszą zajmujących się w niekorzystnem stawia świetle.

Dla wyczerpania tego przedmiotu wypada jeszcze wspomnieć o książkach na Czartorysku, wyprowadzających jak wiele innych rodów książziowskich na Rusi pochodzenie swoje od wielkiego księcia Litwy Giedymina i to przez wielkiego księcia Olgerda według podań familijnych.

Wyjątkowe stanowisko rodu tego w ostatnim półwieku istnienia Polski, wielkie jego polityczne i osobiste znaczenie podnoszą tradycję cwa do rzędu kwestyj historycznych.

W byłem województwie wołyńskiem nad rzeką Styry istnieje gród Czartorysk. Czyli on był gniazdem tego domu czyli przeciwnie tenże obranej rezydencji nadał miano swoje, trudno rozstrzygnąć. Ale nie można pominąć zeznania urzędowe przez członków tej familii w wieku szesnastym złożone, jako gniazdem ich rodu był nie Czartorysk na Wołyniu ale drugi Czartorysk na Litwie¹⁾.

¹⁾ *Imenije hołownoje otczynu naszu Czartoryjesk majemne w*

Pomiędzy dzielnicami, który Gedymin siedmiu a Olgerd dwunastu swoim synom wyznaczili, nie znajduje się wymieniony Czartorysk, tożsamo w dzielnicach dalszych generacji. Bezasadne są więc wszystkie wnioski, które na tem filiację rzeczoną opierają. Sami zaś książkowie Czartoryscy po raz pierwszy według dat po dziś dzień znanych występują w roku 1440 na wielkonoż i to jako spółnicy spisku na wielkiego księcia Litwy Zygmunta Kiejstutowicza, a główni sprawcy spełnionego na nim zabójstwa. Było ich natenczas trzech braci Iwan, Alexander, Michał. Z kroniki współczesnej grodu Psków i dokumentów wypływa, iż ojciec ich miał na imię Bazyl²⁾.

Michał najmłodszy z braci, i który ma być praojcem dziś żyjących Czartoryskich piastował urząd marszałka na dworze byłego wielkiego księcia Litwy Świdry-

Kiedy po raz pierwszy występują.

Dworzanie w. x. Świdrygielty.

powiecie wołyńskom ale litowskom. Ob. Encyklopedyę powszechną polską w Warszawie wychodzącą artykuł „Czartoryscy”, gdzie rodowód i historia domu tego z wzorową gruntownością piórem p. Jul. Bartoszewicza skreślone się znajdują. Powyższą wiadomość wziął on z pamiętników komisji archeograficznej kijowskiej tom IV str. 62. Czartoryscy to oświadczenie złożyli w r. 1545 przed komisją król. sprawdzającą powinności ziemskie właścicieli lennych.

²⁾ Kronika pskowska pierwsza nazywa tegoż Alexandra Bazylewiczem Czartoryskim (*Poń. sobr. ruskich letopisiej* tom IV str. 214, 217—219 lata 1449, 1456—60). Naruszewicz (tom VI Hist. pol. tabl. genealog.) cytując dyplom dany Michałowi Wasilewiczowi Czartoryskiemu na dobra Klewań z roku 1459, i drugi dokument z roku 1411 (?), na którym tenże Michał podpisanym jako świadek.

O książkach na Czartorysku.

Gniazdo tego domu.

gielly³⁾, gdy ten na Wołyniu rezydował. Dwaj jego bracia w Czartorysku zamieszkali opierali się bez wątpienia równie o dwór tego xięcia. Jak się pomni na nieubłaganą i tyłoma zamachami objawioną nienawiść Świdrygielly Olgierdowicza wyzutego z tronu w. xgo do Zygmunta Kiejstutowicza swego następcy, którą i stronnicy jego podzielać musieli, łatwo można sobie natenczas wytłumaczyć udział, który kniaziowie Czartoryscy wzięli w spisku na wielkiego xięcia wymierzonym. Jakkolwiek bądź wszystkie społeczne świadectwa rolę główną w tej katastrofie Czartoryskim przypisują, i to dwom starszym braciom Iwanowi i Alexandrowi, z tą tylko różnicą, że Długosz wyłącznie Iwanowi, kronika litewska z większym prawdopodobieństwem Alexandrowi, nowogrodzka obu braciom, kronika Pskowa i gminne podanie ogółowo kniaziom Czartoryskim⁴⁾.

Jeżeli oni byli synami według podań familijnych i to czyli według dawniejszych Konstantego czyli według nowszych Korygielly Olgierdowiczów, a przeto synowcami w drugim stopniu zamordowanego Zygmunta Kiejstutowicza, uderza, dlaczego w opisach zabójstwa o tem powinowactwie nie zachodzi wzmianka. Kronika litewska, która w

To tłumaczy
spisek ich na
życie w. x.
Zygmunta
Kiejstutowi-
cza.

We wieku
piętnastym u-
chodzą pow-
szecznie za
kniaziów ru-
skich, w Pol-
sce, Litwie i
Moskwie.

³⁾ Na dyplomie wielkiego xięcia Świdrygielly z roku 1445 datowanym z Łucka i nadającym szlachcicom braciom Żuk dobra Ryczehów podpisany jako przytomny Michał Czartoryski marszałek nasz (*Akty zapadnoji Rossii* tom I dok. 45 i Skarbiec Litwy tom II dok. 1803).

⁴⁾ *Dux Iwan Czartoryski ritus et generis Ruthenici* (Długosz lib. 12 pag. 723. Kronika litewska wydanie Narbutta str. 48—49. *Połu. sobr.* tom III str. 113 i tom IV str. 211. O gminnem podaniu obacz niżej.

barwach jak najczarniejszych kreśli srogość i okrucieństwo Zygmunta, byłaby bez wątpienia, aby większą wiarogodność dla swojego opisu uzyskać, nie omieszkala, nacisk na to położyć, że nawet bliski krewny postanowił go ze świata zgładzić. Wszakże mówiąc, że osadził w więzieniu Jerzego Lingwenowicza i Olelka Włodymirowicza, dodaje, że to bliźcy krewni wielkiego xięcia⁵⁾. Ale nie dość na tem. Długosz współczesny mówi, że Jan Czartoryski zabójca Zygmunta, był z rodu i wiary Rusinem⁶⁾. Tożsamo tegoż brat Michał Czartoryski osiadły później w Bracławiu, który hufiec pięciuset Polaków zwerbowanych przez miasto Kaffę, aby się obronić od napadu Turków mszcząc się, za to że mu w przechodzie Bracław spalili nad rzeką Boh w pień wyciął⁷⁾. Miechowita kronikarz z pierwszej połowy wieku szesnastego mówi, że za jego czasów spiewano na Litwie pieśń żałobną, jak śmiałki xiążęta ruscy zabili wielkiego xięcia Litwy Zygmunta⁸⁾. Tożsamo współczesny mu Marcin Bielski w swej kronice czyli historii świata⁹⁾. Nakoniec aby głos dać i kronikom ruskim to te nam do-

⁵⁾ *Naperwej swoich bliskich i przyrożonych dwuch kniazej pojmał Jurija Lyngwenewicza i Olelka Wołodymirowicza* (Kronika lit. jak wyżej).

⁶⁾ *Per Michaelem Czartoryski ruthenum* (Dług. lib. 13 p. 318).

⁷⁾ *Ut supra* nota.

⁸⁾ *De hoc carmen singulare usque in aetatem meam concinabant: „Audaces principes Russiae occiderunt Sigismundum ducem Lithuaniae“* (Miechowita lib. 4 pag. 309). Pieśń owa gminna Strykowskiego tak niepokoiła w wywodach jego, że cytując ją dodaje w nocie: „Czartoryski kniaź nie był Rusin ale Litwin Olgierdowicz, tylko miał udział na Rusi i wiarę ruską trzymał.“ (Kronika tom II wyd. z roku 1846 str. 204).

⁹⁾ Obacz Kronika świata str. 389.

chowaly wiadomość, że Alexander Czartoryski po zgładeniu wielkiego księcia Zygmunta udał się w głąb Rusi północnej¹⁰⁾. W roku 1443 ukazuje on się w Pskowie jako zesłaniec wielkiego księcia Moskwy i tam napotkał współzawodnika Alexandra Iwanowicza, którego Pskowianie świeżo co obwołali swym kniazem namiestnikiem. Kronika miejscowa tegoż Alexandra nazywa prawnikiem, a ojca jego Iwana wnukiem Olgierda, szczęśliwszego Alexandra Bazylewicza zaś, który go rugował i przez lat siedmnaście (od roku 1443—60) z różnemi kolejami przewodniczył w grodach, Psków i Nowogród zawsze tylko nazywa Czartoryskim¹¹⁾.

Nie przesądając bynajmniej rozwiązaniu poruszonego dziś znowu pytania co do jednoplemienności rodu Giedymina z rodem św. Włodzimierza czyli książąt panujących niegdyś na Litwie, z dynastami panującymi niegdyś na całym obszarze ziem ruskich, jednoplemienność ta jest do dziś dnia tylko tradycją. Była nią już w szesnastym wieku, i to bardzo mglistą w cieniach monastyrów ukrywającą się. W kronikach polskich, litewskich, ruskich i czternastego i piętnastego wieku nie ma o tem śladu.

¹⁰⁾ W roku 1442 książę Dymitr Szemiaka i książę Alexander Czartoryski zamierzali wydać wojnę wielkiemu książęowi Moskwy ale pogodził ich igumen troicki (Sofijski) wtóry latopis w *Połn. sobr.* tom VI str. 170).

¹¹⁾ Obacz Kronika Pskowska I pod lata 1443—47—49, 1455—60 *połn. sobr.* t. IV i pierwszy ustęp tego pisma: Synowie Andrzeja Olgierdowicza.

W piętnastym i szesnastym wieku rozróżniano Litwinów od Rusinów.

Rozróżniają one zawsze i najwyraźniej Ruś od Litwy, kniaziów panujących ruskich od litewskich. Tożsamo gmin, jak świadczy powyżej wzmiankowana pieśń ludowa. Bez wątpienia więc Długosz braci Czartoryskich mu współczesnych gdyby byli wnukami Olgierda nie nazwałby jak to uczynił Rusinami. Strykowski nawet wyraźnie przeciw tej nazwie protestuje chcąc Czartoryskich utrzymać przy pochodzeniu Olgierdowem¹²⁾. Trudno równie przypuścić, aby w rodzie tak dumnym, jak nim był ród Giedymina, który na obcej ziemi w Moskwie, dokąd ich tylu zbiegło, w najbliższych położeniach umiał na wyniosłem utrzymać się stanowisku, aby już prawnuk Olgierda synowiec panującego natenczas króla Polski Władysława Warneńczyka, u stryja swego wygnanego księcia Świdrygiełły służbę marszałka pełnił, tak jak według dokumentów autentycznych pełnił ją Michał Czartoryski u tego księcia¹³⁾. Przeto wiek piętnasty stanowczy w tym względzie, bo w nim synowie, wnuki, prawnuki Olgierda bez przerwy byli na widowni, nie starczy nam dowodu, aby ród kniaziów Czartoryskich do nich się liczył, i według reguł zdrowej krytyki tem niniejsze problema byłoby rozstrzygniętem.

Bezstronność zaś nakazuje przytoczyć późniejsze podania oraz to co sama familia na dowód tego pochodzenia ogłosiła. Pierwsze z rzędu co do dawności podanie, w Polsce aż do dzisiejszych czasów znanem nie było, w Litwie i na Rusi szybko poszło w zapomnienie, a przecież przed innemi na rozbiór zasługuje. Jest ono zawarte w rodowodzie książąt panujących na Litwie, który znaj-

Podania rodzinne o pochodzeniu od Olgierda, jedno z druzgim w sprzeczności.

a) Rodowód książąt lit. spisany w 16tym wieku.

¹²⁾ Obacz wyżej notę.

¹³⁾ Obacz wyżej.

dował się wraz z innymi rodowodami i rozprawami dołączony do rękopisu kronik ruskich, znanego pod źródłem „Woskreseński latopis” i w temże w zbiorze ruskich kronik wydany został¹⁴⁾. Według treści onego spisany był za panowania Zygmunta I, którego mianuje obecnie panującym¹⁵⁾. Podając zgodnie z kronikami i dokumentami imiona synów wielkiego księcia Olgierda, trzeciego w rzędzie przytacza Konstantyna, którego nazywa Czertoryskim. Tenże miał syna Bazylego, a Bazyl trzech synów Iwana bezdzietnego, Alexandra i Michała. Alexander spłodził Michała, Włodzimierza i Szymona, Michał: Andrzeja i Teodora.

Uwagi nad
tem rodowo-
dem.

Wydawcy zbioru ruskich kronik zostawili czytelników w zupełnej nieświadomości, czyli rzeczony rodowód jest pierwotnem lub też późniejszą kopią; jeżeli pierwotny czyli tenże nie nosi śladów wtężeń późniejszych. Mimo tej niepewności przecież wiele za tem mówi, że powyższy ustęp stał już w pierwotworze.

To samo podanie bowiem o pochodzeniu Czertoryskich znajduje się także z małym dodatkiem w kronice litewskiej, temi dopiero czasy na świat wydanej ale spisanej w tej samej epoce, co i rodowód¹⁶⁾. Rodowód zaś wszystkich członków tego domu począwszy od roku 1440, w którym tenże występuje w historii, tak dokładnie wylicza, jak żaden inny po nim. Pisany więc był widocznie za ich natchnieniem i zestawiając ów twór z kroniką litewską

¹⁴⁾ *Naczalo gosudarej litowskich (Połnoje sobranije ruskich letopisiej* tom VII str. 255—56).

¹⁵⁾ *Zigmunt* *нынiesznyj korol*.

¹⁶⁾ Kronika Litwy wydanie Narbutta str. 22, dodaje tylko jako udział Konstantego prócz Czertoryska Czerniechów.

powyżej wzmiankowaną, nie ma wątpliwości, że już w pierwszej połowie wieku szesnastego cicho i ostrożnie dla różnych względów zaczęto na Rusi i Litwie rozpowszechniać tradycję o pochodzeniu Czartoryskich od Konstantego syna Olgierda. Strykowski wciągnął ją też w kronikę swoją¹⁷⁾.

Inne pytanie, czyli dlatego, że rodowód i kronika, która nie doszła nas w oryginale, ale w przerobieniu, i w której ustęp zawierający spis synów Olgierda jak to się na innem miejscu wykazało¹⁸⁾ widocznie został zfałszowanym, to zgodnie podają, pochodzenie owe za udowodnione uważać należy. Każdy przyzna, że rodowód ma wartość i znaczenie historyczne o tyle, o ile się opiera na wiarogodnych dokumentach i niewątpliwych faktach historycznych. Axioma owe bezwzględnie stosować należy do rodów niegdyś panujących, które podobnych dowodów łatwo i to w wielkiej obfitości dostarczyć są w stanie.

Na takich dowodach zaś tu zbywa całkowicie. Nie ma wątpliwości, że Konstanty syn Olgierda miał syna Bazylego, toż samo, że Alexander, Michał i Iwan książowie na Czartorysku (jak wyżej mówiono pierwsi znani w dziejach) pisali się Bazylewicze, synami więc byli Bazylego: ale z tego nie wypływa bynajmniej, aby tenże

¹⁷⁾ Obacz kronikę jego w wydaniu warszawskiem z r. 1846 str. 57 rozdział o Olgierdowych synach i str. 89, gdzie między poległymi pod Wilnem roku 1390 wymienia księcia Hleba Konstantynowicza Czartoryskiego. Kojałowicz także raz o tem napomyka, ale nie w historii swojej ani Herbarzu ale w kazaniu jednym (ob. Niesieckiego Herbarz ustęp o Czartoryskich).

¹⁸⁾ Obacz poprzedzający ustęp tego pisma: „Ogólne uwagi”.

Bazyli miał być nie kto inny tylko Bazyli Konstantynowicz wnuk Olgierda.

Dodać należy, że ów rodowód książąt litewskich w pierwszej swej części, gdzie wylicza synów Giedymina i procedencję ich (z wyjątkiem szczepu królewskiego) zawiera fałsze i namacalne późniejsze wstręty. Dość powiedzieć, że Korybuta liczy do synów Giedymina i wskazać na ustęp, gdzie mówi o potomstwie Narymunta Giedyminowicza.

Druga część traktująca o Olgierdowiczach jest starannie obrobioną, ale dlaczego i tam nie miał wśliznąć się jaki wtręt?

Pomimo to gdyby familia stale była się trzymała tradycji o pochodzeniu swem od Konstantego Olgierdowicza, to w kwestyi czysto heraldycznej, która nie miała historycznego ani państwowego znaczenia, (bo Polska zanim jeszcze postanowiła obieralność królów przez zgromadzoną szlachtę, nie znała innej dynastyi, tylko potomków Władysława Jagiełły w linii prostej, Litwa zaś ze swem Wielkim księciem na czele w unii lubelskiej przyjęła tron elekcyjny) i z tego powodu rzadko kiedy ulegnie bliższemu rozbiorowi, tradycja ta uzyskałaby pewną wiekami uświęconą powagę. Inaczej jednak się stało.

Po dokonanej unii Polski z Litwą, zaczęły wychodzić na świat dzieła heraldyczne, które od początku umiały zyskać sobie znakomitą wziętość, i aż do najnowszych czasów uważane były za źródło wszechwiedzy co do rodów herbowych obu krajów. Pierwszy z rzędu w tym zawodzie Paprocki w dziele (przedwstępem do Herbarza) Gniazdo cnoty podał dyplomy królów Zygmunta Augusta i Władysława Warneńczyka co do herbu kniazim

b) Herbarz Paprockiego.

na Czartorysku przynależnego, które niżej rozebrane będą. W herbarzu swoim zaś, w kilka lat później wydanym¹⁹⁾, wyprowadza Czartoryskich nie jak poprzednik jego od Olgierda ale od brata tegoż Lubarta Giedyminowicza. Nie zaszła przeciw temu z jakiej bądź strony protestacya. Podanie odmienne w kronice Strykowski²⁰⁾, u mętnych może ale miejscowych źródeł czerpana, przeszła niepostrzeżenie w chaosie, który ta kronika przedstawia. Poszedł za Paprockim Okolski w sześćdziesiąt lat później piszący, ale zamiast poprzeć, i uzupełnić poprzednika, on sprawę sprzecznymi i fałszywymi twierdzeniami do tego stopnia zawiruszył, że musiano powątpiewać o prawdziwości tego podania²¹⁾.

Równie Kojalowicz w historyi swej Litwy przynajmniej w głównych jej ustępach trzymał się Paprockiego, gdyż mówi, że to syn Lubarta zgładził ze świata wielkiego księcia Litwy Zygmunta Kiejstutowicza, ale w herbarzu swym (rękopism) waha się, czy ma dać na praojca Czartoryskim Lubarta Giedyminowicza czyli Andrzeja Olgierdowicza.

W takim stanie zastał uczony i sumienny Niesiecki^{c) Herbarz Niesieckiego.} kwestyę tę, gdy w pierwszej połowie wieku ośmnastego rozpoczął wielkie dzieło swoje „Herbarz polski”. Nie mogąc, jak sam wyznaje, uchwycić wątku w tym labiryncie, udaje on się do źródła samego tj. familii Czartoryskich

¹⁹⁾ Gniazdo cnoty Paprockiego wydrukowano w roku 1578, Herbarz jego w roku 1584.

²⁰⁾ Kronika Strykowskiego wyszła po raz pierwszy r. 1594.

²¹⁾ Obacz o tem wstęp do artykułu o Czartoryskich w Herbarzu Niesieckiego.

po autentyczne wiadomości. Życzeniu jego stało się za-
dość, a udzielony i w dziele jego wydany rodowód knia-
ziów Czartoryskich wyprowadza ich od Korygiełły
syna Olgierda.

W kronikach ruskich i litewskich, w licznych innego
rodzaju materyałach historycznych od czasów Niesieckie-
go na świat wydanych, nie ma śladu, aby Korygiełło
Olgierdowicz potomków zostawił. Najdawniejszy rodowód
panujących na Litwie książąt wyżej powołany zowie go
bezdzielnym, ale co zastanowienia godnem jest, że w
przeciągu dwóch wieków ród Czartoryskich trzy razy
zmienia praojca. Pierwszym był Konstanty Olgierdowicz,
drugim Lubart Giedyminowicz, trzecim Korygiełło Olgier-
dowicz. Jestże do prawdy podobnem, aby ród tak am-
bitny, dumny, a później i możny jeżeli pochodził rzeczy-
wiście po mieczu od wielkiego księcia Giedymina miał
nie wiedzieć, kto był jego praojcem, czyli który z bra-
ci lub też ze synów wielkiego księcia Olgierda Giedymi-
nowicza. Przecież nie sięgając dalej mniej ambitni książę-
ta Słuccy, pomimo, że ich pradziad za zbrodnię stanu
gardłem ukarany został, utrzymali się aż do wygaśnięcia
na wyjątkowem swoim stanowisku, pisali się z bożej
łaski na Słucku i Kopylu, jako książęta krwi byli człon-
kami rady stanu w Wilnie i domagali się o utrzymanie
przy tym przywileju na sejmie pierwszym elekcyjnym po
wygaśnięciu rodu Jagiellonów.

A krewni ich książęta na Białej (Bielscy) bannici o-
siedli od wieku blisko w Moskwie, wynarodowieni, gdy
król Zygmunt August wezwał ich do powrotu, jakże w
odmownej odpowiedzi jasno kreślą stanowisko swoje oraz
pochodzenie swe po mieczu od Włodzimierza Olgierdowicza.

Tak samo okazali się świadomi pochodzenia swego
zmoskwiceni byli książęta Mściśławscy, gdy o tym samym
czasie Zygmunt król do nich podobne wezwanie wysto-
sował, a oni nie byli potomkami Olgierda, ale Jawnuty
Giedyminowicza zrzuconego z tronu a potem zubożałego
księcia, który śladów innych po sobie nie zostawił²²⁾.

²²⁾ Obacz o tych książętach list księcia mściśławskiego Iwana
Fedorowicza do Zygmunta Augusta w Skarbcu Litwy tom II str. 327.

Może będzie tu na swem miejscu uwaga, że mamy przy-
kład jak wraz z innymi naukami i krytyka historyczna w Polsce
i Litwie zamiast postępować wstecz się cofała. Najdawniej-
sza tradycja o pochodzeniu Czartoryskich od Konstantego Ol-
gierdowicza nie jest dokumentnie udowodnioną, ale więcej od
innych nosi cechę prawdopodobieństwa. Niejaki książę Bazyli, któ-
ry żyć musiał z końcem czternastego a początkiem piętnastego
wieku był ojcem trzech braci Czartoryskich, Iwana, Alexandra i
Michała, i to wszystko, co wie o nim historia. Konstanty syn
Olgierda z pierwszej żony miał równie syna Bazelego, mniej wię-
cej o tym samym czasie żyjącego. Obadwa Konstanty i Bazyli
prowadzili żywot cichy, nie wiadomo, gdzie rezydowali. Byćby
więc mogło, że w Czartorysku na Wołyniu, z kąd ich potomko-
wie nazywać się zaczęli.

Druga tradycja o pochodzeniu Czartoryskich od Lubarta
Giedyminowicza wołyńskiego księcia mieści już wiele dowolności
w sobie. Kiedy ukazała się, wygasł był bez wątpienia ród Lu-
bartowiczów po mieczu, który poprzednio tak był zdrobniał, że
mało co o nim słyszano. Miasto więc śledzić za owymi ostatka-
mi litewskich dynastów krewnych rodzimych królów, heraldycy
uznali za dogodniejsze garnąć pod potomstwo Lubarta te naj-
możliwsze rody wołyńskich kniaziów, których jeszcze nie ułoko-
wano pod rubrykę Rurykowiczów i tak padli na Czartoryskich.

Trzecia zaś i najnowsza tradycja o praojcu Korygielle
najwięcej chroma i zbywa jej na wszelkiej podstawie. *Non plus*

Dyplom kró-
la Władysła-
wa Warneń-
czyka co do
herbu Pogo-
nia.

Pozostaje jeszcze zastanowić się nad wyżej wspomnianym jedynym dokumentem, który na dowód pochodzenia swojego od wielkiego księcia Giedymina przez familią produkowanym został, i który w Paprockiego herbarzu pierwszy raz ukazał się. Składa on się właściwie z dwóch części. Pierwsza jest to dyplom króla Polski i Węgier Władysława Warneńczyka, wydany w Budzie 14 czerwca roku 1442 tej osnowy: „jako w troskliwej pieczołowitości dla zaszczytu stanu książęcego i przyszłego stanowiska trzech braci naszych Iwana, Alexandra i Michała książąt na Czartorysku, którzy okazali wielką przychylność i wierność ku naszemu majestatowi i koronie polskiej, po dojrzałej naradzie z prałatami i bojarami naszymi węgierskimi i polskimi rzeczonym trzem braciom krewnym naszym pozwalamy używać książęcej pieczęci, jakiej od ojca i dziada używali tj. zbrojnego jeźdźcy trzymającego w ręku miecz wydobyty.²³⁾

ultra co do tego przedmiotu dokazał Józef książę Jabłonowski w dziele swoim: Tabulae Jablonovianae. Aby wszystkim trzem tradycjom dogodzić, w tablicy dotyczącej się Czartoryskich, oba Lubart Giedyminowicz i Korygiełło Olgierdowicz podani za praojców Czartoryskich, a Korygiełło imionowany Konstantynem: „Korygiełło seu Constantinus seu Casimirus.“

²³⁾ *Vladislaus rex Poloniae, Hungariae etc. Quomodo cupientes fratrum nostrorum Iwani, Alexandri et Michaelis ducum de Czartorysko honori intendere qui singulari affectione et fidelitate erga nostram majestatem et inclitum Poloniae regnum se exhibuerant pro eorum ducali statu et promotione et praehabita matura deliberatione praelatorum et baronum nostrorum tam Poloniae quam Hungariae regnorum praefatos duces consanguineos nostros sigillo eorum ducali frui, quo ex avo et patre uti consueverunt scilicet equo, cui subsidet vir armatus gladium evaginatum in manu tenens volumus et concedi-*

Rozbiór tego
dokumentu.

Przedewszystkiem, aby ten dokument, którego oryginalną familią posiadać musi wiarę publiczną uzyskał, autentyczność onegoż sprawdzoną być winna, i to głównie w Węgrzech, gdzie był wystawiony i przez króla i dostojników węgierskich podpisany. Frazeologia onegoż acz bardzo zawiła, wskazuje więcej na szesnasty wiek niż pierwszą połowę piętnastego.

Pomimo, że pewne formuły pochwalne w każdym podobnym dokumencie używane bywają i dlatego są bez znaczenia, wszelako uderza, jak ów dyplom prawie może o wierności i przywiązaniu braci rzeczonych do korony polskiej i majestatu królewskiego, kiedy oni Polsce dotąd całkowicie obcy byli, a lat dwa dopiero temu wielkiego księcia Litwy Zygmunta stryja panującego króla ze świata zgładzili, z kąd wynikało, że przez lat kilka król tylko w Polsce, brat zaś jego Kazimierz samodzielnie na Litwie panował. Wiadomo, że zamiast przeprosić króla, chlubili się z tej krwawej sprawy²⁴⁾. Iwan i Michał udali się potem na dwór księcia Świdrygiełły nieprzyjaciela Polski i Litwy, Alexander do Moskwy potem w delegacji wielkiego kniazia Moskwy do Pskowa i Nowogrodu²⁵⁾, i to wszystko o tym czasie, kiedy im każą w Budzie starać się u króla Władysława, aby im dozwolił używać na pieczęci herbu litewskiego Pogonia bo to jest herb, którego opis rzeczony dyplom podaje.

nus etc. Datum Budae feria quinta proxima ante festum S. Viti anno 1442 (Paprocki herby litewskie o Czartoryskich).

²⁴⁾ Długosz Hist. liber XII pag. 755.

²⁵⁾ Obacz co do Alexandra i Michała wyżej noty. Iwan i Michał po śmierci Świdrygiełły poddali zamek Łuck w ręce Litwinów roku 1452 (Długosz Hist. liber. XIII pag. 84).

Treść i stylizacja dyplomu wzbudzają tożsamo różne wątpliwości. Jeżeli rzeczywiście już dziad i ojciec braci Czartoryskich używali pieczęci w nim opisanej, która więc familijną była, dlaczego wnuków aż król osobnem pismem do tego musiał upoważnić. Powiedzą (i rzeczywiście familia tak to ma tłumaczyć) iż z powodu zamachu na życie panującego wielkiego xięcia pozbawieni zostali prawa nżywania tej pieczęci. Ale wyrok zapisać nie mógł tam, gdzie jak wyżej powiedziano, sądu nie było. Bracia Czartoryscy po zabiciu Zygmunta zawarowali się w zamku Troki. Opuścili go dopiero po długich układach, gdy wielki książę Kazimierz wydał im list bezpieczeństwa, z którym stanawszy przed jego obliczem w dumny sposób tłumaczyli się ze swego postępku i natychmiast do łaski przyjęci zostali²⁶⁾.

Nakoniec utrata herbu rodowego nie była na Litwie wynikiem spraw gardlanych i wyroków karnych, na co dowód, praojciec książąt Słuckich ścięty w Kijowie za zdradę stanu, a potomkowie jego pomimo to nie przestali używać herbu Pogoni²⁷⁾.

Ogółem dyplom ów jeżeli jest autentycznym stanowi w treści swojej wyjątek w heraldyce raczej sfragistycie litewskiej. Przedmiot ten, mianowicie co do głównego herbu Pogonia mało jest jeszcze zgłębiony, prawie nie-
tknięty i przy złym stanie, w którym odpowiednie dokumenta (po największej części z oderwanemi lub pokruszonemi pieczęciami) nas doszły, trudno spodziewać się, aby kiedy wszechstronnie wyświecony został. Ale z tego

²⁶⁾ Długosz Hist. liber XII pag. 752.

²⁷⁾ Obacz wyżej ustęp tego pisma Xiążęta Słuccy.

co pozostało z pewnością twierdzić można, że wielka w tem w czternastym, piętnastym i szesnastym wieku dowolność panowała.

Aby tylko kilka przykładów z panującego domu przytoczyć, istnieje dokument Władysława Jagielly króla z roku 1389, z wielką pieczęcią, na której nie pogoń odbita, ale herb książąt ruskich tj. św. Jerzy na koniu a pod koniem smok²⁸⁾. Pieczęć Kiejstuta przedstawia osobę z mieczem i tarczą w ręku²⁹⁾, a pieczęć syna jego młodszego Zygmunta, rycerza w pancerzu³⁰⁾. Potomkowie wielkiego xięcia Jawnuty Giedyminowicza już w pierwszej generacji zrzekli się pogoni i przyjęli herb ruskich książąt³¹⁾. Inne rody znowu kniaziów zarzucili herb własny, by przyjąć pogoń³²⁾, wszystko bez śladu upoważnienia króla lub wielkiego xięcia.

Jeżeli więc dyplom rzeczony jest autentykiem, to widocznie spisany został w celu, aby król który go wydawał, uczcił przytem braci Czartoryskich nazwą, raz braci raz krewnych swoich (*fratres consanguineos*). Ale nazwa

²⁸⁾ Kronika miasta Lwowa przez Zubrzyckiego str. 60.

²⁹⁾ Tranzakcyja wielkiego xięcia Olgierda i jego braci z królem polskim Kazimierzem z roku 1366 (Skarbiec Litwy Daniłowicza tom I dok. 432).

³⁰⁾ *Supplementum ad historica Russiae monumenta editio Turgenieff* dok. 217.

³¹⁾ Biblioteka warszawska na miesiąc czerwiec roku 1850: Wiadomość o pieczęciach polskich Ambrozego Grabowskiego.

³²⁾ Tak kniaziowie Sanguszko pieczętujący się obecnie pogonią. Obacz o dawniejszym ich herbie Synowie Giedymina t. II nota na końcu dzieła pod tytułem: O innych Lubartowiczach.

krewnych oznaczać może krewnych po kądzieli równie jak po mieczu.

Równie w dokumentach i dyplomach nazwą *fratres* oznaczano bardzo dalekie stopnie pokrewieństwa wprawdzie po mieczu: ale z drugiej strony na całym zachodzie panujący dają ten tytuł w pismach członkom rodów książęcych, chociaż są ich poddani i z nimi krwią nie połączeni (*Vetter Cousins*). Wszystko to więc sprawy nie świeca.

Nie więcej światła rzuca nań druga część tego dokumentu. Alexander Czartoryski wojewoda wołyński dyplom Władysława Warneńczyka w roku 1569 przedłożył królowi Zygmuntowi Augustowi do łaskawego potwierdzenia. Na co Zygmunt August pismo owe, w którym jak się wyraża przodek jego ze szczególnej łaski na dom ten pozwolił im używać herbu książęcego Pogonia³³⁾, (a przecież tu chodziło o herb familijny) potwierdza i to przez wzgląd nie tylko na zasługi i zaszczyty domu tego, ale bo bardzo dalekich sięga czasów i z familią Jagiellonów, od której my (mówi król) po ojcu pochodzimy, węzłem krwi jest połączony³⁴⁾.

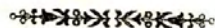
I tego dokumentu autentyczność na jaw wyprowadzona być winna. Przyczem pomimo ostrożnej i ogólnej redakcyi uderza, że Zygmunt August przyznaje

³³⁾ *Pro sua singulari erga hanc familiam gratia insigni ducali Pogonia uti permisit.*

³⁴⁾ *Nam et antiquissima est et cum inclita Jagellonum familia ex qua nos paternum genus ducimus sanguinis vinculo conjuncta.*

się tu do pokrewieństwa, kiedy ojciec jego król Zygmunt I w pismach swych niewątpliwych krewnych kniaziów Bielskich i Słuckich mianuje tylko sługami poddanymi, i dlaczego Czartoryscy jeżeli się mieli za krewnych domu panującego, nie upomnieli się za przykładem Słuckich³⁵⁾ na pierwszym sejmie konwokacyjnym po wygaśnięciu rodu Jagiellonów o miejsce wyjątkowe i głos w radzie stanu.

³⁵⁾ Obacz ustęp tego pisma: Książęta Słuccy.



SPIS RZECZY.

Przedmowa	stronnica V
---------------------	-------------

WSTĘP.

Wielu w. x. Olgierd miał synów? Kto ich rodził? Zgod- ność i niezgodność latopisców w tym przedmiocie . . .	9
Błędne podanie Długosza i Kromera. — Prostuje je Stryj- kowski	9
Olgierd miał dwie żony i z obojga synów	10
Pierwsza żona Marya więźniczka witebska	10
Druga żona Olgierda Julianna więźniczka Tweru	12
Tragiczne koleje jej przodków książąt Tweru	12
Zkoligacenia Olgierda z w. więciem Moskwy	15
Data powtórnych jego zaślubin	15

I.

WINGOLT - ANDRZEJ KSIĄŻĘ NA POŁOCKU, NAMIESTNIK WOLNEGO GRODU PSKOWA.

Andrzej najstarszy syn Olgierda	16
Wolny gród Psków	16
Wzywa pomocy Olgierda przeciw rycerzom inflanckim	17
Olgierd przybywa do Pskowa ze synem Andrzejem już na- tenczas ochrzczonym	18

Wojuje ze zakonem inflanckim	18
Psków Andrzeja przyjmuje na namiestnika	19
Andrzej opuszcza Psków	19
Obejmuje kniazstwo połockie	20
Znaczenie Połocka	20
Rozbrat Pskowa z Olgierdem i Andrzejem	22
Andrzej przez lat kilkanaście rezyduje w Połocku	22
Jagiello w. x. Litwy	22
Andrzej nie poddaje mu się	22
Bitwa na polu kulikowskim. Andrzej walczy z bratem Dymitrem pod chorągwią w. kn. Moskwy	24
Jagiello sprzymierzeniec Tatarów	25
Jagiello księstwo połockie udział Andrzeja nadaje Skirgielle	26
Połączanie tegoż nie przyjmują	26
Andrzej mógł stanąć na czele Rusi	28
Miasto tego, zostaje lennikiem zakonu inflanckiego	29
Z przymierzeńcami swojemi pustoszy Litwę	30
Upadek Andrzeja. Wzięty w niewolę	32
Lat osiem przebył we więzieniu	33
Puszczony na wolność udaje się do Pskowa	33
Ginie w bitwie nad rzeką Worskłą	35
SYNOWIE ANDRZEJA.	
Michał Andrzejewicz	36
Szymon Andrzejewicz	36
Iwan Andrzejewicz. Ten urzęduje w Pskowie	36
Ustępuje miejsca namiestnikom w. kn. Moskwy	37
Otrzymuje jałmużnę od Pskowa	38
Syn Iwana Alexander obwołany kniazem Pskowa	38
Ustępuje znowu miejsca zesłańcom Moskwy	38
Upadek Połocka i Pskowa	39

II.

KORYBUT-DYMITR OLGIERDOWICZ, KSIĄŻĘ NA BRIAŃSKU I NOWOGRÓDKU
SIEWIERSKIM.

Pochodził z pierwszej żony Olgierda	41
Dla czego Korybut	91

Potomkowie mężcy wielkiego syna Giedyr

Olgierd † rol

Żony:

A.

Marya córka Jarosława ostatniego kniazia na Witebsku.

Od niej pochodzą:

Wingolt Andrzej kniaź połocki, namiestnik w wolnym grodzie Psków † r. 1399. Żona N. N.			Korybut Dymitr kniaź na Briańsku i Nowogrodzie siewierskim † r. 1399. Żona N. N. córka kniazia na Riezaniu.			Dymitr drugi kniaź na Trubezesku. ¹⁾			Włodzimierz kniaź na Kijowie, Kopylu i Słucku.		
Michał † r. 1385.	Szymon † r. 1386.	Iwan namiestnik w Pskowie Alexander namiestnik w Pskowie od r. 1440 do 1443. Tu traci się dalszy ślad tej gałęzi.	Zygmunt wielkorządca w Czechach od r. 1422 — 1427 † r. 1435.	Jan. Żona: N. N.	Teodor.	Andrzej, Żona: Marya N. Gleb.	Alexander (Olelko) kniaź na Kopylu, Słucku i Kijowie † r. 1454. Żona: Anastazyja córka wielkiego kniazia Moskwy Bazylego.	kniaź wojewódzkim, Wielkim			
					Bezdzietni	Michał kniaź na Kopylu i Słucku, namiestnik w Wielkim Nowogrodzie, ścięty r. 1482. Potomstwo jego książęta Słucey. ²⁾	Szymon ostatni kniaź na Kijowie † r. 1470. Żona: Marya Gasztold syn Bazyli kniaź na Pińsku.	księżnicz Potomst B.			

¹⁾ Co do domniemanego jego potomstwa obacz oddział trzeci tego dzieła.

²⁾ Ob. drzewo rodowe tych książąt oddział czwarty str. 188 t. d. nota.

³⁾ Ob. drzewo rodowe tych kniaziów oddz. czwarty str. 235 t. d.

⁴⁾ Dalsze potomstwo nie dało się dokumentnie wysledzić.

⁵⁾ Ob. drzewo rodowe tych kniaziów oddz. IX str. 303 t. d. nota.

księcia Litwy Olgierda,

na.

ku 1377

B.

Julianna córka Alexandra kniazia Tweru.

Od niej pochodzą:

Konstanty Bazyli ⁴⁾	Jagiello Jakób Władysław król, praojciec rodu co w Polsce i Litwie panował od r. 1386 do 1372.	Wigand Teodor Alexander, książę na Kiernowie † r. 1392.	Korygiello Bazyli Kazimierz, zabity pod Wil- nem r. 1390.	Skirgiello Iwan kniaź na Trokach potem na Kijowie wielkorządcą Li- twy † 1396.	Lichwen Szymon kniaź na Mści- sławiu. Potom- stwo: kniaziowie Mścislawscy. ⁵⁾	Michał.	Swidrygiello Bolesław, wielki książę Litwy † r. 1452. Żony: a) N. N. b) Zofia córka kniazia Tweru. Bezdziety.
Iwan na Białej w ztwie smoleń- namiestnik w Nowogrodzie. Żona: asyliissa a holszańska. wo: kniaziowie elscy. ³⁾			bezdziety				

	stronnica
Udział jego	41
Po bitwie na polu kulikowskim poddaje się Jagielle	42
Zajścia jego z Kiejstutem	42
Składa hołd wierności, koronie polskiej	43
Obojętność jego i braci w sprawach religijnych	43
Opór zacięty którego stawia Witołdowi	45
Traci na tem księstwo i wolność	46
Ginie w bitwie nad Worskłą	47

SYNOWIE KORYBUTA - DYMITRA.

A. NAJSTARSZY SYN ZYGMUNT - KORYBUT NAMIESTNIK CZECH.

Najstarszy syn Dymitra Zygmunt - Korybut	50
Młode lata jego	50
Szyzma Husytów	51
Pierwsza deputacya Husytów do Władysława Jagielly	52
Chwiejność króla	53
Odpowiedź nie stanowcza	53
Temczasem Zygmunt Luxemburski daje się w Pradze ko-	
ronować	54
Drugie poselstwo do króla Jagielly	55
Smutny pochód posłów przez Polskę	56
Król odsła ich do Witołda	56
Dziękuję w sprawach polsko - czeskich	57
Polityka króla	57
Polityka Witołda	58
Odpowiedź Witołda przychylna	59
Króla odmowna	59
Powodzenie Husytów	59
Ciągłe ich rokowania z Polską i Litwą	60
Król polski przechyla się na stronę Zygmunta króla	60
Poselstwo do Tyrnawy	61
Odpowiedź Zygmunta	62
Tajemne układy Witołda z Husytami	64
Przygoda posłów husyckich do Litwy wysłanych	65
Zygmunt - Korybut	65

Witold pośredniczy w Rzymie w sprawie Husytów . . .	66
Toruje Zygmuntovi drogę do Pragi . . .	67
Papież karci Witolda . . .	68
Pomimo tego, Witold ogłasza, iż wysła Zygmunta - Korybuta jako swego namiestnika z wojskiem do Czech . . .	69
W porozumieniu jest z królem . . .	70
Udział wielki szlachty polskiej w tej wyprawie . . .	70
Wjazd Zygmunta - Korybuta do Pragi . . .	71
Pierwsze jego kroki . . .	71
Ogłoszony namiestnikiem królestwa . . .	72
Oględne postępowanie, ujmująca osobistość jednają mu umysły mieszkańców . . .	73
Srogi Żiszka nawet poddaje się mu . . .	75
Pierwsze chmury . . .	75
Zygmunt - Korybut nie zdołał zdobyć twierdzy Karlstein . . .	75
Połysek niezwykłej srogości . . .	76
Papież żąda odwołania Zygmunta - Korybuta . . .	77
Cesarz Zygmunt aby pozyskać Witolda opuszcza krzyżaków . . .	78
Ci zawierają pokój z Koroną i Litwą bardzo korzystny dla tych państw . . .	78
Nagły ztąd zwrot w polityce Jagielly i Witolda . . .	79
Obaj oświadczają się przeciw Husytom . . .	79
Witold wyrzeka się współnictwa ze Zygmuntem - Korybutem . . .	80
Mała polityka Witolda . . .	80
Król Jagiello odwołuje Zygmunta - Korybuta z Czech . . .	81
Pobyt tegoż w Polsce . . .	82
Na wezwanie Pragi udaje się powtórnie do Czech i obejmuje zwierzchnictwo nad stolicą . . .	83
Surowe kroki króla Jagielly przeciw Korybutowi i jego wspólnikom . . .	85
Papież rzuca klątwę na Korybuta . . .	85
Trudne stanowisko, i odsobnienie Korybuta w Czechach . . .	87
Ochrona Pragę od zemsty Żiszki . . .	89
Zgon Żiszki. Urok którego Korybut na niego wywierał . . .	89
Szlachta husycka garnie się do Korybuta . . .	90

Zygmunt cesarz występuje zbrojnie przeciw Husytom . . .	91
Zwycięstwo Husytów pod Uściem . . .	91
Pomimo tego Korybut zwątpił o sprawę Husytów . . .	92
Pisze do papieża . . .	92
Listy jego przejęte. Xiążę wzięty w niewolę . . .	93
Z Czech wydalonym został . . .	94
Korybut przyłącza się do bandy Husytów na Szląsku i w Gliwicy osiada . . .	95
Napad Częstochowy i klasztoru pogranicznego we Węgrzech . . .	96
Konferencya teologiczna z Husytami w Krakowie . . .	97
Gwałtowne wystąpienie Korybuta . . .	97
Rugowany z Gliwicy udaje się raz jeszcze do Czech . . .	98
Potem na Litwę, gdzie dowodzi wojskiem Świdrygielly przeciw Zygmuntovi Kiejstutowiczowi . . .	99
Umiera z ran odniesionych w bitwie pod Wilkomierzem . . .	99
Ostatnie jego słowa . . .	100

B. DRUGI SYN DYMITRA KORYBUTA OLGIERDOWICZA JAN.

Jan drugi syn Dymitra Korybuta . . .	102
Dwie siostry jego . . .	103

C. TRZECI SYN DYMITRA KORYBUTA TEODOR (FEDOR).

Teodor (Fedor) trzeci syn Dymitra Korybuta Olgierdowicza . . .	104
Wszyscy ci trzej bracia bezdzietni . . .	105
Kniaziowie xiążęta Zbarascy, Wiśniowieccy, Poryccy, mnie- mani potomkowie Teodora Korybutowicza . . .	105
Filiacya nieudowodniona . . .	105
Zbarascy po kądzieli tylko spokrewnieni z domem Jagiel- lonów . . .	105
Fedko kniaz na Ostrogu pomieszany z Fedkiem (Fedorem) Korybutowiczem . . .	107
Zbarascy, Poryccy, Wiśniowieccy, najpodobniej Mokosieje . . .	108
Ród Mokosiejów znakomity . . .	109

III.

DYMITR OLGIERDOWICZ XIAŻĘ NA TRUBCZESKU.

Dymitr Olgierdowicz trzeci syn Olgierda . . .	110
---	-----

Podania historyczne o nim	110
Dzielnica jego Trubezsk	110
Składa hołd królowi i koronie polskiej	110
Odtąd traci się ślad jego	111
Trubezsk często zmieniał posiadaczy	111
Potomstwo Dymitra według rodowodu spisane go w XVI wieku	112
Mają to być książęta Trubecey	112

IV.

WŁODZIMIERZ KSIĄŻĘ KIJOWSKI I JEGO POTOMSTWO.

Włodzimierz czwarty syn z pierwszej żony Olgierda	114
Żywoć cichy prowadził	115
Składa hołd koronie polskiej	115
Odmawia hołdu Witołdowi	116
Ustąpić musi z Kijowa	118
Otrzymuje w zamian Kopyl	118
Potomstwo	119

A. ANDRZEJ.

Andrzej	120
Ostatnia wola jego	120
Spór o spadek Andrzeja	121

B. ALEXANDER.

Drugi syn Włodzimierza Alexander (Olelko) praojciec książąt Słuckich	123
Żona jego	123
Osadzony we więzieniu przez Zygmunta Kiejstutowicza	124
W. x. Kazimierz Jagiellończyk nadaje mu księstwo kijowskie	124
Początki szymy w kościele wschodnio-ruskim	124
Kijów niema metropolia	125
Upadek jego	125
Wzrost Moskwy	125
Podział przedwczesny metropolii na północną i południową	126

Kijów zostaje nominalną, Moskwa rzeczywistą rezydencją metropolitów	127
Witołd stara się na próżno w Carogrodzie temu zaradzić	127
Focysz nowo mianowany metropolita do Moskwy dąży	128
Biskupi rusko - litewscy wymawiają mu posłuszeństwo	128
Witołd zwołuje sobór do Nowogródka litewskiego	129
Sobór wybiera Grzegorza Cemblak na metropolitę kijowski	129
Focysz z Moskwy nań rzuca klątwę	130
Witołd zamierza skutecznie unią Kijowa ze Rzymem	131
Opór biskupów	131
Grzegorz Cemblak umiera	132
Metropolita Focysz objeżdża Ruś południową	133
Biskupstwo katolickie w Kijowie	133
Król Władysław pracuje nad unią kościołów	135
Metropolici sprzyjający unii	136
Herasym	136
Słynny Izidor	136
Ten ma unią przeprowadzić	136
Najpiękniejsza chwila zawodu jego	137
Z Moskwy udaje się na sobór florencki	137
Mianowany legatem papieżkim i kardynałem	138
Powrót jego przez Polskę i Ruś polską do Kijowa	138
Wątpliwe podania	139
Stosunki Izidora z panującym w Kijowie Olelkiem Włodymirowiczem	139
Wjazd do Moskwy	140
W cerkwi sobornej ogłasza unią	141
Pierwszy na niego powstaje w. x. Moskwy, kasuje go jako odszczepieńca	141
Osadza w monastyrze	141
Izidor umyka z Moskwy	141
Podróżuje między Rzymem a Carogrodem	141
W. x. Moskwy mianuje sam metropolitą arcybiskupa Jonasza	142
Kazimierz Jagiellończyk w. x. Litwy	143

	stronnica
Zruszczał za młodu	143
Poddaje Ruś litewską metropolii Jonaszowi	143
Olelko Włodzimierzowicz niechętny temu	143
De facto unia zerwana	146
Poznano się na tem w Rzymie	146
Podział kościelny Rusi, na prowincye północną i południową	146
Metropolii uniacy w Kijowie	147
Wątpliwa ich ortodoxia	147
Śmierć Alexandra Włodzimierzowicza	149
Charakterystyka jego	150
Synowie	150

a) SZYMON OLELKOWICZ

Zięć Gasztolda	151
Wichrzenie teścia	151
Szlachetność i dzielność Szymona	151
Ostatnia jego posełka do króla	152
Syn jego Bazyli wyzuty z Kijowszczyzny	152
Otrzymuje Pińsk	153
Kijowszczyzna powiatem litewskim	153
Opór Kijowianów przeciw Litwie	155
Ulegają przemocy	155
Edykt królewski postanawia, że Kijów przynależnym był	
zawsze koronie polskiej !	157
Znaczenie tego	158
Kijowianie chętnie poddali się	158
Nieukontentowanie na Litwie	159
Zaniedbanie Kijowa	160

b) MICHAŁ DRUGI SYN ALEXANDRA (OLELKA) WŁODZIMIEROWICZA

WŁADCY KIJOWA.

Michał drugi syn Alexandra namiestnik we w. Nowogrodzie	163
Co to byli ci namiestnicy	163
W. Nowogród chylił się do upadku	163
Dwa stronnictwa w grodzie litewskie i moskiewskie	165

	stronnica
Wdowa Marfa na czele pierwszego	165
W. książ Moskwy nazywa Nowogród ojcowizną swoją	167
Nowogród na to zawiera przymierze z Litwą	167
W. książ Moskwy dla obrony prawosławia wydaje wojnę	
w. Nowogorodowi	168
Nowogród traci niepodległość swoją	172
Długosz temu przyklaskuje	173
Nauka dana Litwinom	174
Michał Olelkowicz opuszcza Nowogród	175
ZGON MICHAŁA OLELKOWICZA. — POTOMKOWIE JEGO XIAŻĘTA NA	
SLUCKU I KOPYLU.	

Michał wraca do Kopyla	177
Wdaje się w spisek	177
Święty z rozkazu króla	177
Syn jego Szymon xiażę na Słucku	178
Syn Szymona Jerzy	180
Zajścia jego z Glińskim	180
Żona Jerzego	182
Synowie, Szymon	182
Jerzy	182
Ten po śmierci Zygmunta - Augusta domaga się o miejsce	
i głos w radzie koronnej	183
Odpowiedź dana mu	183
Pominięty zupełnie przy elekcji króla	184
Synowie Jerzego ostatni po mieczu xiażęta Słucey	185
Ostatnia Słucka	186
Nadgrobek jej	187

c. IWAN WXODYMIROWICZ I POTOMKOWIE JEGO, XIAŻĘTA BIELSCY.

Iwan, trzeci syn Włodzimierza Olgierdowicza	188
Szwagier króla Władysława Jagielly	189
Stronnik Świdrygielly	190
Powołany do W. Nowogrodu	190
On i potomstwo noszą nazwisko xiażąt Bielskich	191

POTOMSTWO IWANA WŁODYMIROWICZA.

	stronnica
Teodor i Szymon Iwanowicze książęta Bielscy	192
Spisek Teodora i zbiegostwo tegoż do Moskwy po wykryciu spisku	193
Teodor dobrze w Moskwie przyjęty	197
Towarzyszy w. kn. we wyprawie na Twer	197
Chwilowa niełaska i wygnanie	199
Potwarz przytem rzucona na króla Kazimierza Jagiellończyka	200
Teodor powraca do Moskwy	201
Mianowany wojewodą	201
Szymon Iwanowicz książę Bielski otrzymuje mienie zbiegłego brata Teodora	202
Zdrada jego pod pozorem prześladowania greckiej wiary	202
Pierwszy powód do tego starania duchowieństwa około nawrócenia w. x. Heleny żony Alexandra Jag.	203
Szymon Bielski przoduje innym, w zaprzędaniu się w. kn. Moskwy	207
Spotwarza pana swojego w. x. Alexandra	207
Ten odpięra zwycięzko potwarze	208
W. książę Moskwy wydaje wojnę Litwie	208
Zabory Moskwy	209
List w. x. Heleny w obronie męża	209
Słowność, szlachetność, świętobliwość króla Alexandra	211
Działania stolicy rzymskiej w sprawie nawrócenia żony jego	211
SYNOWIE TEODORA IWANOWICZA KSIĘCIA BIELSKIEGO	
Dymitr, Jan, Szymon Teodorowicze książęta bielscy	214
Wszyscy trzej wojewodowie w służbie w. kn. Moskwy	214
Wyprawa nieszczęśliwa Dymitra	215
Porozumienia z Litwą Dymitra i Jana wychodzą na jaw	216
Zapisy które wydać musieli	216
Oba bracia członkami rady najwyższej państwa w Moskwie	217
Stanowisko ich podkopane przez Szujskich i zbiegostwo brata trzeciego Szymona do Litwy	217
Śmierć Dymitra x. Bielskiego	218
Szujscy górują	218

	stronnica
Iwan Bielski we więzieniu	218
Moskwa w stanie opłakanym	218
Jan x. Bielski odzyskuje wolność i staje na czele rady głównej	218
Zbawienne jego rządy	219
Zabity przez najętych morderców	219
Moskal pamięć jego uczcił	219
Trzeci brat Szymon x. Bielski przechodzi w służbę Polski	220
Udaje się do Carogrodu. Agituje przeciw Moskwie	221
Stara się wciągnąć króla Zygmunta I we wojnę przeciw Moskwie aby odzyskać ojcowiznę Białą	221
Król nie wchodzi na jego propozycje	222
Szymon stara się o pozwolenie powrotu do Moskwy	223
Szczęśliwym trafem wybawiony od srogiej kary	223
Osiada w Perekopie	223
Korespondencya jego z królem Zygmuntem	223
Brat jego Jan kn. Bielski wyrabia mu amnestję w Moskwie	224
Szymon z niej nie korzysta	225
Towarzyszy chanowi Krymu w wyprawie na Moskwę	225
Zostaje agentem Polski w Krymie	226
Syn Dymitra x. Bielskiego, Iwan namiestnik we Włodzimierzu nad Kłazmą	227
List jego do Zygmunta Augusta króla ważny dokument historyczny	228
V.	
KONSTANTY OLGIERDOWICZ.	
Skąpe wzmianki o nim w dziejach	236
Syn jego Bazyli	237
SYNOWIE OLGIERDA Z DRUGIEJ ŻONY JULIANNY KSIĘŻNY TWERU.	
VI.	
WIGAND - TEODOR - ALEXANDER, KSIĄŻĘ NA KIERNOWIE.	
Ochrzczony jednocześnie z królem w Krakowie	242
Ulubieniec króla	244

	stronnica
Cztery imion jego	241
Dzielnica jego na Litwie	245
Żona i posag jej	245
Przeznaczony na w. rządę Litwy	246
Śmierć przedwczesna — Wieści o zadaniu trucizny	247
Charakterystyka jego podana przez Długosza	248

VII.

KORYGIELLO — BAZYLI — KAZIMIERZ.

Wspólność losów jego z bratem Wigantem	249
Przechodzi na katolicką wiarę	249
Przedtem ochrzczon na wiarę ruską	250
Dzielnica jego na Litwie	250
Komendant zamku niższego we Wilnie podczas oblężenia	251
miasta przez Witolda	251
Ginie przy szturmie zamku	252
Przesadzone wieści o tragicznym zgonie jego	253
Umarł bezpotomny	254

VIII.

SKIRGIELLO — IWAN OLGIERDOWICZ.

Cały żywot swój poświęca służbie Jagielly	255
Występ niefortunny w Połocku	255
Układy jego z krzyżakami aby wydobyć Jagiellę z niewoli	256
Pośrednik między Jagiellą a Kiejstutem	258
Jagiello nadaje mu Troki i przypuszcza do spółwładania	259
Skirgiełło na czele poselstwa wysłanego do Polski i Wę-	
gier z oświadczeniem w. x. Jagielly o rękę królow-	
nej Jadwigi	261
Z powrotem do Litwy bitwę stacza z krzyżakami	264
Obecny ślubowi Jagielly w Krakowie	265
Ręczy że tenże dotrzyma dane Koronie przyrzeczenia	265
Pokonuje xiążąt na Smoleńsku i Połocku	266
Król mianuje go gubernatorem Litwy ale nie w. xięciem	
bo nie był katolikiem	267

	stronnica
Zadawalniające jego rządy	271
Jeden Witold był mu przeciwnym	272
Ten pospołu z krzyżakami wydaje wojnę Litwie	273
Wzrastająca potęga Witolda	276
Skirgiełło opiera się jej do ostatka napróżno	277
Wstępne umowy	278
Za pośrednictwem króla i królowej Skirgiełło Witoldowi	
ustępuje z Litwy	278
Bierze w zamian Kijowszczyznę	279
Krótkie rządy jego tamże	280
Zgon opisany przez społecznego	280
Charakterystyka jego	282

IX.

LICHWEN SZYMON.

Pierwsza o nim wzmianka	283
Namiestnik we w. Nowogrodzie	284
Ochrzczony pierwaj z wody. — Przyjmuje chrzest uroczysty	284
Ślubuje w imieniu W. Nowgorodu wierność i wszelką po-	
moc koronie polskiej	285
Korona i Litwa nie umieją z tego korzystać	286
Czyny wojenne Lichwena we W. Nowogrodzie	286
Wraca na Litwę, i zaciąga się pod chorągwie w. x. Witolda	287
Otrzymuje xięst. mścisławskie	287
Żeni się z córką w. x. Moskwy	287
Czyny wojenne jego dalsze	287
Wraca na rezydencją do W. Nowogrodu	289
Dzielić władzę musi z delegatem W. x. Moskwy	290
Wojuje na ziemi szwedzkiej	290
Król Jagiello i Witold wypowiadają przymierze Nowogro-	
dowi. Szymon Lichwen opuszcza na to Nowogród	291
Osiada w Mścisławiu	291
Druga żona jego i potomstwo	292
A. Młodszy syn Jarosław Teodor	292

Starszy Jerzy	293
W służbie Witolda	293
Powołany do W. Nowogrodu	293
W drodze wzięty w niewolę	293
Umyka z więzienia do W. Nowogrodu, gdzie przez lat osiem rezyduje	294
W r. 1440 wraca na Litwę do Mściśławia ojcowizny swojej	295
W podróży natrafia na powstanie w Smoleńsku	295
Powody onegoż	295
Andrzej książę ruski obwołany naczelnikiem powstańców	297
Jerzy Lingwenowicz w przejeździe przyjmuje ofiarowane mu gospodarstwo smoleńskie	297
Broni dzielnie miasto gdy je wojsko litewskie oblęło	298
Po uskromieniu buntu udaje się do Moskwy	298
Otrzymuje przebaczenie od w. księcia Kazimierza, i wraca do ojczyzny	298
Użyty jako pośrednik we W. Nowogrodzie	299
On zaś ogłasza się tam stronnikiem tułacza x. Michała syna zabitego Zygmunta	300
W. Nowogród niechętnie go widzi w swych murach	300
On błąka się między Prusami i Moskwą	300
Otrzymuje przebaczenie od króla i zwrot zabranego mu Mściśławia	300
Kończy żywot prawdopodobnie w Nowogrodzie	301

IWANA,

Jedyny syn jego Iwan zostawia dwie córki	301
Mężowie onych	302
X. mściśławskie przechodzi do potomków Jawnuty Giedyminowicza	302

X.

MINIGAJŁO.

Najlepsze źródła liczą go do synów Olgerda. Ale mierzają o jego żywocie	304
---	-----

XI.

ŚWIDRYGIELŁO - BOLESŁAW W. X. LITWY.

Jeden z najmłodszych braci	305
Wichrzy Litwą do późnej starości	305
Przyjmuje ale niechętnie chrzest łaciński	306
Pierwsze jego zajście z królem Jagiełłą, z powodu Witebska	306
Witold łamie jego opór	307
Odsła go jako jeńca królowi	307
Z Krakowa udaje się Świdrygiełło do Węgier	308
Wechodzi w bliższe stosunki ze zakonem krzyżaków	309
Wraca na Litwę na wezwanie króla i Witolda, i otrzymuje bogatą dotacją w ziemiach	309
Bierze w posiadanie Podole, i uzyskuje tem celujące stanowisko	310
Szczęście jego do ludzi	310
Przeciwnik Unii Litwy z Polską	311
Udaje się do w. mistrza krzyżaków w Malborku i zawiera z nim przymierze przeciw Witoldowi	312
Pierwsze jego rozczarowania i zawody	314
Wyprawa na Wilno	315
Nie udaje się	315
Przyjęty znowu do łaski króla osiada we Wilnie	316
Szuka przymierzeńca we w. księciu Moskwie	316
Podnosi bunt przeciw Witoldowi, i udaje się do Moskwy	317
Składa hołd w. książęciu i otrzymuje od niego wyposażenie w ziemiach	318
Witold wkracza w ziemie moskiewskie. Świdrygiełło pierwszy stawia mu opór	318
Nad rzeką Ugrą zawarty pokój między Litwą a Moskwą	318
Świdrygiełło zniechęcony opuszcza Moskwę i udaje się do krzyżaków	319
Zawiera z niemi zaczepne przymierze przeciw Litwie	320
Witold go więzi i lat osiem w okowach trzyma	320
Daniel książę na Ostrogu podstępem wyswobodzi go z więzienia	321

Świdrygiełło miasto owdanięcia przychylnej mu Rusi, włó-	
czy się po obcych krajach	322
Ogłos i popłoch sprawiony przez ucieczkę jego	322
Pojednanie się jego z królem a potem i Witołdem	323
Otrzymuje dotacją w ziemiach	323
Przez lat dziesięć nie burzy pokoju	324
Wyglądał bliskiej śmierci Witołda, by po nim objąć wiel-	
kie x. Litwy	325
Powody z których minąć to go nie mogło	325
Po zgonie Witołda król Świdrygiełło nadaje inwestyturę	
Litwy	327
Świdrygiełło rzuca zaraz maskę, i występuje jako samoistny	
władca Litwy	327
Opór którego napotyka ze strony rady koronnej polskiej	328
Zajęcie podolskiej ziemi na rzecz Korony	328
Uwięzienie króla przez Świdrygiełła	328
Wojna na Wołyniu	328
Król pobliża a nawet ulega Świdrygiełłu	329
Przymierze Świdrygiełły z krzyżakami	329
Tożsamo z Wołochami i Tatarami	330
Z xiążętami Mazowsza	331
Nagłąca konieczność usunięcia Świdrygiełły	331
Król nie sprzeciwia się już temu	332
Rada koronna polska przgwardzi to do skutku	332
Zrzucenie Świdrygiełły z tronu	333
Zygmunt Kiejstutowicz jego następca	333
Rus litewska powstaje i obwołuje Świdrygiełłę w. kn. ruskim	335
Świdrygiełło nie umie korzystać z tego. Udaje się do krzy-	
żaków o pomoc	336
Zawiedziony we swoich oczekiwaniach	336
Zakon wchodzi w stosunki z jego następcą	336
Wyrozumiały zakon inflancki przemawia za Świdrygiełłą	337
Na wezwanie wygnanego xięcia udziela mu posiłki	338
Z temi i z Rusinami wyrusza Świd. w pole	338
Pochód jego prawie tryumfalny do Wilna	338

Bitwa pod Oszmianami ze Zygmuntem Kiejstutowiczem	339
Porażka Świdrygiełły	340
Nie upada na duchu	341
Zakon krzyżaków przyrzeka mu pomoc warunkowo	342
Sprawa jego jako wygnańca nabiera rozgłosu	343
Fałszywe jego buletyny	345
Zakon krzyż. zawsze lękliwy	344
Król polski występuje jako rozjemnik	344
Cesarz Zygmunt oświadcza się za Świdrygiełłą na soborze	
w Bazylei	344
Główne grody ruskie które się już chwiały, wywieszają	
znowu jego chorągiew	345
W. x. Zygmunt w kłopotach	346
Wyprowadza powtórna Świdrygiełły na Litwę	347
Ukaranie kniazia holszańskiego	347
Świdrygiełło rozpusza wojsko i udaje się do Kijowa	348
Powody tego kroku	348
W. x. Zygmunt zaczepnie występuje na Rusi	350
Zawiera rozejm ze zakonami krzyżaków i inflant	350
Oba opuszczają sprawę Świdrygiełły	350
Tożsamo sobor w Bazylei	350
Jeden cesarz Zygmunt piórem walczy za nim	350
Opuszczony Świdrygiełło szuka pomocy w Moskwie	352
Niezachwiana wiara jego w zakon krzyżaków	352
Śmierć króla Jagielly	353
Świdrygiełło myśli o koronie litewskiej	353
W tym celu zajmuje się unią kościołów wschodniego ze	
zachodnim	355
Radość w Rzymie z tego powodu	354
Zachodzące ważne przeszkody	355
Górne zamiary pełzną na niczem	355
Świdrygiełło łączy się z Husytą Zygmuntem Korybutowi-	
czem i po raz ostatni chwytą się oręża	355
Spalenie metropolity Herasyma we Witebsku	356
Bitwa pod Wilkomierzem nad rzeką Świętą	357

	stronnica
Porażka Świdrygiełły	357
Rachuje zawsze na zakon krzyżaków	358
Ten zaś zawiera pokój z Polską i w. x. Zygmuntem	358
Cesarz Niemiec zbywa go obietnicami	359
Północna Ruś litewska poddaje się Zygmuntowi w. x	350
Świdrygiełło zostaje przy Wołyniu i Kijowszczyźnie	360
W ostateczności poddaje się koronie polskiej	361
Otrzymuje dożywotnie posiadanie Wołynia	362
Kijów zaś odpadł do Litwy	362
Zakon krzyż. zrywa z nim wszelkie stosunki	363
Ostatnie lata życia Świdrygiełły	363
Śmierć	363
Charakterystyka jego	366

Ustęp ostatni od stronicy	367—380
Przypisek o kniazach na Czartorysku od stronicy	380—397

OMYŁKI DRUKU.

Stronica 4ta	nota druga	zamiast	str. 62	popraw	str. 61.
„	10ta	„	trzecia	„	str. 57.
„	15ta	„	czternasta wiersz trzeci	zamiast	str. 254 not

popraw nota 254.

Stronica 16ta nota pierwsza wiersz trzeci z góry r. czytaj 1377.

„ 18ta „ czwarta zamiast Andrzeja popraw Andreja.

„ 22ga „ piętnasta wiersz drugi od dołu zam. 3 popr. 5.

„ 23cia „ siedemnasta wiersz drugi od dołu zamiast r.

1413 popraw rok 1405.

Stronica 24ta nota dziewiętnasta zamiast str. 331 popraw str. 34.

„ 52ga w maryginesie wymazać „poselstwo”.

Gdzie tylko cytowana kronika Lindenblatta poprawić kronika tak zwana Lindenblatta.

DODATKI i POPRAWKI

do dzieł

Bracia Władysława Jagiełło

i

Olgierd i Kiejstut

wydanych

we Lwowie

pierwsze w roku 1867 nakładem

ALEX. VOGLA,

drugie w roku 1870 nakładem księgarni

GUBRYNOWICZ i SZMIDT.

LWÓW.

Nakładem Selmana Igla.

Z drukarni J. Dobrzańskiego & K. Gromana.

1873.

Wstęp.

Dzieło moje „Bracia króla Władysława Jagiełło,“ uzyskało w r. 1870 pierwszą nagrodę z przeznaczonej na ten cel fundacyi literackiej ś. p. Jerzego księcia Lubomirskiego. Czując jakie obowiązki niespodziewany ów zaszczyt na mnie wkłada postanowiłem nie żałować trudów, aby godniejszem onegoż się okazać.

Gdyż zaś w obec stosunków literackich i księgarskich kraju naszego niemam nadziei, abym mógł za życia drugie wydanie uskutecznić, pierwsze dodatki i poprawki do rzeczzonego dzieła, dołączyłem do drugiego dzieła „Olgierd i Kiejstut,“ które wyszło w Krakowie r. 1870.

Teraz wydaję dalszy ciąg tych uzupełnień i sprostowań, dodając oraz, z powodów powyżej wymienionych dodatki i poprawki, do „Olgierda i Kiejstuta.“

Kazimierz Stadnicki.

DODATKI

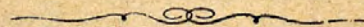
do dzieła

bracia króla

WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁO

przez

KAZIMIERZA STADNICKIEGO.



Strona 32. (Nota 45.)

Dodać na początku: Ladislaus... primum in Witewsko deinde in Poloczko regionis Rusiae divertit pluribusque diebus illic immoratus seditiosos motus qui consurgere nuntiabantur oppressit extinxitque. (Długosz Liber X. pag. 118). — Item

Strona 62, nota 23.

Dodać na końcu: Chcąc zaś załagodzić odmowę i aby króla od siebie nieostreńczyć, wskazał mu, że jest do wzięcia królowa Czeska, Zofia, wdowa po bracie Jego Wacławie, której by w posagu dał Szlązk.

Była to tylko ustna rozprawa z posłami, i dalsze postanowienie zależało od króla Władysława. — Ten nieprzystał na ten związek. Wiedział bowiem z doświadczenia ile polegać można na oświadczeniach Zygmunta. Cztery lat temu starał się o synowicę tegoż, córkę Jana księcia na Gorlicach i nie był przyjętym. (Długosz Lib. XI. str. 374 i Caro Gesch.-Polens, 3. Band St. 476.) Pytanie także zachodzi czy mógł Zygmunt Szląskiem rozrządzać. W każdym razie zrzekał by on się tylko na rzecz króla polskiego zwierzchnictwa nad kilkunastu zdrobniałymi książętami wszystkich Polsce nie przychylnymi, coby koronie nie mało przysporzyło kłopotów i co rada koronna pewnie pod rozwagę wzięła. Przeciwnym był także związkowi temu z królową wdową Witold, bo skutkiem onego byłoby przymierze cesarza z królem, lub przynajmniej bliższe stosunki między niemi. Najwięcej przeciwnym był zaś sam król bo zamierzał, przystępując już po raz czwarty do związków małżeńskich, ślubować osobę młodą, która by go potomstwem męzkim obdarzyła, jak to sam oświadczył Witoldowi (ob. niżej oddział 4ty, ustęp C. st. 189). — Niestuszenie

więc pan Caro (Gesch.-Polens 3 st. 525) zarzuca fałsz co do tej propozycji Długoszowi.

Str. 65. wiersz 16ty z góry
występuje. — Dodać: Jest wielce prawdopodobnem, że wraz z biskupami ruskimi wysłanymi przez Witolda (w r. 1418) obecnym był powszechnemu soborowi, którego natenczas w konstancyi odbywał się. (Ob.: Caro Geschichte Polen, 3ter Band St. 447). Powołuje się tenże na dzieje tegoż soboru przez Hardta a ten znowu na współczesny wiersz niejakiego Tomasza Prischnell, którego między obecnymi soborowi liczy „ein Herzog von wissien i. e. weissen Russen“ (białej Rusi) najpodobniej korybut Zygmunt.

Str. 71. Nota 38.

Dodać na końcu: Że spółnik Hussa Hieronym z Pragi w r. 1413 zwiedził Litwę, Ruś litewską i Psków i przytem z wielkim zadowoleniem postrzegł, że Rusini używają od wieków komunii pod dwiema postaciami, co Huss jako nowość wprowadzić usiłował, że kolana ugiął przed świętymi obrazami i relikwiami etc. etc. co mu wszystko zarzucano w procesie przed soborem w Konstancyi wytoczonym, nie mówi przeciw mojemu twierdzeniu, bo jemu zależało nasamprzód, o usprawiedliwienie nauki swojej jako chrześcijańskiej, i o sprzymierzeńców przeciw Rzymowi. Wreście Hussytyzm w pierwszych czasach istnienia swego mianowicie jak przedstawiał się w osobistości Hieronyma dalekim był jeszcze od tego, w co się przyistoczył po spaleniu dwóch swoich fundatorów. Ale pociesznem jest za prawdę, twierdzenie Panu Caro w Jego dziejach Polski t. 3ci st. 443, że Hieronym z Pragi namówił Władyków wschodnich, udania się na sobór, w celach Unji z kościołem rzymskim.

Str. 105, wiersz 8my z dołu.

Dodatek do tego ustępu znajdujący się na st. VII dodatków i poprawek do „braci Władysława Jagiełły“ już drukowanych i przyłączonych do dzieła „Olgierd i Kiejstut“ tak odmienić „Wiśniowieckich“ dodać (w formie Noty.)

Według urzędowych dokumentów, Wiśniowieccy w pierwszej połowie wieku XVI. (szesnastego) mieli siedzibę swoją w Wiszniowie w dolinie Bugu, województwie Ruskim, starostwie lubomskim obok miasteczka tegoż nazwiska i pisali się kniaziami Wiśniowskimi. Wiśniowiec nad rzeką Horyń przeto był już późniejszą osadą. Ob.: archewgr. zbornik dokumentów odnoszących się do północno-zachodniej Rusi t. I. Wilno 1867 dok. 31 st. 90. W tym dokumencie, który opisuje granice Polski i Litwy w r. 1456 wspomnieni są także książę Mikołaj Zbarazki jako właściciel siola Morozowica niedaleko Bugu i knaziowie Porycka wszyscy zarówno Wiśniowskim bez przydomków Korybut. To samo w hramotach W. ks. litewskich wydanych w Kijowie r. 1868 staraniem panów Antoniewicza i Kozłowskiego znajdują się pod l. 24 i 42 Dokumenta jeden z r. 1511, drugi z r. 1562 na imię kniazia Michała Wiszneveckiego bez przydomku opiewające.

Str. 123. (Nota 1sza.)

Wiersz 7., 3ci z góry Kijowie. Dodać: Z tego powodu, dokument, w którym Alexander w r. 1411 potwierdza nadania uczynione przez ojca swego Włodzimierza kościołowi Dominikanów św. Mikołaja w Kijowie. (Skarbiec Litwy t. II. st. 3.) za podrobiony uważać należy.

Str. 131 wiersz 5ty z góry.

Zamierzał. Dodać. Wszakże istnieje list Władysława króla do soboru w Konstancyi z r. 1416, w którym radując się, że sobor ma zamiar wysłania kardynała do krajów korony w celu nawracania łącznie z biskupami Lwowa i Wilna Rusinów do wiary rzymskiej, obiecuje wspólnie z Witoldem, wspierać te usiłowania. (Raynald Annales ecclesiastici Nr. 29.)

Str. 131. wiersz 9. z góry

udał się do Rzymu popr.: udał się w Towarzystwie kilku biskupów i archimandrytów do Konstancyi gdzie natenczas odbywał się sobór powszechny. Item wiersz 11ty z góry od (Ale aż do a) wykryślić. Item wiersz 13ty jaki popr. Jaki.

Item wiersz 14ty „niech to“ wymazać „to.“

St. 131. Nota 17.

Dodać na końcu. Że zaś biskupi nieudali się do Rzymu ale do Konstancyi, dowodzą prócz kron. pruskiej powyżej cytowanej i rachunki dworu króla Władysława Jagieły z lat 1418—20 wydane z rękopisu zakładu Ossolińskich przez profesora wszechnicy lwowskiej Zeissberg w czasopiśmie (Zeitschrift) dla austriackich Gymnaziów poszyt 5ty r. 1870 pod tytułem „analekten“ zur Geschichte des XV. Jahrhunderts.

Tam str. 358 pod datą 5. Maja r. 1418 powiedziano.

„Item secunntur distributa pro statione Metropolitae kyowiensis quum de constantiensis consilio revenit.

St. 133 wiersz 12ty z góry.

Swoje, dodać na kształt noty: Że król unia kościołów zajmował się i pierwej gorliwie dowodzi list Jego w r. 1420 do Papieża pisany z którego wyjątek tak brzmi:

Illud quoque opus sanctissimum circa reductionem Graecorum ad gremium sanctae matris ecclesiae et sedis apostolicae obedienciam cum tanta aviditate et fervore a me ceptum, pro cuius confectioe ille antistes Gregorius apud S. V. et sacrum Constanciense concilium instigatione mea laboravit...

In qua etiam re mei ambasiatores et nuncii solempnes imperatoris Graecorum et demum quidem duo nobiles milites qui apud S. V. fuerant constituti accenserunt et hactenus mecum commorantur et magna solitudine hortantur me ut illud prosequi non cessarem. — Lites ac resgestae inter polonos ordinemque Comiferorum. Tomus III. pag. 210.

O pobycie tych posłów z Grecyi w Krakowie wspominają rachunki dworu króla Władysława z lat 1420, 24go sierpnia i następnych dni, rubryka „statio Graecorum“. (Ob.: te rachunki we wyd.: Zeissberga wyżej powołanym pod tytułem analecta st. 370.)

Str. 138 wiersz drugi z góry.

Włoch — dodać na kształt noty: Tolerancja tych dwóch możnych grodów, daje się tem tłumaczyć, że od dwóch wieków były ciągle w stosunkach ścisłych ze zakonem inflanckim i że

w celach handlowych, liczne tam były kolonie niemieckie. Z tych powodów bez wątpienia papież na soborze w Konstancyi Wgo X. Witolda a po nim Jagiełę króla mianował, wikariuszami jeneralnemi kościoła dla Pskowa i Wgo Nowogrodu. (Gołębiowski panowanie Władysława Jagieły t. I. str. 427.)

Strona 144 i odpowiedni dodatek dołączony do dzieła „Olgierd i Kieystut“ st. VIII.

Wiersz 12ty i 13ty z góry dodatku.

Wiersz 7my popraw 8my.

Po r. 1401 dodaj: W tymże roku książ Iwan Olgimuntowicz ojciec wydał zaręczenie, że po śmierci W. kn. i hospodara Witolda, nie podda się innemu hospodarowi tylko królowi polskiemu, ruskiemu, litewskiemu, oraz od korony polskiej nie odłączy się.

(Akty zapadnoy (zachodniej) Rossyi tam I. dokument 18ty. Żoną etc.

Str. 144

Dodatek

Rodowód królowej Zofji.

Iwan książ Olgimuntowicz Holszański.

Andrzej książ na
Wiazmie
żona
Alexandra

Szymon przezwany
Lutym.

Zofia
czwarta żona króla
Władysława Jagieły
Władysław
Warneńczyk, Kazimierz
Królowie

Wasilissa
(Bazylina)
żona
Iwana Włodzimierowicza wnuka
Olgierda. (Od niej
pochodzą książęta
bielscy Olgierdowicze i Cieszyńscy na
Szląsku.

Maria
żona
Eliasza
hospodara Multan
(Ut Długosz Liber.
13. pag, 42 Wapowski tłum: Malinowskiego t. 3. str.
34 — 41.

Str. 147. wiersz 14ty z góry.

Niespełna aż do, tak odmienić. Z tej dochował nam się list zborny, pisany z Wilna dnia 14. marca r. 1476 do papieża Sikstusa IV., ze strony książąt i pierwszych dostojników duchownych i świeckich litewskich w sprawach religijnych, i z którego ważniejsze ustępy niżej podajemy.*) Świadczą one jakich gorliwych i dostojnych popleczników Unia kościelna na Litwie i Rusi miała i że niewyłącznie ich wina, jeżeli w r. 1495 niespełna lat czterdzieści po instalacji pierwszego metropolity Uniata zgromadzeni biskupi obrawszy, w osobie Makarego nowego metropolite udali się,

*) Wyjątek z listu pisanego od duchowieństwa i szlachty ruskiej z Wilna do papieża Syksta IV. w r. 1476 14. marca.

Str. 5. Niema różnicy w Chrystusie między Grekami, Rzymianami i nami będącemi rossyjskimi Słowianami. Słyszeliśmy, że niejacy (pewni ludzie) o nas przed waszą świętością wypowiadając słowa kłamliwe, szkalując nas twierdzą, żeśmy nie zupełnemi i prawdziwemi krześcijanami świętej prawosławnej wiary Chrystusowej i temu podobne rzeczy...

Str. 6. My wszyscy wierzymy i wyznajemy Ciebie żeś najświętszym pasterzem i ojcem powszechnego kościoła...

Str. 10. — wierzymy — w siedem świętych powszechnych soborów i ósmy florencejski.

Dochodzi nas słuch w nasze strony, jako zbliża się dziś rok 50ty, w sławnym Rzymie mieszczący w sobie miłościwe lato dla odpuszczenia wszystkich grzechów, (dla tego proszą o udzielenie tegoż jubileuszu i dla Rusi.)

Str. 13. niektórzy w naszych stronach... przemocą wleką od naszej cerkwi i znowu powtórę chrzczą naszych mówiąc, że tak im nakazuje najświętszy ojciec papież czynić.

14. Turcy i Tatarzy — wiedząc o naszych nierządach i niedostatku wzajemnej miłości, zajęli w posiadanie liczne ziemie chrześcijańskie, i wielu nawrócili do swego mahomekańskiego zakonu.

Dla usunięcia sporów dogmatycznych, na podstawie florenckiego soboru, proszą papieża o delegowanie dwóch światłych biskupów t. j. greckiego i łacińskiego obrządku na

Str. 149. wiersz tekstu drugi od dołu.

Michała: dodaj na kształt noty. Według archiwum książąt Sanguszeko w Sławucie miał córkę, żonę kniazia Prońskiego.

Str. 152. Nota 6ta dodać na końcu.

W Hramotach W. kniaziów litewskich wydanych w Kijowie r. 1868 staraniem panów: Antoniewiczza i Kozłowskiego znajduje się (L. 9ta) Nadanie kniazia kijowskiego Szymona Aleksandrowicza Jeremiu Szaszko obszernych horodyszcz nad rzekami Rusawa, kuznica, kamienica, Radkówka, mających wszystkie ujście swe do Dniestru. Z r. 6967 czyli 1459.

Str. 178. Nota 4ta dodać na końcu.

Według dat w archiwach książąt Ostrogskich i Sanguszków, miał Michał także córkę, Zofię żonę Jerzego Aleksandrowicza Chodkiewicza.

Str. 186. Nota 21. dodać na końcu.

Spłodził z nią córkę żonę Jana Karola Chodkiewicza, sam zmarł 9. listopada r. 1578. Daty te wyjęte są z pamiętnika współczesnego Fedora Jewłaszewskiego podsędką Nowogrodzkiego obejmującego lata 1546 — 1604 i wydane sta-

Rus, których zadaniem będzie pogodzić powaśnionych pomiędzy sobą chrześcijan.

List ten przechowany w Rzymie w dwóch kopiach w Bibliotece Watykańskiej i Propagandy.

Wydął go drukiem, ks. kanonik przy metropolji lwowskiej g. k. Petruszewicz; pod tytułem „Sobornoe posłanie ruskogo duchowieństwa i mirian rymskomu Papie Sixtu IV.“ Lwów r. 1870 in G. 80, z objaśnieniami i dodatkami. Podpisani na tem liście są Mizaël episkop smoleński, elekt na metropolią kijowską; archimandryci Ławry w Kijowie i monasteru S. Trójcy we Wilnie; Michał Olelkowicz i Teodor Bieiski, oba prawnuki Olgierda, Iwan Chodkiewicz namiestnik Witebski, i marszałek W. ks. a brat Jego Paweł namiestnik kamieniecki. Sołtan Aleksander rycerz grobu świętego, kawaler orderu hiszpańskiego złotego runa, podskarbi dworu króla Kazimierza, i inni dostojnicy.

raniem Tadeusza księcia Lubomirskiego (w Warszawie u Frieleina na r. 1860.)

Byłoby więc mylnem podanie Niesieckiego że żoną Jana Karola Chodkiewicza, była zwyż wspomniana Zofia Mielecka, wdowa po Szymonie księciu Słuckim, bo była nią jej córka.

Rodowód kniaziów Słuckich.

Str. 188. wiersz 7my z dołu.

Jerzy dodaj † r. 1578.

Szymon † r. 1593 popraw r. 1592.

Str. 192 wiersz drugi z góry.

Córkę, popraw córek dwie. Item wiersz 3ci. Chodkiewicza, dodać drugą, żonę Bolesława księcia na Cieszynie Annę.

Nota O tej mówi Długosz pod r. 1448 „Boleslaus dux theschnensis neptem germanam ex sorore Zophiae reginae Poloniae virginem Annam ducissam Russiae accepit in uxorem.“

A pod r. 1452.

donosząc o śmierci tego księcia mówi że zostawił syna i dwie córki spłodzonych z tą Anną „ducissa Russiae, filia Joannis alias Iwani ducis de Bielsko susceptas. (Liber XIII. pag. 41. 104.)“

Str. 192. Nota 1sza dodać na końcu.

Według dokumentu zaś w archiwum książąt. Sanguszeko znajdującego się imię jej było Jawnucha a Jan Chodkiewicz był wojewodą właściwie namiestnikiem kijowskim.

Str. 232. Wiersz 7my od dołu.

Polecenie aż do rozpoczęcia, tak odmienić. Rokowania trwały lat kilka. Doszły czasów naszych dokumentne dowody że już w r. 1562 przeto lat 5 przed datą tych listów, zaniepokoiły one do tego stopnia Cara, że Iwan Bielski, za pośrednictwem metropolity Moskwy Makarego, wydać zapis musiał, że jak dotąd tak i nadal gospodarowi swojemu wiernie służyć, i wszelkich rokowań i znożeń z królem Zygmuntem Augustem wystrzegać się będzie. Drugim zapisem Bojarowie mu przy-

chylni ręką za Jego wierność, z obostrzeniem, że w razie zbiegostwa zapłacą do carskiej kazi dziesięć tysięcy rubli.

Nota. Zapisy te znajdują się w tomie I. pod L. 175-6-7 kodexu dyplomatycznego Rumiancowa pod tytułem „sobranie gosudarstwenych hramot, i dogovorów w kollegju innostrannykh dzieł.“

Str. 235. Dodać na końcu.

Na liście zbornym wyżej powołanym, pisanym pod dniem 14. marca r. 1476 z Wilna do Papieża Syxta IV. w sprawach religijnych podpisali się „Michał Olelkowicz brat cielesny (po płoty) króla polskiego, kniazia Kazimierza i ruskiego pana (ob. rodowód wyżej Olelkowiczów). i „kniaź Teodor na Białej (Bieloe) brat po krwi Wgo kniazia Andrzeja.“ Tu więc król Kazimierz Jagiellończyk nazwany przez krewnego z ruska Andrzejem.!!

Str. 235. wiersz 10ty z góry.

córka popr. córki.

a) Anna żona Bolesława księcia na Cieszynie;

b) Jawnucha żona Jana Chodkiewicza namiestnika kijowskiego.

Str. 245. wiersz 4ty z góry.

9) wypuścić. Wiersz 5ty (10 popraw 9.)

Str. 245. 10 popraw 9.

Str. 245. Noty 9tą i 10tą tak odmienić. Zaręczyny odbyły się w r. 1387, jak świadczy dokument, Władysława Opolskiego z 10. lipca tegoż roku. (Skarbiec Litwy Daniłowicza t.: I. str. 269-270.) I ta data najprawdopodobniejsza chociaż Naruszewicz i Dogiel kładą dokument ten pod rok 1386. (W tymże nazwany Wigand frater uterimus regis.) Kiedy ślub nastąpił oznaczyć dokładnie niepodobna, ale w dokumentach niżej powołanych z maja r. 1390 Władysław Opolski Wiganda mianuje już zięciem swoim. (Ob. także Caro Geschichte-Polens 3ter Band str. 120 i 639.)

Str. 248. Nota 18 wiersz trzeci od dołu — grzywny. Dodać. Fakt mało znaczący; a przecie w życiorysie miejsce mieć musi, bo świadczy wymownie jako ci ubodzy książęta dla skarbu koronnego nie byli ciężarem.

Str. 274. Nota 42. wiersz drugi „war“ dodać. Bez wątpienia kronikarz mówiąc o Brześciu ruskim, Surazu i Grodnie, przez pomyłkę podał Łuck zamiast Łuków.

Str. 348. Nota 136. wiersz 2gi z góry. czasach, popr. czasach. i (dodać.) Podpisał się wprawdzie książę Holszański Michał na dokumencie jednym wyd. we Lwowie ale to było r. 1445. (Ob. akta ziemskie i grodzkie wyd. we Lwowie t. II. dok. 70 str. 124.)

Item item do popr. Do

Str. 362. Nota 177. slubują popraw slubują, — 1473. popr. 1437.

Nota 178. Przenieść ją ut infra. Zamiast niej położyć Ob. list Swidrygello do W. Mistrza z 27go września r. 1437. (Skarbiec Litwy t. II. str. 170.) Na dniu 9. października t. r. wydał Swidrygello w Kijowie dokument nadający słudze swemu Stefanowi Slezita wioski Uładowa Horka i Zaranna w powiecie Chmielnickim nad rzeką Boh, którą to donacją król Władysław Warneńczyk potwierdził w r. 1443. (Archiwum w Łańcucie.)

Str. 363. wiersz tekstu drugi z góry wymazać więc. Item wiersz 6ty wymazać krwi.

Item wiersz 6ty z góry zwrócił, dodać 179 a na dole tekst noty 178 położyć.

Str. 364 wiersz 3ci z góry r. 1456 popr. 1446.

Str. 364. nota 182. wiersz 9ty noty kronika Lwowa aż do 95.) odmienić, które w r. 1431 na mocy nadania królewskiego przeszedł na własność arcybiskupów lwowskich (akta grodzkie i ziemskie ut infra t. II. dok. L. 52.)

Str. 364. Nota 182. Wiersz ostatni. Stadnickiego dodaj Str. 14. oraz akta grodzkie i ziemskie etc. wydane staraniem Wydziału krajowego t. II. Lwów dok. 39. Ale jeżeli dokument ten autentyczny, to pewnie data r. 1415 mylna bo książę Swidrygello, jak to się wyżej wykazało, od późnej jesieni r. 1409 do końca marca r. 1418, trzymany był we więzieniu przez Witolda. Niemógł więc w Żydaczowie robić donacie. A do tego świadczą dokumenta, że od r. 1411 — 30 książę Teodor Lubartowicz a po nim aż do r. 1441, Ziemowit książę Mazowiecki siostrzeniec króla Władysława, mieli sobie ziemię Żydaczowską nadaną. (Ob. synowie Gedymina t. II., akta ziemskie i grodzkie przez Wydział krajowy we Lwowie wydane tom. III. i kodex. Mazowska dypl. wyd. przez Tadeusza ks. Lubomirskiego.) Data więc rzeczywista dokumentu tego musi być 1405, (Długosz pod r. 1403), albo też 1445.

Str. 364. Wiersz ostatni tekstu przyjaźń 184.

Dodać

Zjechał w lecie r. 1446 na koronację Kazimierza na króla polskiego do Krakowa. (Nota)

Nota Długosz liber 23ci.

Str. 365. wiersz Iszy tekstu r. 1452.

Dodać na kształt noty.

A więc dokument umieszczony pod l. 8 w „Hramotach wielkich książów litewskich“ wydanych w Kijowie r. 1868 staraniem panów Antoniewiczza i Kozłowskiego, w tłumaczeniu łacińskim z ruskiego oryginału, i w którym książę Aleksander inaczej Szwydrygajło Olgierdowicz, nadaje różne siola książęziowi Michałowi Wasilewiczowi pod datą r. 1458, jeżeli data rzetelnie podana, jest oczywiście podrobionym.

Str. 365. Nota 185. Wiersz onej 4ty z góry, w niewoli popr. podczas pierwszej jego niewoli.

Item item.

Od (Druga żona aż do końca. Oraz tyżące się tej noty cztery dodatki i poprawki dodane do dzieła „Olgierel i Kiejstut str. XIX. tak odmienić. Drugą żoną była Anna

córka Iwana Iwanowicza kniazia Tweru. Poślubił ją r. 1436. (Ob. kron. Tweru w Polnoje sobranie ruskich dziejopisów t. XV. str. 489.)

Ona wielce na męża wpływała, aby wiarę ruską przed łacińską faworyzował. (Długosz Liber XI. pag. 611.) Przechodził się po niej przywilej dla sługi Jej Chodko na ziemię, którą dzierżył za kn. Hleba Dowdokowicza i którą przywłaszczył sobie niejaki Raniec. — Dokument bez daty, ziemia nawet nie nazwana. (Ob. zbiór dokumentów dotyczących się Litwy, wydany przez komisję archeograficzną wileńską pod redakcją Maurycyego Krupowicza.)

Istnieje równie list papieżki do W. K. Litwy Zygmunta gdzie się wstawia za uwolnieniem Jej z więzienia. (Kotzebne Switrigail st. 154—5.) Ale w tym liście mylnie ona nazwana Zofia.

Str. 397. Wiersz przedostatni Stanu dodać. W prawdzie Dyariusz sejmu lubelskiego z r. 1569 (drugi ze rzędu bo pierwszy wydał w aktach dotyczących się Unii Tytus Hrab. Działyński) ogłoszony drukiem przez p. Koyałowicza w Petersburgu r. 1869 pod tytułem: „Dnawnik Lublińskiego seyma 1569 goda. na st. 385 zawiera co następuje:

„Po tej mowie króla jego Mości wstał P. Wojewoda Woliński (Czartoryski) i Wojewoda kijowski (Ostroński) do króla jego mości y zaliczali domi swe, przodków swych posługi y swe tyż, prosili aby król jego moszcz na nie pomniał, czo iem kżół jego moszcz obiecywał, łaskę swą pańską y wysławiał dom xiaża Czorthorińskiego, który się lyczy bicz z narodu królewskiego xiażath litewskich“.

Byłoby to więc nie mniej jak przyznanie się samego króla do pokrewieństwa z Czartoryskimi. Ale natenczas jaka zachodziła potrzeba w sprawie z tronu głoszonej a przeto współczesnym dobrze wiadomej, wydawanie dyplomu i to trzści tak podejrzaney, jak powyższy. Zauważyć przytem należy, że oba dyariusze, urzędowej a przeto autentycznej cechy nie mają. Z tego powodu między niemi wielkie zachodzą różnice. I tak wyżej podany ustęp nie znajduje się w dya-

riuszu wydania Działyńskiego. Diariusze te stanowią w całości pierwszorzędny materiał co do dziejów Unii ale w innych sprawach nań pawolywać się nie można.

Przeto póki autentycznymi i co do każdej generacji współczesnymi dokumentami, pochodzenie kniazów Czartoryskich od Gedymina przez Lubarta lub Olgierda, wykazaniem nie będzie, dyplomy i twierdzenia w tem kierunku uważane być tylko mogą, co do dawniejszych czasów jako pomniki niepospolitego sprytu, gorliwych wszechstronnych zachodów, wytrwałej ambicji, a co do późniejszych lekceważenia przeszłości i niesumienne go zagmatwania ojczystych dziejów.

Omyłki druku i sprostowania.

Str. 10, Nota 4ta, wiersz drugi, 1sza dodaj.

Str. 11, wiersz drugi textu od dołu: Olgierda dodaj komę.

St. 11, wiersz 5ty textu od dołu: Z Olgierdem, mężem, popr.: z Olgierdem mężem.

Str. 11, wiersz 8my z góry textu, niema aż do posadzać, odmienić: posadzać niema powodu ani podstawy.

Item wiersz 10ty i któren, popr.: oraz że.

Item nota 7ma. Od aż do Połocka, wymazać.

Str. 12ta, Nota 10ta: staranności aż do notach, wymazać.

Str. 15ta, wiersz 1szy z góry: żona, popr.: żoną.

Str. 15ta, Nota 15ta: doss popr.: dość.

Str. 17, wiersz 9ty z góry: 1299) dodaj komę.

Str. 19, wiersz 5ty i 4ty textu od dołu: ochrzczony popr.: ochrzczonym, kniazłośćwo popr.: kniastwo, wyniesiony popr.: wyniesionym.

Str. 23cia, Nota wyd. 228 popraw scr: rer: prus. t. II.

Str. 23cia wiersz 9ty i 4ty z dołu 80) (wymazać 6 dodać).

Str. 25ta, Nota 23cia wiersz ósmy od dołu: tak aż do Lindenblatta, popr. Jana de Posilge (se. r. pr. t. 3.)

Str. 27ma, wiersz 1szy z góry: się ukazał, popr. Skirgełło ukazał się.

Str. 28, Nota 31. (str. pozn.) popr. scr. r. pruss. t. II.

Str. 29, wiersz 9ty i 10ty utrzymywał całość, popraw bronił całości.

Str. 30., Nota 36.: Lindenblatta 1823 popr.: Jana de Posilge.

Str. 31, wiersz 8my i 9ty z góry: (z Witoldem i) wypuścić i.

Str. 32, wiersz 13ty z góry króla, dodać natenczas na Litwie przebywającego i z Jego współudziałem.

Str. 32. w. 24. z góry (wr. — 87) odmienić na wiosnę r. 1387.

Str. 33, Nota 47. Dodać na końcu. Dokument datowany z dnia 28. kwietnia r. 1387.

Str. 41., wiersz 7 z góry: Zatem aż do udziałem) wykreślić.

St. 41, wiersz ostatni tekstu siewierski, poprawić Siewierski, i dodać: którymi już władał w r. 1372 gdy Olgierd je zajął po śmierci kniazia brańskiego Bazylego.

Str. 41., Nota 1, wykreślić.

Str. 41, Nota 2ga dodać na początku. Ob.: Skarbice dyplomatów Litwy t. I. dok.: 451 r. 1372 i kronikę Nikońską w historii Karamzyna t. IV. nota 377.

Str. 42, Nota 4. (wyd. 261) wymazać.

Str. 43, wiersz 6ty z góry przekonał popr. przekonali.

Str. 45, Nota 18ta (wyd. i) wymazać — historia Prussiae popr. Gesch.-Preussens.

Str. 46, Nota 19ta (tak — Lindenblatta) popr. Jana de Posilge (scr. rer. prus. t. 3.)

Item (str. pozn.) wymazać.

Str. 47, Nota 21 (tak Lindenblatta) popr. Jana de Posilge.

Str. 47, Nota 22 (tak — Lindenblatta) popr. Jana de Posilge.

Str. 48, Nota 24ta, Sobjiski popr. Soffjiski.

Str. 49, Nota 1sza (tak — Lindenblatta) popr. Jana de Posilge (sc. r. pr. t. 3.)

Str. 51 wiersz 7my z góry przybrała popr. przybierała.

Str. 52, wiersz 3ci z góry spodzinwać popr. spodziewać.

Item, wiersz 13ty, a gdy popr. Gdy nakoniec.

Str. 57, wiersz 11ty z góry młodn popr. młodu.

Str. 58 wiersz 7my z góry od niego popr. go.

Str. 59 nota 18 hitoryy popr. historyk.

St. 60 wiersz tekstu 4ty od dołu usród popr. naród.

St. 65 wiersz tekstu 5 od dołu. Obecnie już popr. Może już i.

Str. 67 nota 34 armer popraw aerner,

Str. 73 wiersz 3ci tekstu od dołu. to popraw owe.

Str. 77 wiersz 6ty z góry ssogosci popr. srogości.

Str. 78, wiersz 10ty z góry go, wymazać komę. Item wiersz 11ty poznał, odmienić niech teraz przekona się.

Str. 79, Nota 47 słowkiem nie, wymazać nie, obiegającym popraw ubiegającym.

Str. 82, Nota 54 przedmiocie popraw przedmiocie.

Str. 99, wiersz drugi z góry Chodziły popraw krazyły.

Str. 117, nota 11ta wiersz 13. z góry. Lindonblatta
popraw Jana de Posilge (scr. rer. prus. t. 3.)

Str. 128 wiersz tekstu 7my z dołu, kióre popraw które.

Str. 131, wiersz 5ty z góry Ale dodaj W. książę.

Str. 131 wiersz 11ty z góry, Od (Ale aż do a) wykreślić.

Str. 131 jaki popraw . Jaki.

Str. 131 wiersz 14ty to niech wymazać to.

Str. 132, Nota 18ta wiersz 1szy Lindenblatta popraw
Jana de Posilge scr. r. pr. t. 3.

Str. 135, Nota wiersz 12ty od dołu 1545 popraw 1595.

Str. 140, nota 34 wiersz 6ty od dołu duchowieastwo
popraw duchowieństwo.

Str. 144, nota 40 wiersz 4ty od dołu (tak Lindenblatta) od-
mienić Jana de Posilge, pierwszy raz wydaną w r. 1823 pod
nazwiskiem kroniki Lindenblatta, tamże.

Str. 150, wiersz 6ty z góry (nikt — przeciwny) popraw
nie był nikt przeciwnym.

Str. 150 nota 51 zopewne popraw zapewne (od aż do
Marca) popr. do r. 1407 zaczynał się rok z 1. Marca, od r.
1407 z 1szym Września.

Str. 153 wiersz ostatni tekstu wymazać.

Str. 153, Nota 7ma wiersz drugi, kijowskie dodaj (t. j.
znaczeniu jakie je później miało.)

Str. 162 wiersz 12ty z góry wiekiego popraw wielkiego.

Str. 167 wiersz 7my i 8my z góry, sprawiło popr. spra-
wiły — podzieliło popraw podzieliły.

Str. 168 wiersz 13ty z góry, koń pop. konia.

Str. 168, wiersz 26 z góry, wywołano popr. wywołane.

Str. 171 wiersz tekstu 9ty z dołu koń popraw konia.

Str. 173 wiersz drugi z góry świadek naoczny popraw
współczesny tym wypadkom.

Str. 177 wiersz 5ty tekstu z dołu: Ujęty popraw wzięty
w niewolę.

Str. 177, Nota 3 wiersz 3ci z góry r popraw z.

Item wiersz 4ty z góry z dodaniem, popraw dodatkiem,
że książę Holszański był to Jan Juriewicz t. j. syn Jerzego.

Item wiersz 5ty namiestniey popraw namiestnicy.

Str. 189 wiersz 13ty od dołu niemogłaby zdarzyć odmie-
nic: Cóż może więc lepszego nadarzyć.

Str. 192 wiersz 9ty tekstu z góry zaś a wymazać a

Str. 193 wiersz 7my z góry: a sam, wymazać a

Str. 194, Nota 6ta, wiersz 3ci prinzpibus popraw prin-
cipibus.

Str. 196, Nota 8ta, wiersz 2gi z góry wymazać a

Str. 196. Nota 9ta wiersz 3ci wymazać tymczasem.

Str. 197. wiersz 1szy i 2gi.

(wyjazdowi stoi) poprawić nie wzbrania jej wyjazdu do
Moskwy.

Str. 197. wiersz 16ty Borysiewicz dodaj twerski.

Str. 202. wiersz 13ty z góry.
ślubiąc popr. ślubując.

Str. 203. wiersz 11ty z góry
o cerkwi popr. do cerkwi.

Str. 207. wiersz 13ty z góry.

(by aż przyjął) popr. o zmiłowanie się nad nim i przyjęcie w służbę swoją.

Str. 221. wiersz 13ty z góry, pomoc popraw pomocy.

Str. 222 wiersz 12ty z góry, udane popraw nadane.

Str. 227 wiersz drugi z góry srogięgo popraw groźnego.

Str. 230 wiersz ostatni tekstu lubiący popraw miłujący.

Str. 231 wiersz 16ty z góry, które często wymazać często.

Str. 232 wiersz 14ty z góry. Były dodaj one.

Str. 234. Nota 35. wiersz 8my od dołu rosyjskiej dodać (Tom 15ty str. 20 — 76.)

Str. 236 wiersz przed ostatni tekstu ochrzczenia popraw ochrzczenia.

Str. 236. braćmi, popraw braćmi;

Str. 237. Nota 4ta wiersz 2gi od dołu, on dodać sam (równie-wydanego) popr. swojego.

Str. 244. Nota 6ta wiersz czwarty z góry, tak zwana Lindenblatta popraw Jana de Posilge (scr. rer. pr. t. 3.)

Item wiersz ostatni (obacz 1823) wymazać.

Str. 245. wiersz 11ty i 12ty z góry najezdce popraw najezdніка.

Str. 246 wiersz 11ty z góry przechodziła popraw przejść miała.

Item nota 11ta wiersz ostatni xięcia popraw zięcia.

Str. 247 wiersz 12ty z góry pobożny popr. potulny.

Str. 247 wiersz 19ty z góry (gdyż — poczytywał) wymazać.

Str. 247 wiersz 20ty. Witold dodaj był.

Str. 247. Nota 13ta (tak aż do 1823) odmienić Jana de Posilge scr. rer. prus. t. 3.

Str. 248. Nota 16ta 134, popraw.

Str. 250 wiersz 3ci z góry, kronika dodaj litewska.

Item wiersz 4ty Tem popraw tym.

Item wiersz 16ty i 17ty (chrześciańskiego) wykreslić.

Str. 264 wiersz drugi z góry Jagiełłę popr. Jagiełła.

Str. 264 wiersz ostatni tekstu podpadły popraw popadły.

Str. 265. Nota 22.

(tak aż do 57) popraw Jana de Posilge pod r. 1385.

Str. 266 wiersz tekstu 3ci od dołu wielkim popraw wielkim.

Str. 272. wiersz drugi z góry wiersze popraw wierze.

Str. 273. Nota 41 (tak aż do 326) popraw Jana de Posilge i Wiganda ser. rer. pras. t. 2 i 3.

Str. 274 wiersz 3ci z góry.

Łuck popraw Łukow. Item Nota 42. Lindenblatta popr. Jana de Posilge.

Item Nota 44 (Lindenblatt aż do 74) popraw Jana de Posilge.

Str. 275. Nota 45. Lindenblatta popraw Jana de Posilge.

Str. 276. Nota 48 (tak 77) popraw Jana de Posilge pod r. 1390.

Str. 276. Nota 49 (kronika aż do 1390) popraw ut supra.

Str. 277. Nota 52 (tak 83) popraw Jana de Posilge.

Str. 277. Nota 53 (Lindenblatt wyżej) popraw ut supra.

Str. 277. Nota 55 Lindenblatt popraw ut supra. Item w. 4ty od dołu tekstu twierdzą popraw twierdzą.

Str. 278. Nota 52 (tak aż do 87) popraw Jana de Posilge.

Str. 279 i 280 Noty 61 i 63 Lindenblatt popraw Jan de Posilge.

Str. 283 wiersz 11ty z góry podpis w popraw na.

Str. 284 wiersz 8my z góry wziąć popraw obrać.

Str. 288 wiersz 10ty z góry (nabrał aż do i) tak odmienić ośmielony tym powodzeniem.

Str. 289 wiersz 13ty z góry (z wybuchłych aż do t. j.) wymazać.

Str. 296 wiersz tekstu 3ci od dołu Xięcia popr. Xięciu.

Str. 297 wiersz 10ty z góry pujscia popr. przyjsia.

Str. 305 wiersz 7my z góry wojną popraw wojnę.

Str. 305 wiersz 16ty i 17ty z góry. (Pierwsze aż do niczem) tak odmienić Pierwsze lata młodości Jego przeszły spokojnie.

Str. 306 wiersz 13ty z góry, Swidrygały, popraw Swidrygiełło.

Str. 307. Wiersz piąty z góry xięstwa popraw ziemstwa.

Str. 307. Nota 6ta.

Długosz acz do pokryć tak odmienić.

Długosz nie wspomina o zabójstwie Sokolnika zapewne z powodu, że za Jego czasów żył jeszcze Swidrygiełło.

Str. 308. Nota 9ta wiersz drugi z góry.

(wyd. aż do 1347) poprawić Jana de Posilge (scr. rer. pruss. t. 3ci.)

Item item wiersz 11ty Lindenblatt popraw Jana de Posilge.

Item item. Wiersz 3ci i 2gi z dołu bezkrytycznie wymazać, powtarza dodać.

Str. 309. Nota 9ta wiersz 4ty z góry (tak krytycznemu) wymazać.

Item Nota 10ta tak odmienić Voigt Codex dypl. Pruss. T. 6. pag. 61.

Item Nota 11ta (tak aż do 1820) poprawić Jana de Posilge (scr. rer. pruss. t. 3ci.)

Str. 310. Nota 12ta wiersz 3ci i 4ty z góry Węgrzech dodaj. sprostował, popr.

Str. 311 wiersz 7my i 8my z góry (u niego) popraw w nim (wybuchały) popr. występowały na jaw.

Str. 311. Nota 16ta tak zwana Lindenblatt popraw Jana de Posilge.

Item item (st.—1823) popraw Scr. r. pruss. t. 3ci.

Item Nota 17ta Tamże, popraw Długosz ut supra.

Str. 312. Nota 20 (tak—1357) popraw Jana de Posilge.

Nota 23 (tak—Lindenblatt) popraw Jana de Posilge.

Item wiersz 4ty z góry (wyd. 135) wykreślić.

Item item wiersz 3ci od dołu (najpierwszy aż ród) tak odmienić najznakomitszy na Litwie.

Str. 313. Nota 24 (tak — 147) popr. Jana de Posilge (scr. rer. pruss. t. 3ci.)

Str. 313. Nota 26ta. Od (w do końca) tak odmienić w kodeksie dypl. Pruss tom piąty str. 167—9 pod r. 1402 oraz w historii Litwy Narbutta t. VI. dod. I. w oryginale. W tłumaczeniu zaś polskim w Skarbcu Litwy t. I. dok. 744.

Str. 314 Wiersz 4ty — 7my z góry. Od (co do odstępywać) wymazać.

Item wiersz 11ty z góry. Swidrygiełło dodać on, co nie wahał się Połock domniemaną kolebkę rodu swojego, święte miejsce dla Rusi osobnym zapisem zakonowi na

wieczystą własność odstąpić, w razie on sam, albo zakon lub oba wspólnie ten gród zdobędą lub jakim bądź sposobem posiadą

Nota. Codex dypl. Pruss t. V. pag. 166 an 1402. Półlock w tem dokumencie nazwany Ploskow.

Item. Nota 28ma (tak—1487) popr. Jana de Posilge.

Str. 315 wiersz 5ty z góry przeszły popraw przeszli — wiersz 6ty zmusiły—stały popr. zmusili stały.

Item wiersz 14ty z góry, (którego aż do Podola,) wymazać.

Item. Nota 31.

(Lindenblatt st. 151) popraw kron. Jana de Posilge scr. rer. pruss. t. 3ci.

Nota 32. (Lindenblatt zw.) popraw Jan de Posilge.

Nota 33. (Lindenblatt—151) popraw Jan de Posilge.

Str. 318 wiersz 8my z góry Witoldem popraw Witolda.

Str. 319 wiersz 8my z góry znowę popraw umowę.

Str. 321 wiersz 14ty z góry straży dodaj będącej.

Str. 322. Nota 53 (tak — 3) poprawić Jana de Posilge pód r. 1418 (scr. rer. pruss. t. 3.)

Item. Nota 54 (tak — Lindenblatta) popraw Jana de Posilge.

Item. Nota 56 (tak — Lindenblatta) popraw Jana de Posilge.

Str. 328 wiersz 15ty z góry kilkoletnich popraw kilkunastoletnich.

Str. 328 wiersz 16ty króla popraw królów.

Str. 332. Nota 93 legatio dodaj. propositum. imperure popraw imperare.

Str. 335 wiersz 8my z góry niezgodą popraw niezgodę.

Str. 335 wiersz 6ty Noty 98 mówi popraw wspomina.

Str. 336 wiersz 14ty od dołu poufne dodać drugie.

Str. 337 wiersz 1szy z góry zaś wymazać.

Str. 339, Nota 111 ustęp dodać tego pisma.

Str. 343, wiersz 14ty od dołu, na Podolu wykreślić.

Str. 344 wiersz 1szy textu od dołu, wielu popraw w celu.

Item od dołu opiekę dodaj komę.

Item nota 123. Tamże popraw Skarbiec Litwy.

Item nota 124. Tamże popraw Skarbiec Litwy.

Str. 345, nota 130 wiersz 3ci od dołu (do musiał) odmienić na nowo poddać mu się musiał.

Str. 347, wiersz 10ty z góry wrota dodaj komę.

Item nota 134 (wydał bitwę) popraw uderzył na Wilno.

Str. 348 wiersz 2gi z góry posiłkowe popraw posiłkowe.

Str. 350 wiersz 2gi textu od dołu (w celu aż do sojusznik) tak odmienić: nie zachwiany Jego sojusznik w celu rozdzielenia Litwy.

Str. 351, wiersz 8my z góry (przymierzeńca) wymazać.

Str. 352, wiersz 2gi z góry swą popraw swoją.

Str. 354, wiersz 13ty z góry nakonec dodać trzecią.

Str. 355, nota 155, wiersz ostatni sanguine popraw sanguine.

Str. 357, wiersz 5ty textu od dołu: padło popraw padli.

Item item dwóch innych, popraw dwaj inni.

Str. 359 wiersz drugi z góry: czyje kolwiek popraw czyjekolwiek.

Str. 360, nota 171 był wymazać.

Str. 365—6. wiersz 5ty z góry (co aż do kazać) tak odmienić: pomimo to głowę tej cerkwi metropolite Harasyima, kazał żywcem na stosie spalić.

Item nota 184 położony popraw położono.

Str. 376, nota 15ta. wiersz ósmy z dołu (i kroniki) wymazać.

Item nota 17ta wiersz 1szy opisie popraw spisie.

Str. 382, nota 4ta (Dux — ruthenici) wypuścić.

Str. 383, nota 6ta odmienić: Jvan Czartoryski, ritus et generis ruthenici. (Długosz ut supra.)

Item nota 7ma odmienić. Per Michaellem Czartoryski ruthenum). Długosz Lib. 13 pag. 318.

Item nota 9ta Kronika popraw Kronikę.



Dodatki i poprawki

do dzieła

Olgierd i Kiejstut synowie Gedymina

Wielk. X. Litwy

przez

KAZIMIERZA STADNICKIEGO.

I. Dodatki.

Str. 11ta, nota 14ta dodać na końcu : Strykowski w kronice swojej wydanie z r. 1846 t. II. rozdział III. mówi: że mało nie wszyscy Gedyminiowicze ochrzczeni byli w ruskich obrzędach wiary Chrześcijańskiej prócz Kiejstuta.

Str. 95, wiersz przedostatni i ostatni tekstu : (gdy aż do został) tak odmienić gdy proces korony polskiej z Krzyżakami przed soborem w Konstancyi (r. 1415) a kilka lat później (r. 1422) przed samą stolicą rzymską wytoczonym został.

(Nota.) Na soborze w Konstancyi jeden ze rzeczników Polski, rektor akademji krakowskiej. Paweł z Włodzimierza (Paulus Voladimirus), przedłożył zgromadzeniu pismo pod tytułem demonstratio, infidelium terras praetextu conversionis non esse occupandas“ w którym rozbiera pytanie, czyli nawracanie poganów drogą nauki i perswazyi lub za pomocą miecza skutecznie należy,

O tem piśmie historycy soboru z wielkimi wspominają pochwałami. Najnowszy zaś dziejopis Polski Dr. Jakub Caro, którego o stronictwo dla polskiego narodu posądzać nie podobna, którego przeciwnie dość jasno daje do poznania, jak mało z nim sympatyzuje. przecież o powyższej odezwie tak wyraża się (Geschichte Pohlens 3ter Band St, 448—9.)

Entfernt man von dieser Schrift den scholastischen Balast, so möchte sie wegen der merkwürdigen Grundsätze von nicht sowohl Duldung als tiefer Gerechtigkeit gegen die nicht Christen und wegen ihrer Berufung auf ein anzuerkennen

des Naturrecht, welche in einem so verschrobenem Zeitalter eine seltsame Erscheinung war noch heute in Pohlen (czy tylko w Polsce?) gelesen werden dürfen. Vorwiegend soll das nachgewiesen werden, dass weder Kaiser noch Papst das Recht hätte den Heidenkrieg zu gebieten. Thun Sie es so können Sie mindestens der Heiden Land nicht verschenken denn, sagt Paul Vladimir, (nicht wenig an Ketzerey streifend) seit dem Erscheinen Jesu Christi auf Erden, sei der allgemeine Besitzstand nicht so verändert worden, dass seinen Bekennern alles, den übrigen nichts eigen wäre... Endlich dass die zum Gesetze gemachte Gewohnheit, in jedem Jahre an Maria Lichtmess und Maria Himmelfahrt Reisen wider die Heiden zu unternehmen, unmenschlich barbarisch, und der Kirche zuwider sei.

Str. 117, wiersz 12ty z góry przeszli 272 dodać: Po wtórzył to Strykowski (wyd. Warsz. tom II. oddział 3ci „Olgerd mówi on, acz się był jeszcze za żywota ojca Gedymina ochrzcił.“

Item nota 272 Od (Mówiono aż do Olgerda) wymazać .

Str. 125. nota 293, wiersz 19ty z góry godziny“ dodać: Wieszczem zaś prawdziwie duchem bo w latach (r. 1854) kiedy pierwotne źródła ruskie, po większej części na świat wydane jeszcze nie były, a ua wydane mało kto zważał, odgadł ten stosunek autor pięknego poematu, a ze stanowiska historycznego, dzieła znakomitego „Kiejstut“, które wydane we Lwowie r. 1861, a więc w przededniu burzy, przeszło prawie niepostrzeżone. Gdyż autor zataił nazwisko swoje, podaje je tu, by mu potomność należyty hołd oddała.

Jest to p. Jan Turczyński z Galicji współwłaściciel dóbr Sopotzyn.

Str. 187—8, wiersz 3ci i 4ty textu od dołu: Od (że do nadciągnąć) tak odmienić: że wojsko Jagiełły zachwieje się we wierności swojej, przeto wojsko krzyżackie może być wzięte we dwa ognie, jeżeli Kiejstut z Witoldem nadciągną.

Str. 201, nota 457, Witold uciekł dodać Za to pierwsza: Keystuta i syna Jego Witolda wtrącili do więzienia: a we więzieniu zamęczyli Kiejstuta. (Tamże t. IV. str. 193.)

II. Poprawki.

Str. 23, wiersz 1szy z góry, państwo ostatnią wolą, popraw ostatnią wolą państwo.

Str. 25, wiersz 8my z góry: mówiono dodaj przylegającym posiadłościom litewskim jako

Item wiersz 8my i 9ty (posiadłości litewskie) wymazać.

Item nota 47, wiersz 1szy i 2gi wydanie, popraw wydana przez

Item item wiersz ostatni, wydania, popraw druga kronika lit. wydana przez Narbutta.

Str. 38, wiersz 8my z góry, opisanemu dodaj oba bracia.

Item wiersz 8my (górne aż do wyniszczyli) popraw wyniszczyli górne brzegi rzeki Alle.

Str. 54, nota 102, wiersz 7my: ostatni jak wyżej popr. Wigand scr. r. pr. t. I. str. 510—13.

Str. 56, wiersz 8my z góry też popraw tenże.

Item nota 110, wiersz 1szy i 2gi (scriptores aż do wyżej) popraw Chronicon Livoniae Hermani de Wartberge sc. r. pr. t. II pag. 180—1.

Str. 59, nota 59, wiersz drugi od dołu tenże popraw Wigand.

Str. 61, wiersz textu drugi od dołu, tłumaczeniu dodaj z łacińskiego.

Str. 63, nota wiersz Jej 10ty z góry leister popr. leiter.

Str. 75, wiersz 6ty z góry odwrót dodaj z Litwy.

Str. 80, nota 191 wiersz jej 7my z dołu polskie popr. rusko-polskie.

Str. 83, wiersz 6ty z góry, obydwu popraw obojga.

Item wiersz noty drugiej z góry ignorante dodaj .

Str. 86, nota 219, wiersz 4ty od dołu marszałka popraw marszałek.

Str. 95, wiersz 7my z góry (tak aż do oddalenia) wymazać.

Str. 98, wiersz ostatni tekstu opatrzone popr. opatrzoną.

Str. 99, nota 241, wiersz Jej 4ty z góry chętnieby ci dał popr. bym chętnie dał ci.

Str. 106, wiersz 8my z góry od popraw do.

Str. 108, nota 252, wiersz drugi od dołu, recto popraw recte.

Str. 109, nota 254 Thuroez popr. Thwroc.

Str. 111, nota 260: Od (widocznie do pieluchach) wymazać.

Str. 113, wiersz 2gi i 3ci tekstu od dołu (były aż do podobnych) poprawić spowodowały nieporozumienia, i komplikacie podobue.

Str. 114ta, wiersz 2gi z góry (dla aż do ważnych) popr. objawy ważne.

Item wiersz 3ci z góry wyjaśniających popraw wyjaśniające.

Str. 117, wiersz ostatni i 118, wiersz pierwszy tekstu (poprzedniej aż do ukryli) odmienić już pierwotne ukrywano podanie.

Str. 119, nota 277, wiersz 3ci od dołu. Szło popraw Długoszowi szło.

Str. 123, wiersz 6ty z góry (przeżaż do tatarskich) odmienić z ręki poganów.

Item wiersz 16ty z góry (pogan na Litwie) popraw litewskich poganów.

Item wiersz 17ty (Zmudzi aż do których) popraw gdzie Ci całą rdzeń ludności stanowili i

Str. 125, Nota 293, wiersz 13ty z góry ruskich dodać pierwotnych..

Item wiersz 4ty z dołu w ruską popraw na ruską.

Item wiersz 2gi z dołu Olgerda dodaj z ruskiego źródła pochodzącego.

Str. 127 wiersz 4ty z góry wygubić dodaj nakazywały.

Item wiersz 14ty z góry (wywrzećby musiał) popraw miałby.

Str. 134. Nota 304 wiersz 8my z góry 377 dodać Co zaś nastąpiło dopiero w przestrzeni lat 1370—2.

Item item (Co aż do Dymitr) wymazać.

Item wiersz 14ty to dodaj ją.

Item wiersz 15ty go wymazać.

Item wiersz 18ty Biała dodaj (Bieloe.)

Str. 135 wiersz 10ty z góry pucznię popraw spuściznę.

Str. 142 wiersz 10ty z góry towarzyszył popraw towarzyszyć.

Item wiersz 3ci tekstu Brańska dodaj Bazyli.

Str. 148 wiersz 7my z góry On a popraw Jej.

Str. 150. Nota 34ta Archiwum dyplomatycznym popr. Skarbcu dyplomatów Litwy.

Str. 160 wiersz 5ty z góry Syzmatyków popraw Syzmatyków.

Str. 161. Nota 356 Pentecontes popraw Pentecostes.

Item Vilen den popraw vil enden.

Str. 165. Nota 365 wiersz Jej ostatni królowej popraw księżny.

Str. 167. Nota 372 wiersz przedostatni kodex dodaj dyplomatyczny.

Str. 186 wiersz 7my i 8my z góry. Żmudzi popraw Kieystuta.

Str. 193 wiersz 7my i 8my z góry z daleka dodaj piórami strusiem.

Str. 209. Nota 471 wiersz 7my z dołu znowu wymazać.

Item. Od (mówi aż do Suraz) popraw, zaś z wielkim prawdopodobieństwem twierdzi, że Brański i Suraz grody podlaskie.

Item Od (Ale do końca Noty) wymazać.

Str. 211. Nota 473 wiersz Jej 12ty z góry. Oraz dodaj następujące.

Str. 212 textu Aleksander dodaj i.



M3103